Źrzódłopisma do Dziejów Unii.



Część druga. Oddział pierwszy.

Zrzodlopisma do Dziejow Unii.





Źrzodlopisma

Do Dziejow Unii

Korony Polskiej

i

W. Ksiestwa Litewskiego

DRUKIEM OGŁOSIŁ

A. T. HR. z KOSCIELCA WOJEWODZIC DZIALYNSKI.

W POZNANIU, CZCIONKAMI LUDWIKA MERZBACHA.

1856.



HOMEOGRAFICZNY DRUK, A. PILIŃSKIEGO W PARYŻU. 1855.

Lit. Barousse.


CS
15 61
SIGISMVNDVS AVGVSTVS DEI
GRATIA REX POLONIAE, MA.
gnus Dux Lituaniæ, Rußiæ, Prußiæ, Mazouiæ, Sa.
mogitiæ, Kiouiæ, Podlaßiæ, Voliniæ, &cæt.
DOMINVS & HAERES.

Źrzodłopisma do Dziejów Unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego.

Część II. Oddział I.



DRUKIEM OGŁOSIŁ A. T. HR. z KOŚCIELCA WOJEWODZIC DZIAŁYŃSKI

W POZNANIU, CZCIONKAMI LUDWIKA MERZBACHA.
1861.




J.Kossak
A Vogel sc.


SIGISMVNDVS AVGVSTVS REX POLONIÆ



Anni Domini 1562.

Piotrkowski Sziem.

Seym Walni Koronni

Złozon iesth oth K. I. M. Zigmuntha Augusta Łaską Bozą Krolia Polskiego, wielkiego Kxyązęczia Lythewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazonieczkiego y Inflanczkiego, do Piotrcova na dzień XXij Miesyącza Listopadu, kthori przipadał na Niedzielią pirwsą po S. Elzbieczie, Roku Bozego Thisyącznego, pięczsethnego, sesczdziesyąthnego y wthorego.

Krol J. M. przyjechał do Piotrkowa w Sobotę przed naznaczoną Niedzielą i oczekiwał na Senatory Koronne i Posły Ziemskie tydzień. Aż

W Niedzielię

Msza była o Duchu Świętym, na której mało Senatorów, Rad świeckich było, a Posłów nic. XXIX. Nouembris.

Posłowie tego dnia zszedłszy się, obrali między sobą Marszałka, Pana Rafała Leszczyńskiego, Starostę Radziejowskiego, Posła Województwa Poznańskiego, a tamże witanie namawiali jemuż poruczywszy.

W Poniedziałek dzien S. Andrzeja.

Za obwieszczeniem królewskiem szli witać Króla i propozycyi Sejmowej słuchać. Ultima Nouembris.

1*

ithanie Posselskie K. J. M.

Iż Pan Bóg w swej mocy W. K. M. zacność na stolicy własnej królewskiej, na stolcu sądu a obrony ku naprawieniu praw, swobód koronnych, w tak dobrem jako widzimy zdrowiu posadzić jest raczył, Pana Boga z tego chwalimy.

Żeś też W. K. Zacność nas wierne poddane swe, nasz lud-Boży, sobie od Boga w porządny szafunek zwierzony, bez swej sprawiedliwości i obrony tak długi czas zostawione, jeszcze wżdam tak cale zastać raczył, i ztąd niemniej Pana Boga chwalimy.

Bo zaiste nie żadna piecza ani opatrzność ludzka, ale tylko sama moc prawice Bożej tej Korony od nagotowanego upadku tak długi czas strzegła a obroniła. Gdyż ci którym rzecz pospolita zwierzyła pracy, wezwania swego im należącej zaniedbawają.

Lecz iż Pan Bóg jako Pisma Ś. o tem świadectwa dawają, jeszcze od wieków wnet po stworzeniu pierwszego człowieka, pożądał tego od wszego narodu ludzkiego, począwszy od nawyższych Królów aż do naniższych i naubożniejszych ogrodników, aby każdy na swem miejscu zostawując wezwania swego statecznie wykonawał; zda być się za rzecz potrzebną, grunty na których R. P. Polska zawisła a zbudowana jest, krótkiemi słowy tu na tem miejscu przypomnieć.

Oni mądrzy, stateczni a mężni Polacy, które przodkami swemi zowiemy, widząc wolą Bożą być takową, że tego Pan Bóg z człowieka potrzebuje, aby w bojaźni Jego żyjąc, w porządku wiek swój na świecie wykonał, zdobywszy tak wielkiej szerokości ziemię zwolili sobie króla, któremu wszystkę onę wielkość kraju w dożywotny szafunek są poddali; nic więcej powinności na króla swego nie włożyli, tylko aby im prawa ich, do których go wezwali, dzierżał, wewnętrzną sprawiedliwość czynił, a bronił od potocznego nieprzyjaciela, a iżby to tem doskonalej Pan ich iścił, przysięgą obowiązali onego.

Przeglądając dalsze niebespieczeństwa, obawiając się tego, aby kiedy on król ich, gdyż też krewkości człowieczej poddan był, abo z strony gniewu a passyi jakiej, abo też za radą jakich cielesnych rozkoszy, nie chciał zaniedbywać onego na się włożonego powinowactwa iścić, posadzili podle boków jego tak wielki poczet rad koronnych, na których ramiona tę pieczą a straż włożyli, aby Monarcha ich z powinności swej nie wykraczał, prawa przyjęte statecznie a cale zachował, sąd pilnie a sprawiedliwie czynił, granicznego nieprzyjaciela mocnie opierał. A iżby i ci też swą na nie włożoną powinność cale iścili, przysięgą także byli obowiązani.

Pojźrzeli jeszcze i dalej, obawiając się też i tego, aby kiedy ono tak wielkie zebranie ich, którego za ciężką pracą i przelaniem krwie swojej zdobyli, niebyło jakim sprosnym nieporządkiem rosproszono, dali do tego osobnych dwu stróżów, którym pieczęci koronnych zwierzyli.

A iżby też ci listów żadnych prawu pospolitemu przeciwnych, ani donacyi z swych kancellaryi nie wydawali, osobnym statutem to opatrzyli.

Ale żeby też te dwa stany R. P. w takiem opisaniu porządku cale zostali, postanowili też i to, aby na każdy rok, na miejscu pewnem i uprzywilejowanem zgromadzenie bywało, na któreby Rycerstwo będąc trzecim stanem R. P. pewny poczet osób z pośrodku siebie, ze wszystkich części koronnych, wyprawowali, którzy jeśliby w której rzeczy, albo w którym kącie Korony, jakie ubliżenie w prawie pospolitem obaczyli, tam naprawy się napominali, a tak nie inaczej, jako by na każdy rok pewne rewidowanie a przeglądanie praw działo się.

O! pięknie zaiste ci zacni starcy tę R. P. w swych stopniach byli postanowili, która z najprzedniejszą na świecie mogła być porównana, bo każdego stanu powinność w niej zamknęli. A cóż po tem, gdy my, potomstwo ich będąc, tak porządnie rzeczy postanowionej, nam na piśmie przez ręce podanej, w tej szczerości a całości zachować nieumieliśmy. Niechże to każdy obaczy, komu należy, a pilnie niech sam w sobie i w sumnieniu swem uważy, jeśli w cale zostawa na swem miejscu, w swem powołaniu, albo cale li pracę wezwania swego wykonywa; jeźliż, mówię, przodkiem z osoby W. K. Z. jako od najwyższej zwierzchności nam od Boga danej, dosyć się dzieje prawu pospolitemu i powinności królewskiej.

Zaiste M. K. krew, która w Polsce obficie przez kaźni przelewana bywa, woła o pomstę do Boga.

Iżaż się nie rozbieżało swowoleństwo ludzkie przez niedzierżenie sądów W. K. Z. tak dalece, że też już żaden i dziatek swych własnych przespieczen nie jest, bo mali kto dzieweczkę, i tej w pokoju zachować nie może, czeka tego, rychłoli przyjedzie możniejszy a weźmie mu onę.

Nie wspominam tych, którzy słabszemi będąc od możniejszych uciśnieni bywają; nie wspominam wdów, których prawo Boże i wszelkie prawa w obronę zwierzchności podawają, których łzy i niebronienie od krzywdy nieba przenikają; — nie wspominam też i inszych złych spraw i zwyczajów, w których niebaczni nad uczciwość i powinność chrześciańską bespiecznie mieszkają. Nie słychać, by kto skaran był, albo i na ostatek też i zaklęt, bo tylko o snopy kląć zwyczaj już na ten czas nastał. Pojrzymy też na obronę graniczną, jaka jest; rzecz pewna, by jeden tysiąc koni do Korony wtargnął, mógłby ją skrzyżować; nie ujźrzałby przeciw sobie miecza dobytego, czego się niedawno przykład okazał, ku ubliżeniu sławy Narodu Polskiego, że małe wojsko, ledwo kilka set koni wielką część państw W. K. Z. przejechało, śląc jeszcze przed sobą mandaty, i ogniem i mieczem grożąc, którzyby chcieli w onem będącem przedsięwzięciu hamować.

Zaprawdę M. K. wielki niedostatek tu na tem miejscu; o którem jeśli rady nie będzie, actum est de nobis. Raczcież M. Panowie to też obaczyć, dosyćli się też z miejsc W. M. powinowactwa prawu pospolitemu dzieje, takieli z W. M. napominanie pańskie jest, jakie być ma; tak jeśli zastawiają się i odpieranie złemu, jakiego prawa i przysięgą uczą. I to zaiste, znajdzie się niedostatek, aby kto na to popatrzyć chciał, to znając chciał sądzić, coby Pan Bóg za takowe postępki tej Koronie obiecował. Zaiste, to są znaki gniewu Bożego, znak zginienia a upadku, bo wszystkie te Królestwa, które już upadek

swój podstąpiły, wszystki te znaki przed upadkiem swoim widzieli, które w Polsce już się wypełniły.

Z tej strony smutek a żałość, widzieć upadek przed oczyma swemi, widzieć upadek któremuby zabieżeć się mogło, a zabieżeć temu żaden nie umie. A cóż to inszego jest, jedno to, że Pan Bóg rozum odjął, bo tak zawdy zwykł czynić; kogo chce skarać, z rozumem go pierwej rozłącza.

Muszę to drugi raz powtórzyć, że z tej strony smutek i żałość, ale z drugiej strony zostawa cząstka nadzieje dobrej. A to iż Pan Bóg wszechmogący dał to serce W. K. Zacności, że chcesz naprawę uczynić skażonym a zaniedbałym prawom naszym.

Tegoż ciało a krew w sercu W. K. Z. nie uczyniło, ale sam tylko duch Boży. Choć jest pocieszna nadzieja, będzieli od nas wdzięcznie przyjęta, a nie będzie zaniedbana. Toć jest znak, że Pan Bóg nie żąda zginienia naszego, ale chce naprawy, ale chce obrócenia naszego ku sobie i pokuty.

Nic w tem nie wątpimy Najjaśniejszy a M. Królu, że to, coś W. K. Z. przez posły i listy swe po wszytkiej Koronie rozesłać, a wszemu Rycerstwu swemu zwiastować raczył, że już to nie słowy, ani listownemi obietnicami, którycheśmy się długi czas napiastowali, wypełnić i uiścić będziesz raczył. Pewniśmy tego, bośmy uwierzyli doskonale obietnicom zacnego a krześcijańskiego Króla, któremu po Bożych obietnicach nawyższa wiara ma być daną. I natośmy przyjechali, abyśmy już w skutku samę rzecz do braciej swej odnieśli, bo nas po to posłali, a w nic inszego wstępować mimo to zagrozili.

O! wzruszże w sobie Najjaśniejszy a M. Królu serce miłosiernego Króla, a zrzuć ten szkodliwy pień z drogi, który zawadza do dobrego, który jest przyczyną do upadku a zrzucić go ani zepchnąć żaden inszy z ludzi niemoże, okromia osoby W. K. Z.

O! zlitujże się W. K. Z., ulecz to chore ciało, którego sam głową raczysz być, bo zaginieli ciało zdrowe, i głowa w swej całości nie zostanie. Powinieneś W. K. Z. tym poddanym swym łaskę a miłość. Powinieneś W. K. Z. Polakom dobrze chcieć, dobrze życzyć; bo W. K. Z. nie królujesz Narodowi Polskiemu przez moc miecza; nie spadła korona na W. K. Z. prawem przyrodzonym ani sukcessyą żadną —; nie przyniósłeś W. K. Z. praw swoich Polakom, aleśmy Cię za Pana a za Króla sobie obrali, z miłości a z dowierności tej, którąśmy ku przodkom W. K. Z. mieli, zwierzyliśmy W. K. M. tego, co u nas po zbawieniu najdroższego było, praw i swobód i poczciwości swych, które nad bogactwa złota u nas wyżej ważone są, a za wszystko złoto źleby przedane były.

Nie nowinać to Polakom miłować Pany swe. Iżaż to kiedy słychana rzecz jest, albo jeźliż to kroniki świadczą, żeby kiedy który Król Polski był w bitwie pojman, albo jeźliż który był ranion? A cóż to inszego czyniło, jeno miłość tego narodu przeciwko Panom swym, że to przed oczoma Pana swego pokazowali nad nieprzyjacielem jego, co się nie innemu narodowi godziło pokazować, wydawając ciała i żywoty swe wszelkiemu niebespieczeństwu, strzegąc, aby na Pana ich zła przygoda nie przypadła, czego jasną pamiątką czyny, ono jasne zwycięztwo pradziada W. K. Z., które nad mocnym narodem Niemieckim otrzymał, nad nadzieję wszytkich ludzi na świecie. Tam Polacy pokazali miłość prze-

ciwko Panu swemu, tam krew swą przed oczoma jego przelewali. Otóż, czy to jest potomstwo tych ludzi M. K.? Otóż, też serca i poczciwość, które gotowe są pokazać zawżdy przed oczyma W. K. Z.; tylko racz W. K. Z. obrócić łaskawe oko, coś W. K. Z. powinien i coś poprzysiągł.

Z tem tedy błogosławieństwem W. K. Z. Naszego Miłościwego Pana witamy, aby Pan Bóg wszechmogący to zaczęte naczynie i ogień w sercu W. K. Z. zaczęty pomnożyć a ku dobremu końcu przywieść raczył, aby wżdam kiedy tej trajediej koniec był; ażebyśmy już nie w obietnicach ale w skutku braciej swej przynieśli, czegośmy tak długi czas prosili a żebrali. A potrzebać tego, żeby się to działo w miłości; bo waśni cóż kiedy dobrego w której Rzeczy Pospolitej uczyniły?

Niech tedy sam Pan Bóg wszechmogący i sam jedyny Syn Boży, który sam nam tę miłość rozkazał, w sercach wszytkich do tego należących przez Ducha Ś. to sprawi. A niech to uczyni Bóg Ojciec dla zasługi Syna swego, którego dał na ten świat aby kto weń uwierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Było to witanie wdzięcznie multorum cum admiratione słuchane, bo i sensus malorum, które wyczytane były, omnes monebat, nonnullis etiam lachrimas excutiebat, i osoba tego to, na którą się wszyscy oglądali, attentos czyniła; bo i sam przykładem omnibus in Senatu był, gdy będąc w Radzie Koronnej Wojewodą niepośledniejszym Brzeskim, za upomnieniem Posłów, nie oczekiwając srogości statutu, który o takowych Dignitarzach i Urzędnikach nieosiadłych jest: Sigismundus Piotrcouiae. 1538., Województwo in Senatus ac Nunciorum facie K. J. M. puścił, acz od innych wiela zacnych Senatorów hamowany i zawściągan pilno był 1550 w Piotrkowie na Sejmie, co wdzięcznie i z chwałą od niego wtenczas Posłowie et caeteri przyjęli, Senatus non item. I przetoż zawżdy potem gdy go in coetu Poselskiem widzieli, na osobnej pieczy mieć musieli.

Województwo spuścił pan starosta Radziejowski.

Po takowem witaniu Posłowie szli do ręki Krolewskiej, ktorzy go priuatim nie witali.

Zatthym była Propositia Seymowa y zarasz Odpowiedz na witanye Posselskie. przesz Xiędza Biskupa Krakowskiego, Podkanczlerzego koronnego Philipa Padniewskiego.

In eum sensum:

Z tego witania któreście ku K. J. M. uczynili, okazuje się stateczna wiara W. M. przeciw dobremu R. P. i osobie K. J. M., z napominania chuć dobra ku stanowieniu porządnemu. Co wszytko K. J. M. wdzięcznie przyjmuje i tak się czuje, że

na osobie J. K. M. nic nie zchodziło nigdy, i zawżdy to rozumiał, że jest naprzód powinien Koronie tej, ale iż różność państw potrzebuje tego, aby indziej za potrzebą przemieszkiwał; wszakże ostawuje po sobie urzędy któremi i roskazuje i rządu dogląda. Acz to zna, że po odjechaniu J. K. M. wiele się złego przyczyniło; dla czego nie litował prace swej i zjechał do Łomży roku przeszłego, bo dalej od Księstwa Litewskiego odjechać nie była rzecz bespieczna, a tam do siebie Panów Rad Koronnych zwołał, z nimi radził i zabiegając niesprawiedliwościam ludzkim Sejm był złożył, ku opatrzeniu sprawiedliwości ludzkiej; który iż niektórym niezdał się być potrzebnym, a owszem wyprawieni są z Nowego Miasta Posłowie z Małej Polski do Wilna, dając sprawę, iż innego Sejmu przy bytności Króla J. M. potrzebują, aczby był wolał K. J. M. to widzieć, aby się tam na miejsce naznaczone Sejmowi przeszłemu wszytcy byli zjechali, tak z Małej jako i z Wielkiej Polski, a zgodnie się namawiali wszytcy, nie jedna tylko część Korony, wszakże żądanie to i prożby, które Posłowie ci od nich czynili, wdzięcznie przyjąwszy i dołożywszy się rad koronnych, acz w wielkiem niebespieczeństwie odjechał Księstwa Wielkiego Litewskiego, na którem i Koronie tej i K. J. M. wiele należy, Sejm tu złożył i nań zjechał z tą chucią, aby dobry rząd i sprawę Korony tej postanowił, a naprzód aby prawom i wolnościam koronnym wszech stanów exekucyą uczynił, której się z dawna K. J. M. upominacie i do której zawżdy był gotów, rozumiejąc temu dobrze, że póki się ten pień z drogi nie zwali, trudno się ma co o porządku jakim mówić, i przetoż uniwersałmi swemi to obwołał po wszech państwach i oznaczył, iż exekucyą czynić chce, z której aby się niewiadomością kto nie wymawiał, opisano, z czego tej exekucyej potrzeba, i na Sejmy także powiatowe rozkazał, czegoby już powtarzać teraz mało potrzeba, a wszakoż na krótce przypominać J. K. M. rozkazał. A iż wiele na tem należy, aby naprzód Stolica Królewska była tak opatrzona jako przystoi, a pożytków swych nietraciła, przeto rozkazał J. K. M. aby wszyscy z listy i przywilejmi swemi byli, któreby jedno kto miał na zamki przedniejsze przeciw Statutowi Kazimierza Króla, albo na dobra należące do wielkich rządów przeciw Statutowi Władysława Króla, a także darowizny jakie wieczyste, albo zastawy na dobra Królewskie i na wydzierżenie summ przeciw Statutowi Króla Alexandra. I nadto rozkazał J. K. M., aby wszyscy tu stanęli, którzyby Incompatibilia, Urzędy, Dostojeństwa trzymali, albo dożywocia solida, myta, cła mieli i z niemi się tu pokazali, i na składy także.

Inne wszytkie potrzeby koronne i sprawy tego Sejmu wyliczał ksiądz Biskup, tym obligiem i sposobem, jako i na powiatowych Sejmiech opowiadano, około sądów, obrony etc. Przeto tu tego nie wypisuję, iż to poselstwo, które było na Sejmy powiatowe, jest wyżej już wypisane przed aktem Sejmu Walnego, z kórego łatwie każdy kolligować może ostatek tejto propozycyi, bo nic nadtö nie przyczyniono ani odmieniono, okrom tego słowa, gdzie w poselstwie powiatowem stoi *wiele spiknienia,* tedy ksiądz Biskup mianował *jawne konspiracye.*

We Wtorek.

Panowie Ich Mość Rady Koronne wotowali na propozycyą sejmową przed Królem J. M. przy Poślech Koronnych, a naprzód jako Primas Regni

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI, JACOBUS UCHAŃSKI.

In eum sensum:

Iż przyszło ktemu że o rzeczach ważnych, pilnych i bardzo potrzebnych ma być mówiono, trzeba było, ktoby w to mędrszy i bywalszy ugodził niż ja, bo to na się znam, żem nie bywał dalej Wisły a Wiliej, a wszakoż to co Pan Bóg dał, mówić będę. Naprzód godzi się o poprawie prawdy Bożej mówić i naprawie R. P.

To napilniejsza jest, abyś W. K. M. prawa Koronne wszytkim jednako trzymał, tak temu stanowi jako i drugiemu, bo do nich wszyscy należą i przeto im tytuł dano Commune Regni Priuilegium, bo do tych praw albo statutów stawienia zjeżdzali Królowie, Rady i Posłowie, nietylko od stanu szlacheckiego, ale i od kapituł; a ktemu włożono to jest na Króla Controuersias spiritualium et secularium componere.

I bywało to, że też w niebytności Królewskiej Gubernatorowie bywali, doglądając, aby sprawiedliwość każdemu była i rząd w Koronie, jako za Władysława Króla było, bo to znać z przywileju, który się tak poczyna: Nos Principes Senatores et Spirituales etc. — A gdzieby kto jakie innouaciones wszczynał, tedy contra talem insurgemus, i przeto starsi Panowie tego strzegli, aby nie przyszło ad bella ciuilia.

Tegoć trzeba i teraz, aby wedle prawa wszytko szło, bo sędzia nie ma skazować, jedno jako prawo uczy.

I my jako to nas zowią Duchownymi, na jednychże liściech jako i Swieccy mamy prawa, jednako nam je każdy Król poprzysięga trzymać.

Tuśmy się też jako i inni porodzili, zarówno nam prawa wolności trzymane być mają, bo jeślić się prawa in partes złamią, tedyć się łamać muszą et in toto. Abowiem to zawżdy bywało, że na Seymiech radzili; radzili Księża, radzili i Panowie, przeto to jest napotrzebniejsza, abyśmy się wszyscy usprawiedliwili Rzeczy Pospolicie.

Exekucyą począwszy od W. K. M., od głowy, aż też do inszych członków, jakoż się z tego W. K. M. wymawiać nie raczysz, bo to dałeś znać i przy witaniu, gdyśmy W. K. M. witali, i potem do nas wszytkich rzecz swą uczyniwszy, opowiedziałeś się, że ją czynić chcesz. A wszakoż aby też co było, tedy mamy to skromnie znosić a prożbami używać; a wszakoż i z tego napominania stan rycerski ma być pochwalon.

Trzebać wiele poprawiać, boć nietylko rozdaniem Królestwa wiele odchodzi dóbr mensae Regiae, ale i granicami niemniej.

Sprawiedliwości też wszytkim trzeba, aby sądy były, bo się wszytkie sprawy sądowe zatrzymały, a jest ich tak wiele, że niepodobno, aby się tu odprawić mogły, potrzeba szukać obyczaju odsądzenia zastarzałym rzeczam, boć płacz sierot, wdów, na nas Turki przywiedzie, boć i tak przekazują sądy powiatowe ludzie swawolni.

Obrony też potrzeba ze wszytkich stron, a powinnichmy wszyscy o niej radzić, jakoż tego są i spiski tak panów jako i Szlachty.

Około Uniej wiemy to dobrze, że się W. K. M. starał, a podobno będą i Posłowie; a tak wtenczas o niej mówić będziem, gdy nam co W. K. M. powiesz, albo Posłowie.

O Pactach też niejakich słychać, przeto mi się zda, aby listy tak od W. K. M. jako i od nas Rad były dane wyświadczające, że my o takich pactach nic nie wiemy; a na potem, jeśliby się kto z czem przeciw Koronie wyrwać chciał, żeby też świadectwo było na nie, kto tego doczeka, iż my o tych pactach nie wiemy. Ażeby się wżdy już co w exekucyej z nas zaczęło za listy te, którycheśmy się W. K. M. z przeszłego Sejmu zwierzyli, które mam, i z bracią swą na imiona Królewskie wracam W. K. M., abyś z nich, jeśliże będą przeciw prawu, exekucyą uczynił. Co się listów dotycze w mej Capitule, tedy o nich nie wiem, a zgoła nie rozumiem, aby co kiedy niesłusznego otrzymać mieli. A iż prawa nierówno były używane, bo je naciągali jako kto chciał, Panowie inaczej a drudzy także inaczej, potrzeba aby osoby na to zrównanie praw delegowane były, boć to pospolicie bywa, gdy kto co ma wolą uczynić, tedy naprzód ono pierwej wymierzy, wymodeluje; tak że potrzeba naprościć pierwej krzywość praw.

Ku exekucyej gdy listy będą śledzone, aby były spisowane jakie są, a potem aby były rewidowane, a tak aby była aequalitas każdemu in executione; a tam gdy się obaczy, że kto winien będzie prawu, tedy o tej srogości prawnej na potem mówić będą, boć i tak dosyć pericula, a osobliwe intestina odia, stanów zwaśnienia, rozumienia jeden o drugim dosyć, a także o W. K. M., jakobyś miał zaniedbawać Korony i powinności swej pańskiej. A jakoż to W. K. M. ma być miło, a zwłaszcza, gdyś niewinien tego, boś dał chuć swą znać uniwersałmi, instrukcyami na powiatowe sejmy.

BISKUP KRAKOWSKI, PHILIPPUS PADNIEWSKI.

Mało na tem, żeśmy się tu zjechali, jeśli nie będziem w zobopólnej miłości o wszytkiem radzić, tak, jakoby każdy stan i każda osoba przy swem prawie ostała, gdyż widzimy to na oko, co za licentia już urosła, która ucisnęła tak religią jako i prawa, bo to dziś już napilniejsza nastała. Starosta, nie czyń exekucyej, Sędzia, nie sądź, Księże niepozywaj; ano nie jest prawo, gdzie się co gwałtem dzieje, ale tam, gdzie możny uboższego nie ściska. Exekucya około praw, około sprawiedliwości, daj Boże aby była, o czem nie trzebaby wiele mówić, ale już wypełniać a opatrzyć, aby się już stała; wątpliwość żadna w prawiech każdego być nie może, boć co się raz postanowiło, gdzie byli posłowie tak od Rycerstwa jako od Capituł i od Miast, to się już winno trzymać. A ktoby to chciał psować albo innowacyje jakie wszczynać, tedy na takiego przywilej który kaptur zową, zwolili wszytcy sobie; przeto około usprawiedliwienia się wszytkiemu, aby spólnie w miłości było radzono. Prawda jest, iż wiele się wykroczyło, bo wiele odchodzi R. P. tak granicami jako zastawami i dożywociem. Trzebaby na wszytko parsimoniam.

Około Sprawiedliwości sądzić, co może być odsądzono.

Około obrony łatwa mowa, kiedy będzie zgoda.

BISKUP KUJAWSKI, NICOLAUS WOLSKI.

Dosyć czynić temu, na co się zjechało, naprawić z czego się wykroczyło, a dalej nie czekać zginienia i już czynić wszytko skutkiem niezalecanym, bo tego jedno zawżdy dosyć jest, iż się obiecujemy a zalecamy, ale już poczniemy sami od siebie.

Naprzód usprawiedliwimy się każdy, w czem winien R. P., bo trudnoć, i nie mamy sądzić, pókiśmy sami krzywi, a póki się sami nie sądzimy.

BISKUP CHEŁMSKI, ALBERTUS STAROŹREBSKI.

Służąc dawno Królowi J. M. i bywając przy sprawach R. P. przypatrywałem się im, tym postępkom, iż dawno o exekucyej mówią, alem się tego nauczyć nie mógł: co to jest exekucya i na czem należy? Przetobym się rad nauczył pierwej onej, a potym mówił, bo widzę Korony Polskiej licentiosam R. Publicam magis quam liberam, co się uskromi, gdy W. K. M. sądzić będziesz, i okaże się.

KASZTELAN KRAKOWSKI, MARTINUS ZBOROWSKI.

Nie dziw jest, iż w Koronie Polskiej taki jest, jako widzimy nierząd, bo W. K. M. z nami nie mieszkasz, a prawie nas opuściwszy, zamieszkawasz się w Litwie. Pamiętam ci ja przodki W. K. M., trzech Królow: Olbrachta, Alexandra i Zygmunta, którzy acz mieszkawali w Litwie, jenak się to nie trafowało, aby tak długo o Polskę niedbać mieli; a W. K. M. piętnaście lat nam królujesz, a nic się dobrego jeszcze nie sprawiło.

I nie dziw, iż nas inne stany, jako są Posłowie od Rycerstwa, upominają, wszyscy na nas narzekają, bo mają o co, i rozkazują im to, zowią nas stróżmi R. P., a my nie strzeżemy; zaczem mało winuje i K. J. M., bo my sami wszytkiego tego co się dzieje pozwalamy a powinowactwu swemu nie czynimy dosyć, jedno tak z daleka patrzamy; żaden się nie opowie, anoby trzeba we wszytko sprawiedliwie wejźrzeć, karać, ale prawem nie gwałtem, bo to ostateczny kres, co się już z srogością dzieje. Pamiętam ja, co za Król był Alexander, niedbały Pan o nas, i było gorzej jeszcze wszytko za niego, rozbójstwa po drogach, gościńcach, bywały morderstwa jawne, tak, że trudno kto przejechać miał, aby kogo zamordowanego na drodze nie nalazł.

Teraz, acz wielkie jest omieszkanie sprawiedliwości, jednak się cnotą ludzie sprawują, a ztąd obacz W. K. M. wierne poddane swe, iż chocia niewolą cierpią i omieszkanie sprawiedliwości swej mają, nic jednak takowego przed się nie biorą, aczci je in odium przywodzą, o sediciach jakichś powiadają, ale to ci czynią, którzy sami krzywi R. P.

Boć się niemniejszy błąd dzieje rozdawaniem listów wolnościom przeciwnych; i ten winien, kto je rozdaje, i chciałby ten błąd swoj hamować srogością czyją.

Zygmunt Król, ojciec W. K. M., sławny Król był, a wszedł na państwa trudne, wielkiemi walkami zabawiony, dłużył się, zastawiał, i myśmy wielkie podatki dawali, ale skromnie to wszyscy przyjmowali, bo walczył, spokoił Koronę, nie sobie folgował, ale R. P.

W. K. M. wstąpiłeś na spokojne po nim państwo; potrzeby żadnej nie było, nie walczyłeś, a wżdy utrata się dzieje wielka, niczem innem, jedno rozdawaniem nad prawo dóbr królewskich, którego mieli dojrzeć Kanclerze; ano sami na takowe rozdawanie listy

wydawali. Raczże jeno W. K. M. zasię w porządek wstąpié, sprawiedliwości dojrzeć a z nami mieszkać, będziesz sławnym i bogatym Panem. Alec nam trzeba wszytkim czynić już, nie mówić o tem tylko, bo wszyscy jedno dobrze mówimy, i na zjeździech i przed Posły na Sejmiech. Prosiłem tak cztery lata, abyśmy się wszyscy R. P. usprawiedliwili, i W. K. M. exekucyą prawem uczynił, sprawiedliwości ludzkiej dojrzał. I teraz proszę: (powstał, to mówiąc, i inny Senatus wszytek z nim) abyś już W. K. M. skutkiem exekucyą czynił, sam od siebie począwszy, urzędy koronne rozdał. (Potem siadł Pan Krakowski i inni za Królewskiem upomnieniem, który na nie kiwał, aby siedli.) Ja nie mam co W. K. M. wracać, bo mi nic nie dano i nicem też nie brał. Summy niektóre mam, ale nie nowo dane, bo drugie są od dwu set lat, i te W. K. M. pokażę, bo ja pamiętam dawne Kanclerze; Szydłowiecki, ten niedał i jednego zagonu na wieczność i dożywocia żadnego nikomu.

WOJEWODA KRAKOWSKI, SPITEK JORDAN z MELSZTYNA.

Znać to każdy musi, żeś W. K. M. do tego, acz teraz nawiętsza gra idzie, z powinowactwa i z urodzonej cnoty i z potrzeby, chciałeś zawżdy. Specyfikować rzeczy, na któreśmy się zjechali, nie potrzeba, bo i teraz nasłuchałem się, że nie tylko in genere, ale też in specie o wszytkiem mówią, o co i ja z osoby swej upominać się nie dam i wierzę, że mi tego za złe nie będzie poczytał nikt, a takież, aby to ex rancore szło. Naprzód sprawiedliwości potrzeba, której się ludzie z rozsądku W. K. M. nie strzegą, a owszem o nią proszą. U tyrana strzegą się pospolicie aby nie sądził, nie karał; ale my świadomi będąc dobrotliwej natury W. K. M., prosimy, abyś sądził, abyś w koleją wszytko wprawił, a to ich oczekawanie i napominanie godzi się W. K. M. wdzięcznie przyjąć. Aczem ja nietylko teraz, ale i będąc u W. K. M. w Wilnie, znał to; i o czem jeno mówił, radził i prosił, wszytkiego się skutek dzieje. Jeno już racz W. K. M. namawiać, jako się ma w tę exekucyą wstąpić? Naprzód od osoby W. K. M., potem z nas i z innych, abowiem będzieli się mięszało, tedy trudno co ma być; a trzeba też, aby się wszytko tak rozbierało, jakoby przy sprawiedliwości swojej każdy ostał; tymże też sposobem o to, iż stół W. K. M. jest oskubion, gdyż to najwięcej ludzi obraża i dotycze to podobno też kogo. Ja się znam, żem nie jest takim desperatem, abym nie umiał uważyć sobie poczciwego, ... pożytecznego, acz to wszytko dobre; a wszakoż jedno wiele przed drugiem ma i na baczeniu być musi.

Przetoż i ja to co rozumiem przy sobie być, coby miało obrażać prawo pospolite, oddawam W. K. M., aczem nie wiele za posługi swe miał, jenak i to W. K. M. wracam.

Zatem powstawszy, list Królowi J. M. na ławę położył.

WOJEWODA POZNAŃSKI, JANUSZ KOŚCIELECKI.

Wszyscy za jednym cyrografem praw pospolitych siedzimy, za przywilejami koronnemi, których kto jeno pilnować, abo się im przypatrować chciał, lepiej było nie brać, coby potem wracać miał. Ale gdy już do tego przyszło, że to, co kto jeno wziął, wracać się R. P. ma, tedy naprzód od sprawiedliwości pospolitej owo się zacząć ma, a potem,

aby się modus nalazł około exekucyej, by lepak zamięszanie jakie nie urosło, bo już się (te około dóbr Królewskich) wiele zatrudniło. Zaż tego mało, gdzie bracia, a niejedno potomstwo, działy sobie czyniąc, ostawali na Królestwie, czego się upominając działów teraz, trudności wielkie być muszą i odia intestina. Przeto trzeba tak to leczyć, by się bardziej nie popsowało.

Jestci tak, iżeś W. K. M. oddawać tego wieczystym obyczajem nie mógł; bo iż i sam nie jesteś wieczystym, jedno dożywotnym Panem, przetoż też innym prawem nikomu dawać nie możesz, bo nie jest wieczyste Królestwo W. K. M.

Jać też mam nadania przodków swych, którzy dostawali tego z pożytkiem stołu Królewskiego, bo się to pokazać może, iż przodkowie moi odpuścili summy wielkie, które na Królewskie mieli, około 50,000 złotych. A wszakoż i te listy które mi są od W. K. M. Sejmu przeszłego zwierzone, acz je rozumiem nie być przeciwne prawu, gotówem położyć, mali co dobrego z tego być; ale iżem się tego teraz niespodziewał, nie wziąłem ich tu z sobą; jużem jednak posłał po nie.

I potem, gdy mu były przyniesione, oddał je Królowi.

WOJEWODA SANDOMIERSKI, STANISLAUS A TARNOW.

Tak zawżdy jako pamiętam, o tej exekucyej mówimy, aleby już nie trzeba wiele mówić, ale wiele czynić. A naprzód usprawiedliwić się Bogu i sumnieniu swemu i R. P., radem się tego Sejmu doczekał, bom sumnienia nie był dobrego, dokądbym się R. P. nie usprawiedliwił i W. K. M. niemiałbyś ze mnie stróża dobrego. Alem z dobrą nadzieją przyjechał, to słysząc o dobrej chuci W. K. M.; i czekać z tem dłużej nie będę. Wracam W. K. M. listy na dobra, którem za wysługę swą miał; ale mi jej nic nie żal ku dobremu R. P., o której swobodnie z dobrem sumnieniem radzić mogę, gdy się jej w tem usprawiedliwię.

Zatem listy powstawszy oddał.

O obronie i innych sprawach czas mówić będzie, gdy się naprzód R. P. obronimy, że na nas skarżyć sprawiedliwie nie będzie mogła.

WOJEWODA SIERADZKI. STAROSTA WIELKIEJ POLSKI GENERALNY KOŚCIELECKI.

Raczyłeś się W. K. M. popisać dobrym Panem, gdy to obmyślawasz, co jest R. P. potrzebnego, co się pokazuje z uniwersałów i z poselstw Sejmów powiatowych, iż exekucyą prawom pospolitym czynić chcesz, która jest z dawna opisana w recesiech Sejmowych i naznaczona, iż się od głowy płacić ma.

A iż widzę, że się inni R. P. usprawiedliwiają, i ja pośledniejszym być nie chcę w tem co mam z łaski W. K. M.

I podał listy swe na dobra Królewskie.

Ale iż się od W. K. M. jako od głowy wszytko zacząć ma, trzebaby mówić o sprawiedliwości, która się tak omieszkała, że trudno temu dawnym sposobem sądów dosyć

uczynić. A iżby inny sposób sądów nalezion był ......*). Obrona także powinna wszytkim jest; wojna która iż zawżdy być nie może, trzebaby inną potoczną wynaleźć.

WOJEWODA BRŻESKI, SŁUŻEWSKI.

Dawno o tej exekucyej zmianka jest, ale widzę, że o początek, zkądby się zacząć miała, zawdy gra szła; aż wżdy teraz te uniwersały W. K. M. pokazały sposób jej. I to mi się zda principale, co w uniwersalech stoi opisano. A iż k'temu przychodzi, aby się każdy osądził, jeśliby był w czem R. P. niepraw, tedy ja, aczbym mógł sprawiedliwie i Przodków swych i swoje zasługi przeciw W. K. M. przypomnieć, już teraz nic sobie tych zasług nie biorąc, oddawam to W. K. M. co jest przy mnie przeciw prawu pospolitemu.

Położył list na wieczność dóbr Królewskich.

O sprawiedliwości mówić mało co potrzeba, bo statut jest, wedle którego gdy W. K. M. sądzić będziesz, mogłoby się co odprawić, acz na odsądzenie wszytkich spraw trzebaby innego sposobu.

WOJEWODA PODOLSKI, JOANNES STARZECHOWSKI.

Wszytcy to baczą, że się wiele z prawa pospolitego i z przywilejów dawnych wykroczyło, co trzeba naprawić, i to exekucyą zowią.

A iż ja też od W. K. M. za służbami swemi wiernemi mam nieco opatrzenia, a wszakoż nic tego żałować nie będę ku dobremu R. P. A iżem się nie spodziewał, aby się to teraz odprawować około tych danin W. K. M. miało, listówem tu nie przyniósł, jednak je jutro przyniosę i oddam, bo i swego własnego, co mi ojciec mój zostawił, żałować nie będę dla R. P., bo wolę w rządzie potomstwu swemu mało ostawić, aniż ze wszytkiem w nierządzie zginąć.

Mam też listy od W. K. M. na sołtystwo, ale nie wiem, aby to obrażać miało prawo pospolite.

O obronie trzeba radzić, bo nietylko z Wołoch albo od Tatar niebespieczeństwa się wiele pokazuje, ale i z Węgier, bo najazdy czynią, domy wybierają, pustoszą, jako się teraz działo w Sanockiej ziemi.

WOJEWODA LUBELSKI, JOANNES FIRLEJ DE DĄBROWICA.

Gdyż za łaską Bożą do tego przychodzi, iż W. K. M. za tak sławnem rozgłoszeniem Sejmu tego prawom pospolitym dosyć czynić masz, racz już czynić a na dalej nie odwracać, tak żebyśmy wszyscy począwszy od W. K. M. powinności swej dosyć czynili. Ja rad z siebie sprawiedliwość uczynię; przyniosę też i oddam to, co mam z wysługi od W. K. M., bo dla rządu udzieliłbym i chudoby swej.

WOJEWODA PŁOCKI, ARNOLFUS UCHAŃSKI.

List na wieczność Królewską oddał a o pospolitą sprawiedliwość prosił.

*) ...... w rękopiśmie opuszczone jest to miejsce.

WOJEWODA RAWSKI.

Obiecał też list wrócić.

KASZTELAN KALISKI, KONARSKI.

Z dawnaś W. K. M. obiecował tę exekucyą; chwała Bogu, że się wżdy k'niej ma. A to już peremptorie każdy stanąć winien za uniwersałem W. K. M. i usprawiedliwić się R. P.

Ja nie mam co wracać, boś mi nic W. K. M. nie dał.

Za panowania W. K. M. ojca mieliśmy sprawiedliwość, aż gdy już laty szedł, tedyśmy panowania W. K. M. żądali, prosili, bośmy dla tego w młodych leciech W. K. M. za Pana sobie obrali, a oczekawaliśmy sprawiedliwości. Proszę, abyś ją czynił.

KASZTELAN WOJNICKI,
JOANNES CHRISTOPHORUS COMES IN TARNOW.

Acz są świadome zasługi przodków moich i niedawno zeszłego ojca mego przeciw Koronie Polskiej i W. K. M., bo je zawżdy znał nieprzyjaciel Koronny; co z jakowym nakładem było zawżdy ojca mego, jest rzecz wiadoma. A wszakoż nie chcę ja sobie na pomoc brać zasług jego i szczycić się jemi przeciw R. P., i aby się mną jej dobie nieomieszkiwało do rządu, rad wracam W. K. M., co ojciec mój dobrze wysłużył.

I położył na Starostwo Sandomierskie arendę i dożywocie, położył wieczność na kilka wsi ku Tarnopolu i inne daniny Królewskie, aż też i na dwór swój, który ma w Piotrkowie.

Ruszyła ta rzecz inne wszytkie, gdy znali sławne i świeże zasługi ojca jego, a on ich odstępując ochotnie Królowi wrócił wszytkę wysługę ojca swego a maximo ad minimum pro bono Rei Publicae.

KASZTELAN BEŁZKI, ANDREAS DEMBOWSKI.

Iżeśmy się doczekali fortunnego przyjazdu W. K. M., tak długo go pożądając, Panu Bogu bądź z tego chwała, bo za takim wielkim nierządem mieszkamy, trudno się czego dobrego sobie spodziewać możemy. Ale już dali-bóg! za przyjazdem W. K. M. tu na Sejm, lepszej nadzieje być możem, gdy exekucyą prawom pospolitym czynić będziesz raczył. Jakoż i ja nie czekając żadnego w tem napominania, rad się usprawiedliwię R. P., jeśliby co przy mnie ku krzywdzie jej było; ale nie najduję nic takowego u siebie etc.

O sprawiedliwość ludzie wołają, bo wiele mordów.

KASZTELAN PŁOCKI.

Chwalił zgodnie innych Panów, o wszytkiem mówienie a zwłaszcza o exekucyej praw. Powiedział, iż nie ma co R. P. wracać, bo nie ma nic od Króla, jeno Kasztelanią.

KASZTELAN RAWSKI, LUTHOMIERSKI.

Dawno o tej exekucyej mówiąc, różnie ją wykładali, tak in genere jako in specie, o czem i teraz słyszę. Przetoby mi mało o tem mówić trzeba, i spominać nie będę, com

od innych przed sobą słyszał, jedno to na pamięć przywiodę, o czem jeszcze zminka nie była.

Posłowie zawdy o toż prosili z dawna, jako jeno im wolności nadano, aby się im w nich dosyć stało; ale do tego jeszcze nigdy nie przychodziło, aby exekucya w nich była.

Było dosyć Królów bez prawa, za których żadnego prawa nie było, aż dopiero Kazimierz Wielki począł prawa Polakom dawać; potem Ludwik *(Loysz)* prawa nadał i wolności wielkie, Jagiełło potem, gdy na Królestwo był bran, obiecanie tylko uczynił. Od tego czasu zawdy proźb dosyć bywało i obietnic przodków W. K. M. Ale teraz, gdy się im dosyć ma dziać za złożeniem Sejmu tego przez W. K. M., Pan Bóg się prawie zmiłował, że wżdy nas wywiedziesz W. K. M. z tych labiryntów i zawaśnienia spólnego.

Proszę, abyś ją W. K. M. czynił od deszczki do deszczki, jakoś z dawna W. K. M. obiecował, i jako się na przeszłym Sejmie poczęło, ordine statut rewidować i prawa sobie przeciwne porównać, a potem dopiero listy każdego opatrywać, jeśli wedle prawa opisanego komu są wydane, albo przeciw prawu. Jakożbym i swoje przyniósł był, alem nie wiedział, aby je dziś kto kłaść miał, i gdy W. K. M. naznaczysz czas rewidowania ich, tedy ja też swe pokażę.

Co się tycze sprawiedliwości pospolitej, abyś je W. K. M. uczynić dosyć miał, a tak zastarzałe sprawy osądzić, to jest rzecz niepodobna; potrzeba im innego sposobu szukać.

KASZTELAN SANDECKI, WALENTINUS DEMBIENSKI, PODSKARBI KORONNY.

Dawnom się temu przysłuchał i Posłem jeszcze bywając, iż o naprawieniu praw pospolitych mówią i proszą; nigdyśmy się doprosić nie mogli, nietylko u Króla, Pana swego, ale i u Rad Koronnych, aby nam do tego pomogli. Teraz iż słyszę J. M. wszytki spólnie się na to zgadzając i prosząc, aby się ten pień o którym dawno mówią, iż do wszytkiego zawadza, zepchnął, a tem rychlej do exekucyej praw przyszło, Pana Boga z tego chwalę, awa się już rząd w Polszcze zacznie, który nie za nas się popsował. Próżno nas w tem winują, bo jako jeno pamiętać mogę, tedy się go upominają. A terazby już nie mówić o nim ale go zacząć i czynić tak, jako się o nim w recesiech Sejmów przeszłych opisało, iż ma być exekucya wszytkiemu non in parte tylko, jako teraz uniwersały są rozesłane, które tylko artykułów kilka obmawiają, i to, nie żeby o nich namawianie teraz być miało, ale już dekret na nie uczyniono, co jest rzecz nowa, bo dekretów żadnych W. K. M. czynić nie możesz z Radami swemi. A na tym uniwersale dekret już postanowion na nas imo wiadomość naszę Rad Koronnych, zsyła to na Litewską Radę, zsyła i na sekretarze którzy przy W. K. M. byli, dekreta na Rady Koronne stawić. A ktemu uniwersał ten jest przeciw recessom Sejmowym, których trudno odstępować. I owszem, przy nim stoję, aby się przy sprawiedliwości swej każdy ostał, a wedle prawa i sprawiedliwości exekucyą począwszy, od starszych aż do młodszych czynić, aby rząd był, którego u nas nie masz, przeto, iż W. K. M. z nami nie mieszkasz, sprawiedliwości nie czynisz; anoby się tem exekucya wypełniła, gdybyś W. K. M. sądził każdego, prawa był pilen. Tamci się exe-

Executia ut sit in toto.

kucya znajdzie, gdy jeden drugiemu praw będzie, acz i sami się próżno wymawiać mamy, bo ztąd to wszytko idzie, iż my, którzyśmy powinni wszytkiego przestrzegać, W. K. M. nie upominamy wedle powinowactwa, nie prosimy i nie zabiegamy temu, abyś stolicę swą w cale zachował ku czci swej, która tak jest ogoloną, tak rozszarpaną, boś W. K. M. tak wiele rozdał, że ledwo samemu chleba dostaje; nietylko, abyś miał zkąd obronę potoczną pociągnąć, której potrzebuje ustawicznie Korona od najazdów nieprzyjacielskich; bo acz od nawalnego nieprzyjaciela ciż są, którzy z dawna bronić powinni ruszeniem pospolitem, ale jeno tę obronę potrzeba na granicach ustawić, której nie masz zkąd pociągnąć. A iż powiadają że ta exekucya do wszytkiego przekaża, więc ją czynić, począwszy od W. K. M. aż do Wojewód i Dignitarzów, potem też do innych.

A iż widzę że Ich Mość Panowie listy swe tu kładą na wieczności od W. K. M. nadane, jam się tego teraz niespodziewał. Mam też list jeden, który rad przyniosę i oddam.

KASZTELAN WISLICKI, SEBESTIAN MIELIECZKI.

KASZTELAN ZAWICHOSTSKI, MIKOŁAJ LUTOMIERSKI.

Trzeba Statutu tego Alexandrowego poprawić de bonis mensae Regiae, bo nigdy nie był in usu, zaniechano go. Równo jako kiedy chłop siekierę kupi, jeszcześ nie jest siekiera in usu, aż gdy ją na toporzysko wprawi, tedy już robić nią może: także i ten Statut był uczynion, ale in usu nie był, jak zdechły, a dopieroby ji odżywiać, tedy nie może, jeno ad futura a nie ad preterita, i to go mitygować, boć to ciężki węzeł: Perdet honorem et pecuniam. I wielka by to niesprawiedliwość, aby ten, kto niedawno pieniędzy na Królestwo dał, po Alexandrze miał je tracić, a ten co dawno dał i pożytku się nabrał, i już pieniądze swoje wybrał, nie ma tracić. Niechaj raczej ten puszcza, co się już nabrał, i tenci mało krzyw kto teraz dał, bo się nie domyślił, aby to złe, gdyż o tym Statucie nie wiedział, bo go nie używano; ale winni urzędnicy, iż na to listy albo kommissye wydawali, gdyż widzieli, iż to przeciwko prawu jest.

KASZTELAN ŁĘCZYCKI, SIRAKOWSKI.

Potrzebne zaczęcie Sejmu tego statecznie trzeba stanowić, bo na nim wszytko należy, bo by się tu dosyć wszytkiemu, nacz złożon jest, stać nie miało, jużby to nasza ostatnia; a kto jedno miłuje R. P. tu się pokazać ma. I nie dziw mnie temu, iż widzę, jako J. M. przedniejsze Rady od siebie exekucyą poczęły, bo zawdy na to koło wszytcy narzekali, żeby się im ku dobremu rozchodzić miało. Ja też mam od W. K. M. wysługi swej nieco, którą pokażę i listy przyniosę na rewizyą i na rozsądek ich W. K. M. podam, bo tego jest w prawiech naszych potrzeba, żeby uważenie a baczny rozsądek był, gdyż przodków naszych szczerość i prosta mowa tak stanowiła rzeczy, jako szczerze rozumieli, nie sadząc się na misternych wykładziech. Chlubimy się temi wolnościami, które nam ostawili, ale ja ich nie baczę, bo się wszytko wyciągnęło na swawolą, żaden powinowactwa swego nie pilnuje, i ja z miejscem swem nie wiem, co rzec, bo nietylko jest

postawiono, aby ja abo kto inny na niem tylko siedział, ale żeby powinności swej, jako i drudzy w Radzie, dosyć czynił, opponere se, jeśliby co szkodliwego baczył w R. P. Cośmy opuścili, i nie dziw, iż nas winują, powiadają, że winni stróżowie, bo nie czynimy temu dosyć, co stróżom należy.

O obronie mówić, to jest powinną wszytkim z Królem.

O sprawiedliwości trzeba obyczaju szukać, aby się odprawowała, bo starym zwyczajem nigdy się nie odprawi prze zadzierżenie tak długie sądów, i zdałoby mi się, aby od drobnych rzeczy appellacya była zahamowana, bo lada ocz appellują.

KASZTELAN PRZEMĘCKI, OPALIŃSKI.

Obiecał też listy przynieść, które na daninę Królewską miał.

KASZTELAN KAMIENSKI.

KASZTELAN PRZEMYSKI, BARZI, STAROSTA LWOWSKI.

KASZTELAN KRZYWINSKI, RUSIECZKI.

Po mądrych, zda mi się, abym milczał.

KASZTELAN NAKIELSKI, KASPAR ZEBRZYDOWSKI.

KASZTELAN BRZEZINSKI, STANISŁAW WOLSKI.

Powiedział, iż na każdą exekucyą praw zwala prze dobre R. P. i nie litowałby się też jako inny popisać, aby co wieczności przeciw prawu miał. Ale iż nietylko w tem naprawy R. P. potrzebuje, aby stolicy Królewskiej było wrócono, co jej rozebrano, ale też i w tem aby Dostojeństwa wedle prawa każdy trzymał, a ja czując się w tem, iż kasztelanią nad prawo mam (bo nie jestem w onym kraju osiadły et indigena), przeto ją W. K. M. wracam.

To wymówiwszy, wstał z miejsca swego i szedł ku posłom. Tam stanął.

KASZTELAN WARSZAWSKI, WARSZEWICKI.

KASZTELAN SANTOCKI, SPŁAWSKI.

KASZTELAN RAZCIĘSKI, DRZEWICKI.

Totus in universum Senatus zgodnie o exekucyej, aby ją Król czynił, mówili, prosili, tak, że ne unus quidem repugnabat omnium cum admiratione.

KANCLERZ KORONNY, JOANNES OCZIESKI.

Ludzie wszytcy na świecie z przodku na samem przyrodzonem prawie ostawali, rządząc się przyrodzeniem, aby jeden drugiemu nie życzył, czegoby sam nie rad miał. Aż za pomnożeniem ludzkiem i skażonej natury człowieczej, która na przyrodzonem prawie przestawać nie chciała, jęli sobie ludzie prawa pisane stawić, i nadawali je Cesarze, Królowie, aby rozeznanie było inter meum et tuum, czem stoi politicus ordo. Sami też ciż

Cesarze, Królowie na się prawa stawili, obronę i sprawiedliwości dozor. Przy tem wszytkiem ostawać, jest ostawać przy Panu Bogu, który się w tem wszytkiem kocha; nie chcieć, albo nie pragnąć tego, jest zgody ludzkiej i Boga nie pragnąć. Przodkowie nasi, ludzie pobożni, starali się także, aby prawa między sobą mieli, a potem o wolności się starali. I naprzód prawa im dane są od Loisa, potem wolności od Władzisława w Koszycach; a kto się im przypatrzyć chce? nie oglądali się na nic więcej, jeno na miłość spólną i uczciwość jeden przeciw drugiemu, tak, że też i miecza dobycie ogrozili przy ludziech uczciwych, przestrzegli bespieczności sądów, ktoby do nich catervatim przyjść śmiał; przestrzegli swobody domowej srogo, także innych spraw swych. A cóż potem, iż prawa są, ale ich nie trzymamy, i jeden Statut nie jest w exekucyej, i próżno się prawy swemi chlubimy, bo ich nie mamy, gdy ich nie używamy.

Zaczem winszujemy sobie zginienia, a sprawiedliwie, bośmy odstąpili intencyej przodków swych, a uchowaj Boże, byśmy na innego Pana w tym nierządzie przyjść mieli, wymawiałby się praw naszych trzymać i rzekłby, że ich nie mamy, bo ich nigdy nie używaliśmy, a onby za potrzebą, jaka jest stolice Królewskiej teraz, o prawiech naszych wiedzieć nie chciał a szukaćby musiał opatrzenia stanu swego od nas, nie oglądając się na prawa, których używania nie zastał. A mam to sprawiedliwie zeznać, że to koło przedniejsze Rad Koronnych mało na to się ogląda, by nie tamto drugie poselskie, którzy z dawna na to wołają, proszą, klękają. Myśmy wszyscy winni; jest prawo: nie bierz nic od stołu Królewskiego, nie dawaj żadnych pieniędzy na dobra Królewskie. A cóż po tem? I W. K. M. dawałeś, i myśmy brali i zeznać to muszę: żeś nie zawżdy rad dawał, aleśmy tego u W. K. M. dotyskowali.

Co się dotycze listów wydawania, znam się do tego, żem i ja wydawał, bo tego nikt nie hamował. Rozdawał wolno dobra swe Lois, rozdawał i Kazimierz, ich przykładem rozdawałeś i W. K. M., bo się temu nikt nie sprzeciwił, aż dopiero przypatrzywszy się temu, koło tamto braciej naszej młodszej upominać w tem poczęli. Ja z urzędu swego nie wydawałbym był, by byli inni, którzy przedemną byli, nie dawali. Ale iż przedemną dawano i takem zastał, dawałem i ja, bo też nie widzę w prawie pokuty na Pieczętarze, którzy listy wydają, ale na te, którzy biorą co. A iżem ja też nieprzystojnie wziął, odstępuję tego wszytkiego rad.

Tu listy wziąwszy recytował, co mu jeno było dano na wieczność, na Dobrzyce, na Ruskie wsi i na inne.

A iż ich odstępuję, nie czekając rozsądku W. K. M., ani rewizyej jakiej listów tych, oto je drę i odstępuję danin tych.

I jął zarazem listy scripturałem rzezać od wierzchu aż do końca.

Kanclerz Ocieski porzezał listy daniny Królewskiej.

Mam też inne, na których summy stare są; te na rozsądek W. K. M. przypuszczę. Dalej nie wiem, bym nad prawo co miał, coby exekucyej należało, chyba iżby kto z wymysłów swych a nie wedle prawa chciał ją rozumieć. Alećby to nie była exekucya, jeno łupieża. To co sprawuję, rozumiem być przeciw prawu, atom odstąpił, podarł;

a już podarte listy te kładę nie na stół W. K. M. ani na ławę podle boku W. K. M., ale oto rzucam je pod stół, jako niegodne miejsca innego.

Powstawszy rzucił je pod stół ku nogam Królewskim.

Około sprawiedliwości ludzkiéj, ta należy na sądziech W. K. M., którym dosyć nie uczynisz, ani tego zdrowie W. K. M., wycierpi. Potrzeba innego sposobu szukać.

O obronie.

Nie nowina też to już między nami i częsta zminka o Pactach, jakoby miały być które około Królewstwa Polskiego z Domem Rakuzkim, jako i teraz spominano jest. Ja też muszę powiedzieć.

Jestem z tego przestrzeżon od przyjaciół swych, którebym i tu pokazać mógł, żem jest niejakiej suspicyej u ludzi, jakobym ja też o nich miał wiedzieć, a to ztąd iż gdy w Proszowicach zminka była o nich, powiedziałem: że już podobno ten w ziemi jest, ktoby je czynił, jeżli je czyniono. I ztąd rozumieją niektórzy, abym to na nieboszczyka księdza Arcybiskupa Przerębskiego, Podkanclerzego, dawał znać albo rozumieć, o którym nic takowego nie wiem ani rozumiem, żeby co o nich wiedział. Sam o sobie też tę sprawę daję, iż ani mi się śniło, ani wiem, aby kto o jakich Pactach na sukcessyą w Królewstwo Polskie po zejściu W. K. M. (które bodaj najdłużej nie przyszło) stanowić miał, bo by co takowego było, wiedziałbyś o tem W. K. M. Ale aniś W. K. M. na to kiedyś zamyślał, nierzekąc stanowić miał, ani ja o żadnych wiem, acz mię w tem ludzie niektórzy pokątnie przy piwie a łojowem słońcu dotykają. To jest miejsce tego przed Majestatem W. K. M. i Senatu Koronnego, i tego sławnego Koła Szlacheckiego. Jeśliże kto co wie, niech tu wystąpi a mówi, jako cnotliwemu przystoi; ale rozumiem, iż tak śmiały nie będzie, bo prawdziwie — nie może mi nic takowego zadać. A W. K. M. mój M. P., jeśli co takowego kiedy o mnie dowiedzieć się możesz, każesz naprzód oto tego (syna swego za sobą stojącego stawił), któregom tu z sobą wziął, nie aby w radzie, tu gdzie wiek i kondycya jego nie niesie, siedzieć darmo miał, na pal wbić i drugiego który jeszcze u piersi matczynych jest, odjąć, a takież na drugi pal wbić, (haec cum lachrimis erant) abym się ich tak napatrzył, a potem mnie samego na trzeci pal podle nich, abyś tak sprawiedliwą pomstę nademną i potomstwem mojem uczynił, in perpetuam rei memoriam. A jeśliż też to prawda nie jest, jakoż się nigdy niepokaże, proszę W. K. M. mego Miłościwego Pana, niechajże ten, kto o mnie pokątnie przy łojowem słońcu wieści roznosi, pryskowan będzie.

Jeśliż jakie Pacta będą, nic wiem; ale to wiem, że i u onych tam ludzi zminka bywa z dobrą jakąś otuchą, żeby nigdy jednego Pana z nami albo my z nimi mieć mieli. Temu zabieżeć wierę nie listy albo spiski tutecznemi naszemi, ale czem innem trzeba: gotowością naszą domową. Bo jeśli, Boże uchowaj, do tegoby przyjść miało, żeby się dopierać u nas czego chciano, nie pójdąc listkami na nas, ale czem inszem, mocniejszem. Przetoby nam na to też nie listków albo spisków trzeba, ale obrony statecznej. Bądźmyż jedno

doma rządni a gotowi, tedyć się rychlej od wszytkiego powściągną, i my im groźniejsi będziemy.

Tak się ten akt dnia tego dokonał, magna cum admiratione omnium, iż Senatus, a zwłaszcza ci których się nie nadziewali, tak ochotnie ku exekucyej się mieli, listy wracając, drąc; mało ich którzy innej cognicyi chcieli, kasztelanie puszczając, etc. Aż i Biskup Krakowski, gdy się już Senatus ruszał, przystąpił ku Posłom, obiecując pieczęć Podkanclerską puścić.

Wszyscy bona ominabantur z tak ochotnego zaczątku.

Powiedziano k'temu od K. J. M., iż jutro na sprawiedliwości ludzkiej Sądy zaczynając zasiędzie, a tak aby Posłowie w te dni Sądom opisanych niczem nie interturbowali.

Sroda.

II. Decembris.

Król sądził i dał dobrą otuchę o sprawiedliwości swej, bo i prokuratorom którzy akcye zatrudniali zagrożono, aby nie śmieli nic nad kontrowersye już spisane wtaczać, sub poena turris, i Pany napominał, aby disparitate votorum albo partis actiami nie zatrudniali.

Posłowie namawiali na propozycyą Królowi z dobrej otuchy i Panom z dobrego zaczątku dziękować a prosić, aby już ulterius postępować raczyli i oglądnęli się, jeśli na miejscach swych powinnie wedle prawa zasiedli; sami też z listy swemi, jakie kto miał, przeciw Statutowi kłaść jutro zezwolili.

Czwartek.

III. Decembris.

Gdy Posłowie przyszli do Króla in Senatum, nim mówić zaczęli, Pan Krakowski naprzód ukazował listy swe, które ma na sumny stare, powiadając: że ich przeciw prawu ku krzywdzie R. P. nie ma.

Po nim Wojewoda Podolski oddał listy które miał na wieczności kilka wsi Królewskich, z tym dokładem i żalem, że to teraz wraca, co wygardłował.

Wojewoda potem Lubelski także listy na wieczności wysłużone położył, a wszakoż o rewizyą i deklaracyą ich prosił.

Potem Pan Sandecki, Podskarbi, listów nie kładąc przed Króla, podarł je.

Inni potem Senatorowie, mało nie wszytcy co ich było, listy oddawali. Niektórzy zgoła ich już odstępując, niektórzy rewizyej na nie żądając, drudzy też obiecując, jako inni się R. P. usprawiedliwić.

Kasztelan Krzywiński Rusiecki kasztelanią puścił.
Był znowu między Pany nie mały ruch.

Natim Posłowie rzecz uczynili przez P. Mikołaja Sienickiego, Posła Chełmskiego.

In eum sensum:

Najaśniejszy Królu a nam Miłościwy Panie! Pan Bóg przy stawieniu wszech rzeczy, mądrość swą nigdy nikomu niepoścignioną przekazywając, dał tę też napośledniejszemu stworzeniu naturę, że się każde z niewoli ciśnie, do swobody garnie, — tem więcej człowiekowi, którego nad innemi sprawami rąk swoich przełożył, to przyrodzenie wlał: iż się zawżdy o swobodny a wolny żywot stara. Lecz mając grzechem skażoną naturę, skłonniejszą zawżdy ku złemu, by snadź ta wolność w swą wolą się nie obracała, prawa sobie ludzie stawią, i wolności (jako narodowi któremu z Boskiego przejźrzenia przypadać mogą) dobywają, bądź to od Panów swych wysługując, bądź to za uczynności swe przeciw im biorąc. Takowe my od przodków swych mając, cieszyliśmy się jemi, lecz iż się z nich wiele nam za czasem wyspożyło, znać to musimy, że nietylko za panowania W. K. M. nie przestawaliśmy jednak i ojca W. K. M., sławnej pamięci Pana, i Waszą K. M. Naszego Pana pilno o to prosić, aby nam w swój porządek powinny wprawione były, bez którego wszytka wolność nasza w wielką swą wolą obróciła się; czego się często W. K. M. nasłuchiwasz i od nas nieco onegda przypominano było: jakowe mordy, najazdy, gwałty się dzieją, bez każdej pomsty, tak, że Koronę Polską może każdy jako i ono miasto w Narodzie Żydowskim naprzód ku chwale Boskiej postawione, nazwać Ciuitatem meretricem, z którą wolno każdemu czynić co chce, wolno w Polsce każdego złoczyństwa się ważyć bez pomsty, wolno o nie każdemu targować, wolno ją też najmniejszemu nieprzyjacielowi z małym przejechać pocztem bez którego hamowania, co się nie dawnych czasów pokazało; z czego jako my i u innych narodów nam przyległych, i u nadalszych pogańskich ludzi źle słyszymy, nie jest to żadną nowiną, bo nie tajnie o tem mówią, którzy z nich przyjeżdzają. A to się wszytko dzieje, i tem więcej pomnaża za panowania W. K. M. Acz znamy i to, żeś nam W. K. M. łaskawą a miłościwą otuchę zawżdy do tego dawał, a obietnicami listów swoich z Sejmu do Sejmu powtarzał, żeś wżdy kiedy wyiścić te prawa nasze miał i sprawiedliwości dojźrzeć, i o rząd się starać, co iż tak długi czas od zaczęcia panowania W. K. M. skutku wziąć nie mogło, a tylko obietnice obietnicami zasadzono, wszyscyśmy się z przeszłego Sejmu z niedobrem sercem rozjechali, na poły więtsze zwątpiszy, aby co z tego kiedy być mogło. Ale gdyś W K. M. naprzód Posłom Rycerstwa swego, które ku W. K. M. do Wilna słali, miłościwą otuchę dać raczył, którą oni nam odnieśli, a potem złożeniem Sejmu tego walnego i Poselstwy na Sejmy powiatowe miłościwą chuć swoję opowiedzieć, a universałmi po wszech państwach panowania swego obwołać nie omieszkał, nietylko już otuchę dobrą dając, ale i owszem wolą wszyt-

kim czyniąc, aby się ku usprawiedliwieniu R. P. nie omieszkiwali tu stawić; czem wżdy ludzkie serca nieco otrzeźwiały, a tem więcej, gdy na wstępku Sejmu tego i zaczęciem spraw tych, dla którycheś Rady swe Koronne i nas poddane swe wierne zwołać raczył, chwalebny zaczątek baczymy z uprzejmą chucią W. K. M. Nie możem tego nikomu innemu przyczytać, jedno sprawie miłego P. Boga, który dając znać, że o nas o swe obmyśliwać raczy, a nie już zaraz za wielkie przestępki, któremi Korona Polska panowania W. K. M. zobficiała, karać, serce W. K. M., którem on sam włada, ku temu nachylić. Bądźże przeto miłemu Panu Bogu z tego chwała wieczna, iż tak chuć W. K. M. zbudzać i prowadzić raczy, a W. K. M. swemu Miłościwemu Panu, nie swem tylko, ale i tych którycheśmy są posłańcy, wiernych poddanych W. K. M. imieniem, wielce dziękujemy z tak miłościwego a chwalebnego zaczątku spraw tych pospolitych. Ale iż to dobrze znamy, żebyś W. K. M. sam bez tych którzy są około boku W. K. M. posadzeni, Radami Koronnemi nazwani i tak hojnie od R. P. uprzywilejowani, że bez nich nic czynić nie możesz, trudno w to ugodził, przypatrujemy się i dnia onegdajszego. Teraz tu przyszedłszy z jakowem każdy z miejsca swego ofiarowaniem, ku dobremu R. P. to, co rozumieli zawadą być do statecznego porządku spraw pospolitych, dobrowolnie opuszczali, przywileje swe W. K. M. oddawali, niektórzy nic sobie na pomoc zasług swych i przodków swych sławnych (które drugie jeszcze świeże są w oczach naszych. bo je nietylko my ale wszyscy inne narody baczyli, a nieprzyjaciel każdy Koronny znać i poczuć je musiał) nie biorąc, woleli wysług ich odstąpić, aniż się jemi przeciw dobremu R. P. szczycić. Niektórzy doma się osadziwszy, listy a przywileje swe, nie czekając żadnego rozsądku onych, darli, pod nogi W. K. M. miotali, znając je być niegodne, aby miały przekraczać dobro pospolite, co bacząc zamilczeć tego nie możemy ani chcemy, abychmy tu przed Panem Bogiem i Majestatem W. K. M. dziękować J. M. nie mieli. Jakoż Miłościwi Panowie a bracia nasi starsi, zeznać naprzód to musimy, że teraz baczymy W. M. i doznawamy na stolicach sławnych przodków waszych miłośników i stróżów dobrych R. P. właśnie zasiadłe, — i W. M. Panom, braciej a starszym swym dziękujemy, że tak ochotną twarzą pilnem staraniem i radami swemi do J. K. M. przyczyniać się raczycie o dobre R. P., a nam i innym wszem przykładem być do usprawiedliwienia się R. P. — Jakoż i my, Najaśniejszy, Miłościwy Królu, ochotne J. M. zaczęcie pochwalając, przyszlichmy z tem wszytkiem, cośmy jedno między sobą znaleźć mogli ku exekucyej należącego, i nic sobie uszczerbienia majętności swych ku dobremu R. P. nie litując, prze którąśmy i zdrowie swe do ostatecznej krwie powinni, to wszytko W. K. M. oddawamy, abyś to wszytko tem rychlej przejźrzeć a uznać raczył, a z nich exekucyą prawom pospolitym uczynić i już artykuł ten, de donationibus — ku exekucyej naterminować, na wszytkie Państwa Koronne, Pruskie, Szląskie, które jeno pod jedną laską i pieczęcią Koronną są, a ku przezieraniu listów takowych z pocztu J. M. Panów Rad Koronnych wysadzić, do których i my także z pośrodka siebie naznaczyć pewny poczet posłów jestechmy gotowi, jeśliż to jest wola W. K. M. a rada J. M. Panów. A W. K. M., swego Miłościwego Pana, pokornie prosimy: abyś już to tak chwalebnie zaczęwszy, ten artykuł: De Donationibus — natermino-

wawszy, dalej ku exekucyej praw pospolitych postępować raczył, wejźrzawszy na uniwersał swój; a naprzód obejźrzeć się na to sławne koło Senatorów Korony swej: jeśliże każdy na miejscu swem wedle prawa opisanego zasiadł; jeśliże urzędy koronne zpełna są, bez których i tu rząd przy tak sławnych sprawach a mnóstwie ludzi i indziej wszędzie być nie może; albo jeśli ich kto nad prawo sobie nie usurpował, a tych które wakują rozdać raczył, aby nic do chwalebnego zaczątku kończenia nie przekazowało — a owszem, wszytko się w powinną rezę wstawiło, co się jedno z niej wykroczyło ku krzywdzie R. P. Znać to musimy, Najaśniejszy, Miłościwy Królu, że się to wszytko nie za panowania W. K. M. kazić poczęło, ale jednak za czasem nie mało się wszytkiego przyczyniło; a to co się z dawna psuje, zaraz naprawione prędko być nie może. Czasu to nie małego potrzebuje. Nie tęskniż sobie jeno w tem W. K. M. nasz Miłościwy Pan, boć na tem samem już zawisła salus Reipublicae i sława panowania W. K. M. Bo jeśliż u nas w wiecznej pamięci są przodkowie W. K. M., którzy nam prawa, wolności nadali, nie w mniejszej W. K. M. będziesz, gdy je nam upadłe wydźwigniesz, pokażone naprawić raczysz, bohomostwo sobie u nas zjednasz, panowanie swe do potomnych ludzi w wieczną pamięć oddasz, serca wszech ku posługom swoim wzbudzisz, zaczem i doma wdzięcznym Panem u poddanych swych ostaniesz, tak że Cię Patrem patriae wyznawać wszyscy będą, inszym nieprzyjaciołom groźnym ostaniesz. A uchowaj Panie Boże, abyś W. K. M. tak chwalebnie zacząwszy, dokonać tego wszytkiego nie miał, w porządek powinny wstawić zaniedbał; wszytkoby się to opacznie obrócić ku wielkiemu zesławieniu panowania W. K. M. musiało, a serca ludzkie upaść, tak, że byś też W. K. M. potem za nawiętszemi obietnicami iścić się chciał, Sejmów nawięcej składał, trudnoby się do tego ludzie przywieść mieli, żeby się spodziewać mogli jakiego fortunniejszego postanowienia, aniż je teraz potkać może. A tak W. M. Mciwi Panowie prosimy, jako braciej a starszych swych, abyście W. M. w przedsięwzięciu swem chwalebnem ustawać nie raczyli, radami swemi J. K. M. wspierać, aby się dosyć stało prawom pospolitym, a rząd stanowion być mógł; gdyż W. M. i privatim, gdy się jeno komu z W. M. trafuje być, i publice, na zjeździech spólnych, doznawacie tego, że ludzie wszyscy takowem pomieszaniem wolności swych a praw pospolitych zaniedbaniem obrażeni są, tak, że też już sami przedsiębrać muszą jawne obmyślawanie swe, jakoby wżdy videntes et scientes nie zginęli. Raczcież W. M. jako stróżowie wierni R. P., temu teraz spólnemi radami zabiegać, jakoby się wszytko ku dobremu końcowi przywieść mogło, a my za to W. M. z bracią swą dziękowali, — co Pan Bóg W. K. M. Naszemu M. Panu i Wciam także M. Panowie niech szczęścić raczy.

Po takowej przemowie Posłowie oddawali Listy na Donacye, na myta etc., na dignitarstwa.

Księdza Biskupa Krakowskiego tego dnia w Radzie nie było, co w podziwieniu u ludzi było, bo obiecał był pieczęc puscic.

Dana odpowiedź od Króla przez P. Kanclerza, iż Król J. M. doznawszy tego, iż potrzeba rządu a sprawy dobrej w Koronie, złożył Sejm i nań przyjechać raczył, aby wszytko naprawił, o to się starać będzie, ile jeno na osobie jego należy. A już to, co się dnia wczorajszego zaczęło, terminowano będzie, acz czy sam universał to dobrze opatruje. Podoba się to J. K. M. aby wysadzeni byli z Rady Koronnej i takież z pocztu W. M. ku rewidowaniu listów, i takież, aby wszytkie ta exekucya dobiegła; jakoż będzie się na to J. K. M. z J. M. pany Radami namawiał. Panowie J. M. także uczynili to z dobrą chucią, iż wszytko co rozumieli być prawu przeciwnego, dobrowolnie oddali, a nadto nie rozumieją, aby który z J. M. miejsca swego przeciw prawu zasiadł.

Byla Rada po odejsciu Poslow.

Piątek.

IV. Decembris.

Król sądził pilno, czem wieła ludzi przywiódł, że się jednali, gdy baczyli, że się Król J. M. ku sądzeniu miał.

Posłowie namowy mieli o exekucyej, bo niektórzy, a zwłaszcza z Ruskich, Podolskich ziem, rozsądku listów chcieli i baczenia na zasługi ludzi onych krajów. Drudzy lepak, acz zapłaty zasług nie zbraniali, ale takiem rozdaniem dóbr Królewskich przebaczywali ogolenie stołu Królewskiego, tak, że Król ani ma o czem sprawiedliwości ludzkiej dojżrzeć ani czem bronić. A gdyby na liściech co należeć miało, tedy jednako wszytkim, tak zasłużonym jako niezasłużonym pisano: iż za służby ich im dano; ano wszyscy wiedzą, iż nawiętszą dobrze połowicę nie zasłużonym dawano i przedawano.

Szobotha.

V. Decembris.

Posłowie vocati do Króla in Senatum. Tam naprzód Biskup Krakowski pieczęć Królowi solenniter spuścił i oddał, multorum cum admiratione.

Poslowie potim powtorzili onegdaiszey szwey rzeczy, i nieczo przidaly przesz P. Philipowskiego, Posla Cracowskiey ziemie.

Gdyż Pan Bóg wszechmogący z wiecznej Łaski swej tak szczęśliwie a fortunnie W. K. M. Naszego M. Pana, nam od nie małego czasu oczekawającym i pragnącym do Korony, a tu na to miejsce w dobrem zdrowiu przyprowadzić raczył, zkąd wszytka Korona, a w niej poddani W. K. M. wszytkiego dobra a naprawy w niej oczekiwają, nie jeden

kroć ale często, i owszem ustawicznie winniśmy za to Pana Boga chwalić i Jego Świętej Miłości o to żądać: aby On wszej Koronie a nam poddanym W. K. M. Naszego M. Pana, długo i w dobrem zdrowiu chować i na wszem błogosławić raczył. A jako tym chwalebnym a zacnym początkom raczył już okazać pomoc swą świętą, aby im dalej, tem obkwiciej raczył dać temu swe ś. pożegnanie, ku czci a chwale swej świętej i sławie, szczęśliwemu panowaniu W. K. M. a dobremu wszej pospolitej Rzeczy. A iż już Najaśniejszy Królu a Nasz Miłościwy Panie, ten jeden artykuł opisany w uniuersale — de donationibus — wedle Alexandrowego Statutu, zgodnemi wotami Ich Mości Panów, wszech Rad Koronnych jest approbowan przed osobą W. K. M. a nami wszemi, też rzeczą, kładzieniem listów, po dwakroć jest utwierdzon, od jednych, okrom wszelakich excepcyej, a od drugich z tą wymienką: aby cognitia była listów ich, sąli prawu temu przeciwne. A także od nas poddanych W. K. M. Naszego Miłościwego Pana Posłów Koronnych, tymże sposobem jednomyslnie uznano i też kładzieniem listów które rozumieli być temu to Statutowi przeciwne, pod nogi W. K. M., poświadczono jest, tak, że jednych bez wymienki a drugich z cognitią, tak, że też już wątpliwości żadnej nie masz, że donacye po Alexandrze są złe, a jako prawu pospolitemu przeciwne, są kassowane a w niwecz obrócone. A przeto W. K. M. prosimy, aby już w Imię Pana Boga wszechmogącego a na wieczną sławę i pamiątkę W. K. M. sławnego panowania Naszego M. Pana, raczyłeś rozkazać, ten artykuł naterminować, jako odprawiony ku konkluzyej, gdy inne rzeczy także za łaską miłego Pana Boga dokonane będą, aby i ta z niemi wespół konkludowana była, aby do niej wracanie nie było żadne dalej, a iżby już do tych artykułów które w universale stoją, obróciło się a dalej postępowało. A gdyż się to baczy, Najaśniejszy Miłościwy Królu, że na kognicyej listów tych wiele należeć ma, prosimy: abyś W. K. M. Nasz Miłościwy P. z tego koła swego pańskiego, pewne osoby na to wysadzić raczył, a nam też tego z miłościwą pańską łaską swoją pozwolić raczył: abyśmy też z pośrzodka siebie pewne osoby przysadzić ku J. M. do tej sprawy mogli.

Też M. Królu przypominam, znając być rzecz tą słuszną i sprawiedliwą, że poddani W. K. M. a bracia nasi z państwa Mazowieckiego, temu to Statutowi Alexandrowemu nie podlegli, są równo z państwy innemi W. K. M. jedno od tego czasu jako do Korony przystali, aby ubliżenia jakiego w tem nie mieli; W. K. M. o to prosimy.

Ich Mci Panów jako i pierwej, także i teraz prosimy, aby tak, jako raczyli zacząć szczęśliwie, aby to we wszem konać raczyli do końca, i w tem się też raczyli dobrze opatrzyć, jeśli Ich M. dobrze raczyli miejsca swe przy W. K. M. Naszym M. Panie obsiąść wszyscy. A jeśli który nie przeciw prawu siędzie, rozumiejąc być to za rzecz nam być powinną i też potrzebną, Ich M. w tem napominać.

Prosiliśmy o wakancye, aby urzędy były rozdane, opowiadając wielką tego potrzebę i dla rządu Marszałkowego, którego nie masz w tak wielkim zjeździe ludzi.

Dana potim odpowiedź od Krola y na onegdaysze i na teraznieisze poszelskie przemowy.

Iż ten artykuł „De donationibus“ już konkludować Król J. M. raczy, iż wszytkie donacye po Statucie Alexandrowym kasowane być mają i już się kasują, jako prawu przeciwne, a ten artikuł naterminowan będzie ku konstytucyej pospolitej, a k'temu wszytkie koronne kraje podledz mają, i Pruskie i Szląskie, gdyż pod jedną pieczęcią i laską koronną są, jako i inne państwa, a ku rewidowaniu listów Król J. M. Rady Koronne wysadził. Posłowie też aby między sobą deputowali z więtszych Województw po dwu a z mniejszych po jednemu; a wszakoż wszyscy praesentes byli.

Zatem Król J. M. z Rady wyszedł, aby spokojnie deputatorowie się namawiali.

Tam naprzód była rozrywka, bo niektórzy chcieli rozumieć, żeby to wysadzenie miało być na rewidowanie listów tylko, a drudzy na interpretacyą Statutu; aż potem o Statucie jęli mówić.

A naprzód Arcybiskup, Alexandrów Statut Petricoviae anno 1504. fol. ex iiij° De bonis mensae Regiae non donandis, obligandis etc., interpretował, iż się nie ściąga jedno na dobra, któreby po tym Statucie były exempta, aut quovis modo devoluta, ale nie na te, które były na on czas wolne, albo huc usque non exempta.

Huic sententiae contradicebatur a singulis, chcąc wszytkie pod ten Statut inkludować. A zwłaszcza Pan Krakowski dowodził tego, iż żadna necessitas Reip. nie była takowa, któraby miała ogalać bona mensae Regiae, bo acz potrzeby wielkie bywały z Prussy, z Moskwą, ale ojcowie nasi i my nigdyśmy z podatków, rok podle roku nie wyprzągali; a naostatek i pogłówne było. Woleliśmy bowiem sami to zastępować, aniżby się stolica Królewska ogolić miała tak, jako za Alexandra było.

Sic ea die discessum est.

Niedziela. VII et VIII Decembris, Poniedziałek y Wtorek. VII. et VIII Decembris.

Posłowie z Pany się zeszli ku namawianiu artykułów, i znowu była zminka o Alexandrowym Statucie jako i w Sobotę. Toż też powtarzał Pan Krakowski o potrzebie R. P. i o podatkach ziemskich. Namawiali potem wedle universału o Statucie Kazimierzowym — De non obligandis terris et castris principalibus. Także o Statucie Wladislai Jagiello — De bonis magnae procurationis, Anno 1440. fol. 84.

O Alexandrowym Statucie o którym wielka była rozrywka między Pany i Posły.

A to wszytko toties iteratum est, i jako się potem zamknęło, niżej wypisano jest.

Sroda. IX. Decembris.

Król sądził, et incusserat terrorem multis, tak, że się ich wiele jednało, bo niedopuszczał i prokuratorom zabawienia u sądów, i Pany często napominał, aby opuściwszy partyzanije, zgadzali się ku prawu.

Między Posły była wielka alteracya o Statucie Alexandrowym, iż Ruscy i Podolscy Posłowie rewizyej listów odstępować nie chcieli.

O Summach także nowych rozmowa była, w których obligabantur bona Mensae Regiae po Statucie Alexandrowym aby kassowane były.

X. Decembris.

Czwartek.

Posłowie do Króla in Senatum vocati, naprzód prosili, aby to co namowiono jest z Pany, już konkludować raczył, zachowywając rewizyą listów, ktoby jej chciał.

Czego Krol pozwolił i deputował zasię pany na namowę inuych Artykułow.

Dołożono tego od Króla, iż Panom Radom Pruskim w Radę zasięść rozkaże, skoro się wszyscy zjadą.

A z Zatorskiego i Oświecimskiego Xięstwa od szlachty posłowie przed Królem J. M. byli, żądając od szlachty onych krajów, aby jednako i spólnie onera Regni nosili i spólnie z szlachtą koronną o nich radzili, zachowawszy wolno, modum judiciorum onych krajów starożytny. Jakoż byli posłowie osoby zacne: Pan Zygmunt Myszkowski, Pan Jan Paliczewski, Pan Jan Gorski, prosząc, aby już byli jednego prawa, sub iis conditionibus.

Posłow Xięstwa Oswieczimskiego y Zatorskiego do Krola Je. Mczi posselsthwo.

Naprzód abyśmy przy swych prawiech i przywilejach i liściech tak pospolitych, jako i osobliwych, które mamy na majętności swe, zostawieni byli.

Item. Abyśmy byli przyłączeni ku Województwu Krakowskiemu, jako ku przyleglemu, a wszakoż abychmy urząd sądowy w swym powiecie mieli, i ziemski i grodzki, a tego sądu urzędnicy wszytcy tak ziemscy jako i grodzcy, aby osiedli byli i rodzici indigenae.

Item. Obieranie sędziego, podsędka i pisarza, gdyż należy J. M. Panu Wojewodzie Krakowskiemu, gdyż J. M. będzie opowiedziano aby się przez J. M. do czterech niedziel wykonywało. A jeśliby J. M. będąc zatrudniony w tym czasie tego wykonać nie mógł, tedy z poruczenia J. M. aby tego J. M. Pan Oświecimski kasztelan sprawił; dla obmieszkania sprawiedliwości ludzkiej a obrony, sędzia, podsędek, pisarz, J. K. M. ma być ofiarowan.

Tym czasem aby ci Panowie teraźniejsi sędziowie byli tym obyczajem, kiedy będą roki sądzone w Oświecimiu, aby sędzia Oświecimski siedział na swem miejscu, a przy nim sędzia Zatorski za podsędka. A gdy roki będą w Zatorze, tedy sędzia Zatorski swe miejsce zasiędzie, a Oświecimski za podsędka. A będąli przez starość swoję chcieli spuścić urzędy te, to aby im wolno było.

Item. Roki aby były alternatą sądzone dwa kroć do roku w Oświecimiu, to jest: w tydzień po trzech Królach, a drugie w tydzień po Ś. Janie Chrzcicielu; a w Zatorze też dwa kroć do roku: jednij we Czwartek w Suche dni postne, a drugie we Czwartek w Suche dni przed Ś. Michałem.

Item. Ci sąsiedzi nasi, którzy są już wzięci pierwej do koronnego prawa, aby do powiatu naszego przywróceni byli.

Item. Akcye wszytkie które są zaczęte w onem prawie, aby też onem prawem się kończyły, a J. M. Pan Starosta będzie je powinien władzą dawnego urzędu swego szlacheckiego exequować i potwierdzać.

Item. Aby kwity z inszych powiatów nie miały żadnej mocy, jedno kwit w swym powiacie uczyniony aby dzierzan był.

Item. Iż jest Statutów Koronnych wielki niedostatek, aby to J. K. M. opatrzyć raczył, a jeśliby i polskim językiem być mógł, J. K. M. prosimy, a iżby polskim językiem w księgi, dekrety i wszelakie zapisy, także i pozwy etc. w prawa pisano było.

Item. Gród abychmy jeden mieli w swym powiecie, albo w Oświecimiu, albo w Zatorzu, wedle wolej J. K. M.

Item. Listy rękojemskie, aby nam w mocności zachowane były bez wszelakiego na urząd wkładania, jedno mocą listów swoich sprawiedliwości dochodzić.

Item. Od ceł wodnych Szlachta obojga Xięstwa aby wolna była, jako i z dawna.

Item. Gdy J. K. M. Sejmy przed Walnym Sejmem powiatowe będzie raczył składać, aby nas raczył listy Sejmowemi obsyłać, iżbychmy obrawszy w Zatorze albo w Oświecimiu posła jednego, odsyłali do Proszowic ku posłom w Proszowicach obranym, a z tymi i do Nowego Miasta, a potem na Walny Sejm. A ten poseł aby z łaski J. K. M. był opatrowan na żywność, obaczając być dalszy powiat Oświecimski i Zatorski, niżeli insze koronne powiaty.

Item. A gdyby była wojna uradzona, tę będziemy służyć. A gdy podatek będzie uradzony z osiadłego, tedy go też damy, gdyż u nas starych kwitacyi nie masz; ale z pierwszych wszelakich podatków i brzemion Szląskich, abychmy i potomkowie i poddani nasi na wieczne czasy wolni byli.

Item. Aby Ich Mść Panowie Duchowni nad nami żadnej jurysdykcyej nie mieli prawy swemi duchownemi albo rzymskiemi, bo to nigdy nie bywało — i byłaby nam rzecz obciążliwa, dwoiga się prawa uczyć, a snadź i wiele panów mieć, ale aby oni nam i my im prawi bywali, a prawem jednem koronnem abychmy się sobie usprawiedliwiali.

Z poddaności i powolności naszej przeciwko J. K. M. to jest podanie nasze imieniem braciej naszej, które jeśli się J. K. M. widzi być niesłuszne, tedy my go zaniechawszy, pokornemi a uniżonemi prożbami naszemi prosimy, abychmy przy swych prawiech a wolnościach i przywilejach starodawnych zostawieni byli. Wszakoż gdy tak przy swem prawie zostawieni będziemy, tedy jednak na Sejmy tak walne i powiatowe słać i obronę wojenną, takież i podatek, jako się z wierzchu pisze, postępować będziemy, nic nie wątpić, iż nas J. K. M., przykładem sławnej pamięci Królow J. M., przodków J. K. M. przy tem,

co nam przysięgą i przywilejem potwierdzić raczył, zachować raczy, co aby z łaską J. K. M. od nas wiernych a życzliwych poddanych swych prz yjąćra czył, uniżonemi proźbami prosimy, jakoż to nas wszech Miłościwego Pana etc.

Księża Biskupi tego pozwolić nie chcieli, aby jurisdikcyej swej nad nimi mieć nie mieli, gdyż do prawa koronnego przystępują.

Oni też poddać się jej nie chcieli, gdyż nigdy przedtem jej nad nimi nie mieli.

XI. Decembris. **Piątek.**

Król sądził.

Posłowie na podanie Czwartkowe Królewskie namawiali.

O sądziech też assessorskich zminka była.

O poslech szląskich, dając im miejsce między sobą.

Iterum — Pany upomnieć De Incompatilibus namówili.

XII. Decembris. **Sobotha.**

Posłowie do Króla in Senatum przyszli, od których mówił Pan Hieronim Philipowski.

In eum sensum:

Jakoś nam W. K. M. nasz Miłościwy Pan rozkazać raczył, abyśmy inne artykuły namawiali, tedy te się już czyni, a to podług natenczas tego, które są opisane w uniuersaliech; ale że widzimy być potrzeba cogniciej ku temu, co prawom tym przeciwnego ma być rozumiano, i które exekucyej podlegają a które nie, — a przeto przeczymy, jakoś W. K. M. nasz M. Pan z miłościwej łaski pańskiej swojej raczył nam pozwolić z pośrodka siebie pewne osoby wybrać a przysądzić do Ich M. panów Senatu z tego koła k'temu wysadzonych na tę cognicią, do czego też i my już pewne osoby z pośrodka siebie są nagotowali. A tak prosimy, abyś W. K. M. raczył rozkazać, na tem już zasięść, aby się mogło już dalej postępować.

Rozumiejąc powinność być tę naszę, że rzeczy które rozumiemy być użyteczne Rzeczy Pospolitej, a temu to czasowi przynależące, tak sami jako i przez inną bracią, którzy do naszego koła takie rzeczy przynoszą, ony też odnosić do W. K. M. i do tego koła Rad Koronnych, — to jest: że znamy być, za nie małą obciążliwość poddanych W. K. M. sąd assessorski który jest piąta instancya prawa po sobie nie mając, przez którą akcye nie mało się zatrudniają, bo znowu na nich controversii długich przybywa, a rzadko aby nie appellował kto od nich — a tak gim jednak przed W. K. W. być wszystkiem zawsze.

A to wszytko tylko mają ludzie, co na prokuratory nakładają a rzeczy się zatrudniają, I prze te przyczyny W. K. M. prosimy, aby ta piąta instancya assesorska dalej nie była jako prawu przeciwna, którą z nie małą ciężkością i szkodą ludzie niosą. Tymże sposobem prosimy W. K. M., aby tak, jako i to bywało na sejmiech, o porządne sądzenie akcyi.

Też podług rozkazania W. K. M. panom posłom z Oświęcimskiego i z Zatorskiego Xięstwa, miejsceśmy już między sobą namówili, kiedykolwiek będą posłani między nas od W. K. M., tedy będą od nas przyjęci tak jako bracia nasza, cnotliwie. Jakośmy pierwej prosili przed W. K. M. Swym Panem, Ich M. panów Rad od wszej braciej swej, aby się raczyli obejźrzec na to dobrze, jeźliż wszytcy z Ich M. dobrze miejsca swe tu w tem kole zasiedli. A jeźli który przeciw prawom koronnym w tem nie wykroczył, także i teraz rozumiejąc być tę rzecz potrzebną ku naprawie w Rzeczy Pospolitej, a nam być to za powinną, prosimy Ich Mości wszech przed W. K. M. Swym Miłościwym Panem, aby Ich M. pilniej jeszcze w to wejźrzeć raczyli, tak żebyśmy nie musieli wyliczać i dotykać niektórych z Ich Mości za przymuszeniem tej powinności od braciej, od nas włożonej i zwierzonej.

Niedziela. XIV Decembris, Poniedziałek. XIII. et XIV Decembris.

Posłowie z pany namawiali zasię około donacyej, frymarków, dożywocia i solida. Wielka była rozrywka, rozmowy tumultuosae parvo cum decoro, bo się Panowie zaparli o dożywocia. XV. Decembris.

Sądy. XVI. Decembris.

Czwartek. XVII. Decembris.

Posłowie sami się o temże rozmawiali jako i z Pany

Piątek. Sądy. XIX Decembris Szobota. XVIII. et XIX Decembris.

Posłowie do Króla szli in Senatum i tam rozumienie swe o dożywociach powiedzieli przez Marszałka, o czem potem i spisek podali niżej.

XX. et XXI. Decembris. **Niedziela. XXI Decembris, Poniedziałek.**

Król J. M. namawiał się z Pany o dożywociach i zgodzić się Panowie nie mogli, bo niektórzy chcieli, aby każde dożywocie, jakieżkolwiek jest, było trzymano, drudzy lepak powiedali, że nie może być jedno jednej osobie dane, bo jeźli dwiema spólnie będzie dano, tedy jest solidum, a to przeciwko prawu, bo solida, to jest: spólne dzierzenia stać nie mogą. Jeśli też synowi z ojcem, tedy syn ojcowskiej śmierci czekając, expectans jest dożywocia swego, a expectatywy być nie mogą, bo ich prawo zabrania. Diversi diversa sentiebant. Aż potem prosili Króla, aby się z Posły o tem namawiali, czego Król J. M. dozwolił i wyszedł z Rady a po Posły posłano, którzy gdy przyszli:

Pan Kanclerz a Senatu rzecz uczynił, a wszakoż z tą wymienką, iż drudzy osobno zdanie swe powiedzą, — i wywodził, żeby to było łamanie prawa, gdyby się dożywocia łamać miały, które jawny Statut po sobie mają; iż advitalitatum literae per nos concessae secundum earum tenorem per omnia a nobis observabuntur, co potem i K. J. M. dzisiejszy to potwierdził. A takby res mali exempli, jutro drugie etc., wywodził to satis loculenter.

A gdy Pan Kanclerz dokonał, ksiądz Arcybiskup zdanie swe i niektórych, qui idem sentiebant, jako brat jego, Wojewoda Płocki, Pan Kaliski, Pan Chełmski wywodził: iż naprzód Statut Alexandrów każdych inscriptiones zabrania, któreby extenuationes w sobie nie miały, a dożywocia inscriptia jest. Król Zygmunt powiada:*) Advitalitates in robore relinquimus, quae juri communi sunt contraria. A takowe inscriptiae, które non sunt cum extenuatione, sunt juri contrariae; przeto nie rozumiem, aby dożywocia takowe stać mogły.

Podali potem Panowie spisek o artykulech namówionych, nieco przyczyniwszy i wyjąwszy.

XXII. Decembris. **Wtorek.**

Posłowie namowy mieli o dożywociach, niektórzy Statut Zygmunta Starego Króla allegując, niektórzy zasię Alexandrów Statut, iż inscriptio żadna bonorum mensae Regiae, absque consensu Consiliariorum et in se pro necessitate R. P. być nie może. Niektórzy Króla dzisiajszego statut za sobą brali, iż tylko confirmował dożywocia któreby prawu pospolitemu przeciwne nie były, a takowe dożywocia są prawu przeciwne, bo odjęły te

*) Advitalitates per nos concessae observabuntur, a nie mowi: per nos concedendae. Przeto Statut nie może się ściągać, jedno na te, które już był dał przedtym Statutem, nie na te, które potem dawał; i on i Król J. M. tak zasię potwierdził ten Statut.

prouenty, które są nadane Królowi non solum pro persona illius, sed etiam pro tuitione Regni, wedle Statutu Casimiri Tertii in Nieszowa 1454, fol. XCIII°, których Król nie może niczem uwięzić, bo by z nich tuitio być nie mogła, Jako i teraz nie może prze dożywotne arendy.

Tego tedy dnia i drugiego namowy mieli, tak o dożywociach, jako o artykulech poprawionych i od panów podanych. XXIII. Decembris.

Aż we Czwartek, w wigilią Bożego Narodzenia szli ku Królowi in Senatum, a tam przez Marszałka wywodzili uszkodzenie R. P. z dożywotnych arend, iż prze nie tuitio Regni być nie może — i drugie które sapiunt vim expectativarum i solidorum stać nie mogą. XXIV. Decembris.

Tak się na Święta rozeszli a niektórzy z Senatorów rozjechali, jako: Pan Krakowski Pan Wojewoda Sendomirski, Pan Wojnicki etc. etc. i posłów nieco.

Piątek. Festum natalis Domini. Szobotha.

XXV. et XXVI. Decembris.

Posła Wołoskiego K. J. M. na Bugaju słuchał.

Niedziela. Poniedziałek.

XXVII. et XXVIII. Decembris.

Posłowie się zeszli, spisali dożywocia które rozumieli być złe a które dobre.

Wtorek.

XXIX. Decembris.

Posłowie szli ku Królowi in Senatum i podali spisek około dożywoć takowy.

O Dożiwocziach dobrych i złych.

Dożywocia na starej summie, to jest, która jest przed statutem Króla Alexandra, ojców i z dziećmi gdzieby było, a chocia też gdzieby nie byli mianowani expresse, a ociec przed tym sejmem żeby już umarł a dzieci in possessione zostały; tedy jednemu dożywocie ma zostać, bo nie jest expectativa ani solidum, jeźli je ma przed statutem de solidis, Anni 1550.

Dożywocie braciej dane, bądź dwiema bądź więcej, gdzie każdy pro suo interesse używa go, to jest rozdzielną majętność, już gdy z nich umrze który, tedy oni drudzy już nie w dożywocie sukcedują tylko w summę. Także ona część umarłego jest na skupnie, chocia

w nim to tak expresse nie stoi, nie jest solidum ani expectativa. A jeżli nie masz summy na takiem imieniu, tedy także ma być rozumiano.

Dożywocie ojcowi a z synem dane, gdzie ociec synowi possessionem puścił przed niniejszym sejmem, nie jest expectativa, exceptis sądowych miejsc, gdyż statut jest: że officia sądowe mają być dawane; aetate, intelligentia, prudentia, bene vigentibus; a tak na to ma być baczność, z takowem ustępowaniem, aby był prudentia et aetate legittima habitus, gdyż statut de praesenti statu personae mówi; et non de futuro.

Dożywocie dwiema braciej dane, conjunctim et separatim, gdy jeden drugiemu tego chociaż ex nunc ustępuje, nie jest solidum ani expectativa, jeźli je spuścił przed tym sejmem.

Dożywocie mężowi z żoną dane, gdy jeden z nich umrze, nie jest solidum, ani expectativa, oprócz na sądowych miejscach.

Gdyż dożywocia wyżej mianowane stać mogą, ale iż dóbr Reipublicae prze ogolenie dochodów jej, nie może być tuitio Regni, wedle statutu Casimiri, przeto okazujemy to Królowi JMści, że pożytki R. P. dożywocia zabrały. A gdyż nam nie godzi się ani możemy przed kazaniem braciej naszej o tem zamilczać, ale owszem prosimy, aby dochody R. P. wolne były propter tuitionem, a Król JMść z radami Koronnemi i z nami posły rycerstwa swego aby szukał takiego modum, jakoby Rzecz Pospolita nie była z swej obrony i innych potrzeb defraudata, — takowemi dożywociami, gdyż tu jest syem dla tego, aby się dobro R. P. totius obmyśliwało.

XXX. Decembris.

Sroda.

Deliberatia panów była przy Królu na spisek poselski około dożywocia, a poślednieszemu paragrafowi nie chcieli rozumieć, aby dochody R. P. propter tuitionem były wolne, które dożywocia zabrały. Przeto aż k' wieczoru przysłali P. Wapowskiego Stanisława, sekretarza, aby posłowie lucidius deklarowali suam sententiam, co i uczynili, bo nazajutrz we CZWARTEK spisali posłowie intencyą swoję o dożywociach na pożytki koronne, to jest na arendy, i szli in senatum, acz naprzód była między nimi contentio, iż w tej cedule było napisano: saluis legibus; obawiali się niektórzy, by tego Panowie nie chcieli ciągnąć ad sua jura privata, to jest: na dożywotne arendy. Ale potem non expectatis caeterorum sententiis Pan Ossoliński Hieronim powstał a za nim inni, i szli ku Królowi, podali ten spisek takowy z uczciwą naprzód przemową Pana Ossolińskiego.

Podanie o Dożiwotnich Arendach y Frimarkach.

To okazujemy W. K. M., że niektóre dożywocia pożytki R. P. za sobą ciągną, a gdyż nam nie godzi się, ani możemy przed zakazaniem braciej naszej o tem zamilczawać, ale owszem prosimy, aby były dochody R. P. wolne propter tuitionem, a W. K. M. abyś

z Radami Koronnemi i z nami Posły Rycerstwa swego, szukał takiego modum, jakoby salvis legibus R. P. nie była z swej obrony defraudata takowemi dożywociami i stolica W. K. M. ogolona, gdyż ten Sejm dla tego jest złożon, aby dobra totius R. P. były obmyśliwane. A takowe dożywocia rozumimy być te, to jest: jurgelty i płaty, które są dane do śmierci każdego na dochodach R. P., też i k' temu arendy dożywotne niesłuszne a małe, które są.

Frymarki wszystkie które były szkodą R. P., mają się nazad cofnąć, boby takowe frymarki były cum defraudatione R. P. Ale iż takowe frymarki któreby były szkodą R. P. a któreby też były bez szkody i owszem z pożytkiem, nie mogą tu być rozeznane, dla tego prosimy, aby teraz vigore conuentus były deputowane w każdej ziemi pewne osoby, które żeby oglądały i popisywały wielkość i dobroć tych imion, które i Królowi JMści dane, i Król JMść dał, — a takowe spiski aby były na przyszły Sejm zniesione. A tam dopiero z takowych spisków łatwie rozeznać i rozsądzić będzie, na których miejscach R. P. była oszukana, a dopiero takowe oszukania R. P. w tych frymarkach mają być kassowane i retraktowane. A wszakoż, jeżliby się teraz to przez P. posły mogło pokazać, iżby na którem miejscu tak szkodliwy frymark R. P. stał się, tedy tu ma być uznano.

Posłowie o artykulech które Panowie corrigowali, namowy mieli, aż Król J. Mść. przysłał odkładając wszystko do Szoboty.

Piątek. Festum Circumcisionis. Szobotha. I. et II. Januarii.

Panowie Jch Mść Rady Koronne rozumiejąc, iż o to gra szła, aby arendami dożywotnemi małemi, których dosyć było na Starostwach i Dzierżawach. a z drugich i wiela ich nic nie dawano, nie była ogolona Stolica Królewska, (bo to i na przedniejszych Sejmiech Król JMść zeznawał i na tym powtarzał: iż nie ma o czem w Polszcze mieszkać, sprawiedliwości ludzkiej dojźrzeć). A k' temu posłowie urgebant, że wedle Statutu z tych dochodów Królewskich ma być tuitio Regni, to jest: obrona potoczna, (acz o tej mało namyślali, bo ją zawżdy na podatek ziemski referowali) jeli consultacią mieć o opatrzeniu Mensae Regiae, a to chwyciwszy się onego słówka — salvis legibus — za którem dożywocia swoje chcieli mieć wcale, ale się nie zgodzili tego dnia.

Posłowie też namowy mieli o dalszych artykułach w Universale opisanych.

Niedziela. Poniedziałek. III. et IV. Januarii.

Panowie za się namawiali obyczaj opatrzenia Stolice Królewskiej, a to folgując arendom swym dożywotnim.

Był z przodku Król JMść przy paniech w Radzie, — i gdy się oni zmawiali, spisowali modos, chodził po izbie, aż potem odjechał od nich.

A oni przysławszy po posły dali na karcie modos przez Pana Kanclerza cum oratione comendatitia ejus verbi, Saluis legibus, które były w podaniu Poselskiem.

Modi per Dominos Consiliarios quaesiti, quibus status Mtis. R. et Rei Publicae augeri interim possit, saluis legibus.

PORADLNE alias podymne aby było dawano ze wszystkich wsi, tak Królewskich jako duchownych i świeckich w Koronie leżących, z osiadłości każdy kmieć który z rolej Panu czynsz daje i dzień robi po 2 groszu, tak w starych jako w nowych osiadłych wsiach.

WSZYSTKIE wolności od ceł nadane miastom i miasteczkom, tak K. JMści jako duchownym i świeckim mają być ex nunc uchwałą niniejszą do dziesiąci lat podniesione, tak jakoby nikt nie uległ, aby skarb JKMści rozmnożon był; a cokolwiek przybędzie pożytku tem podniesieniem wolności, to już nie do rąk Starościch którzy cła ku Starostwom należące dzierzą w arędzie pospołu z Starostwem, ale do skarbu JKMści ma być obrócono.

TAKIEŻ i o arendziech celniczych ma być rozumiano, co trwać ma do dziesiąci lat.

WIELKIE RZĄDY mają być wolne in toto cum omnibus ex antiquo pertinentiis.

W DZIERZAWACH albo w imionach JKMści Ruskich, ma każdy kmieć w piąci lat dać wołu na kuchnią JKMści, a to się na takowe kraje ściągać ma, gdzie staradawna, Panowie albo Szlachta, wybierali powołoszczyznę w imionach swych, — i już się teraz ma postanowić porządek, jako i odkąd mają być te woły wydane.

W IMIONACH albo Starostwach JKMści, w których staradawna dawają barany i wieprze, każdy kmieć barana we trzech lat, czwartego roku wieprza do kuchniej JKMści ad decennium.

DOCHODY które przypadają, po dacie każdej arendy ze wsi nowo osiadłych, po wyjściu woliej mają być ku stołu JKMści obracane, i liczba ma być z nich czyniona.

WE WSZYSTKICH imionach JKMści, Polskich i Kujawskich, każdy kmieć nad staradawny popłatek ma dawać w rok, na dzień Ś. Marcina po korçu owsa, po dwu kuru, po jednej gęsi, a liczbę każdy Starosta ma z tego czynić, bo się to w arędę zamykać nie może jako nowy podatek.

W MIEŚÇIECH, w miasteczkach, gdziekolwiek Król JMść osobą swą przyjechać będzie raczył, każdy achtel piwa ma być taniej dawany na potrzebę JKMści dwiema groszoma.

OD KUFY MAŁMAZIEJ nad dawne cło ma być na granicach płaçono po złotemu, a od pół kufku wina po groszy 12.

KAŻDA BYDGOSKA beczka soli Ruskiej ma być droższa wierdunkiem, przeto iż drwa i wszelaki nakład wysoko się podnosi.

ĆWIERTNIA SOLI w żupach Królewskich po groszy 15; centnar w Bochni Nobilibus po groszy 10, Mercatoribus autem po groszy 12. Centnar w żupach Wielickich Nobilibus po groszy 8, Mercatoribus po groszy 10.

BYŁO TO CCZENIE od Posłów impatientissime słuchane i domawianie przykre na Pany, aż też ad tumultum res spectabat. Nie chcieli i karty tej, z której Pan Kanclerz czytał i Posłom ją podawał, wziąć, a wszakoż ją niektórzy wzięli cum ea adnotatione, że ją na świadectwo do braciej swej biorą, aby okazali, jako oni rozebrawszy dobra Rzeczy Pospolitej, chcą to nagradzać ludzi pospolitych niewinnych zubożeniem i zniewoleniem.

Wtorek. V. Januarii.

POSŁOWIE namawiali na modos, od Panów podane i obaczywali, iż oni per indirectum ciągnęli je do tego, co w Statucie Alexandrowym 1506 fol: CXIIII stoi: deficientibus bonis mensae Regiae necessario Status Mtis Regiae publicis auxiliis deberet sustentari, i chcieli to nałatać Królowi nowemi podatki pospolitemi, co sami jemu rozebrali przeciw temuż Statutowi Alexandrowemu. Były wielkie amarulentiae i inwectiwy na Pany, przeto uradzili iść do Króla a prosić, aby universałowi czynił dosyć, a exekucyą prawom czynił, nikomu nie folgując.

Sroda. Festum trium Regum. VI. Januarii.

Kasztelan Gnieżnieński, Mikołaj Trzebuchowski, Starosta Bełzki, Leliowski, Brzeski, umarł tam.

Czwartek. VII. Januarii.

POSŁOWIE in Senatum ku Królowi szli z swą deliberacyą wtorkową, ad modos od Panów podanych, a tam rzecz uczynili przez P. MIKOŁAJA SIENNICKIEGO, in eum sensum:

Najaśniejszy Miłościwy Królu! Chwalebne zaczęcie spraw tych pospolitych Korony Polskiej, panowania W. K. M. dla którycheś zjechać tu z onych dalszych krajów panowania także swego sam raczył, Senat Koronny i nas, posły rycerstwa swego zwołać, serca wszem obywatelom, in tam desperatis casibus R. P., w którycheśmy z przeszłych Sejmów nic potrzebom Koronnym nieużytecznych a owszem ku upadku się nachylając przychadzali, dodawać musieli; gdyśmy baczyli naprzód dobrą chuć W. K. M. i otuchę

Ich M. Panów a Senatorów, gdy każdy z Ich M. nie tylko to ofiarował rad ku dobremu R. P. coby jej własnego przy sobie zatrzymał, albo ku ukrzywdzeniu dochodów stolice Królewskiej sobie odzierzał, ale swe własne majętności, a naostatek krwie przelanie ku dobremu porządku jej hojnie obiecywał.

Lecz gdy o tem dalej się namawia, słabiej i trudniej z wielką przewłoką się wszystko dzieje, a onegdajsze Ich Mści Panów podanie, którem Ich Mść opatrują stolice W. K. M., wątpienie nam przynosi, aby nacz dobrego wyniść miało, i z jakową żałością my tego używamy, Pan Bóg świadek jest, gdy tego doznawamy, iż tak słabo a niedbale Ich Mść te potrzeby R. P. opatrują, nietylko z tak lekkiem uważeniem ogolenia Majestatu W. K. M., który do tego zubożenia przyszedł, że o czem sprawiedliwości ludzkiej dojźrzeć i nam obrony, trzymać i powinnościom swym innym Królewskim czynić dosyć nie masz. Ale i przebaczywszy one obietnice swe, które nam tak na zjeździech pospolitych, jako na zaczęciu Sejmu tego przy W. K. M. ofiarowali, za cośmy Ich M. tu przed Panem Bogiem i Majestatem W. K. M. dziękowali. Nie toć był sens podania naszego i prośby naszej ku W. K. Mści, aby Ich M. novis modis opatrzenia szukali stolice W. K. M, ale aby o tem radzili i modum szukali, jakoby dochody R. P. wolne były, które dożywotne arendy, frymarki, jurgielty, od stolice W. K. Mści zabrali, a to aby było salvis legibus. Podan jest nowy jakiś obyczaj opatrywania stolice Królewskiej, zubożeniem poddanych W. K. Mści Koronnych, przeciw wolnościom pospolitym, bo nowe jakieś podatki, cła, myta, powołoszczyzny, danie kur, baranów, gęsi; etc. etc. czego stolica W. K. Mści niepotrzebuje, bo wiemy my, że jest dobrze opatrzona, gdyby spełna swe miała, ale tego potrzebuje i otośmy my prosili, aby wolne dochody swe miała. A tak, gdyż my baczymy, że Ich Miłość to tak słabo za nie małym już czasem obmyślawają, a my to pewne w niektórych Województwach poruczenie mamy, abyśmy darmo czasu nie tracili, prosimy, abyś W. K. Mść wedle universału swego i potrzeby R. P. exekucyą prawu czynić raczył, a o tem stanowić z Radą Ich M. i wiadomością naszą, jakoby się dosyć stało podaniu naszemu ku W. K. Mści, a dochody stolice Królewskiej wolne były, i dla opatrzenia osoby W. K. Mści, ku dojźrzeniu rządu i sprawiedliwości pospolitej, et propter tuitionem Regni, saluis legibus publicis; a nie privatis juribus.

TA POSELSKA prośba i Króla zbudziła, że liberius z Pany mówił i Panowie sami bacząc ich dotyskiwanie na Króla, aliam rationem namawiali i namówiwszy posłom podali nazajutrz.

Tego dnia Pan Stanisław Lasocki, człowiek chrześciański umarł.

VIII. Januarii.

Piątek.

Panowie Ich M. Posłom in Senatu podali skrypt takowy:

PANOWIE Ich M. nie chcąc się wdać w długą interpretacyą legum, jedno z uprzejmej

chuci i miłości swej, szukając, aby było wychowanie stanu J. K. M. i obrona R. P. przyzwalają dobrowolnie na podniesienie arend albo na czynienie liczby starostw i dzierzaw J. K. M., ostając mocno przy dożywociach nadanych, które z umocnienia statutu i spólnego nie dawnego zwolenia Ich M. z Pany Posły mają być mocno dzierzane, gdyż są Statutem umocnione.

Jeźli by też która zamiana rewiziej potrzebowała, i tego Ich M. pozwalają, to opatrzywszy, aby nikomu deteriori conditione nie były imiona, niż natenczas były, kiedy zamianę czynił, wracane.

Co się tycze gołego dożywocia, na których summy nie było albo i teraz nie masz, albo bywszy upadły, takie też mają mocnie zostać ad vitam, ad praesens possidentis, jedno liczba z nich ma być czyniona do skarbu Jego Królewskiej Mści.

A iżby na potem Statut Króla Alexandrów in disputationem albo in ambiguitatem nie przyszedł, zkądby się miłość spólna targać miała, zda się Ich Mści potrzebna o tem namowa, jakoby to teraz we spółek z Pany Posły in posterum opatrzyć a temu się zabieżeć mogło.

Sobotha. IX. Januarii.

POSŁOWIE namówili dziękować Panom, iż ku dobremu R. P. arend odstąpili.

Prosili, aby radzili o tem, jakoby z tych dochodów Koronnych obrona potoczna była. O tem wszystkiem skrypt podali, tak ku Królowi jako ku Panom zaraz.

ALE NAPRZÓD jeszcze Pany de incompatilibus upomnęli Króla Jgo Mści prosili, aby Panowie Pruscy w Radzie zasiedli a spólnie radzili.

O tem obojgu naprzód mówił Pan Hieronim Philipowski in eum sensum:

Wiedząc Najaśniejszy Królu a nasz Miłościwy Panie, że wszystkie rzeczy które idą z Pana Boga a z miłości się sprawują, te same tylko mają być nazwane, dobre a użyteczne; a gdzie się co dzieje nie z miłością, by też się i co najlepszego sprawiło, tedy dobrem nie może być nazwane, abowiem długoby trwać nie mogło. A tak Najaśniejszy Miłościwy Królu, Panowie Posłowie mając to na dobrej baczności a tego żądając, aby się wszytko w miłości sprawowało, tyle ile najwięcej mogą bez ubliżenia R. P., radziby to w każdym postępku zachowali, jakoż do tych czasów za to się mają, także i teraz z powinności swojej którą na sobie niosą one rzeczy, które ku naprawie R. P. należą na cedule przed W. K. Mścią, naszego Miłościwego Pana są przynieśli. A wszakże przed podaniem ceduły ten jeden artykuł de incompatibilibus, który należy do uniwersału, tak wspominają i tę zminkę przed osobą W. K. M., tak jako i pierwej czynią.

Prosząc Ich M. Panów Rad Koronnych wszytkich i każdego z osobna, tak jako i pierwej po kilka kroć te prośby czynili, i teraz W. M. swych M. Panów prosimy, aby W. M.

raczyli pilnie w to wejźrzeć, jeśli W. M. wszyscy dobrze miejsca swe zasiedli a nie przeciw prawu.

A takież jeśli urzędy wszystkie które W. M. trzymacie, nie przeciw prawom Koronnym, aby W. M. raczyli się usprawiedliwić do końca, z chuci a zamiłości R. P., w czem W. M. na ten czas prośbami swemi pokornemi prosimy swych M. Panów.

Gdyż tę powinność na sobie nosimy, abychmy we wszem naprawy przestrzegali, zabiegając temu, abychmy nie musieli W. M. osób dotykać a mianować, abowiem ten artykuł przed podaniem tej ceduły już miał ustanąć, wszakże W. M. łasce a miłości folgując, tedy tę rzecz bierżemy sobie do poniedziałku, na to oczekiwając, aby się to z osób W. M. samych wykonać mogło, a potem się W. K. M. naszemu M. Panu opowiedamy, iż my tego artykułu nie przestępujemy, ani chcemy zaniechać.

Druga Najaśniejszy a M. K. W. K. M. swego M. Pana pokornie prosimy, aby Panowie Rady Pruskie na miejscach swych zasiedli, tak jako to przedtym bywało a to dla tego, aby kto potem nie rzekł, gdzieby którego doległa exekucya, potem wiedzieć nie miał, ażby mu się jakie ubliżenie stać miało, przestrzegając w tem zobopólnej miłości.

Tą cedułą W. K. M. swemu M. Panu, Panowie Posłowie podają namowy swoje, które uczynili na podania M. Panów.

Potem cedula ta czyona była.

Gdyż za pomocą Bożą też i pilnem staraniem W. K. M. k' temu za łaskawą radą i pomocą W. M. Miłościwi Panowie, artykuły wszytkie w uniwersale są namówione spólnie, około nawrócenia dochodów a pożytków, skarbów Jego K. M. i Rzeczy Pospolitej, za co my przodkiem Panu Bogu dziękujemy. Dziękujemy też za pilne staranie i prace W. K. M. naszemu Miłościwemu Panu, dziękujemy też i W. Mościom Miłościwi Panowie, żeście W. Mościowie w tej części naprawy praw Koronnych z miłości przeciw R. P. nam wiernie pomagali. Ale iż to wszystko dla dwu przyczyn w prawiech naszych opisanych działo się, to jest: aby Jego K. Mść już tę naprawę w skarbie swym mając, czynił to co prawa polskie Królom za powinność być ukazują w czynieniu sprawiedliwości i trzymaniu obrony pospolitej potocznej; prosimy już tedy abyśmy już w skutku tego pewni byli, czegośmy się tak długi czas wszytko nadziewali, — prosimy uniżenie W. K. M., prosimy też W. Mściów Miłościwi Panowie, abyście już W. M. o tem namawiać raczyli jakiej obrony pogranicznej już pewni być mamy, a która już nieodmiennie rok podle roku byłaby dzierzana.

Iż też dwa obyczaje nam w cedule od W. K. M. i Ich M. Panów Rad Koronnych są podane, około arend podniesienia albo Starostw, czynieniu liczby zostawiamy; ale iż liczby czynienie nie może być gruntowne, ażby były pierwej ex R. P. wszystkich Starostw inwentarze sczynione, prosimy W. K. M. aby już autoritate conventus praesentis, byli pewni ekonomowie ex R. P. we wszytkich częściach Korony postanowieni, którzyby spisawszy inwentarze i dochody, także do skarbu W. K. M. i Rzeczy Pospolitej przywiedli.

O dożywociach tak rozumimy, jakośmy na cedule W. K. M. podali, i przy niej stojąc nadziewamy się, że też W. K. M. toż w onem piśmie nam podanem W. K. M. i Ich M. Panowie rozumieją, to jest: że dożywocia prawu przeciwne stać nie mogą, któreśmy tam w naszej cedule szerzej objaśnili.

O jurgielciech któreśmy też równo z arendami być szkodliwe skarbu W. K. M. i Rzeczy Pospolitej rozumieli, żadnejśmy odpowiedzi nie wzięli. Prosimy, aby też i te jako szkodliwe dochodom R. P. były podniesione.

Było też to między Pany Posły namawiano, że tego widzą wielką być potrzebą, aby zamki pograniczne tak Ukraine od Tatar, jako od granice Węgierskiej i Szląskiej były działy, prochy i spiżą opatrzone, k' temu na takowe Starosty osobliwe baczenie było, gdyż oni na takowych zamkach więcej sług niż na inszych chować potrzebują. Prosimy, aby też i to tu u W. K. M. namawiano było.

O Statucie Króla Alexandra zda się Panom Posłom, że już namów mało potrzeba jest, bo się w pierwszych artykulech już aprobował i poczwierdził; rozumienie jego, jako słowa same w sobie brzmią tego Statutu, ku wykładu postanowili.

Frymarki wszytkie któreby się tu na tym Sejmie teraz nie mogły mianować ciż ekonomowie którzy teraz będą postanowieni, muszą się ich pilnie wywiadować, a wywiedziawszy się ich, mają spisać obojga: imienia dochody i ważność, a na przyszły Sejm to tu za się znieść mają.

Od Króla dano odpowiedź, iż się namówiwszy z pany, odpowie.

Panowie iterum powiedzieli, że nic przy sobie nie czują, coby przeciw prawu trzymać albo miejsca swe osięść mieli.

Niedziela. Poniedziałek. X. et XI. Januarii.

Posłowie in Senatu Króla Jego M. przez marszałka swego, Pana Starostę Radziejowskiego prosili, gdyż już dochody swe Król Jego M. spełna mieć będzie, aby też raczył powinności swej czynić dosyć, to jest, sprawiedliwości dojźrzeć a sądzić, a k' temu obronę trzymać.

Przypomnieli też, aby jurgielty były podniesione.

K' temu aby też fundacye kościelne, któreby po Statucie Alexandrowym były, kasowane były, gdyż Statut zamknął rękę Królom „dare, donare, inscribere bona mensae Regiae, nisi pro necessitate R. P." (*Łaski fol. CXIIII*).

Gdyż Panowie Ich M. tak się rozumieją, iż nic nad prawo nie dzierżą, tedy już nam nie lża jeno to co rozumimy, W. K. M. oznajmić.

A naprzód Statut jest Ladislai Jagiełło in Jedlna, obmawia, iż dignitates tam seculares quam spirituales, nie mają być dawane, nisi nobili bene merito, terrigenae illius

terrae, in qua dignitas hujusmodi vacaverit, videlicet terrigenae Cracoviensi, dignitatem terrae Cracoviensis, Sandomiriensi Sandomiriensem et sic de caetris. (*Łaski fol. L*).

Niechaj Księża Biskupi Jch. M. obaczą, jeśli wedle tego Statutu Arcybiskupstwa, Biskupstwa i inne prelatury dzierżą.

Panowie też Ich M. niech się sami obaczą i osądzą, jakośmy po kilkakroć prosili, jakoż już niektóre w tem mianować musimy, i podali kartkę niektóre mianując.

A potem ten skrypt podali.

Żadny Wojewoda ani Kasztelan nie może być Starostą loci illius, oprócz Starosty Krakowskiego, któremu to jest Statutem dopuszczono, (*Łaski*) fol: XCII° tituł in Capitaneos, — k' temu też iż Starostwie onych Województw, w których więce sądzą, przysłuchają do więców jako o tem Statut (*Łaski*) fol. XC° tit: de his qui pertinent ad colloquia. A takby na jednej osobie dwoje votum było, i z Kasztelaniej i z Starostwa, coby było ku ubliżeniu ludzkiej sprawiedliwości. A jeśliby był w inszem Województwie Starosta onego Województwa, niżej siedzieć i pośledziej wotować, coby było zelżywością Pańską, aby Rady które są jako członkowie Rady Pańskiej, mieli niżej niźli drugie Rady siedzieć, bo taki ktoby przekładał pożytek poczciwości, nie słusznie by to czynił. Jakożby taki dla pożytku Starostwa musiałby niżej siedzieć, a jeśliby wyżej siadł, tedyby uczynił ubliżenie miescu drugich urzędników. A k' temu gdyby na jeden czas w których Województwach były więce, tedy z urzędów na swych miescach być mają, a zasadzić takich miesc nie godzi, jeno za przyczynami w tym Statucie opisanemi, (*Łaski f. XC*) to jest: gdy kto nie mocen, albo jest w poselstwie, to jest: na służbie Rzeczy Pospolitej. Żadny Sędzia nie może być Starostą, jako o tem jest napisano w przywileju Jagiełłowym u Czerwieńska (*Łaski*) fol: XL° et VIII° §. Cum ex hoc. A takież i Podkomorzy, bo też jest Sędzia; bo Sędzia sądzi o..... i o długi i o inne krzywdy, a Podkomorzy o imionach sądzi i o gruntach. A Statut allegowany mówi: Nolumus aliquem iudicem illum, terrae illi Capitaneum praeponere, in qua iudicii obtinet potestatem.

Żadny Wojewoda ani Kasztelan, ani Podkomorzy, ani Chorąży, ani Miecznik być nie może Burgrabią ani Wojskim, bo Wojewodowie i Kasztelani są na wojnie Rotmistrzami a wodzami i sprawcami hufów, jako o tem w Statucie nowym (*Statua Serenissimi Domini Sigismundi etc. Constitutiones conventus Pyotrkov: a. d. 1510*) fol: IX° De progressu ad bellum, et (*Constitutiones conventus Bydgostiensis 1520*) fol. XXV° tit: Motio generalis. A Podkomorzowie mają doglądać, aby drudzy od hufów nie stronili, pod swą chorągwią stawali, z straży wojska nie znikali, osobno nie stawali, jako o tem jest Statut (*Łaski*) fol: VIII° tit: De eo quod quilibet in bello sub certo vexillo se locare teneatur. Chorąży gdyż chorągiew nosić musi; Miecznik też tam być musi, bo na wojnie bywają kolby, pasowania na rycerstwo, a tak ten miecznik musi być pilen urzędu swego. A Wojski i Burgrabiowie muszą być na swych miescach — a tak na dwoje nie mogą swej powinności dosyć uczynić.

Żadny Wojewoda ani Kasztelan nie może być Podskarbim, Podkomorzym, Cześnikiem, Stolnikiem ani żadnym urzędnikiem ziemskim, bo ku sądzeniu wieców wszytcy urzędnicy ziemscy przysłuchają jako o tem Statut (*Łaski*) fol: XC° tit: De iis qui pertinent ad colloquia, szyroko obmawia.

A takby jedna osoba dwoje votum na sobie nosiła i dwoje miesca zasiadła, jako o Starościech wypisano, coby było ku ubliżeniu ludzkiej sprawiedliwości. A k' temu iż szlachta nie może wywodzić kommissarzów na granice, prze małość dignitarzów i urzędników, których dla tego jest mało, iż jeden dwoje a drugi troje ma. Capitanei et Succamerarii insimul incompatibiles quia sunt iudices. Capitaneus certorum articulorum similium et succamerarius suorum iudex est.

Żadny nie ma dwojga Starostwa dzierżyć dla umniejszenia służby ziemskiej, bo każdy Starosta z jednego Starostwa tak dobrze wyjedzie na wojnę, jako dziś drugi ze trzech Starostw jedzie. A k' temu iżby się słudzy więcej, (których jest dosyć a nie mają komu służyć) łaską Pańską podzielać mogli, aby byli ztąd wszytcy ku służbie Pańskiej tem chutliwsi. A zwłaszcza iżby sądowe Starostwa nie były społu dzierżane, bo jeden nie może dwoim sądom dosyć uczynić, ut (*Łaski*) XCVII° fol. continetur; a k' temu aby w Starostwiech sądzili et malos coerceant wedle Statutu. O mieszkaniu każdego sędziego w ziemi, (*Łaski*) fol: CV° et fol. CIX°, gdyż oni są sędziami swych artykułów, a k' temu aby malos coercerent, wedle Statutu nowego, (*Statua Sigismundi etc.*) fol. XXIX° i wedle drugiego, Anni 1532, Capite: in petitione facta de exequendis offitiis, — i tamże w trzecim Capitulum: In eo quod petitum est.

Cła, myta wodne i ziemskie, mostowe, grobelne, po Władzisławie Królu nadane, są przeciwko prawu, i przeto prosimy, aby były zniesione wedle Statutu Alexandrowego.

Posłowie Wielkiej Polski prosili, aby generał Starosta wedle dawnego zwyczaju na miescach opisanych sądy swe odprawował, a nie w Poznaniu tylko, gdzie kilka powiatów złączono było nowo. A k' temu aby per se wedle Statutu wszędzie sądził.

Prosili też, aby po kopie od wzdania nie brał.

Na to Pan Wojewoda Sieradzki, Starosta Wielkiej Polskiej generał odpowiedział: iż za prośbą Posłów Wielkiej Polski postanowiono jest, aby w Poznaniu tamte powiaty były sądzone.

A o kopę powiedział, że ten zwyczaj dawny jest, czego i w aktach zmienka wszędzie jest „soluta sexagena."

Wtorek.

XII. Januarii.

Król z Pany na podanie poselskie namawiał.

Posłowie iterum — De incompatibilibus mówili.

Sroda.

XIII. Januarii.

Dana odpowiedź Posłom od K. J. M. in eum sensum:

Pomni zawżdy dobrze K. J. M. powinność swoję i Panu Bogu i ludziom, iż dozór sprawiedliwości i rozsądek na nim samym zależy, i ile jeno najwięcej może, czyni mu dosyć, bo dni Statutem opisanych sądzi, to jest: dwa dni w tydzień. A okrom tych, gdy jeno nie jest zabawion sprawami sejmowemi, tedy offitii causas odprawuje i już ich nie mało odprawił.

Druga też powinność J. K. M. jest obroną; tę jakową i kiedy powinien, wiedzieć raczy Jego K. M. Ale iż o potocznej zminkę W. M. czynicie, potrzeba jaśniej powiedzieć, bo się tak J. K. M. czuje, iż gdy pospolita obrona jest, powinien J. K. M. działy, prochy, draby opatrzyć, a nic innego, bo i straży przy takowym wojsku nie jest powinien, gdyż inne wielkie onera na sobie niesie, chowając wedle potrzeby i przystojności stan swój i sióstr swych, koronacye, wesela odprawiać, tak że tych prowentów J. K. M., które ma, nie dostawa ad sufferenda onera.

Coście podali około revisorów ku oglądaniu dochodów Stołice Królewskiej, tedy na to Król Jego M. zezwala.

Toż też rozumieć raczy o jurgielciech na dobrach Królewskich, bądź to w żupach, bądź to o miejscach i o fundacyach kościelnych, jeśliby które były po Statucie Alexandrowym, jako i o darowiznach wieczystych i o summach po nim nadanych, iż wszytko to ostać się nie może.

To domówiwszy P. Kanclerz, siadł i uczynił milczenie, aby wszytcy słuchali, bo ktoś zacniejszy będzie mówił aniż ja.

Zatem silentium było, aż K. J. M. począł sam mówić.

Iż ten zawżdy obyczaj był i jest, że Królowie polscy od tego mają thy które pieczętarzmi nazywają, aby odpowiedzi z namów naszych i Rad naszych dawali, ale że na ten czas widzimy być potrzebno, abyśmy sami tu teraz nieco mówili przed W. M. wszemi. Jestem w tem rozumieniu u niektórych, jakobym ja to co czynię około tej exekucyej, ku swemu pożytku tylko chciał czynić, a nie R. P., i tak mówią. I nie wiedzie mnie do tego żaden mój pożytek własny, ale iżbym rad w tej Koronie rząd widział, do którego radbym się przyłożył, acz jako J. M. Pan Kanclerz teraz powiedział, mam co z sobą czynić, opatrując obeście swe wedle dostojeństwa i chowanie sióstr naszych, k'temu Posłów domowych i postronnych opatrzenie. Wiem, że to niektórzy wymawiają, jakobym nad potrzebę około siebie nakład wiódł, ale kto chce przedniejszym a dzisiejszym czasom i potrzebam przypatrzyć, obaczy to, iż jako może być, nie jakoby potrzeba, stan swój wiodę, a wszakoż i w tem się ja nie wedle swej dumy ale jako się W. M. widzieć będzie, opatrzę, byle było ku dobremu tej R. P., dla której ja nietylko majętność ale i to (ukazawszy na gardło) gotów ważyć. Opatrzcież wzdy jedno stan mój i potrzeby które przypadają na wychowanie sióstr i odprawy Posłów, tedy ja ostatka ku R. P. litować nie będę, i wszytkiego tego co na powinowactwie mojem należy, nie radbym omieszkał, a zwłaszcza około sprawiedliwości pospolitej; jakoż W. M. widzicie, że sądzę wedle dni opisanych, jako napilniej mogę, nie folgując w tem wczasowi. A tak jeśliby mnie kto inaczej rozumiał albo

przed W. M. popisywać chciał, proszę, abym inaczej nie był rozumian, jedno tak, jakoście mnie W. M. słyszeli, a że nie szukam swego pożytku ale dobrego pospolitego pragnę bo czuję — da Pan Bóg — powinność swą, na co mnie Pan Bóg powołać raczył; a tak folgować sobie nie chcę w niczem. A ktoby inaczej o mnie rozumiał albo wiedział, niech mówi, — a to tu siedzę i powtóre przypominam, niech kto chce wystąpi a mówi, jeśli co innego o mnie rozumie, a niech mnie inaczej postronnie nie popisuje, przyczytając mi to, czegom ja — da Pan Bóg — nie winien.

To skoro Król J. M. domówił, Panowie po sobie poglądali, aż Pan Krakowski powstał i wszytek Senatus z nim, dziękując z tej łaski, że nietylko majętność swą Pańską ale i zdrowie swe ku potrzebie Korony tej miłościwie ofiarował, ofiarując też i majętności i gardła swe ku zasługam jego.

Posłowie także przez marszałka swego powolnie dziękowali, a naprzód rzecznie upomnieli Księża Biskupy, jesliże miejsca swe zasiedli wedle Statutu in Jedlna Jagiełłowego. (cf. p. 42).

Podanie Posselskie De Incompatibilibus.

Ale iż już jest wyżej die XI[a] Januarii położony, przetom go tu nie pisał, bo nie jest niwczem odmieniony ten skrypt.

Potem Arcybiskup. Iż napomnienie od Posłów było około osiadłości et indigenatu eorum wedle Statutu, mówił, deklarując Statut Jagiełłów in Jedlna, że ten Statut pośledniejszym kilkiem jest skażon, bo tylko im jest warowano, aby extraneis Biskupstwa dawane nie były, jedno nobilibus narodu polskiego. Ja się też wiem być Polakiem, a k'temu ten Statut nie rozumie się jedno — de dignitatibus et officiis secularibus, jak potem interpretują pośledniejsze Statuta, Kazimiri, Alexandri i Zygmuntowe. Aby też dobrze o duchownych się rozumieć miał, tedy non sequitur, aby kto jest Arcybiskupem Gnieźnieńskiem, musiał być osiadłym w Gnieźnieńskim powiecie, gdyż się jurysdykcya jego nietylko na ten powiat ale i na wszystkę Polskę mniejszą, na Mazowsze zkądem ja narodem jest, ściąga; a teżby to zła sequella, aby się ludzie godni, zasłużeni R. P. nie mieli tem podzielać. Nadto mam po sobie Statut de secretario majori, który dozwala królowi Jego Mści opatrować takowe sekretarze dignitatibus proxime vacaturis.

Biskup Krakowski in eundem sensum, tylko tego dołożył, że Statut ma po sobie który jest o Kanclerzach i Podkanclerzach, że oni sunt primi expectantes praelaturarum Episcopatuumque proxime vacaturorum. (*Laski CXIII*).

Biskup Kujawski okazać chce każdemu, że ma osiadłość w Kujawach.

Biskup Płocki Noszkowski. Gallileus sum, nam et loquella mea manifestum me facit.

Potem inni Panowie obmawiali się, a zwłaszcza Pan Rawski o dwoje Starostwo sądowe wywodził, że o tem prawa pisanego nie masz, aby kto dwojga sądowego Starostwa nie mógł trzymać, gdy ma osiadłego podstarościego, od którego nie do Starosty ale do Króla appellacya idzie. A też jeśliby urzędowi swemu dosyć nie czynił, jest poena contra negligentes capitaneos. (*Statuta Sigismundi etc. fol. III*).

Pan Kanclerz powiedział, że napomienion jest, iż dzierży podkomorstwo i starostwo, wywodził że o tem żadnego Statutu expresse nie masz o Podkomorzym, jedno tylko de iudice in capitaneum non sufficiente; a to słowo iudex nie może się ściągać na Podkomorzego, bo jest officialis. (*Łaski f. XLVIII*).

Napomienion też o Zator, Oświecim; ale iż tamte Starostwa w Szląskiem prawie są, nie w Polskiem, przeto nie podległe są Statutowi Polskiemu.

O Sambor powiedział, że sądowe nie jest Starostwo, jedno dzierżawa Królewska, którą prawo dopuszcza Królowi dawać trzymać etiam hospitibus. A też mam w ziemi Chełmskiej osiadłość, która jest w Województwie Ruskiem jako i Sambor.

Potem tegoż dnia podan jest reskript na Incompatibilia, które Posłowie byli mianowali.

Na artykuły od Panow Posłów podane respons.

1. Aby żaden Wojewoda ani Kasztelan nie był Starostą dla zniżenia miejsca swego, gdyby w innem Województwie wotował niżej siedząc.
   Zda się Ich Mściom rzecz nie cała, ponieważ o tem pisanego prawa nie masz.
2. Aby sędzia ani Podkomorzy nie był Starostą w onej ziemi.
   O sędziach widzą Ich M. prawo pisane — nullus iudex debet esse capitaneus; ale o Podkomorzym mianowicie pisania nie masz. Wszakoż zda li się na potem poprawić, musi być albo osobną constitutią albo mianowicie opisano, iżby na potem to słowo iudex referowało się właśnie i na Podkomorzego i na insze urzędniki ziemskie, w jednej ziemi będące.
3. Aby żadny Wojewoda ani Kasztelan ani Starosta ani Chorąży ani Miecznik nie był Burgrabią ani Wojskim.
   Zda się Ich M. słuszo acz w prawie nie objaśniono wszakoż proszą Ich Mść z łaski Jego K. Mści, aby z łaski swej raczył do żywota zostawić, praesentes possessores.
4. Żadny Wojewoda ani Kasztelan nie może być Podskarbim, Podkomorzym, Cześnikiem, ani urzędnikiem ziemskim.
   Ich M. takiego żadnego nie widzą i tak rozumieją, iż słusznie być nie mają.
5. Żadny Wojewoda nie ma sądowego Starostwa dzierżyć dla siadania na sądziech.
   Gdyż Statut dozwala Podstarościech i sędziów Grodzkich w Starostwach sądowych i nie bywa ruszenie od sędziów Grodzkich do Starosty, ale prosto na wiece albo na sejm, nie zda się Ich Mści łamać tego Statutu ani folgi Starostwom sądowym w prawie uczynionem, a też o tem nie masz jaśnie prawa pisanego, aby jeden dwojga Starostwa sądowego nie miał dzierżyć, i k'temu jest wina w prawie contra negligentes Capitaneos opisana. Dzierżawy, w których sądów nie masz, w ręku Jego K. Mści wedle przywileju Władysławowego zostawają.
6. Co się tycze ceł Królewskich, raczył już Jego K. M. przedtem wolne od nich uczynić stan rycerski, tylko na stanie kupieckim ony zostawić. A gdyż staranie teraźniejsze

jest wszytkich stanów, aby skarb J. K. M. rozmnożon był, wieleby ztąd ubyło skarbowi J. K. M., gdyby Król J. M. miał opuścić rzecz dawną i wielką, która w niwczem stanu rycerskiego nie obraża.

7. O grobelne, o mostowe, któreby się z rewizorów od J. K. Mści danych okazały szkodliwe i przeciwko prawu, mają być podniesione, a które się okażą być potrzebne ani prawu przeciwne, mają być dla angariej dalekiej okoliczności urzędnie postawione, wszakoż każdemu z rycerskiego stanu wolno będzie drogę prostować, tylko stan kupiecki powinien będzie chodzić i jeździć gościńcami staradawna wyłożonemi.

8. Napominanie o księżej Ich M. uczynione de indigenatu et possesionibus, zda się Jego K. Mści i Ich M. wszem, iż słusznie miejsca mieć nie mają, ani się Ich M. Księdzom Biskupom de indigenatu albo osiadłości w tej mierze wywodzić trzeba, gdyż ani prawo ani zwyczaj w Koronie inakszy nigdy się pokazać nie może nad ten, który do tego czasu chowan był, zwłaszcza iż mało nad pamięć ludzką podawanie Biskupów przeszło w szafunek J. K. M. któremi Kapituły przed tem, mając wolną elekcyą, szafowały.

9. Nie wątpią Ich M. też Panowie świeccy, iż Ich Mść Panowie Posłowie z miłości brackiej i za sprawiedliwemi i gruntownemi i prawdziwemi wywody będą raczyli na tem przestać i miejsce u siebie dać, aby tego znak jaśniejszy został, iż się dalibóg — wszystko zgodnie wedle miłości brackiej sprawuje i sprawować będzie ku dobremu R. P., i ku zgodzie dla wnętrznej miłości, a indigenę nie mogą Ich M. rozumieć inaczej jedno kto ma osiadłość w tem Województwie w którem trzyma urząd albo dostojeństwo.

Wtorek. XIV. Januarii.

Posłowie namówili dziękować Królowi Jego Mści publice za miłościwe ofiarowanie.

A iż chciał, aby Posłowie otworzyście powiedzieli o potocznej obronie, tedy stojąc przy Statucie, który obmawia, że bona mensae Regiae non solum pro persona ejus, sed et pro tuitione a principio sunt ordinata (*Łaski XCIII*); prosili, aby te dochody tak rozdzielił, jako ten Statut chce, połowicę na wychowanie stanu swego, ostawiwszy połowicę drugą, aby dał w szafunek pospolity na obronę potoczną.

Prosić k'temu, aby serio et diligentius sądów pilnować raczył, i tak stósować, jakoby odsądził wszystkie causy.

Sroda. XV. Januarii

Król sądził Xiężnę Ostrowską (*sic*) z Panem z Górki, Wojewodą Kaliskim.

Posłowie na odpowiedź de incompatibilibus, podaną od Panów, namawiali.

XVI. Januarii.

Czwartek.

Pan Starosta Radziejowski, Marszałek poselski, uczynił znowu dziękowanie Królowi za onegdajsze łaskawe ofiarowanie R. P.

Potem prosił, aby na obronę połowicę dochodów raczył wydzielić i ukazać na pewnych dobrach; o sprawiedliwości dowód pilniejszy.

Na to za radą która potem była, dana tegoż dnia odpowiedź na piśmie.

Odpowiedź Panom Posłom na artykuły od nich na piśmie podane.

Wdzięcznie naprzód przyjął Jego K. Mść, od Panów posłów dziękowanie, które uczynili za ustne ofiarowanie Jego K. Mści, co Jego K. M. rad uczynił, znając potrzebę Rzeczy Pospolitej.

Na wtóry artykuł który w sobie ma prośbę o potoczną obronę, jakoby mogła być pewna, nieomylna i obecna rok podle roku, przeciw wtargnieniu nieprzyjacielskiemu, aby onę na sobie Jego K. M. dzierżeć raczył, albo połowicę dochodów swych na nie dać, wedle Statutu Kazimirzowego.

Odpowiedź. Jaka obrona jest wyrażona w Statucie Koronnym, dobrze Jego K. M. wiedzieć raczy, takież i powinność swą do niej, w której nieby się z strony Jego K. Mści nie omieszkało ani omieszka. Ale o potocznej mówiąc, któraby rok podle roku trwała, nie widzi J. K. M. jakoby dostateczną a pewną odpowiedź dać mógł, póki nie raczy wiedzieć pewnej intraty, generaliter ze wszytkich dochodów stołu swego Królewskiego, z przyjechania rewizorów i ekonomów, a przeto trzy condicie podawać raczy Jego K. Mść.

Pierwszą bierze sobie Jego K. Mść do przyszłego Poniedziałku, dla wyrozumienia od urzędników swoich, jakiej summy potrzebowaćby raczył Jego K. Mść necessarie na roczną ordynarią stanu swego. Przestanie J. K. M. na tem rad i przyzwoli, jakoż ex nunc przyzwala, aby ostatek intraty abo dochodów obracane były ad sumptus extraordinarios, które też na piśmie będą okazane, i bez których trudno każdy rok być ma, a potem quidquid supererit, obrócić wszystko na służebne.

Druga condicia, gdy się pokażą spełna wszytkie dochody stołu Jego K. Mści, jakieby rok podle roku chybić nie mogły, a obaczy Jego K. Mść, iż będzie mógł wychować swój stan połowicą tych dochodów, pozwoli rad, iż druga połowica dochodów generaliter wszystkich Koronnych obrócona będzie na onera Rzeczy Pospolitej potrzebne.

Trzecia condicia, aby pierwej zniesione były inwentarze od rewizorów i ekonomów wszystkich Koronnych dochodów, będzieli to mogło znieść wychowanie stanu Jego K. Mści, rad J. K. Mść da sto tysięcy złotych każdy rok na służebne.

Drugi artykuł, iż Panowie Posłowie proszą, aby Jego K. M. pilnie sądzić raczył, nie brzydząc się sądy, ale przykładem ojca swego, cobykolwiek czasu ostawało nad dwa dni sądowe w Statucie opisane, żeby Jego K. M. raczył na sądziech trawić.

Odpowiedź. Od zaczęcia Sejmu pokazać się może, iż Jego K. M. żadnego dnia nie próżnował; wszytki dni sędowe krom jednego, który namowami na artykuły od Panów Posłów podane strawion jest, sądy są odprawione; inne dni wszytkie albo odprawowaniem Posłów postronnych albo ziemskich, dosiadając pospolicie do wieczornych godzin. Wszakož jeśli się sprawy ułacnią, rad Jego K. Mść wszytki inne dni ileby ich kolwiek stawało, na sądy obróci bez wszej tęskliwosci, by jedno Pan Bóg zdrowia użyczyć raczył, na którem, tak Jego K. Mośc często słyszawa od wszech W. Mści, miałoby nie mało należeć Rzeczy Pospolitej; ale iż się tak wiele zbiegło spraw ludzkich, iż podobieństwo nie niesie, aby Jego K. M. odprawić je mógł, snadźby lepiej obrać causy criminales i inne id genus, które aby Jego K. Mść odprawował, a na inne, aby się obyczaj szukał; natenczas pokaże to Jego K. M. iż odprawować będzie raczył wszytki bez troskliwości, acz czyby nie wadziło obyczaju szukać, jakoby się pro hac vice i tylko na jeden czas tanta causarum moles, od wiele lat zachowana, odprawićby się mogła, bo jużby potem snadnie odprawowane wszytki causy być mogły.

Niedziela. Poniedziałek. XVII. et XVIII Januarii.

Posłowie mieli z sobą interlocutorią o tem podaniu Królewskiem, iż tylko obiecował, jeśli co nad jego wychowanie ostanie, ostatek na obronę, — i słali do Króla po interpretacyą, która także powtórzona.

A tedyż Król odpowiedział, iż na wychowanie swe, ad sumptus ordinarios, potrzebuje na każdy rok półtrzecia kroć sta tysięcy złotych, okrom extraordinarios sumptus, na które potem uczyni scrutinium.

Posłowie bacząc, iż to wielka intrata, zwolili, aby sto tysięcy złotych upewnił, i podali we

Wtorek XIX. Januarii.

Taki spisek in senatu Królowi.

Dziękujemy W. K. W., swemu Miłościwemu Panu, że we wszystkich sprawach tych około tej exekucyej, o którą zdawna prosiliśmy, jeszcze za przodków W. K. M. i już też od W. K. M. naszego Miłościwego Pana znamy łaskę wielką i pilnosć wielką W. K. Mści, za co i Panu Bogu dziękujemy, że takie serce W. K. M. on sam dać i sposobić raczył, i pokornemi prośbami Jego Świętej Miłości prosimy, aby tak, jako w tej sprawie, tak we wszystkich innych, Duchem swym Św. rządzić i błogosławić W. K. Mści raczył, ku wielkiej sławie W. K. M. i naszemu dobremu. A iż szczodrobliwą łaskę też nam od W. K. Mści, naszego Mciwego Pana w onegdajszem piśmie podanem objaśnioną znamy, za co

i dziękowaliśmy pokornie i dziś dziękujemy i dziękować wiecznie z potomstwem swem żeśmy powinni, tedy dla tego, abyśmy braciej swej mogli już skutecznie tę pociechę odnieść, już skutkiem a nie słowy, o co dawno prosimy, tedy tak od W. K. M. naszego M. Pana pokornie prosimy, abyś W. K. M. raczył już, ex nunc okazać na pewnych dochodziech, na których by się mogło ukazać pewnej intraty sto tysięcy złotych, które W. K. M. obiecać raczył dać na służebne.

A iżby osoby te, którzy tym intratom są przełożeni, oddał je już ku respondowaniu, z tego R. P. iżby już nikomu inszemu respondować nie byli powinni, jedno tym osobam które tu będą na to wybrani, i już aby ex nunc Statut był uczynion, jakoby ci i pozywani i karani być mieli, jeśliżby niesłusznie respondowali tym obranym osobam R. P.

Item. Prosimy pokornie, abyś W. K. M. też ex nunc już dzień pewny Sejmowi złożyć raczył przyszłemu, na który chociażby też W. K. M. osobą swą prze jakie zatrudnienie być nie mógł, aby sie Panowie, Rady i Posłowie zjechać byli powinni, także też i ci rewizorowie, którzy teraz będą ad conscribendos totius corporis R. P. proventus rozesłani, iżby też zjechać się byli powinni. A tam, Panowie i Posły, a będzieli W. K. Mść, co Panie Boże racz dać, tedy z W. K. Mścią naprzód aby rewidowane były te dochody, a potem aby tam rozdzielone były fideliter dwie części tak pro ordinariis jako extraordinariis sumptibus W. K. M., a trzecia na obecne żołnierzów chowanie, co aby wszystko tak było umocnione za radą Ich M. Panów Rad i z przyzwoleniem Posłów wedle staradawnych wolności naszych. O to pokornie prosimy, jakoby to już wszystko, co zaczęto jest, tu pewno wykonano było, a my już tego skutecznie z W. K. Mścią i z Ich Mości Pany Radami, z łaski miłego Pana Boga dokończywszy, postępować będziem dalej wedle opisanego uniwersału, i w tem wszystkiem, w czem byśmy rozumieli wedle praw i wolności naszych R. P. potrzebnych.

Już tak publice i privatim częstośmy upominali i upominamy Ich Mści Pany Rady a stróże R. P. i naszej wolności, aby W. K. M. i radzili i prosili, abyś W. K. M. Radom Pruskim zasięść przy osobie W. K. M. i z Ich M. roskazać raczył, tak jakoś W. K. M. o to proszon był i odpowiadać raczył, że bywali wzywani a przyjechać nie chcieli. Tedy iż je tu w Piotrkowie widzimy a przedsię miejsc swoich nie zasiedli, dziwujemy się temu, iż ich nie masz, a że w to się radami tak i prośbami swemi nie włożą Ich Mści Rady Koronne, aby to już wedle przywilejów i praw naszych, i wedle obietnice W. K. Mści skutek swój wzięło, jakoż o to W. K. M. żądamy i W. K. M. prosimy, aby W. K. M. miejsca swe onym w Radzie dać i zasięść kazał.

Była na to in Senatu namowa, iż prosili Posłowie, aby pewnym osobom była podana ku wybieraniu ta summa, którą K. Jego M. obiecał na obronę potoczną.

Podskarbi Koronny domawiał się tego, aby inny nikt stawion nie był, do kogoby dochody Koronne oddawać miano, jedno do niego jako do Urzędnika Koronnego, jako zawżdy bywało, chocia też i pobory bywały. I stanęli na tem Panowie, aby z skarbu tej summy u Podskarbiego szukano, czego i Posłowie po tem nie odmawiali, a wszakoż za

pewnem uiszczeniem sobie Podskarbiego, aby temi pieniądzmi nie indziej szafował, jedno na żołnierze. O czem niżej.

Sroda.

XX. Januarii.

Dana Posłom od K. J. M. taka odpowiedź in Senatu na piśmie.

Nie raczy Je° K. M. odmieniać ani odstępować, od onegdajszego rozdziału dochodów stołu swego na trzy części uczynionego, w którym iż między innemi condiciami jest też podano sto tysięcy złotych rocznych na obronę, pokazaćby je raczył ex nunc, gdyby z rewizyej okazane były wszytkie dochody totius Corporis Regni, i aby to tem pewniej stać się mogło, będzie raczył obrać Je° K. Mść i naznaczyć rewizory ex nunc, jedne z swej strony, drugie z Panów Rad, trzecie z niższego koła, iżby w inwentowaniu omieszkanie nie było. A okażeli się z inwentarzów, iż nad wychowanie J. K. Mści et supra extraordinarios sumptus, zostanie sto tysięcy złotych, tedy Jego K. M. mocą teraźniejszej uchwały, ukazuje to sto tysięcy złotych zarazem w skarbie Koronnym na służebne, a jeśliby rychło inwentarze zniesione nie były, jednak pod tą uchwałą pokaże J. K. M. i ziści mianowane sto tysięcy złotych.

Iż też napominają Panowie Posłowie Pany Rady i proszą o przyczynę ku J. K. Mści, aby Pruskim Radom przy osobie swej zasięść w Radę roskazać raczył, roskaże Je° K M., aby zasiedli w przyszły czwartek.

Proszą też Panowie Posłowie, aby Je° K. M. też ex nunc dzień pewny Sejmowi przyszłemu złożyć raczył, na którym jeśliże by sam być nie mógł, aby Panowie Rady i Posłowie, także też i Rewizorowie zjechać się byli powinni, dla oddzielenia dochodów totius R. P. dwu części, na wychowanie ordinarii i extraordinarii K. J. M., a trzeciej na obecne służebnych chowanie, ponieważ Panowie Posłowie obrali już sobie sto tysięcy złotych i na cedule swej o nie proszą, a Je° K. M. też mocą uchwały teraźniejszej ukazować je raczy w skarbie Koronnym, jeśli się nad wychowanie ordinariej i extraordinariej z inwentarzów pokażą, tedy już ten rozdział na trzy części mało potrzebny się widzi.

A co się Sejmu dotycze, pozwala J. K. M. aby o tym przyszłym Sejmie tu teraz namowa była, na któryby czas złożon miał być.

Podania tego, iż było jeszcze wątpliwe, bo obiecywać raczył J. K. M. sto tysięcy złotych, jeśliby co ostało supra sumptus ordinarios et extraordinarios, nie przyjęli, ale wyprawili prosząc, aby ostawić je raczył przy ich prośbie wczorajszej. Na co.

XXI. Januarii.

zwartek.

Dana odpowiedz taka przez P. Canczlierza

In haec verba:

To co mówić będę, jeślibym czego omieszkał za niesposobnem zdrowia swego w tak ważnych rzeczach, proszę, abyś W. K. M. upomnieć, a Wasza M. Miłościwi Panowie, dołożyć raczyli.

Za podaniem W. Mści pierwszem, któremeście żądali, aby K. J. M. na obronę potoczną dochodów swych udzielić raczył, podał K. J. M. na spisku był trzy condycye, pozwalając sta tysięcy złotych corocznie, jeśliby się pokazały nad wychowanie Stolice Królewskiej sumptibus ordinariis i extraordinariis. Podaliście W. M. na to prosząc, aby na pewnych dochodziech K. Je° M. ukazał ex nunc sto tysięcy złotych na obronę, a gdyby się ukazały już z inwentarzów pewne dochody totius corporis regni na stolice J. K. M. należące, aby dał trzecią część dochodów na żołnierze.

Nie baczy K. J. M., z czegoby miał dać te sto tysięcy złotych ex nunc, gdyż ich w skarbie nie ma, — i jeśliby to już ordinaria miała być na każdy rok takowej summy nie odstrzela się J. K. Mść od podania swego, iż gdy się pokażą dochody a opatrzy się wychowanie Je° K. Mści sumptibus ordinariis et extraordinariis; jeśliże nad to zostanie sto tysięcy złotych, tedy je K. J. M. da na obronę i ukaże je na pewnych dochodziech. — A tak nim się z rewiziej pokażą, pewnie być mianowane nie mogą. Przeto chce K. J. M. wiedzieć to ex nunc mianowanie tego sta tysięcy złotych. Acz wie, jaką obronę K. J. M. powinien wedle Prawa i Statutu, że nie inną, jedno, gdy ją wszyscy na sobie niosą; tedy K. J. M. także ani się może z statutu pokazać, aby tam K. J. M. inakszą, albo tę potoczną powinien był, i z przodków swych nie ma tego, aby ją na sobie kiedy nosili. Ale chcąc pokazać, że to co jedno J. K. M. czyni, ku dobremu R. P. czyni, a nie sobie tylko, z dobroci swej Pańskiej, nie z jakiego powinowactwa Statutowego, i k' temu ułacniając tym sprawom, które się zaczęły około exekucyej, pozwalać J. K. Mść raczy czwartą część dochodu stolice swej, którekolwiek są totius corporis regni, tam private, jako publice na żołnierze, a trzy części ostawować sobie raczy na ordinarios et extraordinarios sumptus, jako na opatrzenie wychowania swego Pańskiego i nakładów, które przypadają, opatrywania Posłów ziemskich i cudzoziemskich, a takież na oprawowanie zamków Koronnych i opatrzenie ich działmi, prochy etc., etc. A czwartą, tę na żołnierze tylko oddzielić raczy. Ale do tych czasów, nim się ta rewizya dochodów J. K. Mości wykona i rozdział takowy uczyni, tedy na obronę tegoroczną trzeba opatrzenia, którego K. J. M. nie odmawia z poddanych swych, gdy też W. M, swoich co postąpicie, jako zawżdy bywało. A Sejm ku zniesieniu rewiziej dochodów wszytkich ku takiemu rozdziału złożyć będzie raczył, jako się z Ich M. Pany Radami swemi i wiadomością Waszą namówi, im narychlej będzie mogło być.

O Pany Pruskie, iżich tu nie masz, przeto jest, iż je Król J. M. tą sprawą zabawił; nie było czasu po nie teraz posłać. Ale ty rzeczy pierwej postanowiwszy, roskaże im do gotowego przyjść i zasięść miejsca swe w sobotę albo w poniedziałek.

Piątek. XXII. Januarii.

Król sądził. Posłowie namawiali o tej czwartej części, o której tak podali na piśmie do Króla:

Szobotha. XXIII. Januarii.

Posłowie in Senatu oddali zdanie swe o czwartei częsci.

Gdyż się tak W. K. Mości i Radom Koronnym zdało, że z dochodów stolice swej, którekolwiek są totius corporis regni, udzielić czwartą część raczył na obronę krajów Koronnych ludziom żołnierskim, a trzy części na wychowanie osoby swej Pańskiej, sumptibus ordinariis et extraordinariis k' temu na naprawę zamków Koronnych i opatrzenie ich ostawić raczył, wielce za to W. K. M., swemu M. Panu dziękujemy, a pokornie prosimy, abyś to nam i potomkom naszym ugiścić raczył, żebyśmy tego za panowania W. K. M. już zawżdy rocznie pewni byli, i potomkowie nasi u potomków W. K. M. wiecznie, a my do braciej swej których też nie pomału ta exekucya doledz musi, nie z POLLICEMUR dawnym, ale skutkiem odjechać mogli. Prosimy tedy, aby W. K. Mść pokazać i mianować raczył pewne dochody imion stolice swej Królewskiej, na któreby się ta czwarta część dochodów rozciągnąć mogła. -- A iżby osoby, którzy tym intratom są przełożeni, poddani byli ku respondowaniu R. P., iżby już nikomu inszemu respondować nie byli powinni, jedno tym osobom które tu będą wybrane, i już ex nunc Statut aby był uczynion, jakoby i pozywani i karani być mieli, jeśliby nie słusznie abo nieposłusznie respondowali tym obranym osobom na jeden pewny czas, który tu już mianowan być ma; okromia tego żeby nad tę czwartą część, skoro się mianowicie okaże z inwentarzów, byli winni co W. K. M. oddawać.

A iż takowe pożytki Koronnych dochodów za czasem bywają pomnażane, albo też na drugą stronę prze jakie nieszczęście umniejsza się ich, dla tego tedy prosimy: aby w pięć a w pięć lat była lustracya takowych wszytkich dochodów totius corporis regni, bobyśmy tego Panu swemu nie życzyli, aby tem obciążony być miał, jeśliby co ubyło pożytków Koronnych; a takież Res Publ: uszkodzona, jeśliby ich przybywało.

A iż to jest z łaski W. K. M. i Ich M. Panów Rad Koronnych za prośbami naszemi już postanowiono: iż ku rewidowaniu dochodów dóbr totius corporis regni, rewizorowie

pewni posłani być mają, tedy już prosimy (gdyż to non patitur moram), aby już rychło teraz po kilku osób, do każdej ziemie Województw Koronnych, Ruskich, Pruskich, do ziem: Zatorskiej i Oświecimskiej byli wyprawieni, aby tem rychlej rewizye takowe odprawione być mogły. A iżby już za Konstytucyą wszyscy starostwie i dzierżawcy wszelakich dóbr W. K. M. byli powinni tym rewizorom podać w posłuszeństwo, ad hunc solum actum, tak pisarze, wójty albo włódarze, albo inne takie sługi, którzyby pożytki onych dóbr na ten czas w swojej sprawie mieli, aby rewizorowie za ich instrukcyą i okazaniem pożytków, dostateczne inwentarze poczynić mogli, a potem już z dostatecznie uczynionemi rejestry przyjechać byli powinni, na dokonanie tego Sejmu, jako najrychlej to będzie mogło być; jakoż prosimy, aby co rychlej, a możeli być, na ten przyszły Śty Wojciech. A interea temporis, nim się ci rewizorowie w Starostwach, o których nulla est ambiguitas odprawią, racz W. K. M. listy na inne dobra mensae suae rewidować sprawiedliwie z Radami Koronnemi i wiadomością naszą, a już tak osądzone, naznaczone, za rewizormi posyłać, aby oni już pewnie wiedzieli, które są bona mensae Regiae? A nim się ta rewizya wykona, prosimy: abyś W. K. M. już tę powinniejszą exekucyą wykonywać raczył, to jest — sądzić; a my do tego czasu niźli tę rewizyą zniosą, niczem W. K. M. bawić nie będziemy, dokończywszy tylko artykułów w uniwersale opisanych. A te wszytkie dobra, któreby się kolwiek okazały, bądź z kładzenia listów i z rozsądku ich, bądź też te, których już dobrowolnie odstąpili, nie wdając się na rewizyą listów swoich, bądź też tych którzyby się z niemi tu nie pokazali a dekretem Sejmowym byli też już wedle uniwersału osądzeni; tedy generalnie wszytkie dobra takowe ostać mają przy dzisiejszych dzierżawcach aż do zniesienia rewizyi na czas mianowany i dokonania Sejmu. A wszakoż oni z prowentów tegorocznich respondować będą powinni na tenże czas, już nie jako possesores, ale jako urzędnicy R. P. wedle inwentarzów od rewizorów podanych.

XXIV. et XXV Januarii.

Niedziela. Poniedziałek.

Xiężnę sądził Król Je° Mść.

XXVI. Januarii.

Wtorek.

Posłów Margrabskich słuchano.

XXVII. Januarii.

Sroda.

Sądy były.

Czwartek. XXVIII. Januarii.

Dana odpowiedź Posłom od Króla Je° Mści słownie przez P. Kanclerza, ale potem za żądaniem Posłów in scripto podana.

Odpowiedź Króla J. Mczi na podanie Posselskie.

1. Po dziękowaniu za pozwolenie czwartej części od Je° K. Mści prosiliście, aby Je° K Mść potomkom naszym uiścić raczył, żeby tego za panowania Je° K. Mści zawżdy rocznie pewni byli potomkowie ich od potomków Je° K. Mści, prosząc o mianowanie pewnych imion, na którychby się ta czwarta część rozciągnąć mogła. Je° K. Mść nie wie pewniejszej istoty, jedno gdy to już będzie konstytucyą niniejszą Sejmową opatrzono, której Je° K. M. już podledz będzie raczył.

Czwartej części nie może pewnie mianować ani pokazać, póki z rewizyi spełna się nie okażą te wszytkie cztery części, które gdy zniesione będą, tedy ta czwarta część będzie zawsze dawana na obronę potoczną.

2. Aby była lustratio w piąci a w piąci laty etc. Na cokolwiek będzie zgodna społeczna namowa, przestanie na tem Jego K. Mść.

3. Aby ku rewidowaniu bonorum totius corporis R. P. pewni rewizorowie byli już rychło ku rewidowaniu posłani do każdej ziemie.

Będzie raczył Je° K. Mść ex nunc obrać i mianować jednego od osoby swej, drugiego od Panów Rad, trzeciego z pośrzodka Panów Posłów, w pięcioro, to jest: jedny do Wielkiej Polskiej, drugie do Mazowsza, trzecie do Małej Polskiej, czwarte do Rusi, piąte do Pruss.

4. Aby interea temporis, niż się ci rewizorowie w Starostwach odprawią, raczył Je° K. Mść odprawować listy na insze dobra swe Mensae Regiae z Radami Koronnemi i z wiadomością Posłów. Gdy Je° K. Mść siedzieć będzie osobą swą z Pany Radami na rewiziej takowych listów, nie jest zwyczajna bywać Panom Posłom przy takowej sessiej; ale gdy będą Panowie Rady wysadzone bez Króla Je° Mści, tedy deputatom od Panów Posłów będzie wolno przy tem bywać.

5. O posyłanie za rewizormi cogniciej bonorum Regalium etc., — tedy się dziać musi, jako Panowie Posłowie w tej mierze proszą.

Skoro to słownie Pan Kanclerz wymówił był, zaraz zmienkę uczynił do K. Je° Mści o sądziech, aby ad leviores actus, inna instancya sądów szukana była, bo za taką wielkością caus, rzecz ani podobna ani można, aby K. Je° Mść sam dosyć sądom uczynić miał, i zdrowie by Je° K. M. nie zniosło.

O Prusach też powiedział, iż swe miejsca zasiędą, gdy jedno co zgodnego między nami będzie postanowiono.

Tego tak P. Kanclerz dokonawszy, odszedł na swe miejsce i uczynił milczenie opowiedając, że ktoś zacniejszy będzie mówić.

Zatem K. Je° Mść sam ku Panom i Posłom rzecz uczynił, opowiedając, iż folgując sprawom Koronnym, odjechał w wielkiem niebespieczeństwie Xięstwa Litewskiego, acz się nie nadziewał tak wielkiego; ale już pewne pisania ma, że nieprzyjaciel w Litwę wciągnął z wojskiem. A mam za to, że mi to i oni ztamtąd pewnie piszą i ja pewnie powiadam, chociaż drudzy podobno temu nie wierzą, a to ja pewnie wiem i powiadam. Przeto bacząc gwałtowne niebespieczeństwo państwa onego, i rozumiejąc, że też Koronie na onem państwie wiele należy, zdało mi się W. M. wszech żądać, jakož i żądam, (tu zjął Król czapeczkę) abyście radzić raczyli, jakoby się ratunek dał onemu państwu, boć jego złe nie może być z dobrem Korony tej, o które się zawżdy przodkowie W. M. starali i obmyślawali: — i ja nie wątpię, że też W. M przykładem przodków swych do tegoż się przychylicie. Nie omieszkaliby oni sami z onego państwa tu Posłów swych ku W. M. przysłać, ale niebespieczność odjazdu każdemu nie dopuszcza, bo pilniejsza każdemu im się tam tak możnemu nieprzyjacielowi bronić, jako może być, aniż tu odjeżdżać, któremu jeśliby się poszczęszczać miało, wie to Bóg, kędyby się oparł. (Haec cum lachrimis) A też w tem nie wątpię, ze żądaniem mem raczycie to W. M., uczynić, co przodkowie nasi działali, a w czas o tem radzić, jakoby się ratunek dał onemu państwu. Drugi raz czapeczkę zjął.

Potim beło silentium tak od Panow iako i od Poslow.

Posłowie potem prosili, aby według uniwersału kazał kłaść listy miastom na składy i P. Duchownym, któreby przeciw prawom Koronnym otrzymać mieli. A zwłaszcza przecz iure communi nie chcą być kontenti, ale inne prawo swe stanowią i do niego ludzie ciągną swemi tytułmi ad sua tribunalia. Sołtysi także skupili i pogubili sołtystwa, z których nie mała pomoc była R. P. ku wojnie, bo ich osobny i nie mały poczet bywał.

Obiecał Arcybiskup okazać wolności od tego.

XXIX. Januarii. **Piatek.**

Król sądził a Posłowie na podanie wczorajsze namawiali.

XXX. Januarii. **Szobotha.**

Wezwani Posłowie ku Królowi in senatum i dana sprawa o Pruskich Panach przez Pana Kanclerza, iż napominał Król Je° M. Pany Rady Pruskie, i rozkazywano im, aby miejsca swe zasiedli w Radzie Koronnej, gdyż są corpus Regni, pod jedną pieczęcią i laską Koronną. Długo się tego zbraniali, aż do tego od Króla J. M. przyciśnieni są, aby racye dali, przecz tego uczynić nie chcą, które gdy allegowali, nie zdały się Królowi J. M. i Panom słuszne, gdyż pamięć tego świeża jest, że za panowania Króla starego, ojca J. K. M.

siadali — i już za panowania K. J. M. Przeto już z tego się wymówić nie mogąc, zbraniać się z tego nie chcą, jedno proszą, aby zupełnie wedle praw swoich zasiedli, to jest: z miasty Pruskiemi, z Posły miejskimi ziem Pruskich, bez których oni radzić nie zwykli. — A owszem prawa na to są, iż spólnie z Radami Panowie i szlachta i miasta o wszystkiem radzić mają; jakoż i za Króla starego tak siadali, gdy o Pruskich rzeczach sprawy bywały. Co Ich M. Panowie przy Królu J. M. tu rozważali, jeśliżeby się tem prawu pospolitemu Koronnemu nie ubliżyło, które obmawia i waruje tego, (*Łaski L.*) że żaden ex plebeio ordine narodu nieszlacheckiego, choćby Polakiem był, nie ma być bran ani dopuszczon, a tem więcej plebejus cudzego narodu. Teraz gdy oni, tak jako prawa mają, spólnie radzić mieli być przypuszczeni, ubliżyłoby się prawu Koronnemu, a oni raz będąc przypuszczeni, nie chcieliby potem z Rady wychodzić, bo ani też zwyczaj jest, aby kogo z tego koła Rady Królewskiej raz przyjąwszy go, potem wyganiać miano, chyba prze jaki zły jego uczynek, oniby słuszną przyczynę mieli nie wychodzić, a owszem powinnieby cierpieni być musieli. A iż tu radzono być musi o wszelakich potrzebach Koronnych, nie tylko domowych ale i postronnych, trzeba się na to oglądać, jeśliżeby to było R. P. bezpieczno ten stan i naród do tego przypuścić, którego jakośmy są pewni, okazowało się to experientią nie raz. Zataićby się podobno żadna sprawa Koronna nie mogła, gdyż oni z wielkiemi postronnemi Królestwy i Królmi swe handle wiodą, przeto się na tem Ich M. wahali i W. M. oznajmić to chcieli. Raczcież się też W. M. na to naradzić i namówić, a potem zdanie swe Ich M. powiedzieć.

Niedziela. XXXI. Januarii.

Król Je° Mść in domo consulari po obiedzie hora 19 cum Senatu in praesentia Posłów, którym na to kazano się tamże zejść, et in maxima frequentia hominum słuchał Posłów Inflantskich, od Arcybiskupa Rigensi, od Książęcia a Civibusque Rigensibus a nobilitate Liuoniae. Posłów tych było 14 osób; ci przyszedłszy oddali literas crediti, na których tytuł dawali Królowi „Livoniae" podpisy na nich, jako „a Vasallis et subditis." Summa orationis była, iż za przyjęciem swem in fidem regis et corpus regni, przysłani są od Panów swych opowiedzieć niebespieczeństwo wielkie i okrucieństwo, które a crudelissimo hoste, od Moskiewskiego, cierpią. Przeto przysłani tu są na Sejm Koronny, aby tak, jako posłuszeństwo i poddaństwo swe certis pactis et conditionibus, przez Illustrem D. Radziwiłł, ducem in Ołyka wyznali i Królowi Je° Mści podali, była im dana obrona przeciw możnemu nieprzyjacielowi Moskiewskiemu, który usadził się na to, aby je opanował i zniewolił; jakoż już wiele zamków i diciones państwa onego posiadł, ku wielkiemu niebespieczeństwu państwa Korony tej.

Była to supplex oratio et exagerativa wielkiej niewoli ich, ob metum hostis crudelissimi, prosząc, aby z dobrą otuchą a pewną obroną tem rychlej odprawieni byli ad mestissimam patriam suam.

I. Februarii. **Poniedziałek.**

Posłowie podali na piśmie Królowi odpis o konkludowaniu artykułów namówionych a wysłaniu rewizorów i o Prussach etc.

Przesz Marszałka.

Gdyż już za łaską a podpomożeniem Bożem, też za miłościwem staraniem W. K. M. Naszego M. Pana, k' temu za pracą i wierną radą Ich M. Panów Rad Koronnych, tak dalece ten Sejm w tej zaczętej exekucyej wstępek swój wziął, że też artykuły wszytkie w uniwersale napisane R. P. wielce potrzebne, wspólnie a zgodnie i conclusive namówione są, a zwłaszcza, gdy też na naszą prośbę ku W. K. M. uczynioną na ostateczne artykuły kładzienia przywilejów Panów Duchownych dotykające się, od W. K. M. odpowiedź weźmiemy, też gdy już Rady Pruskie, wedle potrzeby Koronnej wezwani na ten Sejm miejsca swe według swych przywilejów, jako część Korony, zasiędą: już tedy na ten czas Najjaśniejszy Miłościwy Królu jest tego potrzeba, aby to co się namówiło zgodnie, w dalszy postępek weszło. A iż Panowie Rady, miłością R. P. przywiedzieni, nie bacząc nic na pożytki swoje, tego wszytkiego wdzięcznie i mile odstąpili, cóżkolwiek skarbu W. K. M. i Rzeczy Pospolitej obnażenie czyniło. Już tedy na tem zawisło, aby ci rewizorowie, którycheś W. K. M. na nasze prośby we spółek z Ich Mości Pany Radami, ku popisowaniu wszytkich dochodów ciała Koronnego postąpić raczył, mianowani byli, i ku sprawie tak nie małej, tem rychlej wyjechali. Ale iż rychlej wyjechać nie mogą, ażby pierwej te wszytkie artykuły zgodnie namówione Konstytucyą utwierdzone były, prosimy W. K. M., aby już te wszytkie artykuły spólnie a zgodnie namówione, nam ku oglądaniu były podane; aby za spólnem zwoleniem, już w Konstytucyą tego sejmu, wstawione i zapieczętowane tak były, jako się na to zgodzimy, dla tego, aby już tem upewnieniem ci rewizorowie W. K. M. i R. P. odjechać, a te dochody W. K. M. i R. P. spisować mogli. A gdy już rewizorowie się wyprawią, prosimy uniżenie W. K. M., aby już ostatek exekucyej, tak na osobie W. K. Mści należącej, jako też i te artykuły w prawiech naszych postawione, których uniwersał w sobie nie ma, dalej i namawiane i w exekucyą przywiedzione były. A gdy rewizorowie z inwentarzmi przyjdą, gdy też ostatek exekucyi także zgodnie za pomocą Bożą namówion będzie, dopiero generaliter wszytkę exekucyą i wszytkę tę sprawę całą, Konstytucyą W. K. M. zamknąć będziesz raczył, a teraz już wyprawiwszy tym sposobem rewizory, prosimy: abyś W. K. M. we spółek z Pany Ich M. przy bytności naszej na rewizyej listów a przywilejów, zasięść miłościwie raczył.

Tedyż dali odpowiedź o Rady Pruskie.

O rzeczach Pruskich P. Posłow podanie.

Gdyż ta była wola a roskazanie W. K. Mści, abyśmy sentencyą naszę około zasiedzenia Rad Pruskich ławicę Rady Koronnej przed W. K. M. przynieśli, a iż tę różnicę z mowy na on czas od W. K. M. ku nam czynionej obaczyliśmy być przodkiem, że tego rzecz i potrzeba okazuje, aby przywileje ziem Pruskich, z któremi do korony są przyjęci, wcale zachowane były, aby też z drugiej strony Senat Koronny, który jest pewnym Statutem, żeby plebei w tym to Senacie Koronnym nie siadali, utwierdzon. Lecz iżby te dwie rzeczy sobie przeciwne, mogły być w zgodę przywiedzione, a wtaką zgodę, jakoby i przywileje Pruskie słusznie otrzymane, to jest, te któreby przed Koronnemi zostaćby się mogły, wcale pozostały, jakoby też i Senat Koronny tem zasiedzeniem Rad od miast głównych, nie wziął jakiego uszczerbku w swej opisanej wolności: tak w tej mierze sentancyą naszę deklarujemy.

Wiemy, iż to przywileje Pruskie w sobie mają aby Rady tylko przerzeczonych ziem, podle zdawna ich opisanego porządku, o rzeczach a sprawach tych to ziem, wyżej opisanych dotykające się zasiedli; wiemy też to z drugiej strony że już te ziemie zdawna przez Króle Polskie in corpus regni przyjęte, z ich opisanym porządkiem. A gdyby tego potrzeba okazowała, aby, gdy z potrzeby Koronnej o sprawach i rzeczach tylko ziem Pruskich w Senacie Koronnym radzono było, aby vocati ad generalem conventionem regni, w całym swym porządku w Senat Koronny, ku radzeniu tylko tych rzeczy, które się ziem Pruskich dotykają miejsca swe zasiedli.

Prosimy tedy W K. M. abyś W. K. M. pro hac vice quoad hunc praesentem actum, tym to Radam Pruskiem cale zasieść rozkazał, gdyż tego executia potrzebuje, aby też ziemie Pruskie, jako cząstka ciała Koronnego na się tę exekucyą przyjęli, bo bez nich na nie nic radzić się nie godzi, to ich przywileje w nasze prawo włożone obmawiają.

De Incompatibilibus.

Iż się nam nie dosyć stało de incompatibilibus — na podanie nasze, przetoż i teraz znowu opowiedamy je W. K. M.

Podałq cedułę która była tamże czczona.

O sprawiedliwości powiedzieli, że się niektórym niezda o innym sądzie mówić, jedno o dawniej opisanym. Niektórzy wielkość spraw zawiedzionych widząc i płacz ludzki słysząc, mówić się nie wzbraniają, gdyby jeno od W. K. M. i od Rad Koronnych wiedzieli, jakimby to sposobem miało być.

ZATEM P. WOJEWODA SANDOMIRSKI powstał i uczynił rzecz ku Królowi — in eum sensum.

Że po te czasy za pilnemi potrzebami swemi tu nie był, i acz się na początku Sejmu tego nie dał ubieżyć do usprawiedliwienia się R. P. w tem, w czem wedle Statutu ubliżenie rozumiał i w drugich jeszcze rzeczach dał się na rozsądek Królewski, a to około dwojga Starostw, jeśliby dzierżenie ich obrażało wolność prawa pospolitego i nie folgując sobie w tem, nie chce obierać to, albo owo przy sobie ostawić, jedno któreby Król

J. M. mianować raczył. Ale iż tu teraz słyszy zmienkę o dożywociach i arendach, aby miały być zrucone, a prawa o tem nie widzi, aby ich hamować miało, a miasto tego liczby czynienie postawiono. K' temu nie był przy tych namowach, gdy to teraz stawiono było; zaczem jemu praeiudicium ferre non potest cudze zwolenie i radzenie. Protestował się, iż o tem nic wiedzieć nie chce, ani temu być poddan; a owszem nie wątpi w tem, że mu prawo będzie trzymano, które jasne jest o dożywociach.

PAN WOJEWODA KRAKOWSKI powiedział, iż nigdy nie radził na to, aby dożywocia i arendy były każone, i owszem się opowiedał, że na to nie zwalał jedno na podniesienie arend dla potrzeby R. P., — ale cóż czynić miał, gdy pisano co chciano.

POTEM WOJEWODA PODOLSKI I LUBELSKI, także się oświadczali z innymi, iż na to nie radzili.

PAN KANCLERZ uczyniwszy sobie milczenie powiedział: że ta karta o dożywociach i czynieniu liczby tu wpośrzodku Rady przy Królu Je° Mści jest pisana, ani u mnie przez noc była, bo zarazem Posłom odesłana i pierwej tu czytana po kilka kroć. To Królem i Senatem poświadczał.

PRZYSZŁO POTEM WOTOWAĆ P. PODSKARBIEMU. Ten powiedział, iż tak pomni, że się na to byli zgodzili i odstąpili arend ku dobremu R. P., ale widzi, że privata wszytko przekaża. I aczbym nie chciał od tego, co się raz podało, odstępować, ale gdy się inni z tem opowiadają, nie chciałby tego na sobie tylko nosić ku pośmiechowi innym, gdyż baczę że ta privata wszytko przekazić ma, i ten początek spraw Sejmowych zepsować i wszytkie nas pogubić.

Przekazywali mu tę rzecz Wojewoda Krakowski i Sandomierski, powiadając: tak o nas rozumiej, jako i o sobie.

Posłowie stantes dziękowali mu.

A potem ku Królowi rzecz uczynili, żeć-by to res była mali exempli, aby to, co się namówi, postanowi in Concilio, miało być zruszano zasię od tych, którzy odjeżdżając dla potrzeb swych privatas, nie byli przy tem, boby się tak nigdy nic ku końcowi przywieść nie mogło, gdyby jeden albo dwa zruszać mieli to, co wszyscy postanowią. A o tych namowach arend dożywotnich, o czynieniu liczby wielka zminka była i nam jednostajnie z koła tego podaną, za cośmy już przy bytności Senatorów publice Ich M. dziękowali i W. K. M. prosili po kilka kroć, aby to już confirmatum było. Żaden się temu nie sprzeciwiał ani opowiadał, aby na to nie radził. Przetoż my tego nie odstępujemy, co już raz postanowiono jest, a prosimy, aby już to konkludowano było.

Była potem nie mała Panów z Posły interlocutoria, zwłaszcza od Pana Krakowskiego, który na to domawiał, że wszytko na sobie stawić chcecie, imo nas Rady etc.

Potem Panowie singuli czynili obmówki na incompatibilia, w których byli examinowali.

Asz thesz X. Arczybiskup do Posłów rzecz uczinił:

Panowie Posłowie, bracia mili! Jakom się i onegda od Ich Mości X. Biskupów opowiedał, żeśmy temu gotowi dosyć uczynić, okazać listy, które rozumieją niektórzy ku

szkodzie R. P., albo jako universał obmawia, quas nonnulli asserunt iuri contrarias; i słyszałem to na innych Sejmiech, żeście W. M. upominali o liście, który był dan X. Dzierzgowskiemu, Arcybiskupowi. Tenem ja tu przyniósł; i był tu przed K. J. M. czytan, i przed W. M. jeśli trzeba, czytan będzie, a okaże się, że nic nowego w nim nie jest, jedno potwierdzenie dawnych praw duchownych i Capituli Gnieźnieńskiej.

Ani rozumiemy, abyśmy byli winni inne jakie listy albo przwileje swe kłaść na imiona nadane swe, chyba iżbyście też W. M. wszytcy kładli przywileje i listy na imiona swe dziedziczne.

O Sołtysiech też naszych pokazać też możemy, za jakiem prawem swem są, i także wolni jako i my.

Posłowie thomże odpowiedzieli przez P. Ossolińskiego:

Że nie o tym tylko liście rozumieją, ale o wszytkich innych, które są przeciw wolnościam Koronnym, jako universał mianuje, o które zawżdy przodkowie nasi i my czynili, upominali się, bo to wiemy, że ich sobie Ich Mość imo wiadomości Rad Koronnych ku krzywdzie prawu pospolitemu dosyć nawyprawiali, o co i u Lwowa na onej wojnie Ojca W. K. M. zminka wielka i zacna była, i obiecać był raczył Ociec W. K. M. roskazać je kłaść Xiężej, Ich M: na przyszłym Sejmie, i ledwo się tem ludzie ukoili. Jednak ich Xięża Ich Mość nie kładli, o cośmy my zawżdy się upominali, bo nie wiemy, przecz Ich Mść iurisdikcyą swą nad nami chcą rozciągać, prawa sobie inne stawiać, imo prawo Koronne; gdyż my to jaśnie widzimy, że jedno tylko prawo nam przodkowie nasi od przodków W. K. M. nadane ostawili, i na nie się spólnie z Ich Mościami spisali. Nie wiemy przecz tak wiele osiadłości ziemskiej posiadłszy, od wojny chcą być wolni, przeciw prawu pospolitemu i zwyczajowi dawnemu; gdyż się to pokazać może, iż za Kazimierza i za innych Królów wojnę służyli i na niej byli i stanowiska swe w wojsku mieli. I pokazać się to może z niektórych fundacyi, że mianowicie wojenna służba jest na nich wyrażona, jako ją mieli służyć ci, którzyby dobra nadane dzierżyli. Takowe my listy, jeśliż je mają, rozumiemy być prawu pospolitemu przeciwne, i prosimy, aby je kładli, a W. K. M. z Senatormi uznawał, jeśli je dobrze otrzymali a nie są przeciwne prawu pospolitemu. Jeśliż ich nie mają Ich Mość ani pokażą, prosimy, aby w jednem prawie z nami zachowali się, jednę głowę sobie jako i my W. K. M., wyznawając, jednaką powinność z nami nieśli.

Wthorek. Festum Purificationis. II. Februarii

Sroda. III. Februarii.

Król sądził. A Posłowie sopiebant inter se turbas, quarum frequens erat numerus, ita ut vix ulla dies restabat, quae ad tumultum non spectaret. Bywały między nimi pozywania się, jeden

na drugiego i słowy i do kordów, acz wzdy do ostrza nie przyszło, ale się za nie ujmowali. Bo wiele ich było nowych, którzy dawniejszym i już zaprawionym ustępować nie chcieli. Consilio aliorum stare, res illis videbatur non satis decora cum ipsi minus saperent — tak, iż podobno w Polsce Sejm nie był między stanem tym posselskim tumultuosior nigdy, i bodaj nie bywał taki: acz jednak sola providentia Dei et pacientia oculatiorum, przywodziły się rzeczy ku dobremu stanowieniu.

Senatus k' temu był exacerbatus na koło posselskie i urągania przeciw niemu wielkie Caetera alii non fatebunt.

V. Februarii. Czwartek.

Dana Posłom odpowiedź od Króla na poniedziałkowe podania ich.

Dziękowanie któreście uczynili za staranie Je° K. M., wdzięcznie to J. K. M. przyjmuje etc.

Iż się W. M. upominacie, aby Xięża Ich Mość kładli listy swe, któreby jako W. M. rozumiecie, były im nadane contra libertates publicas, tedy Ich M. Xięża chcą wiedzieć mianowicie od W. M., które to są libertates, przeciw którym byśmy listy ukazywać mieli, abyście im to na spisku ochrzcili.

O rewizory, tak jako K. J. M. postanowił, tedy tego nie odmieni i będą posłani. Ale iżeście W. M. prosili, aby artykuły namienione były pierwej konkludowane i listy rewidowane, przeto J. K. M, składa na tę sobotę przyszłą: iż artykuły te namawiane będą finaliter, ku konkludowaniu przy W. M. i bytności K Je° M.

Prusacy, iż się złożyli opisanym zwyczajem swym około zasiadania swego w Radzie Koronnej z miasty zaraz Pruskiemi, posłał J. K. M. do skarbu Koronnego po listy spisków Pruskich, które podobno będą na niedzielę przyniesione, na co Je° K. M. oczekawa bo się z nich okaże to, do czego się oni odzywają. Iż też W. M. chcecie wiedzieć od Ich Mości Panów modum iudiciorum, jakiby rozumieli być potrzebny ku odsądzeniu sądów zatrzymanych, i to w rzeczach tych mniejszych, wdzięcznie to K. J. M. i Panowie Ich Mść przyjmują, iż o tak potrzebnych rzeczach mówić i stanowić chcecie. Ich Mość będą w tem namawiać, i to co się im zdać będzie, podadzą na pismie W. M., abyście corigowali, co się W. M. zdać będzie.

De incompatibilius dali Ich Mość tu już onegda przy W. M. sprawę i wywód, którzy tu praesentes są a których nie masz tu, dadzą także quietationes pro se.

Inflantscy Posłowie prosili, aby audiencyą mieli u Ich M. Rad Koronnych i przy bytności W. M. koła poselskiego, abo jako oni nazywają coram statibus Regni, bez bytności K. J. M. Przeto raczcie W. M. tu się zejść o czternastej w niedzielę do Ich Mści Panów ku słuchaniu poselstwa ich, a Panowie Ich M. też tu będą.

Piątek. V. Februarii.

Król sądził. Panowie potem przysłali modum iudiciorum do Posłów, który iż był nieraz poprawian, przeto go teraz nie piszę, aż suo loco.

Posłowie spisowali Xiężej oznajmić, w czem są prawu pospolitemu winni.

Słali tedyż do Króla prosząc, aby przy konkludowaniu artykułów jutro Prussowie byli.

Szobotha. VI. Februarii.

Posłowie in Senatu oddali K. J. M. spisek o Xiężej, który tedyż czytan jest.

A nunciis oblatum de spiritualium Iure.

Gdy się tu ma dziać uiszczenie prawom a wolnościam Koronnym pospolitym, tedy my, znając wielkie ubliżenie ich od stanów duchownych, o co zawżdy czynili przodkowie nasi, a k' temu i universał Sejmowy tego chce, aby Xięża Ich Mość kładli listy, które contra libertatem publicam emanarunt. Prosimy W. K. M., aby Xięża Ich Mość temu dosyć uczynili, bo widzimy w prawiech naszych, że jednem prawem obywatele wszytcy Koronni sądzić się mają. A Xięża Ich Mość między deszczki Statutu naszego, w którem prawa Koronne są opisane, też ustawy swe i listy privatim uproszone, etiam sub interregno wtrącili, ktoremi nam czynią angarią. A naprzód w tem, gdyż my mamy prawo u Kazimierza Wielkiego, (*Laski*) folio XXXII, które tak mówi: Cum sub uno principe et capite eadem gens iura diversa habere non debeat ne sit tanquam monstrum etc.

Nie wiemy, przecz Xięża Ich Mość do innego cudzego nas prawa ciągną i zawżdy się o to starali, aby nas mieli sub iugo suo, a rozdzielili się swą zwierzchnością nad nami z Królmi a Pany naszymi — i chcąc tego swobodniej użyć i bezpieczniej, włożyli te swoje ustawy i swoje te privatim uproszone listy, ku naszemu pohańbieniu a zniewoleniu między główne przywileje nasze, mając za to, żeby Panowie a Królowie nasi, mieli im nie prawa tylko legittime emanata z nami pospołu poprzysięgać, ale żeby i to wszytko, co w tych deszczkach stoi, potwierdzać się miało, co jako jest contra rationem, każdy łacno obaczy. Bo w tych deszczkach stoją historie ustaw Hiszpańskich, Żydowskie prawa etc., Cottfyczii, Raymundi, Bulle et id genus, do czego żadna powinnoś,ć ani nasza, nietylko Panów a Królów naszych nie ściąga się. I owszem samże Król Alexander, który te Statuta zebrać Xiędzu Łaskiemu kazał, tak w potwierdzeniu na końcu mówi: Privilegia indulta, munimenta Statuta etc. Per Magnificos praedecessores nostros, principes, reges, reginas etc. iuste et legittime emanatas, confirmamus. A iż widzimy, że od żadnego króla a Pana

naszego, nic Ich M. iuste et legittime nie jest datum, przeto tu tego w naszym Statucie nic confirmatum ani roboratum nie mają, jakoż i prosimy, aby nie mieli, gdyżby to było przeciw wolnościam naszym, abowiem swobody nasze na trzech najwięcej (okrom wolnej elekcyej Króla) a bardzo krótkich artykułach należą.

Pierwszy powiada: Neminem captivabimus nisi iure victum (*Łaski XCII*) neque vindictam pro aliquo excessu seu culpa in ipso faciemus, nisi rationabiliter in iudicio convictus fuerit, et ad manus nostras vel nostrorum Capitaneorum per iudices eiusdem terrae, in qua idem terrigena residet praesentatus fuerit. (*Łaski LI Ladislaus in Jedlna constituit.*) Ich M. Xiężej przodkowie ułożyli też przeciw jemu takowy: Ubi clericus ordinatus, vel praesbyter esset occisus vulneratus, captus, vel detentus, in eisdem locis, divinum non debet celebrari officium, quousque malefactor domino episcopo tradatur. (*Łaski LIIII Jaroslaus Gnesnensis Archiepiscopus constituit.*)

Drugi artykuł naszej swobody tak powiada: Promittimus quod nunquam alicuius subditi nostri bona haereditaria capiemus confiscabimus, recipi vel confiscari faciemus nec se de eis per nos vel officiales nostros, vel alios quoscunque homines intromittemus vel intromitti faciemus pro quibuscunque excessibus aut culpis, nisi prius super hoc precedat iudicium nostrum. (*Łaski XLVIII Wladisl. Jagello propre Czerwieńsko.*) Ich M. Xiężej przodkowie ułożyli też swój przeciw temu. Dum aliquis indigena Regni nostri cuiuscunque status, et condicionis excistat, propter raptum decimarum aut ratione excessuum quorumcunque sententia excommunicationis iuste fuerit innodatus, omnia bona eiusdem excommunicati mobilia et immobilia, quae tunc possederit debent recipi per locorum capitaneos quibus subiacent. (*Łaski LXVII Wladisl. Jagello Cracoviae constituit, Kasimirus III Jagellonis Pyothrkovie confirmavit 1458.*)

Trzeci artykuł naszej wolności tak mówi: Nihil novi statuemus absque communi Consiliariorum et nunciorum terrestrium consensu, quod fieret in praeiudicium gravamenque Reipublicae et damnum atque incommodum uniuscuique privatum, ad innovationemque iuris communis et publicae libertatis. (*Łaski CXV*) Ich Mość Xięża częstokroć się ważyli obruszać ten stopień wolności naszych, upraszając sobie osobliwe listy, mandaty, edicty, ku ściśnieniu praw i swobód naszych czego mogłoby się wiele przykładów okazać. Ale tylko niektóre przypomniemy, jako Ich M. za naszego wieku zjednali byli sobie za Ojca W. K. M. sławnej pamięci, list, na którym stoi: żeby żaden z nas nie śmiał synów swoich do Niemiec na naukę wysyłać, i już chcąc k' temu uczynić więtszą i wieczniejszą władzę, pozwali niektóre osoby o to. Co iż autentice przed wolnościami naszemi zostać się nie mogło, musiało upaść.

Potem też już u W. K. M. naszego M. Pana zjednali sobie list na koronaciej Królewej J. M. Barbary, na którym stoi, żeś go W. K. M. na prozbę Xiędza Dzierzkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego wydać raczył, którego acz nie używają J. M. jeszcze, ale iż za naszemi częstemi ku W. K. M. oto skargami i prozbami, nie chcą go wydać albo zepsować; tedy podobno dla tego chowają, aby się także zastarzał, iżby go też potomstwu naszemu ozdobiwszy antiquitate (czego ich Boże uchowaj) lepiej udali.

Zjednali też na Warszawskim Sejmie Ich M. byli u W. K. M. jakiś dekret, który

w sobie ma nowe ustawy, o których iż wiemy, że na nas bez nas, stawić się nie mogą: zarazem tedy osłyszawszy się o nim, przyszliśmy do W. K. M. prosząc, aby się w tem nam przecz prawie nie działo, i pytaliśmy też Panów a Rad Koronnych, każdy swych Województw osobliwie, jeźli taki dekret z Ich M. radą jest uczynion, do czego się Ich M. na ten czas znać się nie raczyli, o czem też i teraz nadzieję mamy, aczby to nic wolnościom naszym nie szkodziło, gdyż nie Ich M. sami przy W. K. M., ale też ze zwoleniem Posłów ziemskich ustawy nowe czynić mogą. Jakoż wiedząc tę naszę wolność, z której i spanowania W. K. M. naszego M. Pana jesteśmy zachowani, opowiadaliśmy się tam zarazem w Warszawie W. K. M., że żadnym obyczajem tego dekretu posłuszni być nie chcemy ani możemy, na któryśmy nie zwalali ani zwalamy. I z tymże do braciej naszej odjechawszy, nie nadziewaliśmy się tego, aby Ich M. Panowie duchowni bracia nasi dzisiejsi mieli się tak chutliwymi okazać ku złamaniu naszych swobód, aby mieli czego używać chcieć, coby od nas zwolono nie było. Gdyż żadnego przywileju pożyteczniejszego nie mamy nad ten, który tego przestrzega, aby kiedy Król a Pan nasz który; nie czynił takiej ustawy, którąby mogła takie wolności stare nasze, abo przełomić albo zwętlić. Ale gdy już teraz widzimy, że Capituła Gnieźnieńska ku temu pozywa, już się ocucić musimy, i tę tak wielką Angarią z innemi wprzód opisanemi W. K. M. naszemu M. Panu a opiekunowi wolności naszych oznajmujemy, a o wszytko razem prosimy, abyś wedla powinności obietnice swojej, raczył z nas zjąć i takowe Angarias i praeangarias, które nieznośne cierpieliśmy do tych czasów. Bo to nie cierpiana krzywda, że Ich M. nietylko, że nam panować sami absoluta potestate chcą, ale nakoniec i wolności nasze psować abo wętlić się pokuszają etc.

A już to abyś za pokorną prożbą naszą W. K. M. raczył z Radami swemi dostatecznie opatrzyć a postanowić, aby to nic i potomkom naszym nie szkodziło, gdyż wszytkie swe ustawy, abo wypraszane listy przeciw swobodam naszym, tym fortelem na nas utwierdzają sobie, że się im pierwej doma uleżeć dadzą w pokoju, tuż potem, kiedy sobie podstarzeją, dopiero ich na nas wywierają, jako się i w on czas w Krasnym Stawie, gdyś tam W. K. M., nasz M. Pan siedzieć raczył, jeden też zastarzały dobrze otworzył, który dosyć długi czas leżał między Bullami Papiezkiemi, że ktoby w klątwie był, repellatur a Juditio. Prosimy tedy W. K. M., abyśmy do tego wszytkiego skutek według wolności naszych odzierżeć mogli.

Też nie przez przyczyny, dawno tak u Ojca W. K. M. jako i W. K. M. naszego M. P. prosiliśmy, aby Ich M. Xięża ukazali prawa, za któremi mają za to, że są wolni od służby wojennej, co było na wojnie Anni Domini 1537 we Lwowie od Króla J. M. objecano, i na inszych Sejmiech, że Ich M. mieli byli na Sejmie od W. K. M. obesłani i obwieszczeni być, aby kładli takowe listy, które ut nonnuli asserunt, adversus libertatem publicam emanarunt. Abowiem my mamy tego dobre znaki, tak z regestrów Wielkiego Kazimierza, na których jest wypisano o wszech tak duchownych jako i świeckich, ku ciągnieniu wojennemu; takież z niektórych przywilejów nadania beneficii, że to z nami społu Ich Mść powinni, a tak prosimy, aby już teraz wedle powinności swej to okazali.

Acz Ich M. w ustawie swej Synodowej, Anni 1542 tu w Piotrkowie uczynionej napisali, aby nie były okazywane nisi urgens subesset causa, przeto iż teraz jest urgens causa, gdy wszytko rycerstwo tego się upomina, a Ociec W. K. M. to był na wojnie we Lwowie obiecać raczył, że Ich M. to był rozkazać miał. Acz jako to Ich M. przystało, takie Sejmy przeciwko W. K. M. zwierzchności czynić, abo takowe ustawy, tego się Ich Mość sami niechaj sprawują. Ale to daleko gorsza, że Ich M. na tymże swym Synodzie przeciwko zwierzchności W. K. M. i ustawie Sejmowej, nietylko Anni 1538 i innych, ale też już przeciw ustawie W. K. M. naszego M. P. dekret a konstytucyą jakąś uczynili, która tak mówi: pierwej powiedziawszy, że nie ukazać listów wolnych od wojny, tak jakośmy wyżej napisali. Dalej powiada: Idem de Privilegiis scultetorum intelligendum est, ad quod Reverendissimus dominus Archiepiscopus et Episcopi libere consenserunt, et nihil ea in re absque Sinodi provincialis consensu innovare promiserunt, et ne ecclesiasticorum sculteti ad bellum proficiscantur, id se graviter et strenue deffensuros polliciti sunt, cum instaret clerus et facilitatem Domini Archiepiscopi et Episcoporum argueret, quod in commitiis Pub: facile consenserint in Synodum Provincialem celebrandum propter contributiones et alia onera in clerum imponenda, zkąd W. K. M. nasz M. Pan, wyrozumieć raczysz, jakież to poddane w ziemi swej ubogacić raczysz a z jaką też my bracią i sąsiady w Koronie tej siedzimy. A tak, pokornemi prożbami W. K. M., N. M. P. prosimy, abyś już nie raczył lekce tego przedsiębrać, a nas ex hoc intollerabili iugo, z potomstwem naszem wedle wolności naszych wyswobodzić raczył, zkąd W. K. M. od nas bohomolstwo, a od wszytkich stanów ochotniejsze poddaństwo odzierżeć będziesz raczył.

Na to Arcybiskup powiedział i od innych Biskupów,

Ześmy my nie powinni dawać sprawy, nikomu, o wolnościach swych, ani o innych mówić chcemy; ale na ten spisek, gdy się mu lepiej przypatrzymy, damy odpowiedź, albo takież odpiszemy.

Potym Pan Kanclersz powiedział oth K. J. M.

Iż namawiał K. J. M. z Pany Radami Koronnemi, jeśliże teraz do tego actu namawiania artykułów po Prussy posłać mają, zdało się Ich M., abyście się pierwej sami z Ich M. na te artykuły zgodzili i namówili, a potem do gotowych po Prussaki posłać, by się przy tych namowach jakiej niezgodzie nie dziwowali.

Na to Posłowie przed izbę Królewską wyszedłszy, namawiali się, i zdało się im non satis cautum bez Prussów, na które też extendować się exekucya ma, namawiać konkluzyą artykułów, by potem wymówki nie mieli contradicentes, iż też bez nich na nie stawiono, a małe periculum to rozumieli, iżby praesentes byli, gdyż o każdej niezgodzie, jeśliby która była, tak się łatwie w gospodzie będąc dowiedzą, jako i tu praesentes będąc; acz też się żadnej niezgody nie nadziewają z Ich M. Pany, gdyż już te artykuły zgodne są namowiane i spisane.

Tho przyszedszy przed Króla powiedzieli.

Król J. M. Panów ku sobie wezwał i namowy krótko mieli, stojąc; aż potem przystąpili Panowie ku Posłom, napominali, aby po Prussy teraz nie słać, aż się pierwej sami

zgodzimy. Król też J. M. dawał znać, że się tego periculum obawiać nie trzeba, które Posłowie przedsiębrali, aby Prussowie mieli się wymawiać z exekuciej, chociaż tu teraz nie będą, gdyż o zgodne tylko namówienie Panów z Posły idzie. Posłowie wahając się na tem, wyszli po drugi raz przed izbę Królewską i namawiali się, pozwolili teraz po Prussy nie słać, a o artykulech z Pany namawiać, a wszakoż z taką protestacyą, iż o namówionych artykułach żadnej już controversiej mieć nie chcą, jedno jako są naterminowane z spólnych namów i zezwolenia Panów i przez W. K. M. approbowane a ku konkludowaniu zachowane.

Potem artykuły były czytane, aż gdy przyszło o donacyach od Alexandra, zatem Wojewoda Lubelski powstał powiadając, że żadnej approbaciej W. K. M. nie czyniłeś na to, ani być mogła, bośmy się na rewidowanie listów swych odzywali niektórzy; a to nie ma być prawom Executia, ma być uznano, jeśli przeciw prawu a Statutowi co komu dano, albo wedle prawa.

Tak że za nim kilka drugich Panów powiedzieli.

Posłowie tamże stojąc przez Marszałka powiedzieli, żeście się W. M. na to wszyscy przy namawianiu naprzód tego artykułu zwolili, że żadna necessitas R. P. nie była takowa, któraby takowego rozdania bonorum mensae Regiae potrzebowała, bo przodkowie nasi, za Ojca W. K. M. podatki częstemi, a na ostatek i pogłównem, te potrzeby R. P. odprawowali. I takżeście W. M. z nami namówili i concludowali, że donacye po Alexandrowym Statucie miejsca mieć nie mogą; teraz zasię W. M. in dubium vocatis, a do interpretaciej listów się odzywacie, za którą toż ogolenie stołu Królewskiego będzie, boć każdemu na jego daninie napisano: „pro necessitate R. P. cum Consilio Consiliariorum in conventione.“ Przetożby miejsce takowe by miał mieć „gdyż potrzeba żadna R. P. nie była.“

Powiedział Pan Krakowski, że listów interpretaciej mieć chce, bo może być, że komu źle dano, non merita, ale też to okazać się może, że drugiemu dobrze dano, jako ja pamiętam, iż Panu Firlejowi hetmanowi dano na Sejmie na przyczynę wszech Rad Koronnych, zasłużonemu R. P., bo czterem Królom służył i hetmanem znacznym był.

Odpowiedzieli Posłowie, że też i drudzy bywali tak zasłużeni, jako oto i nieboszczyk Pan Krakowski Tarnowski, a wzdy żadnych zasług jego nie bierze sobie na pamięć Pan Wojnicki, syn jego przeciw R. P., — powiedzieli: to wolno każdemu, kto chce.

Była interlocutoria nie mała między Pany Posły, aż rozkazano milczeć i Panom na to votować; począł Arcybiskup, potem Biskup Krakowski, Chełmski, Pan Krakowski, Wojewoda Poznański, którzy wszytcy, acz zezwolenia nie przyjęli, ale jednak ku interpretaciej listów i respectum meritorum ciągnęli. Co Posłowie słysząc, nie oczekiwając innych Panów votowania, powiedzieli przez Marszałka swego K. J. M., że nie ku temu onegdajszą odpowiedzią W. K. M., sąśmy tu wezwani, aby znowu jaka namowa miała być o artykulech już postanowionych, jedno ku concludowaniu ich, boćby tak nullus finis sequeretur, gdyby to, co już się raz nawówi i postanowi, po drugie miało być zruszano, i nie chcielibyśmy tego przysłuchiwać, aby się in dubium vocować miały. Raczej pójdziem precz.

Acclamaverunt caeteri: widzimy, iż tu nic nie sprawimy; prosimy, złóż nam W. K. M. wojnę.

Zatem Król ku sobie Senatum wezwał, i była tam przed Królem długa namowa.

Dana potym odpowiedź:

Że Ich Mość Panowie wiedzą ten dawny zwyczaj Koronny, iż za potrzebą nie raz, ale ile jeno trzeba, zwykli radzić a votować; toż i teraz czynią. Czego, jeźli przysłuchiwać nie chcecie, tedy możecie do izby swej odejść, a tam poczekać, aż po W. M. poślą i oznajmią namowy swe, a chcecieli też nie odchodząc słuchać, Ich M. votować będą.

Posłowie zatem odeszli, i nie dana tego dnia odpowiedź, bo było disturbium in Senatu.

Arcybiskup, Wojewoda Brzeski, Pan Kaliski, P. Podskarbi, P. Rogoziński, P. Kanclerz powiedzieli: że nie przystoi bonis viris wracać się od tego, co raz postanowią. Inni wszytcy contradicebant.

VII. Februarii.

Niedziela.

Posłów Inflantskich słuchali Panowie i Posłowie, którzy takową rzecz uczynili in haec verba:

Reverendissimi, Reverendi, Pracsules, Spectabiles, Magnifici ac Generosi Domini, Domini clementissimi et observandi. Intellexerunt paternitates, spectabiles, magnificae ac generosae Dominationes Vestrae haud dubie, quae nuper nomine Illustrissimorum Principum nostrorum et totius Livoniae S. R. Majestati, Domino nostro clementissimo exposuerimus: Haec ut suffragiis suis et suo calculo approbent reverendissimae Paternitates et Dominationes vestrae iussi sumus eas simul omnes aut unamquemque seorsim, ut occasio tulerit compellare et orare. Cum autem indies speremus clemens S. R. Maiestatis responsum, videtur tamen, rem ipsam ex parte nostri Principis et Regiorum in Livonia subditorum exposcere, ut de rebus omnibus in Livonia actis prius Paternitatibus et magnificis Dominationibus vestris brevem declarationem exhibeamus. Quod certe nulla facimus curiositate aut levitate, sed quod in privato colloquio a quibusdam magni nominis viris intelleximus, illis parum aut nihil de professa subiectione nostri principis et eius partis, quae quondam Magistris ordinis paruit, constare. Ne itaque duplici onerentur labore, rogamus, qua nos decet, observantia, ut brevem harum declarationem, in optimam accipere a nobis partem dignentur. — Dubium nobis neque toti provinciae Livoniae nullum est, quin Reverenditatibus Paternitatibus, spectabilibus, magnificis et generosis Dominationibus vestris et singulis constet, quam arcto non solum vicinitatis vinculo sed Pozwolanis novissime initis transactionibus, Livonia amplissimo Regno Poloniae, Magno Ducatui Lythvaniae, et omnibus S. R. M. ditionibus devincta sit, adeo ut ab eo tempore Livonibus vigore

illarum integrum non fuerit, pacem ullam inire aut bellum Moscho movere, nisi hoc consensu, voluntate et approbatione S. R. Maiestatis, domini nostri clementissimi, fiat. Eam transactionem constantissime noster princeps hactenus servavit servareque decrevit. Unde factum ut inusitato maiorum suorum exemplo S. R. M. domini nostri clementissimi protectionem et defensionem, cum ea opus esset, consilio subditorum, caeterorum vicinorum Regum amicitiae anteposuerit. Hocque nomine ante quadriennium in persona propria Sacram R. Maiestatem Cracoviae cum pleno mandatu omnium, qui imperium Magistri agnoscebant, accesserit, expositurus pericula et discrimina in quibus Livonia tunc versabatur, quae cum de die in diem augerentur et ne ea aliquando vicina S. R. Maiestatis invaderent dominia, ad commune quasi incendium restinguendum submisissime S. R. Maiestatis et statuum Regni imploraverat defensionem et auxilia. Ac ne inconsideranter in ea re aliquid a principe nostro fieret quod Sacratissimae Caesareae Maiestati et statibus Romani Imperii esset adversum, Sacraque M. R. maiore cum fiducia impetratam defensionem praestaret, consilio eiusdem S. R. Maiestatis non solum Caesaream Maiestatem Viennae accessit, non minus et illi expositurus periculi magnitudinem, et ne ad aliena auxilia confugere cogatur siquidem nulla a Caesarea Maiestate et statibus Romani Imperii, quamvis saepius petita et quaesita, praestarentur: sed et cum Sacra Caesarea Maiestas se ad comitia Augustana recepisset, consilii sui ex necessitate suscepti causas et rationes per oratores suos in comitiis imperialibus luculenter exponi curavit. Cumque iussus esset stato et dicto die ad Sacram R. M. redire, in quo tractatus Cracoviae ex Consilio Senatorum Regni de defendenda Livonia incepti Vilnamque remissi finirentur, paruit non solum princeps, sed et tantisper apud Sacram R. M. commoratus est, quoad omnia conclusa et utrinque praestitis iuramentis cofirmata fuerint. Non autem istos tractatus princeps noster clementissimus, aut subditi in eum acceperunt finem, quod Livonia a defensione Magni Ducatus pendere solum modo debuerit, sed coniunctis incliti Regni et non divisis viribus, defensionem susceptam esse intellexerint. Quam opinionem illorum etiam pactorum Vilnensium formula in hanc sententiam scripta comprobabat, que verba ut recitentur necesse erit: Nos Sigismundus Augustus etc. Etsi cum Consiliariis nostris Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae perpendebamus, quanta pericula nobis in defendenda Livonia adversus Moschos adeunda essent, quantique sumptus in id bellum faciendi, tum et illud veniebat in mentem, foedus nobis cum Moschis intercedere atque obstare, quominus Livones adversus Moschos iuvare possemus. Tamen cum et conditiones quibus iureiurando fideque hosti data soluti esse possemus nobis proponerentur, et praeterea multa adducerentur in medium, quamobrem Livoniae periclitanti ferri a nobis subsidium oportuit, post multos tandem variosque tractatus ultro retroque habitos, miserati vicem atque cladem coniunctae nobis provinciae, ita cum Reverendo magistro statuimus, atque eiusmodi pactionem fecimus, primo quidem ut soluti iureiurando atque foedere licite contra Moschos pro Livonibus arma sumere videri possemus: contulit se memoratus Magister cum ordine suo in fidem atque clientelam nostram traditis istis praefecturis atque arcibus etc. Nos autem vicissim promittimus pro nobis et successoribus nostris, quod manentibus istis pactis me-

moratum Magistrum et Livoniam totam adversus omnem vim impetumque Moschorum armis, viribus et copiis nostris tuebimur et defendemus successoresque nostri tuebuntur et defendent quamdiu Livoniae ipsi pax restituta fuerit. — Haec verba cum protectionem ex consilio et consensu tam Regni, quam magni Ducatus Lithvaniae susceptam liquido indicent, non sperabat Princeps noster aliud quam defensionem coniunctis Regni et non divisis viribus susceptam fore. Et licet S. R. Maiestas cum statibus Magni Ducatus Lithvaniae coniunctis, sed fractis Livonum viribus toto triennio varia fortuna tamen in ipsa Livonia cum hoste Moscho conflictata sit, tamen cum nihil auxilium aut parvum porro Livoniae adferre posset, prorsusque nunc neglecta a Romano imperio videretur, ac indies alii emergerent hostes, qui difficiliorem S. R. Maiestati reddebant defensionem: maluit princeps cum subditis ad ea confugere consilia, quibus auxilia incliti Regni ad susceptam defensionem adducerentur, magis, quam sub virium propriarum imbecilitate cum tota interire Provincia, hostique Moscho aut in praedam obiicere reliquam aut ferre ut ex ea ab aliis de quibus promeritus non esset, exterminaretur. Consilium itaque quod ex tempore capiendum fuit, nullum vidit praestantius quam ut re bene deliberata subditum se profiteretur S. R. Maiestatis una cum ea Provinciae parte, quae a maioribus et praedecessoribus illi relicta esset. Quae subiectio ne imagiuaria alicui, aut etiam suspecta, quumquidem ea, praesente Illustrissimo principe Palatino Vilnensi a Sacra Regia M. Rigam misso, deliberata et vobis omnibus comprobata sit, videri posset, neque princeps noster, aut quisquis alius insimulandus, quod sui honoris compendii et emolumenti causa, et non potius ex dignitate et utilitate S. R. Maiestatis, Regni, dominiorumque Regiorum omnium sit acta atque adeo, ut eo citius icliti Regni auxilia ad necessariam defensionem, adduci possent, non solum princeps noster Vilnae se et re et corpore S. R. Maiestati commisit, sed etiam directum et utile dominium eius Livoniae partis, quae quondam magistris paruit ordinis, et a Moscho nondum debellata erat in Sacram R. M. transtulit. Cuius Provinciae amplitudinem ne quis forte extenuet, aut iniquam divisionis condicionem a principe nostro Sacrae R. M. oblatam existimet, longitudinem ad nonaginta milliaria, latitudinem vero ad triginta et ultra protendere sciat. Cui si Curonia et Semigallia quas tamen integras princeps noster non possidet, annumerentur, quarum longitudo quadraginta, latitudo vero aliquibus in locis 6, 7, 8, ubi vero maxima 30 est milliariorum: deprehendet magnam Provinciae partem Sacrae R. M. pariter utile et directum agnoscere dominium. De Archidioecesi enim nos nihil dicimus, quae non minus Maiestatis R. agnoscit dominium, tantum de Curonia et Semigallia in quibus nulla civitas, sed perpaucae hae arces nempe: Widaw, Grobin, Goldingen, Hasenpot, Durben, Schrunden, Alswangen, Candaw, Zabel, Frawenburgk, Nouenburgk, Doblin, Tuckem, Mittaw, Bausco, Selburgk sitae sunt. Ad quas tamen perpauca bona spectant, quae aut a Moscho et aliis devastata, aut aere alieno gravata, aut in dominos ordinis seniores ad vitam, aut in alias personas de R. P. bene meritas erogata non sint. Et ut tandem etiam reverendissimae et amplissimae Paternitates, spectabiles, magnificae ac generosae Dominationes vestrae sciant, quaenam arces et civitates contra potentes sint factae Maiestatis R.: eas omnes esse intelligent, quae trans Dunam sitae sunt,

quemadmodum tractatus cum principe nostro clementissimo initi hoc ipsum plenius docebunt, nempe arx et civitas Rigensis cum omni iure quod princeps et maiores eius quoquam modo in ea habuerunt. Deinde Dunemunda arx firmissima, totius Livoniae propugnaculum ad oram Dunae ubi mare Balticum intrat, sita. Civitas et arx in ea tertia Pernoweia, Weyssenstena, graviter a Moscho ante biennium ad spacium bimestre obsessa et tormentis bellicis quassata. Karchusia arx et praefectura celeberrima. Helmeta, Rugia, Burthneta, Segewalta, Duneburga, Rosita Lucza, Ermesta, Trikata, arces; Wolmaria civitas et arx, Venda civitas cum arce in qua sedem Magistri hactenus habuerunt; Arries arx, Ascheroda arx, Kiercholma arx, quae omnes servatae sunt. His annumerari possunt arces et civitates, quae stante hac suscepta protectione, a Moscho occupatae, ex quarum numero sunt: civitas et arx Welina, in qua captus dominus Magister Furstenbergius, cuius captivitatem Deus omnipotens leniat, et amissa praecipua ordinis tormenta bellica. Onerpala arx, Ternesta arx ex qua Illustrissimus Princeps Palatinus Trocensis Moschum expulit, et muros discussit, quae tum a Moscho reaedificabantur, Marienburga, Adsella arces. Tacemus nunc alias arces et civitates a Moscho ante susceptam protectionem occupatas, quales sunt civitas et arx Narva Maritima, Nova arx, ad lacum Pebes sita, Leycza arx ad eundem lacum sita, Weissenburga arx, Tylsburga arx, Talkhoff arx. Hae enim omnes si recuperatae fuerint S. R. Maiestatis agnoscent imperium. Quibus etiam addendae sunt eae, quae a Moscho plane conflagratae et in dominos ordinis et bene de R. P. Livonica meritos, et ob saevitiam Moscicam a suis fortunis exulantes personas a principe ante illud tempus, partim et in hac actione a S. R. Maiestate ex mera et singulari gratia collatae sunt. Eae sunt Nouamola Nithaw, Schugen, Lemburgk, Juriensburgk, Rodenpens. Quae tamen omnes subsunt in ceteris ditioni S. R. Maiestatis possessoresque illarum subditi regii. Haec omnia cum ita se habeant, hanc declarationem necessariam fore in futuris Regiis deliberationibus arbitrati sumus, non quod curiosos nos esse debeat in aliena R. P. neque ut videamur docere nos velle eos, qui usu rerum et experientia ita alios antecellunt, ut ab illis merito doceri debeamus, nobisque accidat iuxta proverbium „Sus Minervam." Sed ut melius Paternitates, magnificae ac generosae Dominationes vestrae se ex hisce negociis explicare, eoque citius ea, ut quae ardua quidem et operosa sunt, faciliorem ad conclusionem deducere queant, maxime vero ex hac declaratione amplissimus Senatus Regni intelligat, semper nostrum Principem aeque ad Regnum, quam alia S. R. Maiestatis haereditaria Dominia respexisse, illud nunquam suo honore aut commodo defraudasse, quod et inde quoque liquidius constabit, quod ad hanc professam subiectionem statim amplissimi Regni consensum impetrare per suos oratores, tam in conventu Masovitico Łomżae, quam etiam hisce comitiis non sit gravatus. Deinde docebitur ex diplomate tractatuum cum S. R. Maiestate initorum, annulo Regio et nullo alio sigillo consignato, ne magnum Ducatum, amplissimo Regno Princeps noster praetulisse et in illum plus fidei contulisse videri possit. Quibus rite, dextre et diligenter consideratis et perpensis, speramus amplissimum Senatum ad defendendam Livoniam tanquam Maiestatis Regiae propriam et haereditariam alacriorem fore, quum non pro sociis, amicis et vicinis, sed foco fratribusque ac unius corporis membris

arma se sumere, modo iustis honestis et aequis conditionibus pax, quam si turpitudinis nihil habeat, omnibus triumphis anteponendam censemus, restitui, et ademptorum recuperatio fieri queat, intelliget.

Reverendissimarum, illustrium, spectabilium, magnificarum, generosarumque Dominationum vestrarum

Obsequentissimi
Curoniae et Semigalliae
domini oratoros.

Audiencya ta była parvo Senatu, caeteris absentibus — aż Posłowie ziemscy zasiadać loca Senatus vacua musieli, ne raritas conspiceretur. Amaricowali niektórzy privatim, zwłaszcza z Posłów na to, iż powiedzieli: susceptos se esse ad corpus Regni, o czem nikt nie wiedział, a wszakoż publice nihil actum dictumve est.

VIII. Februarii.

Poniedziałek.

Przysłano zasię po Posły, którzy gdy przyszli, czytane były artykuły naterminowane, praesente Rege i niektóre poprawiane, aż gdy przyszło o dożywociach i arendach, Senatores niektórzy, a zwłaszcza Pan Krakowski powiadał: iż przy tem nie był, kiedy to pisano, ani na to zwala, boby to każenie prawa było, gdyż de advitalitatibus Statut jest, arend też prawo żadne, aby być nie miały, nie broni. Wojewoda Krakowski powiedział, że był, kiedy to pisano, ale na to nie zwalał, a owszem, contradicował cum protestatione acz nie przed Posły, ale przed Królem in Senatu; Wojewoda Ruski, Podolski, Lubelski także, — i niemało Kasztelanów.

Posłowie dowodzili cedułami pisanemi, które do nich od Panów podawano, że już opuszczając arendy, zwolili na czynienie liczby. I była czytana nie raz ta Ich M. ceduła, i druga taka z kancellariej, która własną ręką P. Kanclerzową pisana była, i prosili Posłowie, aby wedle tych spisków decizia była, gdyż tej cedule nikt nie contradicował, ani gdy była Posłom publice a toto Senatu podawana, ani gdy za nię Królowi i Radom semel atque iterum dziękowali et pro concluso przyjęli.

Panowie repugnabant, iż nie jest z wolą ich pisana. Zatem Pan Kanclerz dał sprawę, że jej nie gdzie indziej, jeno pisano przy K. J. M. i Radach; ani jej też i przez noc u siebie miał, bo zaraz ztąd Posłom podano.

Pan Wojewoda Krakowski powiedział, że jest tu pisaną, ale illo inuito, i poświadczał, że na nię nie radził.

Rady P. Kanclerz nie odmawiał jego, ale probował, że tu pisaną była.

Posłowie wywodzili z tych spisków, że oni non hoc volebant suo scripto, aby arendy i dożywocia być nie miały, jeno aby modus był znalezion, żeby wzdy takowe dożywotne arendy pożytków mensae Regiae in fraudem R. P. nie zabawiali. I czytano podanie o tem

poselskie. Ale gdy Ich M. dobrowolnie tego odstąpili, co świadczy odpisanie Ich, które iterum było czytano, tedyśmy my prosili, abyś W. K. M. obroną potoczną Koronę opatrzyć raczył, i w nadzieję Ich M. takiego pozwolenia, puściłeś W. K. M. na obronę potoczną, czwartą część dochodów swych Koronnych, zacośmy już W. K. M. podziękowali, i pro rato ac firmo przyjęli. Temuż jeźliby się stać Ich M. obietnicam nie miało dosyć, i obronyby potocznej musiało nie być, i wszytek akt Sejmowy obrócić, coby była res mali exempli, aby prze niebytność jednego albo dwu, co reliquus Senatus z Królem i z Posły postanowi, miało być irritum et inane.

Panowie omnibus iis contradicebant, a zwłaszcza Pan Krakowski, allegując iurium violationem, a niebytność swą, caeteri illi applaudebant, tak, że in Senatu tumultus był z Posły, którzy się im upominali obietnic Sejmowych powiatowych, promiscue domawiania, oświadczania, porywania się Senatorum, summa cum indignitate Regis ac Senatus, — aż się tak rozeszli exacerbati.

Eo die, gdy było czytano o zastawach dóbr Królewskich, iż tam tylko excipowano zastawy, które były w Pruską walkę, jęli Panowie przyszeptywać, iż się potem niemało przez K. J. M. zastawiło.

Obaczywszy to Król, powiedział głosem: i co tego taić mam? Niech wszytcy słyszą. Zastawiałem, bom nie miał co jeść, tak mi wszytko rozebrano.

Wtorek.

IX. Februarii.

Król in Senatu exortacią uczynił do Rad z takowych ich postępków, i potem od nich odszedł, a oni się sami namawiali.

Posłowie także między sobą invehebantur na Pany, a wszakoż deliberato consilio posłali do Panów upominając i prosząc dla Boga, aby propter haec parva commoda privata, nie hamowali rzeczy pilnych a potrzebnych R. Publicae, o czem mówił do nich Pan Mikołaj Siennicki i słuchan attente, i powiadali nonnulli in Senatu, żeby już było od piąci niedziel po Sejmie, by tak z nimi się obchodzono. Dana odpowiedź od Rad przez Arcybiskupa, wdzięcznie napominanie i prozbę, jako od braciej przyjmując. Sed quid inde secutum est, videbimus.

Środa.

X. Februarii.

Przyszli a Senatu do Posłów: P. Wojewoda Brzeski, P. Podskarbi, P. Rogoziński, oświadczając chuć wszech Senatorów, żeby radzi na zdaniu Posłów przestali, by nie baczyli że się prawo łamaćby musiało in malam sequellam ruinae libertatum. Przeto prosili, aby inne media podali do opatrzenia Stolice Pańskiej i obrony potocznej, któreby prawa nie gwał-

ciły nikomu, ale każdy pro suo interesse uczynią radzi, co nawięcej mogą, gdyż na inne absentes stawić nic nie mogą.

Posłowie rozmówiwszy się szli tegoż dnia ku Panom, wywodząc to, iż nie chcą, aby się prawa łamać miały, ale tego proszą, aby się Statutowi stało dosyć, który chce mieć wolne dochody mensae Regiae, dla opatrzenia stanu Królewskiego i obrony potocznej.

O tem wywodnie mówił Marszałek i prosił, aby zaczętych spraw nie przekazywali.

Tam Pan Krakowski mówił długo, wywodząc, że gdyby się dożywocia komu na arendach łamać miały, tedyby się prawo łamało, bo dożywocia Statutem utwierdzono.

Posłowie iterum repetebant, że Statut o dożywociach mówi: quae iuri communi non sint contraria, (*Statutum a: 1550 Piotrk.*) a iżby takowe, które dochody mensae Regiae zabawiają ad certa munia destinata, były iuri contraria.

Na to odmowy P. Krakowski nie dał, jeno że tak bywało przed tem, iż arendy Królowie i na nie dożywocia dawali zawżdy.

Et sic discessum est.

IX Februarii. **Czwartek.**

A Senatu do Posłów przyszli: P. Wojewoda Podolski, Wojewoda Lubelski, Kasztelan Lwowski, opowiedając, iż się trudno tu może co statecznie stawić, bo i Prussowie nie chcą się do tego dać przywieść, aby z nami exekucyą podjąć mieli, a na ostatek i o zasiedzenie z nami w Radzie wielka z nimi burda.

Przeto się zda Panom, jeśliżebyście W. M. na to zwolić chcieli, aby Sejm inny był złożon, albo ten na dalej odłożon, a Sejmiki powiatowe złożone, żeby o tem co się tu dzieje teraz, deliberacya wszytkich była.

A interim nimby Sejm złożony teraz doszedł, aby radzili teraz za spólnemi rozmowami, jakoby i Król J. M. stolice swej opatrzenie do tego czasu miał i obrona potoczna była.

Prosili nomine Senatus, aby ich do tego nie wiedli, żeby się prawa dożywotne łamać miały, bo jeźli się teraz to złamie, złamie się potem i drugie.

To Posłowie acerbe tulerunt, iż oni sami rozebrawszy dobra Królewskie, kazali się wszytkim składać na żywność Królowi i na obronę, podatki z nich wyciągając, przeto warując tego, co w Statucie stoi Alexandrowym, iż deficientibus proventibus Regiis, necessario ex communibus contributionibus esset providendus Status Regius etc. (*Łaski CXIV*)

Na to się namówiwszy Posłowie, ku Królowi szli tegoż dnia, do którego in Senatu mówił Starosta Marszałek

In eum sensum:

Jeszcze na wstępku a początku tego Sejmu, przyjaźnie Nas M. Królu, Panowie Posłowie Koronni iścili to doskonale sobie, aby w tej sprawie exekuciej Ich M. Panowie a Rady Koronne, także też wszytcy w obec ludzie, którychbykolwiek exekucya dotykała,

w łasce a chrześciańskiej miłości, przez której w każdem Królestwie nic trwałego stanowiono być nie może. Wszytkie postępki w tej to exekuciej Panów Posłów, nikogo nie obrazi, gdyż Panowie Posłowie widzieli i baczyli to dobrze, że w tej sprawie exekuciej miały na takowe rzeczy na plac przychodzić, że w człowieku exekuciej podległemu, miały wszytkich wnętrzności człowieczeńskich wzruszyć, a nie inaczej, jako źrenice, która nic nie cierpi, dotykać się. Lecz iż nad nadzieję Panów Posłów, i snadź wiela ludzi w Polsce Ich M. Panowie a Rady Koronne hnet zarazem, na wstępku tego Sejmu, też skoro po propozyciej rozumieli to być za napotrzebniejszy artykuł R. P., aby niżby co radzić mieli o dobrem jej, sami z osób swych usprawiedliwili się R. P., i tam nietylko mowami swemi, ale też kładzieniem danin wiecznych po Statucie Króla Alexandra otrzymanych bez wszelakiego żądania sądu, sami uznawszy je prawu pospolitemu być przeciwne, przed W. K. M. Naszego M. Pana, jako przed nawyższą zwierzchność nam od Boga zrządzoną, przy bytności koła trzeciego kładli i we wszytkiem odstępowali; co Panowie Posłowie bacząc, przodkiem Panu Bogu, potem też i ich M. Panom Radom Koronnym wdzięcznie dziękowali. A gdy już Panowie Posłowie widzieli Ich M. chuć być tak przeciwko R. P. zapaloną, sami też z koła swego toż uczyniwszy, dalszy w tej exekuciej postępek uczynili, choć ta Ich M. takowa sprawa nie podle porządku artykułów w universale spisanych szła, nic tego przed się nie brali. Gdy już tedy Najaśniejszy M. Królu, przyszło do tego artykułu, aby o dożywociach, które prawu pospolitemu są przeciwne, było mówiono — i w tem Panowie Posłowie sententią swą na piśmie przed W. K. M. i Pany Rady Koronne są przynieśli, na którą takową odpowiedź W. K. M. i Ich M. Rad Koronnych, Panowie Posłowie wzięli, że nietylko to, czego żądali, ale też jeszcze i więcej nad żądanie Panów Posłów, Ich M. Panowie a Rady Koronne miłością ku R. P. przywiedzieni, to jest: iż nie odstępując dożywocia swoich, podniesienia arend na Starostwach, albo czynienia liczby hojnie postąpili, uczyniwszy jeszcze ten przydatek nad żądanie nasze, że dożywoć de plano albo gołych, jako je zowią, nad zwyż jeszcze są postąpili; co Panowie Posłowie widząc, za tak Ich M. łaskawą odpowiedź, bacząc że już Ich M. w tej mierze więcej wodze niż ostróg potrzeba, tem pilniej dziękowali. I już tedy teraz do tego przyszło, Najaśniejszy a M. Królu, że te rzeczy, któreśmy już za zgodnie namówione mieli, Ich M. nazad to zasię wzruszają, a nam to przyczytają, jakobyśmy my byli przyczyną jakiego ich łamania praw albo każenia dożywoć, czego my w postępku naszym nie znajdujemy, i na traktaty tego Sejmu, które na piśmie tu przed W. K. M. pokazujemy i odwoływamy się; które nic inszego w sobie nie pokażą, jeno żeśmy przez wszytek postępek tego Sejmu u W. K. M. i ich M. Rad Koronnych prosili, coby prawu naszemu pospolitemu podporę a nie uszczerbek niosło. A jeśliżby co takowego było od nas otrzymano około tych dożywoć, że to z hojnego Ich M. pozwolenia a nie z naszego żądania szło, bo wszytkie nasze żądania od sznuru prawa pospolitego nigdy się nie odchylali, i takeśmy to rozumieli, że to miało być z więtszą Ich M. sławą. Co się od arend i gołych dożywoć od Ich M. postąpiło, chuci J. M. a nie powinności prawa miało być przypisano. Ale gdy teraz to już widzimy, że Ich M. na prawo pospolite się odwoływają, nie zwątpiliśmy je-

szcze w tem nic, że to prawem jaśnie pokazać możemy, że takowe gołe dożywocia, które za sobą pożytek R. P. ciągną, także też i arendy zostać się nie będą mogły, gdyż tuitio Regni, która jest od początku na każdego Króla Polskiego za brzemię włożona, dla takowych dożywoci dziać się nie może. A iż to jaśnie w prawie naszem widzim, że żaden Król Polski bez tego brzemienia na swej stolicy siedzieć nie może, co Statut Króla Kazimierza każdemu Królowi za powinność około obrony potocznej być okazuje, nic tedy w tem nie wątpimy, N. M. K., że żadny przywilej, gdyż jest ius privatum, nie może być tak mocny, żeby ułomek prawu pospolitemu jaki nieść miał, gdyż nam rozum a nietylko prawo pokazuje: że żaden i własnego swego imienia nic może inaczej nikomu dać, jedno z tem brzemieniem, z jakiem sam dzierżał i miał. Gdyż tedy każdy Król Polski do praw tego narodu Polskiego bywa obieran i te poprzysięga, a nie swemi prawy Polskiemu narodowi królować przychodzi, tedy też żadnych dóbr stołu swego nie może inaczej alienować, jeno z tem brzemieniem, jako samemu od R. P. te dobra podane były. Nie wątpimy tedy nic w tem, N. a M. Królu, że tej tuiciej, którą nam prawo pospolite na dobrach stołu Królewskiego pokazało, żadne dożywocie odejmować nie może, bo od początku prawa nasze dwoję obronę nam być Polsce pokazują: jednę pieniężną, którą potoczną zowiemy, która na dochodziech stołu Królewskiego jest pokazana; druga walną, którą ruszeniem pospolitem nazywamy. Słusznie się tedy tego u tych wszytkich, którzy dzierżą dobra nie zastawne stolice W. K. M., upominamy, aby, biorąc pożytki z tych dóbr, też brzemiona tuitiej, które z temi dobry są od początku nie rozdzielnie złączone, na sobie nieśli, bo wszelkie dożywocia takowe być za dobre prawa pospolite pokazują, które temuż to prawu pospolitemu nic są przeciwne, jako o tem Statut Anni 1550 świadczy. A iżby to były takowe dożywocia bardzo przeciwne prawu pospolitemu, które sub pretextu albo pod przykryciem dożywocia, pożytek wszytek dóbr W. K. M. R. P. odejmują, bo natura każdego dożywocia nie może być inaksza, jedno gdy Król obiecuje kogo z dobrej, a przed Statuty zastawnej summy nie wykupować; druga, gdy Król obiecuje kogo w jakiem starostwie albo urzędzie do śmierci zachować. Ale, gdzieby już dożywocia inakszym sposobem otrzymane były, o jakich tu słychamy, iż nietylko z dobrych a starych summ Król obiecuje nie wykupować, ale też wolne starostwa i posessye bez wszej płacej K. J. M. od stołu swego i R. P. odejmując, dawa pewnym osobam do śmierci, albo też za płacą nazbyt małą. Takowe nie mają być słusznemi a dobremi dożywociami zwane, ale przeciwne prawu pospolitemu, gdyż za sobą ten pożytek R. P. ciągną a on odejmują, który pożytek pierwej temże prawem pospolitem jest na obronę okazan, i z tem brzemieniem, jako o tem pierwej wyżej pisano, każdy Król Polski takowe dobra w dożywotny swój szafunek od R. P. przyjmuje.

(Grzmienie i łyskanie straszliwe w nocy było.)

Piątek XII. Februarii.

Król był w Radzie. Posłowie słali do niego, prosząc, aby już namienionym artykułom conclusią uczynił.

Powiedział K. J. M., iż dzisia temu uczyni koniec, — i była w Radzie długo consultacia, aż potem posłano po Posły, którzy gdy przyszli

Uczynił Król sam rzecz ku wszytkim — in eum sensum:

Chuć dobra i powinność moja k' temu mię zawżdy ciągnęła, iżbym obmyśliwał rad dobre R. Pospolitej Korony tej, które ja nad wszytko przekładam i radbym je widział, i starałem się ile możności mej stawało, do czego Pana Boga samego świadka sobie biorę, i mam tę nadzieję i dufanie w Panie Bodze, w nikim innym, iż on sam mnie do tego pomoże, jakoby się wszytko ku dobremu końcowi, wspólnej miłości a zgodzie stanowiło to, co się stanowi, o co się zawżdy przodkowie moi też starali, aby się wszytko w spólnej miłości a zgodzie działo. Jakoż i ja nie chcąc się odrodzić od nich, o to się staram, jakoby wszytkim dobrze było, nietylko tym, którzy tu są, ale i tym, którzy doma ostali, aby się wszytko w dobrym rządzie i zgodzie sprawowało. Acz na chuci nic nie zejdzie, bo Pan Bóg wie chuć moję, którą mam ku R. P., iżbym rad widział miłość i wszytko dobre; ale iż widzę, k' czemu rzeczy idą, zda mi się za potrzebną, przypomnieć nieco — i acz podobno potrzebaby szerszemi słowy to wypowiedzieć, wedle potrzeby R. P. Ale iż Pana Kanclerza tu nie masz, jednak co Pan Bóg użyczy i czas zniesie, powiedzieć muszę, a Pana Boga proszę, aby tę chuć moję podpomógł, który wie, co się w sercu dzieje. Na krótce przeto przypominam staranie swe, żem dali Pan Bóg — gotów był, aby w miłości a zgodzie dobre R. P. postanowiono było w niczem nie folgując sobie i teraz co czynię, ani sobie potrzebuję, jedno R. P., jakoby uspokojona w dobrym rządzie była, bom się o to powinien starać, gdyżem drzwiami wszedł na to Państwo w młodych leciech mojch, a mówię, — w młodych, bo jeszcze lata moje k' czemu inszemu skłonniejsze były, niźlibym dosyć czynić urzędowi temu, na którym siedzę z przejźrzenia Bożego i łaski i dobrodziejstwa Ojcowskiego, za zwoleniem przodków W. M., i W. M. samych. A siedząc na tej stolicy, starałem się zawdy, jakoby wzdy za mego panowania R. P. w dobrym rządzie postanowiona była, a to co zawadzało i przeszkadzało do dobrego, aby się zepchnąć mogło, bo pomnę dobrze, że to jedni pniami drudzy kłodami nazywali, ale i jedne kłody pogniły, a drugie zasię na toż miejsce nastąpiły, przedsię dosyć zawad się znajduje do dobrego. Pan Bóg wie, że nie przez mię, bo i dla tegom Sejm złożył, aby się wszytkiemu w miłości a zgodzie zabieżało, R. P. posłużyło; ale widzę, że się wszczynają nisnaski, i dobrzeby nie było, by się w takim rozterku rozjechać miało.

A kto przyczynę dał? jeźli ja — niech Pan Bóg pomści, jeźli też kto inny — to niech Pan Bóg sądzi, nie ja, iż koniec być nie może. Zatrzęsło się o arendy i gołe dożywo-

cia, i widzę, — że się jedno disputacyami zabawiacie, do których bym ja nie rad rzeczy dopuszczał. A jakom z przodku tego postąpił, nie będąc na to powinien, czwartą część dochodów swych na obronę potoczną, na co nie była powinność moja, jeno folgując temu, abyście W. M. w miłości, w zgodzie i dobrym rządzie były. Tak i teraz odstępuję pożytku swego własnego, i już te trzy części, któreby na mię przyść miały, przyjmuję na te arendy i gołe dożywocia, by mi też samemu sobie, naciężej uczynić. Wierzę ja Panu Bogu, że mię jeszcze nie opuści, a nie da mi się potułać, iż chleb swój będę jadł, bo w tem, co jeno czynię, nie szukam pożytku swego, nie może mi tego żaden rzec, a radbym widział, jeźliby kto inaczej o mnie rozumiał, aby tu wystąpił a mówił i pokazał, jeźli ja tu pożytku jakiego swego szukam, a nie R. P., bo temu więcej folguję, by się nie roztargiwała. Jakem postąpił raz, tak się od tego wstecz nie wracam i dawam czwartą część pożytków swoich wszelakich na obronę potoczną — i jakom rzekł: przyjmuję te dożywotne arendy na swoje trzy części, nic sobie nie folgując, a nie chcę szkodzić w niczem i przeszkadzać tej czwartej części, którą'm pozwolił na obronę R. P., tylko tego potrzeba będzie, aby rewizya na to była przez rewizory odprawioną, aby się sprawiedliwie ta czwarta część pokazać mogła. A to odemnie W. M., co czynię dla R. P., wdzięcznie przyjmować raczcie, a o tych już arendach więcej dysputaciej nie czyńcie, — proszę i żądam, boć rozumiem, że nic dobrego przynieść nie mogą; już ja na tem niech szkoduję, a nie R. P. A to już tak wdzięcznie W. M. przyjąwszy, dalej postępujcie w zgodzie, a czegokolwiek jeszcze R. P. potrzebuje, spiszcie, zgodziwszy się jako nalepiej rozumiecie; wszytko uczynię rad, jeno gdy spiszecie, niech mi ukazano będzie, abym się wzdy k' temu przypatrzył, i jeźli będzie potrzeba poprawić ku pożytkowi W. M. i R. P., której ja w tej mierze więcej folguję. Już ja swe rzeczy Panu Bogu poruczę, ale też mam nadzieję w W. Mściach, że na żądanie moje baczność mieć będziecie, a o nich też którychem ja dla W. M. w wielkiem niebezpieczeństwie odjechał — i wie to Pan Bóg, co się do tego czasu z nimi dzieje, ratunkiem swym nie opuścicie.

Bila tha mowa Pańska z włosznich iego osth ottente słuchana, i commouit serrza ludzkie.

Z Senatorów żaden za to nie podziękował, jeno Arcybiskup. A Wojewoda Ruski i Podolski powstali też, dziękując, iż je przy arendach ostawił.

Posłowie na krótce tamże przez Marszałka swego podziękowali.

A wszakoż i zszedłszy się spólnie, namówili jeszcze solenniter jutro Panu podziękować, co i uczynili.

XIII. Februarii. Wszobotha.

Posłowie szli do Króla in Senatum, a tam naprzód Mikołaj Siennicki dziękowanie uczynił,

In eum sensum:

Najaśniejszy a Miłościwy Królu! Nie nowa to jest w R. P. naszej, panowania W. K. M. quaerimonia, że się wszytko w niej szpetnie pomięszało, z swej miary wywiodło, szkaradzie roztargało, tak, że innego nic, jedno ostatniego zginienia wszyscy oczekiwamy, bo od dawnego czasu starając się o lepszą jej naprawę, z Sejmu na Sejm często się przejeżdżając, totos dies laborantes nihil cepimus, a owszem z przeszłego Sejmu prawiechmy z nie małą desperacyą odjechali, co jakowe zamieszanie w ludziech uczyniło, którzy wzdy obmyśliwać musieli, jakoby scientes et videntes nie zginęli, nie jest to nikomu tajno. Aż wzdy w tej desperaciej trochę serca ludzie w sobie dobyli, gdyż W. K. M. chuć swą skłonic raczył, którąś po wszech krajach panowania swego obwołał, staranie swe miłościwie objecując, że chcesz o naprawie wszytkiego tego z nami obmyśliwać, na coś tu zwołanie Senatorów swoich i nas poddanych swych uczynił, za którem gdyśmy się tu zjechali, za napierwszem zejściem spólnem okazowało się coś we wszech ludziech dobrej otuchy, że się wszytcy ochotnemi ofiarowali ku naprawie R. P. i skutkiem nieco pokazowali, jakoby się jej usprawiedliwić każdy chciał, w czemby jej niepraw był, a tem do naprawy omieszkanie uczynił, ofiarując jeden każdy, nietylko pożytków, któreby z niej miał, dobrowolnie odstąpić, ale też i swego własnego, na ostatek i krwie przelania nie litować, co i my i wszytcy inni ludzie, których się tu nie mało ze wszech krajów świata naszego zjechało, Pana Boga naprzód z tego chwalili, że serce W. K. M., które on właściwiej w sprawie a opiece swej mieć się opowieda, do tego wzbudzić raczył, i innych wszech mysli skłonić. A po tem W. K. M., Panom a Senatorom dziękowali, z tą pewną nadzieją, za tak ochotnym wszech zaczęciem, że się tak dobrze wszytko kończyć miało, jako się chwalebnie zaczęło. Aż gdy już do tego przyszło, aby się rząd stanowił, bez którego żadna spółeczność R. P. stać nie może, a już pożytek tych dobrych chuci skutkiem pokazał, wielkie się między Stany, którym to obmyśliwać należy, różnice, rozumienia najdować poczęli, które ku roztargnieniu wielką dawali pobudkę, zaczem wszytka nam myśl dobra upaść musiała. Jednak, ile na powinowactwie naszem należało, staraliśmy się, naprzód namowami spólnemi, potem zrozumiewaniem się z Ich M. Pany Senatormi Koronnemi, czego świeże między sobą spiski mamy, tak, że wzdy za tak jednostajnemi radami nie źle z przodku wszytkie rzeczy szły. Ale na ostatek nie wiemy i do tego czasu, za jakiem przedsięwzięciem pod szczytem warowania prawa pospolitego, one spólne spiski in dubium reuocabantur, i wszytkie namowy, którechmy przez tak długi czas mieli, w niwecz się obracali, ku szkodzie wielkiej R. P. i nie małemu pośmiechowi tak sławnego zjazdu Koronnego, czego my jeszcze warując, jako nam nalepiej przystało, przyszedłszy tu w pośrodek Senatu, uniżonemi proźbami swemi, też i prze Pana Boga prosiliśmy Ich M., jako Panów a braciej swej starszej i stróżów R. P., aby oni którym to naprzód należy, obaczywszy tak urgentem necessitatem R. P., prawy swemi osobnemi, jeźliby które po sobie mieli, na czas ustąpili a spisanych rzeczy i namówionych ku dobremu R. P. nie hamowali, folgując raczej toti R. P., a niż doczesnym pożytkom swym, gdy zwłaszcza upadkowi jej zabieżeć się inaczej nie może, jeno namówionemi już i zwolonemi conditiami.

A gdy tak uniżone proźby nasze miejsca mieć nie mogły, a owszem coś innego nas potykało, co znakomitą niewolą sobą ciągnęło, bo nam kazano innych nowych obyczajów szukać, jakiemiby się i stolica W. K. M. i obrona pospolita opatrzyć mogła. Cóż innego nam czynić już przystało; jenochmy wczorajszego dnia ku W. K. M. przyszli prosząc: abyś nie co innego, jeno prawo pospolite (które na to R. P. jasne ma, na'c się dochody stolice Królewskiej obracać mają, i których się ku szafunku opisanemu R. P. zwierzyła W. K. M.) uiścić raczył, nie psując nikomu prawa osobliwego, dobrze nabytego, któregośmy tu zminkę częstą słyszeli i takowy rozumiemy, że nic pierwszemu, które toti R. P. seruit, nie deroguje, a owszem chociażby kogo urgens necessitas R. P. (której i prawo ustępować zwykło,) ruszyć nie mogła; tedy oboje to prawo, za każdym bacznym rozsądkiem ostaćby się musiało, gdyby je jedno kto in bonum et commodum R. P. (dla której zatrzymania a nie każenia prawa są stawione) wykładać chciał. Lecz W. K. M. N .M. Pan przeglądając dalej wszytkie rzeczy, obaczyćeś raczył, a dobrze, żeby to różne stanów rozumienie ku gorszemu R. P. przyjść niegdy musiało, gdyby ci, którzy spólnie o niej radzić mają w nie dobrem o sobie dufaniu rozchodzić się mieli. A co więcej rozumiejąc, żeby takowe ich różne przedsięwzięcia mogły w wielką wątpliwość prawa i swobody Koronne przywieść, gdyby rozsądku czyjego w takowem roztargnieniu kiedy potrzebowali. Raczyłeś W. K. M. voty swemi Pańskiemi przypomnieć, naprzód powołanie swe od Pana Boga, za łaską Ojca W. K. M. a nam nie dawno zeszłego Pana, i za zwoleniem naszem; poświadczałeś Panem Bogiem chuć swą dobrą przeciw R. P. Korony tej; wywołałeś W. K. M. tu na plac jednego każdego, jeźliby te chwalebne początki starania W. K. M., rozumieć chciał, dla pożytku tylko własnego W. K. M. a nie ku dobremu wszytkiej R. P. przedsię wzięte, aby wystąpił, żeś gotów dać słuszną sprawę i wywód, — a na ostatek skutkiemeś to pokazać raczył, opuszczając też i powinne opatrzenie swe (które sprawiedliwie mieć masz) na stronę, byle się R. P. upadającej ratunek dać mógł, a zaczęte sprawy ku dobremu jej nie przekazywać, żądaćeś raczył, aby o tem osoby twej Pańskiej i stolice Królewskiej opatrzeniu, dalsza disputacia nie była a spraw R. P. nie zatrudniała. My non victi causa, w której nietylko za sprawiedliwym rozsądkiem W. K. M. jako supremi iudicis, ale i za każdego bacznem rozważaniem, ktoby jedno ku dobremu R. P. oboje to prawo wykładać słusznie chciał, upaść byśmy nie mogli, ale podziwiwszy się naprzód sprawie miłego Pana Boga (który tam narychlej moc swą pokazuje, gdzie rozumy ludzkie ustawają,) iż raczył nad nadzieję przez W. K. M., którego on serce, gdzie raczy, nachyla, do tego sprawy te nasze zaturbowane przywieść, że tak miłościwie a prawie Ojcowskie przeględywać i stanowić raczysz. Nam nie trza, jedno Panu Bogu z tego wszytkiego chwałę dać, jakoż niech Imię Jego św. wieczną cześć i chwałę ma, a W. K. M. naszemu M. Panu dziękować, jakożeśmy i wczora zarazem, jako jeno mogło być, dziękowali; aleśmy i teraz przy tak zacnem zejściu wiela ludzi powtórzyć tego nie chcieli omieszkać. Jakoż W. K. M. naszemu M. Panu dziękujemy, a nie tu tylko, ale i po wszem świecie osławiać nie omieszkamy braci swej, poddanym W. K. M. tę miłościwą chuć W. K. M., aby z nami pospołu wiarą i poddanością swą W. K. M. to

wszytko zasługowali, i do potomnych ludzi w pamięć wieczną oddawali, ku wiecznej czci a sławie W. K. M. naszego Miłościwego Pana. A my już za rozkazaniem W. K. M. w dalszą się rozmowę o tem nie wdając, przyszliśmy inszych artykułów namówionych dokonywać i ku konkluziej zgotować. Daj Panie Boże, aby i inni wszytcy przykładem W. K. M. także obmyśliwali potrzeby R. P., nie oględując się na osobliwe prawa albo pożytki swe.

Król J. M. sam thedisz na tho odpowiedział.

Tak rozumiem, że to naprzedniejsza każdemu, aby się starał, żeby po sobie dobre rozumienie u ludzi ostawiał, bo wszytko inne ustać musi, sama dobra sława trwa. A k'temu jeszcze, gdy się obaczemy, mała nam tu potrzeba, moglibyśmy wszytcy na równych rzeczach przestawać, by nie ambicya w nas biła, bo ażaż wiele każdemu trzeba, jeno ziemie na trzy łokcie a jako ono mówią: trochę płótna, dobra powieść ta, ostawać musi. I ja nic w tem sobie nie folgując, jeno abym wdy pamiątkę dobrą panowania swego u Waszych M. ostawił, uczyniłem to rad, com uczynił, aby jeno wszytko szło w miłości a zgodzie między W. M., a tem to ochotniej pokażę, gdy to W. M. odemnie wdzięcznie przyjmować raczycie.

Posłowie potem prosili, aby po Prussy posłano, gdyż się już te różnice ukoiły.

Dana odpowiedź, iż o tem teraz Rada jest, bo odzywali się na spiski, które mają z Koroną, i przyniesione są listy z skarbu koronnego, które teraz przeczytają, i gdy doczczone będą, co się z nich pokaże, będzie W. M. oznajmiono.

Było listów z pieczęciami kupa na stole przed Królem.

Kazano na czas Posłom odejść; odeszli i czekali, aż potem przysłano od K. J. M. z Rady do nich opowiedając: iż się jeszcze Prusowie rezerwują ad libros Cancellariae, co im pozwolono być musi, a tak K. J. M. do poniedziałku odkłada.

Niedzielia. XIV. Februarii.

Posłów Tatarskich Król na Buhaju słuchał.

Poniedziałek. XV. Februarii.

Przyszedł od Króla do Posłów Pan Lwowski i Pan Przemyślski opowiedając, iż upominał K. J. M. Rady Pruskie, aby miejsca swe zasiedli, a równo z nami o potrzebach radzili, gdyż są e corpore Regni, odzywali się na listy i spiski swe z Koroną, które gdy były przeczytane, nic się takowego nie pokazało, prze'c by się zbraniać mieli ferre onera Regni z nami. I owszem to że się i dobra swe poddali in Jus Regni. I rozkazał Król J. M. aby absque ulla cunctatione zasiedli miejsca swe

w Radzie. Oni rozkazaniu K. J. M. folgując zasiedli, ale z tą protestacyą, iż tego nie powinni uczynić, nad prawa i wolności swe; prosili, aby im K. J. M. w tem krótko nie raczył czynić, gdyż jednako im wolności ich poprzysiągł trzymać, jako i koronne. Ale Posłowie od Szlachty Pruskiej, ci proszą, aby exekucya była. Przeto K. J. M. przysłał, jeśliże za takową ich protestacyą chcecie, aby się te rzeczy przy nich konali.

Posłowie zaraz szli in Senatum do Króla i prosili, aby artykuły namówione były czytane, concludowane i w constitucią pospolitą redigerentur, gdyż zwłaszcza są już ci w Radzie, których do tego potrzeba było, bo już Pruscy Panowie siedzieli, wojewodowie podle wojewód, kasztelani podle kasztelanów, a miejscy Posłowie na ławkach za nimi.

Zatem było silentium, bo Król i Panowie spodziewali się, żeby Posłowie na protestacyą Prusów, którą w Radzie czynili, mówić co mieli, ale iż nie przy poślech była, nie zdało się im na nię odpowiedzi dawać. Aż potem Król J. M. Panów ku sobie zwołał, tam z niemi nieco mówiwszy, przystąpili potem do Posłów Panowie i pytali jakoby chcieli w tem postąpić, iż się Prussowie protestowali. Posłowie prosili, aby co rychlej constitucio była naterminowana i wydana na artykuły już spisane, w których się wszytcy, i Prusowie includują. A potem, ktoby jej nie był posłuszen, listów tu wedle universału nie pokazał, aby przeciw niemu wedle universału postąpiono.

Zathim kazal K. J. Mść Articuli czithacz.

Czytano — przy którem czytaniu były promiscuae mowy Panów i Posłów, poprawując tego spisku, co Prussowie bacząc, iż wolno wszytcy mówią, gdy usłyszeli w tym spisku, iż dokonano, że też tejże exekuciej de donationibus et summis, podledz mają statutowi Alexandrowemu, powstał Wojewoda Chełmiński Działyński, Wojewoda Pomorski Czema, Kasztelani i od miast Posłowie. Czynił Wojewoda Chełmiński protestacią, iż tej exekuciej, ani temu statutowi Alexandrowemu podledz nie winni są, bo mają prawa swe i wolności, które Król J. M. chować im poprzysiągł, ani oni po to od innych na ten Sejm posłani są, aby im co nowego przynosić mieli, jeno aby dawnych praw a nadania przodków W. K. M. strzegli; a to by już było z wielkim ułomkiem prawa ich, aby się miały łamać nadania przodków W. K. M., i W. K. M. samego. Przeto prosił, aby to ich na ten czas za rozkazaniem K. J. M. zasiedzenie w Radzie, im nic nie derogowało etc.

Odpowiedział na to od Posłów P. Ossoliński ku Królowi J. M., przypominając, iż z dawnych czasów upominała się tego R. P., aby stany Pruskie, jako membra unius corporis Regni, które pod jedną laską i pieczęcią koronną są, miejsca swe zasiadali, a spólnie o pospolitem dobrem namawiali i radzili. Co iż dochodzić nie mogło, a oni się jakiemiś prawy swemi osobliwemi szczycili, przetoż W. K. M. Sejm ten składając, universałmi swemi obwołać raczył, i do tamtych krajów Pruskich na Sejm ich oznajmić, aby jako inni, tak i Pruskie ziemie z prawy swemi tu na Sejm koronny byli; a te prawa swe, jeżliby które przeciw wolnościam koronnym otrzymali, tu okazali. A jeżliby kto tego tu uczynić omieszkał, tedy pro convicto ma być rozumiany, tak, iż już potem nie może ich sobie na pomoc brać. A tak, gdyż Panowie żadnych praw nie okazują, które-

miby byli wyjęci od praw koronnych, a k'temu Szlachta onych krajów prosi, aby jednako z nami prawu a wolnościom koronnym podlegli; prosimy, abyś W. K. M. takowym wymówkom miejsca dawać nie raczył, a wedle universału swego postępował przeciw każdemu, ktoby się tu z listy albo prawy swemi nie pokazał.

Odpowiedział na to Wojewoda Chełmiński, iżby to była rzecz niebespieczna, z listy a prawy swemi tak daleko się przejeżdzać, których oni taić nie chcą, i owszem gotowi je tam w ziemi swej pokazać, gdy W. K. M. rozkażesz, a tam kogo raczysz, ku przejźrzeniu ich, z Rad swych ześlicć. Powiedzieli Posłowie, że nie gdzieindziej, ale tu miejsce jest naznaczone, każdemu z prawy swemi być, jakoż i my z także dalekich i dalszych krajów koronnych tuśmy przyjechali.

Kazał Król J. M. dalej artykuły czytać — i czytano nie do końca wszytkich, bo już późno było — do jutra odłożono.

Wtorek.

XVI. Februarii.

Przysłano po Posły i czytano artykuły, poprawowano, dokładano, ujmowano, za rozmowami Panów i Posłów.

Tam Pan Krakowski invehował liberius, i na Arcybiskupa. Nie będzieć to Xięże miły! On też nań: będzie Panie miły! etc. Aż Król je hamował, i na Posły, że to, co się jeno naprzecie, przewodzić chcecie; ano to zła, aby dwa albo trzej uparłszy się na co, mieli nad innymi przewodzić. Powiedzieli też Posłowie, jako to jest nie dobrze, aby dwa albo trzej za uporem swym przewodzić mieli, tak i to nie dobra, aby też dwa albo trzej opponowawszy się, mieli co przekazować, na'c się inni wszyscy zgodzą, by też nalepszego co było R. P.

Po takich rozmowach, gdy doczczono tych artykułów namówionych. Posłano po Prussy, aby przy nich były przeczytane ku conclusiej; którzy gdy przyszli, uczynił Wojewoda Chełmiński Czema, rzecz ku Królowi, prosząc: aby się tu w ni wecz wdawać, i owszem protestacyą czynili, którą per Sindicum czytali in Senatu.

Protestatio Prussow.

Oblata in publico concessu Regio, Senatus ac nunciorum.

Sacra ac Serenissima Maiestas Regia, Domine noster clementissime. Quae Serenissima Maiestas Vestra Regia in frequenti inclyti huius Regni Consilio, nobis, Sacrae Maiestatis Vestrae fidelissimis subditis heri responsi nomine significari iussit, ea ac debuimus summa cum reverentia subiectioneque audivimus. Et non sine incredibili animorum nostrorum maerore cognovimus, eo tandem infelicitatis iura, privilegia, ac quidquid hactenus in terris Prussiae reliquum fuit libertatis, adigi, ut nisi veluti ex improviso, Deus aliquis opem illis ferat, ac salutem impartiat, brevi temporis momento prorsus sit de illis actum ac

conclamatum. Quo quidem maerore hoc gravius afficimur, quod nullo vel nostro, vel illarum terrarum demerito, in eam calamitatem aut servitutem potius, protrahimur atque prosternimur. Si enim cuncti terrarum Prussiae status ac ordines, patrato nefandissimo scelere, gravissime in Maiestatem Vestram, atque in hoc inclytum Poloniae Regnum deliquissent, nullam tamen tristiorem plagam ad expiandum atrocissimum delictum (quod gratia Diis immortalibus, nullum prorsus illis exprobrari potest) in eas terras decerni, ac mitti posse, nemini obscurum esse arbitramur. Neque enim hoc agi videmus quatenus bona: forte ad mensam Regiam pertinentia, a privatorum personis in Prussia perinde atque in Regno repetantur — sed potius eo spectare rem agnoscimus, ut salvis terrarum iuribus, ubique tamen statutis Regni, privatae personae terrarum Prussiae subiiciantur. Si enim constitutio Divi Alexandri Regis locum habere debet in Prutenos bona regia possidentes: iam patefactam fenestram videmus, ut Regni constitutiones simili in ordine terrarum aliis in casibus privatim postea detorqueant. Quemadmodum iam nonnullas Dominorum Regnicolarum voces in eum sensum iactari summo cum dolore passim audivimus. Sunt autem permulta statutorum Regni Capita, quae cum iuribus terrarum Prussiae prorsus ex diametro pugnant. Quorum exempla plurima possunt recitari. Quare nihil infestius vel perniciosius ad omnium illarum terrarum iurium, privilegiorum, ac consuetudinum eversionem atque exstirpationem excogitari posse, manifeste deprehendimus.

Caeterum superioribus diebus reverenter ac summa cum fide ostendimus, ac ut speramus evidentibus documentis planum fecimus, exhibita supplicatione nostra in scriptis — ad quam nos humiliter referimus, neque ullam unionis legem novam nos inire posse, neque ad hanc quam Maiestas vestra cum regni ordinibus executionem vigore constitutionis tot annos iam molitur, ulla nos ratione vel in genere, vel in specie teneri.

Inprimis vero quam humillimo studio, plurimis gravissimis argumentis, quae hic petimus pro repetitis haberi, demonstravimus ipsam constitutionem divi Alexandri Regis, et alia Regni statuta, terras Prussiae (quippe quae suis singularibus gaudent iuribus, privilegiis ac consvetudinibus) in nullo obligare. Quemadmodum in ipsis Regni statutis ac in constitutione divi Alexandri nulla fit mentio terrarum Prussiae. Quae quidem terrae nunquam eam constitutionem consensu vel suffragio ullo suo approbaverunt — quemadmodum multa alia statutorum Regni Capita. Hanc autem nostram sententiam confirmaverunt ipsae, Serenissimae Maiestatis Vestrae evocationis literae, proximis praeteritis Graudentinis comiciis ad consiliarios illarum terrarum seorsim scriptae. Quibus Maiestas Vestra manifeste testata est se velle ut in hoc celeberrimo conventu adsimus consultandi causa de pristinis legibus ac consuetudinibus regni,, quas prava hominum consuetudo opprobravit, in locum suum reponendis. Non ut terrae Prussiae neglectis ac desertis veteribus iuribus suis, privilegiis, ac libertatibus inaudita causa', absque ullo legitimo processu Regni constitutionibus sese submitterent.

Ad maiorem vero et evidentiorem cautionem ne quid ex hac nostra obsequentissima comparitione et consultatione praeiudicii ad terras Prussiae dimanaret Serenissima Maiestas Vestra pro Regia sua aequitate in iisdem evocationis literis, disertis verbis clau-

sulam derogatoriam adiicere dignata est, tam in literis ad maiores civitates, quam ad episcopos et palatinos, omnia fieri debere salvis iuribus, privilegiis, libertatibus, consuetudinibus, plebiscitis ac immunitatibus.

Hac potissimum unica spe status ac ordines terrarum Prussiae freti, huc nos, suos nuncios, ad Sacram Maiestatem Vestram ablegaverunt, hac certissima spe ac fiducia nos potissimum huc ablegari passi sumus non ullius disceptationis movendae vel litis causam quoque contestandi gracia, vel animo a privilegiis, libertatibus ac consuetudinibus, aut iuribus ullis nostris discedendi; sed perpetuae nostrae subiectionis fidei ac observantiae dumtaxat testificandae causa, quemadmodum superioribus diebus prolixius mandatorum nostrorum summa declaravimus, a qua quidem nobis recedere salva religione, fide ac honore nostris non modo non licet, sed ne tutum quidem est.

Hanc tam constantem et clementissimam in terras Prussiae voluntatem cum Serenissima Maiestas Vestra non sit dedignata, cum privatim proprio Regio verbo Suo, tum publice in hoc celeberrimo Regni concessu palam tam per magnificum dominum Regni Cancellarium, quam heri per Reverendum dominum Petrum Myszkowski maiorem Regni Secretarium declarare, se nimirum velle ut publica iura omnia in terris suis Prussiae salva ac integra sint et ut communitatibus iudiciisque sua constent iura ac consuetudines — pro qua quidem praetiosissima significatione iterum atque itrum quam humillimo studio immortales agimus gratias, in spem non dubiam venimus fore ut Serenissima Maiestas Vestra, qua est in suos subitos admirabili clementia, iustissimis nostris rationibus ac supplicationibus in privatorum iuribus conservandis locum esset datura, aut si forte aliter Maiestati Vestrae videretur, Eam tamen de nobis, non auditis terris, praesertim per duas integras septimanas ad consultationem privatam se more veteri cum Regia Maiestate Vestra suppliciter offerentibus, in his, gravius in praeiudicium vel publice vel privatim statuturam non esse. Et ut adhuc ita facere Serenissima Maiestas Vestra dignetur, vel ut in terris Prussiae per nuncios suos nobiscum agat, iterum atque iterum maiorem in modum, summa animi submissione, per viscera domini nostri Jesu Christi, perque illarum terrarum salutem humiliter supplicamus. Neque enim hoc quaerimus, ut Maiestas Vestra in quopiam defraudetur, sed ut publica ac privata iura integra conserventur.

Sin vero nullum velit Serenissima Maiestas Tua totiens iteratis supplicationibus nostris locum esse — non offendatur Seren: Maiestas V. si de eo solemniter, prout de meliori iuris forma convenit, humiliter protestemur; ut saltem apud omnes illarum terrarum ordines ac incolas constare possit, nos a finibus instructionis ac mandatorum nostrorum, quemadmodum fidei ac honoris sui tenaci homines decet, in nullo recessisse, prout hoc praesentes actu in nullo prorsus recedimus, de quo summa cum reverentia. subiectissime protestamur, ut si quae inde graviora forte incommoda — quae Deus pro sua divina misericordia clementer procul avertat, eventura sint, omnes homines intelligant nullam nostram culpam intervenisse, ac nos, quemadmodum decet fidelium subditorum officio, erga Regem et principem nostrum perfunctos esse.

Cuius nostrae humillimae protestationis ex summa et inevitabili necessitate institutae,

ut Serenissima Maiestas Vestra cum hoc inclito Regni Senatu et ordinibus memor esse dignetur, quemadmodum magnitudo rei et causa libertatis exigit, humiliter atque officiosissime rogamus omnibusque precibus demisissime obsecramus.

Eiusdem Sacrae M. V.

Earundem terrarum Prussiae fidelissimi subditi ac nuncii deputati.

Była ta finalis conclusio protestationis inpacientissime słuchana od wszech, zwłaszcza iż gravia pericula niejako minabantur.

Na takową ich protestacyą za schyleniem się Panów do Króla dana na krótce odpowiedź przez X. Myszkowskiego, bo Pan Kanclerz był zachorzał i w Radzie nie bywał.

Z podziwieniem to Król J. M. od W. M. przymuje, iż to rozumieć chcecie o J. K. M., aby on imo prawo wasze miał was ciągnąć do czego innego, gdyż to w myśli J. K. M. nigdy nie było, aby komu prawa jego ubliżać miał, i W. M. to nieraz od J. K. M. jest powiedziano, że każdego chce i one kraje Pruskie, jako Koronne w prawiech i w wolnościach pospolitych trzymać, i dla tego ten sziem złożył, aby prawom exekucyą uczynił; do tego też i W. M. wezwano, ale iż się tu z protestacyą swą opowiedacie. Raczy J. K. M. brać na deliberacye do czwartku, bo jutro sądowy jest dzień.

Odmówił na to tamże Wojewoda Chełmiński, iż ja dobrej nadzieje o J. K. M., że nie raczy nikomu przez prawia czynić etc., — liberius mówił.

Nac' tamże Posłowie tem go potkali, iż on nie będąc onych krajów Pruskich patrinus, a owszem, z narodu Polskiego tam wląza jest, a więcej się niż inni o to spiera, imo powinność swą, którą patriae powinien — a owszem, inni onych krajów patrini szlachcice o to proszą, czego on zbrania.

Powiedział na to, iż się zna, że jest Polakiem, ale iż się do Prus przeniósł, domicilio suo, powinien stać przy wolnościach Pruskich. A iż się kto, jako Posłowie od szlachty w co innego wdają, imo poruczenie swe, które na piśmie Sejmu onego mają i pokazać tego nie mogą, aby im to było poruczono.

Posłowie szlachty Pruskiej, których kilkanaście było, satis prudenter dali mu na to odpowiedź: iż to czynią, co im należy czynić, bo się o to starają, aby w niewoli, do której je oni sami ciągną, nie byli, a jurisdikciej swej imo prawo, nad nimi nie używali.

Była interloquutoria Posłów tych Pruskiej szlachty i Panów Pruskich, satis opportune ku rzeczy Posłów Koronnych z niejaką confusią onych Wojewód Pruskich, bo im szlachta satis opposite odpowiedziała.

Zatem się rozeszli za rozkazaniem Królewskiem, aby we czwartek byli.

XVII. Februarii.

Sroda.

Król sądził. Kołaczkowskiego czci odsądzono de fratricidio.

zwartek. XVIII Februarii.

Przysłano po Posły in Senatum, i znowu czytano artykuły namówione.

Potem po Prusy posłano, którzy gdy przyszli, dana odpowiedź od Króla na protestacyą ich onegdajszą na piśmie, którą Xiądz Myszkowski czytał.

Responsum a Sacra Regia M. datum Consiliariis terrarum Prussiae

Ex iis quae saepe Dominationibus vestris nomine Sacrae R. M. dicta ac nunciata sunt intelligere Dominationes vestrae potuerunt, neque ea comitia quae aguntur ideo indicta, neque Dominationes vestras idcirco ad illa per Regiam Eius Maiestatem accersitas esse ut iuris, aut libertatis, aut privilegiorum, aut immunitatum legitimarum suarum iacturam ullam facerent. Semper enim hic eiusmodi animus et abfuit et per Dei gratiam aberit a Sacra Eius Maiestate ut eas res, quarum potissimum conservandarum causa hoc imperium delatum esse ad se intelligit, velit esse ulla ex parte minutas; sed ea potius de causa conventum hunc Regni indictum, ad eumque omnes, omnium terrarum ordines, publico edicto Maiestatis Eius Serenissimae adductos esse, ut quae a legum descripto deflexerunt, quaeve contra publicam omnium libertatem sensim in Rempublicam introducta sunt sive temporum inclinatione, sive hominum quorundam studiis et cupiditatibus depravatis, ea horum comiciorum decreto abrogentur et e Republica extirpentur.

Hoc ita esse cum Dominationibus vestris ex ea legatione Sacrae R. Maiestatis, quam ad illas Gradentum proximo Septembri miserat, tum omnibus in universum hominibus, qui imperio Maiestatis Illius Sacrae Serenissimae continentur, ex universalibus per omnia territoria dimissis, ac publicatis literis, copiosissime constare multo ante potuit. Hoc denique responsionibus Magnifici Domini Regni Cancellarii ac Secretarii maioris, quae Sacrae Maiestatis Huius nomine ad Dominationes vestras sunt factae, mentibus D. vestrarum impressum esse ac infixum debuit. Quod quum ita sit non potest sane aequo animo ferre Maiestas Illius Sacra, exortas esse Dominationes vestras, quae rem tam apertam et publicis coram tum legationibus tum literis, tum responsionibus denique consignatam, secus quam ipsa se habeat interpretari non vereantur — regiamque Illius Maiestatis Sinseritatem, suspicione onerare non dubitent, quasi ea Dominationum vestrarum iura atque libertates, per summam potentiam et causa inaudita, infringere ac labefactare conaretur. Quod quidem adhuc fuit a Maiestate Eius alienissimum. Nam eo quidem responso, quod nuper Dominationibus v. Maiestatis Illius Sacrae nomine datum est, et quo se tantopere percussas esse et consternatas Dominationes vestrae professerunt, non hoc agitur, — quod sibi quosdam persuasisse, Regia Illius Maiestas magnopere demiratur — ut iura et libertates, sive statibus et ordinibus, sive collegiis, sive civitatibus Prussiae publice concessae olim et legitime attributae, in discrimen ullum veniant. Quae sane omnia Regia Illius Maiestas se esse et certe conservaturas nunc etiam firmissime pollicetur. Neque id etiam agitur ut legum, quibus hactenus subiectae sunt terrae Prussiae, earum hoc tempore fiat

ulla commutatio eiusmodi, ut homines illi alienis legibus vivere adigantur, sed agitur dumtaxat primum, ut Dominationes vestrae, quae imperio quoque et ditione Maiestatis Illius continentur in Senatu Maiestatis Illius de communibus rebus et ad universorum salutem pertinentibus consultare veniant, rogatique de iis sententiam dicant; deinde ut fructus quidam et commoda fisci Maiestatis Eius et patrimonii Reipublicae, ad paucos quosdam privatos homines redacta, ad pristinam suam integritatem iure optimo restitui possint.

Hoc si Dominationes vestrae conqueruntur, aut si eo libertates suas offendi existimant, valde profecto non modo a Maiestatis ipsius opinione, sed etiam a libertate et dignitate terrarum suarum dissenciunt. Se enim id facere Regia Maiestatas optima racione et ex usu ac necessitate Reipublicae intelligit. Quae Respubl. nisi communibus consiliis administretur, publica esse et communis non potest. Praeterea autem ad dignitatem et existimationem terrarum illarum pertinere existimat non deesse in hoc communi suo Consilio amplissimos Prussiae homines, qui ad latus Maiestatis Ipsius assideant, et de rebus communibus suo loco sentenciam dicant. Quod equidem dum Dominationes vestrae pertinacius a se removeant, non satis, vel levissime Maiestas Eius arbitratur, sua ipsorum bona nosse, suumque ipsorum decus intelligere videntur. Praesertim cum res quoque ipsa, cuius potissimum causa comitia haec et instituta sunt ab inicio, et ad hoc usque tempus cum summo tam privatarum, quam publicarum aliarum rerum incommodo protracta. Agitur enim, ut dictum est, et quia dissimulari a multis videtur, saepius dici necesse est — ut publicum Reipublicae aerarium vehementer exinanitum ac exhaustum pristinas possessiones ac commoda sua recuperet; sine quibus, nec dignitatem suam Regia haec Maiestas tueri, nec munus ac officium suum explere potest.

Quamobrem cum neque ulla iniqua neque privata terrarum Prussiae res agatur, sed una omnium aequissima et omnibus Maiestatis Huius Regiae provinciis communissima, non debent Dominationes vestrae aut deprecari quominus agatur, aut postulare ut ea secum privatim, sive coram, sive per nuncios a Regia Ipsius Maiestate tractetur. Quin pocius omissis protestationibus supervacaneis et cum sua ipsorum, tum Regiae Huius Maiestatis persona minus dignis, alienis denique a re ipsa et temporis huius condicione, debent Dominationes v. — idque illas Regia Ipsius Maiestas iterum adque iterum hortatur pro officio et auctoritate sua Regia, loca in Senatu Maiestatis Illius capere, de rebus publicis et communibus sentencias dicere. De privatis, si quae erunt, quae illarum terrarum propriae esse videbuntur, privatim vestras D. Maiestas Illius convocare iubebit — deque iis rebus sententias illarum, cum opus erit, de more perquiret.

Quod si Dominationes vestrae Maiestatis Illius Regiae admonitionibus locum dare noluerint, testatum facit Sua Regia Maiestas, siquid adversi, quod procul absit, evenerit, id non sua, sed eorum potius culpa eventurum, qui privatis cupiditatibus indulgentes, consilia Maiestatis Illius pro salute Reipublicae et provinciae illius inita ac suscepta disturbare non verentur, omniaque agere non dubitant, quominus ea, quae per Maiestatem Eius ad salutem Reipublicae coepta ac inchoata sunt exitum suum consequantur. Sibi enim Regia Illius Maiestas optime est conscia, nullius privati sui compendii sed publicae omnium sa-

lutis et incolumitatis causa omnia agere, ad eumque unum scopum omnia consilia actaque sua referre, ut Resp. partesque eius singulae, fidei Maiestatis Illius concreditae, salvae ac incolumes, otium et tranquillitatem cum summa qua fieri potest dignitate perpetuo tueantur.

Atque ut intelligant Dominationes vestrae, quantum id ad fidem et officium earum pertineat, recitabuntur illis literae, quibus maiores Dominationum vestrarum et omnes ordines terrarum Prussiae adstringunt fidem et subiectionem suam Regibus Poloniae, seque tam legitimum membrum Regni Poloniae, quod erat ad tempus a corpore Regni avulsum et a Crucifieris usurpatum ad gremium corporis sui, gravissimis causis adductum, redire, terrasque Prussiae cum illo, perpetuo ac indissolubili vinculo coniungere ac inviscerare. Ex quo perspicuum esse possit non modo Reges Poloniae esse communes terris Prussiae cum reliquis Regni Poloniae — sed et thesaurum communem et dignitatem ac commoda Regni communia et iura propemodum communia, salvis tamen iuribus terrarum permanentibus, quas etiam salvas integras et nulla ex parte imnunitas Maiestas Sua esse vult, id quod Dominationes vestrae facilius ex ipsis litteris intelligent.

I czytano list wielki, u którego jest kilkadziesiąt pieczęci Pruskich, sub data in Thorun, feria secunda proxima post dominicam Ramis Palmarum, anno domini Millesimo quadringentesimo quinquagesimo quarto, którym se et terras Prussiae, in ius, sortem proprietatem et titulum Coronae Poloniae poddali, promittentes pro se et successoribus, sub fide et honore ac onere per nos prestiti iuramenti, quod illustrissimo principi, domino Kasimiro, Regi Poloniae, eiusque successoribus Regibus Poloniae, velut fideles et subiecti quemadmodum caeteri eiusdem Regni incolae parebimus, auscultabimus et obediemus fideliter et constanter perpetuo et in aevum.

Gdy listu tego doczczono, powiedział X. Myszkowski od Króla. A tak, gdyżeście W. M. słyszeli z opisania przodków swych, powinność swą, raczy to J. K. M. z Radami swemi Koronnemi najdować, iż przyczyny nie macie wyłamować się ab oneribus publicis Regni.

Odeszli na stronę Panowie Prusscy i dali odpowiedź przez Wojewodę Chełmińskiego iż listu tego nie są świadomi, acz do wszytkiego powinowactwa swego przeciw J. K. M. znamy się i czynimy dosyć, a możemy rzec: że czynimy więcej przeciw W. K. M., niż Korona.

Powieść ta jego ruszyła wszytkich. Arcybiskup wnet powstał i inni Senatorowie za nim; uczynił rzecz ku Królowi; powiadając: iż ten Pan Wojewoda, nie wiemy, jeźli od siebie tylko, czyli z wolą innych mówi, — śmiał tu przed W. K. Mścią, nam wszem to zadać, żeby oni mieli więcej przeciw Panom swym, aniż Koronni obywatele czynić, co się pokazać nigdy nie może; bo wiadoma jest Polaków wiara, stateczność przeciw Panom swoim po wszytkim świecie, za którą wiarą przodków naszych, przyszli przodkowie W. K. M. ku opanowaniu Prussów. I my wszyscy takowąż wiarę i stateczność przeciw W. K. M. okazujemy, — a to naprzód mamy jeszcze przed Prussaki, żeśmy nigdy tego od Pana swego nie słyszeli, ani da Pan Bóg — usłyszymy, co oni teraz słyszą, a mia-

sto tej uczynności, którą się zle chlubią, zdania W. K. M. i Rad Koronnych nie umieją jako powinni, uważać.

Chciał zasię na to Wojewoda mówić, ale opressus a circumstantibus nuntiis, hamowan, acz jednak to czynienie więcej dla Króla wykładał, iż więcej dają Królowi aniż Korona.

Zathim poslowie szliachtti Pruskiey na onegdaysze thez yrh obiurgacie s pysmo odpowyedziely.

Najaśniejszy, Miłościwy Królu! Jakośmy częstokroć ustnie i pismem swem prosili, aby W. K. M., te dwa ważne punkty ziemię Pruską dotykające, o którychmy przed Majestat W. K. M. powołani są, takowym sposobem i ku temu obyczajowi przywieść raczył, żeby nasze ziemskie przywileje, jako i insze swobody i sprawiedliwości, w namniejszym postępku ukrócenia abo ubliżenia jakiego nie wzięli. A tak my osobliwe winnoście poddaności naszej W. K. M. dziękujemy i z osobliwej, wrodzonej Królom dobrotliwości, przeszłego wtorku nam i obywatelom wszem ziem Prusskich, przez swój sprawiedliwy wyrok, i odprawej strony exekuciej czynienia, od Statutu Alexandrowego i też innych Polskich ustaw wolnymi uczynić raczył; to my spółecznie i w domiech z pozostałą bracią, W. K. M., Panu swemu Miłościwemu, zdrowiem i majętnościami swemi, tak jakośmy winni, zasługować chcemy. Co się dotycze, iż W. K. M. dzierżawy, zamki i przedniejsze dochody, które W. K. M., abo przodkowie W. K. M. sławnej pamięci z strony porozdania ku stołu W. K. M., iż blisko przyszłych czasów uproszono ku poprawie R. P.; sprawę fisku zasię naprawić przedsięwziąć raczył, zwłaszcza, iż tego osobliwa potrzeba nakazuje, okrom wszelakiego naruszenia praw i przywilejów, swobód i wolności. Nie należy nam jako tym, którzy doliegłość ziemską wiedzieć powinni, takowego przedsięwzięcia i wysokiej opatrzności W. K. M. się przeciwić i poganić, abowiem to wyznawać musimy, iż słuszna a znośna repeticya dóbr W. K. M. jest potrzebna, na której ziemiam Prusskim wiele należy.

Przeto obudwu stanu Posłowie w przeszły szyem w Grudziądzu, tak trzy lata, Ich Mość Panów Rad prosili publice, aby ku W. K. M. pisać byli raczyli, aby W. K. M. przedniejsze dzierżawy i dochody swe, które uproszone są, zasię ku sobie i stołu swemu przywłaszczyć raczył, a coby przez dziedziczne zapisy z szkodą ziemie otrzymano było; zasię przez słuszne środki w całości i w klubę swą z pożytkiem ziemie k' stołu W. K. M. przywłaszczono było; iż tego tak zaniechali, W. K. M., i wszytkiej ziemie pożytku nie oznajmili; z tego Ich Mość jako Rady wymierzyć się będą umieli.

Iż Je° Mość Pan Woiewoda Chełmiński nas w tem winować raczy, jakobyśmy niniejszem przyzwoleniem naszem inaczej się domyślali i wdawali, niźli mocy nam zlecone dopuszczają; mamy nadzieję w Bodze, iż nic innego nie czynim, jedno to, co wiernym poddanym Pana swego i prawym miłośnikom patriej swej, pozostałej braciej, i samsiadom użytecznego należy, sprawujem, gdyż żadnych pożytków swych, tylko R. P., aby rozmno-

żenie swe wzięła, o to się staramy. A iż też, o nam danej mocy i plenipotencyi jaką zminkę uczynili, jest nam Najaśniejszy, Miłościwy Królu od braciej naszej poruczono przy Ich Mościach Paniech Rad Pruskich W. K. M. pokornie abyśmy prosili, aby prawa nasze w całości zachowane były; w czem nas W. K. M. przez przyrzeczenie i obietnice swe uiścić raczył, ołomności żadnych nie czynić, co wierzym, i osobliwie z winności poddaności swej dziękujem, i wszelacze zasługować będziem powinni. Ale iż nam przytem o potrzeby ziemskie i o wszelakie doległości, którechmy często na Sejmiech przed Radami Ich Mościami przekładali, na cośmy żadnej odpowiedzi zasiądz nie mogli; o to teraz przed Majestatem W. K. M., naszego Miłościwego Pana się domawiamy, cośmy też tak, jako się pokazać może, u W. K. M. szukali, i miłościwej odprawy oczekowali. A iż się to tak tu z potrzeby skłoniło, iż W. K. M. zamki i dzierżawy swe z ziemi zasię repetować raczysz, z prawa fisku swego, który skazą ziemie i R. P., tylko według mocy nam danej na pożytek ziemie i R. P. się oglądać musimy, tedy takową znośną a słuszną repetycyą nietylko chucią pozwolić, ale też osobliwie W. K. M. za takową ojcowską troskę i pieczołowanie, zkąd wszytka ziemia i obywatele srom, wielka skaza i ułomności napsowane poratowane będą, dziękowaćeśmy winni, prosząc przytem: aby W. K. M. przy omyśliwaniu potrzeb ziemie i R. P., też i insze nasze na piśmie podane potrzeby w miłościwej opiece mieć raczył, a też spółecznie przy reformaciej tej krześciańskiej mogli się uczestnikami stać; zkądby ku wszelakim W. K. M. poruczeństwam i rozkazaniu tem chutliwsi, jakośmy winni, być mogli.

Pyątek.

XIX. Februarii.

Gdy Posłowie in Senatum przyszli, Pan Krakowski uczynił rzecz ku Królowi. Iż się rzeczy wieczne stanowią, potrzeba tego, aby się nic kwapliwie nie działo, ale prze'c stać nie raz i rozmyślać się dobrze, nimby się concludować miało, bo to nie na jednem ani dwiema należy takowe rzeczy wieczne stanowić, spisować, a tak, aby to jeszcze iterum atque iterum czytano było. Dołożył Biskup Krakowski, aby i napisane nie były wwodzone w consitucye, ażby Rady podpisali.

Czytano znowu wszytkie artykuły i namowy, poprawowano, wymowano.

Aż gdy przyszło o czwartą część, którą Król na obronę potoczną pozwolił, chcieli, aby apertius to było włożono.

Król J. M. sam declarował, iż tak dawno pozwolił, aby rewizorowie wszytkie dochody Koronne spisali, a na Sziem przyszły znieśli. A tam naprzód ze wszytkiego opatrzyć starosty, dzierżawce tych dochodów, potem wszytko, co po opatrzeniu tych osób ostaje, rozdzielić na czworo: trzy części Królowi na opatrzenie swe, a czwarta na obronę ma być obrócona i dana do skarbu Koronnego.

Tam już przerzeczone artykuły kazano ad mundum spisać.

A od Króla opowiedziano rewizyą listów na przyszły czwartek, aby z nimi każdy gotów był, bo je rewidować będą wedle Województw.

Napominał też Król Posły, aby o sprawiedliwości, jakoby się sądy odprawić mogły, namawiali; o czem częsta bywała i przedtem od Króla zminka i między Posły namowa, ale bardzo niezgodna, bo inni nie chcieli tego z osoby Pańskiej zdejmować, drudzy też urgebant lachrimas oppressorum, i namawiali modos iudiciorum nieraz, a wszakoż nihil conclusum erat hucusque.

Prosili Posłowie, aby interim, niż rewizya czwartkowa listów przypadnie, inne rzeczy Król odprawował.

Powiedziano, że Księża Biskupi odpowiedź dadzą na podanie W. M. przeciw im.

XX. Februarii. Sobota.

Przysłano po Posly in Senatum.

Arcybiskup Gnieźnieński z Biskupy powstał, dając na pytanie odpowiedź, która była taka:

Odpowyedź Ich M. Xyęży na Podanye Posselskye ktora od Poslow Vj. Februarii bela podana.

I my osobliwie się cieszymi i chwalimi Pana Boga, niedostojni słudzy Kościoła Jego świętego z tego, co widzimy, że się prawa, wolności, swobody Koronne po większej części przywodzą w exekucyą, i jako możemy i umiemy — da Pan Bóg — o to się wiernie staramy i przyczyniamy, i tego W. K. M., Panu naszemu Miłościwemu z innemi Pany Radami, i Panom Posłom pomagamy, Pana Boga prosząc, aby z łaski a z miłosierdzia swego wielkiego raczył tej sprawie wszytkiej i innym przedsięwziętym na tym Sejmie miłościwie pożegnać, aby się to wszytko uiściło i wszytkiemu k' temu dosyć stało, czego jedno R. P. potrzebuje ku dobremu postanowieniu, pokojowi, zgodzie, sprawiedliwości, obronie i dobremu rządowi Rzeczy Pospolitej.

I przeto co się tycze okazywania naszych listów, którebyśmy u siebie wiedzieli przeciw wolności pospolitej, jako niektórzy mienią, takie, jakie według universału powinnichmy okazować, radzibyśmy okazali; ale takich żadnych jeszcze nie mamy, ani onych czujemy u siebie do tego czasu. Bo to, co Panowie Posłowie wolnością pospolitą zową, prawo świeckie, pospolita wolność nie jest, ani zwana być może, ale osobna tylko w rzeczach prawie świeckich.

Gdyż to od wieków w krześciaństwie i od nastania wiary krześcianskiej na wszytkie strony świata, i od przyjścia jej do Polski, zawżdy dwoim prawem krześciany byli sądzeni: jednem — ludzkiem albo świeckiem, drugiem — Boskiem, albo jako zowiemy,

duchownem. Przeto dwoją moc zawzdy, i dwoi przełożeni w krześciaństwie bywali i są i będą, duchowni i świeccy. Duchownym Pan Bóg klucze dać raczył, jako sługom a urzędnikom Kościoła swego, aby słowem Bożem otwarzali, zawierali Królestwo Niebieskie, i aby wiązali grzeszące, niepokutującym aby zatrzymywali grzechy, a pokutującym aby rozwięzowali i aby im odpuścili grzechy.

To jest jurisdikcya przełożonych duchownych w Kościele Bożym, w każdej Rzeczy Pospolitej krześciańskiej, która nie jest co innego, jedno moc z Nieba dana a przez Pana Zbawiciela naszego pierwej Apostołom a przez Apostoły potem Kościołowi a w Kościele starszym, jako: Papieżowi, Patriarchom, Arcybiskupom, Biskupom i innym od nich postanowionym poruczona, nie na skazę żadną ale na naprawę a na budowanie w wierze chrześciańskiej i w świeckich dobrych obyczajach.

Ta jurisdikcya duchowna ma grunt w Bibliej świętej, ma swój postępek i sprawę w kanoniech duchownych, które na wielu miejscach prawa nasze Koronne pospolite święcą i z nich częstokroć ku pobożnemu, dobremu rządowi i ku sprawiedliwości rzeczy i słowa przywodzą, do której jurisdikciej jako indzie w krześciaństwie, Cesarzowie, Królowie Xiążęta i inni Panowie wolni, tako i nasi Panowie krześciańscy, dziedzicy Polscy, Xiążęta, a potem i Królowie Polscy jeszcze tedy, kiedy mogli co chcieli czynić, dawać, i nadawać, przydawali do tej jurisdikciej duchownych niektóre artykuły też czesnych, zwłaszcza gdzie się duchownych imienia i innych rzeczy dotykało, tak, że potem i innych wiele wolności ciż Panowie, Xiążęta, Królowie Duchownemu Stanowi nadawali, jeszcze przed wolnościami świeckim ludziom nadanemi; czego wszytkiego, tak jurisdikciej, jako i innych wszytkich wolności zawdy Stan Duchowny też tu w Polsce był w używaniu ustawicznem spokojnie, i dziś, jakożkolwiek je gabają, przedsię prawa i wolności swych używają.

O których wolnościach i prawiech wszytkich duhownych i duchownym przyłączonych, jako zową spiritualibus annexis, świadczym się imieniem naszem, wszytkiego duchowieństwa naszego, Panem Bogiem; świadczymy się i W. K. M., nas wszech Miłościwym a sprawiedliwym Panem, świadczymy się Panom Radom i wszytkiem innem pospolicie tu natenczas przytomnym cum solennitate quanta possumus maxima, że żadnego sądu ani praktyki około nich nie chcemy; ani nam rzecz można, jako ani godna cierpieć albo nosić; ale jako i świecki stan nie winien nigdy, i nie chce się dać o swe wolności sądzić, tak i my duchowni, powinni będąc swej wolności ostrzegać przy nich statecznie stoim, od nich odstąpić nie chcem, zachowania przy nich i obrony w nich od W. K. M., jako możem, najpokorniej prosim.

Które prawa, sądy i wolnosci nie są, ani rozumiane być mogą, przeciwne naprzód wolności pospolitej; gdyż te prawa i statuta, które Panowie Posłowie wspominają w swej cedule, nie są pospolitą wolnością, jedno prawo świeckie i w rzeczach prawie tylko świeckich. Abowiem pospolita wolność każdego Państwa, każdego Królestwa, nic innego nie jest, jedno prawa, leges et Statuta omnium ordinum, które każdego w stanie swym w powołaniu swem, w powinności swej zachowywają, legum enim servi sumus, ut liberi esse possimus. A tak to przeciw prawu pospolitemu nie jest, co któremukolwiek stanu,

w prawie pospolitem jest opisano, jako są prawa i wolności nasze w Statucie Koronnym opisane; a co Panowie Posłowie za to chcą mieć, aby się stan duchowny i świecki jednem prawem sądzić mieli, i przywodzą za sobą Statut Króla Kazimierza (*Łaski*) fol: XXXII. Cum sub uno principe et capite eadem gens iura diversa habere non debeat ne sit tanquam monstrum. Tedy ten Statut tam się wykłada, bo tam nie mówi o staniech ale de terris, o różnych a niezgodnych prawiech obywatelów Małej a Wielkiej Polski, a chce, aby we wszytkich ziemiach Korony Polskiej jednostajne prawo ziemskie było, a nic tam nie stoi o duchownych; — jakoż potem i inni Królowie, Władzisław w Jedlnej, (*Łaski*) fol: LII. Item pollicemur, quod omnes terras ad unum ius et unam legem communem omnibus terris reducemus etc. Częstokroć, gdzie de unionibus prawo stawili i wielekroć obiecowali przywieść w jedno prawo ty ziemie i Xięstwa, które się różnem prawem sądzili, wszakoż jednak i duchowni o grunty i o krzywdy imienia podległego prawu ziemskiemu, jako są powinni wedle Statutu Alexandrowego, w prawie ziemskiem sądzą się, jako tam opisane są, i te takie krzywdy i uimienie dostateczne (*Łaski*) folio CXVII.

O innych rzeczach jawnie z samego prawa pospolitego to się okazuje: że w prawie świeckiem Xięża duchowni prawować się nie mają, co tenże Król Alexander tamże świadczy i ukazuje do Statutu Króla Olbrachta, który zaś Król Olbracht, folio CVIII przyznawa jawnie prawem pospolitem, Statutem Koronnym, jurisdikcyą duchowną, gdzie mianuje causy, które podleżą sądowi duchownemu, w które zakazuje sądowi ziemskiemu, żadnym obyczajem się nie wczypiać albo nie wstępować; zkąd się jawnie okazuje: że prawem pospolitem, zwłaszcza temi dwiema Statuty, więcej się approbuje jurisdikcya duchowna, niźliby się kazić miała, zwłaszcza, że i w przywilejach pierwszych Królów o stanowieniu między świeckimi a duchownymi, ta różnica się najduje w sądziech, że inni są duchowni a inni świeccy sędziowie, jako fol: LXV, par: in optione etc. Volumus tum esse in optione et arbitrio etc., supra damnis et iniuriis ad ecclesiasticum vel secularem iudicem pro iustitia recurrere; et in novis Sigism: folio XI par: Concordiam quae mater incrementi est. — Item, folio XXI. par: ut ordo debitus etc.

A przeto to, co mówią i Posłowie przeciw jurisdikciej duchownej, mówią też przeciw prawu pospolitemu Koronnemu, a to już przeciw wolnościam i swobodam pospolitym, i na wielu innych Statuciech stoi rozdział między sądem duchownym a między sądem świeckim, w Statuciech a wyzywaniu do prawa duchownego, w rzeczach prawie świeckich. Także jeszcze i dalej, mówią Panowie Posłowie sami przeciw wolności pospolitej, jako przeciw Statutom, przywilejom stanu obojga tak duchownego jako świeckiego, któremi się przez Króle, Pany nasze pierwsze, przez W. K. M. opatrzyło, cokolwiek się porządnie między stanem duchownym a między stanem świeckim stanowiło; gdyż w nastarszych prawiech jakie mamy, stoi u Kazimierza Wielkiego — o klątwie, — gdzie się jurisdikcya duchowna przyznawa i stanowi gruntownie tem: iż klętego do świadectwa nie przypuszcza. A to bardzo prosta reguła, rozumna, co i żacy w szkole mówią: Qui dat mihi consequens, dat et antecedens; — bo jeźli jest tak ważna klątwa, tedy pewnie jurisdikcya z której pyłnie, ważna być musi. Dalej więcej przywilejów jest i Statutów nie osobli-

wych, tylko Xiężej, ale jako są i znać się mają, pospolitych, tak Xiężej jako i świeckich, któremi wedle prawa, przykładów, zwyczajów, Królowie Polscy różnicę między stanem duchownym a między świeckim stanowili, według powinności swej, prawa pospolitego, jako obmawia jaśnie Kazimierzów Statut, fol: XCIII. Promittimus quod quam cito etc., jako folio LVII de secularibus non citandis ad iudicium ecclesiasticum — jawnie Statut obmawia etc.

Praeterea volumus, (*ibidem*) gdzie mówi — świeckich, w których rzeczach nie mają być wyciągani do duchownego prawa, wyjmuje sprawy duchowne, albo duchownym przyłączone, albo dług dziesięciny; a to jeszcze za Wielkiego Kazimierza ustawiono było, przed wolnościami nadanemi świeckiemu stanowi, jako i samych przywilejów, w Statucie opisanych, takich pospolitych stanowi duchownemu, i świeckiemu należących; około stanowienia i postanowienia obojgu stanów jawniej się znaczy, co iże Królowie Ich Mość z powinności Panu Bogu, i dla sprawiedliwości świętej, te takie stanowienia czynili z wolą, nie jedno duchownych ale i świeckich przełożonych i rycerstwa.

I na drugich miejscach Statuty na to czynili, i tak znali, jako to jawnie stoi w postanowieniu różnice między Królem Kazimierzem Wielkim i obywatelmi Koronnymi z jednej strony, a Bodziętą, Biskupem Krakowskim, przez Bogorią, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego z drugiej strony; także gdzie Władysław Jagiełło, Król Polski folio LXIIII wspominając ustawy Kazimierza, przodka swego, około zachowania rycerstwa czasu wojny, przeciw duchowieństwu, bacząc: jako wiele złego ztąd przychodziło, że chwalebny Statut in abusum był przyszedł, czem się Pan Bóg obrażał, etc. Tamże uchwałę potwierdzał, także i Król Kazimierz Trzeci, dziad W. K. M. ponawiając tegoż, i w te słowa to potwierdzał na Sejmie Walnym — i zasię Król Władysław Jagiełło z tejże powinności swej przykładem spokojnego Króla a Pana wszytkiego stworzenia (jako sam mówi) Kościół jego święty, i duchowne i święte, w prawiech i wolnościach i w ustawach przez Ojce święte nadanych i postanowionych, chcąc zachować i obronić, przypominając prawa duchowne około dziesięcin, domów, dochodów, zamków, wsi, imienia i wszytkiego dobra, rzeczy ruchomych i nieruchomych, jakokolwiek do Kościołów i na pobożne sprawy i na miejsca zakonne należących i inne; wydzierania, łupienia broniąc, jakieby mieli winę i klątwę podledz, którzyby się tego ważyli; powiada, (*Łaski LXVI i LXVII*) że przykładem przodków swych, jako opiekalnik a conservator iurium, libertatum, privilegiorum in Ecclesia personarumque sibi subiectarum, exekucyą prawom a wolnościam duchownym chcąc czynić, ustawił i zrządził, jakoby się miało przeciw klętemu, któryby rok w klątwie leżał, postępować; którą ustawę syn jego Kazimierz Król, dziad W. K. M., ten isty Statut w sobie chwalebny zawierając jako sam mówi: we wszytkiem z wolą i przyzwoleniem wszytkich potwierdził na Sejmie Walnym Piotrkowskim — i powtóre, tenże Król Kazimierz, dziad W. K. M., mandaty dawał, kiedy z wojskiem leżał w Opatowcu, w obyczaj stanowienia różnic między duchownymi, decyzyą na prowincyały, a świeckimi. Potem Król Alexander, stryj W. K. M., przystawając prawom duchownym Statut Gnieźnieński, napisany przez Cothwicza Archidiakona, dla nauki poddanych i świeckich, przyłożyć raczył, aby wiedzieli, jakoby się

sprawować między sobą mieli. Także i drugie rzeczy, jako są i prawa miejskie i prawa żydowskie, Raymundi, Bully etc.; i wszytko to jest przez Króla Alexandra potwierdzano: co prawo jest, ku dobremu prawu należy. A przeto wszytko nie jest przeciw rozumowi, ale bardzo według rozumów i wedle sprawiedliwości, prawa i recessów Sejmowych Piotrkowskich, stoi Anni 1538, do którego się poślednie rezerwują, iż się wszytkie rzeczy mają uiścić i wypełnić od deszczki do deszczki, gdzie się nic nie ujmuje.

Też to nie nowina, edicty czynić Królom Polskim między stanem duchownym a świeckim, i mandaty wydawać, które się et in ordinationibus et in consuetudinibus prawy też potwierdzają. Wszak też i Władysław Król, pradziad W. K. M. uczynił edykt, dati w Wieluniu 1424 folio LXXV około heretyków zarażonych albo podejźrzanych de haeresi etc.; jako tacy, którzyby się byli znaleźli, wszytko dobre tracić mieli do fisku, ruchome i nieruchome, i ich płód, tak męski jako żeński successione careat in bona etc., ani żadnych dostojeństw dostępować i urzędu. A co powiadają Panowie Posłowie, aby duchowni sobie tych przywilejów i ustaw nakładali w prawo et sub interregno privatim upraszali, to się ukazuje z tych przywilejów, które się dotykają obojga stanu, że nie są privatae ale publicae, a i sam Król Alexander, a nie myśmy ich ani przodkowie kładli, ale sam Król, który prawa zbierał i swe nowe stawił; jawnie się znaczy i z początku i z końca prawa pospolitego też duchownego, jako Król Alexander sam włożyć raczył w tenże przywilej pospolity Koronny, i stare Statuta, i nowy przydać. Drugie też cudzoziemskie, na sprawie swych poddanych, a to z wolą tak duchownych jako i świeckich, i Posłów miejskich i ziemskich, i przez listy i przez wołanie wezwanych na Sejmie Walnym, którżyby byli nie zamilczeli ani zaniechali tam natenczas, gdy ten Statut Alexandrów, jako commune Regni privilegium publikowano; aby nie mieli przeciw temu mówić, gdyby się co otrzymanego albo nieznośnego i obraźliwego stanowi świeckiemu kłaść i mięszać tam między inne prawa chciano. Ale przyjęła to Korona wszytka, i sprawowała się temi prawy i tym Statutem, i sprawuje się, aż do tych czasów. O tem tak wszytko stoi folio VII, zasię też in complemento, seu in conclusione communis privilegii, fol: LXVI, po Raymundzie. Sam tenże Król Alexander dokłada tych przyczyn, per privilegia universa subscripta, censuram iustitiae statusque pub: perstringentia zebrał, a jako z skarbu pospolitego Koronnego i z inszych miejsc znaszane bywały, i wszytkie w jedno uprzywilejowane włożył i potem potwierdził; wszytkie te przywileje w Statucie i inne indulta, jako mówi; Munimenta, Statuta, donationes, libertates, praerogativas, immunitates et quaslibet venditionum ac donationum inscriptiones, sub quibuscunque tenorum verbis, modis, consvetudinibus atque dictis, per Illustrissimos ac Serenissimos praedecessores nostros, Principes, Reges etc., Regno Poloniae ac praedictis et aliis universis etc., dokładając też tego: Quod si aliquid contra libertates, privilegia, immunitates et iura praefata fecerimus, illud totum cassum, irritum, inane, nullumque esse volumus, ac decernimus ipso facto. I wiemy, jako się znaczy z rejestrów, spisanych listów w skarbie, że jeszcze po dziś dzień te przywileje są w skarbie.

A co powiadają o Królu Alexandrze P: Posłowie, co Alexander Król potwierdził tylko iuste et legitime emanatas literas, a że oni nie wiedzą, jako listy nasze słusznie

wychodziły, etc. Naprzód znamy to, jako widzimy, iż tak Król Alexander potwierdza prawa, i potem Ociec W. K. M. i W. K. M., sub hac vero conditione in quantum iustae et legitimae essent, ale około naszych praw, to powiadamy i okazujemy jawnie W. K M., — naprzód, iż nasze prawa, nasze wolności wszytkie i prawa duchownego stanu, jako i świeckiego, przed Królem Władzisławem, przez samego Władzisława nadane, naprzód tenże sam Król Władzisław, pradziad W. K. M. sine conditione ulla, raczył je potwierdzić, jako i świeckie, fol: XLIX, gdzie mówi: „Postremo ut subditi et indigenae Regni nostri, tam spirituales quam seculares, absque ulla ambiguitate, iuribus et privilegiis, quae dudum a nostris praedecessoribus, divae memoriae, Regibus Poloniae, et a nobis sunt concessa securius uti possent et potiri, nec aliqua circa eorum continentiam, haesitatione, suspendi omnia et singula privilegia, iura, libertates et concessiones nostras et nostrorum praedecessorum praedictorum, (jako je tam pierwej wspomina), quas obtinent, sub quacumque forma verborum, in omnibus punctis, articulis, sententiis, conditionibus, clausulis, innovamus, approbamus, ratificamus, et robur perpetuum apponimus et addimus eisdem; a działo się in koło Campestri, stationum Exercituum, Anno 1422, — i zasię tenże Władzisław folio LI:

Praeterea promittimus singulos articulos et clausulas in privilegiis, nullo vitio falsitatis depravatis, Serenissimorum Principum, dominorum, Casimiri et Ludovici, ac omnium Regum, Ducum, ex vera successione, heredum Regni Poloniae, Ecclesiis, terrigenis et Civitatibus concessis, nostrorum praedecessorum contentas, firmiter et inviolabiliter observare perpetuis temporibus et tenere, zkąd się okazuje, że wszytkie wolności prawa, tak świeckie jako i duchowne, przed tym Królem, za tego Króla Władzisława nadane, bez wszelakiej kondiciej, sine quavis ambiguitate są potwierdzone, aby w nich żadnego wątpienia nie było, i nie stoi w tem potwierdzeniu: „iustae et legitimae“ ale „in quacunquae forma verborum, et in omnibus punctis clausulis,“ etc. — A tak, Panowie Posłowie in dubium revocare naszych praw, jako i swych przywodzić nie mogą, a także inszych potem nadawanych aż do Króla Alexandra, za którego to nastało, że się tym obyczajem prawa, in clausula iuste et legitime potwierdzać poczęli, chcąc, aby o takich prawiech któreby on nadawał, i po nim nadawane były, i już bywała practica et cognitio, jeśliby iuste et legitime aemanatae, abo nie, czego przed tem nie bywało, ani się okazać może etc.

A co się kthnje artykułów, na których Panowie Posłowie powiadają, aby ich wolność wszytka należała na nich, nam się zda, że skracają swej wolności. Wszakoż to już przy ich baczeniu na ten czas ostawując, powiadamy, że nie są to przeciwne rzeczy sobi , jakokolwiek są różne, a jako mówią: diversa sunt, sed non contraria — co w jednej R. P. dobrze stać może, jako i między świeckimi, insze są prawa Polskie, inne Mazowieckie, inne Pruskie, Chełmińskie, inne Miejskie Majdeburskie, które są między sobą różne, ale nie mogą rzec, aby były przeciwne, bo jedno drugiego nie kazi, nie psuje ale według osób które pochodzą i które się jemi sprawują, w mocy ostają. Także i daleko więcej ma się duchowne z świeckiem, acz są różne, ale nie są sobie przeciwne, ale według osób i rzeczy, które im podlężą, a na które się ściągają, też moc swą zachowywają — a też znaczy się, że nie Xięża tego de praesbitericidio et clericidio (*LIIII*) włożyli

w Statut, ale jeszcze Król Kazimierz Wielki je sam ustawił, chcąc jako mówi: ut praedicta Statuta in terra Poloniae et omnibus observentur, folio LIII. A to dobrze daleko jeszcze przed tą wolnością nadaną stanowi świeckiemu przez Króla Loyssa i Władzisława jako to same dati privilegia Władzisławowego, Cracoviae feria sexta infra Octavas Epiphaniae Domini 1433 jawnie się pokazuje.

Na drugi artykuł powiadamy, że także nie są sobie przeciwne ustawy, zwłaszcza jednegoż Króla Władzisława Jagiełła, bo ta o której w przywileju folio XLVIII około tego, jakoby nikomu imienia brać nie miał, ani brać kazał etc., rozumie się ku rękom Królewskim tylko; ale nie mówi tam tego, by tym, którzyby w klątwach rok leżeli, nie miało brano być imienie za postępkiem duchownym, ale owszem to mówi tenże Król a nie Xięża w przywileju, stanowienia swego między duchownymi a świeckimi, fol, LXVII że takiego klętego imienie mają Starostowie brać i dzierżyć, aby się dosyć stało lesis vel iniuriam passis.

Na trzeci artykuł powiadamy, że edykty i inne stanowienia wszytkie przez Króle Ich Mość między stanem duchownym a między świeckimi, nie są przeciwne wolności pospolitej z przyczyn pierwej przełożonych, a najwięcej, iż to jest własna rzecz samego Króla J. M. powinności, według prawa pospolitego stanowić różnicę między stanem duchownym a świeckim, jako pierwsi Królowie J. M. zwykli czynić, co się w tych staniech, przywilejach okazuje wyżej namienionych, w których stoją te słowa: „edicimus et hoc edicto nostro“ — zkąd się okazuje, że to nie jest nowa rzecz Królom Polskim, edykty czynić wedle potrzeby R. P., a zwłaszcza między duchownymi a świeckimi, a prawo pospolite o tych tylko ustawach obmawia, któreby nowe były, że tylko takich K. J. M. czynić nie ma, jedno na Sejmie, z przyzwoleniem Panów Rad i Posłów ziemskich; ale edykta takie, które się ściągają ku rządowi a pokojowi wnętrznemu, aby żaden nad prawo nikomu nic nie czynił, a mocą się w ziemi spokojnej nie obchodził; może zawżdy Król czynić, bo tem nie łamie się, ale więcej się utwierdza wolność pospolita, gdy każdy, gaudet iure bono. O liście W. K. M., na prośbę X. Dziergowskiego Arcybiskupa, do tego czasu jeszcze dowiedzieć się nie możemy, jeźli go kiedy dostaniemy, radzi i ukażemy, acz rozumieć nie możemy, aby co innego odzierżać miał u W. K. M. w tym liście, niż cobyśmy też przed tem zdawna mieli w swych prawiech i wolnościach, przez przodki W. K. M. nam nadanych etc.

A iż też osobliwie wiele napisali Panowie Posłowie o edykcie W. K. M. na Sejmie Warszawskim z radami Panów Rad W. K. M., jako się w nim pisze, i przy bytności Posselskiej, nie może nikt tego przecz, że jawnie się stało, w Kancellariej W. K. M. naprzód drukować dano, potem pieczętowano, rozsyłano, obwołano wszędy po Koronie, który edykt jako słuszny a potrzebny jest, to każdy krześciański człowiek, którыby się jedno Pana Boga bać chciał, baczyć może, bo w nim nie jedno nasze rzeczy duchownych, ale samego Pana Boga cześć i chwała opatrzona według powinności chrześciańskiej, przeciw niepobożności ludzi zapamiętałych; w jawnych rzeczach i Kościoły Boże aby w prawiech i w wolnościach swych zachowane były z sługami Kościelnymi, według Pana

Boga i wolności pospolitej, która jest opisana przywilejmi Koronnymi, jako między innemi folio L, Król Władzisław mówi, potwierdzając prawa wszytkie i przywileje, przezeń i przez insze Króle i Xiążęta, dziedzice Korony Polskiej zdawna nadane, i objaśniając to, coby się było mogło ciemno albo wątpliwie wiedzieć; naprzód wszytkie Kościoły we wszelakich ich prawiech, wolnościach i swobodach, w granicach i w rozdzialech starych, których, czasów przodków Królów Polskich i Xiążąt, używali, zachował. Także dostojeństwa Kościelne w Królestwie, przy prawiech, zwyczajach i wolnościach ich ostawił i opisał się, i przerzeczonych dostojeństw w niwczem umniejszać, nec etiam subfiscare nie miał, i czynszów i dochodów, które na nie przysłużają, nie odejmować, gdzie każdy najprostszy widzieć to może, jako się w tem wolność pospolita obraża, gdy Kościoły, domy Boże, ludzie świeccy gwałcą, pustoszą, posiadają, łupią, ółtarze burzą, Kapłaństwo i inne sługi Kościelne wyganiają; złoto, srebro, ubiory Kościelne zabierają, heretyki do Kościołów przywodzą, Kościoły inne osadzają i wiarę powszechnego Kościoła krześciańskiego psują, ofiarę świętą i na ostatek samego Pana Boga w Trójcy Jedynego bluźnią, ludzie zwodzą od wiary prawdziwej, od świętych dobrych cnót przykazanych od Pana Boga odwracają, dusze na wieczne potępienie ich i swoje wiodą — a przytem też wolności pospolite duchownym ludziom, zwłaszcza nam Biskupom i inszym po nas przełożonym w Kościele każą i dochody odejmują, którzy także dignitates ecclesiasticas dzierżą w Kościelech, tak, iż zatem naprzód rzeczy duchowne giną na zniszczenie chwały Bożej, przytem też i wolności duchowne pospolite na stanie duchownym naszym łamią się, zkąd i R. P. ujma dzieje się i na duchownych jawne krzywdy, gwałty i szkody niewymowne, o któreśmy do tego czasu nie czynili i nie czynimy. Przeto W. K. M. tym edyktem Warszawskim to raczył wziąć na osobę swą, a nie Kapituła Gnieźnieńska, chcąc to mieć za swą krzywdę i za obrażenie zwierzchności władzy W. K. M., jakoś już W. K. M. niektóre raczył pozwać przed się. I pokornie, jak możemy, nawiętszemi prośbami prosimy, aby W. K. M. raczył roskazać postępować przeciw takim ludziom, którzy się tych takich rzeczy ważyć śmieją, przeciw Bogu i przeciw W. K. M. postanowieniu i przeciw wolności pospolitej; aby W. K. M. gniew Boży od siebie i od ludu swego poddanego odwrócić mógł, bo to pewna ista rzecz, by W. K. M. według świata i wolej ludzkiej we wszytkich sprawach R. P. i swoich jako namędrzej i napilniej postępował i ludziom zgadzał, jeśli W. K. M. Pana Boga nie ubłagasz, a chwały Jego świętej nie naprawisz, Kościołów nam nie wrócisz z tem wszytkiem, co z nich wybrano, sądem sprawiedliwym, ani skażesz ogromić, ani naprawić, ani nagrodzić, co się stało, że też Pan Bóg zaniedba i opuści W. K. M., i nie będzie raczył nic szczędzić, nigdy nie nadziewaj się pewnie zwycięstwa nad nieprzyjacielem, pokoju albo jakiego rządu, ani zgody, miłości między ludźmi, którąbyś W. K. M. rad widział, jako o tem więc mówić raczysz, i niczego dobrego we wszystkich państwach W. K. M., ale pewnego zginienia i upadku; bo jeśli krzywdy ludzkiej i nauboższego nie cierpi, pewna rzecz, że swej krzywdy, zwłaszcza lekkości, wzgardy tej kiedy nikt nie karże ani powściąga, bez srogiej pomsty nie ostawi. Acz też przed tem i nam W. K. M., jako da Bóg, wiernym poddanym swym i życzliwym a powolnym służebnikom, Bogomodlcom powi-

nien raczyć być, wedle przysięgi swej i potwierdzenia praw i wolności uczynionych nam, jako innym poddanym sprawiedliwości czynić, nas bronić od swej wolej, (*swawoli*) od ich mocy i gwałtu, o co i powtóre i potrzecie także, i pokornemi prośbami, jako możemy, największemi, i nawyższemi, prosimy. Dalej, iż Panowie Posłowie piszą, jako Ojca W. K. M. i W. K. M. samego proszali o kładzenie listów naszych na nasze wolności od wojny, jakoby ty listy miały być przeciw wolności pospolitej. Mogło to być, że się tego ludzie domagali, ale nie widzimy tego, abyśmy powinni kłaść takowe listy na wolności nasze, gdyż jaśnie się ukazuje z pospolitych przywilejów Koronnych, że tylko stanu świeckiego przełożeni i inne Rycerstwo powinni wojnę służyć, bo jawnie to obmawiają przywileje, iż tylko na stan świecki włożono to brzemię służby wojennej. Przeto Król Loysz nadając wolnościami, swobodami, stan tylko świecki, tę powinnosc służby wojennej włożył na stan świecki, i potem Król Władzisław Jagiełło i insi Królowie szerżej opisali, jakoby wojnę służyć mieli; acz za potrzebą wielką, podczas też niektórzy Duchowni, Xięża, Arcybiskupi, Biskupi pomagali Panom swym i R. P., albo ludzie słali, albo pieniądzmi składali. To czynili z dobrej woliej a nie z powinności żadnej, i za wielką potrzebą R. P. a za miłością Pana swego, i opatrowali im to oni świeccy Panowie, że to ich wolnościam i swobodam nigdy nic szkodzić nie miało, jako są tego listy Władzisława i Kazimierza, które pokazujemy, gdzie sami Królowie Ich Mść świadczą: iż to naszej wolności od wojny (i to co czynili na on czas duchowni) nigdy szkodzić nie będzie. Ale by i tych listów nie było, tedy stoi to w pospolitym przywileju Króla Jagiełła fol. LII. „Item attendentes quod dicti Regni nostri incolae, et inhabitatores in favorem nostrae Maiestatis privilegiis ipsis per nos et praedecessores nostros concessis qunque derogaverunt, eadem ipsorum privilegia nostra et praedecessorum nostrorum Regum ac Ducum, et heredum legitimorum Regni Poloniae praedicti ad statum priorem reducimus, redintegramus, restauramus, et praesentis patrocinio scripti, confirmamus, ratificamus et declaramus ipsa robur obtinere perpetuae firmitatis.“ — Co też Panowie Posłowie piszą około Synodów naszych, i też rzeczy, które się na nich dzieją, nic nowina Synodom się zbierac we wszystkiem Chrześciaństwie i w Polsce od przyjścia wiary do Polskiej, za jurisdikcyą duchowną od Chrystusa Pana i Apostołów podaną swą, w których co się sprawuje, nie mamy się za co sprawować, bo rzeczy powinne, przystojne, sprawujemy, tak około chwały Bożej, jako około innych rzeczy ku temu należnych, i około wolności stanu naszego i poddanych Kościelnych, cośmy powinni czynić; bo jako się na przodku powiedziało, powinniśmy strzedz, stać przy swych wolnościach, jako i świeccy Ich Mść Panowie przy swoich stoją — i radzić o tem, jakoby namniej w czem nie były naruszone. I prosimy W. K. M. uniżonemi a pokornemi prośbami, aby nas W. K. M. przy naszych prawiech i wolnościach jako przodkowie W. K. M., Xiążęta i Królowie, właśni dziedzice zachować raczył, a to i z Ich Mość Pany Radami u siebie uważyć, żę się skazowania takowych listów na wolności od wojny, słusznie domawiac nie mogą, gdyż ci Assertores, jako mówią i piszą, jako i w Universale stoi: „uti nonnulli asserunt, asserere,“ nie mogą nasze listy być przeciwne libertati publicae, gdyż to co zową wojną albo służbą, albo wy-

prawą wojenną, nie jest ani może być zwana wolnością, ale owszem przeciwna rzecz wolności; bo to są przeciwne rzeczy: służba wojenna a wolność od służby wojennej, ale dato, et non concesso, by też wolnością była, tedy jeszcze publica libertas nie mogłaby być zwana, gdy na sam tylko stan świecki wedle przywilejów Koronnych ukazuje się być włożona.

A tak W. K. Mości prosimy pokornie: aby W. K. Mość, nasz M. Pan raczył nas przy prawiech i wolnościach i swobodach naszych przez przodki W. K. Mości, Króle i Xiążęta Polskie nadanych i potwierdzonych, którycheśmy do tych czasów spokojnie zawżdy używali, zachować i bronić, jako nasz Miłościwy Pan, mając przed oczyma przysięgę swą, którąś W. K. M. Panu Bogu na ten czas uczynił, gdy W. K. M. z łaski Jego świętej, na Królestwo pomazowano i koronowano, którąś się tak jako i inni Krolowie i Cesarżowie chrześciańscy między inszemi rzeczami obowiązać raczył Pontificibus praeclarum, Dei condignum et Canonicum honorem exhibere, atque ea quae ab Imperatoribus et Regibus Ecclesiis collata et reddita sunt, inviolabiliter observare. A my jako powinni Bogomodlce, W. K. M. służebnicy, Pana Boga będziem zawżdy prosić za długie, dobre zdrowie i jako naszczęśliwsze panowanie W. K. M.; jakoż ustawicznie prosimy i chcemy tę sprawiedliwość, którą nam W. K. M. będzie raczył czynić, wiecznemi czasy zasługować.

A o to też W. K. M. prosimy, nie racz W. K. M. o nas tego rozumieć, abyśmy chcieli Regalia W. K. Mści w czem namniej umniejszyć albo ich sobie przywłaszczać, a Boże uchowaj, co tego W. K. M. ujmować albo i braciej naszej panować. Nie myślim, da Pan Bóg — o to, nie tylko abyśmy kiedy co takowego czynić mieli, bo nietylko sami wiemy ale i inne uczymy z miejsca swego w Kościele Bożym, co napisał Apostoł: subiecti estote omni humanae creaturae propter Dominum sive Regi etc.; co dalej u tegoż stoi na drugiem miejscu: Non dominant in clerum — ale jako nasza rzecz we wszystkich rzeczach świeckich, jakośmy powinni, chcemy W. K. M. służyć a Panom braciej naszej świeckim, chcemy się zachowywać, też gim tak slużąc w Kościele Bożym, jako nasza powinność niesie.

I podał tedyż zaraz Arcybiskup przepis skryptu tego Posłom.

Niedzielia zapustna. Poniedziałek.

XXI. et XXII Februarii.

Wtorek.

XXIII. Februarii.

Tych dwu dniu, acz się Panowie i Posłowie zjeżdzali, a wszakoż nihil determinatum, tylko namowy były de modo Iudiciorum.

A Posłowie też gotowali respons na skrypt Xiężej.

XXIV. Februarii.

Środa.

Król był w Radzie z Pany traktując obyczaj sądów, który potem będzie wypisan.

K' wieczoru aż posłano po Posły, opowiedając zwolenie i namowy Panów, de Iudiciorum modo.

Posłowie tamże chcieli dać i czytać respons na skrypt Xiężej Biskupów, ale iż było późno, odłożył Król na potem.

XXV. Februarii.

Czwartek.

Połocko od Moskiewskiego wzięte.

Którego był czas naznaczon rewizyej listom, przyszła żałośna nowina, iż Moskwa wzięła Połocko, w Xięstwie Litewskiem, zamek i prowincyą wielką, mocą a ogniem.

To potem jako wzięt jest, alii non negligent.

Żałościw był Król, Senatus et totus populus.

Król z Pany nawięcej o tem namawiał.

Potem i po Posły przysłano tamże na wieżę, którzy gdy przyszli, uczynił rzecz od Króla i Panów P. Kanclerz do Posłów, opowiadając żałośną nowinę wzięcia Połocka od Moskiewskiego, uważając zatem niebespieczeństwo wszech Państw Królewskich, bo on tem zdarżeniem swem na Połocku nie będzie chciał przestać, aby się o więcej kusić nie miał a prawie Xięstwa Litewskiego posięść, gdy czuje, iż mu się kto sprzeciwić nie masz, bo wojsko Litewskie małe się zebrało, które tak wielkiem ludziem jakie z sobą nieprzyjaciel ma, odporu dać nie może. A jeśliżby tego Moskiewski dowiódł, aby miał wolno opanować, do którego powiadają, żeby ciągnąć miał, jakową by szkodę uczynił, i we wszytkiem zebraniu Pańskiem, i w opanowaniu Xięstwa onego obaczyć możemy, żeby i Polsce ciasno być musiało, bo i porty by odjął Koronie, gdyby Rygi i Inflantów dostał, którychby łatwie dostał, jeśliby Litwy dostał, i pewnieby się o Polskę kusił, etc. A tak raczcie to W. M. dobrze uważać, iż ci przodkowie wasi znając być potrzebne państwo Litewskie Polszcze, starali się o nie, aby z nimi jeden lud był; raczcie się starać, abyście go nie utracili, które zgubiwszy i sami potem zginiemy, bo już by i o Prussy, i o Inflanty — a potem i o Polskę gra szła. Ulitujcież się W. M. spólnego zginienia i mordów, okrucieństwa braciej swej, które nad nimi srogi a okrutny nieprzyjaciel wykonywa; użalajcież się osławy Panskiej, bo się to na wszytkie kraje, za mnóstwem tu ludzi cudzych i Posłów postronnych rozniesie, i nie rzeką, aby to Xiędzu Wielkiemu Litewskiemu, ale Królowi Polskiemu wydarto. Raczcież W. M. radzić, jakoby się co najrychlej odpor dał onemu okrutnemu nieprzyjacielowi a pomoc drugim krajom Xięstwa Litewskiego i Prussom i Inflantom, bo Moskiewski dostawszy już portu Połockiego, łatwie do Inflant i do Pruss drogę mają.

Była to rzecz Pana Kanclerzowa, exaggerativa, żałośna, tak, że wiele Senatorów, wiele Posłów, lachrimas emittebant.

Król płakał.

Permoverat ta żałośna nowina totum fere populum mirum in modum.

Po tej rzeczy P. Kanclerzowej uczynił przemowę Król sam, z częstem ocieraniem oczu swych łez pełnych.

Upominając, aby haec tanta pericula, tot incommoda statecznie przedsięwzięli, a wczas ratunkiem zabiegać nie omieszkali, i prosił, aby Senatus z Posły zaraz odeszli, a o tem spólnie radzili.

Szli zatem Panowie i Posłowie do izby Radnej i tam Panowie przez Pana Krakowskiego powiedzieli Posłom zdanie swe, że się im zda, aby o ratunku Litwie namawiali — a iż już teraz późno, do jutra odłożyli.

Piątek. XXVI Februarii.

Panowie przy Poślech bez Króla o ratunku Litwie przeciw Moskiewskiemu namawiali, który podatkiem odprawion mógłby być, i mianowali niektórzy ratunek dwiema, albo trzema tysiącoma ludzi konnych, drudzy wojennem ruszeniem i podatkiem jakim.

Et nihil erat conclusum.

Tam P. Krakowski invehował na Posły o despecty Rad Koronnych, iżby od Posłów w małem uważeniu Senatus był, nec eorum staretur sententiae, ale nać się Posłowie upr ı, wszystko przewodzić chcą.

Dawali o sobie Posłowie sprawę, iżby woleli, aby Ich Mość to, czego potrzebuje R. P. opatrywali, ale iż to zaniedbywają, muszą oni mówić, radzić i urgere leges patrias, czego nikt uporem nazywać nie może, jeno powinną potrzebą.

Sobotha. XXVII. Februarii.

Posłowie i z podania Królewskiego i z deliberaciej Panów rozważali imminentia pericula Lithvaniae i swe z tak okrutnym et barbaro hoste sąsiedztwa, jeśliby on opanować miał Magnum Ducatum, acz przypominali ich przeciw Koronie niestateczność, łamanie foedera, nie ziszczenie spisków spólnych, a na ostatek nieprzyjaźni znaczne, które oni Koronie w potrzebach ich, tak Wałaskich (iż gdy byli o pomoc żądani, przymierzem i pacty swemi z Wołochy wymawiali się) jako z innemi, okazowali. Jednak uchraniając upadku ich, zwolili: aby dla prędszego ogłoszenia obrony nieprzyjacielowi, ruszenie pospolite, wojna była zwolona i wici tem rychlej rozesłane. A podatek takowy pozwolili, żeby Król J. M. naprzód swe dwa grosze podymnego na obronę dal, Kmieć każdy osiadły z osia- Wojna. Podatek.

dłości łanu dał cztery grosze, Pan jego z onegoż łanu sześć groszy, Xiądz który dziesięcinę bierze, dziesięć groszy, gdyż gotowe bierze nie siejąc ani orżąc. I szli z tem do Króla na wieżę in Senatum, a oddali. takowy obyczaj obrony przez Pana Ossolińskiego który uczyniwszy naprzód przemowę na Królewskie żądanie, i rozważywszy imminentia pericula, podatek opowiedział, wszakoż prosił, aby zaczęte sprawy Koronne kończył, czasu sobie i nam nie tracąc.

Przyjęto to od Króla wdzięcznie i podziękowano.

XXVIII. Februarii. **Niedziela.**

Dominica Quadragesima Innocauit.

I. Martii. **Poniedziałek.**

Panowie na Buhaju u Króla radzili. Do Posłów za umowieniem z Marszałkiem ich, przyszli Posłowie Xiążąt Pomorskich cum honorifica salutatione ac literis fidei, upominając, aby się pro autoritate sua starali u Króla, żeby rzeka Wartha podług starego zwyczaju navigabilis była, a tego nie przekazowali Xiążęta Margrabskie.

Potem Posłowie Xiążęcia Pruskiego także cum salutatione honorifica et literis fidei — i podali in scripto legationem, której summa była, aby mu foedera et pacta trzymane były, a miejsce swe w Radzie wolne miał.

X. Pruskie o miejsce w Radzie upomina się.

O miejsce Xiążęcia Pruskiego w Radzie, hoc a multo tempore contravertitur, iż ma opisane, primum et proximum locum a Rege, Arcybiskup Gnieźnieński, ut Primas Regni, zawżdy po prawej ręce Królowej siada, i nie chciałby imo się Xiąże puścić Pruskie, a Xiążę by po lewej stronie siadać nie chciało, gdyż ma primum et proximum locum.

Potim poslowie namawiali Articuli Drugie y spissowali.

II Marti **Wtorek.**

Król do Posłów przysłał żądając, aby do dworu na Buhaj przyjechali, gdyż on prze niesposobne zdrowie swe, przyjechać tu nie może.

Długo się na to Posłowie wahali, przestrzegając sequelli na potem, by im na Buhaj częściej biegać nie kazano.

Potim iechali tam etc.

Dana im iest izba wielka Drabanczka.

Interim Panowie z Królem o podatku od Posłów podanym radzili, aż potem po Posły przysłano — i dana od Króla odpowiedź. Na podanie W. M., któreście za tą nagłą potrzebą Litewską około obrony i ratunku ich podali, namawiali Ich M. A naprzód zmienkę ście uczynili około ruszenia pospolitego. Król J. M. wie, co na tem zależy i umie ten klejnot dobrze chować, któregoby nie chciał aż za ostatną a gwałtowną potrzebą używać, ale do tego czasu szanuje ten klejnot; przeto Ich M. Panowie niektórzy zwalają na podatek po 18 groszy, wedle starych kwitacyi, niektórzy z osiadłości, tak, jakoście W. M. podali z koła swego.

Xięża Ich M. radzi zezwolą, dać także podatek, któryście im W. M. namienili, gdy im dziesięciny będą dawane; ale teraz nie mają z czego dać, bo im dziesięcin nie wydawają. Raczcież W. M. naleźć obyczaj, jakoby ich dziesięciny były im wolne, tedy oni dadzą podatek z nich.

Tam była zmienka od Posłów o tym podatku, bo niektórzy i przeciw podaniu onegdajszemu Poselskiemu mówili, iż nie byli, gdy o nim namowa była (bo wiele ich odjeżdzało na zapust) i przeciw temu Pańskiemu.

Dana odpowiedź od Króla, że się temu dziwuje, iż między W. M. o tym podatku zgody nie masz, gdyżeście gi zwolili, Królowi J. M. odniosłszy, za który już Król J. M. podziękował.

Powiedzieli, że od tego wszyscy nie są, aby podatku dać i uchwalić nie mieli, ale potrzeba, aby pierwej o domowym porządku namów dokonali i naprawę mieli. A to i w tym, który je od Xiężej Ich M. dolega.

Potim Pan Ossoliński czitał respons na pissanie Xiężey.
Respons Posselski na scripty Xiężey.

I my nie mniej z tego się cieszymy Najaśniejszy Miłościwy Królu, iż zawżdy za częstem wołaniem a pokornemi prośbami naszemi, już kiedy k' temu przyszło, że W. K. M., nasz M. Pan i z Ich M. Pany Radami, temi, które Xięża Ich M. laicos zową, przesłyszeć to będziesz raczył, jako indigne trahimur pod tak srogie iugum servitutis, Panu innemu okrom osoby W. K. M. Naszego Miłościwego Pana, któregośmy dobrowolnie wszyscy za Pana a Króla sobie zwolili, boć to jest potissima causa, wybierania sobie Króla, aby persony nasze sądził, bo o obronę i o gruntów sądzenie najdują ludzie inny obyczaj, ale iż Ich M. pod sąd W. K. M. nietylko osób swych, ale też i innych krzywd, które też duchownemi nazwali, nie dopuszczają. Przypatrzże się W. K. M., jacy to ludzie którzy z Polskiej krwie zrodziwszy się, i w tej ziemi, którycheś W. K. M. Panem jest, hojnie będąc ubogaceni, jako rychło który czego takiego od W. K. M. dostanie, wnet nie poddanym ale collegą się czyni. Co innego jest collegą być, jeśli nie to, wszystki nas z W. K. M. sądzą; a sami pod sąd W. K. M. podłedz nie chcą. Ale abyśmy długo słowy W. K. M. nie bawili, tę odpowiedź Xiężej Ich M. na onegdajszy skrypt przed W. K. M. dawamy.

To była żałoba nasza, iż nas Ich M. pod swą jurisdikcyą ciągną, od której już nie do Waszej Król. Mości, Króla naszego, ale do kogoś innego tylko appellować dopuszczają.

Przy tem była prożba, abyśmy my wszyscy, którzy dobrodziejstwa ziem Polskich, których W. K. M. od nas Królem a Panem wolen jest, niczyjem też prawem, jedno tylko tem, które od przodków W. K. M. ziemiam tym nadane jest, sądzeni byli.

Xięża Ich Mość chcąc nam przedsię panować, okazują na swym skrypcie, że słusznie jurisdikcyą tę ktorą na nas kładą, cierpieć mamy, przeto, iż Ich Mościom dana jest z kluczami z Nieba, któremi otwarzać i zamykać Królestwo Niebieskie mogą. A ta moc dana pierwej Apostołom potem Papieżom, Biskupom etc., i dokładają, że ta jurisdikcya ma grunt w Bibliej świętej.

My Naj: Miłościwy Królu o mocy nadanej z Nieba, która ma grunt w Ewangeliej świętej, mówić nie chcemy na ten czas dostatecznie, aleby się okazało, że nie tym osobam, jako Ich M. mianują, ale Kościołowi świętemu ta moc jest dana, który słuchając Nauki Pawła św., obiera między sobą ludzie ku takiej służbie godne, którym tylko tę moc Kościół porucza, użyczyć słowa Bożego, szafować Sakramenty świętemi, wyrzucać słowem Bożem ludzie występne, przeciwiające się Ewangeliej ś.; ale nie taka moc, jako Królom i innym ziemskim Panom, jest tylko ta dana, a nie Duchowna, o której Pan Chrystus mówić raczył: Reges gentium dominantur eis, vos autem non sic, — czego i sam jasny na sobie przykład zostawić raczył, iż acz Królem się być nie przał, a wszakże iż na ziemskie sprawy ukoronować Go chcieli, dopuścić albo przyjąć tego nie chciał, okazując: że nie ziemskich sądów moc mu od Ojca była polecona, ale dusznych, co i onemu jaśnie okazał, który Go prosił, aby go z bratem o dziedzictwo rozsądził, mówiąc: „Quis me constituit inter vos Iudicem“ etc. A wszakże i Ich M., gdyby takimi sługami Kościoła ś. być chcieli, jacy byli ci, którzy od Apostołów byli postanowieni i posyłani, których są potomki Ich Mośc, pewniebyśmy radzi takich kluczów; ani u tych swych przodków, z których się chlubią nie najdują takiej jurisdikciej, którą na nas wyciągają. Bo Apostoł Paweł rozkazuje wszytkim, aby Królowi byli posłuszni, którym i miecz w ręce podał. A rozumieć tego nie możemy, gdyż woła: aby omnis creatura, poddana była Królom, czemby Ich M. od tego rozkazania wolni być mogli; boć pewnie na ten czas nie rozumiał Paweł ś. o innej creaturze, jako się dziś zową. A iż gruntują tę jurisdikcyą swą na Bibliej ś., iż było w Żydostwie secerdotium Leviticum, u których też były i sądy niektóre w ręku, ale iż sacerdotium penitus abolitum przez Chrystusa, tak, iż na nas nic nie należy, o którem też i Paweł ś. mówi: że było umbra futurorum bonorum; tedy nie wiemy przyczyn, przecz by na nas Ich M. Żydowskiej jurisdikciej używać chcieli, gdyż już nas, nie żydowskiego kapłaństwa obrzezaniem, ale ś. Chrystusowego Misterium, przez chrzest święty poślubowaniem w Kościół święty wodzą. Gdyż już takowe sądy pospołu cum Pontifice Maximo ustały, a na miejsce tego kapłańskiego w żydostwie panowania sługi Kościołowi swemu postanowił. Pan sam mówi: Non veni ut mihi ministretur, sed ut ministrem. Przeto też i Apostołom swym mówi: sicut ego facio, ita et vos faciatis, et non sit discipulus contra Magistrum. A tak, gdyżeśmy dostatecznie W. K. M. naszemu

M. Panu okazali, że ani taka moc Ich M. dana z Nieba, ani w Bibliej gruntu nie ma, tedy już i to ukażemy, iż Panowie a dziedzicy, Polscy Xiążęta, a potem Królowie Polscy, jeszcze tedy, kiedy mogli czynić co chcieli, nie dali do tej jurisdikciej (którą Ich M. mają z Nieba, i która ma grunt w Bibliej ś.) żadnych artykułów Ich M. czesnych, zwłaszcza gdzie duchownych osób imienia i innych rzeczy dotykało, jako o tem szeroko Ich M. w swym skrypcie napisali. A gdzieby się słusznie a wiernie pokazało co Ich Mość napisali trudnoby przeciw temu mówić. Aleć za łaską miłego Pana Boga nic nie wątpimy, że nic takiego na nas od żadnego Pana a Króla naszego słusznie nie mają. To Ich M. przyznawamy że excommunicatio bywała i dziś ma być przy prawdziwych Biskupiech i Ministrów Kościoła Bożego, i w prawie ją widzimy u Kazimierza Wielkiego, ale tak, jako i o co pismo ś. uczy. Ale kiedy Ich M. poczęli wynosić już od dusznych do ziemskich spraw, wmiotując się do urzędu Królewskiego, lekko jest ważona, jako ta, która mocy z Nieba nie miała, ani prawo nasze dozwalało, i okazuje się tego wiele, że nie chcąc się do ziemskich spraw uciekać, a chcąc swój trybunał postawić, używali też tylko swej klątwy o świeckie rzeczy a nie pozwów. I kiedy Kazimierz Wielki Staroście Sendomirskiemu kazał, aby wziął złota Biskupowi Krakowskiemu, i nie pozywał przed się Starosty Biskup, ale go też excomonikował, jako na ten czas mieli obyczaj i innych wiele takich przykładów mogłoby się ukazać, że nigdy nie pozywali autentice Xięża Ich M. przed swój trybunał, jedno tej excomunikaciej do jurisdikciej swej nas śrubując na to używali.

A też inaczej o jurisdikciej duchownej rozumiano słusznie być nie może, jedno, jako ś. Paweł opisuje ad Ephe: 4 cap: Et ipse dedit, alios Apostolos, alios Prophetas, alios Evangelistas, alios autem Pastores, et Doctores, ad consumationem Sanctorum in opus ministerii, ad edificationem corporis Christi. Duchownym tedy Pasterzom a Doctorom, Kościoła Chrystusowego budownikom, poruczona jest służba słowa Bożego i świątości szafunek prawdziwy, albo ty to klucze Królestwa Niebieskiego, jako Ich Mość napisali, aby ludzie wierne a pokutujące słowem Bożem rozwięzowali, złe a niepobożne aby zatrzymywali, a jako jurisdikcya civilis albo świecka extendować się dalej nie może, jedno na ciele, a rzeczach powierzchnych, jako jest poczciwość a majętność, tak też duchowna jurisdikcya nic do praw ciału i temu żywotowi doczesnemu należących mieć nic może, a processum contra inobedientes, i miecza inszego ani kaźni dosiąc nie może, jedno fulmen excommunicationis, to miecz Duchowny obostrzony słowa Bożego; tym serca ludzi upornych a złych przebijać a nawracać powinni ku uznaniu i ich polepszeniu, czego wszystkiego grunt i dowód pewny jest w piśmie świętem — i mogłoby się to szeroce z miejsc wielu pisma świętego pokazać, by tego czas a potrzeba była.

Jurisdictio Panów świeckich a Królów taka, jest personam ich właśnie od Boga przywłaszczona, tak, iż aczkolwiek hamowane bywają od ludzi zawsze prawem pospolitem: nad które czynić i występować nic się im nie godzi. A wszakże, gdy się więc trafi, że z nieobaczenia ludzkiego uczynią komu minus iuste, jednak przyjąć to zawżdy musi i powinien, propter autoritatem personae, i już ad ulterius tribunal appellować, a obedientiej wzruszyć się nie godzi, bo pismo ś. mówi: Obedite Dominis etiam discholis.

A Jurisdictio lepak Duchowna, jako skoro od poruczonej a zwierzonej sobie nauki słowa Bożego odstąpi, już pismo rozkazuje ich nie słuchć, mówiąc jaśnie: attendite a falsis prophetis, fugite idola. A tak ty dwie jurisdikcye, jako w sobie bardzo różne są, tak zawsze confusio ich wiele złego rzeczam pospolitym przynaszała i jeszcze przynosi, zkąd w Kościół chrześciański błędy szkodliwe i rozliczne weszły, że Ich Mość Xięża nie bacząc na swą powinność duchowną, opuściwszy sprawę i opiekę około dusz ludzkich sobie zwierzonych, opuściwszy naukę słowa Bożego, rzucili się do świeckiego panowania i jurisdikcye sobie oboje przywłaszczyli, zkąd też kto historyę chce czytać wojny i tumulty wielkie w rzeczach P. chrześciańskich wszczynały się, gdy Xięża ambitione czynili sobie nie należącą jurisdikcyą nad Pany i stany świeckimi, czego nie daleko chodząc świeże mogą być przykłady. A iż Ich M. Xięża nasi do tego się biorą, że twierdzą, iż od Pana Chrystusa przodkom, potem od Apostołów, Papieżom, Patriarchom, Kardynałom, Arcybiskupom, praenominata jurisdikcya dana jest, jest rzecz pewna, gdy kto odwodowy swej rzeczy co za sobą bierze, dowieść tego potem nie będzie mógł, że rzecz swoję onę, o którą mu idzie, utraca. Przeto gdyż jaśnie opisane są sprawy Pana Chrystusowe i Apostolskie, że takowej jurisdikciej, któraby się na ludzkie majętności a ciała extendować miała, nigdy nie uzurpowali, sequitur directissime, że Ich M. Xięża nasi, albo nie są ich własni potomkowie, jeśli cum orgine sua non conveniunt, albo jeśli własnymi potomkami ich chcą być, muszą tę jurisdykcyą świata cieleśnie opuścić, a do tego się zasię wrócić, aby ludzi sobie zwierzonych dusze, sprawą słowa Bożego i napominaniem a karaniem duchownem prawdziwie opatrowali; mamy tej exekuciej duchownej jasny przykład na Pawle ś. w Kościele Koryntów, gdzie ob incestum onego upornego a zapamiętałego człowieka skarać kazał i oddał go tam szatanowi, in virtute Domini nostri Jesu Christi, nie Staroście albo do wieże, albo majętność brać, jako się Ich M. upodobało. A tak żadnej innej jurisdikciej Ich M. Xiężej nie przyznawamy i cierpieć żadnej inszej nie chcemy jeno tę która im właśnie należy i od Pana Boga jest podana, aby już słowem Bożem uczyli, napominali i karali, ku sprawie dusz naszych i żywota wiecznego. I także też, i my imieniem wszytkiego Rycerstwa i Pospólstwa W. K. M. świadczymy się Panem Bogiem, świadczymy się W. K. M., nas wszech sprawiedliwym a M. Panem; świadczymy się Ich M. Panom Radom i wszytkim innym pospolicie tu na ten czas przytomnym, cum selennitate quanta possumus, maxima, że ani chcemy, ani nam rzecz można, jako ani godna cierpieć a nosić takowej jurisdikciej Ich M. a wolności swych będąc ostrzegać powinni, przy nich statecznie stoimy, od nich odstąpić nie chcemy, zachowania przy nich i obrony w nich W. K. M., jako możemy, napokorniej prosimy, a Ich M. też przed Panem Bogiem i W. K. M. naszym M. Panem prosimy pilnie, aby umiłowali barzej chwałę Bożą aniżli świata tego, a opuściwszy ty marne świata tego pompy i powagi sobie nie należące, aby się rozmiłowali prawdy a słowa Bożego, zaprawdę — żebysmy się nie długo między sobą swarzyli, byłaby w nich chrześciańska zgoda, i wdzięczna i miła spólność w jedności Ducha i Ciała Chrystusowego. A iż potem w swym skrypcie Ich M. i z naszych praw jurisdikcyą swoję być pokazują, a to prawo Kazimierza Wielkiego folio (*XXXII,*)

któreśmy okazowali: Cum sub uno Principe et capite, eadem gens iura diversa habere non debeat, ne sit tanquam monstrum etc. Ich M. w swym skrypcie wykładają, że ten Statut nie zawiera w sobie duchownych, co widzimy, jako jest rzecz podobna, chyba żeby się Ich M. ani ku tej powinności znać chcieli, którą pismo ś., na wszytkie ludzie chrześciańskie kładzie, iżby w rzeczach świeckich byli poddani Panom ziemskim, ani też ku tejże z nami pospołu obrali sobie za Pana a za głowę W. K. M., naszego M. P. Bo jeśli W. K. M., jako my w ziemskich rzeczach, za głowę wyznawają, tedy pewnie się na Ich M. ściąga ten Statut, jako na inne wszytkie ludzie, po ziemiach różnych mieszkające, jakoż to interim za panowania tertii Cazimirii dobrze się znaczy, abowiem computując czasy, tedy się znajduje, gdy te Statuta Kazimierza są wydane Anno 1347, a potem Anno 1352, tenże Kazimierz Wielki za prośbą Bodzięty Biskupa Krakowskiego, dał jego Biskupstwu przywilej, aby o dziesięciny do Sędziego ziemskiego pozywać mogli, tak i inni obywatele Koronni, a to mając respect na onę pierwszą swą ustawę, w której tak mówi: aby sub uno Principe nie byli iura diversa, aby eadem gens nie była monstrum; zkąd się znaczy, że swem prawem o nie czynić nie mogli, a przed tem za swą ambicyą contenti być nie chcąc iure communi, którego inni ludzie używali, a ich też klątwy nikt się nie bał; tedy za tą wzgardą, chociaby też już byli radzi i do ziemskiego prawa pozywali, ale nikt im odpowiadać nie chciał, przeto za prośbą od Króla Kazimierza tego dostawali, jako wyżej stoi. Potem Bodzięta, jako się okazuje z daty, napisał swe Statuta sobie A. 1369 we 22 lat po Kazimierzowym Statucie; ale nie znać, by jaką moc za niego miały, chocia to tam przypisali, że się o nie z Jarosławem Arcybiskupem zgadzał; abowiem Anno 1379 Xiężą pozwali do ziemskiego prawa o dziesięcinę, wedle tego przywileju, który od Kazimierza odzierżeli, czego mamy akt na pargaminie. Aczci w tem wątpienie, aby Statuta te za Bodzięty pisano, ale podobno, dla tego gi tak intrykowali, aby je nam ista antiquitate lepiej zalecili, abowiem napisana data tego Statutu Anno 1369, a Długosz pisze: że Bodzięta był oślnął Anno 1364, a potem umarł Anno 1366; przeto wedle wypisania daty tego Statutu a wedle opisania Długoszowego o śmierci Bodzięczynej, tedy we trzech lat po śmierci, Statuta ty na nas uczynił; ale jakożkolwiek jest, tedy tego dowiedziemy autentice, że tego pisma nie używali Xięża, ale pozywali do ziemstwa, wedle Kazimierzowego postanowienia; ale się nam tak zda, że ty Bodzięczyne Statuta były napisane później niż za Bodzięty, abowiem użytek jest wszytkiego tego Statutu, który Xięża wydali i stanowili w Kaliszu Anno 1420; abowiem, by był ten Statutek uczynion od Bodzięty za Króla Kazimierza, tedyby tak nie pisali in prohemio tego tam Kaliskiego Statutu: (*cf: Statuta provincialia toti provincie Gneznensi, Poznaniensi, Wratislaviensi etc. valencia, Mikołaja Trąby fol. I*) considerantes diversa Statuta provincialia, per Reverendos Archiepiscopos Gnesnenses, et Apostolicae sedis Legatos, in multis et diversis voluminibus dispersa, ita ut propter illorum multiplicitatem utrum Statuta essent provincialia, aut Statutorum vim huiusmodi haberent, verisimile poterat dubitari. Gdy Papież w swojej Bulli tak pisze: (*cf: tamże*) Licet olim in provincia Gnesnensi, per Apostolicae sedis Legatos ac nuntios, quaedam Statuta provincialia edita, et ex tunc ut asseritur, per spatium alicuius temporis observata fuissent, illa tamen successu temporis per dissuetudinem neg-

lecta et abrogata fuerint, et licet, illa tunc forsan ecclesiis et clero praedictis iuxta cursum illorum temporum utilia esse viderentur, tamen modernis temporibus rebus alias illic dispositis seu immutatis etc. ecclesiae et clerus praefati, in spiritualibus plurima subierunt hactenus et subeunt detrimenta. A k' temu ukazujemy Statuta nasze starego wypisu Cazimiri Magni, Wladislai Jagellonis, Cazimiri Jagellonis, między któremi tego Statutu Bodzięcinego, ani tych upraszanych listów od Króla Jagiełła, ani pisma tego, którego Xiądz Łaski za Króla Alexandra był nakładł, nie masz; acz i to non caret misterio co pisze Łaski in prohemio naszych Statutów, powiada: „były prawa, ale tak były suppressa, że neminem reuera offendi in simul collectas habentem," — a my ich tu widzimy nie mało collectas. A tak podobno przeto, ich kollekcyą uczynił, aby te Statuta Bodzięcine i te wypressowane włożył, bo innej żadnej przyczyny nie widzimy, przecz powiada, że ich u nikogo zebranych pospołu nie widział, gdy ich dawno było dosyć i sam je wiązane miał, jako między nami ukazują, jego ręką poglozowane; acz nie to ganimy, że je on nam podał, ale to, że między nasze pospolite, privatas literas privata authoritate nakładł, które się znaczą, że więtsze są konstitucyą tego Synodu Kaliskiego, których konstitucyi między sobą tak kryli natenczas, iż ustawili, aby na leńczuchu przybite tylko leżały w Kościele. A ktoby je śmiał inde asportare pro falsario reputetur. Acz też i sam Xiądz Łaski in prologo Statutorum napisał to, że między nasze prawa kładzie aliquas etiam axternas in privilegiis Apostolicis ordinariis Ecclesiasticis et imperialibus, ad optimos tamen Christianorum mores scriptas etc., nie dla tego, aby nas niemi ante sua tribunalia X. Ich M. ciągnąć mieli, ale tantum ad informandos mores, zkąd się znaczy, że onych czasów nie śmiał tego X. Łaski tak między Statuta nasze nakłaść, iżby je miał ukazać, tak sądom autentice należące, jako ty nasze.

Jest też mandat, który Ich M. w swoim skrypcie opuścili Cazimiri Magni, który potwierdzał Król Jagiełło fol: (*LXIV*:) w którym rozkazuje Kazimierz, aby żołnierze po wsiach nie legali a szkód nie czynili. A jeśliby kto uczynił szkodę tak świeckiej jako i duchownej osobie, tedy tak mówi (*fol. LXV*) „Quae damna et iniuriae per illius solius iuramentum, cui illata fuerint, quicunque ille sit, coram nobis probari debent, exceptis pontificibus, qui cum sepius ex diversis necessitatibus in remotis partibus causas agere habent, procuratores ipsorum nobis istud praestent," — z którego Statutu jasno widzieć, że mocno Kazimierz Wielki stoi in illo proposito suo, aby unum ius pod panowaniem jego było, aby nie byli poddani ut monstrum o dwu głowach, który mandat potem kiedy zasię potwierdzał Kazimierz III Anno 1457, tedy ten paragraf przyczynili do niego, chcąc sobie jurisdikcyą postanowić, i wypisawszy pierwej słowo do słowa wszytek, tedy dalej w confirmatiej swej mówi do sędziów: (*Łaski LXV*) „Quod si vos aut aliquis vestrum in exhibenda iustitia iniurias aut damna passis, postquam per eos requisiti fueritis, negligentes aut remissi fueritis, poterint personae Ecclesiasticae contra vos et quemlibet vestrum, pro huiusmodi negligentia uti iure spirituali et per iudices Ecclesiasticos, censuris Ecclesiasticis compellere, quibus vos subicimus," acz też tę confirmacyą w swym skrypcie oznaczyli Ich Mość, ale nie wiemy, czemu ten paragraf któryśmy tu napisali, raczyli opuścić, a włożyli ten, który immeditate sequitur: Volumus tum etc. Podobno dla tego opuścili Ich

Mość ten paragraf, abyś W. K. M. nie obaczył z niego, iż Ich Mość przed tem nikogo tak subiectum nie mieli, aż sobie w tej confirmatiej sędzie poddali, abowiem gdyby byli mieli władzę, laicos ciągnąć do swego prawa, przecz było judices na tym paragrafie subicere potrzeba. A tak dla tego, paragrafu opuścili, iż obawiali się tego, iżby to słysząc, nie domagali się Ich M., aby jeśli tu tą confirmatią, trzeba było podać sędzie pod ich jurisdikcyą czemuby też nie było potrzeba tego, aby Ich Mość też ukazali, jako nasz wszystek stan Laików, a od kogo, jest Ich M. pod takie sądy poddan. Ale woleli napisać ten period, który już pod nim stoi: „Volumus tum esse in arbitrio damnum passi ut valeat super damnis sibi illatis ad Ecclesiasticum vel secularem iudicem recurrere“ dla tego, aby na ten sens rozumiano było, jako onegdy J. M. X. Biskup Krakowski dokładać raczył, powiadając: acz mają swój trybunał wolny, a wszakże na każdego woli, do którego chce się uciec; a ono inaczej być nie może to rozumiano, jeno tak, jako się wyżej namówiło, iż Kazimierz Wielki stojąc firmiter in illo proposito, aby było unum ius, tedy i w tej Constituciej także a nie inaczej dochodzić sprawiedliwości okazuje, to już dopiero, mając już to podanie tych Sędziów, acz to non est autenticum, do swych sądów, tedy się starali, aby mogli mieć i Exekucyą. Przeto już in decrepita aetate Króla Jagiełła, jedno rok przed jego śmiercią zjednali sobie list, albo wypisali privatim w Krakowie, też bez zwolenia wszytkich stanów, ten który stogi folio (*LXVI*) aby kogo oni osadzą Starosta imienie brał a ten list wydany per Venerabilem Stanislaum de Oporow, Decanum Cracoviensem, a podobno że nie było pieczentarża świeckiego, bo go w tym liście nie napisano. A wszakże jakożkolwiek wyszedł ten Ich M. list, nie może być tak mocny a ważny, aby przywilejom naszym co uszkodzić mógł. Abowiememy już mieli potwierdzone dawno pierwej to prawo, że jednemeśmy się wszyscy prawem sądzić mieli, jakośmy wyżej mówili, które było tak in usu, jako się na dowód bierzemy, i to też prawo dostatecznie umocnioneśmy już przedtem mieli: iż o żadną rzecz ani confiscowan ani karan być, nie mógł być nikt ani miał, jeno tak, jako K. w przywileju mówi: (*Łaski LI*) nisi fuerit per iudices illius terrae, in qua ille terrigena residet ad nostras manus, aut nostrorum Capitaneorum praesentatus. A też jednak i potem ten list, iż nie mógł ku pociesze i na ten czas Ich M. przodkom przyjść, co znaczno okazać z historyi wieku tego, po śmierci wnet Króla Jagiełła, abowiem za panowania Króla Władzisława syna jego, wielka walka była między stany o to, jako Długosz pisze: że oni chcieli praw — jako on ich nazywa — świętych używać, (bo, już były w Kaliszu za Bullą Papiezką, jakośmy wyżej okazali, od Ich M. przodków napisane) — i tak długo trwała ta burda, aż z Consilium Bazylejskiego Legaci, na to byli posłani do Polski, żeby te stany pojednali; jakoż i pojednali. Po którem jednaniu zjechali się wszytkie stany do Nowego Miasta Korczyna i uczynili Konfederacyą w której się sprzysięgli powstać przeciw tym mianowicie, którzyby in iure terrestri communi nolent contentari. A był ten zjazd Anno 1438 w pięci lat po wyjściu tego listu, który fol: (*LXVI*,) i trwało to w pokoju aż do roku 1458. Abowiem po śmierci Króla Jagiełła panował nam ten Władzisław 12 lat, potem był obran K. Kazimierz, i nie znaczy się, aby interim za Króla Władzisława był który pieczętarz duchowny, bo podobno

był ten stan dla wydania listu tego in suspitione. Abowiem i rychło po Koronacyej Kazimierza 1451 byli oba pieczątarze świetcy. Aż potem Anno 1454 był już jeden duchowny, ale podobno prze tę zgodę, którą już był Król Kazimierz wziął na się tegoż roku, że miał minas sopire, jako Statut mówi, i sami Ich Mość w skrypcie swym spominali, co potem miasto tego, co miały być sopitae, tedy Anno 1457 przyłożyli do Kazimierzowego i do Jagiełłowego Statutu to, że Sędzie ziemskie poddaje K. pod jurisdikcyą X. Ich M., jakośmy trochę wyżej napisali. Potem wnet zasię Anno 1458 potwierdzenie tego Jagiełłowego listu wydali imieniem K. Kazimierza, a oba pieczętarze duchowni zasię byli podobno iż już za napisaniem tego Statutu: de componendis differentiis, — które był kilka lat dał przed tą confirmatią tego listu Jagiełłowego, nie strzegli się duchownego pieczętarza już tak bardzo, jako pierwej, ale jako to nam cessit widzimy, z czego wszytkiego się znaczy jaśnie, że Ich M. zawsze to napilniejsze staranie było i jest, aby nas mieli sub iugo suo a rozdzielili się zwierzchnością nad nami z Pany a Królmi naszemi, a chcąc już tego swobodniej i bezpieczniej użyć, włożyli te swoje ustawy i te upraszane listy privatim ku naszemu pohańbieniu między nasze główne przywileje, mając za to, żeby Panowie nasi mieli im prawa tylko legitime emanata z naszemi pospołu poprzysięgać. Ale żeby i to wszytko, co w tych deszczkach stogi potwierdzać, czego Ich M. dostatecznie też w onegdajszym skrypcie dołożyli, mianując Bodzięty, Kothwicza, Raimundi, żydowskie prawa, etc., co pewnie jest contra rationem et contra mentem Króla Alexandra, który tu tak ku potwierdzeniu tego przywileja na końcu mówi: „Privilegia indulta Statuta etc. per Illustrissimos praedecessores nostros, Principes, Reges, Reginas et per nos ipsos R. P. iuste et legitime data etc. confirmamus“ etc. A iż widzimy, iż od żadnego Króla a Pana naszego nic Ich Mość iuste et legitime datum non est. Przeto też tu w naszym Statucie nic confirmatum ani roboratum nie mają, jakoż i prosimy aby nie mieli, gdyżby to było przeciw wolnościam naszym; — i o żydowskiem prawie tak Alexander mówi, iż ich non confirmando sed ad cautellam defensionis contra victos ascribi mandavit. Jakoż to widzimy, prawie że tak, bo ich i teraz nie używają i to obmianowali, że są potwierdzone przez Króla Alexandra. Iż Ich M. napisali: Olbracht folio (*CVIII*) approbuje jurisdikcyą duchowną, aczby i tego autentice żadną miarą uczynić nie mógł, bo gdzie gruntu nie masz, by nalepiej utwierdzono, upaść musi; przeto i ten Statut przydaćby się Ich M. nic nie mógł. A wszakże i ten Statut nie powiada, co confirmował, ale owszem nas broni od Ich M. sądów domowych: Quod deinceps spirituales ab inhibitionibus penitus cessent, exceptis causis, iuri spirituali subiectis. Toć tu nic nie confirmuje, jedno nas od Ich M. jurisdikciej broni. Nie raczyli Ich M. wspomnieć w swym skrypcie Statutu K. Alexandra, folio (*CXVII*) paragraf: Quamvis in antiquioribus Statutis etc. — Drugi wnet po nim paragraf spirituales pro bonis, — z których się jaśnie znaczy, że był wielki krzyk na ty sądy Ich M., jako Król J. M. tamże świadczy: że cum clamore commnui impulsamur, i także też nas od tych sądów tym Statutem broni; a w drugim paragrafie ukazuje: że w ziemskim sądzie krzywd świeckich dochodzić mają Ich M. Co też Ich M. napisać raczyli Statut Króla Zygmunta, sławnej pamięci Ojca W. K. M., naszego M. Pana, jeden fol. XI: XXI., — i te nas od

takich ucisków jaśnie bronią. Bo widząc Król J. M., że Ich M. chcąc umocnić sobie taką swą jurisdikcyą, sposobiali sobie ludzi do swych sądów, przeto Król Zygmunt tam jednym Statutem zakazuje, aby świeccy ludzie do Ich M. sądów się nie pozywali a drugim, gdy się wściągnąć nie chcieli, zakładał już winy na świeckie, ktoby się do Ich M. prawa pozywać chciał albo śmiał, a Ich M. Panowie Duchowni na swym Synodzie winę na duchownego ustawić mieli, gdyby pro re mere seculari, laicum wyzwać śmiał do duchownego sądu. Potem jenak bacząc to Ich M., że żadnej krzywdy personie nie masz, ani być może takiej któraby się pod rem mere secularem nie zamykała, a iżby nie musiała być zwana res mere secularis, jako Statuta mówią a Ich M. przedsię sądzić się chciało, przeto chcąc już ty sądy sobie wzdy kiedy jako mocniej utwierdzić, aby wzdy ukazali, któreby krzywdy nazywane też być mogły mere spirituales: gdyż jeno takie Statuta Króla Olbrachta, a z pisma się tego okazać nie mogą, przeto zjednali to sobie byli na Sejmie Anno 1543, iż tam sobie ty causy spirituales szeroko opisali. Ale obaczywszy się ludzie, żeby już jurisdikcya, na którą zawsze cum clamore omni, jako Król Alexander pisze, wołano, nieco się umocniła a utwierdziła wzdy jakokolwiek; przeto wnet ten Statut skazili, acz w nim wiele bardzo potrzebnych ustaw jest; ale woleli wszytko porzucić, aniźli na się ani na potomstwo swe, albo takiej niewolej, albo takich burd, jako pierwej bywały, być przyczyną. A iż Ich Mość napisali, że na tym Sejmie, kiedy ten Król Alexander ty Statuta zbierać kazał, nikt przeciw temu Statutowi nie mówił, jeśliby co źle otrzymanego było, dobrze się znaczy Najaśniejszy M. Królu, że nietylko mówiono, ale też cum maximo clamore communi wołano na to, co sam Król Alexander w swym Statucie świadczy, i temże pewnie zaniechali tego tam pisma między temi deszczkami, iż napisano, że nikt wyzywać laicum do duchownego prawa nie miał pro re mere seculari. A wiedząc, że każda, tak fundi jako personalis iniuria jest rzecz secularis, przeto za tym się byli uciszyli. A iż na to nasze podanie, na którem mówimy, że jedno takie prawa potwierdzają Królowie Polscy, które iuste et legitime sunt emanata Ich M. piszą, że za Króla Alexandra nastało, takie clausuli pisać, si iuste et legitime sunt emanata, — a za innych Królów tak nie pisano; znaczy się ztąd: że pewnie wątpią Ich Mość w swych liściech, żeby iuste et legitime emanarent, przeto to ostrzegają; aleć zapomnieli Ich Mość, co byli w tym skrypcie napisali mało wyżej, iż Król Jagiełło także mówił: omnia et singula privilegia, iura, libertates et concessiones nostras et nostrorum praedecessorum etc., confirmamus; a potem (*L*) promittimus singulos articulos et clausulas in privilegiis, nullo vitio falsitatis depravatis, Serenissimorum Principum Dominorum: Kazimiri, Ludovici ac omnium aliorum Regum ac Ducum ex vera successione heredum antiquorum R. P. ecclesiis terrigenis et civitatibus concessis, nostrorum praedecessorum contentas; — jeszcze dołożył: praesertim commodum et profectum nostrum Regnique Poloniae et ipius incolarum concernentes, firmiter observare etc. A tak, chocia nie pisano tych słów „si iuste et legitime emanata,“ których Ich M. nie radzi widzą, ale jenak pisano, że nie inne listy, jedno któreby od Królów albo Xiążąt Polskich były wydane, i któreby nie były albo vitio falsitatis depravatae, potwierdzają Królowie nasi. A iż nie widzimy, aby tę jurisdikcyą

od Królów naszych nadaną mieli Ich M., też iż nie jest nietylko ad profectum R. P., jako Statut mówi, ale owszem ku wielkiej szkodzie, przeto pewnie wiemy, że nic tu pożytecznego sobie ku swej jurisdikciej potwierdzonego w swych Statuciech naszych mieć nie mogą.

A iż też około Edyktu albo Mandatów, których na nas często od Królów a Panów naszych jednają sobie Ich M. podaliśmy w onym skrypcie onegdajszym naszym, prosząc: aby kassowane były, jako te, które miejsca mieć nie mogą przed naszemi wolnościami. Raczyli tak Ich M. na skrypcie swym podać, że to nie nowa rzecz, czynić Edykty Królom Polskim, między stanem duchownym a świeckim, dokładając, że to nie jest przeciw wolnościam Polskim, a chcą mieć za to, że to Królowie Polscy czynić mogą. My acz tego z żałością używamy i słuchamy od tych ludzi, którzy się porodziwszy ze krwie Polskiej, okazują się takimi żeby woleli raczej in omne discrimen libertates R. P. przywieść, aniż ut tantillum de ambitione sua opuścić, co może być żałośniejszego nad to, iż stan ten zaniedbawa tego, na czem wszytko Polskich swobód zadzierżenie należy, to jest: iż nic nowego Król a Pan nasz stanowić nie może na nas bez zwolenia wszytkich stanów; podawa tego, żeby mogły na nas także ustawy być czynione, jakieby się Ich M. zdały. Alecz my jednak poruczywszy to samemu Panu Bogu, który jest odpłatą za wszytkie sprawy ludzkie nic się tego nie lękamy, aby taka Ich M. chuć ku naszemu złemu mogła co zaszkodzić wolnościam naszym, póki W. K. M., N. M. P. widzimy na stolicy tej, Pana świętej a dobrej krwie Polskiej; póki widzimy około W. K. M. takie Rady, którzy wszyscy przypatrzyli się prawom a swobodom Polskim, pewniśmy tego, że ku takowej interpretaciej a ku takiej wątpliwości swobód naszych przywodzić nie będziesz raczył dopuścić. A tak prosimy, aby i ten list Arcybiskupowi Dzierżkowskiemu dany i dekret na Sejmie Warszawskim uczyniony, abyś kassować z łaski swej Królewskiej raczył, i prosimy pokornie, aby takowe Mandaty, Edykty i listy, które Ich M. imo wolności nasze upraszają, raczył w niwecz obrócić Statutem Sejmowym, aby to na potem potomstwu naszemu nie szkodziło. Gdyż tym fortilem tak się obchodzić zwykli przodkowie Ich M., że pierwej takim rzeczam dali się czyście doma uleżeć w pokoju, toż potem kiedy sobie podstarają, dopiero je wyzywają na nas, jako się i w Krasnym Stawie, gdyś tam W. K. M. sądzić raczył, jeden się też Ich M. Statutek dobrze zastarzały otworzył, a to ten: iż ktoby w klątwie był, repellebatur a iudicio. A iż też Ich M. na słuszne proźby nasze tak odpisali, że nie winni kłaść listów od wojny, mieniąc, że tylko na stan świecki to włożono, przywodząc przywieleje Króla Loysza i Króla Jagiełła; ale Król Loysz gdy sobie dwa grossa na grunciech Ich M. i naszych zostawił, także też na tych grunciech, które Ich M. na beneficye nadawano, służbę wojenną zostawiono, jako ukazujemy. A jeśli to Ich M. ukażą, że Ich M. są osoby wyzwolone, ale tego trudno dowieść będą módz: aby pokazali, iżby grunty Ich M. od tego wyzwolone były, a tak że my o słuszną rzecz prosimy, aby Ich M. nam z powinności i braterstwa spólnego, i dobrodziejstwa tego, którego Ich M. hojnie z gruntu Polskiego używają, ukazali to nam przed W. K. Mością naszym Miłościwym Panem, jeśliże słusznie są od tego wyzwoleni albo nie. Zwłaszcza, gdyż my i ty powinności na grunciech duchownych, ukazujemy terminacye też listów niektórych o wy-

zwoleniu osób duchownych od wojny na czas, też Rejestr Kazimierza Wielkiego o uffiech duchownych na wojnie ukazujemy, z czego się dobrze znaczy, że tak to Ich M. są powinni, jako i my.

Iż onegdy jakieś listy Ich M. okazali, że gdyż z swej dobrej woli jeździli, że je Król J. M. w tem tak ostrzega, iż Ich M. to in sequellam nie ma; tedy to więcej jeszcze podpiera, iż to rozumieć musimy, że Ich M. to są równo z nami powinni. Abowiem gdyż się to już znacznie okazuje, że niektórzy Biskupowie służyli wojnę, tedy już tego inaczej wykładać nie mogą, jedno, iż służyć byli powinni; a iżby się temi szczycić chcieli, że przeto niepowinni, iż napisano, że to uczynili z dobrej wolej, a nie ma to im na potem in sequellam idź, tedy Ich M. to szczycić nic od tego powinowactwa nie może, abowiem i między nami najdzie takich listów nie mało, iż gdy wedle potrzeby a za żądaniem Króla Pana naszego ruszyła się która ziemia sama bez wszystkich albo i bez osoby Królewskiej; tedy acz znali na sobie powinność wojenną, ale aby to takowe ruszenie bez wszystkich albo bez osoby K. in sequellam nie weszło, jednali sobie takie też listy. A także też i Biskupi, iż się ruszali nie ze wszystkimi, jako listy obmawiają; przeto też tymże obyczajem sobie takie listy nie dla tego jednali, aby się od powinności zaszczycili, ale, aby samym bez drugich ruszać się nie kazano. A iż na tym skrypcie nic nie odpowiedzieli, cośmy byli przed W. K. M., przełożyli, że Ich M. na swym Synodzie przeciw temu stanowią, co tu społu z W. K. M. na Sejmiech radzą, jedno jakieś zalecanie napisali spraw swoich synodalskich; przeto musimy znowu tego przed W. K. M. dołożyć, jako nietylko listów takowych, któreby na wolność od służby wojennej byli ukazować zakazali dekretem a Statutem swym, ale też przeciw Statutom 1538 et 1550, Statut swój tamże na tymże Synodzie w Piotrkowie uczynili. Idem de privilegiis scultetorum intelligendum est, ad quod D. Archiepiscopus et Episcopi liberaliter consenserunt et nihil ea in re absque Synodi provincialis consensu innovari promiserunt, et ne ecclesiastici sculteti ad bellum proficiscantur, id se graviter et strenue defensuros polliciti sunt, cum instaret clerus et facilitatem domini Archiepiscopi et Episcoporum argueret, quae in comitiis publicis facile consenserunt, Synodum provincialem celebrandum propter contributiones talia onera in clerum imponenda.

A iż też w swym skrypcie raczyli nas Ich M. nietylko heretyki ale i łupieżcy nazywać, grożąc nam, że dobra nasze konfiskowane być mają, i potem ani zasię succedere in bona, ani żadnych dostojeństw i urzędów dostępować nie możem, ale też na koniec i przyczytając nam bluźnierstwo Pana Boga w Trójcy Jedynego, co iż są najwiętsze, najsroższe crimina; potrzeba nam tego Najaśniejszy a M. Królu nie zamilczeć, i musim tu one słowa Pańskie powiedzieć, nie swe, aby się nie gniewali: Si ex Deo essetis, verba Dei audiretis; ostatka Ich M. niechaj sobie dołożą. Abowiem, gdyż my zawsze to pokazujem jaśnie, że od zostawionego i danego nam przez Proroki i Ewangelisty słowa Bożego, w niwczem w sprawach i obrzędziech duchownych odstąpić nie możemy ani chcemy, już nie nam, ale scripturis sacris to crimen i tę calumnią niepobożną Ich M. zadawają; jakoż wiemy to od nich i w sprawach swoich to ukazują, że więtszej ważności u nich ludzkie

stanowienie i tytuł Kościoła Rzymskiego, aniż jasne świadectwa Pisma świętego, na które, gdy się ubodzy ludzie od nich odzywamy, brać ich nam sobie na pomoc nie dadzą, powiedając: że potrzeba interpretaciej, a sami do nich wykład sobie, jaki chcą zostawią. Ale my widząc jasne słowa Chrystusowe, których interpretować nie potrzeba, mając też obietnicę Jego pewną a nieodmienną, i w obec zgromadzeniu wiernemu, iż dary swe święte ducha swego obiecać raczył i każdemu z osobna, ktoby jedno z uprzejmem sercem a nabożnem tego szukał a prosił.

Żadną miarą tego Ich M. nie pozwolim, aby oni nas opuściwszy, privilegia Dei et Christi, wedle swego zdania a kanonów swych sądzić mieli, bo jeśli Ich M. pewnie tak prawa swe być rozumieją, że W. K. M. zwierzchnemu Panu na rozsądek ich przypuścić nie chcą, co jako się słusznie od nich dzieje, W. K. M. uznawać należy. My daleko pewniejsze a nieodmienne przywileje słowa Bożego mając, in dubium ich vocare przed Xiężij sąd nie będziem, tylko prosimy pokornie W. K. M., gdyż crimen blasphemiae i ty wszytkie których nam dosyć w swym skrypcie nadali, etiam a Magistratu civili karane bywają, żebyś nam W. K. M. z tymi co to nam niesłusznie zadawają, sprawę do tego i czas wolniejszy złożyć raczył, aby się teraz rzeczy Sejmowe zaczęte tem nie zahamowali, cierpieć najsroższe karanie, jeśli nas Ich M. Xięża w tem być winne pokażą, o czem pewną nadzieję mamy, że tego nie dowiodą nigdy, a to co nam zadali, przy nich samych zostanie, jakoż i jest. Bo gdy tego czas a miejsce będzie, docebimus legitime, że w Kościele Rzymskim jest jasna idolatria, za którą i blasphemia necessario sequitur, i pokornie jako możemy, największemi prośbami prosimy, abyś W. K. M. raczył nam dopuścić postępować przeciw takim ludziom, którzy się tych takowych rzeczy nam zadawać ważyć śmieją, przeciw Bogu i przeciw prawdzie słowa Jego ś., abyś W. K. M. gniew Boży od siebie i od ludu swego poddanego odwrócić mógł. Bo to pewna ista rzecz, by W. K. M. według świata i wolej ludzkiej we wszystkich sprawach Rzeczy Pospolitej i swoich jako najmędrzej, najpilniej postępował i ludziom zgadzał. Jeśli W. K. M. Pana Boga nie ubłagasz a chwały Jego świętej nie naprawisz, Kościołów od idolatriej nie reformujesz przykładem Oziasza, Króla świętego, że też Pan Bóg zaniedba i opuści W. K. M. i nie będzie raczył szczęścić nic, nigdziej nie da pewnie zwycięstwa nad nieprzyjacielem pokoju, albo jakiego rządu, albo zgody, miłości między ludźmi, którąbyś W. K. M. rad widział, jako o tem często mawiać raczysz, i niczego dobrego w Koronie i we wszystkich państwach u W. K. M. spodziewać się nie trzeba, ale pewnego zginienia i upadku. Bo Pan Bóg i krzywdy ludzkiej i nauboższego nie cierpi. Pewna rzecz — że swej krzywdy, zwłaszcza lekkości, zgardy, gdy tego nikt nie karze ani powściąga, bez srogiej pomsty nie ostawi.

Nie dana na to żadna odpowiedź, i gdy Arcybiskup chciał ten spisek wziąć, Posłowie nie chcieli mu go dać, jeno Królowi do P. Kanclerza podali.

Sroda. III. Martii.

Między Posły było niejakie disturbium, iż w pismie które czytali wczora, była zmienka Idolatriae, przeto ci qui sequuntur Romanistas uciążali, iż i o Biskupiech i o Kościelech ich to rozumieją, aby oni idolatrae być mieli. Dan im jest wywod, iż pierwej Xięża nazwali nas blasphemos, hereticos, przeto się tego nie oddać, non erat bonorum virorum; a też nie mianowali, jedno prosili Króla, aby ab idolatria Kościoły purgował.

Allegowali zasię, iż niekazano się im z Xiężą wdawać in controversias religionis, co im wszyscy przyznali i opowiedzieli, że non de religione agitur, ale o ich jurisdikcyą, którą oni nas niewolą ad sua iudicia et tribunalia, gdyż my unum ius, unum dominum wedle spisków przodków naszych mamy. I potem zezwoliwszy się wyprawili do Króla na Bugaj, opowiedając: iż o podatku konkludować nie będą, aż pierwej artykuły namówione w konstitucyą wprawione będą — a jurisdikcya Xięża z nich zjęta.

Tamże Król deputował Pany, aby z Posły namawiali de modo iudiciorum i konstitucyą formowali.

Czwartek. IV. Martii.

Panowie e Senatu delecti na spisowanie modum iudiciorum: Pan Krakowski, Pan Wojewoda Krakowski, Pan Wojewoda Sieradzki, Pan Wojewoda Mazowiecki, Pan Kasztelan Rogoziński, Kasztelan Lędzki, Posłów kilkanaście, modum iudiciorum namawiali i spisowali.

Drudzy o potrzebach pospolitych, którcby miały być konstitucyą warowane, spisowali, jako Pan Ossolieński.

I z tem obojgiem nazajutrz jeździli Posłowie na Bugaj, i tam Pan Ossoliński czytał.

Piątek. V. Martii.

Iż już i czasu się wiele strawiło i inne też niebezpieczne czasy przychodzą, że już potrzeba, aby już nie na mowach albo traktaciech, ale już czyniąc co potrzebnego, tak w sprawach wewnętrznych jako też i w obronie, coby wzdy się sprawowało. Przeto, jeśliż W. K. M. chcesz rychło już ze wszystkiem się rozprawić, tedy tak uczynić racz, a wnet koniec będzie.

1. Naprzód rozdaj W. K. M. urzędy, bo ich Statut neque augere neque diminuere uczy etc.
2. Incompatibilia abyś W. K. M. wedle podania naszego skutkiem już kassować raczył etc.
3. Tym obyczajem jako podawamy, uczyń W. K. M. nam ugiszczenie około dóbr tych stołu Królewskiego, tak, iż jako teraz wedle rewiziej listów wrócą się do stołu W. K. M., zasię aby już nie inaczej szafowane były, jeno tak, jako podajemy.
4. Aby po zniesieniu Inwentarzów przez ty rewizory, które po rewiziej listów W. K. M. rozesłać masz, był uczyniony pewny oddział tej czwartej części na żołnierze, także z takiem uiszczeniem, jako podajemy, z taką cautellą, jako tam stogi.
5. Włóż W. K. M. w konstitucyą, aby na dzień ś. Marcina zawżdy Sejm był, iżby już innych Sejmowych listów czekać nie trzeba, rozpisawszy Sejmiki powiatowe przed nim, jako jest obyczaj przed Walnym Sejmem, jedno tak, aby kilkiem dni jedne po drugich bywały; a potem tu listy rewidować, i które się najdą być przeciwne tej teraźniejszej ustawie i prawu pospolitemu, tedy je naterminować i te terminacye rewizorom podać, aby oni wiedzieli, do których dóbr jechać będą mieć.
6. A potem, kiedy się za łaską miłego Pana Boga na ś. Marcin na Sejm zjedziemy i ten oddział wedle inwentarzów postanowimy, tedy już takie listy pewną konstitucyą kassowane być mają.
7. Sprawiedliwość już tak postanowić racz, aby już sędzić poczęto, a ty causy które osobie W. K. M. są wyjęte, aby już nas odprawiwszy niczem innem się nie bawiąc odsędzić raczył.
8. Starostom, gdyż im progres prawa koronnego pewny postępek ukazuje, jako rem iudicatam exekwować powinni, abyś konstitucyą pewną zakazać raczył, aby ad confiscandum dóbr naszych inaczej nie procedowali, jedno tak, jako obowiązek jest W. K. M. w przywileju Jagiełłowym: (*Łaski LI*) Nisi fuerit per iudices illius terrae, in qua terrigena ille residet convictus, et ad manus nostras, vel nostrorum capitaneorum praesentatus, gdyż inakszego confirmowania przeciw prawu naszemu żadną miarą dopuścić nie możemy ani chcemy.
9. Abyś W. K. M. Panom Duchownym na służbę wojenną, z gruntów ziemskich wyprawę z nami wojenną w Statucie wypisać raczył, gdyż nietylko że ukazujemy, że grunty Ich M. są onerowane takąż powinnością jako i nasze, ale też i sami Ich M. ukazują, że niektórzy Biskupi jeżdżali albo wyprawowali, i teraz, gdyż już taki gwałt i potrzeba przed rękoma, bo nietylko na Budzyniu Turek, gdzie bywał za tych czasów, kiedy Ich M. wyprawowali, albo konfederatus albo brat Królów Polskich, ale też już bliżej na Soczawie, Wołoszech, już możny nieprzyjaciel, kędy na on czas poddany siedział; w Litwie tak możny nieprzyjaciel, który wtenczas daleko kędyś za lasy obscurissimus siedział; — nakoniec i od Niemiec nas tak złe wiatry zalatują, że i na tamtę stronę się bardzo oględać trzeba, gdzie pierwej strictissimae amicitiae bywali. A tak jeśliż na on czas Ich M. przodkowie byli takimi miłowniki Ojczyzny swej

i osoby Królewskiej, iż chociażby też tychże wymówek mogli byli używać, jako Ich M. teraz, ale widząc, że gi bespieczniej tak być mogło Ojczyznie, bo mówią, virtus unita fortior i miłość spólna lepiej się zachować mogła, bez której i na ziemi źle i do Nieba nie puszczą. Przeto nie oględali się na swe powagi, nie oględali się na swe pożytki albo nakłady, okazowali się prawymi miłowniki osoby Królewskiej i R. P., chocia tak niebespieczne czasy nie byli, — przeczby teraz Ich M. w tak wielkich niebespieczeństwach nie mieli się dać k' temuż przywieść, ku czemu oni dawali pierwej, gdyż widzą dobrze, że trudno się oni mają oprzeć, jeśli my upadniem. A jeśliby się Ich M. na ten czas chować chcieli, kiedyby już nagła, próżnoby to; trzeba się obawiać, aby się tak nie trafiło, jako w Konstantynopolu, iż dopiero wtenczas kładli przed nogi Cesarzowi śrebro i złoto, kiedy już trudno za nie było ludzi dostać; ale lepiej, aby za czasu tego, błogosławieństwa były z nami Ich M. participes, o którem powiadają, że felix civitas, quae tempore pacis tractat bella. A tak, iż widzimy, że to jest i Ich M. społu W. K. M. i z nami salutare, przeto ani nam, a owszem W. K. M. jako Ojcu nie trzeba się oglądać, iż tego teraz Ich M. niewdzięcznie przyjmują, a tego się bronią, ale czynić przystoi jako dobry Ociec albo Matka z dziatkami, która by najwięcej dziecię płakało, broniąc sobie przykładać jakiego lekarstwa, przedsię jednak iż widzi, że bez przyłożenia zdrowie jego byłoby w niebezpieczeństwie, acz z żałością, dzierży mu rączki a przykłada przedsię, które potem, gdy ku rozumowi przyjdzie, i dziękuje i zasługuje taką pracą i opatrzność, która się około jego działa. Także też jako mówimy W. K. M., jako Ojcu mądremu i dobremu uczynić należy, a nie dbać ani patrzać ni nacz innego, jedno ad salutem communem, kiedy da li Bóg — za łaską Bożą ujźrzymy około siebie lepsze bespieczeństwo, nietylko że wszyscy dziękować, ale wiecznie patrem patriae sławić będą.

A tak już W. K. M. tego też dokonywać racz we społek i o sołtysiech, jako Statuta uczą, tedy wszystkie rzeczy rychło kończyć się będą.

10. Podawamy W. K. M. prośby i żądania nasze, jakoby się nam bespieczno widziało, iżby zadzierżywane mogły być in officio urzędy Województw i Starostw, na których wszystek rząd w R. P. należy.

11. Podawamy W. K. M. jakoby się nam zdało, około porządku, naprawy i zadzierżywanie jej około szkoły Krakowskiej i Poznańskiej, też i w Połtowsku, gdyż to jest Seminarium R. P. O Collegiorum reformationem.

O co wszystko prosimy, abyś nas W. K. M., nasz Miłościwy Pan wysłuchać raczył, a to tak w konstitucyach ze zwoleniem Sejmowem, na wieczne czasy wydać.

12. Prosimy abyś W. K. M., nasz M. Pan wedle podania naszego w onym skrypcie naszym, ty listy i dekrety które obrażają wolności pospolite, na wieczne czasy kassować raczył.

13. Abyś na poprawie praw, tak jakośmy podali na prośbie swej przy obyczaju sądów wysądzić raczył, i aby Polskim języktem wedle tej poprawy napisane były.

Na Miasto. 14. A iż około ustaw, tak rzemieślnikom roboty ich, tak też kupcom kupy ich, trudność się wielka dzieje, że i my wielkie angariae cierpimy, i Panowie Wojewodowie od nas wiele niemiłości i niechuci o to znają; przeto zda się nam to do tego wielka pomoc, aby ziemia zawarta była, a potem aby jaśniej nauka około ustanowienia takiego, opisana tu była, aby się wszystko tak rationabiliter napisało, iżby już nietylko Ich M. Panom Wojewodom łacno to sprawować było, ale też abyśmy i my mogli lepiej wyrozumiewać, jako się w czem sprawować będziem módz, gdyż przez ty wszystki czasy jedno pismo na papierze widzimy, a skutku z pożytkiem nie czynimy, ku naszej wielkiej nietylko szkodzie, ale też i lekkości a osławie u ludzi postronnych.

Miasta aby nie niszczały. 15. Iż miasta non postrema pars jest R. P., a im będą możniejsze, tem ich z więtszą czcią i pożytkiem R. P. używać może — i bywało to za Ojca W. K. M., iż na potrzeby Bonar nabywał, za dzień, za dwa, i po stu tysięcy złotych w Krakowie; przeto tego skarbu wielkaby szkoda niszczyć dla takowych i wiele innych potrzeb R. P. A iż wielką szkodę a niszczenie im Włosi, ci którzy gospodami mieszkają, przynoszą, którzy im wszystkie handle odjąwszy wolności jakieś sobie wyjednawszy, wielkie skarby do Włoch wysyłają, a lud pospolity Krakowski niszczą; przeto pokornie prosimy, aby albo już się tu osadzili ku mieszkaniu, wprawiwszy się w jedno z innemi prawo, albo aby ich kupiom miasto wypowiedziano było, nadalej do świętego Jana.

Włosi.

16. A iż też Żydowie nie mało szkody im przynoszą, także prosimy, aby tak postanowieni byli, jakoby szukanie ich żywności nie było ku szkodzie wszystkim miastom Koronnym; myt, ceł, żup, najmów żadnych aby nie trzymali, jako o tem Statut uczy.

17. Prosimy, aby Statut Króla Olbrachta, fol. XCIX był w exekucyą przywiedzion: „de laicis annuatim non servientibus,“ — acz innych Statutów jest nie mało około tegoż, ale to nalepszy, gdyż też ukazuje, że nie mają przyjmowani być do miast i do miasteczek, absque literis testimonialibus; jednoby trzeba W. K. M. to opatrzyć, aby się in posterum lepsza exekucya przez Ich M. Pany Starosty temu działa, aniż dziś jest. Abowiem i Ich M. bawić się tem nie chcą, jako wielcy Panowie, i nakładu też na to nie uczynią, aby kogo takiego na to w swem Starostwie postawili, jako na się powinność przyjęli, bo Statuta uczą, że Capitanei curabunt, providebunt etc., a przed się żadnej prowizyej ani curii takiej nie masz, aby się in aliqua vel minima parte to dziać miało. A tak opuść wzdy nas kiedy W. K. M. do domu z effektem a nie z pismem tylko, boć już tak wiele złego, prze to się zaniedbanie Panów Starostw Ich M. naczyniło, że już gorzej być nie może; złodziejstwa i innego łotrostwa pełno, kmieci, sług, robotników bardzo skąpo, że każdy stan w takowych folwarkowych sługach wielkie penuriae, i ze szkodą wielką cierpi. A tak prosimy, aby to tak było postanowiono, aby u każdego urzędu była na to ustawiona od Starosty za pewnym pieniężnym płatem taka osoba, któryby na się przyjął tę powinność, wywiadować się po mieściech, po miasteczkach, takowych ludzi, którzyby służby nie mając w mieściech mieszkali, i którzyby też tam bez listów świadectwa na służby przyjmowani byli, jako o tem wszystkiem dostatecznie

Hultaje.

Contra Capitaneos non exequentes.

Króla Olbrachta Statut uczy. A gdzieby się wywiedział, aby wnet pozwał Radę ex officio, że tego dopuścili, do Grodu, a tam in primo termino, bez żadnej dilaciej albo appellaciej, za pewnym dowodem przewiódł na nich 14 grzywien wedle Statutu; a dowód nie inszy ma idź, jedno, iż któregoby takiego tam dowiedziawszy się, oświadczył go szlachcicem i woźnym, który szlachcic i woźny, gdyby jemij takiego vagum w którem mieście oświadczono, aby szedł na Ratusz, a dał to swoje oświadczenie zapisać. A tak takim dowodem przekonywać ma ten inkwizytor albo instygator na Radzie; a na tym, u któregoby się dowiedział, że bez listu świadectwa jakiego sługę chowa, tedy tak dochodzić ma:

Ma go przed Urząd Grodzki pozwać, a ten niczem innem obronić się mu nie może, jedno listem onego sługi swego, a jeśliżby się nie obronił, tedy z zamku nie schodząc ma albo 14 grzywien winy jemu położyć, albo je pewnie uiścić. A jeśliżby też kiedy chcąc angarią albo Radzie, abo mieszczanowi któremu zadawać, pozywał a nie dowiódł tego, tak, żeby nie powinni mu byli tej winy 14 grzywien przepadać, tedy też tamże u tegoż sędu Starościego bez innego pozwu, ma 14 grzywien temu położyć, kogo niepotrzebnie wyzwał. A jeśliżby takowej zapłaty 14 grzywien, Starosta albo jego urząd wnet zarazem na nim bez wszelakiej appellaciej albo excepciej nie skazał i położyć wnet nie przymusił, jako swego sługę, żeby za delacyą, na Sejm Walny Posłów onego Województwa, sto grzywien onemu komu w swym sądzie krzywdę uczynił, aby położyć był powinien.

A jeśliby też, albo takiego instygatora Starostwa nie chował, albo też, żeby ten tak urzędu swego zaniedbawał, jako wyżej stogi, — a ktoby dowiedziawszy się w którem mieście, de tali homine vogabundo, z pewnem, mieszczaninem, tego oświadczeniem; a jeśliby miasto pisać tego nie dozwoliło, tedy aby z woźnym przyjał na Zamek a oświadczenie uczynił, że taki inkwizytor prze ty a prze ty przyczyny zaniedbały jest urzędu swego; a jeśliby Starosta tego do czterech niedziel poprawić też zaniedbał, tedy za takiem oświadczeniem, po dwa razem uczynionem, Starosta przez Posły ziemskie na Sejm Walny pozwan być ma, a tam niczem się przeciw temu nie broniąc, Starostwo traci.

Starostowie aby nie rozsypowali kopców, które Komisarze uczynią, a ty które rozsypali, aby byli powinni do ś. Jana usypać, sub privatione officii, a jeśliby który Starosta sentiret se gravatum od Komisarzów, a to w tem, żeby Komisarze nie mieli się zachować iuridice, i k' temu żeby excederent metas commissionis, agant iure cum commissariis, a gwałtem się niechaj nie obchodzą, kopców niechaj nie rozmiatują a wedle nich granice dzierżą. Także też i o tych granicach, które są przez Komisarze uczynione, chocia nie są rozsypane, jeno iż szlachtę Starostowie o nie pozywają, żeby byli z pozwów wypuszczeni, a Komisarze, jeśli co wykroczyli nad swoję powinność, niechajby byli przez Starostę pozywani wedle Statutu Warszawskiego.

A iż szkół dobrych bardzo potrzeba, bo tak powiadają, że to jest Seminarium R. P., a my mając tylko jednę w Polsce, Krakowską i hojnie od Przodków W. K. M. nadaną, która w taką się jaskinię łotrowską obróciła, że ludzie stateczni chronią się synów swych dawać, bo więcej złych aniż dobrych obyczajów się uczą; przeto naprzód prosimy W. K.

M., abyś 4 osoby do tego godne, tu na tym Sejmie, ze zwolenien wszytkich stanów raczył deputować, ale takie, aby mogli rectum iudicium o tem rzemieśle czynić. Gdyżby próżno szewcom aptekarze rewidować poruczono, a k' nim przydać Radę Krakowską, a tam, jako je Pan Bóg nauczy, uczynili taką reformacyą, jakoby i dobrzy lektorowie czytali i karność na posłuszeństwo aby była, i aby to w konstitucyą włożono było, aby na każdy rok, każdego Sejmu Walnego, były takowe 4 osoby wybierane ku tej Radzie Krakowskiej, którzyby zawżdy wywiadowali się przestępków roku przeszłego, a jeśliżeby znaleźli, że i tacy lektorowie wedle postanowienia zamieszkawali sobie zwierzonych i poruczonych, a wedle takowej kaźni, jaka będzie ustawiona na to, nie karali, i komu to będzie poruczono, tak nie powściągał, tedy aby winą taką pokarani ci byli za to, jaka teraz w konstitucyej na nie napisana będzie.

A także i w Poznaniu o naprawieniu szkoły prosimy, i o przywrócenie Stawiszyna, także i w Połtusku.

Iż też na urzędzie Wojewód, Starost Koronnych, wielki porządek R. P. należy, jako w Statucie opisano stoi, ale iż ani są tego pilni, ani też o tę winę nikt pozywać nie chce, ani pewnie będzie, która jest w Statucie, tedy też tego potrzeba: — aby była konstitucya napisana, aby o każdą krzywdę pospołu każdego urzędnika, Posłowie pozwać na Sejm i instygować byli powinni, to albo listownie, albo in praesentia, na dworny rok ex officio dać, a iżby było napisano, aby przez żadnej odwłoki, jeśliby to było nań przewiedziono, winę Posłom opisaną położył. A jeśliżby kogo z sobą Posłowie stawili, ktoby przez ono jego urzędu niedbałe sprawowanie w czem uszkodzan być się powiadał tedy za dowodem onego, już bez innego pozwu, aby dosyć uczynić mu był powinien, a wnet urząd swój w tem emendował, w czem teraz zaniedbały był się nalazł, quotiens totiens etc. A iżby też i Wojewodowie i Starostowie mogli dostatecznie urzęd swój wypełniać nad mieszczany i nad tymi, nad którymi się wedle Statutu ich powinności ściągają, tedy aby listy z kancellariej żadne temu na przekazie nie wychodziły, a na temere appellantem, aby wina 100 grzywien była postawiona temu, od kogo appelluje; a jeśliby wyszły takie listy, tedy nullius valoris u żadnego sądu być mają.

VI. Martii. **Szobotha.**

Panowie z Posły bez Króla namawiali i artykuły od Posłów spisane — i modum iudiciorum.

Była znowu alteracya o Statut Alexandrów i o przysięgę, którą Posłowie chcieli mieć na sądy ty nowo stawione, iżby i Wojewodowie i Kasztelani na nie przysięgali, gdyż

od nich appellacya być nie ma; Panowie zasię indigne ferebant, aby raz przysiągłszy w Radę, mieli po drugie przysięgać.

Niedziela Reminiscere. VII. Martii.

Poniedziałek. VIII. Martii.

Na wieży przy Królu i Poślech in Senatu, czytano modum iudiciorum, i znowu o przysięgę rozrywka była, bo Panowie, a zwłaszcza Pan Krakowski i Pan Wojewoda Krakowski, Ruski, Lubelski, przyjąć jej nie chcieli; Posłowie non satis totum rozumiejąc, odstąpić nie chcieli, wykładając: iż przysięga Senatorów nie na sądy się ściąga, jeno fideliter consulandi. Ale teraz iudicium jest im zwierzono, tak, jako personae Regiae, bo appellacya żadna być nie ma od nich,

Czytano potem artykuły od Posłów w piątek podane, w których iż była zminka o trzeciej pieczęci, któraby nie u Kanclerzów w ręku była, ale osobno chowana, na to jedno, aby ją donacye, obligacye pieczętowano.

Pan Kanclerz, nim Posłowie przyszli, uczynił protesatcyą cum exaggeratione, żeby z jego zelżywością, za jego pieczętarstwa, miała być stawiona.

Podskarbi także, aby miał być nad zwyczaj pospolity czem wiązan, około szafunku czwartej części obronnej.

Było ij tam swarów aż do samego wieczora.

Wtorek. IX. Martii.

Była nie mała interlocutoria między Posły o Statucie Alexandrowym, iż niektórzy chcieli, aby in universum była Królom zawarta ręka, żeby nic nikomu donatione dać nie mógł w dziedzictwo, etiam meritissimo R. P.; drudzy przy Statucie Alexandrowym stojąc, nie chcieli zawierać ręki, aby nie miał dawać, jeno by tylko dawał wedle Statutu, pro necessitate R. P. cum consilio consiliariorum in conventione, boby to barbaries sprosna była, gdyby bene meritis zapłata być nie miała, a złym karanie, gdyż to są cardines, któremi się R. P. zatrzymawa, zapłatą cnót godności, a karaniem niecnót. A gdyby tylko godny zapłatę na czas miał mieć opatrzeniem dożywotnem, tedyby każdy wolał się kupiectwa jąć aniż rycerstwa, bo rychlej się tamtem zbogacić może, aniż tem; — ale laudata virtus crescit, gdy kto baczy u potomstwa pamiątkę godnych przodków, rychlej

się też do godności garnie i stara, aby zasług swych miał pamiątkę w domu swym u potomnych ludzi.

K' temu za czasem wyniszczałby stan szlachecki, gdyby do rąk Królewskich dobra ziemskie tylko przychodziły, jakoż iure caduco, perlucrorum, wojennem siła może przychodzić zawżdy, a onby nie mógł oddawać. Gdyż i Statut ten nie tego chce, aby nie mógł Król dawać, darować, jeno, aby porządnie to czynił, — i teraz nie prze to donacye pokażono, iż Król rozdawał, jeno, że nieporządnie rozdawawał, nie wedle Statutu, bo się wszyscy na to zgodzili, iż necessitas R. P. nie była, i consensus consiliariorum, na takowe donacye.

To gdy Posłowie namawiali, przyszli do nich a Senatu, P. Wojewoda Brzeski, P. Podskarbi, perswadując od Króla i od Rad, abyśmy tej przysięgi Panów na sądy umówione nie dotyskowali, gdyż Panowie niektórzy, biorąc to pro dignitate sua, przysięgi się podjąć nie chcą. Odpowiedzieli im Posłowie, że widząc nowy a niezwykły obyczaj sądów, na którym już Panowie Dignitarze nie swoję, ale Osobę K. J. M. na sobie poniosą, bo już od nich appellacya nie ma iść.

Też przysięga pierwsza Panów, którą do Rady czynią, inakszą formę i powinność ma, aniżeli sądową, dla tegoż do braci swej z tym sądem też obowiązku przysięgi Dignitarzów i Deputatów, nie śmiemy odjechać.

Z tem Pany odprawiwszy, potem szli Posłowie do Króla in Senatum, za roskazaniem Królewskiem. Tam gdy przyszli, Arcybiskup od Xiężej uczynił rzecz, iż je Panowie Posłowie winują, jakoby mieli jurisdikciej, imo prawo swe, nad Stanem szlacheckim używać, czego my dajemy sprawę W. K. M., i z przywilejów swych pokazujemy, które tu już niektóre czytane były, a drugie jeszcze nic, przeto na podanie i pisanie Panów Posłów to odpowiadamy. I jął Xiądz Warszawicki skrypt jakiś wielki czytać. Posłowie ku Królowi powiedzieli, że się w żadną controversią z Xiężą wdawać nie chcą, ani pilnych spraw Koronnych jakiemi replikami zabawiać. Przeto takowego skryptu, który iustum libri pondus w sobie ma, słuchaćby nie chcieli, bo mamy to zakazanie braciej swej, abyśmy się z Ich M. w żadne dysputacye nie wdawali; wszak jeśliby Ich M. jakie dysputacye czynić chcieli, tedy my zdawna W. K. M., N. M. P. prosimy, abyś concilium nationale, jako wolny Król złożyć raczył, a tam radzi z Ich M. rozmowę religionis mieć będziemy, a nie tu, gdzie co innego stanowić się ma R. P. potrzebnego; Jurisdikcyę Ich M. jako w Statucie nie widzimy, tak też o nię mało dbamy. Tylko my o to W. K. M. prosimy, abyś urzędom swym nie kazał inakszej exekuciej nad nami czynić, jeno, jako w Statucie opisana jest przywilejem Vladislai.

To gdy Posłowie odmówili, silentium małe było — i potem on skrypt Xiężej czytać zaczęto, a Posłowie z izby wyszli od Króla, nie chcąc go słuchać.

Tak ostawieni Panowie wyprawili zasię do Posłów Pana Wojewodę Sieradzkiego, Kasztelana Rogozińskiego i Pana Kanclerza, expostulując, że Posłowie odeszli, nie chcąc słuchać sprawy Xiężej, której im Król J. M. jako winien, dopuścić musi, jako i każdemu sprawiać się, bo bez sprawy nikogo nie może condemnare, a W. M. odeszliście, nie chcąc

ich słuchać, cum aliqua indignitate Pańską et Senatus, — a tak zda się to Ich M. Panom, abyście szli a słuchali.

Dołożył tego Pan Kanclerz: Nie rozumiejcie tego, aby Ich M. Panowie wszytko u Xiężej Ich M. pochwalać mieli, co ukazują; jest dosyć, co ganić będą z W. M.; ale trzeba pierwej wysłuchać, obaczyć, toż potem osądzić. Nie idzieć to o Xiężą tylko, ale i o prawo każdego, aby mu sine legitima cognitione łamane nie było — i o Pana, który przytem, aczci jest i po W. M. posłał, trzeba się oglądać, by dignitas Jego nie była tem obrażona, (jeśliże już o kogo innego Wam gra nie idzie.)

Dali tamże odpowiedź Panom, że nie przecz innego odeszli, jeno aby takiemi controversiami nie turbowali spraw pospolitych, że sami dadzą obmowę Królowi J. M.

Jakoż skoro Pany od siebie wyprowadzali, potem szli ku Królowi in Senatum i takową obmowę uczynili przez Mikołaja Sienickiego.

Najaśniejszy M. Królu! Wiemy my dobrze powołanie swe od Pana Boga chrześciańskie, które nas uczy: każdemu przełożeństwu, między któremi W. K. M. Pan Bóg praecellere fecit, posłusznymi być; znamy powinność swą, żechmy każdą największą uczciwość osobie W. K. M., Panu swemu, którego magestas u nas sacrosancta jest, winni, czujemy się własnymi potomki przodków swych, Polaków, którzy wiarę swą na wszem, Panom swym zawżdy statecznie trzymali, którą i my W. K. M. pokazować jesteśmy gotowi. I aby snadź kto odeścia tego ztąd nie chcąc ciągnąć ku jakiemu najmniejszemu obelżeniu Majestatu W. K. M., (co nigdy w pomyśleniu naszem nie było,) przyszliśmy ku W. K. M., Panu swemu, prosząc naprzód: abyś na to i sam W. K. M. pomyślać nie raczył i kto inny podejźrzenia nie brał, gdyśmy nie w inszy obyczaj odejść musieliśmy, jeno warując, abyśmy się w jakie controversiae z Xiężą Ich M. nie wdawali, których nam chronić się srodze bracia nasi roskazali, a warując tego, aby nam z rozmów z Ich M. rok jaki prawny nie był uczynion, jako nas to już na innych Sejmiech, a zwłaszcza w Warszawie od Ich M. potykało, iż z takowych rozmów i odpowiedzi spólnych, rok jakiś czynic chcieli i dekretu prosili, jakoż snadź edykt jakiś otrzymali. My, iżeśmy na Ich M. skrypt, w którym nas nie małe criminacye potkały, odpowiedzieć musieli, dając sprawę osobie W. K. M. Panu swemu, opowiedzieliśmy to i oświadczyli W. K. M. na tej odpowiedzi swej, iż więcej odpisów od Ich M. nie potrzebujemy, a my się w żadną controversią z Ich M. wdać nie chcemy, ani o ich jurisdikciej teraz mówić, tylko prosimy W. K. M. Pana swego, abyś nas przy prawiech a wolnościach naszych zachować raczył, które nietylko komu innemu, ale i samemu W. K. M. (z którym żaden u nas równej ani podobnej władze nie ma,) zabraniają, żadnemu bona confiscare vel aliquam vindictam sumere, nisi prius per iudices terrestres był convictus et delatus; z czego iż się nam wykroczyło, a urzędy W. K. M. Staroście, któremi nam panujesz, przyjmując od innego jakiegoś prawa, którego my nie przyznawamy, significatoriales, exekucyą nad nami czynią, nad prawo nasze, które tak expresse mówi: „Caeterum promittimus et spondemus, quod nullum terrigenam possessionatum pro aliquo excessu, seu culpa capiemus seu capi mandabimus, nec aliquam vindictam in ipso faciemus, nisi iudicio rationabiliter fuerit con-

Wlad: Jagello in Jedlna Anno 1433 (Łaski f. LI)

victus, et ad manus nostras, vel nostrorum capitaneorum per iudices eiusdem terrae, in qua idem terrigena residet praesentatus. Idem in eodem paragrapho: (*f. LII*) Nulli autem bona seu possessiones recipiemus, nisi fuerit iudicialiter per iudices competentes, vel barones nostros nobis condemnatus.“ Tenże zasię powiada — datum in Czerwijńsko: (*f. XLVIII*) „Item ut gratia uberiori consolentur a nobis, etiam nos fide et servitiis amplioribus prosequantur, promittimus, quod ex nunc et de caetero, nunquam alicuius subditi nostri Regni, cuiuscunque eminentiae, status aut gradus fuerit, bona hereditaria recipiemus, confiscabimus recipi vel confiscari faciemus, nec se de eis per nos vel officiales nostros, vel alios quoscunque homines intromittemus vel intromitti faciemus, pro quibuscunque excessibus aut culpis, nisi prius super hoc praecedat iudicium nostrorum, quos ad hoc deputaverimus cum nostris praelatis baronibus, matura cognitio et sententia sequatur.“

A gdyż to tak jaśnie opisano jest, tedy my nie wdawając się w żadne rozmowy z Pany Duchownymi, prosimy: abyś roskazać raczył, tak się urzędom swoim zachować jako tu prawo uczy, że my o niem w żadną dysputacyą nie wdawamy się, bo w niem żadnej wątpliwości nie mamy, ani u W. K. M., abyś go nam trzymać nie miał. A gdy to będzie, iż nas przy prawie zachować W. K. M. raczysz, nie będziem mieć przecz na Ich M. Pany Duchowne uskarzywać się, ani oni na nas waśnić, wszak o innych sprawach, które się negotium religionis tykają, nic tu nie spominamy, i owszem, zdawna o to W. K. M. Pana swego prosimy: abyś raczył złożyć Concilium nationale jako wolny Król a Pan nasz, a my radzi się damy nauczyć, co będzie pokazano nam zgodnego słowu Bożemu.

Ale iż teraz nie o to nam gra idzie, jeno o wolności nasze pospolite, którym żadne ius privatum, ani przywileje Xiężej Ich M., jeśliż które mają, derogować nie mogą, prosimy: abyś nas W. K. M. przy niem zachować raczył.

Na to Rad do siebie Król zwołał, i dana odpowiedź: iż to są rzeczy ważne, wielce potrzebne; odkłada je Król J. M. do jutra dla wolniejszej rozmowy. Posłowie prosili Króla, aby Panowie Duchowni przy tym akcie nic wotowali, gdyż są pars adversa et accusata.

Na to odpowiedzi nie dano — et sic discessum.

X. Maii.

Środa.

A Senatu post deliberationem, przyszedł do Posłów Pan Krakowski, Pan Wojewoda Sieradzki, Pan Rogoziński, Pan Kanclerz — i tak rzecz uczynili:

Żądaliście W. M., aby Xięża ukazali listy albo przywileje na jurisdikcyą swą i wolność od wojny. Ukazowali tam w Radzie przywileje od Królów, od Xiążąt starodawne, o którychby się teraz miało mówić, uważać, czasu nie stawa — musi to być na wolniej-

szy czas odłożono; ale o tem trzeba teraz mówić, z czego to urosło, iżeście w podatku mianowali: aby Xięża dali groszy 10 z każdego chłopa, z którego dziesięcinę biorą; chcą dać, ale też chcą, aby dziesięciny wolne były, a im wydane spełna. Przeto zda się Ich M. Panom, aby pro hac vice, na ten rok były wolno wydane, a jeśliby ich kto hamował, tedy Starosta ma postępować, jako przeciw temu, ktoby poboru nie dał.

A k' temu Xięża z dziesięcin zatrzymałych postępują quandam partem, i mianują ósmą albo i piątą z tymże porządkiem, aby ich urząd dochodził Starości, jako i stegoroczny.

O jurisdikciej Xiężej, acz ukazowali prawa i przywileje swe, o których musi być wolna rozmowa, bo się ich nikomu absque cognitione łamać nie godzi, ale do wolniejszego czasu, to jest, do Sejmu przyszłego używać jurisdikciej swej nie będą, ale tak, aby Kościoły po Warszawskim Statucie pokażone, iterum in pristinum reformowane były.

Posłowie to nieskromnie przyjęli, powiadając: że miasto jednej niewolej, dwie były stawione, iż Starostowie dziesięcin dochodzić mieli prawem nowem, które nigdy na dziesięciny nie było, a też oni nie o dziesięciny prosili, ale aby Starostowie exekuciej nie czynili, jeno wedle prawa, które allegowali.

Tam Posłowie Krakowscy upomnieli Pana Krakowskiego z obietnic jego, które Szlachcie obiecował pomagać i strzedz prawa pospolitego, które Xięża przywilejmi swemi osóbnemi kazić chcą.

Odpowiedział Pan Krakowski: że ja prawa strzegę, ale nie godzi się łamać przywilejów nikomu bez rozmysłu i rozsądku, a acz więtsze prawa pospolite, niż privata, ale iż ony in usu były i w Statucie opisane; ale o tem gadać, siedzieć, czasu nie masz. Powiedział Pan Ossoliński: awa czasu nie masz o wolnościach naszych mówić, aby były wrócone, ale czas jest, o dziesięcinach mówić i stanowić.

Była potem promiscue interlocutoria, aż Panowie odeszli z tem od Posłów odprawieni, iż na ty kondycye nie zwalają.

Czwartek. XI. Martii.

Posłowie namówili, akt wszytek z Xiążą odłożyć na inny czas o jurisdikcyą, a prosić Króla o Starością exekucyą wedle Statutu. Szli zatem do Króla in Senatum, i przez Marszałka swego opowiedzieli, że o jurisdikcyą Xiężej nie chcą się wdawać w dysputacyą, acz to gotowi i teraz, jeśli Król raczy, pokazać, że ty ich privata privilegia nie mogą derogować prawu pospolitemu. Ale jeśliże J. K. M. folgować raczy czasowi, któryby nie mały być musiał, na ty rozmowy i pokazowania, tedy to na inny wolniejszy czas odkładają, do drugiego Sejmu, o ich jurisdikciej; — ale prosili, aby im Statut był zachowan mocno, i to co się z niego in abusum wwiodło, naprawiono było, a to żeby Starostowie nemini bona confiscarent, nisi fuerit per iudices illius terrae praesentatus, — a exekuciej ni na

kim nie czynili, jeno prawem ziemskiem przesądzonym, przeciw czemu Xięża Ich M. nie mogą być, bo my nie na Xiężą skarzymy w tem, ale na Starosty którzy z tego wykraczają, że exekucyą czynią nad tymi, którzy nie są prawem ziemskiem przekonani — i Statut jest nie o duchownych, ale de Capitaneis.

Poprawił tejże rzeczy Pan Ossoliński, dokładając: że gdyby czas był, pokazałoby się, jako tych przywilejów, albo raczej privatas literas dostawali, będąc oba duchowni pieczętarzami; i jako Statuta rzkomo nasze pisząc, wiele między nie artykułów, paragrafów Sinodalium, które sobie sami tworzyli, nastawiali, co się pokazuje z Statutów starych małych. (*Sintagmata.*)

Na to Król z Pany namawiał cały ten dzień.

XII. Martii. **Piątek.**

Xięża Biskupi wielki zakręt uczynili około tej swej jurisdikciej; Legata Papieskiego, skoro Król do wieże przyjechał, wyprawili, aby go commovere faceret, ne ius Ecclesiae violaret.

Sami in Senatu wielkie exacerbaciae czynili.

Między Posły też disturbium było, bo wiele ich Biskupom folgując, i jeszcze Papismo defferując, niesforni byli za tym praetextem, iżby violacio miała być iurium ecclesiasticorum, za którą potem per sequellam sequeretur, et terrestrium.

Drudzy oculatiores fucum sentientes occurrebant iis criminationibus i spisali takową kartę, z którą zezwoliwszy się szli do Króla in Senatum i podali przez Pana Ossolińskiego:

Zda się niektórym, iż Xiężej Ich M. chcemy łamać prawa, nie uznawszy ich pierwej, co źleby było; ale my, jako Ich M. prawa wcale zachowane być żądamy, tak też wierzymy, że też Ich M. w całości nasze prawa zachować nam będą życzyć, a iż ku lepszemu okazaniu tego, tedy tak napisaliśmy:

Mają Ich M. swe prawa, kazić je, absque legitima cognitione — Boże tego uchowaj. My mamy też prawa pospolite jaśnie opisane, kazić je też — Boże tego uchowaj.

A kiedy nam nie jest krzywda, gdy Xiężej Ich M. ty prawa, które pod tytułem Królów naszych w Statucie stoją, dzierżane będą, przeczby też Ich M. krzywda była, kiedy też nasze wcale dzierżane będą, jakoż nie wątpimy, że nie będą.

Zostawmyż tedy progres ten, którym Xięża Ich M. do tego czasu się nam przykrzyli, tak, jako w Statucie stogi, a tego w najmniejszem słówku łamać nie chcemy, jedno, aby tak dzierżan był, jako napisan stogi — aż do szerszej cognitiej.

Zostawmyż też progres nasz, jako w Statucie napisan stogi, tak wcale, jako uczy; niechajżeby Ich M. Panowie Starostowie, którzy rei iudicatae są brachium Regale, nie

inaczej procedowali ad bonorum confiscantionem, do innych win skazowania, jeno tak, jako który z osobna progres uczy.

Xięża Ich Mość mają progres swój w Statucie, folio LXVI, my mamy początek, folio L, a naukę tego in formulario, fol. LII; kiedy się tak Ich M. Panowie Starostowie zachowywać będą, żadna strona krzywdy mieć nie będzie.

Na to zasię dnia tegoż Panowie wotowali.

Były tam snadź in Senatu wielkie disceptacye Rad świeckich z duchownemi, którzy z niejaką pogróżką, ciż władzę more idem suo tuebantur Xięża.

Szobotha. XIII. Martii.

Także znowu Xięża Legata do Króla wyprawili.

Consultacia Rad była.

Aż potem przysłano po Posły do Króla, — gdy przyszli, Pan Kanclerz na krótce uczynił rzecz: Prze niedostatek zdrowia swego mówić wiele nie mogę, i przetoż, by się co nie omieszkało, napisałem to, co jest roskazanie K. J. M. za radą Panów.

Czitał czedułę, kthora taka była:

Gdyż to J. K. M. wiedzieć raczy z ceduły od W. M. wczora podanej, iż W. M. przestawszy na perswazyach, przez Ich M. Pany w pośrodek W. M. odniesionych, opatrzować raczycie, aby prawo każdej strony cało ostało; przestawać raczy J. K. M. i odkłada salvis utriusque partis iuribus, aż do rosprawy Sejmu przyszłego.

Posłowie tamże szemrać przeciw tej cedule poczęli i niektórzy przyjąć jej nie chcieli, aż potem wziąwszy odeszli i uważyli sobie periculum, iż takowym odkładem porównywano prawa pospolite z przywilejmi stanu jednego; i wrócenie się znaczyło, bo rok zawity na Sejm stawion był na Sejm przyszły, jakoby prawa koronne pospolite potrzebowali rozsądku o sobie, które pewne zawdy byli.

Szły pothym Poszłowye do Krola in Senatum i tham uczinil rzecz P. Oszolinski

Prosząc, aby prawo to, o którem nigdy wątpliwość nie była, zachować raczył, około exekuciej rei iudicatae, gdyż o tem znaczny Statut jest, a oni innego się nic nie domagają, jeno aby Starostowie nie inaczej się zachowywali, jeno jako Statuta uczą.

Powiedział Arcybiskup, iżby to per indirectum chciano dawny zwyczaj zepsować, który jest duchowieństwu nadan, uprzywilejowan, w Statuta wstawion i W. K. M. jednako z innemi prawy dzierżeć poprzysiągł.

Na to Pan Ossoliński powiedział: że my tu nic o ich prawach, jeśli które mają, nie spominamy, tylko o ten pospolity Statut prosimy, któremu żaden inny posterior nie derogował.

Była zatem rozmowa porywcza Posłów z Xiężą. Tam Posłowie urgebant sua, z niejakiem domawianiem, Arcybiskup z Biskupy tem ostrzej.

Tam za schyleniem Panów ku Królowi nie dana odpowiedź, ale Panowie przystąpiwszy się do Posłów, rozmawiali, przeczby na takowe odłożenie nie zwalali; wwodzili Posłowie, iżby wielkie było periculum, porównać prawa swe pospolite z jakiemiś przywilejmi privatorum, a tem in dubium vocare leges patrias, rok sobie czyniąc, aby o nich disceptacya była, gdyż nad ty dwie swobodzie swe, nie mają na świecie nic przedniejszego, bo Król duszę potępić nie może, jeno tylko władzą ma nad gardłem a majętnością — i aby tem nie szafował wedle chuci swej, jeno praescriptis legibus. O gardło postawiona lex: (*f. LI*) „Neminem captivabimus, neque vindictam in ipso faciemus, nisi iure victum;“ na majętność lex posita: (*f. XLVIII*) „Nemini bona confiscabimus, nisi iure victo.“ Otóżby się to złamać miało, a Starostowie, którzy od Króla tem szafują, bo przez nie Król panuje, exequuje, mieliby non victo iure terrestri bona confiscare, na Xiężej delacyą, jużby się gwałt dział prawu pisanemu, które nie od innego prawa exekwowanie Starostom podaje jeno od Koronnego terrestri illius terrae, in qua residet victus, a nie od duchownego — i jużby Xięża jurisdikcyą swą porównali z Majestatem Królewskim, któremu tylko to dano jest, iż prawa tytułem jego idą, tytułem jego exekucya się dzieje, etc.

Po takowych rozmowach Panów z Posły, consedit Senatus i silentium aliquantisper było, expectabatur, nescio quid — aż Pan Ossoliński rzecz uczynił ku Królowi, prosząc iterum: aby prawo to pospolite w mocy ostawić raczył, boćby i o innych wszytkich wolnościach zwątpić musieli, jeśliby się temu tak jasnemu toties iterato, miał gwałt stać, za którem tylko majętności swe bespieczne mają.

Tho gdi urgebat Ossoliński,

Arcybiskup przekazywał i mówić coś zaczynał. Gdy go zasię Ossoliński liberius reprehendował: ba Xięże Miłościwy, miej wdy baczność na Osobę Króla J. M., Pana zwierzchniego, żali to nie masz czego się sromać, tu przed Majestatem Pańskim takowe poswarki czynić, takowe porywania się okazować na tem miejscu, zkąd wszyscy my wzór ku dobremu brać mamy

Pothym ku Krolowi zarosz P. Ossoliński:

Obaczże W. K. M., jesli tu słuszna przyczyna wszytkiego tego jest, gdyż my nie z nimi sprawę mamy, bo wszytkę ich sprawę, wedle zdania W. K. M., odłożyliśmy do Sejmu przyszłego, jeno my tylko W. K. M., któremuśmy się szafunku praw swoich zwierzyli, prosimy, abyś nas przy nich zachować raczył, a ten absum, który jest przez

Starosty W. K. M. wwiedzion, naprawić, co sam W. K. M. czynić możesz, i powinieneś, a to roskazać wedle prawa Starostom swoim, aby oni, będąc na urzędzie W. K. M., nie inaczej się w exekuciej zachowali, jeno jako Statut uczy, gdy kto będzie a iudicibus illius terrae delatus; wszak W. K. M. przed rękami oto swemi Statut masz, raczże weń wejźrzeć i pilno obaczyć. A iż kto na to nie zwala, albo się jako widzimy, przeciwiać chce, żali się nie ma czego sromać, iż będąc narodu Lackiego, chce wolnośc Polską pospolitą psować, a usurpować sobie władzę W. K. M., która mu nie dana jest.

Pothym ku Panom:

Miłościwi Panowie! Prosimy W. M., tych zwłaszcza, które to Xięża laicos nazywają abyście W. M. nam raczyli pomagać, wedle powinności swej, boć to onego opponere trzeba, żeby wolności Koronne pospolite wcale zachowane były, boćby to damnosum et nocibile było gdyby się łamać miały.

Raczcież W. M. radami i przyczynami swemi, nam to teraz oświadczyć, co nam obiecywać raczycie, abyśmy to znali, że przy wolnościach spólnych stoicie, o nie mówicie; radzi tu każdego z W. M. usłyszymy radę i przyczynę ku Królowi J. M.

Ad ea umilkł Arcybiskup z Biskupy, Król poglądał, Senatus tacebat, aż astantes wszytcy Posłowie acclamaverunt, aby sententias suas dali.

Zaczym chneth P. Krakowski jął mowicz:

Prawda to, iż jest prawo pospolite, jako się ma Starosta każdy w exekuciej zachować; — Boże uchowaj, aby się to łamać miało, ale iż też Xięża prawo swe ukazują, psować je, nie obaczywszy go ani osądziwszy, nie przystogi.

Pothym Pan Woiewoda Krakowski:

Tak się zawżdy zachować ma, iż ab amicis honesta petenda sunt. Widzę pewne prawo pospolite, któremu nic nie derogowało, słyszałem też prawo Xiężej Ich M., nie rozumiem ani tego baczyć mogę, żeby było takie, aby to nasze pospolite kazić miało. A tak, wedle sumnienia, inaczej mi się nie zda, jeno abyś W. K. M. raczył to prawo, które jawnie widzisz, w mocy ostawić, i jeśli się z niego wykroczyło per abusum, zasię in usum wstawić, boćby to zła sequella, aby już privatum miało derogować publico, ja radzę i proszę.

Podziekowali mu gloszem wszisczi Poslowie.

Co słysząc, alii Senatores przestawali na zdaniu jego: Wojewoda Poznański, Sieradzki, Wojewoda Ruski, Lubelski, ac totus Senatus, singulo voto Palatini Cracoviensis subscribebant, radząc i prosząc, aby to prawo w mocy ostawił, — okrom tylko Kasztelana

Przemyślskiego Petr: Barzego, który powiedział: Uchowaj Boże, abyś w czem namniej W. K. M. derogować miał tamtej prawice swej Radnej, Panom duchownym.

Kasztelan Lwowski chnet także in ambiguo ostawił, aby prawa duchowne łamane nie były.

Reliquus Senatus Castellanorum przez jednego zgodne powiedzieli, iż przestają na votum P. Wojewody Krakowskiego.

Pan Kanclerz temże też votum swe zawarł.

Nuncii astantes, singulis dziękowali.

Hac tam concordi totius Senatus sententia, na którą Xięża ne verbum quidem odpowiedzieli

Krol permotus, ruszil po kilko krocz ramiony, attenti erant oculi et aures omnium summo cum silentio.

I jął tak mówić: Zaprawdę nieradem temu, żem na takie czasy przyszedł, kiedy się wszytko zaraz prawie na kupę zebrało, co się nie za mnie kaziło, a widzę wielkie zatrudnienie w rzeczach i stanów zawaśnienie; ugadzać w to, zaprawdę na mnie trudno, bo chciałbych zawżdy pomnieć na powinowactwo swe i na przysięgę swą, którą'm wszytkim, prawa ich trzymać uczynił, z której nie chciałbym nic wykroczyć, anibym chciał inaczej, jeno jako sumnienie uczy. I widzę ja prawo to, o którem teraz W. M. wszyscy mówicie bo dla tego Statut ten przed sobą zawdy mam.

Słyszę też, że Xięża Ich Mość ozywają się z prawem swem: Jabym nikomu go kazić nie chciał, ani chcę; jeśliże X: Ich Mość mają, domyślają się go używać. Ale widząc to pospolite prawo, które o tej exekuciej mówi, słysząc też zgodne rady W. M. wszech i prośby Posłów, nie mogę się od Statutu odchylić, jeno się wedle niego zachować, mocno to ostawując, jako jest opisano, bo Boże uchowaj, abym miał łamać prawo, przetoż i tak się Starostowie nasi zachować mają, jako prawo uczy. Wszak powiadam, że Xiężej Ich M. prawa, nie chcę, jeśli które mają łamać, a temu też, które widzimy, pospolitemu dosyć czynić chcemy, i Starostom swym roskazujemy, aby się wedle przywileju tego zachowali.

Posłowie tamże generaliter wszyscy Krolowi dziękowali, a prosili, aby to im na piśmie podano było, co Król obiecał.

Dikowali i Panom za pilną stróżą wolności pospolitych i wierną radę K. J. M. a zwłaszcza P. Wojewodzie Krakowskiemu, który prawie incitamentum wszytkim podał, et itum est ab omnibus in eius sententiam.

Sic dimissus Senatus.

Niedzielia.

XIIII. Martii.

Biskupowie do Arcybiskupa się zeszli i Concilium swoje na wczorajsze sprawy mieli.

Poniedziałek.

XV Eiusdem.

Gdy Król in Senatum przyjechał, Xiądz Arcybiskup i Biskupowie napominanie jakieś ku Królowi czynili, aby tej exekuciej od prawa ich nie zabraniał; oświadczali się, iż na Sobotną K. J. M. conclusią nie radzili; prosili, aby tego nie zwalał, ani na piśmie wydawał. Snadź w tem upominaniu Arcybiskup miał tak aliquoties iterare: wierę Miłościwy Królu, jabym na to W. K. M. nie radził, wierę nie radzę: quasi cum aliqua combinatione: wierę nie radzę, abyś się tego W. K. M. ważyć miał.

Biskup Krakowski snadź dokładał: że my jesteśmy poddanymi W. K. M. z Polskiego Narodu, idziemy z stanu szlacheckiego i jesteśmy Biskupi w Królestwie W. K. M., ale jenak mamy nad sobą zwierzchność Kościoła świętego i przełożonych jego. Nie możemy nic o wolnościach Kościelnych mówić, bez wiadomości wszech przełożonych, ani też możemy utracić wolności Kościelnych — a Boże uchowaj, aby nas sądzić mieli iudices tenebrarum.

Przeto „*snadź*" piszę, iżem tam w Radzie sam nie był, anim słyszał, a rzeczy takowe na pamięć i wiadomość ludzką oddając, nie przystoi twierdzić, jeno quae vidimus et audivimus. A wszakoż to powiadano było jawnie od wiela, którzy przy tem byli i słyszeli — i było to wszem jawno.

I przetoż, jako są z tem Xięża od Króla i Rad Koronnych przyjęci, albo jako odprawieni, pisać nie chcę, acz wiele o tem powiadano: iż i Pan i Rady, z takowych ich protestacyi contenti nie byli. A snadź Król miał rzec, gdy prosili, aby na piśmie tego nie wydawał, co w Sobotę referował:

Quod scripsi, scripsi.

To jenak znak był, że się gim coś tam nię k' myśli wiodło, bo z Rady Arcybiskup i Biskupowie rycho wyszli, nie czekając dalszej rozmowy ani przyjścia Posłów, po które już posłano było.

A interim nim po Posły przysłano, i gdy Xięża Ich M. ty rozmowy i protestacye in Senatu czynili, Posłowie, pomniąc objetnicę Królewską, iż im na pismie wydać objecał

to, co w Sobotę konkludował, napisali formę, jakoby to miało być pismem obwarowano, i wyprawili in Senatum Posłów kilkanaście do Króla, prosząc, aby wedle tej ceduły było napisno.

Czedula oth Poszlow podana, okolo executiej Stharosthom:

Iż się też Posłowie ziemscy często uskarżywali, że Starostowie nasi, nie wedle praw a przywilejów od przodków naszych Rycerstwu nadanych, w exekuciej postępowali, a tak my bacząc na takowe ich skargi, ustawiamy, aby Starostowie nasi już nie inaczej, jeno jako przywilej przodka naszego, Króla Władzisława Jagiełła, sławnej pamięci, w Czerwijeńsku i w Jedlnej wydanych, obmawiają i świadczą, to jest: Gdy kto prawem przekonany, za dekretem Sędziego naszego onej ziemie odesłan będzie do Starosty naszego postępku prawnego exekuciej używać ma, jeno jako proces prawny Króla Zygmunta Ojca naszego, sławnej pamięci, ukazuje; a jeśliby Starosta przeciwko tej exekuciej ustawie wykroczył, powinien będzie wszytki szkody stronie płacić i nagradzać.

To jeszcze bardziej Xiężą obraziło, gdy baczyli, że się Posłowie tak warownie upominali konstituciej — i wyszli z Rady tak porywcze, i sami do domów szli, bo służebnicy się ich rozeszli, niespodziewając się tak rychłego ich wyjścia; koni i sług nie mieli, a błoto było, aż na innych konie wsiadali.

Po Posły zatem przysłano, którzy gdy in Senatum przyszli, uczynił rzecz Pan Kanclerz od Króla ku nim satis honorificam, in eum sensum:

Król J. M. w tych trudnych sprawach swych, które nań przyszły, jeśli kiedy na którego przodka J. K. M., iż to wszytko, co się i za innych psowało, zaniechało, on sam teraz naprawować musi, tem się jednak cieszyć raczy, że widzi stateczność W. M. jednostajną, jeśliże kiedy za pamięci ludzkiej i J. K. M. w Poślech była, bo za tak nie mały czas, jako się Sejm zaczął, od kilkanaście już niedziel, nie teskniliście sobie, staraniem swem J. K. M. solicitując, około naprawy praw i wolności Koronnych, i około porządnego opatrzenia potrzeb, jako na wierne miłośniki R. P. należy, acz do tego zawdy J. K. M. chuć dobrą miał i Rady Koronne — a wszakoż to tem snadniej iść musi, gdy W. M. pomagać raczycie K. J. M. i Panom ku dobremu, bo to, co bywa bona intentione i rozmyślnie stanowiono, we złe się obracać nie może. Ta praca W. M. płacić się będzie dobrą sławą i u dzisiejszych i u potomnych ludzi, — a temu się dziwować nie trzeba, iż J. K. M. takowych spraw odkładać musiał, i odpowiedzi i namowy, przez niemały czas, bo rzeczy były zatrudnione — i podobno się toż w Polsce u nas dzieje, co u innych narodów za nieszczęściem czasów, iż wszędzie wszytko leniwo idzie. A k' temu potrzeba było wszytko dobrze uważać, przebaczywać K. J. M. i Radam Koronnym, z jakimby pożytkiem R. P. wszytko byłoby lepak nie przyszło na ono słówko: non putaram. Przeto się dobrze i długo namyślać przystało, gdyż i o pokój pospolity, a miłość stanów Koronnych idzie, za którą wszystko dobrze roście, a ten akt z Pany duchownymi to wszytko w sobie ma. Musiało to znienagła iść, bo i o sumnienie J. K. M. idzie, gdyż każdemu stanowi prawa trzymać jednako poprzysiągł i tę wszytkę sprawę z Pany duchownymi od-

łożyć raczył na inny Sejm — i aby się inne rzeczy kończyły, awa by się Sejm ten na tej niedzieli dokonał, już onegdajszą odpowiedź swą, albo raczej conclusią J. K. M. tak upewniać raczy i dawać na piśmie.

Zatnym czytał cedułę:

Skarzyli się przed nami Posłowie ziemscy na Starosty sądowe, iżby abusum quendam wnieść mieli w exekucyę na Rycerstwo Koronne, nad Statut Wladislai Jagiellonis in Jedlna, fol: LI, paragrafo: Caeterum promittimus, napisany, prosząc, abyśmy złożyli z nich, coby się kolwiek przeciwiało exekuciej nad Statut przerzeczony, gdyż oni nie chcą z Xiężą Ich M. wdać się w jakie dysputacye, jeno stojąc przy prawie swem, nie chcą wolności swych in dubium vocare. My bacząc powinności swej przysięgę, jednostajnie wszytkim uczynioną, k' temu też na zgodne zdanie Rad naszych świeckich i na prośby Posłów ziemskich: roskazujemy wszytkim Starostom naszym sądowym, aby inakszej exekuciej nie czynili, jedno, jako w Statucie Jagiełłowym in Jedlna stogi.

A gdy już to W. M. macie, tedy o innych rzeczach kończyć raczcie, jako około sądów, aby sprawiedliwość być mogła.

Także i o rewiziej listów, ku exekuciej należących, gdyż już czasu tu po temu nie masz, aby tu się wykonywać miało.

Posłowie słysząc, iż w tej cedule opuszczono pilny przywilej in Czerwijeńsko, który waruje: bona hereditaria non confiscare, nisi praecedat iudicium Regium vel baronorum — a ten paragraf z przywileju in Jedlna, tylko personam waruje, nullum terrigenam possessionatum, pro aliquo excessu capiemus:

Obawiali się, aby Xięża exekuciej in bona Nobilum nie domagali u Starost, k' temu opuszczon proces prawny Sygmunta Króla, poena nulla na Starosty, secus facientes nie postawiona.

Prosili tamże stojąc przez P. Ossolińskiego, aby był wspomnian przywilej in Czerwijeńsko i proces Zygmuntów, boby to zasię zatrudnienie przynieść musiało im, z Xiężą i z Starostami; clara enim pacta, claros faciunt amicos, alias byłby error peior priore.

Annuebant nonnulli Senatores:

Że trzeba jaśniej dołożyć, a zwłaszcza Wojewoda Krakowski. Król J. M. powiedział sam, że inaczej Starostowie postępować nie będą, jeno jako Statut uczy, a tak nic po tych specifikacyach, gdy się do Statutu wszytko odsyła.

Posłowie k' temu wahali się na tem, iż nie napisano „ustawiamy“ jeno „roskazujemy,“ by Xięża potem tego rozumieć za jaki tylko edykt nie chcieli, a nie za spólne zwolenie Sejmowe. Król J. M. powiedział: że ja nic tu nowego nie stawię, naczby konstituciej potrzeba, jedno wedle starego dawnego prawa, roskazuję, bo to jest w mocy mej, exekucyą temu czynić, nacz prawo jest.

Była tam o to Posłów ku Królowi po kilka kroć przemowa, który albo snadź nie

chcąc, clariori descriptione, Xiężej sobie exacerbare, bo i potem tudzież wskazał do niektórych Posłów, aby o tem po cichu mówili i tej ceduły Xiężej nie ukazowali, albo tak być dosyć warowno rozumiał, iterabat, iż inaczej Starostowie postępować nie będą.

Posłowie cedułę wziąwszy prosili, aby odejść mogli a przypatrzyć się jej lepiej.

Odeszli potem, gdyż baczyli, iż wymódz nie mogli, aby ten przywilej in Czerwijeńsko był spomnian propter securitatem bonorum hereditariorum w exekuciej; woleli przeto wszytek cały in Jedlna, spisać, aniż tylko paragraf: „Caeterum promittimus“ — który tylko ad personam pertinet, bo niżej w tymże przywileju dołożono, że (*f. LII*) „nulli bona recipiemus seu possessiones, nisi fuerit iudicialiter per iudices competentes, vel barones nostros, nobis condemnatus“. Dołożyli k' temu miasto peny na Starosty, której wymódz nie mogli, bo Panowie zwolić żadnej nie chcieli, sibi providentes: a cobykolwiek inaczej Starosta uczynił, sit irritum et inane.

Z takową poprawą małą szli ku Królowi, zezwalając na tę cedułę, a wszakoż cum ea protestatione

Przeszj Mi. Sieniczkiego:

Iż się toczą rzeczy ważne, trudne, bo nie o co innego nam gra idzie, jedno o swobodę nas samych i majętności naszych, potrzebują dobrego namysłu i baczenia, przeto żeśmy my na to opisanie W. K. M. zaraz zwolić nie mogli, ażbyśmy się mu lepiej powoli przypatrzyli, co prosimy, aby W. K. M. nie obrażało, bo jeślibyśmy sobie tu czego omieszkali dojźrzeć, jużbyśmy winni ostali i sobie i braciej swej i potomstwu swemu; de nostra corrigia agitur. Jakoż byśmy my tego z własnych ust W. K. M. nie słyszeli tu in Senatu, że W. K. M. nie inaczej rozumiesz o tym artykule wolności naszej, jedno jako nie tylko ten Jagiełłów in Jedlna przywilej, ale jako i ten w Czerwieńsku, i inne drugie opisują, i obiecywać to nam raczysz, że się nie inaczej urzędnicy W. K. M. zachować w tem mają, tedybyśmy my trudno na tym warunku spisanym przestać mogli. Ale iż W. K. M. jako nasz Miłościwy Pan giścić nam to raczysz, że roskażesz nie inaczej w takowej exekuciej Starostom swym się obchodzić, jedno, jako ty to przywileje pradziada W. K. M. uczą, i Ich M. Panowie, którzy najwięcej Starostw w swej sprawie mają, znając mentem legislatoris, słysząc wykład i wolą W. K. M., wierzymy, że się Ich M. tak w tem zachować sami raczą, i po sobie innym także do rąk podadzą i drugim, których tu niemasz, sprawę wolej W. K. M. i przykład z siebie dać nie omieszkają. A my już przestawamy na tym spisku od W. K. M. podanym, małoco poprawiwszy, w nadziei tej obietnice W. K. M. iż się tak zachować, Starostom swoim roskażesz — i Ich M. Panowie, jako Starostowie swobód pospolitych, także zachować będą raczyć, jako jest mens W. K. M., którą słyszeli.

Król J. M. powiedział: Nie starajcie się W. M., a to tak będzie.

Panowie też Ich M. annuebant.

Potim czedulę tak poprawioną podali:

Skarzyli się przed nami Posłowie ziemscy na Starosty sądowe, iżby abusum quendam wnieść mieli w exekuciej na Rycerstwo Koronne, nad Statut Wladislai Jagiellonis in Jedlna, folio L° napisany, prosząc, abyśmy złożyli z nich, coby się kolwiek przeciwiało exekuciej nad Statut przerzeczony, gdyż oni niechcą z Xiążą Ich M. wdać się w jakie dysputacye, jedno stojąc przy prawie swem, niechcą wolności swych in dubium vocare. My bacząc powinności swej przysięgę, jednostajnie wszystkim uczynioną, k' temu też na zgodne zdanie Rad naszych świeckich i na prośby Posłów ziemskich, roskazujemy wszystkim Starostom naszym sądowym: aby inakszej exekuciej nie czynili ni na kim, jedno jako w Statucie Jagiełłowym in Jedlna stogi — a cobykolwiek inaczej uczynili, sit irritum et inane.

Która i tak w konstitucyą napisana potem jest.

Wthorek.

XVI. Martii.

Xięża w Radzie nie byli, ale Legat, Biskupi i Xięża inni do Arcybiskupa się zeszli, potem i do kościoła wszyscy z Legatem szli, tam convocatią wszego duchowieństwa uczynili i Concilium swe mieli.

Posłowie o sądziech namawiali, spisowali, do Króla i Panów odsyłali; Król z Pany poprawowali, także do Posłów odsyłał, i były konkludowane tak, jako konstitucya jest.

Aczci się Posłowie długo zwolić na takowe sądy zbraniali, warując tego aby się Król z powinowactwa swego nie wyłomił, chociaż pro hac vice na raz tylko sprawione były, obaczywali to, że acz wielkość jest zatrzymanych akcyi i prawa zatrudnienie, ale wszystko to było prze niesądzenie Królewskie, bo pierwszych czasów, acz też po Kazimierzu Królu, prze starość jego, wiele spraw było poostało, po nim Olbracht, Alexander, krótko każdy panując, nie sądzili, occupati bello. Zygmunt na Królestwo wstąpiwszy, zabawion był czas nie mały walką Pruską, Moskiewską, Wałaską, a wzdy potem usiadlszy na miejscu, łatwie wszystki sądy odprawił, gdy się na to udał. Znali też to, iż ilekroć Król dzisiejszy, i na początku Sejmu tego, serio sędzić poczynał, zawżdy się ich wiele jednało, wiele ich akcyi swych odstępowało, bo nie każdy w nadzieję sprawiedliwości swej appellował, jedno w nadzieję przewłoki, iż baczyli, że Król nie sądził, dla czego wielkie zatrudnienia akcyam prokuratorowie u sądów ziemskich i innych czynili, któreby się łatwie odjęły, gdyby Król sądził, boby łatwie doznał ich łotrostwa, a tak zahamował, uważali to sobie że non est tutum Panu czego, chocia naraz pozwolić, bo się mu tego i na potem zachce, a trudniej obronić.

Cóż, gdy tak często Król Posłom nalegał, upominając i żądając, aby jakiego obyczaju sądów szukali, ku odsądzeniu zatrzymałych akcyi, Panowie także urągali, iż wielkość

spraw takowa jest, iż niepodobna je Królowi odprawić, by też cały rok nic innego nie czynił, jeno sądził, a sądzić ich nie może, jedno na Sejmie; Sejm tak długo trzyman być nie może.

Jednak to wszystko Posłów nie ruszało, aż gdy przyszła ta nowina o wzięciu Połocka przez Moskiewskiego, rozumiejąc, że się już musi Król zabawić, odpór dając nieprzyjacielowi, i k' temu na każdy czas wielki krzyk za Posły był ludzi nie odsądzonych wołając, aby je do domów odesłano, bo i żebrać musieli, żywności nabywając a sądów czekając, wołali: że niedbamy, by nas ktokolwiek sądził, — byle koniec mogli mieć aż na ostatek byli drudzy, którzy mówili: by chciał i czart sądzić.

To wszystko przywieść Posły musiało, iż na takowe sądy zwolili, jako są w konstitucią wpisane.

XVII. Martii.

Sroda.

Arcybiskup z Biskupy prosili Króla, aby mieli słyszenie i radę tajemną; kazano z Rady wychodzić wszytkim Sekretarzom, tylko ci ostali, którzy vota mają Senatus.

Tam nie mały czas Rada była, seclusis omnibus, co było tam, non est nostrum divinare, ale znać było, że z czegoś Xięża kontenci nie byli, bo wyszli wszytcy z Rady do domów, nie sprawując nic publice cum reliquo Senatu, i nie czekając przyjścia Posłów albo namów innych.

I od tego czasu Arcybiskup w Radzie nie bywał, aż do zawarcia Sejmu.

Posłowie konstytucye przysłane od Króla przeglądali, rzeczy już namówionych około exekuciej.

Inne spisawszy potrzeby, także pospolite, które już też byli podali V. Martii, a odpowiedzi na nie słusznej nie mieli, drugie też przyczynili i odesłali kilkiem Posłów do Rady in Senatum.

Thakowe.

To były przez wszystek Sejm prośby nasze, i często je powtarzaliśmy, jednak na nie takiej odpowiedzi nie mamy, jako i prawa i potrzeby nasze potrzebują, przeto, iż czasu tracić i szkoda, i braciej swej zakazanie mamy, i teraz znowu pamięć tego articulatim podajemy W. K. M., naszemu M. Panu.

Naprzód prosimy: racz W. K. M. urzędy, które wakują, rozdać.

Incompatibilia racz W. K. M. nietylko kassować, ale ie personis wedle Statutu oddać.

Siem w tym roku nam W. K. M. już mianowicie tak pismem postanów, aby już innych Sejmowych listów było czekać nie trzeba, aby tam za zjechaniem rewizorów, taki

oddział upewnić się R. P. mógł, jakoś W. K. M. obiecać raczył, a tam dopiero ty listy, które się tu przez rewizyą złemi być osądzą, do skarbu oddane być mają.

Daj nam W. K. M. w konstituciej takie uiszczenie podskarbiego około tej czwartej części, jakośmy podali okrom winy peculatus, której odstępujemy.

Okazowanie przed Sejmem, wszystkim nam na jeden dzień postanowić W. K. M. racz, prosimy.

Causy sobie zostawione odsądzić racz.

Panom Duchownym służbę wojenną służyć roskazać W. K. M. racz, ponieważ i urgens subest causa, i grunty Ich M., których więcej aniż inni dzierżą, też powinność na sobie mają, jako z niektórych przywilejów okażemy, nadawania ich, którycheśmy dostać na prędce mogli.

Panowie Starostowie, gdyż to Statut jasnie uczy, fol: (*XCVII*), iż sami osobami swemi sądzić mają — też o to prosimy.

O wyprawienie czterzech osób dla reformaciej szkoły Krakowskiej, o łaskawe a miłościwe wysłuchanie prosimy wedle pierwszego podania naszego, także o restauracyą szkoły Poznańskiej.

Dekrety i listy ku naszemu niewulstwu wypraszane od Panów Duchownych konstitucyą kassować racz z pilnością wielką, prosimy.

Na naprawę praw i na wyłożenie na Polski język Statutu, abyś godne osoby wysadzić raczył, pokornie prosimy.

O zawarcie ziemie od świętego Jana pilnie prosimy, jak od Szląska, tak od Węgier bo kilko osób zakupują wina i konie, zkąd i my wszyscy wielkie łupieztwo cierpimy.

Iż Ich M. Panowie Wojewodowie i Panowie Starostowie, wielkie zaniedbawanie urzędów swych czynią, tak w sądzeniu wieców, tak w ustawieniu przedajnych rzeczy, tak też i w innych powinnościach, które dostaecznie na urząd Starościn są opisane. A iż żadny nie będzie chciał o taką winę pozywać, jaka na takie urzędy jest w Statucie opisana, czegośmy dobrze doświadczyli przez wszystkie czasy, przeto prosimy, aby Posłowie ziemscy o takie występki Ich M. pozywać byli powinni, albo wzdy aby jaka pewna osoba na to była deputowana, gdyż na takich urzędziech wszystkiego rządu i nierządu przyczyna należy, gdyż Statut przestrzega, fol: CXI ne per quempiam, commodo suo fraudentur regnicolae, defectu ordinis, gravaminibus mechanicorum, i ostrzeżon, jakośmy podali.

Wedle próśb naszych pierwszych i teraz prosimy, aby Statut Króla Olbrachta, folio XCIX. De laicis annuatim był exekwowan.

Tak, jakośmy prosili, i teraz prosimy, aby Włosi i kupcy w Krakowie aby się osadzili ku mieszkaniu z innymi, pod jedno prawo, albo, ich kupiam od świętego Jana miasto było wypowiedziano.

Żydom aby inaczej kupczyć nie było wolno, jedno jako Statuta uczą i kontrakty, które z miasty mają.

Ta żupa, którą Loysz sobie uczynił, prosimy, aby zrzucona była, gdyż jest wielką angarią przeciw Statutom naszym.

O Paktach niektórych z domem Rakuzkim, o których często przed W. K. M. wspominano było, acz nie wątpimy, że ich nie masz, wszakże propter rumores, prosimy, aby listy od W. K. M. ze zwoleniem Sejmowem wydane nam były świadectwa że od W. K. M. naszego M. Pana, i od żadnego stanu o nich, żadnej wiadomości nie masz.

Iż w Krasnym Stawie jakiś się obyczaj wszczął, iż a iudicio repellebantur excommunicati, przeto, iż to jest przeciwko prawom naszym, prosimy, aby ten abusus konstitucyą kassowan był.

O oprawę pogranicznych zamków. tak jakośmy też praszali, prosimy, gdyż ta jest na W. K. M. powinność.

O jaziech, acz jest w Warszawskim Statucie, ale iż nie lucide napisano, prosimy o objaśnienie — i aby było absque motione et appellatione.

Iż w Universale W. K. M. to stogi, że Stany Pruskie, też miasta Polskie, listy wszystkie kłaść mieli, któremi się R. P. angariowana być zna, a tak iż ich nie kładą, prosimy, aby tak, jako W. K. M. w Universale nam wszem oznaczyć raczył, już pro cassis et irritis uczynić raczył.

Cła wszystkie privatarum personarum po Statucie Kazimierza Jagiełła, aby były kassowane, tak jako ten Statut uczy, pokornie prosimy.

Miasta wszystkie, którekolwiek wolności mają nowe, to jest, przed Statutem Kazimierza i Jagiełła od cel i myt, aby kassowane były, gdyż już ku potrzebie R. P. takie dochody obracać się mają.

Abyś W. K. M. napisaną tę konstitucyą dzisiejszego Sejmu, do Posłów ziemskich też pierzwej oddać roskazać raczył, aniż się publikować będzie, pokornie prosimy.

Prosimy, aby limitacya Sejmu tego, pierwej była do Posłów też ukazana, aniż publikowana będzie.

A iż już czasu tracić więcej nie chcemy, pokornie z wielką pilnością prosimy, abyś z miłościwą na to odpowiedzią nam czasu tracić nie raczył, abowiem my się w inną żadną rzecz wdać nie możemy, aż się to pierwej wszystko dostatecznie wykona, gdyż i W. K. M. nas Universałmi swemi k' temu uiszczać raczył, i bracia nasi do tegoż nas posłali, zakazawszy mocnie, abyśmy w niwecz się nie wdawali, aż to co w Universale stogi i po co nas wyprawili, pierwej odzierżeli.

O przywilej Xiężej Ich M. co sobie wyprawili super actoratum, *iżby jedno dwa z Kapituły przysięgali*, co jest prawie przeciwko prawu naszemu, które uczy, że actor
NB. personaliter *cum testibus*, *ma przysiądz*, *aby był kassowan.*

Na to bila Krola s Pany deliberatio przesz kielka godzin.

Potem przysłan Pan Rogoziński Kasztelan i Xiądz Myszkowski, Maior Secretarius, dając odpowiedź na to podanie teraźniejsze Posłom, a zaraz i na ono, które V. Martii podali in eadem materia.

Odpowiedź na Articuli.

Naprzód o rozdanie urzędów.

Rozda je J. K. M. wedle dawnego zwyczaju, nim Sejm dokonan będzie.

Sejm tego roku ante decursum 1563 złoży, ale dnia teraz pewnego mianować nie może Król J. M., dla przigód jakich.

Uiszczenie Podskarbiego będzie wedle konstituciej.

Okazowanie przed Sejmem przyszłym, nie może być dla żołnierzów, których potrzebować Król będzie do Litwy, ale na inny czas będzie o niem mówiono.

Causy sobie ostawione Król J. M. sądzić będzie.

Panom Duchownym wojny służyć nie może Król J. M. roskazać, bo się odzywają na listy, przywileje swe, że są z niej wypuszczeni, a tak musi czekać rewiziej listów ich.

Aby Starostowie per se sądzić mieli, są poślledniejsze Statuta, które dozwalają i iudices habere castrenses possessionatos i appellacya jest wolna, także i vicecapitaneos dozwala, i już od niego nie do Starosty, ale do Króla appellacya bywa.

O szkół dozór, jest to urząd Biskupów. Napomni Król J. M. Xiędza Biskupa Krakowskiego, aby pilność miał około Collegium Krakowskiego — a inni także Biskupi o innych szkołach,

Listy albo i dekrety Panów Duchownych kassować nie może, aż będzie rewizya listów ich na przyszłym Sejmie.

Naprawy praw pospolitych i wyłożenia Statutu na Polskie, pozwala K. J. M., i wysadzić będzie raczył na przyszłym Sejmie.

O zawarcie ziemie zezwala Król J. M.

O urzędziech, Wojewodziech i powinności ich, jest Statut dawny, innego nie potrzeba.

De laicis servitium non habentibus, Statut ma być exekwowan Joannis Alberti, fol: XCIX.

Włosi i inni kupcy, aby osiadłość w miescie mieli, albo im kupiectwo zapowiedziano było, będzie tą konstitucyą opatrzono.

O Żydy, tak jako Statut jest, Król J. M. pozwala.

O żupie Loysszowej opatrzono będzie, aby szlachta angariej nie miała.

O Paktach będzie Król J. M. z Pany osobną o tem radę miał.

De excommunicatis nie ma się dziać, jedno wedle Statutu.

Oprawę zamków Król J. M. na się przyjął.

O jaziech, Warszawski Statut ma być exekwowan, i absque motione et appellatione.

Prussom listów kassować nie może, aż przy rewiziej, jako i Polakom, gdyż się z niemi opowiedają. Cła wszystkie złożone będą przy rewiziej listów. Wolność miast podniesiona ma być ad decennium.

Konstitucye Sejmu teraźniejszego P. Posłom okazane pierwej będą, nim się Sejm zawrze, aniż publikowane będą.

Limitacya także.

Odpowiedź ta, iż nie na wszystko Posłom, wedle potrzeby danej powtórzyli, drugie raz naterminowawszy.

Naprzód o sądziech Starościech, aby personaliter sądzili, co pozwolono jest, ale modernis possessoribus folga uczyniona, o czem w konstytuciej.

Około listów Xiężej i dekretów, a zwłaszcza o edykt, które byli w Warszawie otrzymali około Kościołów reformowania, była wielka burda. Posłowie urgebant, aby zepsowan był, bo poena laesae maiestatis założona była, ktoby śmiał Kościół swój reformować. Było wiele ich między Posły, którzy jeszcze Papiesmo inherebant, a zwłaszcza przyjacioł i sług Biskupich, ci caeteris omnibus cotradicebant — i była między nimi wielka turbacya.

XVIII. Martii.


zwartek.

Przysłano po Posły in Senatum. Tam były czytane artykuły namówione i już ad mundum spisane. Posłowie też swych terminacyi przypatrywali się gim i Panowie Rady, którzy je jedno mieli.

Arcybiskupa w Radzie nie było, jedno Biskup Krakowski, Kujawski, Chełmski. I gdy odczytano spisane artykuły a usłyszeli, że i o exekuciej Starościej, in re iudicata, było napisano, iż żadnej exekuciej czynić nie mają, jedno wedle Statutu Wladislai in Jedlna.

Powstał |Biskup Krakowski, opowiadając się Królowi, iż na to Duchowna Rada nie radziła — i owszem, stoją przy prawiech gim i Kosciołowi nadanych, a odstąpić ich w niwczem nie chcą, jedno ich używać mocno, w czem się jawnie opowiedamy W. K. M. i wszem innym.

Od Poslow wnet powiedzial Pan Ossolinszki:

Miłościwy Królu! Już to jest napisano, coś W. K. M. za jednostajną radą wszech Rad swych Koronnych, i za prośbą naszą, którąśmy my wedle powinności swej a zwierzenia braciej swej, stojąc przy prawie pisanem, jasnem, W. K. M. solicytowali, dekretem swym Pańskim wyrzec raczył, boś inaczej sprawiedliwie i powinnie uczynić nie mógł, zacz my W. K. M. swemu miłościwemu Panu dziękujemy; słyszymy też odpowiedź jakąś Xiędza Biskupa Krakowskiego J. M., która coś w sobie zamyka. Przeto prosimy, abyś W. K. M. pomnieć to wszystko raczył, iż nie z nas pójdzie, jeśliby się co takowego na potem przytrafiiło.

Nie dano na to ani Biskupowi, ani Posłom od Króla odpowiedzi, ani też X. Biskup Posłom odmówił.

Potem P. Kanclerz powstawszy, rzekł ku Królowi: Wszak już W. K. M. to konkludować, tak jako jest napisano, raczysz i roskazujesz zapieczętować.

Król odpowiedział:

Wszak już nie raz to namówiono jest i przeczytano. Zapieczętujcie.

I zapieczętowano in Senatu tedyż przy Poślech.

Posłowie powiedzieli, że jeszcze wiele rzeczy nie są sterminowane i konkludowane, których potrzeba.

Dana odpowiedź od Króla: iż nie przeto teraz ty namówione artykuły pieczętują, aby o innych także namowy nie miały być, i tu ku tym przypisane, gdy będą konkludowane, jedno, aby już się wzdy co statecznie zaczęło i skonało, a więcej rozmowy dalszej nie przekazało, i już o tem więcej gadek nie było, jedno, o czem drugiem.

Powiedział Pan Kanclerz od Krola:

Na wszystko to, co się namówiło, konkludowało, spisało i teraz zapieczętowało, potrzeba, listy, prawa tak osobliwie każdego, jako publicas, Koronne, miejskie etc., (Panów Duchownych listów i praw nie spominam, gdyż już wszystka sprawa z nimi odłożona jest do przyszłego Sejmu) przejźrzeć, osądzić, aby każdy wedle prawa był przekonan, albo też przy swem sprawiedliwem ostawion, co wszystko nie małyby czas wziąć musiało, i ledwoby taki drugi jaki ten Sejm wziął, sprostać mógł, ano czas już tego nie cierpi, i potrzeba nadeszła nie dopuszcza. Przeto J. K. M. rozmawiał o tem z Ich M. Pany Radami, aby to na inny czas było odłożono, nacz się Ich M. zgodzili, aby do drugiego Sejmu, który rychło być musi, rewizya wszystkich listów odłożona była, na którym wedle spisanego i konkludowanego porządku odprawowane będą. Raczcież też W. M. o tem między sobą radzić jakoby to miało być odłożono.

Posłowie odeszli i zwolili na odłożenie rewiziej listów; przywieść je do tego, jeśli co, tedy to musiało, iż wiele ludzi amaricowało na takową exekucyą, woleli przeto puścić to najwolniejsze jej przypatrzenie, bo acz wielom nie smakować musiała, ale oni inakszej wedle opisanego prawa nie mogli wynaleźć, ani o inakszej mówić. A owszem, póki takowa nie będzie, jakowej opisanej wolności chcą, póty rządu nie będzie, bo i tamże za świeża wiedzieli, iż wiele ich starali się o swe rzeczy nad prawo, i owszem przeciw prawu; acz jednak Posłowie, non summum ius urgebant, nie spomnieli, monitus in conventione, nisi dimiserit, ipso facto infamis, de Incompatibilibus nie instigowali perdet honorem et peccuniam; peccuniam tylko spomnieli, pozwolili wiele modernis possessoribus contra ius trzymać, a wzdam to inne obrażało wiele ich, co się wedle prawa z folgą stanowiło. I hydzeni Posłowie byli apud vulgus a nasutioribus, jakoby nie chcieli, aby baczenie było na godności, na cnoty, na zasługi żadnego przeciw R. P.

Offendebat hic rumor multos e legatis, i przeto zezwolili na odłożenie tej rewiziej listów i nie radzi, acz baczyli, że bez niej ty namówione rzeczy ku dobremu R. P. końca wziąć nie mogły, i owszem in suspenso relinquebantur.

Modum, jakoby to odłożenie być miało, spisować niektórym poruczyli, tego dokładając, aby już zaraz Sejm z Litwą był złożon.

XIX. Martii. **Piątek.**

Posłowie około odłożenia rewiziej listów, spisek Królowi in Senatu podali takowy, z tem dołożeniem: aby Ich M. Panowie wedle zdania swego poprawili, co trzeba, aby snadź nie rozumieli o nich, żeby imo wiadomość i radę ich stanowić co sami chcieli.

Poszelskie podanie o odłożenia rewisiei listów na drugi Seim.

Gdyż za nagłą a gwałtowną potrzebą, która nam przypadła w Xięstwie Wielkiem Litewskiem nie mogliśmy do tego przyjść, abyśmy byli mogli rewizyą listów exekuciej podległych, rozsądkiem sejmowym osądzić, zdało się być za lepsze, nam i wszystkim stanom Koronnym, abyśmy się rewizyą wszystkich listów, tak Koronnych, jako też i inszych Xięstw, Ruskich, Pruskich, na przyszły Sejm za radą Rad naszych Koronnych, Pruskich, i przyzwoleniem Posłów od Rycerstwa przełożyli, jakoż już uchwałą tą to cale a nienaruszenie odkładamy na Siem przyszły, z tem opatrzeniem, aby każdy za swem prawem, jakie ma, dzierżał spokojnie dobra te, któreby exekuciej podległy, tak w daninach, w za stawach i w dożywociach, aż do przyszłego Sejmu, który już składamy w tymto roku.

A ten Sejm spólny z Litwą i z Prussy, będziem powinni wedle Statutu złożyć — i tamże już w doskonałą exekucyą przywieść tę unią i incorporacyą tym obyczajem, jako przywileje spólne tak dawne, jako też za Króla Alexandra, Stryja naszego uczynione uczą. Wszakoż to osobliwie opatrując, tak to objaśniamy, iż każdy ten, którykolwiek na tymto przyszłym Sejmie będzie nalezion i osądzon, żeby dobra stołu naszego niesłusznie i przeciwko prawu od nas i Ojca naszego, a po dacie Statutu Króla Alexandra otrzymał, tak na wieczność jako i w lenno, albo też za jakiem kupnem albo zastawą, taki każdy po osądzeniu będzie powinien z tychto przerzeczonych dóbr, czwartą część na R. P. od nas postępioną odłożyć, gdy inwentarze przez rewizory Sejmowe będą zniesione, i tak wielką summę tej czwartej części dać jako ty to wyżej omienione inwentarze ukazują.

A to aby na przyszłym Sejmie wszystkie Statuta i przywileje Koronne in debitam exequutionem przywiedzione były.

Podawszy tę kartę, gdy była przeczytana, prosili, aby czas Sejmowy i miejsce z Radami Koronnemi, gdyż to w mocy jego jest, mianował, o czem za schyleniem Panów była długa namowa. Panowie radzili, aby do Lublina był złożon na św. Marcin, Król J. M. zezwalał bardzo nierad i powiedział: Jeśli tam Sejm będzie, tedy na zamku stać nie chcę, bo nierad w żadnej niewoli mieszka etc.

Odpowiedziano jednak wtenczas Posłom: iż Król J. M. za radą Senatorów mianować raczy na św. Marcin blisko przyszły

Mieiszcze w Lublinie.

A ten spisek W. M. będzie raczył Król J. M. z Pany Ich M. powoli wnetże przejźrzeć i namawiać.

A W. M. gdyżeście już zezwolili na odłożenie rewiziej listów, nie macie czem się już innem bawić, jedno o tem radzić, co nalega, za pilną a gwałtowną potrzebą, jakoby się dał odpór nieprzyjacielowi tamtemu, który wielką część Państwa J. K. M. posięść, ku wielkiej zelżywości, nietylko osoby Pańskiej, ale i nas wszech, lekko sobie ważąc nas wszystkie, wiele braciej naszej w okrutne więzienie zabrał, wiele ich pomordował, zacierpieć tego W. M. wszem potomkom onych sławnych przodków swych nie przystogi, którzy zawżdy zelżenia Pana swego, gardły swemi bronili.

Ma to duffanie Jego K. M. o W. M., że to u siebie dobrze uważyć raczycie, a o tem obmyślić, jakoby się to wszystko opatrzyć dobrze mogło. Wiecie też W. M., iż ustawicznej obrony potrzeba na Podolu, tak od Tatar, jako i od Wołoch, u których nowy teraz Hospodar siadłszy, nie wiedzieć, jako się będzie chciał w sąsiedztwie zachować, zwłaszcza, gdyby nie baczył obrony na pograniczu. Z Węgier także wielkie się wszczynają niebespieczeństwa i najazdy, o których W. M. sami zmienkę tuście nie raz czynili, czegoby było więcej, jeśliby się tamty kraje obroną nie opatrzyły. Acz J. K. M. w tych potrzebach i w innych, śle do Cesarza J. M. Chrześcijańskiego, Xiędza Biskupa Chełmskiego, a wszakoż to pewniejsza onym krajom będzie, gdy ludzie służebni tam postawieni będą; Inflanci także o swe opatrzenie od Moskiewskiego i Króla Szwedzkiego proszą, którzy jeśliby mieli być odrzuceni, gdyż dobrowolnie do nas idą, nie byłaby rzecz chrześcijańska, i ludzi tych, którzy przy czci stoją, opuścić takowe Państwo, którego inni wielką mocą dostawają. A wszakoż jakoby to ich przyjęcie kończyć się miało, trzeba się namyślić i naradzić dobrze, jedno, iż teraz o tem wszystkiem mówić czas nie niesie, a zwłaszcza, gdyż się już Sejm mianował przyszły z Litwą, gdzie się tak z nimi jako z Inflanty, wszystko zaraz kończyć będzie jawnie, przeto się już to wszystko odkłada do tego przyszłego Sejmu. Jednak je bez jakiej obrony do tego czasu opuścić, byłaby rzecz nieprzystojna, i imby serce upadło, a onym nieprzyjacielom rosło, którzy gwałtownie a prawie zewsząd gim dolegają, zwłaszcza Król Szwedzki, przeto potrzeba i tam obroną je opatrzyć.

Raczcież W. M. o tem radzić, namawiać, jakoby się wszystko to opatrzyło obroną, za podatkiem takowym, którymby się wszystkiemu temu sprostało, gdyż inakszym obyczajem obrona być nie może, dla sądów któreście postanowili i dla Sejmu już złożonego, bo ruszeniem pospolitem wszystkoby to w czas nie było, ani przystogi tem tak łatwie szafować, co zawżdy sobie przodkowie nasi za osobliwą a już ostatnią obronę chowali.

Posłowie potem prosili, aby im dano odpowiedź na inne artykuły, które podali, a zwłaszcza o edykcie Warszawskim i o klątwach, któremi od spraw u sądu ludzie odciskano.

Powiedziano od Króla, iż to wszystko odłożono być musi do przyszłego Sejmu gdyż się wszystka inna sprawa z Pany Duchownymi odłożyła, a też to nie jest Statut jedno edykt.

Posłowie odszedłszy, nie chcieli o obronie mówić, ażby pierwej tę cedułę podaną około odłożenia rewiziej listów mieli statecznie spisaną, i aż dzień mianowany Sejmowy wpisan w konstitucyą będzie, k' temu aż edykt Warszawski skażon będzie, do którego już i na Sejm wiele Szlachty zacnej spozywanej było o renowacyą Kościołów, ad poenam maiestatis laesae, która była w tym edykcie postawiona. Częścią to brali ludzie sobie, iż nie ku Statutowi ale ku edyktowi byli spozywani; Posłowie musieli w tem przestrzedz złej sequellae, aby na potem za lada edyktem swym, Pan nie chciał zwierzchności swej nad kim używać, gdyż edykt żaden być nie może, jedno z prawa pisanego, od wszech zwolonego, a nie ex arbitrio principis, który roskazować nie ma, jedno ex praescripto legis. Panowie Duchowni nie mając prawa pisanego Polskiego na to, a na nowy Statut nie mogąc zwolenia ludzi, którym nareży spólnie prawa stawić, przywieść, edykt ten byli sobie wyprawili, do którego Instigato Królewski pozywać zaczynał.

XX Martii.

Przeto i w szobotę szedszi szię namawiali

O tym edykcie Warszawskim, nie chcąc nic konkludować, ażby był skażon.

Także i poena fisci Regii, aby była zahamowana, bo lada o co Starostowie za dworem Szlachtę pozywali, gdy który w sąsiedztwie Królewskiego imienia siedząc, swego bronił, gdy sobie gwałtu Staroście nic dał czynić, tedy już ad fiscum pozywali, aż do Litwy Szlachtę wyciągając; kto także prawem co stracił, tedy ono Królowi darował, i gdy exekucyą przewodowi prawa czynić chciano, pozywano, iż ty pożytkom Królewskim przekazujesz ad fiscum. A na ostatek Xięża Arcybiskupi i Biskupi, gdy dziesięciny gim k' woli kto nie wydał, pozywali ad fiscum, ciągnąć Szlachtę za dworem do Wilna, rzkomo, żeby ty dziesięciny Królowi darowali, ano sami potem i jednali się o nię i zapłatę brali. To naprzód zaczął Arcybiskup Gnieźnieński tak pozywać, co mu Posłowie po kilka kroć in Senatu przedtem przy Królu wymawiali, i on się tego nie przał, że tak pozywał i zasię jednak i zapłatę sam brał, a nie Król.

To Szlachtę obrażało, i przeto Posłowie statecznie wziąść przedsię musieli, gdyż się poena fisci wedle Statutu i zwyczaju starodawnego nie ściągała, jedno na tego, ktoby pożytków Królewskich nie oddał, jako Starostowie, Mytnicy, Żupnicy, etc., i inni, którzy dochody Królewskiemi władają, a nie nacz innego, bo o wszystko inne extra districtum nie może być żaden wyzywan, ani za dworem. Teraz to byli Senatorowie i Xięża spopadli, Szlachtę leda o co ad fiscum pozywać, nietylko extra districtum, ale et extra Regnum do Litwy.

Wyprawili przeto kilkanaście ich z pośrzodku siebie ku Królowi i do Panów, prosząc, aby takowe pozwy ad fiscum, zahamowane były, a ci, którzy spozywani byli, prosili zaraz o klątwy, któremi od sądu ziemskiego Szlachta była odrzucona, aby były złożone, gdyż prawa expresse o tem nie masz.

Była na to rozmowa Panów długa tamże przy Poslech; odprawieni jednak z tem: iż konstytucyą będzie opatrzono to, ocz ma być pozywano ad fiscum, i Posłom to pokazano będzie, a ty, którzy są pozwani, z roku Król J. M. wypuszcza.

O klątwach także w konstitucyą wpisano będzie, aby nie inaczej, jedno wedle Statutu się zachowano.

To gdy Posłom odnieśli, posłańcy ich obaczywali, iż Król łatwie wszystko pozwalał, przeto chcieli niektórzy już o podatku mówić, drudzy się zbraniali, ażby naprzód to wszystko na piśmie mieli.

Przyszedł potem do Posłów Xiądz Myszkowski z terminacyą na podanie Posselskie około odłożenia rewiziej listów, w której Król i Panowie nieco poprawili, a ostatek odjęli, a to, iż Posłowie byli napisali, aby już od tego Sejmu czwartą część dochodów Królewskich na obronę potoczną, dzierżawcy dóbr Królewskich byli winni odkładać na on czas, gdy się z rewiziej pokaże. Na to Panowie zwolić nie chcieli, ażby pierwej rewizorowie byli wysłani i rewizye zniesione, od onego czasu dopiero respondować z tej czwartej części in futurum, non in praesens.

Opowiedział też, iż Sejm na św. Marcin opisan będzie w Łomzie, bo się tak Królowi J. M. i Radam widzi.

Przyniósł też terminacyą około pozywania fisci Regii, tak napisaną, jako Posłowie prosili — o klątwach także.

Posłowie o ten Sejm do Łomży amaricowali, ale iż to jest w mocy Królewskiej, za zwoleniem Senatorów składać miejsca Sejmów, przestać nie radzi na tem musieli, zwłaszcza, iż ten Sejm z Litwą być miał.

Odprawili z tem X. Myszkowskiego, prosząc, aby już to ad mundum było spisano, bo ni oczem innem namawiać będą.

Wszczęli zasię wielką zminkę między sobą o edykt Warszawski, bo niektórzy, Papistae zwłaszcza, connivebant, drudzy urgebant, aby był skażon; post multas controversias, wyprawili Marszałka swego i Pana Ossolińskiego in Senatum. Tam liberius Marszałek expostulował i z Pany, dowiedując się, jeśli na takowy edykt zwalali, jeśli gi chwalą, albo za prawo mają — i z Królem, iż takowe edykty wydawać raczy jednemu stanowi imo

zwolenie innych stanów; gdyż prawo jest: „nihil novi statuemus, absque consensu consiliariorum et nuntiorum“ (*Łaski CXV*) a edykt żaden nie może być, jedno ku Statutowi, a tak prosił, aby był skażon i pozwani wolno z roku wypuszczeni.

Senatus zeznali, że na takowy edykt nie zezwalali, ani go approbują.

Król powiedział że go ja też za Statut niemam, i ci, którzy są pozwani wypuszczeni z pozwów będą. A gdyż Statutem nie jest, nie potrzeba go konstitucyą kazić, bo nie jest wpisan między konstitucye.

Pan Ossoliński oświadczywszy to Królewskie wyrzeczenie Radam Koronnym, podziękował Królowi a Panów prosił, aby to na potem pomnieć raczyli.

Upominali się tamże, aby im konstitucye, już ad mundum spisane, były podane.

Powiedziano od Króla, iż skoro spisane będą, tedy je Posłom odeślą, a inaczej nie będzie.

Za takowem pozwoleniem wszystkiego tego, poczęli Posłowie mówić o podatku; niektórzy wedle starych kwitacyi chcieli, drudzy zasię wielki nieporządek i niesprawiedliwość w tem znając, na nowe kwitacye z osiadłości zwalali i na to się zgodzili, ale po wieluby miał być podatek, nie zgodzili się niektórzy, a wiele ich stali przy tymże podatku, który pierwej podan był, to tylko wyjmując: aby osoba szlachecka nie była wspominana, jeno poddani, uchraniając w tem osławy stanu szlacheckiego, ne censeretur orbis nobilium. Ale to przypuścili na sumnienie a discretią każdego szlachcica, aby w tem nie obciążał poddanego, a sam de suo raczej zań dokładał tych 10 groszy, niektórzy po 6 groszy, wedle osiadłości, niektórzy po 8 groszy.

Na ostatek pro rato konkludować nie chcieli, bez dołożenia Panów, ne viderentur ab eis contemni w stawieniu podatku inconsultis illis, gdyż także eorum res agitur.

I tak szli in Senatum, aby opowiedzieli Królowi i Panom to różne zdanie swe, a na Pany przypuścili. Pan Ossoliński od Posłów powiedział, że bez rady a wiadomości Senatorów, czynić się gim nic nie godzi, ani stanowić. Ale jeśli Ich M. Panowie Rady Koronne pozwolą, tedy my przy takowym podatku ostawamy, jakiśmy i pierwej mianowali, aby z osiadłego łanu dał chłop każdy 10 groszy, Xiądz, który dziesięcinę bierze z tegoż łanu 10 groszy, Król J. M. podymnego 2 grosze, a szosy i czopowia i inne popłatki, aby były tak, jako z Warszawskiego Sejmu szły, a z tych aby Podole, Podgórze, służebnymi naprzód wedle potrzeby największej opatrzono było — a potem z ostatka Litwie pomoc dana i Inflantom ratunek.

Król zatem Panów ku sobie zwołał, którzy do niego przystąpiwszy, namawiali o tymto podatku.

Potem dana odpowiedź od Króla et a Senatu, przez P. Kanclerza: iż na takowy podatek od Posłów mianowany, przyzwalają, i już gi tak konkludują; co Posłowie drudzy nieradzi słyszeli, bo się spodziewali, że Panowie wesprzeć się o to mieli.

Zatem Król powstał et Senatus dimissus.

Niedziela, Poniedziałek.

XXI. Martii.
XXII. Martii.

Posłowie zszedłszy się, o ten Sejm do Łomży amaricowali, ale iż Panowie Rady Koronne publice o tem milczeli, acz też in privato bardzo ciążyli, nie lża Posłom było, jeno też dać pokój, gdyż opowiedzian był za Radą Panów, a k' temu, iż ten pretext był, że i Litwa miała być nań zezwana, repugnare non poterant. Chcieli niektórzy tedyż już żegnać, drugim się nie zdało, aby bez statecznego konstituciej i odłożenia Sejmu spisania, odjechać mieli. I k' temu aby jaka omyłka około poborów nie była, spisowali obyczaj zwolony.

Bo przychodziły nowiny z Litwy, iż Panowie Litewscy przymierze z Moskiewskim wzięli, okrom wiadomości Królewskiej.

I Król J. M., gdy o tem pytan a Senatoribus bywał, powiedział, że o tem nie wie.

Aż się to jednak pokazało prawdziwie, iż przymierze Panowie Litewscy wzięli. I snadź się niektórzy z nich porozumiewali z Moskwicinem.

Jakoż on przymierze za prośbą dawszy do Panny Mariej Wniebowzięcia, osadziwszy Połock odjechał, mogąc łatwie i co więcej zbroić.

Były rozmaite powieści o tem wzięciu Połocka, jako to w walkę a w mor pospolicie bywa; na potem inni o tem dać lepszą sprawę do potomstwa nie omieszkają.

Polakom jednak coś dziwnego się zdało, iż Pan żałośną postawę okazywał, płakał, o pomoc sollicitował, a o Panach Litewskich inne rumores były, i przymierza inscio Rege stanowili.

Wtorek i Środa.

XXIII. Martii.
XXIV. Martii.

Cały dzień ten i drugi, wielka była sprawa Posłów z Kancellaryą około spisowania tak konstitucyi, jako limitacyi i postanowienia nowych sądów, bo wielekroć Xiądz Myszkowski (który już za chorobą Pana Kanclerzową był wprawowany w odprawy Sejmowe, i w Litwie przy Królu będąc, wszytki Koronne sprawy na nim były, a on za pieczęcie, nową jakąś Królewską, inakszą formą, aniż Kancellarye mają, bo na cztery granie węglasta była, (o którą też nie mały był szmer między Pany i pospólstwem polskiem, ale na Sejmie jednak zminka o niej żadna nie była) odprawował, do Posłów przychadzał, przynaszając terminacye, które wielekroć były corrigowane, tak od Panów, jako od Po-

słów, bo Posłowie bez nich porządnie a wedle zmowy spisanych i sobie oddanych, nic konkludować nie chcieli, ani odjechać, ani Króla iść żegnać.

Namawiali interim Posłowie odprawę Posłów cudzoziemskich, jako: Xiążąt Pomorskich, Xiążęcia Pruskiego i Inflantskich na Posselstwa ich, które ku Posłom Koronnym, od Xiążąt, Panów swych mieli satis honorificas, i któremi multum deferebant autoritati Nunciorum terrestrium, o wszystko się do nich także, jako i do Rad Koronnych uciekając, i odprawy się u nich swej upominając. Słali przeto Posłowie po kilkakroć z pośrzodka siebie do Króla, in Senatum upominając o odprawę tychto Legatorum, i przyczyniając się aby pro commodo Reipublicae odprawieni byli; słali też ku Posłom tym z pośrzodka siebie opowiadając, co na ich ku sobie posselstwa u Króla Pana swego, i u Senatu Koronnego sprawili.

A naprzód Xiążętom Pomorskim: iż się o wolność portu, rzeką Wartą, u Xiążąt Margrabskich K. J. M. starać ma, i Posły swe w tem k' nim wyprawić, gdyż to należy Koronie także, jako i Ziemi Pomorskiej.

Xiążęciu Pruskiemu, które u Polaków Wielkich wielkie partes miał, ofiarowali omne suum studium; ale iż już tu miejsca o tem mówić, jako o innych rzeczach Koronnych, które się odkładać muszą za potrzebą nagłą Xięstwu Litewskiemu i Koronie przypadłą, nie masz, upomnieli: aby Xiążę J. M. nie omieszkiwał na Sejm już umówiony przysłać, gdzie się już innym sprawam Koronnym ma dosyć stać, tedy i tej Xiążęcia J. M. nie omieszkają pomagać, ile jeno na nich należeć będzie, pro commodo et decore Reipublicae Polonae.

Inflantskim otucha dobra dana, iż gdy się już tak K. J. M. i Państwom jego, jako i Inflantom okazał Moskwicin hostis, tedy spólnie o nich i o swych rzeczach radzić chcą a czasu wolniejszego, niż już teraz jest, o statecznem ich ku Koronie przyjęciu traktować, interim ratunkiem ich nie omieszkać, quantum fieri potest.

To tak odprawiwszy, i mając już między sobą formularz konstitucyi Sejmowych zapieczętowany jeden

XXV. Martii. **Czwartek Dzień Zwiastowania Panny Mariei.**

Szli ku Królowi na wieżę, gdzie był cum Senatu.

A naprzód nieco jeszcze potrzeb swych Posłowie Wielkiej Polski przypomniawszy

Żegnali Króla

Przez P. Mikołaja Siennickiego, który dzierżąc Universał konstytuciej, in eum sensum dicebat.

Najaśniejszy Królu a Miłościwy nasz Panie! Świat ten nasz Polski, panowania W. K. M. a obywania naszego, acz wielą rzeczy między innymi krajami od Pana Boga upośledzon jest, że mu wiela użytków ziemie nie dostawa, któremi inne obfitują, a nabywać ich z inąd musi, to jednak błogosławieństwo od Pana Boga swe ma, iż je takowymi Wodzami opatrywa, takie Pany daje, którzy ni ocz się nawięcej nie starają, jeno, aby od swych miłowani byli, a nic bani — i pokazując to skutkiem, wiele swobód, praw, wolności, poddanym swym nadawać woleli, aniż dochody swe na nich ustawiać, czemu przypatrując się inni obcy Narodowie, wiele ich z onych obfitych krajów w ty dzikie pustynie wynaszali się, odstępując wiela pożytków prze miłą swobodę; — i tak Naród nasz z małego poczętu ludzi, w wielki się zastęp pomnożył.

Ale iż na świecie nie masz nic wiecznego, a owszem wszytko prze grzech, odmienności i skaze podano jest, toż się wolnościam i swobodam i prawom naszym trefić musiało, że za czasem się pomięszawszy, z swego porządku w skaradną konfuzyą przyszły. Także i za panowania jeszcze Ojca W. K. M. sławnej pamięci Pana, i już za W. K. M. od wiela czasów pilnie o to usiłując, nie mogliśmy do tego przyjść, aby się naprawą jaką mogły w powinny rząd wstawić, — zaczem wszyscyśmy już o nich prawie desperacyą robili. Aż Miły Pan Bóg, z łaski swej świętej W. K. M., potomka onych sławnych przodków a Królów naszych, z tąż chucią ich wzbudzić raczył, żeś się tym prawom a wolnościam naszym przypatrzywszy, to zwołanie Rad Koronnych i nas poddanych wiernych, Posłów Rycerstwa swego uczyniwszy, dobrą otuchę dał, i że jam w swą miarę wprawić chcesz. I znać musimy, żeś się o to W. K. M. prawie ojcowskie starać raczył, nic wczasowi swemu nie folgując, miłościwieś się o nich z nami rozmawiał — i by czas znieść mógł nietylko naprawić, ale i uiścić je nam nie omieszkałbyś był.

Ale iż czasu, któremu folgować wszytki rzeczy muszą, nie stawało, i potrzeba, której wszytko ustępować musi, pilna zaszła, musiało się to na inszy czas dalszy odłożyć. Bądźże z tego Miłemu Panu Bogu wieczna chwała, iż z łaski a miłosierdzia swego, i W. K. M. i nam czasu w takowem wszego prawie świata zaburzeniu użycza, że wzdy jeszcze o wszystkiem wolno mówić możemy, i serce W. K. M. do tego wzbudzać raczy, jakoż mógł się każdy też naobczejszy człowiek wolno przypatrzyć swobodzie w tem Polskiej, jakoś się W. K. M., Pan a Król nasz, z nami poddanymi swemi o wolnościach naszych rozmawiać miłościwie raczył, nie cudzoziemskim językiem, ale rodowym naszym, nie przez tłómacze, ale usty swemi własnemi pańskiemi, do wszytkiego dając miłościwie przywodzić, to co wątpliwego było, objaśnić, aby zawadą do rządów nie było, — wieleś szkodliwego zdjąć, nie mało potrzebnego przyczynić raczył; za co my W. K. M., swemu M. Panu, nie swem tylko imieniem, ale wszej braciej swej, poddanych wiernych W. K. M. dziękujemy, a tych już namówionych i opisanych rzeczy wygiszczenia, do słusznego czasu czekać wedle zamierzenia będziemy. Natenczas do braciej swej odjedziemy z tą dobrą nadzieją i pewną wiarą, nie listownemu spiskowi temu, który jednak braciej swej bierzem, ale słowu a przyrzeczeniu Twemu, Pana swego, któreś nam nieraz usty swemi iścić raczył, iż się to już inaczej dziać nie ma. Mnie wierzcie, — jeno tak, jako się

o gdy wy- ówili, Król owiedział: naczej nie ędzie dali an Bóg!

spólnie namówiło a spisało. To my już zaiste — sobie odnosząc, oczekiwać będziemy, z bracią swą, czasu nam obiecanego od W. K. M., a mamy zupełną nadzieję, że jakoś i teraz był ochoczen, okazować to wszem ludziem, że w tem nie sobie pożytku, ale — Rzeczy pospolitej dobrego szukać raczysz — tak i na on czas wszystko stósować będziesz raczył ku naprawie a ułacnieniu, nie ku skażeniu a zatrudnieniu jej. A nas, którzyśmy tu na ten czas R. P. od Rycerstwa W. K. M. a braciej swej służyli, z tego podejrzania wynieść, które o nas niektórzy brać chcą, jakobyśmy my tą exekucyą praw pospolitych tego chcieli, aby godni ludzie a zasłużeni R. P., zapłaty swej nie mieli. Co u nas w myśli nie było, i tak rozumimy, że i u W. K. M.; bo toć są cardines R. P., cnota a godność, o którąby się próżno kto starać miał, gdyby zapłaty jej nie mógł mieć — ani tego prawa nasze chcą, aby cnota i godność zapłaty swej mieć nie miały. Bo to może być bez szkody R. P., której jeśliż kto inaczej ukrzywdził, tedy siebie, a nie prawo albo nas winować może. Bośmy my po inne Sejmy wielekroć folgując ludziom, ile najwięcej mogło być bez tak okrutnej szkody R. P., uchraniając zawaśnienia wnętrznego, podawali kondiciej słusznych tym, chociaż z ubliżeniem swobód naszych, aby na srogość prawa nie przychodziło, iż ich kto przyjmować nie chciał, a R. P. tem brdziej krzywdzona była. Nam nie godziło się już inaczej, jeno urgere leges patrias.

A to W. K. M. należy, abyś wszytki ty ku dobremu R. P. stósować raczył, a przeględać, jakoby się i prawu stało dosyć, i R. P. w potrzebach swych ukrzywdzona nie była.

bejście wspomnieli, bo ałżonkę soie zhydziszy, innemi się bawił.

Czego my już oczekiwając, pokornie prosimy, jako swego M. Pana: abyś wszytkie sprawy swe Królewskie, a naprzód obejście swe Pańskie tak stósować raczył, jakoby się na wszem zgadzały z wolą Miłego Pana Boga, chceszli, aby postępkom tym i innym wszem błogosławić raczył, od której jeślibyś się co namniej w obejściu swem odchylać raczył, na nas ci, przekleństwo od Pana Boga założone spadać musi — nos plectemur Achivi. A potem także pokornie prosimy, abyś zdrowia swego, na którem nam, po łasce Miłego Pana Boga, wszytko należy, szanować raczył, a osoby swej Pańskiej w żadne niebezpieczeństwo nie podawał. Przodkowie W. K. M. nigdziej indziej przespieczniejszego sobie i zdrowiu swemu, domicilium nie najdowali, jedno w Polscze, żadne niebespieczności nie potykali, które się im indziej znacznie pokazywały. I teraz-ci serce każdego z nas truchleć musi, słysząc, iż tak łatwie oni ludzie teraz przed nieprzyjacielem W. K. M. upadali. Przetoż prosimy: racz W. K. M. z nami tu już czasu tego, któryś nam zwolić raczył, ku skończeniu wszech spraw Koronnych, doczekać; racz W. K. M. na Stolicę swą jechać a na niej usiadłszy, sprawiedliwości ludzkiej dojźrzeć, swawoleństwa hamować, od takiego okrucieństwa, którem pełna ziemia Polska krwie, pomsty ustawicznie od Pana Boga żądającej, wyczyścić, boć iście nie Statuta, nie prawa, które też najlepiej napisane, tego wszytkiego hamować mogą, jeno osoba W. K. M., gdyż Cię wszyscy widzieć będą na Stolicy swej, praw, Statutów dozierającego, — i domowi się hamować muszą, i nieprzyjaciele postronni, których się zewsząd dosyć okazuje, rychlej oględać muszą, gdy tu o Tobie, Panu naszym będą wiedzieć. A miły Pan Bóg gdy obaczy, że W. K. M. obejście swe z wolą Jego stósować będiesz, powołaniu swemu dosyç czynić, będzie sprawom

wszystkim błogosławić, porówna panowanie W. K. M. nietylko z przodki W. K. M. ale i ze wszytkimi, którzyż jedno sławni byli na świecie Pany, poda łatwie nieprzyjacioły W. K. M. pod nogi W. K. M., jakoż my z tem błogosławieństwem, W. K. M., swego M. Pana żegnamy, nic w tem nie wątpiąc, że miły Pan Bóg tem wszytkiem W. K. M. obdarzyć raczy, z łaski a z miłosierdzia swego, z którem On zawdy każdemu gotów jest w Kristu Panie naszym.

Odpowiedź dał tedyż Pan Kanclerz, nie chodząc ku królowi, na wszytko perfunctorie, ... chuci Królewskiej przeciw R. Pospo:, obiecując ją do końca, a zwłaszcza w tem, co się już tu zaczęło.....

Zathym Posłowie szli ku ręce Krolewskiej, kthórzy odjechacz mieli.

Piąthek.

XXVI. Martii.

In Senatu rozdawano vacancye niektóre, jako Biskupstwo Kamienieckie, które vacowało po śmierci Lenarta, człowieka naprzód kaznodzieję sławnego i wdzięcznego, bo będąc Mnichem Augustynowej Reguły, którzy u św. Katarzyny w Krakowie mieszkają, zaprawił się był w kazanie, potem wzięt do Fary miejskiej u Panny Mariej w Rynku, miewał wielki konkurs ludzi na kazanie, i posłuch wszelkiego stanu ludzi; zaczem wzięt na zamek Krakowski na kaznodziejstwo; słuchan od Króla i dworu wszego, bo miał exaggerativam bardzo orationem, qua movebat et concuciebat corda populorum. O Lenarcie Biskupie Kamienieckim.

Biskupi słuchali go radzi, jenak obawiali się i przestrzegali pilno, by nie wkraczał in Luteranismum qui lente iam insurgebat, — i acz ten wielkie invectiae czyniał na Stanu Duchownego ospałość, jenak in abusus nie docierał; czemu też Xięża zabiegając, zjednali mu Biskupstwo Kamienieckie u Króla, dając przyczynę, żeby w tamtych krajach paganismo adhuc spirantes, i w Ruskie zabobony wiedzione, miał być nauką swą użyteczniejszy, ano raczej, aby go ztąd rychlej zbyli, by snadź kiedy na nie prawdy nie wyrwał. Z tego to kaznodzieje nie złego, człowieka miernego, skoro na tam to Biskupstwo odjechał, stał się rychło okrutny ożarca, pijanica, co go i w chorobę wprawiło, a zatem śmierć przyszła.

Po tegoto śmierci dano to Biskupstwo wtenczas Xiędzu Dziwiszowi Secigniowskiemu, narodu szlacheckiego, sławnego w ziemi Krakowskiej, którego Ociec w Węgrzech przy Królu Janie bywał, sławnym Hetmanem, i w Polsce miewał ludzi Rycerskich na potrzebach w sprawie swej.

Dano Hetmaństwo Wielkie Koronne Panu Mikołajowi Sieniawskiemu, Wojewodzie Ruskiemu, Hetmanowi Polnemu, człowiekowi sławnemu w sprawach Rycerskich, i zasłużonemu R. P.

Dano Podkanclerstwo Xiędzu Piotrowi Myszkowskiemu, Secretario Maiori.

Z tegoż Sejmu deputowan Poseł do Turek, Pan Manasterski z Jasłowca, człowiek zacny z Podola. Tenże i w Wołoszech Disputha przysięgi miał słuchać zwyczajnej Koronie Polskiej.

Tak się Posłowie ziemscy z Sejmu rozjechali, postanowienie sądów i konstitucye około exekuciej z sobą wziąwszy zapieczętowane z kancellariej Królewskiej.

Spisku poborowego nie wzięli, o czem była potem wielka burda, ut infra.

Posłowie Ziemscy czy byli:

WOJEWODZTW KORONNYCH.

KRAKOWSKIEGO:

HIERONIM OSSOLIŃSKI.
STANISŁAW LASOCKI.
HIERONIM PHILIPOWSKI.
STANI: SOBEK, STARO: MAŁOGOSCKI.
STANISŁAW SZAFFRANIEC.
SEBESTIAN WIELOGŁOWSKI.

POZNAŃSKIEGO:

JAN KONARSKI, PODKOM: POZNAŃSKI.
RAFFAŁ LESCZYŃSKI, STAROSTA RADZIEJOWSKI.
STANISŁAW ŁATALSKI, STAROSTA INOWŁODZŁAWSKI.
STANISŁAW CZARNKOWSKI.
STANISŁAW BNIŃSKI.
JAN KSIĘSKI.

SANDOMIERSKIEGO:

STANISŁAW CZYŻOWSKI.
JAN KIETLIŃSKI.
SEBESTIAN SMIGIELSKI.
BALTAZAR ŁUKOWSKI.
MARCIN KAZANOWSKI.
ANDRZEJ GOŁUCHOWSKI.

KALISKIEGO:

PIOTR KONARSKI, PODCZASZY.
JAN CZYŻNICKI, WOJSKI.
BARTOSZ SUCHORZOWSKI.
JANUSZ GRUDZIŃSKI.
JAN GROCHOLSKI.
ŁUKASZ JARACZEWSKI.

SIERADZKIEGO:

JAN LIPICKI, KASZTELAN KONAR:
JAN WIDAWSKI, PODSTAROŚCI.
JAN CHOCIMOWSKI, SĘDZIA OPO.
JAKUB KONOPNICKI.
MIKOŁAJ WIERSZCHLEJSKI.
ABRAM GIŻYCKI.

ŁĘCZYCKIEGO:

SIMEN SUBCZSKI, SĘDZIA.
RAFFAŁ ŚLADKOWSKI, ŁOWCZY.
KRZYSZTOF LASSOCKI.
MARCIN ŚLESIŃSKI.

BRZESKIEGO:

WOJCIECH TOMISŁAWSKI.
GRZEGORZ TULIBOWSKI, STOLNIK.

INOWŁODZSŁAWSKIEGO:

JAN NIEMOJOWSKI SĘDZIA.
JAKUB NIEMOJOWSKI.

DOBRZYŃSKA ZIEMIA:

MARCIN CHEŁMICKI, PISARZ.
ŁUKASZ BALIŃSKI.

RUSKIEGO.

LWOWSKIEGO:

MIKOŁAJ LEŚNIOWSKI.
ADAM SIEMUSZOWSKI.

PRZEMYŚLSKIE ZIEMIE:

JAN HERBORT, KASZTELAN LUBACZO:
JAN HERBORT, PODKOMORZY PRZEMYSLSKI.

SANOCKIEJ:

KRZYSZTOF GŁOWA.
STANISŁAW CZARNOCKI, SĘDZIA.

CHELMSKIEJ:

MIKOŁAJ SIENICKI.
PIOTR SIENICKI.

HALICKIEJ:

WOJCIECH BŁUDNICKI.
GRZEGORZ MAKOWIECKI.

KOŁOMYJSKIEJ:

MARCIN DZIECIARTOWSKI.
STANISŁAW GŁOWACKI.

TRĘBOWLA:

WILCZEK.
STRZESZ.

PODOLSKIEGO:

JERZY JAZŁOWIECKI.
MARCIN HERBORT, STARO: BARSKI.
MILANOWSKI.
JACYMIERSKI.

LUBELSKIEGO:

ANDRZEJ MYSZKOWSKI.
MIKOŁAJ SAMBORZECKI.
ADAM ZIELIEŃSKI.

BEŁSKIEGO:

ALEXY ŁASCZ, PODKOMORZY BEŁSKI.
TROJAN RACHAŃSKI, CHORĄŻY.
AMBROŻY ŁASCZ.
KRZYSZTOF MIELICKI.

PŁOCKIEGO:

ZIELIEŃSKI, SĘDZIA.
STANISŁAW KRYSKI.

MAZOWIECKIEJ:

ANDRZEJ ŁAWSKI.
CZERMIENSKI.
JAN GIŻYCKI.

WIZNEŃSKIEJ:

JAKUB ŚWIDERSKI.
BURZYŃSKI.

WARSZAWSKIEJ ZIEMIE:

PIOTR ŚWIĘCICKI.
JAN KRAKOWIEŃSKI.

WYSZOGRODENSIS:

STANISŁAW KOBYLIŃSKI.
JAN CYBULSKI.

ZAKROCZYMSKIEJ:
MACIEJ CHĄDZYŃSKI, STAROSTA.
ANDRZEJ KOWALEWSKI.

CIECHANOWSKIEJ:
CRISTINUS ŁOŚ.
ANDRZEJ KRASIŃKI.

LIWSKIEJ.
JERZY BRATKOWSKI, SĘDZIA.
MIKOŁAJ JEZIERSKI.

NURSKIEJ:
WOJCIECH ZOLEWSKI.
JAN ŁYSAKOWSKI.

ROŻEŃSCY:
WOJCIECH MAGNUSZOWSKI.
TOMASZ PRZERADOWSKI.

ŁOMŻYŃSKIEJ:
ABRAM JAKOCKI.
MIKOŁAJ TROSCZYŃSKI.

RAWSKIEGO:
HIERONIM TRZCIEŃSKI.
JAN BOGUCKI.

SOCHACZOW:
MARCIN SZYMANOWSKI.
MIKOŁAJ GOWACKI.

GOSTYŃSCY:
JAKUB SZARUSKI.
WALERYAN MNISOWSKI.

MIASTA KRAKOWA:
ERASMUS HEKLAR.
JOACHIM KRZYŻANOWSKI.

O Posłiech ziemskich.

Była na Sejmie tym Posłów ziemskich takowa pospolicie autoritas, iż prawie wszytko ab illis pendebat, nietylko w sprawach Koronnych, ale i postronnych, bo jeśliż jakie legacye od postronnych Panów ku Królowi i ku Senatorom były, tedy i do Posłów także osobno legacye sprawowano, też osoby, cum non vulgari autoritate, też wyznawając jawnie, iż im defferowali, jako i Senatui, audiencyę palam u Posłów miewali, do izby ich gdzie się pro Consilio schadzali, do dworu Królewskiego przyjeżdzali, odpraw także się u nich na poselstwa swe upominali, choć też a Rege et Senatu odprawy mieli, i z osobna od nich odprawowani byli.

Król J. M. na perswazyach ich nie mało przestawał, i jakoby wszytkiego od nich oczekawał około tej, nacz Senatorowie et publice et privatim amaricowali, bo widzieli ab illis ad hos magna ex parte autoritatem deferri, — co daj Panie Boże, aby na dobre Koronie Polskiej wyszło. Jenak Senatorowie sami, ich auxilia szukali, przyczyn za sobą praszali, gdy około exekuciej zminka była, aby im tego nie brano, co Król dał. Jakoż Pan Wojewoda Ruski przychodził do nich, z bracią i syny swymi, prosząc: aby posługi jego na baczeniu były — a tego mu exekucyą nie brano, co dano; jakoż Posłowie przy-

czyniali się za nim, aby respekt był na zasługi jego, gdyż to może być bez gwałcenia prawa pospolitego i rozdawania Królestwa; — przychodził też takież Wojewoda Lubelski, etc. — i inni.

Wiele między nimi ludzi młodych, w sprawach pospolitych niewiadomych było, wielkie też niesnaski między nimi bywały i dziwne opinie.

Co się z Aktu tego Sejmowego wszytko łatwie obaczy, kto zechce czytać.

1 5 6 2.

Senatus Coronni

Był ten, których i vota naprzód Aktu tego wypisane są, i potem o drugich zminka jest, bo niektórych z przodku Sejmu tego niedostawało, niektórzy też nadjeżdzali i odjeżdzali zasię — a drudzy ani postali na Sejmie.

O Lithewskiej Uniej

Była zminka wielka, bo wiedzieli Posłowie ziemscy, że sama Litwa solicitowała o nię Króla, i z wojska od Witepska jawnie poselstwo byli wyprawili do Wilna ku Królowi, prosząc: aby Unię im z Polską dokonał (o czem jest wyżej dostateczniej wypisano); solicitowali o to wszytka szlachta Litewska, ale się temu Panów nieco sprzeciwiało, z których przedniejsi byli: Pan Mikołaj Radziwiłł, Wojewoda Wileński, Kanclerz, Marszałek, Hetman i wielkich dzierżaw w onem Xięstwie Wielki Pan z Łaską wielką.

Dokumenta.

Sigismundus Augustus,

Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae Russiae, Prussiae, Masoviae etc., Dominus et heres.

Famati, fideles dilecti. In conventu Graudentinensi, qui nunc de more pro Festo Sancti Michaelis instat, acturi sumus per nuntium nostrum de rebus nonnullis ad utilitatem publicam terrarum illarum pertinentibus, mandamus igitur fidelitatibus vestris ut etiam ad ipsum Conventum nuntios suos viros graves et prudentes mittant, iisque plenam dent facultatem cum Consiliariis nostris et reliquo Conventu consultandi et constituendi de iis rebus, quae pro tunc nomine nostro proponentur. Et quoniam a multis iam annis omnes ordines et status Regni ac omnium Ditionum nostrarum summo semper studio a nobis expetebant, ut eiusmodi Generalem Regni nostri Conventum indiceremus, in quo de uniendis cum Regno nostro Terris et Ducatibus Lithvaniae, Prussiae atque Silesiae, necnon de executione omnium Iurium et Privilegiorum Regni et Dominiorum nostrorum, eidem Regno subiectorum, facienda tractaretur et concluderetur: itaque nos hac in parte nunc iam tandem satisfacere volentes, quemadmodum in aliquot retroactis Conventibus Regni nostri Generalibus, praesertim tum in Conventu Petrykoviensi, Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo Quinto, ac itidem Varsaviensi anno postea subsequenti celebratis, ad postulationem omnium statuum atque ordinum Regni nostri, recessibus etiam seu literis universalibus de super editis, facturos nos promiserimus, constituimus in Dei nomine Conventum Regni Generalem Petrykoviae in loco legibus Regni nostri praescripto ad diem Divo Martino Sacrum celebrandum. Quamobrem eadem quoque de re commisimus nuntio nostro quem ad Conventum Graudentinensem mittimus, cum Consiliariis et aliis statibus terrarum illarum Prussiaé agere. Quare mandamus fidelitatibus vestris ut etiam fidelitates vestrae quantum quidem unionem attinet, nuntiis suis, quos ad Conventum Graudentinum missuri sunt, plenam facultatem et pote-

statem dent, in eodem Graudentinensi Conventu ad Generalem Regni Conventum nuntios eligendi, viros graves et prudentes ac Reipublicae amantes, qui tam de aliis omnibus Reipublicae negotiis, quum etiam de unione hac, quam omnes status atque ordines omnium Ditionum nostrarum, multis iam ab annis tantopre exoptant, nobiscum et cum caeteris consiliariis statibus atque ordinibus ad Conventum hunc Regni Generalem congregandis, commode statuere possint. Per hoc autem iuribus, privilegiis, libertatibus, immunitatibus, plebiscitis et consvetudinibus illarum, nihil derogari volumus. Quantum vero attinent executionem faciendam, mandamus fidelitatibus vestris, ut fidelitates vestrae omnibus et singulis subdidis nostris in iurisdictione illarum existentibus, nomine nostro denunciari curent, ut in proxime futuro Petrykoviensi Conventu paratae sint ad producendum et exhibendum coram nobis omnia et singula iura et privilegia sua, si quae habent aut habere se praetendant ad aliqua sua bona, vel etiam emporea, ac thelonea, quae videant executioni iurium ac privilegiorum Regni nostri esse obnoxia. Alioquin certiores reddimus illas omnes generaliter, et quemlibet illarum seorsum, nos ex sententia senatus, ac caeterorum statuum atque ordinum, ad eundem Conventum congregatorum, non obstante cuiusquam absentia, vel contumacia, ea prosequuturos quae maxime ad executionem omnium iurium et privilegiorum totius corporis Regni ac omnium membrorum eius, Ditionum videlicet Regno nostro subiectarum pertinere videbuntur. Facturae fidelitates vestrae pro debito suo et gratia nostra. Datum Vilnae, Vigesima octava Augusti, Anno Domini M. D. LXII. Regni vero nostri XXXIII.

L. S.

Ad mandatum Sacrae Regiae Maiestatis proprium.

Inscripto. Famatis Proconsuli et Consulibus Civitatis nostrae Brunsbergensis fidelibus nobis dilectis.

Copia mandati Regii ad Brunsbergenses. Originale mansit penes Civitatem.

Transsumptum praesens ex transsumpto sub litera V. diligenter et fideliter Ego Samson Romanus Dioecesis Varmiensis Clericus, et Apostolicae sedis gratia notarius publicus descripsi et transsumpsi, ideo verum esse Signo Notariatus mei et manu hac mea propria attestor.

Catharina Dei gratia Regina Poloniae, Magna Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazouiae etc., Domina.

(Z orginału biblioteki kórnickiej.)

Illustris Magnifice Sincere nobis dilecte. Per Homines fide dignos hac hora nobis relatum est, Exercitum Hostis Moschi ante paucos dies, sex tantum miliaribus, a Poloczko abfuisse, eamqne ob causam Magnificentiam Vestram cum caeteris copiis Militaribus, Vilnae existentibus, ad proximum diem Veneris, loco se mouere, cumque reliquo S. R. M^{tis} Do-

mini atque Coniugis nostri obseruandissimi exercitu sese coniungere statuisse; quamobrem cum haud parum, et nostri intersit, ut certi aliquid ea de re habeamus, cubicularium hunc nostrum ea solum de causa ad Magnificentiam Vram ablegandum duximus, diligenter, ac sedulo ab illa efflagitantes, ut quo in statu res illae uersentur, non modo nunc per praesentium exhibitorem, verum etiam in posterum, quotiescunque necessitas exiget, certiores nos de omnibus, quae spectare ad nos videbuntur, reddat, huncque seruitorem nostrum quam citissime iterum ad nos expediat. Faciet in eo Magnificentia Vra rem nobis apprime gratam. Quam valere feliciter cupimus. Datae in Grodno, die 26 Januarii Anno Domini 1563.

Catharina Regina Poloniae.

Literae Sacrae M. R. ad magnificum dominum Castellanum Radomiensem (Gabriel Tarło.)

Sigmundt August z łaski Bożei Krol Polski etc.

Wielmożny nam uprzejmy i miły. Pisał nam tym czasem Stanisław Miłoschewski pisarz Minczny oznajmując to, jako mu rzeczy swe i pieniądze któremi się Mincza zakłada posłać sobie W. M. rozkazał. Czemu uwierzywszy ku W. M. piszem żądając abyś W. M. w tej mierze chęć swą i uczynność, którąśmy przeciwko sobie zawsze od W. M. wierną i powolną znali jeszcze dalej nam pokazać nie zaniechał, nic się na to jakoby nieglądając co państwa nasze od tego tyrana a nieprzyjaciela naszego potyka, i owszem racz W. M. jakokolwiek mogąc, póki być słusznie może minczować, nie tak dla pożytku, jako dla tego aby serce nieprzyjacielskie nie rosło. A lud pospolity żeby się nie strwożył. Wszak my tę chęć i uczynność, pracą i szkodę jeśliby się która czego Panie Boże uchowaj stała, chcemy i słowem naszem Królewskiem obiecujemy W. M. pamiętać. Łańcuchy nasze te każ W. M. do siebie posłać, a my nieodkładając, jakośmy W. M. obiecali, o pieniądze żebyśmy je W. M. dali starać się z pilnością chcemy. A tę uczynność W. M. szczerą i jako baczemy chutliwą pamiętać będziem. Z tem żądamy aby W. M. był dobrze i długo zdrów. Dan w Piotrkowie dnia 4 Marca 1563. A panowania naszego XXXIIII

Sigismundus Augustus Rex

Literae Sacrae M. R. ad nobilem Sta. Miłoschewski monetariae Wilnensis Notarium.

Sigmundt August z łaski Bożei Krol Polski etc.

Ślachetny nam wiernie miły. Trzy listy temi czasy oddano nam od was, z których wyrozumieliśmy wszystko coście nam pisali dostatecznie. Acz znać sami musimy z jaką trudno-

ścią to czyniono być musi co na Mincze zależy zwłaszcza tych czasów, a ktemu iż te miejsca, z których się nieco zrywało nieprzyjaciel spustoszył, strwożył i opanował. A wszakoż żądamy i rozkazujemy, abyście jakośkolwiek mogąc Mincze trzymali i mincowali, nie tak dla pożytku, jako iżby się serca nieprzyjacielowi rozpuszczeniem towarzyszów nie przydawało, a iżby się też człowiek pospolity nie trwożył. Wszak my jeśliże się co pokaże szkody chcemy to pamiętać. To też wam rozkazujemy, abyście łancuchy nasze przy rzeczach pana Ochmistrzowych tak cichuchno, jakoby snadź nikt o tem wiedzieć nie mógł, panu przesłali. A czoż i potem mało. Abowiem i my nieradzibyśmy też tego co tam mamy tak ledajako opuścili. A wszakoż iż Je° Mość to mieć chce, uczyńcie to tak, jakoby jednak jakom pierwej powiedział, Mincza rozpuszczona nie była. Ostatek baczeniu i dobrej waszej sprawie zlecamy. Dan z Piotrkowa dnia 4 marca od narodzenia Syna Bożego 1563. Roku panowania naszego XXXIIII

Z własnego rozkazania Króla Jego Mości.

Copia listu Krolia Jego Mci., który dan jest żołnierzom jeznym Polskim.

Zygmundt August, z łaski Bożei Krol etc.

Oznajmujemy niniejszym listem każdemu w obec, komu tego wiedzieć potrzeba, iż my widząc tego być wielką a pilną potrzebę, chcąc też temu zabieżeć, żeby nieprzyjaciel nasz, ksiądz Moskiewski, w Państwa nasze ziemie Litewskiej i Iflanckiej się nieszerzył, przyjęliśmy służebne na służbę żołnierską do Księstwa Wielkiego Litewskiego, między którymi przyjęliśmy za Rotmistrza, urodzonego Zygmunta Zebrzydowskiego, na półtora sta koni jeznych, i naprzód przypowiadamy, jemu i inszym żołnierzom jeznym, służbę na dwie ćwierci lata po piętnaście złotych całych na koń. A za szkody, to jest jeśliby Pan Bóg na którego z nich, albo z towarzyszów ich więzienie dopuścił, tedy obiecujemy każdego wyzwolić, tylko gdyby, czego Panie Boże uchowaj — w ręku nieprzyjacielskich byli, aby się sami nie szacowali, jedno, że go będziem powinni wyzwolić, wedle szacunku możnego, którym to żołnierzom ma iść służba od popisu. A gdy będą mieć ściągać z pola, tedy na ściąganie dwie niedzieli im przed wysłużeniem pozwalamy. A naprzód zadamy im na służbę po czternaście złotych na koń, a u popisu po złotemu im przydamy. A jeślizebyśmy potrzebowali dalej ludzi, tedy tymże sposobem będą powinni służyć wedle potrzeby naszej. A jeśliżeby Pan Bóg poszczęścił wygrać bitwę na nieprzyjacielu, tedy cztery niedziele mają mieć za wysłużone, albo gdzieby Pan Bóg poszczęścił wziąć główne miasto szturmem, albo zamek główny, tedy takiż ma być rozumiano, jako o bitwie wygranej. Żołd obiecujemy im gotowemi pieniędzmi płacić. A ku potwierdzeniu tego wszystkiego, rozkazaliśmy pieczęć swą przyłożyć, i ręką swą podpisaliśmy

się. Dan z Łomży, dnia 10 maja, Roku Panskiego 1563, a panowania naszego, roku XXXIIII.

Sigismundus Augustus Rex.

Copia listu K. Jego Mci, ktori jesth dany na służbę 50 koni w poczeth dworski P. Jaroschewi Sieniawskiemu, P. Mikołajowi Maczięjewskiemu P. Christophowi Sobkowi, P. Sigmunthowi Wolskiemu.

Zygmundt August, z łaski Bożei Krol Polski, etc.

Oznajmujemy niniejszym listem naszym każdemu w obec, komuby tego wiedzieć potrzeba była, iż z pewnej przyczyny, a tego bacząc nam być pilno, przyjęliśmy w poczet nasz dworski na służbę pięćdziesiąt koni jeznych, urodzonego N. N., i płacić jemu będziem na każdy koń już i z szkodami po złotych siedmnaście całych, na każdy kwartał. A ta służba jego, począć się ma od dnia 4 Julia i trwać przez całe dwa kwartały, albo i dalej, jeśliżeby nam tego potrzeba było. Z którym pocztem stawić się nam powinien koniecznie w Wilnie, dnia 16 Julia, roku teraźniejszego. A ten żołd na taki poczet jego, obiecujemy gotowemi płacić, pozwalając jemu nadto i tego, iż gdy go w każdej potrzebie naszej używać będziem, a Pan Bóg by z łaski swej nam nad nieprzyjacielem naszym zwycięstwo i z nim pospołu dał, aby cztery niedziele na ten poczet swój za wysłużone miał. Na co wszytko dawamy ten list nasz, ręką naszą podpisany i pieczęcią umocniony. A to się stało w Knyszynie, dnia 13 Maja, roku od narodzenia Syna Bożego 1563 a od panowania naszego roku XXXIIII.

Sigismundus Augustus Rex.

Generoso Nicolao Laski aulico et mensae nostrae Incisori, Capitaneo Crasnostaniensi, fideli dilecto.

Zygmundt August, z łaski Bożei Krol Polski etc.

Urodzony nam wiernie miły. To cośmy do T. Mci pisali o tem abyś nam T. Mść dał znać, wieleby tam tak osób jako i pocztu dworzan i innych sług naszych i jako gotowych było, to wszytko z listu T. Mci wyrozumieliśmy dostatecznie. A iż T. M. pisze, że mało nie wszytcy, częścią dla drogości, częścią też niepotrzebnej się utraty przestrzegając, konie w trawę puścili, mil kilka od Wilna, a snadź tak iżby im z trudnością przyszło na przyjazd nasz się przyrządzić. Jednak roskazujemy, abyś im T. M. po-

wiedział, żeby po konie posłali, a oznajmienia i nauki naszej na miejscu czekali, nic się na to, że konie z trawy nieoglądając. Drzew i tarczy nie potrzeba, jeśliżeby tesz T. M. rozumiał, iżby się na ten czas zebrać nie mogli. Teda nam bez mieszkania T. M. znać daj, abyśmy się nieco nad naznaczony przyjazd nasz do Wilna, w Wolkinikach zatrzymali. Nadto, jeśliżeby się też zjachali ci, co ku Sejmowi należą, jako o tem wątpiąc piszecie, dajcie nam znać, abówiem my rychlejbyśmy się dla nich dzień, albo trzy zatrzymali, aniźli dla dworzan. Co się dotycza niebezpieczeństwa tamesznego, to my jako inne rzeczy i nas Panu Bogu i Jego mężnej ręce poruczamy. Przyjmując od T. M. wdzięcznie i to, coś nam T. M. pierwej pisał, i to, co też i teraz nam T. M. oznajomił, a wszakoż się z T. M. szerzej potem rozmówimy. Z tem żądamy, aby T. M. zdrów był. Dan z Grodna dnia 16. Maja, Roku Pańskiego 1563, a od panowania naszego XXXIIII.

Sigismundus Augustus, Rex.

Priwilej Korola Jeho Miłosti Zygimonta Avhusta wsim obywatelem Welikoho kniażstwa Litowskoho dany, objaśniajuczi niekotoryje artikuły w Priwilejach Korola Jagieła i Witołda opisanyje s storony weselenija sia z Praw i wolnostej zarowno jako tych kotoryje Herby od Panow Polakow brali, tak i tych, kotoryje nebrali i o prekładaniu na Dostojenstwa ludej wery powszechnoie Rimskomu kostełu podanych etc.

Wo jimia Bożoje stan sia. Ku wecznoj pamiati tojeto reczy, gdyż wsi sprawy czasem z pameti ludzkoje spływaiut i w zabytije prichodiat, a dla toho jest wynajdeno, aby pismom objasneny były ku wedomosti potom buduczim, a proto my Żygimont Avhust Bożeju miłostiju korol Polski, Weliki kniaż Litowski, Ruski, Pruski, Żomojtski, Mazowecki, Inflantski i jinych Pan i Dedicz czynim wedomo sim listom naszim ninesznym i na potom buduczim, komu budet potreba toho wedati, iż hdy jesmo czerez listy naszi wezwali, na Sojm walny w stołecznom misti naszom u Wilni złożony, Panow Rad Naszich Duchownych i Swetskich kniażat, Paniat Uradnikow wsich zeml toho Panstwa Naszoho otczyznoho Welikoho Kniażstwa Litowskoho, a za prożbami Panow Rad naszich Jich Miłosti, i wsich Stanow pomenenych dozwolili jesmo i dozwołajem Prywilegije Praw i wolnostej zemskich w Statut nowo pisany włożyti i wpisati po tomuż obyczaju jako i w Koronie Polskoj Prywilegija i wolnosti Szlachetskije w Statut wpisany sut. Za szto wsi Stany cziniaczi djaki z czołom bitijem nam Hospodaru i Panu swojemu prirożonomu donesli nam w tom prożbu swoju, iż w tychże Priwilejach zemskich nekotoryje artikuły potrebujut szyrszoho objasnenija ku łatwejszomu wyrozumeniju, a to w tom naperwej, jako sia stało obdarowanije i nadanije od Pradeda naszoho, sławnoje pameti Jagieła, korola Polskoho

i nawyższoho kniazia Litowskoho a także i brata jeho Jeho Miłosti Alexandra Witolda Welikoho kniazia Litowskoho, w kotorych to jest opisano za złuczenijem Panstw pod onym czasom Korony Polskoje z Welikim kniażstwom Litowskim, i za wydanijem toho Priwileja tamże w Korone Polskoj w Horodle, iż Panowe Szlachta, Bojare zeml naszich litowskich darowanijem, Priwilejami i nadanijem Jim danymi użyczonymi i podanymi tolko powszechnoje to jest Sobornoje wery Chrestianskoje i Rymskomu Kostełu podanije i kotorym klejnoty, tożе jest herby szlachetskije sut nadany, majut sia z tych wolnostej weseliti uczastnikami byti i używati jako Panowe i Szlachta Korony Polskoje swoji wolnosti derzat i jich używajut; a druhi artikuł, iż na dostojenstwa i prełożenstwa ne najut byti obirani, odno jesliby byli powszechnoje wery Chrestianskoje i poddani Rimskomu kostełu, ani też urady kotoryje zemskije weczny je, jako sut Dostojenstwa, Kasztellanstwa ne majut byti dawany odno ludem wery Chrestianskoje i do Rad naszich nemaiut byti dopuszczeny, ani w nich bywati. Jakoż posle toho tot priwilej na wolnosti dany i potwerzenija Deda naszoho Kazimera, i stryja Alexandra i otca naszoho Żygimonta perwszoho sławnoje pameti korolej i Wielikich kniaziej Litowskich i potom w nasze potwerzenie tymiż słowy upisan; o tom wsi odnostajne bili nam czołom, abychmo to w porownanije słusznoje priwedszy naszim listom, i priwilejem dostatoczne to objasnili. My z Pany Radami naszimi obaczywszi iż peredtym, niż tot Priwilej u Horodle wydan, stany i narody szlachetskije znakomitymi służbami Rzeczypospolitoje i Prodkom naszim zasłuhujuszczi sia, zacnie wywyższony i uczteny byli, jako toje w samom tom Priwileju i na poczatku Jeho menowite opisany, kakowyje stany na tot sojm do Horodla prijechali, a ktomu, iż też bywajuczi netolko Rimskoho kosteła posłusznyje, ale i Hreckoho w ławicy Rady ot Prodkow naszich i naszoje także, i inyje wsi stany na rożnych służbach naszich bywajuczi wernost i stałost swoju ku służbam Prodkow naszich, i naszim ochotne jako dobrym i wernym poddanym należyt zawzdy so wsiakoju stałostiju pokazowali, a tak uważajuczi tyje wsi zacnyje zasłuhi i baczaczi że w tom Priwileju ku nekotoromu uniżeniju i uskarżaniju onych chto herbow nebrał, także i tych, chto weru chreckuju derżaczi protiwko Prodkom naszim i nam Hospodaru wernost swoju stale pokazujut, odno iż ne wsi na tom Sojme byli, a zwłaszcza stany Ruskich zeml, proto niewyjmujuczi i niwczom ne naruszajuczi onych perwszich priwilejow od prodkow naszich, i od uas Hospodara nadanych, ale wo wsiem pri mocy zostawujuczi i zachowujuczi tolko tyje dwa członki i artykuły wyszej opisanyje objasniajuczi i rownajuczi z poradoju i z prizwolenijem Panow Rad naszich duchownych i swetskich ufalajem i choczem meti, iż od toho czasu netolko tyje Panowe Szlachta i Bojare, abo potomkowe Jich, wsich zeml naszich toho wseho Panstwa naszoho darowanija priwilejow i nadanija wsich wolnostej i praw zemskich używati, i z nich sia weseliti majut, kotoryje sut podani kostełu Rimskomu, i kotorych też prodkowe klejnoty i herby w korone Polskoj prijmowali, ale też i wsi inyje stanu ricerskoho i szlachetskoho, jak Litowskoho tak i Ruskoho narodu odnoby byli wery Chrestianskoje, i też kotorych prodkowe klejnotow albo herbow z Korony Polskoje ne brali, odnako i zarowno toho wseho wecznymi czasy używati, i z tych wolnostej weseliti sia majut, jako peredtym

zdawna zawzdy i do toho czasu tych wsich wolnostej stan ricerski szlachetski obojeho narodu, tak Litowskoho jako i Ruskoho używali, i z toho sia weselili. Tak też na dostojenstwa i prełożenstwa wsiakije i do Rady naszoje i na urady dwornyje i zemskije netolko podani kostełu Rimskomu od toho czasu obirany i prekładany byti majut, ale odnako i zarowno wsi ricerskoho stanu z narodu szlachetskoho ludi wery Chrestianskoje, jako Litwa tak i Ruś koždy wodle zasłuh i hodnosti swojeje od nas Hospodara na mestca zacnyje i prełożenstwa z łaski naszoje brany byti majut, a żaden z stanu ricerskoho i szlachetskoho z storony zakonu swojeho buduczi wery Chrestianskoje czołowek nemajet byti od toho oddalen i odłuczon dla tych artikułow i członkow w tych perwych priwilejach opisanych. Wietsze iż toje nadanie wolnostej i praw zemskich w priwileju Korola Jagieła i Welikoho kniazia Witolda społnom opisanoje postanoweno i sprawleno jest w Korone Polskoj tak jako tot pomeneny priwilej swedczit, proto na perwszom blisko priszłom walnom Sojme, kotory od nas złożon jest obojim tym panstwom korone Polskoj i Welikomu kniażstwu Litowskomu, toje porownane budet li potreba jeszcze z bolszym primnożenijem wolnostej jinszym listom naszim wznowiti za spolnym zwolenijem obojeho Panstwa naszoho korony Polskoje i Welikoho kniażstwa Litowskoho, Panow Rad i wsich stanow choczem i obecujem, ale ne zmenszajuczi w tom, ani ujmujuczi niwczom semu listu naszomu i owszem pri mocy neporuszne zostawujuczi Jeho na wecznyje czasy. Jakoż na utworzenie toje rzeczy peczat naszu majestatnuju kazali jesmo priwesiti k' semu naszomu listu podpisawszi rukoju naszoju hospodarskoju. Pri tom byli Panowe Rady, Jich Miłost kniaź Walerijan, Biskup Wilenski; kniaź Janusz Androszewicz, Biskup Łucki i Berestejski; kniaź Mikołaj Pac, Biskup Kijewski; Pan Mikołaj Radiwiłł, na Ołyce i Neswiżu kniazia, wojewoda Wilenski, marszałok zemski, kancler nasz nawyższi Welikoho kniażstwa Litewskoho, starosta Berestejski, Kowenski i Borysowski; Pan Mikołaj Radiwiłł, kniazia na Dubinkach i Birzach, Wojewoda Trocki, hetman nasz nawyższi Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Lidzki, Mozyrski i Belicki; Pan Trocki, hetman nasz dworny Welikoho kniażstwa Litowskoho, sprawca starostwa Żomojtskoho, derżawca Kormiałowski; Pan Hrihorej Alexandrowicz Chodkiewicz, wojewoda Kijewski, marszałok zemli Wołynskoje, starosta Wołodimerski; kniaź Konstantyn Konstantynowicz Ostrogski, Wojewoda Nowhorodski; Pan Paweł Iwanowicz Sapieha, wojewoda Witepski; kniaź Szczefan Andrejewicz Zbarażski, wojewoda Podlaski, starosta Menski, derżawca Łyszkowski, Mezyrecki i Hajinski; Pan Wasilej Tyszkiewicz, marszałok dworny, podskarbi zemski Welikoho kniażstwa Litowskoho i pisar nasz, starosta Mohilewski; Pan Ostafiej Wołowicz, podczaszi nasz Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Drohicki; Pan Mikołaj Kiszka z Tiechonowca, krajczi nasz Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Bielski; Pan Jurij Alexandrowicz Chodkiewicz, stolnik nasz Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Płotelski, derżawca Telszowski; Pan Jan Chodkiewicz, starosta Żytomirski; kniaź Roman Fiedorowicz Sanguszkowicz, koniuszi nasz dworny Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Melnicki, derżawca Gieranowski; Pan Jarosz Korycki, podskarbi nasz dworny Welikoho kniażstwa Litowskoho, derżawca Punski i Zyzmorski; Pan Stanisław Zacharijaszewicz Włoszek mecznik nasz

Wielikoho kniażstwa Litowskoho, Pan Szczasny Sirutewicz, choruži zemski, derżawca Radunski. Pan Szczasny Hercyk, marszałek i pisar nasz, starosta Tykotinski; Pan Jan Szymkowicz pisar nasz, koniuszi Horodenski, derżawca Oszmenski, Wilkiejski i Krasnoselski; Pan Jan Mikołajewicz Hajko, pisar nasz, derżawca Marszowski i Miadelski; Pan Mikołaj Naruszewicz, i inszyje Panowe marszałki, starostowe i derżawcy i uradniki naszi zemskije i dwornyje. Pisan u Wilni pod let Bożeho narożenija, tysecza piatsot szestdesiat treteho, meseca Junija, semoho dnia.

Warunok wsim obywatelem Welikoho kniażstwa Litowskoho, iż pozwolenije dobrowolne uczinenoje z strony stawenija ku potrebe wojennoj meży dwema konmi ieżdnymi peszoho odnoho, także o jechaniju na wojnu Bratij nedelnoje albo synow od otca nedelnych za peniazy żołnierskoje, albo pry Panech tolko na odni tot raz, y potrebu wojennuju trwati majet etc.

Zygimont Awhust, Božiju Milostiju Korol Polski, Weliki Kniaż Litowski, Ruski, Pruski, Żomojtski, Mazowecki Iflantski, i jinych etc.

Oznajmujem sim naszym listom wsim w pospolitost ninesznym i napotom buduczym, sztoż na Sojme welikom walnom tepereszuom, kotory ku obmyslaniju i stanoweniju dla gwałtownych a welikich potreb a nahłoho od Moskowskoho neprijatela zwecznoho naszoho, i toho to Panstwa naszoho Welikoho kniażstwa złożon od nas Hospodara i poczał sia meseca maja dwanadcatoho dnia w roku ninesznym tysecza piatsot szestdesiat tretijm stanoweczy obronu takowuju, jakaja by nalepszaja i napożyteczniejszaja z sławoju naszoju Hospodarskoju, z sławoju i pożytkom Reczy Pospolitoje byti mohła, wsi stany Sojmu należaczije, tak Panowe Rada naszy, jakoteż Panowie Uradniki naszy, stołowyje i zemskije knezata, paniata, choružije, szlachta use sobranije toho Sojmu obaczywajuczi, jako tot neprijatel nasz, ubezpieczywszy listom swoim glejtounym na Posły nas i Panstwa naszy, podtehnuwszi pod zamok nasz ojczyny Połock, gwałtounym nałohom za dopuszczenijem Bożym tot zamok wział i opanował, a chotiaczi za Božiju pomociju, a staranijem naszym Hospodarskim tomu neprijatelewi mocno odpereti, i zamok Połocki, i to szto neprijatel od seho Panstwa naszoho wział, wyratowati, a hde totże usemohuczi Sotworitel pochoczet i pomożet, skazy i szkod Panstw naszich od toho neprijatela poczynenych nad jeho zemleju pomstoju powetowati; nadto wedajuczi i z ust naszych Hospodarskich usłyszawszi, że my sami Hołowoju a Personoju Majestatu naszoho na toho neprijatela umyslili jesmo tjahnuti, obwarowywajuczi nebespecznost zdrowija naszoho nad wsi obyczaje zwykłyje i powinnosti swoji w statute opisanyje, około służby

wojennoje, z miłosti a wery swojeje ku nam Panu, a Hospodaru swojemu prirozonomu, i Reczy Pospolitoje, toje otczyzny naszoje i swojeje neodno zwyczajem prodkow swojich i swojim włastnym, wynosiaczi ku takowoj posłuze naszoj, i potrebie Reczy Pospolitoje horła, żywoty, i prikładajuczi sia do toho majętnostiju swojeju, ale obyczajem nowym, po dobrij woli swojej, jako sia wyszij pomeniło, dla nas Hospodara, ku potrebie takowoj Rzeczy Pospolitoje pozwolili, i postupili na odnu sejuju wojnu, na tepereszneje tjahnenije nasze, i wojsk naszich, protiw tomu neprijatelu, czomu i czas pewny, złożon jest od dnia zawtreszneho nedelnoho za szest nedel, stanowiti mezy dwema jezdnymi (kotoryje jezdnyje podle downoje i teperesznoje ufały z dwadcati służob majut byti staweny) odnoho peszoho z rucznicoju i sekiroju, a mohut też byti mezy strelcami z rohatynami a z sekirami; a hdeby w koho tolko deset albo mensz służob było, tohdy peszoho stawiti nepowinen, wedże nad deset służob by odnu abo dwe służbe, i tak wzwyż aż do dwadcati meł, takowy mezy dwema iezdnymi treteho peszoho, i tym obyczajem jako chto powinen pocztu jezdnoho stawiti, mezy dwema konnymi odnoho peszoho, na tot czas i na tuju tolko odnu teperesznuju potrebu stawiti majet. K' tomu pozwolili też także i tym sposobom po dobroj woli swojej, na soj czas i na odnu tujuż wojnu i tjahnenije, jako wyszij o peszych opisano, aby wsi bratija i synowe z otcy nedelnyje Szlachta let dorosłyje, doma ne ostawujuczi tjachnuli, na tuju to potrebu wojennuju, lecz takim obyczajem, iż majut bratija i synowe od otca nedelnyje wyprawiwszi odnoho starszoho abo hodnejszoho brata, ku służbie zemskoj na wojnu, tak jako u statute opisano, sami penezy naszi jezdno i peszo chto jako wschoczet i wzmożet brati, abo też Panom, komu chotjat służyti, w toj potrebie wojennoj, a odnakże dla prihledanija domu odin brat nedelny, abo syn pri otcu welmi schorałom i lety zoszłom doma zostati sia może t. A chtoby peszoho mezy dwema jezdnymi ne postawił, albo kotory z bratij i też synow z otcy nedelnych, let dorosłych, okrom tych, szto doma po odnomu zostanut, na tuju teperesznuju potrebu wojennuju w żołnerskoj i peszoj, abo pri Panech swojich ne wytjahnuli i ne byli, tohdy, jako samiż wsi stanowe predreczenyje postanowili, i winu Reczy Pospolitoje na takowych włożili, majut byti karani sedenijem u weży na dole dwanadciatiju nedel, tak tjażkim sedenijem, jako za hołowu karajut. To tolko wyjmujuczi, iż hdeby kotoromu szlachticzewi bratu, albo synu od otca nedelnomu penezej na służbu żołnierskuju i peszuju za jeho staranijem ne dano, albo Panowe jeduczi na wojnu priimowati jich ne choteli, tohdy takowy opowedawszi to na uradoch i u chorużych, budet od takowoje winy sedenija wolen. Peszych tych perworeczenych pozwolili, i postupili meti na wojne pri sobe i pri pocztech swojich jezdnych, a Panu Hetmanowi Welikomu dawati tych peszych do szichu i po bitwe. Proto gdyż wsi stanowe Sojmu należaczije ne z żadnoje powinnosti i primuszenija, ani obyczajem dawnym odno roztropnym baczenijem, dobrym umysłom, po dobroj woli swojej ku tak gwałtownoj a horjaczoj potrebie Reczy Pospolitoje, dla nas Pana swojeho to uczynili, postanowili, pozwolili i postupili, na odnu tuju tolko teperesznuju potrebu wojennuju i tjahnenije peszych i też bratij i synow nedelnych, my Hospodar ze zwolenijem Panow Rad naszich upewniajem i obwarowywajem ne odno stanom

tym, kotoryje Sojmu należat, i na teperesznom Sojme sut, i toje w tych dwuch artikulech doczasnoje postanowenije uczinili, ale wsim obywatelem wsich zeml Welikoho Kniażtwa Litowskoho, szlachetskoho a ricerskoho narodu, sztoż taja takowaja pomenenaja jich samych doczesnaja a zamerenaja ustawa i wypołnenije jeje odnym tym razom w poszlinu jim nikoli wpered jiti i niwczom wolnostijam jich starodawnym i nowo od nas nadanym ani Statutowi szkoditi i na prekaże byti wsim w pospolitost i kożdomu z osobna ne majet, ani oni sami w pered, i jich potomkowe wecznymi czasy żadnym primuszenijem i wspominanijem toho, szto teper po dobroj woli swojej, dla nas Pana swojeho i Reczy Pospolitoje na odin krot, i na odno toje ruszenije wojennoje, uczyniat do toho nikoli ne budut powinni; a jako od nas samych tak i od potomkow naszich Welikich kniaziej Litowskich, i ni od koho jinnoho, tym i niczym jinszim do takowoje powinnosti bolsz czerez to pritiskany ne budut i ne majut byti, szto my jim sami za sebe i za potomkow naszich Hospodarskich Welikich Kniaziej Litowskich, powtore weczne upewnajuczi, obecujem i prirekajem słowom naszim korolewskim, i na to dali jesmo wsim wyszij menenym stanom i wsemu ricerstwu naszomu, wsich zeml Welikoho kniażtwa Litowskoho ses nasz list z naszoju peczatiju. A pritom byli Panowe Rady naszi jich miłost kniazi, kniaź Walerijan Biskup Wilenski, kniaź Janusz Andruszewicz, Biskup Łucki i Berestejski; kniaź Mikołaj Pac Biskup Kijewski; Pan Mikołaj Radiwiłł, na Ołyce i Neswiżu kniazia, wojewoda Wilenski, Marszałok zemski, kancler nasz nawyższi Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Berestejski, Kowenski i Borysowski; Pan Mikołaj Radiwiłł, kniazia na Dubinkach i Birzach, wojewoda Trocki, hetman nasz nawyższi Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Lidzki, Mozyrski i Belicki; Pan Trocki, hetman nasz dworny, Welikoho kniażstwa Litowskoho, sprawca starostwa Żomojtskoho, derżawca Kormiałowski; Pan Hrihorej Chodkiewicz, wojewoda Kijewski, Marszałok zemli Wołyńskoje, starosta Wołodimerski; kniaź Konstantyn Konstantynowicz Ostrogski, wojewoda Nowhorodski; Pan Paweł Janowicz Sapieha, wojewoda Witepski; kniaź Szczefan Andrejewicz Zbarażski, wojewoda Podlaski, starosta Pinski, derżawca Lyskowski, Mezyrecki i Hajinski; Pan Wasilej Tyszkiewicz, marszałok dworny, Podskarbi zemski Welikoho kniażstwa Litowskoho i Pisar nasz, starosta Mohilewski; Pan Ostafiej Wołowicz, podczaszy nasz Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Dorohicki; Pan Mikołaj Kiszka z Tiechanowca, krajczi nasz Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Bielski; Pan Jurij Alexandrowicz Chodkiewicz, stolnik nasz Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Płotelski, derżawca Telszowski; Pan Jan Chodkiewicz, starosta Żytomirski; kniaź Roman Fiedorowicz Sanguszkowicz, koniuszi nasz dworny Welikoho kniażstwa Litowskoho, starosta Melnicki, derżawca Gieranowski; Pan Jarosz Korycki, podskarbi nasz dworny Welikoho kniażstwa Litowskoho, derżawca Punski i Zyzmorski; Pan Stanisław Zacharijaszowicz Włoszek, Mecznik nasz Pan Szczasny Sirutewicz, choruży zemski, derżawca Radunski; Pan Szczasny Hercyk, pisar nasz, starosta Tykotinski; Pan Jan Szymkowicz nasz koniuszi Horodenski, derżawca Oszmenski, Wilkiejski i Krasnoselski; Pan Jan Mikołajewicz Hajko, pisar nasz, derżawca Marszowski i Miadelski; Pan Mikołaj Naruszewicz i inyje Panowe, Marszałki, starostwe, derżawcy i uradniki naszi zemskije

i dwornyje. Pisan u Wilni leta Bożeho Narozenija, tysecza piatsot szestdesiat treteho, meseca Junija, dewetnastoho dnia.

Podpis ruki Hospodarskoje.

Concordat cum actis: Jozef Mikłaszewicz, metryk W. X. Lit. mpp.

Confirmatia instructiei p. litewskich do Brześcia posłanych.

(Z oryginału biblioteki kórnickiej.)

Zigmunt August z Bożei łaski Krol Polski wielki Xiądz Litewski Ruski Pruski Zmoiczki Mazowiecki Jfflianczki i inych pan i dziedzicz.

Oznajmujemy tem pisaniem naszem wszem, iż stanąwszy przed nami, wielebni oświeceni, wielmożni, urodzeni, szlachetni, sławni prelaci i panowie Rady stanu obojga duchownego i świeckiego i obojej ławice i też książęta panięta urzędnicy i wszystcy Wielkiego Xięstwa obywatele tak synowie ziemscy jako i mieszczanie na niniejszym Sejmie walnym tego wielkiego Xięstwa zgromadzeni nietylko swe ale innej braciej swych każdy wedle swego stanu osobę na sobie i wszystkę w obec Rzecz Pospolitą nasząc, gdy już pewne z pośrzodka siebie Posły na przyszły spolny Koronny i Wielkiego Xięstwa do Łomży pierwej na Sejmie Piotrkowskim złożony potem do Warszawy z pewnych przyczyn przełożony Siem obrali których imiona są na moczowanym liście wysłowione, stateczną z nami obmowę uczyniwszy i pierwej się dobrze naradziwszy z spolnego i jednostajnego zezwolenia i zgodnej wszech wolej takowe tym Posłom swym przed nami mianowitemi słowy dali poruczenie, prosząc ich i przez wiarę i powinną ku ojczyźnie miłość poprzysięgając, aby wedle tego poruczenia się sprawowali i z niego nic niewystępowali. Które to poruczenie ustnie przed nami wysłowione napisano wiernie a potem przy wszytkich przedczono i pochwalono, a iżby tem naszem pismem było oznajmiono pokornie nas prosili; którgo to poruczenia ten jest sens albo to jest wysłowienie.

Gdyż Je° Kro. Msć. Pan nasz miłościwy na blisko przeszłym Sejmie Koronnym Piotrkowskim wespołek z pany Radami swymi za przymową wszech stanów Koronnych Siem spolny Korony Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego postanowić i na dzień blisko przyszłego święta świętego Marcina dla ważnych a wielkich potrzeb Rzeczy Pospolitej obojego państwa złożyć raczył. A tak my wszystcy przerzeczeni prelaci i rada, książęta, panowie, urzędnicy ziemscy i nadworni i inni wszytcy stanowie tego państwa Wielkiego Xięstwa Litewskiego obojego stanu duchownego i świeckiego niemogąc wszystcy na ten Siem oblicznie przybyć i przyjachać. A przeto niektórych stanu naszego Rady pańskiej jako duchownych tak i świeckich przedniejszej i inszej Ławice i też z inszych wszech książęcych rycerskich i szlachetnych stanów wybrać i na miejsce nasze którzyby osoby nasze na sobie nosić i reprezentować mieli posłać do Warszawy umyśliliśmy panów towarzyszów przyjaciół i bracią naszą namilejszą i wszelakiej czci godną których imiona na liście innym

naszym umocowanym i pieczęczią Je° Kro. Młsci zapieczętowanym mianowicie są wyrażone.

Których wielebnych, oświeconych etc. panów jako towarzyszów braciej i przyjaciół prosimy i braterskie napominamy, aby na ten Siem z potrzeby Rzeczy Pospolitej jachawszy niemniej na swoje jako nasze dostojeństwo oglądali się i onego przestrzegali. I ci, którzy z inszych stanów są obrani, tym którzy z Ławic Rady pańskiej posłani są we wszytkich rzeczach jako starszym i przełożonym swoim powinną uczciwość aby czynili i nic okrom ich rady i przyzwolenia w rzeczach ziemskich sprawować nie mają ani będą mogli. I wzajem wielebni oświeczeni i wielemożni panowie posłowie Ławice Rady pańskiej słuszną też miłością mają ich ogarnywać i też o ziemskich rzeczach z nimi ochotliwie i braterskie mają namawiać i zgadzać. I tak przeciwko nim mają się zachowywać jako wiernym a prawdziwym Rzeczy Pospolitej przełożonym przeciwko własnym dzieciom zachować się przystoi.

A zwłaszcza ile kroć w spólnych zasiedzeniach trefi się rozmowę mieć w rzeczach około Unii to jest spólnego złączenia i zjednoczenia z Koroną żeby się kto z tych panów Posłów, którzy od inszych stanów posłani są okrom wolej wiadomości i przyzwolenia Ich Mści panów Posłów z Ławice Rady Pańskiej posłanych w te zmowy niewtrącał. Ale żeby było wszystko z wiadomością i wolą starszych i spólnem zezwoleniem wszech panów Posłów.

A przyszedłszy do spólnego zasadzenia pozdrowienie z wieńszowaniem wszelakiego fortunnego powodzenia powiedzą panowie Posłowie wielebnym oświeconym wielmożnym Panam i wszystkim stanam Królestwa Polskiego na Sejmie Warszawskim zebranym panam braciej sąsiadom i przyjaciołom naszym namilejszym i wszelakich uczciwości godnym, tymże braterskie nasze powoleństwa i zachowania przyjacielskie zalecą jako nalepiej mogąc chuci nasze pakazać ku Ich Mści panom Radam i innym wszem stanam Koronnym.

I naprzód obmówić nas mają którzy na ten spólny Siem niemogliśmy jechać i przybyć dla niebespieczeństwa tego to państwa od Moskiewskiego i walki ktora się wIfflanciech od Szweda dzieje.

Potem tak te sprawę Unii albo spólnego złączenia zacząć mają. Aby ta Uniia panam Radam i wszem stanam Korony Polskiej, pod tak trudnym czasem Rzeczy Pospolitej naszej mniej wdzięczna niebyła jako więcej potrzebą przymuszona aniżli dobrowoleństwem zjednana i której aże teraz z samej tylko swej własnej potrzeby uprzejmie żądają.

Mogą też przypomnieć z początku, którego czasu od Najaśniejszych Panów przodków Je° Kro. Młczi Władisława Jagiełła i syna jego Kazimierza Alexandra Witoltha i Zigmunta Wielkich Xiędzów Litewskich naprzód. A potem od Olbrachta Króla Polskiego i Alexandra Wielkiego Xiędza Litewskiego państwo Litewskie Koronie Polskiej złączone i zjednoczone jest. Przodkowie naszy nieopuścili i my też nieopuszczamy zachowania prawdziwej braciej towarzyszów i krewnych przeciwko narodowi Polskiemu i będąc pod jednym panem jako jednej głowy ciałem zawsześmy się rozumieli za jeden lud i jedno ciało z na-

rodem Polskim, ani w żadnej rzeczy nieoddalaliśmy się od nich i owszem ile kroć potrzeba i w rzeczach ziemskich i własnych szczęśliwe i przeciwne przypadki mieliśmy za spólne, czego wszystkiego jasne przykłady są na doręlzij.

Ale gdy na tym blisko przeszłym Sejmie Koronnym wszystkich stanów Koronnych tego chcieć i pożądać wyrozumieliśmy aby ta Unija już dawno postanowiona a jako spólne obojga państwa złączenie mocniejszym węzłem związane więcej a więcej się spajało i tak stale wiecznie do końca trwało, postąpićeśmy im tego nie chcieli żebyśmy tej związki zjednoczenia, mniej niż oni pożądać i chcieć widziani byli.

A przeto prosimy żeby panowie Posłowie powiedzieli, siebie na to od nas być posłanych i Ich Mościam panom Radam i innym wszem stanom Koronnym aby perswadowali.

Iż pożądamy abo pragnimy zawsze takowych obyczajów i sposobów Unii które przez Najaśniejsze Pany Władisława Jagiełła Króla a Alexandra Witołta Wielkiego Xiędza zaczęte.

Potem przez Najaśniejsze Pany ich wnuki Olbrachta i Alexandra Krole: i od przodków naszych dokończone i poczęści ku dostojeństwu tego państwa Wielkiego Xięstwa sposobione i umiarkowane i zwykłem do tychmiast używaniem uchwalone są i utwierdzone.

Abowiem chcemy, aby wiecznemi czasy był jeden Pan, jeden Król, jeden Wielki Xiądz i jeden Pan tak Korony Polskiej jako i Wielkiego Xięstwa pod którym jako jedną głową lud obojego państwa, aby był jednem ciałem i jednym narodem.

Który Pan aby spólnemi głosy i zezwoleniem obojga państwa wiecznie wybran był niekto inszy jedno z chwalebnego a świętego narodu i domu Najaśniejszych wyżej opisanych, którzy byli początki tej Unii Władisława Jagiełła i Alexandra Witolta póki tego świętego a chwalebnego narodu nadalej stawać będzie.

A gdzie by czego Boże uchowaj niedostało tedy wedla nauki w przywilejach opisanej; my okrom wiadomości i rady prałatów i panów, szlachty i wszego rycerstwa Korony Polskiej braciej naszej ku wybieraniu Wielkiego Xiędza nowego nieprzystąpimy. Ale z nimi wespołek jeśli wezwani czasu słusznego przybyć będą chcieli; Wielkiego Xiędza i Pana wybierzemy. Jakoż z obu stron mają być wezwani i czas słuszny na to naznaczon.

Tymże obyczajem po ześciu Króla Polskiego przerzeczeni prełaci, panowie, rycerstwo i szlachta Korony Polskiej, bez wiadomości i rady prełatów panów xiążąt i wszego rycerstwa i szlachty Wielkiego Xięstwa Litewskiego ku wybraniu nowego Króla nieprzystąpią ale wespółek z prałaty pany i wszemi stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego jeśli wezwani czasu słusznego przybyć będą chcieli Króla i Pana obiorą jakoż i mają być wezwani i czas słuszny na to naznaczon.

To też aby było przydano i jaśnie na przywileju obwarowano mają się postarać panowie Posłowie aby jako na koronacyją Króla Polskiego Posłowie z Wielkiego Xięstwa Litewskiego posłani być mają.

Tymże też obyczajem okrom wszelakiego przedłużenia skoro po koronacyi Posłowie z Korony Polskiej ku podniesieniu tegoż Pana na Wielkie Xięstwo do Litwy posłani być

mają. I przy sprawie tego podniesienia i przy wszystkich zwykłych cerimoniach oblicznie przybyć, która wszystka sprawa aby była przy zasadzeniu wszystkich stanów i ziem Wielkiego Xięstwa na miescach ich. A jako panom Polakom Korony Polskiej przy koronacyi tak też nam i naszym potomkom przy podniesieniu na Wielkie Xięstwo i przymowaniu Klejnotów Xiążęcych Król i Wielki Xiądz prawa, przywileje, wolności i swobody nasze ma potwierdzić i siebie obyczajem i przykładem przodków swych wedla opisanej formy przysięgą nam i potomkom naszym obowiązać.

Przytem też tego dołożyć potrzeba aby wybieranie Króla Polskiego i Wielkiego Xiędza Litewskiego było zawsze przy granicach tego obojego państwa. A potem koronacyja w Krakowie a podniesienie na Wielkie Xięstwo w Wilnie tak jako wyżej opisano.

A jako tego który nam szczęśliwie panuje i króluje Najaśnieiszego Pana a Pana naszego Zygmunta Augusta tak i innego potem bądź z Jego Majestatu narodu pochodzącego bądź też spolnemi głosy i zezwoleniem od obojga państwa wybranego nigdy opuszczać nie mamy ani opuścimy pod szlubem wiary i poczciwości naszej jakośmy się z przodków, naszych z obu stron tem obyczajem obowiązali.

Wszakoż takowe wybieranie pana niema bydź aże po zejściu z tego świata Je° Kro. Mści. do czego aby nierychło przyszło racz to nam dać Panie Boże. A za żywota i panowania Je° Krol. Mci tedy z pozwolenia Je° Kro. Młci wedla opisu przywilejów to wybieranie pana być ma.

Też mamy przy przerzeczonem Krolestwie Polskiem mocnie i nierozdzielnie wespółek stać i nigdy przerzeczonych prałatów panów i wszego rycerstwa szlachty Korony Polskiej we wszystkich ich potrzebach i przygodach nieopuszczać ale zawsze im przeciwko wszystkich nieprzyjaciół zdradam i usiłowaniu rady pomocy i życzliwości wiernie użyczając i nizkim walki i wojny okrom wiadomosei wolej i przyzwolenia ich i potomków ich nie będziemy poczynać ani podnosić wyjąwszy wielkiej a nagłej przypadłej od nieprzyjaciela potrzeby. Ani żadnego z nieprzyjaciół zdradą chytrością złą radą przez nas albo przez inne osoby przeciwko Królestwu podbijać albo podbudzać niemamy i owszem nieinaczej od wszelakich zdrad onemu przestrogę czynić i jego bronić jako nas samych i Wielkie Xięstwo opatrować i bronić wedla winności naszej ku ojczyźnie powinniśmy i obowiązani. Tak też Koronie Polskiej wiecznie powinnych i obowiązanych siebie czynimy. Wzajem też mamy pewną ufnośc że też sławnego Królestwa Polskiego prałaci panowie i wszystko rycerstwo i szlachta przeciwko nam toż uczynią i temże obyczajem i też temi we wszem słowy przeciwko nam obowiązanie i powinność przyjmą iż Wielkiego Xięstwa Litewskiego i jego prałatów panów xiążąt i wszego rycerstwa i szlachty niemają opuszczać. Ani żadnym nieprzyjacielskim zdradam i usilowaniam też zdradą chytrością i złą radą sami przez się albo przez inne osoby niemają podawać. Ani też walki i wojny okrom wiadomości przyzwolenia i rady naszej i potomków naszych niemają poczynać wyjąwszy wielką nagłą przypadłą od nieprzyjaciela protrzebę. Wszakoż wszelakie potrzeby pomocy i ratunki na obie stronie obojga państwa aby tak były czy-

nione żeby zważono co i jako wiele ma być z Wielkiego Xięstwa Koronie a z Korony też Wielkiemu Xięstwu bądź ludźmi służebnymi bądź pospolitem ruszeniem abo też pieniędzmi: aby uważono było jakie możności i dostatki są Koronie. A jakie Wielkiego Xięstwa i tym obyczajem słuszny szacunek być mógł i też wedla potrzeby uważenia nieprzyjacielskiego.

A iżeby też nie na każdy zawroch ruszenie wszystkich sił wyciągano a dla tego panowie Posłowie przypilnować tego maią aby to jawnem pismem na potem obwarowano było żeby nie było wolno z obu stron obojemu państwu nizkim przymierza tak wiecznego, jako doczcsnego i złączenia przyjmować, tak ani wzruszać, jedno za spólną radą i zezwoleniem obojga Państwa.

Też na spólne Sejmy wedle nauki starych przywilejów iż przyzwalamy powiedzą panowie Posłowie. Wszakoż tak, aby na te Sejmy spólne nie byli zzywani i zbierani dla jakichkolwiek lekkich przyczyn, a jeśli wielka a ważna potrzeba przytrefi się i spólna obojemu Państwu, tedy oznajmiwszy naprzód o tem, toż na ten czas z obu stron na miejsce w Statuciech i przywilejach opisane, abo gdzieby się Je° Krol: Młci widziało, zjachać się mają wszyscy i zebrać prałaci, panowie i inni wszyscy stanowie obojga Państwa i obojga stanu, tak duchownego jako świeckiego.

Ale jeśliby się przydały lżejsze i mniejsze potrzeby, albo które nie tak bardzo dotykają którego Państwa, tedy takowe wszystkie potrzeby przez Posły godne, z obu stron posłane mają być odprawowane a to uchodząc większego i niepotrzebnego kosztu i nakładu. Którzy Posłowie jako od nas do Korony, tak z Korony tu na nasz Siem mają być posyłani.

Też ma być opatrzono, aby ten teraźniejszy zjazd i zebranie do Warszawy nie było na przekazie i zawadzie przywilejom, aby wedla nich niemiały napotem Sejmy bywać przy granicach obojga Państwa.

A nawięcej pilnie przestrzegać będą powinni panowie Posłowie nasi, aby w namniejszej części prawa Wielkiego Xięstwa Litewskiego, wolności prerogatywy książęcych pańskich urzędniczych i innych wszech tego Państwa stanów położone i zniżone nie były.

Ale żeby temu Państwu, Wielkiemu Xięstwu zostało zawsze jego dostojeństwo, ważność, władza i roskazowanie, ani tem odnowieniem starej Unii było naruszono, ani ziemska uczciwość tak, jako starym przywilejem opatrzono i obwarowano, nie była obrażona, w którym przywileju te są słowa wyrażone: I jeśliby które insze zapisy między nami prałaty i pany Korony Polskiej były, któreby z obu stron spólną uczciwość obrażać miały, których przodkowie nasi nie trzymali i my też nie przyjęli, ani dzierżeć będziemy. A przeto, aby wedla starych zwyczajów niebiorąc przedsię którychkolwiek pierwszych przeciwnych zapisów, których przodkowie nasi nieprzyjęli, ani trzymali: Radam obojego stanu duchownego i świeckiego i innym wszem stanom książęcym pańskim i urzędniczym i wszemu rycerstwu i szlachcie tego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, miejsce tak w zasadzeniu sejmowem, czasu pokoju tak i na wojnie w szyku, słuszne i uczciwe było naznaczone, i swoje chorągwie i znamiona na pewnych i uczciwych w wojsce miejscach Wielkiego

Xięstwa Panowie i Xiążęta i inni wszyscy Stanowie aby stawili i w żadnej rzeczy aby nie byli poniżeni od Panów Korony Polskiej, a w Litwie Polacy, w Polsce Litwa pierwszy uff wieść mają i pierwej się z nieprzyjacielem pótykać.

Też aby pospolitą Sejmową uchwałą to się postanowiło dla utwierdzenia więtszego złączenia, żeby tak Panom Polakom w Wielkiem Xięstwie Litewskiem, jako Litwie w Państwie Koronnem majętności, osiadłości wszelakie leżące i ziemskie trzymać wszelakiem prawem i panowaniem wolno było, i aby były podniesione i skazane wszystkie obojego Państwa prawa, statuta i dekreta abo wyroki naprzeciwko temu wypuszczone, osobliwie one, któremi bliskim dopuszczono skupować cudzoziemców z imion wianownych, a to pewnym szacunkiem.

A iżeby na potem roztargnienia tego spólnego złączenia i zjednoczenia żadna okazya abo przyczyna nie została, ma być pilnie opatrzono, aby cła nowe ku szkodzie obojego Państwa nie były stanowione.

Moneta też aby nie była lżejsza i nierówna, ale jednakiej ważności, jakoby było bez szkody Wielkiego Xięstwa.

Kupce aby z obu stron niebyli oszukawani, kupiectwa i handle aby sprawiedliwie a wiernie z obu stron były sprawowane.

Towary złe aby były wyniszczone i ku szkodzie drugiego Państwa nie były wnoszone.

Mostowe, grobelne i inne takowe wymyślone wyrywki ku szkodzie obojego Państwa aby nie były stanowione.

Ani drogami niezwykłemi i nowemi stare i zwyczajne drogi nie były odmienione, ni indzie obracane; aby były dobrowolne wszędzie drogi, tak lądem jako i wodnę i dobrowolne przebywanie i prowadzenie wszelakich rzeczy ztąd do Korony a z Korony zasię tu do Wielkiego Xięstwa złota, śrebra, miedzi, śpiże, cyny, żelaza i wszytkich kruszców i innych wszelakich towarów nigdy to nie ma być bronione.

Też zawierania i hamowania aby ustały i nie łacno dopuszczane były, aże po pierwszem, drugiem i trzeciem opowiedzeniu, ani ziemia nie ma być zawierana okrom wiadomości obojego Państwa.

Brzegi aby po staremu były wolne a osobliwie w Prusiech, też wypuszczenia soli z Korony, z Rusi i też z Prus aby niehamowano, ale żeby to wolno było i aby cudzoziemski człowiek ku szkodzie obojego Państwa kupcom, okrom spólnego zezwolenia z obu stron aby nie był aresztowań i hamowan.

Zbiegowie też i słudzy którzy z myta służą jako i poddani, aby okrom wszech zwłok i wykrącania byli wracane.

Granice też główne między Koroną i Wielkiem Xięstwem aby wedla starego rozgraniczenia były zachowywane, odnowione i naznaczone, aby ztąd żadnej najmniejszej przyczyny nie było ku roztargnieniu i rozerwaniu miłości i przyjaźni obojego ludu tych dwu Państw.

W krzywdach też z obu stron poczynionych a zwłaszcza między ludźmi pogranicznymi, jako w gwałciech, najazdach domowych, aby Starostowie słusznie i pobożnie bez wszystkich długich przewłok prawnych nie odsyłając do inszych należących sądów sami nieodwłocznie sądzili i sprawiedliwość prędko czynili. A iżeby we wszem Wielkie Xięstwo Litewskie było zrównane z Państwem Koronnem, słuszna i przystojna rzecz sprawiedliwości, która w równości bywa zachowana.

Aby miasta tez i ich obywatele w Koronie zrównane były, a naprzód miasto Wileńskie, jako główniejsze i stolica Wielkiego Xięstwa, aby z tychże przywilejów, prerogatyw swobód i wolności, wszakoż od swoich przywilejów nie odstępując, weseliliby się, z których miasto Krakowskie, jako główniejsze i stolica Królestwa weseli się.

Też na Sejmy spólne dwu Posłów swych z Rady mieszczan Wileńskich wiecznemi czasy aby posyłali, którzy aby pierwsze miesce po Poślech Rady miasta Krakowskiego mieli i o swych rzeczach na stan miasta swego należących, wolne przymowy i przykładania czynili.

Co gdy się tak, jako tu opisało, sprawi i stanie, mamy nadzieję w Panie Bodze, który jest wszelakim miłości i jedności początkiem i wodzem, że to spólne zjednoczenie temu obojemu sławnemu narodowi i Rzeczy Pospolitej, i też spólnemu Panu naszemu, którego przodków i Jego samego sprawą to się dzieje, będzie wiecznemi czasy zdrowe i pożyteczne i aby było ku czci i wiecznej chwale Bożej, Majestatu Jego Boskiego, pokornemi i spólnemi prożbami o to wszytcy prosimy.

Które wszystki i każde z osobna wyżej opisane rzeczy, będzieli potrzeba, nowemi zapisy i przysięgą z obu stron utwierdzone być mają. Inne rzeczy które z dostojeństwa i pożytku tego Państwa Wielkiego Xięstwa Litewskiego, wielebni, oświeceni, wielmożni etc. Ich Młść panowie Posłowie być będą rozumieli z baczenia swego i powinności ku Ojczyznie swej z nawiętszem staraniem i pilnością z Ich Młściami Pany Radami Koronnemi o tem oto tych Państw złączeniu i zjednoczeniu aby sprawowali i stanowili, coby było z poczciwością i dobrem a zdrowem obojego Państwa. A w rzeczach i sprawach trudniejszych referując się abo odzywając do wszej Rady i innych wszech stanów Wielkiego Xięstwa i z powinności swej ku Ojczyznie i z wiary zlecenia, żadnej inszej rzeczy, oprócz tej samej Unii na tem Sejmie aby nie raczyli ani się ważyli sprawować i stanowić, i z kresów tego zlecenia naszego spólnego wykroczyć. Datum Vilnae XXI die Mensis Iulii Anno dni M. D. LXIII.

Któreż to poruczenie od wszytkich w obec namówione, naradzone i zamknione, tak słowo od słowa wielebnym, oświeconym i wielmożnym Panom Posłom na Siem Warszawski obranym, podane być świadczymy tym listem, ku któremu jest pieczęć nasza przyciśniona. Datum dnia i roku tegoż jako wyżej.

Sigismundus Augustus Rex.

L. S.

Capita Postulationum.

Ne Rex Poloniae sine Consilio Litvaniae eligatur, et e contra; nec nisi ex stirpe Jagiellonis et Vitoldi, donec ea superstes fuerit.

Convenit cum Privilegio, quod est apud Herbortum. fol: 295 versu 24 a, et fol: 299 versu 20 b.

Convenit cum Privilegio, quod est ibidem fol: 300 versu 8 a.

Ea sublata communibus suffragiis et Rex et Dux cum Consilio utriusque gentis eligatur: si vocati venire voluerint.

Contra Privilegium Senatorum Piotrcoviae Anno 1501. Die Dominico in profesto S. Francisci, quod est in Archivo Litvaniae. (*cf. Cod. dipl. Poloniae Rzyszczewski et Muczkowski 1, p. 357 et 358; Zbiór praw Litewskich Działyńskiego p. 78 §. III.*)

Ut sicut ex Litvania ad coronationem, ita ex Polonia ad pompam ducalium insigniorum Legati mittantur, ibique Dux iuramento Privilegia confirmet.

Aequum.

Electio Regis et Ducis sit ad fines Regni utriusque Dominii.

Aequum.

Auguratio Regis Cracoviae, Ducis Vilnae.

Aequum.

Talis eligatur, qui utramque gentem aequali benevolentia complecti et velit et possit.

Aequum.

Si Rex plures habuerit filios, alter Ducatui praesit.

Dubium.

Qui nunc regnat, a neutris deseri ullo tempore debet, nec alius ab alterutris ad imperium eligatur, nisi ex eius ipsius consensu.

Convenit cum Privilegiis supra allegatis.

Litvania Regno, Regnum Litvaniae firmiter omni difficillimo tempore adhaerere debet.

Convenit cum Privilegiis (*apud Herbortum*) fol: 295 versu 2 a. et 297 versu 14 a. et 299 in fine a.

Invitis et inconsultis alteris, alteri ne bellum ac gverras cuiquam moveant, nisi ex gravi aliqua necessitate, repentinoque incursu hostium; nec foedera paciscantur, nec hostes provocent, dolus et fraus absit.

Convenit cum Privilegiis eisdem.

Alteri alteris contra omnium hostium impetus auxilia ferrent.

Convenit cum eisdem.

Milites vel evocati expeditione Generali, vel stipendio conducti, alteris ab alteris contra vim maiorem suppeditentur, aestimata utrinque Dominiorum facultate.

Aequum.

Legati ad Christianas et barbaras nationes, sine discrimine, utrinque, prout melius expedire videbitur, mittantur.

Aequum.

Comitia ob quamlibet causam communia Polonis et Litvanis edicantur, communicato prius consilio.

Non iniquum.

Ea in finibus Regni et Ducatus celebrentur, ubi serenissimo Principi visum fuerit.

Convenit cum Privilegio (*apud Herbortum*) fol. 295, vers. 11 b.

De levioribus rebus per Legatos, qui Senatus personas utrinque repraesentent, comitia expediantur.

Non iniquum.

De iis quae ad statum alterius populi pertinent, utrobique comitia haberi ut liceat.

Non iniquum.

Ut Ducatui sua dignitas constet.

Aequum.

Merum et mixtum Imperium ut retineatur.

Dubium.

Senatus electio, magistratus et officiorum distributio, legum patriarum condendarum potestas et iurisdictio.

Convenit cum Privilegio Consiliariorum Regni in Piotrkow, die Dominico in profesto Sancti Francisci, Anno 1501 dato, in quo haec sunt verba: Item ut una pars alteri sit consilio, et auxilio, quod Sacra Maiestas iura ac libertates, et officia utriusque Dominii, illaesa conservaret, omnia iura, iudicia, consvetudinesque iudiciarias et praerogativas utriusque Dominii salvas et integras. (*cf. Rzyszczewski et Muczkowski I, 359; Działyński, Zbiór praw etc. p. 79 §. XIV.*) Et hoc est posterius multo quam priora, quibus merum et mixtum Imperium Poloniae Regno attribuitur.

In Litvania sub auspitiis et ductu Litvani Campiductoris bellum geratur.

Aequum.

Litvani in Polonia, Poloni in Litvania priores manus conserent.

Aequum.

Libertates, Privilegia, iura Litvaniae incolarum, senatorum, ducum, baronum, nobilium, integra et illaesa permaneant.

Aequum et proximo recitato Privilegio consentaneum.

Quae communem utrinque honestatem laederent, non serventur.

Convenit cum Privilegio, (*apud Herbortum*) fol: 300 vers: 32 a.

Senatus et reliqui ordines honoratis in locis, tam pacis, quam belli tempore in Concessu collocentur; in acie constituantur signis militaribus insignes.

Aequum.

In solennibus conventibus Senatores Litvani sua loca, Illustriores honorifica, Legati vero principalium obtineant.

Aequum

Exaequentur nobiles Litvani, nobilibus Polonis omni dignitate.

Aequum.

Fundos, praedia, agros, villas et bona immobilia, Litvanis in Polonia, et e contra, possidere liceat.

Aequum.

Lex quae Polonos ex dotalibus bonis redimendi potestatem facit, abrogetur.

Litvani de sua concedunt.

Moneta iusta et aequalis cudetur.

Negotiatores utrinque ne defraudentur, ne vexentur, ne iniuria afficiantur.

Merces vitiosae in alterutrius Dominii perniciem ne invehantur.

Vectigalia nova ne in detrimentum utriusque provinciae instituantur.

Ne itinera solita avertantur, sed libera quaquaversus tam aquatica, quam terrestria pateant.

Aequum et iuri gentium consentaneum.

Invehendi utrinque res usui necessarias, aurum, argentum et cuprum, stannum, ferrum, sal, sebum, cutes, ceram et id genus potestas sit.

Repressalia iniussu utriusque populi non admittantur. Litora maris et ripae fluminum sint libera.

Profugi ne utrinque receptentur.

Fines utrinque sicut antiqitus recti et disterminati sunt, ita serventur.

Ius ex aequo et bono utrinque sine strepitu et figura iudicii a Praefectis confiniorum dicantur. Ab omnibus iniuriis realibus et verbalibus utrinque obstineatur.

Aequum et iuri gentium consentaneum.

Cives Litvani Polonis civibus exaequentur.

Vectigalia Livoniae in aerarium Litvaniae inferantur.

Aequum, ut per medium dividantur vectigalia in utrumque aerarium.

Dux Curlandiae utrique imperio feudalis sit, et in utroque ceremonias feudales celebret.

Aequum.

Ad frequentiorem Senatum in Litvaniam de difficillimis rebus referant.

Dubium.

Nihil in iis comitiis Varsaviensibus praeter unionis negotium tractent.

Aequum

Przywiley łaciński Krola JMci Augusta na wolne obiechanie Deputatow z W. X. Litt. na stanowienie Uniey na Seymie Warszawskim naznaczoney z pieczęcią pod datą: w Wilnie d. 21 Julii Roku P. 1563; przywilej stary.

Sigismundus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Masoviae, etc., Dominus et Heres.

Significamus tenore praesentium quorum interest universis, quod in Comitiis praesentibus, in Magno Ducatu Lithvaniae celebratis constituti coram nobis reverendissimi, illustrissimi, magnifici, generosi, nobiles, famati, domini, praelati, senatores ac consiliarii status utriusque tam spiritualis quam secularis ac utriusque ordinis et subsellii Duces, Barones, Proceres Officiales, terrestres, universum Magni Ducatus Lithvaniae ordinem equestrem et ne cuiuscunque conditionis hominum consensus defuisse videretur universitates ac communitates civitatum repraesentantes, suo ac fratrum suorum omnium huius Magni Ducatus incolarum nomine fecerunt constituerunt, ac in suos veros et legitimos mandatarios nuntios et legatos ex utroque statu spirituali, et secularii, tam senatorii quam ducalis equestrisque, et civilis ordinis delectos, et ad proximum in Regno Poloniae Warschaviae celebrandum conventum publice designatos et deputatos hos, qui has duxerint conditiones demostrandas creaverunt: videlicet everendissimos dominos ex primo senatorio ordine status spiritualis: Valerianum Vilnensem; ex secundo eiusdem status: Nicolaum Pacz designatum Kiiovieniensem, Episcopos; ac illustros et magnificos Dominos, ex primo Senatorio Ordine status secularis: Nicolaum Radziwiłł, in Ołyka et Nieświerz Ducem, Palatinum Vilnensem, Marschalcum et Cancellarium Magni Ducatus Litvaniae etc.; ex secundo eiusdem status: Stephanum, Ducem Sbarascensem, Palatinum Vitepscensem; Nicolaum Kiszka, Pincernam Magni Ducatus, capitaneum Drohobicensem, ex ordine Ducum et Baronum: Nicolaum Radziwiłł, Palatinidem Trocensem; Hieronimum Chodkiewicz, Castellanidem Vilnensem, Joannem Czartoryski, Jaroslaum Sanguszkowicz, et deinceps ex omnibus ordinibus reliquis, tam terrestribus quam curiae nostrae officialibus, denique a provinciis, districtibus terrestribus, communitatibus civitatum universis, ac singulis congregationibus, hic vel generaliter vel specialiter expressis; ex ordine quidem marschalcorum, generosos: Petrum Zahorowski ac Michaelem Koziński; ex ordine vero patriciorum: Melchiorem Schemiott, Vladislaum Ducem Sbarascensem, Melchiorem Snowski, a nobilitate autem districtuum et ordine vexiliferorum: Paulum Ostrzowiczki, Osmianensem, Nicolaum Joannidem, Upitensem vexiliferos; ex terra Samogitiae: Nicolaum Wołodkowicz; ex terra Volhiniae: Jolonem Maliński; ex terra Kiioviensi: Theodorum Solthan; ex terris Smolenscibus: Basilium Kopecz; ex terra Plocensi: Andream Ducem Lukomlensem; ex Palatinatu Novogrodensi:

Petrum Hrebtowicz; ex terra Vitepscensi: Joannem Sowka, pontium curatorem; ex districtu Mścislaviensi: Simonem Kamieński; ex terra Podlassiae: Christopherum Oleczki Branscensem capitaneum, Adamum Kossiński, notarium terrestrem drohicensem; a communitatibus civitatum et oppidorum praesertim civitatis vilnensis sedis Ducalis: Lucam Opachowski, Zenonem Zarzecki, Proconsules Vilnenses dantes et concedentes illis plenam et omnimodam potestatem in illo Conventu de iis rationibus et modis, qui ad mutuam utriusque Dominii Regni scilicet Poloniae et Magni Ducatus Lithvaniae, eisque subiectarum provinciarum Unionem pertinent tractandi, constituendi, decernendi, promulgandi, ac quae decreta promulgataque fuerint novo etiam si sit opus iureiurando suo illorumque nomine confirmandi secundum tamen formulam et praescriptos illis mandato fines, quod ex mutuo, ac unanimi omnium consilio, consensu et decreto, coram nobis est illis praescriptum et in publicum diploma nostro sub sigillo insertum; promittentes, ac fide verorum et sincerorum Senatorum, Ducum ac Nobilium spondentes pro se et suis successoribus in perpetuum se ratum, gratum, firmum, constans, stabile accepturos, approbaturos, servaturos, executionique certe et indubitate demandaturos et demandari curaturos, nec unquam tempore mutaturos aut reprobaturos, vel quovis modo ac exquisito colore per se vel per submissas subordinatasque personas in dubium revocaturos, quicquid a supradictis Dominis Legatis et Nuntiis actum, factum, gestum, constitutum, ordinatum, tractatum, decretum promulgatumque, ac si opus sit iure iurando confirmatum, et cum inclito incliti Regni Poloniae Senatu Populoque non tamen nisi consensu autoritateque nostra accendente stabilitum et firmatum fuerit, secundum mandati formulam, cuius supra mentio est facta; unius tamen, duorum, trium vel plurium etiam non tamen principalium absentia non obstante, si forte qua legali causa impeditos abesse eos contigerit. In cuius rei fidem sigillum nostrum est praesentibus subappensum. Datum Vilnae d. 21 Julii, Anno Dni Millesimo quingentesimo sexagesimo tertio.

Sigismundus Augustus Rex.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc., Dominus et Heres.

Reverendissime in Christo Pater, sincere nobis dilecte. Pergratum est ex literis Sinceritatis Vestrae, quae istic gerantur, veriora quam passim spargantur posse cognoscere; hic nihil tale est, quod magnopere Sinceritati Vestrae scribendum videatur, praeter Comitia, quae nos ad proximum Novembris mensem Varsoviae indiximus. Utinam horum is sit finis, quem nos assiduis et votis et precibus a Deo omnipotenti expetimus, per nos sane non stabit, quin et vetera Privilegia et laudabiles consvetudines, in sua quaeque maiestate coserventur. De Duce Chistophero Megalopolensi, etsi antea ad Sinceritatem Vestram scribere nos meminimus, tamen quia ne hi quidem publici Tabellariorum cursus,

a perfidia tuti esse videntur non abs re fortasse idem repetemus. Fuit is Dux Christopherus Megalopolensis, quod Sinceritas Vestra fortasse non ignorat, multis a nobis ornatus beneficiis, etiam in Coadiutorem Archiepiscopatus Rigensis lectus. Nihil tamen iis permotus omnia nobis in Livonia turbabat, civitates et opida ad defectionem sollicitabat, denique Sueco etiam hosti nostro potiundae Livoniae spem facere non dubitavit. Quae omnia dudum iam est, cum nos non latebant, sed an benignitate nostra victus, ad officium redire vellet, nihil properandum existimavimus; verum hic indies ex amicitia Societateque Sueci insolentior redditus, quod benigne ut inter Christianos Principes decet, componi maluissemus, bello nos decernere coëgit, atque, Divina nobis favente clementia dum in arce Dallen obsidium militis nostri amplius sustinere nequit, in potestatem nostram venire coactus. Tormenta bellica maiora penes eum, viginti et quatuor accepta, pulveris et globorum non parum, arces iam aliquot nobis traditae, ipse custode admoto, Vilnam ad nos deducitur. Non dubitamus quin molestum hoc sit futurum, aliquibus Imperii principibus praecipue qui Ducem ipsum Christopherum affinitate attingunt, verum si quanta nos ab eo iniuria affecti, et quam inviti in hoc certamen descenderimus experierint, non longa videbimus excusatione indigere. Dabimus interea operam ut Dux Chistopherus liberaliter a nobis tractetur, et in Christiani potius Regis, quam in inimici victoris potestate se esse intelligat. Caeterum si istic quidquam ad aures Sinceritatis Vestrae pervenerit, quod ad nos quoque pertinere posse videatur, faciat nos ut solet, de reliquis rebus Sinceritas Vestra prima quaque occasione certiores; si quid etiam occurat de quo ab Oratore nostro propter longinquitatem itineris ad nos referri non possit: quod censuerit Sinceritas Vestra id probaturi sumus. Bene valeat. Datum Vilnae, quarta Septembris Anno Domini M. D. LXIII. Regni vero nostri XXXIIII.

Sigismundus Augustus Rex.

Reverendissimo in Christo Patri Domino Stanislao Hosio, Divina Miseratione Sacrae Romanae Ecclesiae Cardinali, Episcopo Varmiensi, et ad Sacrum Concilium Tridentinum Legato Apostolico, sincere nobis dilecto.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae Mazowiae, Samogiaeque etc. Dominus et heres.

(*List do Mikołaja Żelskiego. Z oryginału bibl. kórnickiej.*)

Generose fidelis nobis dilecte. Pomnieć bez pochyby W. M. raczy cośmy W. M. około rzeczy Moskiewskich niedawno pisali, iż gdyśmy za przyjachaniem naszem z Korony, do Wielkiego Xięstwa naszego Litewskiego gońca naszego z potwierdzeniem przymierza tego, który byli Panowie Rady nasze Litewskie, z bojary Moskiewskimi za wzięciem Połoczka, więtszego periculum uchodząc, do święta Panny Maryi Zielnej uczynili, posyłali, że nas był tem Moskiewski potkał iż nad zwyczaj swój sub spetie pragnienia pokoju pospolitego a przestrogi rozlania krwie krześcijańskiej i tego przy-

mierza któreśmy z nim do Panny Maryi Zielnej mieli, i twierdzić słali ad primam diem Novembris pomknął, żądając nas za to, abyśmy my też na to pomknienie przymierza tego przyzwolili, wiele dobrego o chuczi swej do zgody, i dobrego z nami postanowienia nam obiecując tak jako to W. M. z kopii pierwszego listu jego, którą Panowie Rady Litewskie W. M. posyłali wyrozumieli. Co iżeśmy my rozumieli, że nie dla nas, ani dla dobrego naszego ale więcej rzeczam swym folgując, czynił, aczbyśmy byli nieradzi jemu na to pomknienia przymierza przyzwolili, jednak widząc niegotowość naszę a nie rychłe żołnierzów polskich dla omięszkania poborowych pieniędzy zciągnienie, tedyśmy, radzi nieradzi czas i pogodę na nieprzyjaciela tego upuściwszy na to pomknienie przymierza przyzwolili, a iżeśmy baczyli, że on nie bez przyczyny do Nouembra przymierza te pomykał, ale wiedząc podobno żeśmy pod ten czas na Sejm Koronny odjachać zowąd mieli, a chcąc jako i tak rok zimie fortelu swego nad nami i państwy naszemi użyć, tedy chcąc my pewnie wiedzieć, jakowym to on duchem czyni, posłaliśmy znowu drugiego gońca naszego oznajmując mu iż nietylko na to pomknienie przymierza przyzwalamy, ale też ponieważ się do zgody spólnej mieć a rozlania krwie krześciańskiej niepragnąć mieni, dla posyłania posłów spolnych ku stanowieniu dobrego sąsiedztwa międzi nami, do tegośmy go napominali, aby przymierze to między nami do S. Zwiastowania Panny Maryi pomknione było. Na co jako nam hardzie a surowie odpisał, a jako się już z myślą i przedsięwzięciem swem przeciw nam odkrył, W. M. z kopii listu jego którą W. M. posyłamy wyrozumieć, a nam tego litować pomodz będzie raczył. Bo szczęściem i hardością swą uniesiony zapomniawszy co nam jest winien, a jako się na nas, i Państwo nasze ojczyste wtargnął, i onego część wielką uszarpnął, nie tylko aby to wrocić chciał, albo tem syt być miał, ale też i coś więcej sobie jeszcze przywłaszczać, i ojczyzną swą mienić śmie nietylko od Państwa sam swego ale też i od Koronnego wielką część ziem Ruskich sobie za ojczyznę policzając. Za którem tak jasnem owego sam Państwa naszego niebezpieczeństwem, acz nas Rady nasze Xięstwa Litewskiego z powinności naszej napominając do tego wiedli, abyśmy w takowem periculum Państwa owego nie odjeżdżali, a takroczną przygodą się karząc raczej Sejm na czas inny przełożyli, gdyż on fortelu swego, zimie użyć pewnie nad Państwem owem nie zaniecha, jako to już jawnie w liście swym dawa znać, iż jeśli do niego Posłów naszych, na dzień Świętego Mikołaja nie pośliemy, że on wojsko swe do nas posyła. A tak acześmy to dobrze wszytko baczyli, co nam Rady nasze przypominały i to też przed oczyma mieli że się to nam trudno nagrodzić może, cośmy Koronnemi potrzebami się bawiąc tak rok upuścili, jednak my wiedząc cośmy Koronie powinni a bacząc że nas jednako obojemu Państwu Pan Bóg przełożyć raczył, widząc też i te pericula, które się i w Koronie i w sąsiednich jej Państwach, wzniecają opatrzywszy sam owo Państwo, jako być nalepiej mogło ku ratunkowi i stanowieniu potrzeb Koronnych w imiono boże jedziemy, cośmy za rzecz powinną i potrzebną W. M. oznajmić rozumieli, aby W. M. to periculum Koronne u siebie uważywszy, o tem radzili, i myśleli, i braciej młodszej, jesli się to W. M. zdać będzie tego podali, aby

już nietylko o owem sam sąsiedniem państwie, które już in magno versatur periculo, ale sami o sobie o ojczyźnie, wolnościach, żywotach swych i dziatek tak radzili jakoby nieprzyjacielowi temu, który się wszytką mocą na nas i państwa nasze kasze, a którego przedtem świat nieznał, i który się dopiero nami, i osławą naszą wsławił, stateczny i potężny odpor dan być mógł, a iżby już za uniją Xięstwa Litewskiego z Koroną, która już jest przed rękoma Posłom na Sejmikach powiatowych, ku odparciu temu spolnemu a hardemu nieprzyjacieliowi moc zupełną z nami i W. M. i Posły Xięstwa Wielkiego Litewskiego, którzy przecię na Sejm Koronny z nami jadą, była dana, boć już zaprawdę de summa rerum agitur, i gdzie nie będzie stateczny i potężny odpór temu nieprzyjacielowi dan, tedy tego szkodą i z osławą naszą i Koronny uczynimy. Do czego aby za łaską i pomocą Bożą nieprzyszlo, żądamy i napominamy abyście W. M. z powinności swej o tem radzili, i drugie do tego wiedli, w czem też na nas i staraniu naszem nic dalibóg niezijdzie. Z tem W. M. Panu Bogu poruczamy. Datum z Vilna VIII dnia Października Roku Pańskiego M. D. LXIII., królowania naszego XXXIIII.

Na własne roskazanie K. Je° Mości.

(L. S.)

Generoso Nicolao Zelski, Castellano Dobrzynensi et..... Consiliariis in conuentu Dobrzynensi existentibus, fidelibus dilectis.


SIGISMVNDVS AVGVSTVS, DEI GRATIA REX
Poloniæ, Magnus Dux Lithuaniæ, Rußiæ, Prußiæ, Pomeraniæ, Samogitiæ ac Mazouiæ, &c. Dominus & Hæres. Anno
Domini. 1563. AEtatis. XXXXIII.
A. Dudrak: krakowianin: rytował: w: Kórniku.
1561

Anni Domini 1563.

Warszawski Sziem.

Roku Panskiego 1563.

Seym Walny Koronny wedlie lońskiey Constitucij 1562 złożon iesth od Krolia Jego Msczi Sigmunda Augusta Laską Bożą Krola Polskiego, Wielkiego Xiążęczia Lithewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieczkiego etc. do Warssawy na dzień S. Marczina.

Króry Król J. M. uprzedziwszy, oczekawał na zjachanie Panów Rad Koronnych i Posłów ziemskich, aż do dnia XXI Novembr., którego była Msza duchowa zwyczajna, przy której nie było, jeno Król J. M., Biskupów trzej, Senatorów pięć, a Posłów ziemskich żaden.

Tego dnia Posłowie ziemscy zeszli się do dworu królewskiego, na miesce gim naznaczone, i mieli między sobą wielką rozmowę o przeszłym Sejmie, a zwłaszcza o Universalech poborowych, o których różnica była, bo inaczej spisane były, niźli je pozwolono. Potem między sobą dla rządu, Marszałka obierali, i było o tem nieco między nimi rozmowy, pozwalając sobie tego, aby alternata była zachowana, gdyż z Wielkiej Polski na przeszłym Sejmie był Marszałek, aby teraz był z Mniejszej i jednostajnie wszyscy obrali i żądali Pana M. Sieniczkiego, Posła z Ruskiego Województwa a z Chełmskiej ziemie, któremu i witanie Króla poruczyli.

Withanie Krolia Jego M. od Poslow ziemskich w poniedziałek XXII Novembr.

Najaśniejszy Królu, Miłościwy nasz Panie. Ludzie, którzy przy zbawieniu a czci stoją, jakowymi się Rycerstwo Korony Polskiej, panowania W. K. Mości wierni poddani dobrze być rozumieją, nie mają sobie od Pana Boga nic pożądliwszego, jeno żywiąc pobożnie według wolej Jego świętej, użyć na świecie dobrej myśli w rządzie pobożnym i w pokoju uczciwym. Co iż im z łaski Bożej, za sprawą tych przychodzi, które gim przekłada, w szafunek zwierza, jakowymeś jest nam W. K. M., Panem i Królem naszym. Cóż

nam może być wdzięczniejszego, jeno patrzyć na dobre zdrowie W. K. M., w którem iż W. K. M., swego M. Pana widzimy, niech będzie Panu Bogu wieczna chwała. A iż k' temu powinowactwa swego Pańskiego przestrzegając, otuchę wszem czynić raczysz, i poselstwyś nam ją na powiatowe Sejmy ogłosił, żebyś chciał upadłemu a zelżonemu Państmu swemu ratunek obmyśliwać, i na toś tu zwołał Senat Koronny, i nam poddanym swym przyjechać rozkazał, pokornie za to W. K. M., nie swem tylko, ale wszej Korony Polskiej Rycerstwa imieniem dziękujemy.

A gdyż to W. K. M. baczyć raczysz, a my z żałością czuć musimy, iż naród Polski, na który się przedtem zawsze ludzie wszyscy oglądali, a szczytem sobie od nawiętszych nieprzyjaciół być pokładali, w tak lekkie uważenie przyszedł, że kto chce, wszytko z nim czyni, co chce, prze nierząd a niesposób nasz, facti sumus, prawie fabula mundi.

Wiedzieć też W. K. M. raczysz, jakowe niebespieczeństwa na nas, ze wszech kątów świata razem się obaliły; już ludzie oni, którzy zdawna łakome oczy na nas przedarwszy, taili sie jednak do tych czasów, aż już teraz nie tajemnie, ale pogotowiu, armati, cervicibus nostris imminent, nie czekając już ani czasu, ani pogody dalszej, jeno aby nas podług wolej swej opanowali.

Już sprosny nieprzyjaciel Państwa W. K. M. wolno posiada, hardzie sobie o wszytkiem tusząc, sławi się przed wszemi ludmi Wa* K. M., Panem naszym; już cudzoziemskie wojska, jako chcą Koronę plundrują, nietylko bez pomsty, ale i bez hamowania którego, wchodzą i wychodzą wolno.

I aczby zdało się komu nie podziwna, iż to cierpimy od cudzych ludzi, ale i domowi nasi, cives Regni, tak nas gubią, że za lada przedsięwzięciem swem, wolno gim ludzie przyjmować, wojska zbierać, obozy toczyć, hufy stawić, bitwy zwodzić z sąsiedzkiemi Państwy nam confoederatis, guerras movere, przeciw prawom i spiskom pospolitym, którzy jakową szkodę i utratę Koronie Polskiej i krajom pogranicznym, w ludziach ukraïnnych Rycerskich uczynili, więzienia sromotne i zamordowania przyprawili, dozna tego R. P. i W. K. M., gdy ich potrzebować będziesz, bo ich mieć nie będziesz.

O domowym naszym nierządzie, nic nie wspominamy teraz, bo się go nic nie umniejszyło; chociażmy nie dawno rzkomo o rządzie mówili, wszytko po staremu tem gorzej idzie. Tak my za panowania W. K. M. teraz, gdy to rozumiemy, że nas jest więcej i dostateczniejszych na wszem, giniemy — a giniemy tak, że W. K. M. ani się w historyach tego doczcisz, ani żaden powiedzieć umie, aby który naród tak sromotnie zginął, jako my giniemy.

Przyczyna tego żadna inna nie jest jeno nierząd ten nasz domowy, za którym idzie niesposób nasz — a ztąd lekkie uważanie od każdego nieprzyjaciela, prze niegotowość naszę.

Temu wszytkiemu zabiegać, czasu nie stawa; ten jedno sam jest teraz tylko jeden, gdy Waszę K. M. i Senat Koronny około boku W. K. M. widzimy, którego jeśli W. K. M. omieszkasz, a dobrego rządu teraz nie postanowisz, wie to Pan Bóg, jeśli nas W. K. M. do takiej kupiej i tak wolnej rozmowy zwieść potem będziesz mógł.

Aczci i to u nas jest w wielkiem podziwieniu, gdy widzimy tak mały Senat około W. K. Mości, a wiela ich z przedniejszych niedostawa tak długi czas, wolelibychmy ich

spełna widzieć, wiedząc, co nam na tem należy, abyśmy spółnie potrzeby Koronne nosili i obmyślawali o nich nie jedni przez drugich, ku złej sequelli, ale spólnie radzili.

Obyczaju innego ku naprawieniu tego rządu W. K. M. nie najdzie, jedno ten, któryś W. K. M. zaczął, gdy nam wolności a prawa nasze, wedle namów przeszłego Sejmu dokonasz, abśmy je tak potomstwu naszemu podali, jakośmy od przodków swych cale wzięli. Przetoż W[ej] K. M., swego M. Pana, nie swem tylko imieniem, ale wszego Rycerstwa Korony Polskiej, pokornie prosimy: abyś na dalszy czas tego nie odkładając, prawa i wolności nasze nam ugiścił, a tak rząd postanowił, a w tem wszytkiem dał znać, że nie swego którego pożytku, jeno dobrego Rzeczy Pospolitej szukasz.

Ale iż nie możemy nic mieć tu dobrego sami z siebie, jeno z łaski miłego Pana Boga której On nie zwykł pokazować, jeno upokarzającym się Jemu, przeto napilniej a pokornie W. K. M., swego M. Pana prosimy, abyś sam z siebie naprzód i spraw swoich, Panu Bogu, Statutu Jego świętego exekucyą uczynił, bez której o tej naszej domowej próżno co obmyślawać masz, daremno nas i siebie zabawisz, czas stracisz, a tak marnie zgubisz. Non est enim consilium, contra Dominum. Ale gdy W. K. M., naprzód sam z siebie i z spraw swych, a potem i z nas, które Pan Bóg W[ej] K. M. w szafunek podał, i których z rąk W. K. M patrzyć będzie, usprawiedliwisz się. Niezmordowałać się jeszcze ręka Jego, aby nas ratować nie miał, łatwie te wszytkie kłopoty Waszej K. M. uśmierzy, chwalebne przedsięwzięcia poszczęści — i tym, którzy około boku W. K. M. siedzą, da ducha porady, iż do rządu łacno przyjdziemy.

Takożmy z tem błogosławieństwem W. K. M. witamy, iż miły Pan Bóg te chwalebne W. K. Mości zaczęte przedsięwzięcia kończyć będzie, ku pociesze naszej, dobremu R. P., a tem osławi na wieczne czasy panowanie W. K. M., co daj miły Panie Boże.

Panowie zatem ku Królowi się zstąpili, i za małą consultacią, gdy zasię na miejscach swych siedli, uczynił odpowiedź Xiądz Podkanclerzy na witanie, in eum sensum:

Cokolwiek W. M. o dobrej chuci swej i braciej swej J. K. M. powiadacie, wiarę temu wszytkiemu daje i wdzięcznie przyjmować raczy, gdyż się też w tem czuje, że to W. M. zadziaływa każdą pracą i staraniem, jakobyście W. M. z. J. K. M. nic innego nie znali jeno powinność Pańską, której dowodząc nic się nie stara, jeno o rząd pospolity Państwam swym, za którymby się wszytkim niebespieczeństwam, o których zminkę czynicie, zabieżało.

A w tem nic swego, jeno pospolitego szukać raczy, co W. M. do końca poznacie, jeno się do tegoż powinowactwa swego wszyscy przychylajcie.

Potym zaraz propositia Seymowa przez xiędza Piotra Myskowskiego, Podkanclerzego Koronnego.

Pamiętając Król J. M., nasz Miłościwy Pan, powinność swą Królewską, która skoro wszytka na tem należy, aby Rzecz P. doma sprawiedliwością a zgodą, a w pokoju poko-

jem, za pewną obroną opatrzona była. Na tem był zawżdy po wszytek czas panowania swego, aby tej swej powinności dosyć czynić, a Rzecz P. i wnętrznym i postronnym pokojem, i wszelakiem bespieczeństwem, na wieczne czasy utwierdzić a ubespieczyć mógł, czego W. M. sami dobrymi świadki być raczycie, którym częste Sejmy, częste drogi, nakłady wielkie, prace i insze obmyślania Je° Król: M. nie są tajne.

A iż to J. K. M. o pospolite dobre staranie, nietylko ku swemu kresowi przyjść, ale też i dobrego do tego wstępku, przez długi czas uczynić nie mogło, abo prze nieszczęście Korony tej, iż jej nie wszyscy jakochmy winni, chutliwie służymy, abo prze sprawiedliwy gniew Boży na grzechy nasze, abo też prze jaki niedowcip a niesforność naszę, z wielką tego żałością J. K. M., nasz M. Pan używać zawżdy raczył, rozumiejąc temu, że ta nasza niesprawa, te zwłoki a zaniedbanie Rzeczy Pospolitej, nic innego, jeno skazę, a czego Panie Boże strzeż, wielki a gwałtowny Rzeczy P. upadek za sobą ciągnie, a prawie do tego drogę ściele.

Ale jednak, nie zaniechywając J. K. M. w niczem powinności swej Pańskiej, im się więcej szczęście chwalebnym J. K. M. postępkom przeciwiło, tem większą pilność czynić raczył, jakoby nakoniec, gdzieby ku jakiemu słusznemu końcowi starania swego przywieść nie mógł, chuć przynajmniej swą a miłość ku R. P., znacznie a widomie na wieczne czasy okazał.

Dla której samej przyczyny, jako innych wiele Sejmów, tak też i takroczny Piotrkowski złożyć był chutliwie raczył, do którego wszytkę swą pilność, wszytkę pracą i staranie, i wszytkie swe siły tak był przyłożył, jakoby utrapionej a ku upadku bardzo nachylonej R. P. którymkolwiek obyczajem ratować a wesprzeć mógł.

A iż do tego nic innego więcej nie zawadzało, jeno on stary pień Exekuciej, który jeszcze za świętej pamięci Ojca Je° K. M. począwszy, aż do tego czasu wszytkie Sejmy targał, a prawie był do wszytkiego dobrego w Rzeczy P. drogę zawalił, starać się o tem na przeszłym Sejmie, J. K. M. nawięcej raczył, aby ten pień, na któryście W. M. wszyscy od kilkadziesiąt lat utyskowali, już kiedy z drogi zwalić, a w tem powinności swej i W. M. wszech dawnym a usilnym prośbam dosyć uczynić, a tem serca ludzkie uspokoić mógł, żeby się zatem wszytkiemu temu, czemby się jedno po te czasy od prawa a od swobód Koronnych wykroczyło, naprawa taka stała, jakoby na potem wszytkie Rzeczy Posp. sprawy ułacnione były, a do rządu żadna rzecz zawadzić nie mogła.

Jakoż za to ma J. K. M. że już dobry do tego początek uczynić, a nie lada grunt ku dobremu Rzeczy P. na przeszłym Sejmie założyć raczył; abowiem chcąc J. K. M. jako nasz M. Pan a łaskawy Ociec, nie jeden członek, ale wszytko to ciało R. P. leczyć, które i dawnym nałogiem złym, i ciężkiemi a rozmaitemi chorobami jest tak zemdlone, a prawie zakażone, że ani lekarstwa przyjąć, ani chęci ku żadnej dobrej rzeczy mieć nie może, raczył mu J. K. M. jako mądry lekarz dla jego posilenia, tego pozwolić, czego pragnęło, a o co dawno na wszytkich Sejmiech wołało. A gdy się i tem, skostowawszy, brzydziło raczył mu to J. K. M., sobie ciężko uczyniwszy, czegoby podobno nie każdy doktor uczynił, czwartą częścią dochodów stołu swego ozdobić a osłodzić, żeby jeno to scho-

rzałe a zanędznione ciało jakimkolwiek obyczajem odżywić, a od śmierci, która mu już ledwo nie we wrota kołacze, wyzwolić mógł.

Jakoż jest tej nadzieje J. K. M., gdzie się W. M. chutliwie wedle powinności swej za to jąć będziecie raczyli, że za pomocą Boską snadno tego dowiedzie, bo i potoczna obrona, na której pograniczny pokój należy, już za tem pozwoleniem czwartej części dochodów J. K. M. pewna zawżdy a nieodmienna będzie. I exekucya, o którą zawżdy był wielki wrzask a wielki niepokój domowy już ku temu punktowi na przeszłym Sejmie jest przywiedziona, że nic innego, jeno sama siebie potrzebuje, to jest, aby to było exekwowano, co się postanowiło.

Ku czemu abyście się W. M. chutliwie mieć raczyli, J. K. M., W. M. wszech napominać i żądać raczy, ażeby niejako upadłe a zmartwiałe członki ciała nieuleczoną chorobą złożonégo, które ani sobą władać, ani żadnej zdrowej rady smakować nie mogą, ale jako świeże, a jesze z łaski Bożej dobrze zdrowe a całe członki tej R. P. tak o niej radzili, jakoby ona, acz jeszcze za łaską Bożą nieupadła, ale bardzo zachwiana, ratować się wczas mogła.

Gdyż to W. M. wszyscy wiedzieć raczycie, iż nietylko pożytki W. M. a majętności własne, ale i dobra sława i wszelakie bespieczeństwo W. M., na samej całości a utwierdzeniu R. P. zawisło, nad którą ktoby swój własny pożytek przekładał, abo sobie jej upadkiem jaki żywot, abo jakie dobre mienie obiecować miał, tenby niejedno Ojczyznie swej i W. Mościam wszem, krwi a narodowi swemu praw nie był, jako zapamiętały parricida Ojczyzny swojej, ale i sam siebie bardzo oszukał, gdyż Rzeczą P. wszytko spólnie i stać i upaść musi. O tem tedy raczcie W. M. radzić, żeby rzeczy już na przeszłym Sejmie namówione, ku swemu skutkowi przyjść mogły, z których ta jest ledwie nie przedniejsza, aby obrona, którą J. K. M. z Osoby swej odjąłszy od stołu swego na potrzebę Rzeczy P. łaskawie a miłościwie naznaczyć raczył, co narychlej była, a co nastatecznej postanowiona. To jest, aby imiona stołu J. K. M. były wszytkie rewidowane i szacowane, aby już ztąd pewna wiadomość była, co Rzecz P. ku obronie swej, rok podle roku, z strony J. K. M. mieć może.

A iż też Unia znaczne miesce w exekuciej zastąpiła, żeby Państwa J. K. M., Koronie przyległe, które do tego czasu są roztargnione, w jedność praw a swobód koronnych były przyłączone, a w jedno ciało R[czy] P. zjednoczone, aby jako pod jednym Panem, tak też pod jedną sprawą, za spólną pomocą sprawniejsze, a każdemu nieprzyjacielowi silniejsze być mogły. Z tej tedy przyczyny, czego przedtem ani J. K. M. sam, ani przodkowie J. K. M. dowieść mogli, to teraz J. K[a] M. uczynić raczył, i wszytkie stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego do tego przywiódł, że Posły swe tu na ten Sejm do W. M. posyłają, aby już Unią dostateczną i zjednoczenje skuteczne, tak jako stare pacta a spólne przywileje omawiają, z Koroną przyjęły, a tu na tym Sejmie wszytkie rzeczy, tak tej jako onej stronie należne, z W. Mościami namawiały i kończyły.

Toż staranie J. K. M. o Pruskich ziemiach uczynił, i dzierżeć to raczy, że acz oni już przedtem są z Koroną zjednoczeni, a wszakże teraz, a zwłaszcza po tym świeżym a niespodzianym Xiążęcia Brunświckiego postrachu, starać się o to z wielką pilnością

sami dla siebie i dla swego bespieczeństwa będą, aby się już jednem prawie ciałem z Koroną stali.

Ifflanci też, jako się sami do tego mają, aby byli do Korony przyjęci, napatrzeli się tego W. M. wszyscy na przeszłym Sejmie, i przedtem jeszcze w Krakowie, kiedy był sam Mistrz Ifflancki dla tego do J. K. M. przyjachał, abowiem będąc w swem niebespieczeństwie od Rzeszej Niemieckiej i od innych Chrześciańskich Panów opuszczeni, a uchylając się Moskiewskiemu, srogiemu a możnemu nieprzyjacielowi, cisną się pod skrzydła a pod obronę tej sławnej Korony, z płaczem tego od J. K. M., i od W. M. wszech, dla Pana Boga prosząc: abyście się k' nim miłosierdziem Chrześciańskiem poruszyli, a ony do siebie przygarnąć, a temu okrutnemu tyranowi z paszczęki wydrzeć raczyli, gdyż to nie jest nowina temu sławnemu Narodowi Polskiemu, upadłych ludzi pomocą swą dźwigać; jakoż tego i w Kronikach naszych pełno, że w Węgrzech, w Czechach, w Daniej, w Kijowie, w Wołoszech i indziej; Królowie Polscy z przodki W. M., Pany stawili, a narodów przyległych krzywdami a niewolą uciśnionych, pomocą swą ratować zwykli. Co widząc Ifflanci, teraz się ku W. M. uciekają, i trzecikroć dla tego już Posły swe posyłają, ofiarując za to miasta wielkie, zamki twarde, porty sławne a możne, a sami siebie pospołu z ziemią hojną, urodzajmi, morzem, rzekami i wszelakim dostatkiem okwitą, W. Mościam podają i na wieczne czasy Koronie wcielając. Na której ziemi, jako wiele należy, nie jedno Litewskiemu ale i Pruskiemu Xięstwu, a zwłaszcza, gdzieby ją czego Boże strzeż, nieprzyjaciel posiadł, każdy to uważyć może, bo i Litewskiemu Xięstwu bardzoby ciasno było, i ziemie pruskie, dla których przedtem wiele się polskiej krwie rozlało, a teraz wszytkie bogactwa tym portem do Korony płyną, w pokojuby się nie osiedziały. A tak abyście to W. M. u siebie uważyli, a lekce tego mimo się nie puszczali, dla pożytku R. P., a dla sławy narodu swego, J. K. M., W. M. wszech napominać raczy.

A iż nie mniejsza rzecz jest, gotowe państwa zatrzymać, jako ich znowu nabywać, okazawszy Je° K. M., jako Korona Polska, bez prace a rozlania krwie granic swych pomknąć może, dokładać też tego raczy, jako ona w swych granicach od postronnego nieprzyjaciela ma być bespieczna. Przodkowie W. M., którzy nam tę Rzecz Posp., tak dobrze postanowioną zostawili, nigdy ani bogactwem, ani czem innem, jeno czujnością, dzielnością, męstwem a gotowością przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, u postronnych ludzi słynęli. Gospodarstwem się nie bawili, bo je włódarzom a kmieciom swym zlecali, prawa nie umieli, bo się każdy z nich nie statutem, ale swą cnotą sprawował; pisma, języków postronnych uczynili się wprawdzie niektórzy, ale nie dla wykrętów, nie dla skazy dobrych, staropolskich obyczajów, ale żeby tem Ojczyznę swoję zdobili a sami jej tem godniejsi ku służbie byli, ażeby też to świątu okazali: iż Naród Polski, i urodzeniem i wychowaniem i przyrodzonym dowcipem, i wszelaką zabawą, człowiekowi szlachetnemu należną, żadnemu narodowi przodku nie da. Innemi rzeczami mało się bawili, ale prawemu szlachcicowi żadnej przystojniejszej zabawy nie najdowali, nad rycerskie rzemiosło. I dla tego, abo ustawicznie walczyli, abo jeśli kiedy pokój był, tedy go nie na swej woli, nie na biesiadach, nie na zbytkach ani na czem innem trawili, jeno na go-

towaniu ku drugiej wojnie. I tem Xiążęta Ruskie, tem Wołoskie Wojewody skrócili, tem za pamięci już Ojców naszych, Krzyżaki harde w Prusiech do gruntu starli i zniszczyli — a nakoniec, tą samą rzeczą, wszytkim postronnym narodom groźni będąc, Koronie ze wszytkich stron pokój uczynili, a sobie nieśmiertelnej sławy zdobywszy, nam, potomstwu swemu, R. P. mocą, a prawem i swobodami szlacheckiemi umocnioną, po sobie zostawili. Teraz, kiedyśmy z pola zjachali, a miasto drzewa i tarcze, pługóweśmy się i czego innego jęli, w prawdzie więcej złota, więcej półmisków, więcej majętności, ma każdy z nas na swą stronę, ale R. P. mało nie do gruntu zginęła. Granice otworem stoją; ku potrzebie nie tylko o Hetmana, nietylko o Rotmistrza abo o Towarzysza, ale i statecznego pacholika trudno. Młódź się zależała a zbytki tak potargała, że gdzie ich pospołu kilka, abo kilkanaście będzie, ledwie się między niemi jeden prawie zdrowy obierze. Kmiecie, rzemieślnicy niewolą ściśnieni; kupcy, mieszczanie znędzeni a prawie zniszczeni, i inne wszytkie członki R. P., które acz są podlejsze, niż stan Rycerski, ale tak potrzebne, że bez nich R. P. żadną miarą stać nie może, prawie zemdleli a upadli, porządku żadnego nie masz, sprawy żadnej, karności żadnej, nakoniec i wstyd, który jest stróżem wszytkich cnót, i bojaźń Boża, początek mądrości a wszytkiego dobrego, którąchmy do tych czasów za łaską Bożą, przed innemi narody święcili, i za niąchmy prawa pospolitego a swobód szlacheckich dostąpili, i ta już w nas gaśnie, a na to miejsce następuje swawola, zuchwalstwo, najazdy, gwałty, mordy, wzgarda prawa i wszelakiej zwierzchności.

Tę niesprawę naszę widząc nieprzyjaciel, serce na nas bierze, lekce nas sobie waży a za nikczemne ludzi ma, a my przed się leżymy, przedsię się nie czujemy.

Despot, człowiek lekki, niewiedzieć zkąd się wziąwszy, dwakroć przez Koronę, z małym ludem przeszedł, hołdownego Wojewodę tej Koronie wygnał, i ziemie jego, z wielką osławą naszą posiadł.

Eryk także, Xiążę Brunświckie, swoje utraciwszy i ledwa sobie miejsce w Rzeszy zostawiwszy, do nas na zdobycie przyszedł, Pomorską i Pruską ziemię wybrał, i na temby był podobno nie przestał, by go byli niektórzy z W. Mości, przyrodzoną cnotą a krzywdą Ojczyzny swej poruszeni, od tego nie odstraszyli. Co żeby mu tem snadniej szło, sługą się J. K. M. liczył, o czem ani myślił J. K. M., ani go w to nigdy żądał.

Król Szwedzki też, którego przedtem mało świat znał, teraz się sławi osławą naszą, biorąc i niewoląc miasta, zamki, porty, w obronę J. K. M. podane.

To widząc Moskiewski, dziedziczny J. K. M. nieprzyjaciel, jako te wszytki i dostatkiem i ludem, a podobno i sprawą przeszedł, tak też sobie więcej o szczęściu swem obiecuje, czego się żal Panie Boże, wielkie już do tego początki ma, na czem choć się zda, iż Koronie mało schodzi, zwłaszcza, iż Uniej z Xięstwem Litewskiem jeszcze dostatecznie nie miała, wszakoż przedsię bez wielkiej osławy narodu Polskiego, o który się tu wszytko w postronnych ziemiach opiera, to się stać nie mogło, okrom tego, że kiedy u sąsiada gore, tedy i u siebie trzeba się ognia obawać, jakoż się już prawie zewsząd tak zniecił, iż nam ze wszytkich stron wielkim niepokojem grozi.

A jeśli z której strony możem sobie pokój obiecować, nigdziej tak pewny nie jest, żeby mu się dufać godziło. Nie tajne są W. Mościam wieści, które z Szląska i z Niemiec przychodzą. Gdzie acz J. K. M. wiele powinowatych ma, wszakże trzeba się obawać, aby za onem dawnem około Prus zajątrzeniem, pod tym płaszczem powinowactwa, nie chciano na nas jakiego kaptura włożyć.

Ale i z Węgier wielkie się najazdy do Korony dzieją. Nasłuchali się W. M. na przeszłym Sejmie uczciwego człowieka, pana Stana, skargi, któremu byli Węgrowie dwie wsi wybrali, teraz zasię tego świeżo ponowili, a trzeba się tego co dzień to więcej spodziewać, bo iż tam nigdy bez wojny, jeśli nie od tego, tedy od owego, dostać się sąsiadowi musi.

Tatarowie też by naskromniejsi być chcieli, tedy im tego ich przyrodzenie i nałóg dawny nie dopuści, aby z sąsiady pokój zachować mieli, a choć im J. K. M. z łaski swej, szczodrobliwość okazować raczy, przedsię oni za każdą najmniejszą pogodą, swego nie opuszczą, jakoż tego i teraz niedawno u Bracławia, u Winnice, u Kijowa nie zaniechali, gdzie wielkie szkody poczynili, wiele krwie krześciańskiej rozlali, wiele rycerskich ludzi w niewolą pobrali, a teraz po gotowiu za tym uporem Wiśniowieckiego, snadniej gim to przyjść może, który zgarnąwszy sobie, mało nie wszytko czoło rycerskich ludzi, którzy do tego czasu, od Wołynia a od Podola Tatarom odpierali, i ony wszytki i sam siebie z nimi zaraz zgubił, tak, że tam z tego kąta prawie już odkryta Korona Tatarom i innym pogańcom stogi.

Cesarz także Turecki, acz ma przymierze z J. K. M., wszakże iż jest człowiek już w leciech zeszły, długo trwać nie może, a tego pewni być nie możemy, jeśli syn jego, człowiek młody, a wedle ich sekty ku walczeniu chciwy, gotowy a powinny, będzie chciał w tem Ojca swego naśladować, a z nami przymierze dzierżyć, a zwłaszcza za temi postępki naszemi, za temi najazdy, które się z Korony do Wołoch dzieją, a za tak częstem Panów Wołoskich odmienieniem, strzeż Boże byśmy bez czasu Turka do Wołoch na swe złe nie przywabili, a sąsiadem go sobie bliższym nie uczynili.

Te wszytkie niebespieczeństwa, a po części już wzięte szkody, raczcie W. M. u siebie uważyć a o tem radzić, jakobyśmy im zabieżeć, a tym nieprzyjacielom, którzy ze wszytkich stron na nas oczy swe rozdarli, słuszny odpór dać mogli.

A gdyż każde państwo, każda R. P., którym sposobem jest postanowiona, a w swój porządek wstawiona, tym też a nie innym sposobem, w całości swej ma być zachowana. J. K. M. W. M. napominać raczy, abyście się tych sposobów mocnie dzierżyli, któremi przodkowie W. M. tę Rzecz Pospolitą stawili, i tak mocną uczynili, chcemyli ją, jakośmy winni w całości zadzierżyć, to jest: niechaj u nas będzie ta zgoda, ta szczerość, ta miłość spólna, i ku sobie i ku R. P. a ta czujność i gotowość przeciw każdemu nieprzyjacielowi, która u nich była; niechaj Korona nigdy otworem, jako nierządna wieś nie stogi. Niechaj zawżdy pewna straż, choć jej trzeba, choć nie trzeba na granicach będzie, bo ztąd i nieprzyjacielowi serce upaść musi, i w naszych młodych ludzieb będzie się mnożyło ćwiczenie, umiejętność a chuć ku rycerskim rzeczam, która już u nas prawie zginęła.

K' temu okazowanie w powieciech każdego roku na jeden pewny dzień, tak jako się na przeszłym Sejmie postanowiło, aby swój skutek wzięło; nadto we wszytkich innych sprawach, tak domowych jako i wojennych, aby był ten porządek zachowan, żeby jako w ciele człowieczem, każdy członek, tak w R. P., każdy urzędnik, każdy dygnitarz urzędu swego był pilen, żeby R. P. na niczem nie schodziło, która więcej rozumem a sprawą, niż mocą a wielkością zachowana bywa.

A iż się teraz wielkie niebespieczeństwa ze wszytkich stron na Państwa J. K. M. odkrywają, a zwłaszcza z granic Moskiewskich, iż ten nieprzyjaciel i z dawnej waśni i z przyrodzeuia swego hardego a łakomego, udał się wszytek na to, aby Państwa J. K. M. wojował, jakoż się w tem, czego się żal Boże po te dwie lecie bardzo ucieszył, że na pograniczu Litewskiem, wielkie szkody poczynił, wiele wybrał, wiele wypalił, wiele wypustoszył. A tak rok, upatrzywszy pogodę pod niebytnością J. K. M., Połock, zamek twardy i miasto wielkie a bogate, ze wszytkim powiatem wziął i posiadł, okrucieństwa wielkie poczynił, ludzi wiele zacnych z wielkiemi bogactwy w niewolą pobrał. I teraz nic innego nie kuje, jako J. K. M. pewną sprawę ma, jedno jakoby co dalej, to się więcej wdzierał w Państwa J. K. M., grożąc się też i na Koronę, a granice sobie po Białą Wodę, to jest, po Wisłę zakładając.

A tak, aby go Pan Bóg w tem więcej ku szkodzie i osławie narodu Polskiego cieszyć nie raczył, umyślił J. K. M. z powinności swej, taką walkę z tym nieprzyjacielem zacząć, i tak ją statecznie wieść, jakoby się za Boską pomocą i szkód wziętych wetować, i ten jego pych a hardość stłumić a skrócić mógł. Do czego abyście też W. M., J. K. Mości i radą i ratunkiem jakim słusznym pomocni byli, W. M. wszech żądać raczy, bo gdzie to będzie, ma za to J. K. M., że za pomocą Bożą ten nieprzyjaciel, którego zawżdy przodkowie W. M. równi pocztem byli, będzie tak skrócon i uskromion, że się potem na Państwa J. K. M. targać nie będzie, a zwłaszcza, iż J. K. M. ma tę pewną otuchę, gdzieby się jedno wojsko J. K. M. na Moskwie ukazało, że wiele Bojar Moskiewskich, wiele zacnych Wojewód, którzy są tyraństwem tego okrutnika uciśnieni, dobrowolnie do J. K. M. przystawać a ze wszystkiemi majętnościami swemi poddawać się J. K. M. będą.

Jakoż i tego roku mogło się wiele dobrego w tej mierze sprawić, by się było to zamięszanie w odebraniu poborów nie stało, bo to uczyniło, że K. J. M. służebnych na czas mieć nie mógł. A tak z wielką żałością swą i wielką szkodą R. P., przymierze jakie takie przyjąć musiał. Co aby się na potem opatrzyło, żeby sprawy R. P. a uchwały Sejmowe nie były zatrudnione, J. K. M. W. M. napominać raczy.

Temi sądy, które teraz z uchwały Sejmowej dzierzone były, rozumieć raczy J. K. M., że się wiele różnic uprzątnęło, zaczem się Sejmu łacniejszego możem spodziewać, a wszakże gdzieby co po tych sądziech różnić się przyczyniło, a na J. K. M. zawieszono było, jest na tem J. K. M., aby się to na tym Sejmie odprawiło, żeby się J. K. M. w nic takiego nie dłużył, czemby się Pan Bóg i ludzie obrażać mieli. A wszakże, jeśliby się to W. Mościam, wszem stanom Koronnym za lepsze zdało, żeby dla prędszej sprawiedliwości, a dla pokoju wnętrznego, sposób jaki był nalezion, jakoby każdy swego pewien być, a prędszą sprawiedliwość, mieć mógł, przypuszczać to J. K. M. raczy W. M. mądremu ba-

czeniu, a zwłaszcza w akcyach drobnych, a w rzeczach równiejszych, których się tak wiele zawżdy na każdy Sejm znasza, że na tych samych akcyach, wszystek czas Sejmowy bawić, a prawie się trawić musi, z wielkiem omieszkaniem a przewłoką spraw R. P. i z wielkim krzykiem, z wielką utratą a tęsknością wszytkich w obec ludzi, jako to każdy z W. M. uważyć dobrze może.

Co się tycze Sejmu tego, że J. K. M. nie w Łomzie, jako konstitucya Sejmowa obmawia, ale tu w Warszawie złożyć raczył, uczynił to na prośby a za radą W. M. mało nie wszytkich panów przedniejszych, a zwłaszcza tych, którym się tak dwuletni zjazd Łomzieńksi nie podobał. A tak folgując J. K. M. prośbom panów Rad swoich, folgując wczasowi W. M. i przestrzeństwu wszech w obec ludzi przywiódł też do tego pany Litewskie, iż też na Warszawę zezwolili.

Te są rzeczy Miłościwi Panowie, które J. K. M., nasz M. Pan, jako na ten czas potrzebne a bardzo pilne, W. Mościam przekładać raczy, napominając i żądając W. M., abyście miesca a powołanie swoje uważywszy, tak o R. P. radzili, jako bez której ani swych własnych pożytków, ani żadnego bespieczeństwa, ani nakoniec żadnej swej rzeczy żaden pewien być nie może.

A iż nam idzie nie o skórę (jako mówią,) ale o wszytko bespieczeństwo tego ciała R. P., i dobrą sławę, bez której żywot szlachecki trwać nie może. O swobody a wolności, których przodkowie nasi przez wielkie rozlanie krwie, sobie i Koronie zdobywszy, nam potomstwu swemu pospołu z dziedzictwem chwalebnych swych przykładów zostawili, abychmy ich naśladowali, a w niczem się od ich wrodzonej cnoty nie odmieniali. Napominać raczy J. K. M. wszech w obec, abyście tego wielkiego a chwalebnego dziedzictwa, prze jaką niedbałość a gnuśność, marnie nie utracili, ale będąc wdzięczni tego, czego nam jeszcze z łaski swej Pan Bóg, tych trudnych a zaburzonych czasów użyczyć raczył, pokoju a dostatku tego, nie na zbytki, nie na swą wolą ani na co innego, jeno na potrzeby swe duszne, a na ozdobę i zachowanie R. P. używali.

A gdziebyście tego czego Boże uchowaj, zaniedbać chcieli, abyście się strzegli onego srogiego bicza, który Pan Bóg nagotował na wszytkie nieporządne R. P., którym za pamięci dziadów naszych, skarał Państwa Greckie, niegdy sławne a mocne, i wiele inszym narodom panujące, którym teraz karze dwie możne a bogate Korony: Francuską i Węgierską, którym karze sąsiady nasze, Wołochy i Ifflanty i czego się żal Panie Boże, karze i bracią naszę, Litwę i wszytkie insze Państwa takie tym biczem karze, które odstąpiwszy od dobrej sprawy, odstąpiwszy Pana Boga swego, a przestąpiwszy kresy, które gim ich Ojcowie zamierzyli, udawają się na gnusność, na swą wolą, na rozpusty, na zuchwalstwo, na łakomstwo, na ambiciae, na rosterki i na insze takie szkodliwe affekty, które nie jedno serca ludzkie hołdują, a prawie niewolą, ale też i wszytkie Państwa, w których się kolwiek zamnożą, ku upadku a ku wiecznemu zniszczeniu przywodzą.

A iż to jest fortunny człowiek, który się ludzkiemi przygodami karze, a mówią pospolicie: iż Polak aż po szkodzie mądry, J. K. M. W. M. napominać raczy, abyście swych szkód nie czekając, cudzemi się karali a z nich przykład brali. Bo czego Panie Boże strzeż, rychłoby po

wszytkiem było. Nie masz u nas takich murów, ani takich twardych zamków, którymbychmy dufać mogli, jako w Węgrzech, jako w Niemczech i indziej. Ale my jako Polacy, po polu się rozsiawszy, a jako oni, którzy iż murów około miasta nie mieli, gdy byli na szyderstwo, pytani; gdzieby swe mury mieli, oni podniósłszy prawe ręce wszytcy, krzyknęli: to są nasze mury. Także i my, nie w murzech, nie w zamkach, ani w czem innem, jedno w samym Panu Bogu a w sprawie swej, nadzieje nasze pokładać możemy, nieprzyjacielowi się też nie wypłaczemy ani pieniądzmi odkupimy.

A tak, póki czas mamy, bądźmy tej chuci a miłości ku Ojczyznie naszej, abychmy dla niej, nietylko tej nędznej a doczesnej majętności nie litowali, nad którą sobie więtszą władzą fortuna, niż cnota zostawiła, ale abychmy dla niej radniej śmierć podjęli, a radniej wszelakie okrucieństwo cierpieli, niżlibyśmy ją prze naszą gnuśność a niesforność opuścić mieli, z której nas przodkowie nasi swą krwią wyswobodzili.

A gdyż nam o to wszytko idzie, nad co człowiekowi poczciwemu a dobrze rodzonemu, żadna rzecz po Bodze milsza być nie może, J. K. M. nasz M. Pan, i po wtóre i po trzecie i wiele kroć W. M. wszech napominać i pilnie żądać raczy, abyście wejźrzawszy na chwalebne sprawy przodków swych, którzy R. P. więcej niż swe własne żywoty miłowali, onych naśladowali, a sami nad sobą i nad Ojczyzną swą a Matką naszą spólną zmiłować się raczyli, która nas wszytki spłodziła, która nas z nędze, z błędów a z niewoli pogańskiej omywszy, w wiarze chrześciańskiej a swobodach szlacheckich wychowała, która nam majętności, dobre imię, tytuły, sławę, prawo, swobody, wolności i wszytko dobre dała, która teraz będąc w swych niebespieczeństwach od wszytkich zaniedbana a prawie opuszczona, a nie mając żadnej innej ucieczki, do W. M. jako do swych cnych a dobrych synów ucieka, od W. M. tego z płaczem, dla Pana Boga, dla powinności waszej, za swe dobrodziejstwa prosząc, abyście jej, matki a dobrodziejki swej, jako niewdzięczni synowie, w jej trudnościach nie opuszczali, ale abyście o niej wiernie a chutliwie radzili, a tak ją w jej zeszłych leciech chowali, jako na własne jej syny a prawe potomstwo onych cnych a sławnych Polaków, przodków W. M. należy. Co kiedy czynić chutliwie, wedle powinności swej będziecie raczyli, wątpić w tem nie trzeba, że Pan Bóg z nami będzie, a te wszytki niebespieczeństwa, ty nieprzyjacioły, którzyby nas ze wszech stron radzi pożarli, wszytki pod nogami naszemi, jako proch zetrze a w niwecz obróci.

O co J. K. M. jako nasz Miłościwy Pan a łaskawy Ociec, z wielką pokorą Pana Boga prosi, a ku temu wszytkę swą pilność, wszytkę pracą i wszytkie swe siły, nie oglądając się nic, ani na wczas, ani na żadny swój pożytek W. M. i Rzeczy P. ofiarować raczy, i gotów to jest zawżdy okazać, iż nad pospolite dobro a nad pożytek R. P. nic lepszego, nic milszego u siebie nie pokłada.

Vota panskie odlozono do Jutra.

Vota Senatus na Propositią we wthorek XXIII Nouembris.

ARCZIBISKUP JACOBUS UCHAŃSKI.

Znać to każdy musi, że tak jest jako od W K. M. przełożono jest, tak około osoby W. K. M. jako i niebespieczeństwa, a widzimy, że W. K. M. nic opuszczać nie raczysz, bo pracujesz, jeździsz, zdrowia i nakładów nie litujesz, i już do tego przyszło, że i na płacz W. K. M. przychodzi, ale to wszytko ni przecz innego, jeno prze grzechy nasze. I tak ludzie mówią, żeby też M. K. M. snać przodkiem był winien tego a potem też i insi. Aczci ja nic nie wiem, jeno co od ludzi słyszę. I dobrze, aby W. K. M. wezwać ludzi na to raczył, którzy się Boga boją, a to okazał ludziom, jeśliś W. K. M. nie tak wiele ludziem winien. Aczci podobno wszyscy, bośmy wykroczyli języki swojemi, i co dalej to gorzej w wiarze i w żywocie. Jakoż nie nowina to, bo i Pan Chrystus płakał nad Jeruzalem, że nie poznali jako i my nawiedzenia Jego. Znamy to wszyscy, iż grzeszymy, a nie nawracamy się jako i ci, co w Jeruzalem byli. Aleć to W. K. M. masz na sobie pokazać, o co Duchowni milczą, Rady też nie mówią; aleć to dobrze W. K. M. wiadomo, com mawiał i com też pisał do W. K. M., czego się nie przę ani wstydzę. Jeśli się mylę, mylę się jako człowiek. A co u nas całego? Grunt nabożeństwa skażon, wywrócon. Mam ja że teraz pięćdziesiąt (jako się zową) ministrów sprzysięgłych, którzy się podpisali o naprzedniejszym artykule naszym, o Trójcy Ś., który z dawna przez Ś. Ojce i Doktory, jako zową Święte, wyłożon jest, a dzisia Syna Bożego, Ducha Ś., zową creaturą. Dla tegoż się w Koronie źle dzieje, a przedsię Xiąże nie mów!

I przysięgi już inaksze niźli pierwej, krzyż Ś., wyrzucili, a tuż przed Osobą W. K. M. dzieją się takowe przysięgi, jeśli się im W. K. M. pilnie przysłuchawać raczysz; już spoganiała i zżydowiała Korona, żywot zły, nie masz discipliny, nie chcą się dać sędzić, jeno gdzie się gim podoba, ano nie masz prawa, statutu, o cudzołustwo, o łakomstwo, o lichwę, etc.

Ano Pan Bóg przeto Królestwa przewraca, ano z tej różności wiary to przyszło. Nienawiść, jeden drugiego już łupi, drze, hańbi, sromoci. Nie masz komu pohamować. Ano ja wiem, żeś się W. K. M. obowiązał, nie jedno swieckiemu stanowi ale i duchownemu prawa trzymać, i jest to w przysiędze, w recessiech w universalech.

A iż do tego przyszło, do naprawy, dobrze. Wiemci, że nie od tego exekucya począć się miała, pierwej ci wolą Bożą, niźli wolą swą exekwować, czego ani na Sejmie, anni 1555 pozwolono było recessmi. A drudzy zaś mówią, że snać od Osoby W. K. M. miało się począć; omyliliśmy się wszyscy na porządku exekuciej, skąd waśni na nas i na insze stany. Wiem, że mię Pan Bóg i W. K. M. na to miesce posadził, z którego powinienem przestrzegać wiele rzeczy, wiem że się stały, pisały przeciw Bogu i prawu. Konstitucye przeciwko przywilejom uczynione; a wszak się świadczyło, mówiło, wycho-

dziło. Ja i z Ich M. X. Biskupy, jeśli o co, tedy o chwałę Bożą zastawiać się winniśmy, boć to nie dobrze, że sobie każdy nabożeństwa stawić ma, przysięgi sobie odmieniają, przeciwko opisanemu prawu. Co się dotycze Sejmowych spraw, aby się temu dosyć działo, na co się zezwoliło, ale na co się nie zezwoliło, nie chcę o tem mówić, jeno kiedyby się wszytko, jako jest z dawna napisano, prowadziło, rychlejbyśmy z deszczek wyszli.

O temem nigdy nie mówił, aby zasługi czyje miesca mieć nie miały, alec już pomarli pieczętarze, którzy wydawali listy, wiele, jako to zową, oduznego brali; tym, co służyli, bene meritis, krzywda, gdyż merita u Pana Boga płacą. Przetoby trzeba pomyślić, aby ludzie nie byli obrażeni tak stricto iure. Przeto tego potrzeba, aby Kancellaria obowiązana była, żeby nic przeciw prawu niewydawała; nie mówię żeby nie dawać, — jeno na swem miescu, bo ztąd wiele listów sobie przeciwnych wychodzą; a kiedyby tak dawano, tedybyś już W. K. M. wymówkę miał. Co się Religiej dotycze, wiem, żeś W. K. M. o tem pomyślał, i pisałeś W. K. M. do mnie, abyśmy się byli zjachawszy, Posłowi W. K. M., którego tam masz, dali artykuły i naukę na Concilium, czego się nam uczynić nie godziło, ażby był Synod nasz; jakożeśmy i mieli, zjachali się, rozmawiali, ale i tam nie godziło się nam nauk jakich dawać, abo artykułów pisać, bo my stogimy przy starej wiarze. A wiemy, że się tam starali Cesarz i Xiążęta, i pracą tam o tem mieli, i nadziewaliśmy się czego dobrego. A my Xięża, dokąd się tam nie postanowi, nie możem nic czynic, bo my nie odmieniamy, stogimy przy wykładzie Doktorów starych, odwiewamy plewy, w czemeśmy pisali do Posła W. K. M. i swego biskupa Przemyślskiego. Aczci to nie tak dalece nasza rzecz była, słac tam i pisać abo starać się o to, jako tych, co się oderwali, aczci z łaskiej Bożej zaś niektórzy już do nas się nawracają, i takżeby miało być, żeby jedna miała być wiara. Nie inaka w Wielkiej Polsce, a inna w Małej, abo gdzie indziej. A ty jawne rzeczy, a jakoż inaczej karać, jeno przez sąd Duchowny, a potem czyjaż to powinność, jeno W. K. M. differencias omnes sopire? A gdyżeś W. K. M. custos legis, podług przywilejów i recessów Sejmowych, a odprawiwszy to, potem, aby we wszytkiem, jako w deszczkach stogi, aby na wszytkich exekucya zaraz była.

Około sądów, jako się to były postanowiły, nie widzę, aby się co upróżniło abo poprawiło, wiele się ludzi uskarzają, wiele przeciw prawu skazowano; jako, kiedy, a czem się to działo? nie rozumiem, jeno nie umiejętnością Dignitarzów i Urzędników nieprawnych, a na nie obierać nie masz kogo. Na deputaty zasię musieli obierać, kogo mogli mieć, abo kogo rozumieli godnego uprosić. Chocia się to odprawiło, nie możesz W. K. M. sądom dosyć uczynić, trzeba poszukać modum, który jest dan od Pana Boga przez Mojżesza, który kazał ludzi godne obierać, aby strzegli sądów. Wszak też znasz W. K. M. ludzie, i dobrzeby jedno koło uczynić, coby tego strzegło, bo już skręcono, zwierciano prawa, dekreta sobie są sprzeciwne, a też tego nie masz nigdziej, aby Pan lada o co sam miał sądzic, a teżby na to trzeba objaśnienia Statutów uczynić.

O ratunku sąsiadom, dobra rzecz jest, alec niepodobna, chyba u Pana Boga, bo nam trudno, nie zjednawszy się z Panem Bogiem.

O Uniej, której chcą Litwa i Ifflanci się też do nas garną, trzeba abyśmy się z nimi zeszli, aleby trzeba istoty, nie pismem, które dawno między sobą mamy, a nigdy się nam nie iściło. I zawżdyć się zbraniali tego przodkowie W. K. M. tej Uniej nam dokończyć, nie wiem czemu. Ale iż W. K. M., który tam masz merum et mixtum imperium z narodu swego, i rozkazujesz tam W. K. M. mera autoritate, nie tak jako u nas; ale iż W. K. M. raczyłeś to nam zjednać, W. K. M. za to dziękujemy — i ja sam pierwszy dziękuję.

BISKUP KUJAWSKI, NICOLAUS WOLSKI.

Wola Boża obrażona której zabiegać naprzód potrzeba. Do czego trzeba, abyśmy się nie słowy obrócili tylko, ale i skutkami abyśmy poprawowali. A teraz już więc potrzeba rzeczy potrzebne pilno obmyślawać, a zwłaszcza o dobrym rządzie, bo zewsząd niebespieczności pełno, a o tem radzić potrzeba, odrzuciwszy privata commoda na stronę, przykładem przodków naszych, którzy czasu potrzeby, odia, dissensiones wszytkie, na stronę odkładali, więcej pożytek R. P., aniż swoje ważyli, a owszem te na stronę odłożywszy, na czas o spólne radzili w zgodzie a w miłości; tegoż i u nas potrzeba, aby wszytkiemu teraz dawszy pokój, o sobie radzili. I acz to już co temu zawadza, to na przeszłym Sejmie postanowiono, co zową exekucyą, pień, zawadę do wszytkiego dobrego. Niechże się to kończy, bo bez niej rządu być nie może. A też dokonanie przeszłego Sejmu, podług konstituciej tego teraźniejszego, początkiem być ma, i listów kładzenie ku rewiziej, naprzód niech będzie.

A iż wielkie rozerwanie stanów Państwa zawżdy gubią, czego się i tu u nas nadziewać trzeba. Co W. K. M. obmyślać i leczyć powinień, podług prawa i Boga, stany równać, a wszytko począwszy kończyć, tak wolność zachowywając, jakoby za sobą nie przyciągała niewolej.

Sprawiedliwość, ta W. K. M. samemu należy, aby W. K. M. sam raczył sądzić, a gdzieby się ludzie chcieli przyczynić do tego, jabych na to przyzwolił, jako Xiądz Arcybiskup mówił.

Powinniśmy też W. K. M. dziękować, iż Państwa jednoczysz, ale trzeba w stare pacta wejźrzeć i postanowienie przodków naszych, około tej Litewskiej z nami Uniej. O czem, gdy będzie z kim, mówić będę, a Panowie Litewscy k' temu przyjadą i mówić będą.

O obronie, jako przedkowie nasi, nietylko bronili, ale też rozszerzali, nie umiem mówić, jeno o pospolitej wojnie, aby była porządna, a każdy aby ją jednako był powinien. Jakoż ku obronie Ojczyzny jest chuć w ludziech, która się pokazała i teraz w rycerstwie przeciwko Herykowi, *Eryk, mąż Zofii, siostry Zygmunta Augusta, ks. Brunświcki,* ku której acz wszyscy się gotowali i ruszyli się, ale nie bardzo gotowi; kuktórej gotowości okazowanie est bardzo potrzebne, byle obyczaj był nalezion, jakoby każdemu równy był i każdego doległ jednako.

Skarb pospolity, potrzeba, aby był.

Inflanty odrzucić, nie zda mi się, bo się lepiej o cudzej ścianie bronić.

Jest też jeszcze jedna rzecz, czem się narody przeciw nam wzruszają i śmiałość na nas biorą: iż potomka W. K. M. nie masz. O czem, dokończywszy tego, żebyśmy też o tem pomówili, tego jest potrzeba.

BISKUP CHEŁMSKI STHAROŹRZEBSKI.

Około wiary aby było postanowienie, ażeby w wszytkiem exekucya stała się, to jest: abyśmy wszyscy wprzód Panu Bogu byli prawi, a wedle opisanych praw R. P. się usprawiedliwili, a do tego przykładem przodków naszych przyszli, którzy krzywdy swoje odłożywszy na stronę, a do miłości się obróciwszy społecznej, mądrze wszytko obwarowali. O czem praca nasza próżna będzie, jeśliby chwała Boga we wszem pierwej nie była przywrócona, którą nowe wynalazki pokaziły. Co J. K. M. winien wypełnić; to jest, naprawę z Osoby swej uczynić, tak przeciwko Bogu i R. P., a wykorzenić te intestina odia, privata commoda, iżby każdy w swej powinności został, a krzywda Boża, aby we wszem była naprawiona, nie in parte, ale in toto. A przytem aby też merita były na baczeniu, bo się tem Państwa rozszerzają, jako i sławni oni in Rep: Temistocles i Pericles dobrze o tem rozumieli i stanowili, którzy wszytkę moc i sprawę na ludziach godnych zasadzali, a ty naprzedniejszymi in Republica być chcieli.

Co się dotycze obrony, tedy zostawam z Xiędzem Biskupem Kujawskim, ale dla niebespieczeństwa o inszej trzeba radzić.

O Uniej, gdy się wszyscy zjadą, a mówić o niej będą, ja też z miesca swego powiem, także też i o potomku J. K. M.

BISKUP KAMIENIECKI, DZIWISZ SECZYGNIOWSKI.

Gdyż ludzie małej kondyciej zwykli trzymać, co postanowią między sobą, a cóż takie koło, jako na przeszłym Sejmie było, co postanowiło, konać się bez wątpienia ma. A na czem stanęło, teraz od tego początek ma mieć, co gdy się stanie a wypełni, tedy i to, co Ich M. koło Religiej mówili, naprawiać się będzie mogło, i uspokojenie krzywd kościelnych na wszytkich.

Co się dotycze sądów, z J. M. Xiędzem Kujawskim zezwalam.

Około Uniej dawno mówiono, i dobrze, aby doszła; a Królowi J. M. jest za co dziękować, za takie staranie.

Co się dotycze obrony okazowania, subscribam aliorum sententiam, jako nowy Senator.

WOJEWODA SIERADZKI, JANUSZ KOŚCIELECKI.

Aczbych to był rad widział, aby Panowie Ich M. świeccy inni byli, a przedemną mówili, których iż nie masz, rozumiem, że to nie jest bez słusznej przyczyny. O bracie swym, P. Wojewodzie Poznańskim, to umiem powiedzieć, Najaśniejszy M. Królu, żeby był tu, ale iż go choroba zahamowała, i prosił mię, abych go obmówił u W. K. M.

Exekucya jest potrzebna, ale nie takowa, jako się na przeszłym Sejmie postanowiła, która wiele ludzi obraziła — i jakom na przyszłym Sejmie mówił, tak i teraz to powiadam, i słyszałem to od ludzi; przetoż to tu mówię.

Wiele się w tych Konstitucyach pisało przeciwko prawu, bo dożywocia skażone, które wszytkim, prawem są obwarowane, Statutem Anni 1538. Także też około summ, które są Statuty pośledniejszemi utwierdzone, a uchowaj Boże aby miały ginąć; także i o daninach z Alexandrowego Statutu, który in usu nie był, i są pośledniejsze Statuta, acz i ten tego nie broni, gdzieby się pokazało, żeby to dano na Sejmie, i dobrze zasłużonym. A też proscriptia każdemu jest triennalis, i mniszkam naostatek. A chociażby i ta szła, żeby ode 20 lat exekucya temu Statutowi była, bo jeśliże od dalszego czasu będzie, już to trudna będzie kwestya, bo evictor już dawno umarł, nie masz na kim ścigać.

Sprawiedliwości potrzeba, aby była, ale iż się Korona rozszerzyła, potrzeba obyczaju szukać do tego. Abowiem już teraz sądów więcej, krzywd namnożyło się, wiele actiej i długości praw, iż to mało podobno, aby je W. K. M. sam mógł odprawować; dosyćby na W. K. M., causas criminales et hereditarias sędzić.

O Uniej będziem mówić, gdy przyjadą, która dawna jest, ale się z niej wiele wykroczyło.

Prussowie także, acz z dawna są przyłączeni Koronie, ale jednak onera Regni z nami nie niosą, ani obrony, ani podatków, aż na nie osobno sami zwolą, chociaż też większe aniż my drudzy składają.

Obrona jest potrzebna, bo i zelżywość wielka i niebespieczenstwo, przeto, iż obrony nie masz. Despot pierwej wolno przeszedł, a teraz Heryk, przed którym zamki pograniczne bardzo się lękały, bo na nich nie masz żadnego opatrzenia, jako Draym, imo który nieprzyjacielowi iść było, i na innych takżc zamkach. Acz ludzie do tego byli chciwi, ale mało gotowi, bo bieżeli z ochotą, jako kto mógł, i byłoć nas nie mało, ale nie gotowych.

A tu na ostatek powiadał P. Wojewoda czujnośc swoję i pilność, którą czynił około Heryka wtargnieniu, jako zabiegał wszytkiemu; copiose zalecał pilność swoję.

Powiedział na ostatek: Jakom winien, tak przestrzegam, com i zawżdy czynił. Że Państwa W. K. M. posiadają Xiążęta Pomorskie i od Margrabstwa, i gwałty się wielkie dzieją, bo nie masz kim oprzeć, nie masz gotowości na zamkach pogranicznych; przedtem chowywano draby na zamkach, opatrowano potrzebami.

WOJEWODA BRZESKI, JAN SŁUŻEWSKI.

Wszyscy to znamy, jako jest zatrwożone Państwo, Korona Polska, od wszytkich nieprzyjaciół, prze nierząd wielki, a radzić o tem pilnie potrzeba, nie odkładając dalej, bo przewłoka zła, a tak, aby się wszytko dobre teraz stanowiło, tak jako się na pierwszym Sejmie zaczęło, dla utrapionej R. P., a z inąd się to począć nie może, jeno od Konstitucicj przeszłego Sejmu, jako się dokonał, — i początek tego nie może być, jeno od końca tamtego, bo gdzieby inaczej było, tedybyśmy w pierwszy błąd przyszli.

Wierzę, żeć to obrazi nie jednego kiedy exekucya dochodzić będzie, od tego co się na pierwszym Sejmie postanowiło, i dolęże to nie jednego i mnie samego, ale lepiej Ojczyznie życzyć dobrego, bo gdy zaś pojźrzymy, jako wiele dobrego z tego pójdzie, tedy nie jedno tego z chucią może odstąpić, ale i czego drugiego, jako i ja żałować nie będę.

O obronie trzeba pilno mówić, bo dla tego na nas niebespieczeństwa przychodzą, iż gotowości nie masz, a k' temu iż widzą, że potomstwa W. K. M. nie masz; przeto trzeba, aby obrona serio się zaczęła i konała, jakoż okazowanie na to jest dobre, jakośmy mówili.

O Uniej, gdy się zjadą, ja też o niej mówić będę.

Okazowanie mi się też podoba, dla gotowości, abowiem chocia ludzie z chucią jachali, zapominawszy wolności swych, ale bardzo nie gotowo przeciw Herykowi, który się tem szczycił, żeby na potrzebę W. K. M. miał jachać. Aczem ja wiedział, gdy się jeszcze w Niemczech gotował, przetom obwieścił wszytki kogom jeno mógł.

Z sprawiedliwości, jaka była teraz postanowiona, kontenci byli ludzie; wszakoż trzeba, abyś W. K. M. sam ją wedle powinowactwa czynił, aczbym i na to zezwolił, aby obyczaj nalezion był sądom, ku prędszej ludzkiej sprawiedliwości.

WOJEWODA PODOLSKI, JAN STHARZECHOWSKI.

Exekucya niech będzie począwszy od Osoby Pańskiej, aż do namniejszego, wedle opisanego prawa w Statucie, tylko tak, aby zniewolenia jakiego nie przyniosła

Sądy temi przeszłemi uśmierzył się ludzki płacz, i zezwoliłbych na to, aby był nalezion obyczaj Sądom, tylko, abyś W. K. M. o wiecznościach a o poczciwościach sądził.

Obrona aby insza była, aniż ruszenie pospolite, bo miasto posługi a ratunku, większaby się szkoda stała w Koronie Polskiej.

Ty też rozruchy, które się dzieją w Koronie Polskiej, wiele złego przyniosą, bo wielka szkoda się dzieje, jako i temi teraz rozruchy z Wołochy, wiele ludzi godnych rycerskich potracono.

Unia trzeba aby była, jeno tego trzeba strzedz, aby była ku dobremu a nie złemu naszemu, a dziękujemy, że się W. K. M. o nię raczysz starać.

WOJEWODA LUBELSKI, MARSZAŁEK KORONNY, JAN FIRLEJ z DĄBROWICE.

Tak, jako jest od W. K. M. w proposiciej powiedziano dostatecznie o wszytkiem, wszyscy dobrze słyszeli, i potrzeba tego, aby naprzód zewnętrzne i postronne niebespieczności były porównane, jako się to wszytko w exekuciej najdzie. O czem, iż W. K. M. pilność a staranie czynić raczysz, W. K. M. swemu M. Panu dziękujemy, — a to naprzedniejsza jest, aby się naprzód w tej exekuciej, Uniej stało dosyć, która acz jest już ode sta lat i dalej uczyniona, ale przedsię w exekuyą nie wwiedziona. I to jest przodek exe-

kuciej, Unia, abyśmy spólnie pod jednem Państwem byli, i obronaby była wszem Państwam mocniejsza, i nieprzyjaciele zahamowaliby się, które już czujemy, iż się ku naszemu złemu gotują.

O inszej obronie nie mówię, jeno o wojnie, kiedyby była rządnie, i to ją nie na każdą potrzebę ruszać, przeto potrzeba i drugiej potocznej obrony.

Około Sądów zezwalam z Ich Moscią, abyś W. K. M. sam sądzić raczył, gdyż się wiele spraw już ucięło.

Jest też to nie mała przyczyna, że ludzie, jakom i onegda słyszał, łakome oczy na nas przedarli, iż W. K. M. potomstwa nie masz; o tem, gdy insi będą mówić, a W. K. M. każesz, i ja też będę mówił z miejsca swego.

WOJEWODA PŁOCKI, ARNOLPH UCHAŃSKI.

Naprzód nam potrzeba, abyśmy się ku Panu Bogu uciekli, Jemu się ukorzyli, a w jednej wiarze wzywali Pana Boga, aby każdy stan w swej mierze był zachowan, i dignitas każdego, jako ma być, zachowana była pod W. K. M. Panem naszym, bo kiedyć się tak różno owce rozproszą, nie wiem, komu W. K. M. pasterzem będziesz, bo jeśli owcam źle, tedy i pasterzowi będzie nie dobrze.

Exekuciej trzeba, jedno tak, aby była od deszczki do deszczki równo, tak wielkiemu jako małemu, a zachowanie praw każdemu, bo gdzieby się komu w nich ubliżyło, byłaby to nie exekucya, ale confusia.

O sądziech, gdy się ich upleniło, nie mogę inaczej radzić, jeno abyś W. K. M. sam sądził, bo się te wieca, które teraz były, ludziem niepodobają. Ale gdy W. K. M. ich pilno będziesz przymował, wiele ich zostanie na ganku, wiele się ich będzie jednało, i próżno się pozywać nie będą.

Obrony pilno potrzeba, i sama to potrzeba okazała, gdy ten Heryk wciągnął do Państwa W. K. M., przeciw któremu, acz ludzie ochotni byli, ale niegotowi, przeto dla gotowości lepszej, trzeba potocznej obrony, a iżby na Sejmie zawżdy była uchwalona wojna, i wici jedny za dwoje były wysłane, iż gdyby trzecie już przyszły, ludzie aby wsiadali.

O Uniej, gdy inni będą mówić, ja też będę, aby nam pożyteczna była, a W. K. M. dziękujemy, iż się W. K. M. o nię starać raczysz.

WOJEWODA RAWSKI, GUŁCZEWSKI.

Iż W. K. M. raczy się starać, iżby ta exekucya, a ten pień, który wiele wadził, już był odwalon. To rzecz potrzebna, aby się już kończyła w zgodzie a w miłości.

Około Uniej, z Panem Wojewodą Płockim zezwalam do zjachania Panów.

O sądy, aby się obyczaj nalazł na drobniejsze rzeczy, a Król J. M. aby sądził tylko główniejsze.

Obrona pospolita, acz jest można i potrzebna, ale już tych czasów potrzebniejsza potoczna, tylko aby z rządnem postanowieniem podatku, któryby jednako każdego doległ.

KASZTELAN SENDOMIRSKI, STAROSTA KRAKOWSKI GENERAŁ, STANISŁAW MYSZKOWSKI.

Dziwno mi to, Najaśniejszy M. Królu, że jednej rzeczy nie dokończyliśmy, a już co nowego wszczynamy. Ja według sumnienia swego mówić będę, bo widzę wielkie ztąd niebespieczeństwa, gdzieby się dosyć nie stało, jako się napisało, zapieczętowało Konstitucyą Sejmu przeszłego; gdyby się z inąd począć miało, a ten pień już do końca nie był zwalon, który dawno do dobrego zawadza.

Aczci o tem mówiąc, ciało się na mnie wzdryga, bo mię samego dolega, acz nie wiele tego mam; gdy kto mało ma, stogi za wiele, gdy mu mało wezmą; a wszakoż sobie tego nic nie ważąc, proszę i napominam, abyś W. K. M. pisma się dzierżąc, z gościńca tego ubitego, zwieść się nie dawał, o czem nie potrzeba już wiele namawiać, jedno w to pismo wejźrzeć, które i nas i W. K. M. nauczy, zkąd począć mamy, jakoż nie może być, jeno od rewiziej listów, i rewizory rozesłać, bo się ztamtąd okaże i ta czwarta część, którąś W. K. M. na obronę potoczną zezwolić raczył, co gdy będzie a dokończy się, tedy inne rzeczy wszytki, wedle myśli W. K. M. pójdą, bo to poruczono Posłom.

O obronie trzeba innego sposobu szukać, aniż nasz dawny pospolity, wojna, bośmy na insze czasy już przyszli w niebespieczeństwa; przedtem mielichmy w Węgrzech przyjacioły, Wołochowie hołdownicy byli, w Niemcacheśmy spowinowacenie mieli, ale teraz w Węgrzech Turek, w Wołoszech nieprzyjaciel, w Niemczech nieprzyjaźni; przeto trzebaby o innej obronie stanowić, wszakże nie tak, jako Niemcy, którzy pierwej namalują, niż co uczynią.

O Uniej teraz próżno mówić, aż Posłowie Litewscy przyjadą.

Okazowanie jest dobre dla gotowości naszej, bo się tem i luxus doma powciągnie, i na nieprzyjaciela gotowość okaże.

Tego też nie przepominać potrzeba, abyśmy jednako Pana Boga chwalili, jakoż to W. K. M. wspominać raczył, i do tej sprawy czas sobie upatrzyć obiecał, jakoż to snadniej będzie, gdy W. K. M, rząd postanowisz, a będziesz miał z nami o czem mieszkać.

A co się tycze przysięgi, którą tu wspomminano, łacniej nam laikom, po prostu odprawować ją, dobrze jej rozumiejąc, bo jednemu Panu przysięgamy. A inni secus inszym, którzy dwu Panu mają, i gim przysięgają; potrzeba też różniejszych przysiąg.

KASZTELAN KALISKI, KONARSKI.

O exekucyą prosił, z Uniej Królowi J. M. dziękował, w inszych rzeczach z Pany zgodny był.

KASZTELAN SIRADZKI LUTOMIRSKI.

Około wiary, czas inny do tego być musi; a wszakoż, abyśmy się już uznali i poprawili, do czego o czas pewny Króla J. M. prosić, będąc tej nadzieje, żeby Xięża nasłuchawszy się słowa Bożego, na inszą stronę prawdziwego nabożeństwa obróciéby się dali.

Mówić o exekuciej, trzeba pierwej wiedzieć, co jest exekucya. A nic innego nie jest, jeno naprawa rzeczy skażonych, ale nie to, aby komu prawa połamać, imiona pobrać; — byłaby to nie exekucya, ale jako nieboszczyk P. Kanclerz powiedział, łupieżyja. Przeto w exekuciej trzeba naprzód mówić, co przedniejszego jest, a pilniejszego jako ta Unia, zjednoczenie Państw; Unia, żeby była stateczna, i obrona spólna pierwej.

Okazowania aby porządek był postanowion, jako z czego poczet ludzi stawić ma ku obronie. K' temu obrony potocznej sposób naleźć, coby mogło być bez wielkiej szkody, za słusznym szacunkiem gruntów i innych pożytków pospolitych, bez którego ani Unia, ani okazowanie, ani obrona potoczna, statecznie być nie może.

I to jeszcze potrzebniejsza, aby sądy były, ale nie takie, jakie teraz, bo się ludziem nie podobały; trzebaby pierwej Statuta corrigować, dekreta porównać, a na to wszytko ludzie stateczne, umiejętne wysadzić.

KASZTELAN INOWŁOCZŁAWSKI, ADAM DRZEWICKI.

Exekucya aby doszła, żeby się każdy usprawiedliwił matce swej, Rzeczy Pospolitej, z której dobrodziejstwa wszyscy używamy; prosił, aby się kończyła. A daj Boże, abyśmy się też w wiarze, w religiej zgodzili a obaczyli.

Około sądów to mi się widzi, aby był sposób nalezion.

O Uniej będę mówił z drugimi czasu swego.

Obrona tak ruszeniem, jako i czem innem, aby była gotowa.

Około potomka W. K. M. potrzeba, aby była namowa.

KASZTELAN RAWSKI, STANISŁAW WOLSKI.

Podług Konstituciej Sejmu przeszłego ma iść exekucya , a od rewiziej listów aby się poczęła, a gdy ten rząd będzie, łacno już do wszytkiego przyjść.

O Uniej, gdy o tem będą namawiać, ja się też przymówię z miejsca swego, a teraz W. K. M. zabawiać nie chcę.

KASZTELAN SĄDECKI, VALANTI DĘBIŃSKI PODSKARBI KORONNY.

Nie trzeba, Najaśniejszy M. K. o tej exekuciej długo mówić, która już w większem kole na Sejmie przeszłym się zamknęła, jeno czynić już to teraz, a czasu nie tracić. A coś

W. K. M. winien z Osoby swej, to też czynić racz. To jest: sprawiedliwość, obronę i tę exekucyą wykonaj. Acz tego roku naradziła się była obrona, wszakże, jako to szło, widzimy; jedni dawali z dobrą wolą, drudzy z złą, drudzy nic, jeno zawiedli W. K. M. zawiedli wiele ludzi, synów, bratów naszych, którzy nie małe utraty podjęli, na to się ubespieczywszy.

Winują w tem Kancellaryą i nieboszczyka Pana Kanclerza, który się zawżdy dobrze na swym urzędzie zachował. Ale w tem, jako człek, gdy się też uwiódł, potem się obaczył i usprawiedliwił się zaraz Rrzeczy P. Przeto już to próżno winować Kancellaryą, abo nie winować.

Wolnoć to W. K. M. posłać na rewizyą do imienia swego, wolno też list kazac kłaść, jakośmy już poczęli na przeszłym Sejmie, że listy kładziono, darto, rzezano, pod nogi W. K. M. miotano, i Boże uchowaj, aby to już inaczej się kończyć miało, jeno tak, jako się zaczęło, żebyś nas W. K. M. przy prawiech a wolnościach naszych raczył zostawić.

KASZTELAN WIŚLICKI, MIELIECZKI.

KASZTELAN BIECZKI, STANISŁAW SOBEK.

Najaśniejszy M. K. Że już exekucya na przeszłym Sejmie ode wszech Stanów jest ugruntowana, a tak nielza, jeno abyś ją W. K. M. już kończyć raczył, a od rewiziej listów to zaczął. A iż też W. K. M. raczysz już do skutku przywieść tę Unią, pracej, zdrowia, nakładów nie litując, za to nam godzi się W. K. M. dziękować. Obrony też widzimy dobrze, że jest pilna potrzeba, aby się radziło koło niej, jakimby sposobem być miała.

Co się dotycze sądów, to mi się zda, abyś W. K. M. sprawiedliwość czynił z powinności swej Pańskiej.

Co się dotycze inszych rzeczy, ja też z miejsca swego, gdy inni będą, nie omieszkam się przymówić.

KASZTELAN LĘDZKI, SIERAKOWSKI.

Nie zda mi się, Najaśniejszy M. Królu, o wielu rzeczach razem mówić, aby confusia nie była; ale iż o tem teraz rzecz, zkąd się ma zacząć ta exekucya, inszego porządku nie widzę, jeno aby się zaczęła od końca przeszłego Sejmu, to jest: wejźrzeć w listy i na rewizyą posłać.

O obronie, ta jest potrzebna, ale wtenczas, kiedyby gwałt przyszedł, potrzeba innego sposobu obrony potocznej i opatrzenia lepszego, jakoby nie bywało tak niewiadome wtargnienie nieprzyjaciół do Korony, jako się to teraz działo. Nieboszczyk Pan Szydłowiecki był tak czujnym, że wiedział, co się u postronnych Panów działo, i u Turka. Te pograniczne wtargnienia koniecznie należy Starostam przestrzegać, a czuć o dolegliwościach tych pogranicznych.

Gdy się będzie o innych rzeczach namawiało, ja się też do tego przyłożę.

KASZTELAN MAŁOGOSTCKI, JAN TARŁO.

Rzecz Posp., nasza jest jako matka, która nas wszytki pod płaszczem swym żywi, chowa, jeno że ten płaszcz już bardzo roztargano, na płaty drobniuchne rozszarpano, tak, że już tego płaszczyka mało zostawa, i ona matka nasza bardzo już przeziębła, bardzo zmartwiała, że i chodzić nie może na nogach, i rękami nas bronić swemi, a tak ją zasię przystogi ożywić nam, jako cnym synom. Matce swej ten płaszcz zszyć, a te płaty drobne znieść. Ale miłościwy Królu, trzebaćby, aby wszytko co do kąska znieść, aby dziura nie była, bo jeśli namniejsza gdzie będzie, a leda o co się zawadzi, będzie znowu w tym płaszczu wielka szkoda, i rozedrze się do końca. Takżeć tego trzeba, aby W. K. M. ze wszystkich tę exekucyą uczynił.

O innych rzeczach, zgadzam się z votum J° Mości Pana Sądomierskiego.

KASZTELAN CHEŁMSKI, ANDRZEJ BZICZKI.

Listy rewidować, M. K., a na rewizyą posłać, tego dokonawszy, wziąć przedsię sprawiedliwość; tam będzie potrzeba de modo Judiciorum mówić, abowiem tego widzę być potrzeba. Queris cur magna volumina legum crescunt, quia dolus magnus. A W. K. M. sądy aby szły zawżdy na początku Sejmu, nie wtenczas, kiedy się Panowie rozjadą, tedy sprawiedliwość na śrót idzie. Ludzie czekają sprawiedliwości, trawią się, a tak żeby to nie bywało, a na każdy rok aby Sejm był, jeśli nie dla czego innego, tedy dla sprawiedliwości ludzkiej, na której, jeśliżby W. K. M. sam być nie mógł, aby wybierano w powieciech osoby na to, dla takowych sądów, żeby sprawiedliwość ubogim się nie odwłaczała.

Tego też potrzeba, Najaśniejszy M. K., żeby w prawie ambiguitates były illustrowane, a polskim językiem przełożone by każdy czytając, umiał prawo swe, a nie nakładał na prokuratory.

Też żeby sądy były ubespieczone wszędy, bo wielka insolentia bywa, a żeby też z onychże powiatów urzędnicy osiadli bywali.

Około obrony najdą się obyczaje, bo potrzeb wielkiej summy na to, zkądby też pożytki szły te: szkoła Rycerska, w której się ma rodzić Hetman, Rotmistrz, szpieg, et id genus alii, a ćwiczenie młodym ludziem, a synowie, nasi bracia toby brali. Co gdy będzie, i Unia łacna będzie, i inne rzeczy.

Około Inflantów, pierwejby nam nasze vires oglądać, z co nas być może, to dopiero o tem mówić.

KASZTELAN SANDECKI, WOJCIECH CZARNKOWSKI.

Na X. Kujawskiego votum zezwolił.

KASZTELAN SOCHACZOWSKI, SCZAWIŃSKI. XIĄDZ PODKANCLERZY.

W niczem Konstituciej, N. M. Królu, nie odstępując, od rewiziej listów aby się poczęło.

Dobrze mi się to podoba, co niektórzy z Ich M. mówili o inszych rzeczach. A ponieważ drugie rzeczy są odłożone na inszy czas ku mówieniu, ja też nie omieszkam.

Zatthim Król Jego Moscz sam do wssech rzecz uczynił.

Acz to nie jest rzecz zwykła, aby przy takowem wotowaniu mieliśmy kiedy co mówić, ale iż teraz baczę tego być potrzebę, abym nieco mówił. Rozumiem temu, iż z wczorajszej propozyciej, potrzeby R. P., każdy dobrze wyrozumieć mógł, jakiej rady i ratunku potrzebuje nieodwłocznej. Przyjachałem tu, nie w inny sposób, jeno abym się Panu Bogu naprzód wedle wolej Jego, któremu jako człowiek każdy, występuję i winien ostawam, ale jednak, w łasce Jego Ś. nie wątpiąc, radbym się Mu zawżdy usprawiedliwił i Rzeczy P., nie oglądając się ani patrząc na ono Państwo, któregom odjachał w wielkich niebespiecznościach, na płacz ich i na to, jako ta już gore. A iż do tych czasów, do tej naprawy a exekuciej nie mogło przyjść, to świadczę Panem Bogiem, że się nie mną działo, ale waśnią niektórych osób. Nie z roskoszym do Litwy jachał, dosyć w wielkie niebespieczeństwo; wszakże i na to nie bacząc, Panu Bogu się poruczywszy, uczyniłem to dla tego, aby przywiódł do tego, na co już Posły swe posyłają, gdyż prze wielke niebespieczności, nie mogli na to tu przyjachać, jakoby miało być, przeto Posły wyprawili, którzy tu będą i zasiędą, boć radzi ochotnie do tego się przywiedli, nie tak wiele za niewolą jaką, jako z chuci dobrej. Co się tego podatku dotycze, że jem się żadnego pożytku nie uczyniło, to się nie mną stało. W. M. raczycie dobrze wiedzieć, bo były roztargnione podatki, niektórzy nic nie dali, a drudzy co chcieli dali. Ale by były w czas wydane, mogłoby było się za nie co posłużyć A jużbyśmy się wiere byli nie liczyli, małoli nas, wieleli, czyniłoby się było, jako chuć dobra do tego była, w Imię Boże poruczywszy się Panu Bogu, czyniłoby się było z tym nieprzyjacielem, coby się było godziło, czego się z żałością zaniechać musiało. Wszak są poborcy słudzy mogi wezwani, niech od wszech W. M. liczby będą słuchani; tam się wywiedzcie wszyscy, jako się co obraca, wiele go było, aby mię kto nie winował, bo nie strzegę pożytku w tem swego, jeno dobra Rzeczy P., i przyjachałem na to, abych temu wszytkiemu dosyć uczynił, co powinowactwo moje niesie.

We Srzodę XXIII. Novembris.

Król J. M. sądził

Posłowie namawiali na vota Pańskie i na propositią. A obaczywając, iż na upomnienie ich, które w witaniu czynili, aby Król z spraw swoich Panu Bogu naprzód exekucyą uczynił; żaden z Panów nie dotarł wedle potrzeby, zwolili się tedy znowu jeszcze przypomnieć i dorazić. K' temu, iż Senatorów bardzo mało było, bo jeno czternaście ich w Ra-

dzie siedziało, by snać absentiam suam ku przekazie zaczętych bez siebie spraw nie allegowali, zdało się gim Króla upomnieć, aby jeszcze je wszytki listy swemi obwieścił, ku rychlejszemu zjachaniu.

A iżeby się Sejm ten zaczął od tego, co w Konstituciej przeszłego Sejmu opisano jest, od rewiziej listów, super mensae bona regiae.

O thim mowicz poruczeli P. Rafalowi Lesczinskiemu, Starosczie Radzieiowskiemu.

Posłowie ziem Ruskich i Podolskich czynili oświadczenie między Posły, iż im roskazano, na Konstitucye Sejmu przeszłego, zwłaszcza de articulo donationis bonorum regalium nie zezwalać, aby merita ludzi godnych, krajów onych, nie miały być na baczeniu. A owszem aby wszyscy przy daninach swych byli ostawieni, allegując to, iż Posłowie ich przeszłego Sejmu i Rady krajów onych, nie zezwalali na tę Konstitucyą około danin i oświadczali się, że na nie nie zezwalali.

O tem była nie mała gadka między Posły, którzy wszyscy zezwalali, że Konstitucya ta pisana i stawiona jest z wiadomością i zezwoleniem wszech krajów, od Posłów i od Panów, et in praesentia omnium in Senatu publice pieczętowana. Obronić jednak tego im nie mogli, aby się i na górze przed Królem i Senatem opowiedzieć nie mieli, z tem poruczeństwem swem od braciej swej.

Czwartek, die Catherinae XXIIII. Novemb.

PAN STAROSTA RADZIEJOWSKI.

Nie jest to żadna nowina, Najaśniejszy M. Królu, nam Miłościwy Panie, iż o nierządzie naszym jest wiele mów na przeszłych Sejmiech strawiono. A już nietylko tu w tem kole Senatorskiem, przy boku W. K. M. nietylko też w kole Posselskiem, ale nakoniec i dzieci na to usilnie styskują, wszyscy w obec, nic innego jeno zginienie a upadak z tego obiecują. Ale żaden jeszcze w tem uskarzaniu, do tego pośrzodku, radą swą się nie przychylił, aby ten przerzeczony nierząd zganiwszy, ukazał drogę, jakoby złego zaniechawszy, do dobrego się obrócić mogło, tylko ganiąc i ukazując przyczynę upadku, prze co to złe w ręku piastujem ku szkodzie, co czas, tem się bliżej przybliżamy.

Lecz to jest zacna a wielka nowina, żeś W. K. M. mową swą Pańską wyznać a opowiedzieć raczył, iż przyczyną tego wszytkiego jest grzech nasz przed Panem Bogiem, który naprawować z strony swej, W. K. M. obiecować raczysz, przeciw Panu Bogu. To jest nietylko nowina, ale studnica łaski Bożej, z której wszytko dobro insze płynie, bo mamy u Proroka: Cor contritum et humiliatum Deus non despiciet etc. Bo zaiste nie krew ani ciało w sercu W. K. M. wzbudziło takowych myśli, ale tylko sam jedyny duch Boży. Ale jako to jest rzecz dobra a Bogu wdzięczna, gdy grzeszny nawróciwszy się, w pokucie naprawuje ono, czem był wzbudził gniew Boży przeciw sobie, w szczerości

a w uniesieniu serca swego, z czego nietylko wierni na ziemi, ale i w niebie Angieli radość mają, jako Pismo świadczy. Tak z drugiej strony jest przeciwna rzecz a Bogu nie miła, gdyby kto słowy tylko chcąc się światu podobać, pokutę zmyśloną przed ludźmi obiecuje, za co miasto łaski, gniew Boży odnosi. Czego my o W. K. M. nie dzierżemy, bo tę nadzieję zupełną mamy, iż W. K. M. nietylko słowy, ale skutkiem to okazać będziesz raczył, a przyczyny wszytki, na którychby się ludzie gorszyć a obrażać mieli, odrzucić będziesz chciał, gdyż i przyczyn do złego mniemania dawać, każdy słusznie się ma wiarować i strzedz.

Zda się tedy nie bez przyczyny, abych tu na tem miescu, onych dwu Królu wielkich a sławnych w Żydostwie, krótkiemi a małemi słowy przypomniał, w których w jednym, prawdziwa a w drugim zmyślona pokuta była, i jaką z nich każdy zapłatę odniósł od Boga.

SAUL, on Król w Żydostwie pierwszy, będąc z roskazania samego Boga na Królestwo pomazan, był Bogu miły a wdzięczny, póki w posłuszeństwie Jego chodził, u ludzi wziętym, sławnym, u nieprzyjaciół straszliwym, groźnym. Jako skoro stał się nieposłusznym Bogu, a pokuty zaniechawszy i wzgardziwszy, przystąpił do czarów, wnet odstąpiła piecza Boża od niego, poddan jest wszelakiemu nieszczęściu. Upór a grzech tak się w nim pomnożył, iż na ostatek broń jego własna stała mu się nieprzyjacielem, na której, uciekając przed nieprzyjacielem, żywota swego dokonał.

DAWID zasię wnet po nim królując, był Bogu posłuszny, o którym sam Bóg powiedział i świadectwo dawał, iż był mąż wedle serca Jego, — królował szczęśliwie. Philistyńcy, które był Bóg zostawił ku ćwiczeniu ludu swego, drzeli bojaźnią przed nim. I ten upadłszy z krewkości człowieczeńskiej w mord a w cudzołustwo, choć wnet zarazem do pokuty wielkiej a sławnej przystąpił, jednak powiedział mu Prorok: iż grzech twój jest z ciebie zjęt, ale miecz z domu twego nie wynidzie. Takci są brzydliwe przed Bogiem nieporządne lubieżności, iż też to było przyczyną, że Bóg świat potopem stracił; to było przyczyną, iż Gomorę, Sodomę spalił na wieki. Proszą tedy Panowie Posłowie, aby W. K. M. początek Sejmu tego, z końca przeszłego zacząć raczył, a już namówioną rewizyą listów w skutek przywiódł. Proszą też i tego u W. K. M., aby Panowie, których jeszcze w ławicy Senatorskiej niedostawa, byli napomnieni z ich powinności przeciwko Rzeczy Pospolitej. Co gdy się stanie, jako tu krótce się przełożyło, nic w tem wątpić nie potrzeba, iż Pan Bóg w Radach W. K. M., tak też i w wojsce, wszytkie sprawy błogosławić będzie raczył, a będzie W. K. M. straszliwym każdemu nieprzyjacielowi swemu.

Zatem Pan Jan Sienieński z Pomorzan,

Poseł Województwa Ruskiego, z towarzyszmi swymi opowiedzieli się Królowi J. M., że to mają poruczenie od Panów i braciej swej onego Województwa, że Statutowi Alexandrowemu „de donationibus“ etc. poddani być nie chcą, przekładając swe merita. Mówił ten satis modeste. Zdało się to innym mało, i przez PANA ORZECHOWSKIEGO,

Posła a towarzysza swego, Sędziego Przemyślskiego uczynili znowu protestacyą, i czytał poruczeństwo braciej swej na spisku dane w te słowa:

WOJEWODZTWO RUSKIE, bacząc to, iż wszytko usiadło i wszytko stogi dzielnością cnego i sławnego Rycerstwa swego, prosim J. K. M., aby J. K. M. uznawszy zasługi sławnego Rycerstwa Ruskiego i sądownie rewidowawszy listy, które są komu na imienie jakie dane, raczył przy daninie każdego zasłużonego człowieka zachować, wedle tego oświadczenia Posłów naszych i Rad Ruskich, na Sejmie Piotrkowskim przeszłym, które jawnie czynili, aby merita miejsce u J. K. M. miały, i ciż Posłowie nasi i Rady oświadczyli się około uznania sądowego listów. A tę kondicyą Sejmową, którą zepsowane merita zasłużonych ludzi, Województwo Ruskie tego za uchwałę Sejmową ani za Statut nie ma, ani go dzierżeć chce, ani dzierżeć będzie.

Item. Polecamy to i roskazujemy Posłom naszym, aby Posłowie nasi żadnym obyczajem nie zezwalali na rewizory do dóbr Rycerskich, które są dane Rycerstwu od Królów Polskich dotąd, aż to sądownie na Sejmie uznano będzie, komu, co, a przeco w Rusi dano będzie, aby merita każdego ważone były. A gdyby się upornie od kogo przeciwko temu działo, aby Posłowie nasi, oświadczywszy się J. K. M. i Sejmowi wszystkiemu do nas z całą rzeczą nazad się wrócili, a nam całą rzecz tę odnieśli a inaczej nie czynili.

Item. Roskazujemy to Posłom swym, aby oni nie zamykali na Sejmie Warszawskim ręki J. K. M., a o to się pilnie starali, jakoby J. K. M. ręka zawsze w Polsce otworem stała, dobrym ku czci a złym ku ich haňbie, i przy tem stać. A jeśliby co in contrarium przeciwko temu czyniono, tedy się oświadczyć, jako i o pierwszy artykuł.

O obronę, o Unią, o pomoc przeciw Moskiewskiemu, o Prusy, o Inflanty, tedy się mają namawiać z Posły innymi.

Działo się to w Wiśni, na Sejmie Rycerskim, przy bytności Ich M. Panów Rad i Rycerstwa wszego Województwa Ruskiego, którzy dla lepszego świadectwa pieczęci swe k' temu przyłożyli, anno dom: 1563.

Zatym Krol J. M. Panow do siebie zwołał, a Posłom do ich izby odyść kazał.

A gdy potem po Posły przysłano, dana odpowiedź od Króla J. M., przez Xiędza Podkanclerzego, in eum sensum:

Iż wszytko to napominanie Król J. M. wdzięcznie przyjmuje i tyle, ile na Osobie Jego należy, nie omieszka dać z siebie przykładu prawdziwego nawrócenia ku Panu Bogu, etc.

A iż się W. M. zda potrzebno, aby złożon był dzień ku rewiziej listów, aczci czas każdemu konstitucyami Sejmu przeszłego naznaczon jest, a wszakoż aby ubliżenie w tem komu nie było, składa Król J. M. dzień: poniedziałek przyszły, aby wedle Województw okazowali się z listy swemi na donacye, począwszy od Województwa Krakowskiego, etc. per consequens.

Panów iż jeszcze nie masz, Król J. M. nie winien, bo każdemu oznajmił i czekał ich nad wszytek zwyczaj, i ma tę wiadomość żeby jachać mieli, a wszakoż jeszcze je listy swemi upomni.

Pruscy Panowie niektórzy już są, a wszakoż na drugie oczekawają, aby zaraz zasiedli w Radę, etc.

Posłom Ruskim powiedziano: że to, co się pisało w Konstitucyi, tedy z Radą Panów i Posłów wszech pisano jest i przy nich pieczętowano; a tak nie dzierży tego J. K. M., aby przeciw temu mieli być, abo to Posłom swym teraz poruczali, w czem się teraz opowiadają. I byłaby to zła sequella ku zginieniu, aby to, co się od wszytkich uchwali, jedno Województwo kazić miało, abo się sprzeciwić.

W Piątek XXVI. Novembris.

Rewizyą listów sądzili.

W Sobothę, XXVII. Novembris.

Przyniesiono do panów Posłów listy trzy główne skarbu ku czytaniu. W jednym (*zobacz w tomie I na właściwem miejscu, pod rokiem 1432.*) były te principalia: iż Zygmunt, dux Litvaniae, incorporował wszytkie Państwa Litewskie do Korony Polskiej, Podole także wszytko; Zamek Olesko, Łopacin cum suis pertinentiis aeviterne, do Korony Królowi Polskiemu i Potomkom Jego podał. Zamek Troki i insze niektóre, jako Ojczyznę swoję z tego wyjmuje, zachowywając to na Syna i Potomki swoje. A wszakoż po zejściu potomka swego, wszytko to Królowi i Koronie Polskiej do ręku podawa na wieki. Łucko, Włodzimirz i insze, cum suis pertinentiis, po śmierci swojej Królowi i Koronie aeviterne oddawa. O Unii.

O Koronę sobie i potomkom swym, obowięzuje się mocno, nigdy się nie starać, pomoc, obronę spólną przeciwko Krzyżakom, Prussom i inszym wszem obiecuje, odstępując wszytkich swoich i Przodków swych konfederacyi, które z niemi przedtem mieli, etc.

W drugim liście: Magistri ordinum Prussiae et Livoniae opisują granice swoje z Mazowszem, Żmudzią, z Litwą, z Ifflanty etc.

W trzecim także o granicach.

W Niedzielie pierwszą adwentu XXVIII. Novembris. Silentium było.

W Poniedziałek XXIX. Novembris.

Posłowie naprzód prosili, aby wiarę dawał każdym ich powieściam, a do tego nie przywodził, żeby się oni poruczeństwa swego sprawować mieli. A to na onegdajszą odpowiedź daną Posłom Ruskim, że król nie chciał wierzyć, żeby im to poruczono, im się opowiadali. Inni Posłowie, acz tego ich opowiedzenia nie pochwalali, owszem się mu przeciwili, ale, aby jednak Król in seqellam sobie nie brał nie wierzyć Posłom, co sprawują, zgodzili obmowę uczynić. Potem Pan Orzechowski wywodził, iż co mówił onegda z poruczeństwa braciej swej, tedy tak jest im zlecono. A tak, aby tego rozumieć nie raczył, żeby oni co innego sprawować mieli, jeno to, co im poruczono jest, bo się do tego znać będą wszyscy ci którzy nas z tem posyłają.

Dana odpowiedź na tho, przez Xiędza Podkanclerzego.

Iż Król J. M. nie inszej jest wiary o W. M. jeno że W. M. to poruczenie od braciej swej macie, z któremeście tu przyjechali. I nie temu się Król J. M. dziwuje, że wy to sprawujecie, ale temu, że was z tem posłano; gdyż się zawżdy pokaże, iż co jest pisano w Konstituciej, pisano z zezwoleniem wszytkich, i tych którzy się tam podpisali na to poruczeństwo wasze.

POTEM POSŁOWIE PODOLSCY opowiedzieli się Królowi J. M. od Województwa swojego, z takowemże poselstwem, jako i Posłowie Ruscy; przeto gim też takoważ odpowiedź dana, jako i Posłom Ruskim.

PAN JERONIM PHILIPOWSKI potem od wszech Posłów odpowiedał, uskarzając się Królowi J. M. na Pany Duchowne, którzy mało uważywszy W. K. M. takrocznego Sejmu zepsowanie Edyktu Warszawskiego, przeczsię oni ku temu Edyktowi, bracią naszę pozywają, trapią, etc. Prosząc, aby Król J. M. ony wolne uczynił, tak jakoś to W. K. M. przeszłego Sejmu uczynić obiecać raczył.

Na co od Krola J. M. dana odpowiedź.

Że się Król J. M. na ten czas tem bawić nie chce, mając przed sobą rzeczy wielkie, potrzebne wszytkiej Rzeczy P. A to negotium J. K. M. rozumie być privatum, a też u prawa każdego wolno będzie swej obrony wzywać, etc.; ale czasu wolniejszego, mówić się wolniej będzie.

Zatem Woźny wołał. Aby każdy kładł listy swoje, które kto ma na dobrach Króla J. M. I było nieco milczenia. Aż Pan Wolski, Kasztelan Rawski, naprzód wystąpił i obmowę uczynił Królowi J. M., tę przyczynę dawając: iż natenczas listów swoich kłaść nie może prze nieprzyjechanie jeszcze Paniej Sendomierskiej, matki swej, której

się Ociec tak imienia jako i listów zwierzył, wszakoż obiecał rychłe jej przyjechanie i kładzenie listów.

PAN TARŁO, KASZTELAN MAŁOGOSTSKI, listy swe podał do rewiziej, aczkolwiek obmowę uczynił, że nie radby był sam tego początkiem, i przed swaty się wyrwał, bo tu nie o skórę ale o całe mięso idzie; a wszakoż Miłościwemu i sprawiedliwemu Królewskiemu rozsądkowi to podał, przypominając też Dziada, Ojca, Stryja i swoje posługi.

PANOWIE BONAROWIE też przez sługę swego Anzelma, prosili o dalszy czas do rewiziej gdyż prze chorobę swą przyjść teraz nie mogą. Na co im od Króla J. M. odpowiedziano: że to nie jest actus personalis, przeto Król J. M. rozkazuje, aby listy były kładzione, pókąd tu Król J. M. siedzieć raczy.

PAN MYSKOWSKI, KASZTELAN SĘDOMIERSKI, aczkolwiek nie miał listów tak prędko ku położeniu, wszakoż je bez mieszkania położyć obiecał, opowiedając jednak że zaraz summ nowych odstępuje, tylko dożywocia, które nie są prawu przeciwne, prosił aby jemu i żenie jego zachowane były.

PAN DĘBIEŃSKI, PODSKARBI KORONNY, opowiedział się, iż jakoż przeszłego Sejmu swe listy do Kancellariej oddał, tak ich jeszcze zasię do siebie nie brał, a wszakoż i drugie które miał, przynieść obiecał.

PAN ZBOROWSKI KASZTELAN KRAKOWSKI, opowiedział też o swoich liściech, że jeszcze w Piotrkowie na Sejmie, do Kancellariej je oddał, a drugie które jeszcze ma, oddać obiecał rychło.

PAN PIENIĄŻEK, WOJSKI KRAKOWSKI, swoje prawa lenne i wieczności oddał, praktyki na nie nic potrzebując, tylko dożywocie które na to imienie miał, zgodne z prawem pospolitem, aby mu zachowane było, prosił.

PAN JORDAN PROSPER WŁOCH, listy także położył przy dożywociu które miał, zostawając.

Nie było więcej tego dnia okazowania listów, bo się bardzo leniwo do tego ludzie mieli.

Zatem Krol J. M. powiedzieć roskazał przez X. Podkanclerzego, że bacząc tym rzeczam wielki akt być, odkładać to raczy do czwartku przyszłego, a do poniedziałku przyszłego wszytkim Województwam do kładzienia listów termin odkłada zawity, iż już każdy upada, kto ich nie położy.

Posłowie potem prosili, aby się to przez Panów Prussów nie działo. Zaczem Król J. M. Panu Marszałkowi roskazał je obesłać i na czwartek zasieść roskazać, opowiadając to, że chociaż nie zasiędą, przedsię na nie Statut extendować będą.

We Wthorek XXX. Novembris. Dzień S. Andrzeia.

W Srzodę, I. Decembris.

Król J. M. sądził.

We Czwartek, 11. Decembr.

PAN WŁOCZŁAWSKI, ADAM DRZEWICKI opowiedział listy swe spólne z bracią, których się tu rychło nadziewa.

KASZTELAN BIECKI opowiedział summy stare, gdy inni ukazować będą, ja też swe ukażę.

Był też czytan list Panów Bonarów na Biecz, o którym silentium a Senatoribus było.

Potem Krol J. M. Pany do Rady wezwał.

I po długiej tam rozmowie, znać że nie bardzo zgodni Panowie, się zasię na miesca swe rozeszli. Kazano im znowu wszytkim votować przy Poślech, bo acz już byli zezwolili na listów rewidowanie, zasię od tego niektórzy jęli być.

ARCYBISKUP.

Exekucya nie ztąd się miała począć, jeno jako jest w recessiech opisana, od deszczki do deszczki; a tego potrzeba, aby wszyscy k' niej zasiedli: Prussowie, Zatorzanie, Oświecimianie mają być wszyscy przy początku.

BISKUP KUJAWSKI.

Exekucya aby każdego dotknęła, a od rewiziej listów począć przy wszystkich, jako się już Panowie i Posłowie na to zgodzili i tak się już postanowiło, i tak ma być. Absentes careant. A iżby swym porządkiem szło, pięć instancyi odsądzić, tedy to za łaską Bożą nic nie zmieszka.

BISKUP PŁOCKI, NOSKOWSKI.

Dał był bowiem wielkich summ nowo na Królestwo pieniężny Biskup.

Caput Executiae, naprawa praw, ale od deszczki do deszczki, aby było cum dignitate Regis et timore Dei, a magis honestum mieć na baczeniu, quam utile, boby to nie przystało, napożyczawszy, nabrawszy u kogo, dawszy na się listy i popisy, nie usprawiedliwić się tego, byłoby to indecorum. Prussowie, Zatorzanie z Oświecimiany, aby byli wszyscy przy początku, a wszytko to non summo iure czynić, ale moderować, żeby się Bóg i bliźni nie obraził.

BISKUP CHEŁMSKI.

Exekucyą, jako się już postanowiło, od rewiziej listów zacząć z Krakowskiego Województwa.

BISKUP KAMIENIECKI, TAKŻE.

PAN MARCIN ZBOROWSKI, KASZTELAN KRAKOWSKI.

Już 42 liecie, jako pamiętam, poczęli mówić o tej Exekuciej, która — daj Panie Boże — aby rychło swój koniec wzięła; a iż się od rewiziej listów począć ma, zezwalam tak, aby tylko teraz terminowane były, a nie konkludowane, nie tak pewnie, jako przeszłego Sejmu było, że terminacya była pro lege, bo nietylko tego potrzeba, żeby listy

odprawowano, żeby wszyscy tu stanęli, którzy exekuciej należą, jako: Prussowie, Gdańszczanie, bo ci nie mało winni, a wzdy się z listy swemi nie ukazują.

Także Syem złożon jest dla Unii z Litwą, aby się dostateczna we wszytkiem exekucya stała, jako się postanowiło na przeszłym Sejmie. A jednak się to odmieniło i miesce, bo wedle Statutu są miesca opisane dla Sejmu z Litwą, a do Warszawy nie powinniśmy jeździć. Jakoż się przedtem na przeszłym Sejmie namówilo, a wzdy to odmieniono. Ja się nie odmieniam i pisania moje to świadczą, ale ktoś inny to odmienia. Ale to trzeba opatrzyć, aby nie w kącie czyniono i pieczętowano, bo to przedtem zawżdy bywało: że Kancellarya nic nie pieczętowała, jeno co z Rady Marszałek podał, jako ja pamiętam za Rytwiańskiego, Marszałka, bo nie kto inny o Koronie, jeno my radzimy i oną rządzimy. A przychylając się do postanowienia przeszłego Sejmu, niechże się pocznie rewizya listów a castris principalibus.

WOJEWODA KRAKOWSKI, SPYTEK JORDAN z MELSZTYNA.

Exekucya nic innego nie jest, jedno legum et iurium renovatio, w której to jest praecipuum Unia, a potem też nasza exekucya, z którąśmy się popisali, listy kładli, czegom ja nie omieszkał. A wszakoż nie przetom je kładł, abych o nich mówić więcej nie miał, jeno aby im tu teraz cognitia była. Aczci nietylko to exekucya jest, co w Konstitucyach opisano; jest wiele rzeczy, których nam do exekuciej potrzeba, i nietylkoć my to wolnościami zowiemy, co nam jest w prawiech naszych opisano, i na co exekuciej u W. K. M. żądamy, ale jest wiele, czego nam nadto potrzeba, a mamy tę nadzieję, że jako od przodków W K. M. inne mamy, tak też i o W. K. M. rozumimy i nadzieję mamy że ich W. K. M. przyczynić, naddać będziesz raczył, równając się w tem przodkom W. K. M. A iż już teraz ma być executio legum, to przedniejsza jest, aby Unia pierwej stanowioną była, do czego nam Litwy jest potrzeba, bo bez tego prawom naszym exekucya być nie może. Jeśli się też od rewiziej listów począć ma, porządnie być bez Prussaków nie może, których ja tu nie widzę.

WOJEWODA SIRADZKI KOSCZIELIECZKI.

Uczy nas tego Konstitucya Sejmu przeszłego, iż się ten Sejm począć ma od rewiziej listów, która iż się ma ściągać na wszytkie Państwa Koronne, nie zda mi się być tutum, aby to bez Prusaków być miało, bo nie jednego ani dwu z tamtąd nie dostawa, coby było minus malum, ale zgoła żadnego z tamtego kraju nie widzę. A przeto mi się zda i radzę, aby W. K. M. po nie posłać raczył, aby zasiedli przy tem byli pierwej, niżliby dekret jaki ferowan był.

WOJEWODA BRZESKI, SŁUŻEWSKI.

Radził, aby podług Konstytuciej Sejmu przeszłego, Sejm ten od rewiziej listow początek wziął, do czego widzę, Prusaków potrzeba.

WOJEWODA WŁOCZŁAWSKI, KROTHOWSKI:

Wielkieby zajątrzenie między ludźmi urość musiało, kiedyby kto w tej exekuciej uledz miał. O co proszę i radzę: aby w tem W. K. M. pośrzodku szukać raczył, jakom tu przed

sobą Pana Sądeckiego słyszał. A już W. K. M. racz począć od rewiziej listów, po Prusy posłać, a wszakże rewiziej listom konkluziej nie czynić. I zatem wstał, listy Królowi J. M. oddał na dwie wsi w Rusi, cognitiej na nie odstępując.

WOJEWODA PODOLSKI STHARZECHOWSKI.

Nie chcę się wracać nazad od pierwszego podania swego, a owszem proszę, aby się ten Sejm od rewiziej listów począł, a po Prussy posłać, aby tu z nami w Radzie zasiedli.

WOJEWODA LUBELSKI, JAN FIRLEJ z DĄBROWICE, MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

Nie cała to exekucya, listy rewidować, bo przedniejsza jest Unia z Litwą. Z Prusy także aby się jako i z nami działo, którzy acz tu są, ale gdy po nie do Rady ślą, Posły się być mianują tylko a nie Radą. I przeto oczekiwają tylko, aby ich jako Posłów słuchano, a nie aby jako Rady, pars Coronae, z nami spólnie zasiadłszy radzili. Przeto radzę, aby poczekać do jutra z rewizyą listów, a po nie posłać, iżby się z nimi spólnie zaczęło.

WOJEWODA PŁOCZKI, ARNOLF UCHAŃSKI.

Początek Sejmu ganił, iż się nie od tego końca zacząć miał. Prussowie też nie mienią się być tymi, czemby mieli być, przeto radzę, aby im W. K. M. w Radę zasięść kazał, boby na potem mieli wymówkę, żeby się bez nich na nie co stanowiło. Ale gdy Prussowie zasiędą, począć już od rewiziej listów wedle Konstituciej Sejmu przeszłego, ale nie tu już przestać, jeno aby się wszytkiemu od deszczki do deszczki dosyć stało, a każdemu Stanowi wróciło się, co jego jest.

WOJEWODA MAZOWIECKI, ŁAWSKI.

WOJEWODA RAWSKI, GULCZEWSKI.

Także jako i Wojewoda Płocki.

KASZTELAN SENDOMIERSKI, STAN. MYSKOWSKI.

Początek Sejmu tego niema być, jeno od rewiziej listów, bo ta jest Konstitucyami Sejmu przeszłego odłożona na ten Sejm. Przeto proszę i radzę, aby się ztąd zaczęło, bo to pamiętamy wszyscy, że te Konstitucye przeszłego Sejmu kilka razów przed W. K. M. i Ich M. Pany czytano, pisano, poprawowano, zapieczętowano, cum omni consensu, bo jeśliby to teraz wziąć skutku swego nie miało, bylibyśmy w wielkiej desperacyi, boby to nic innego nie było, jeno stare „promittimus“. A iżby się tem odwłóczyć miało, iż drugich jeszcze nie masz, nie zda mi się, bo wszyscy jednaki czas opisany i obwołany mają. Przeto radzę, aby to już jutro W. K. M. miasto Sądów innych począć raczył, gdyż to nie mniejsza jest sprawiedliwość: reddere Reipublicae, quod suum est, a Sąd uczynić sprawiedliwy z tymi, którzy jej winni.

KASZTELAN KALISKI, CHRAPEK KONARSKI.

Zgodził się na to, jako i Pan Sędomirski.

KASZTELAN SIRADZKI, LUTHOMIERSKI.

Gdy inaczej być nie może, acz się mnie inaczej zdało, tedy już od rewiziej listów począć, stojąc przy Konstituciej. Ale po Prusy posłać, a bez nich nic nie czynić. Listy swoje opowiedam, ale ich tu na ten czas nie mam. A tego com tu słyszał, że się Rada Pruska Posły być tylko mianuje, więc się pewnie dowiedzieć, zacz się mają boby bez nich źle co począć.

KASZTELAN BRZESKI, DZIAŁYŃSKI.

Sejm ten aby się od rewiziej listów zaczął, przyzwalam; ale iż tu słyszę przed sobą mówiąc, żeby do tego Panowie pruscy należeli, o czem, iżem pruskich przywilejów nie świadom, mówić nie umiem, aby to bez nich być nie mogło.

KASZTELAN INOWŁOCZŁAWSKI, ADAM DRZEWICKI.

Poczniemy sami od siebie; pierwej między sobą rząd uczyńmy, potem Prussaki i inne wzowmy. Bo się tak oświadczam W. K. M. i Ich M. Panom: iż ja wolę tu teraz na stołkach o tem radzić i to wykonać, co się Konstitucyą Sejmu przeszłego postanowiło, aniżeliby tego czekać, gdyby to gdzie w polu na koniech wykonywać przyjść musiało. Przeto proszę i radzę, aby W. K. M. to przedsięwzięcie i powinność swoję kończyć raczył.

KASZTELAN LUBELSKI, FLORIAN ZEBRYDOWSKI.

Nie podoba mi się to kładzenie listów, bo to jest konfusia wielka, kłaść listy a do komory je odnosić; lepiej położywszy każdy list, a potem gi osądzić zaraz dla zamięszania, ażeby wszytkich to dotknęło, boby to żałośna rzecz była, żeby jedni podledź a drudzy uledz exekuciej mieli. Aczkolwiek ta Konstitucya nie jest tak ważna, żebyśmy jej podledz mieli, gdyż mamy za sobą Statut, że constitutiones novae neminem afficere debent, nisi prius publicatae fuerint. *(Łaski, CXV. Przyłuski 45. Herbort 61.)* A wszakoż przychylając się do niej i zgadzając się z Pany przedniejszymi, zezwalam już na rewizyą listów, ale tak, żeby Prussowie przy tem byli i temu podlegli, jako i my.

KASZTELAN RAWSKI, STANISŁAW WOLSKI.

Od rewiziej listów Sejm począć, ni na kogo się nie oglądając, a będziemy li na to, co się już postanowiło, znowu wotować, nie zgodzimy się i nie będzie z tego nic, rozjedziemy się, nic nie sprawiwszy.

KASZTELAN SĄDECKI, WALĘTY DĘBIŃSKI, PODSKARBI KORONNY.

Chwalę Ich M. Pany z porządku Sejmu przeszłego, że oni obawając się srogości prawa, kładli listy pod nogi W. K. M., jedni ich zgoła odstępując cognitiej jako złych, a drudzy ufając prawu, rozsądkowi J. K. M. zostawili. Ale iż już do tego przyszło, że

już wszytka Rrzez P. wskrzesiła Alexandra, a już go prawie z grobu wyniosła. Nieopłaci inaczej, jeno uchodząc tego Alexandra ożywionego srogości, uprzedzać to, sami się sądząc, listy miecąc, aby ona srogość Statutowa żadnej makuły na osobach i domach ich nie ostawiała, do czego iż nas też Konstitucya Sejmu przeszłego przywodzi, nielza jeno prosić, aby W. K. M. to już sprawiedliwie podług praw naszych sprawować i wykonywać raczył, począwszy już od rewiziej listów tak jak się namówiło i postanowiło już i na tym Sejmie, a wspak nie chodźmy.

KASZTELAN WIŚLICKI, SEBESTIAN MIELIECZKI.

Gotówem się usprawiedliwić Rzeczy P., ale tu jeszcze przy sobie listów nie mam, przeto proszę o venią, póki ich nie dostanę.

KASZTELAN BIECZKI, SOBEK.

Widzę, iż znowu Sejm poczynamy, chocia już był dawno namówion i wypisan, tak że się tu nic innego dziać nie miało, jeno gotowe dekreta na przeszłym Sejmie konkludować, wykonywać, o co z dawna przodkowie nasi z płaczem prosili, naprawy wolnościam naszym potrzebując, bo acz zdawna jest kres zamierzony, poczciwością zagrożony, aby nikt przeciwko prawu czynić nie śmiał, jednakeśmy my sami nie pamiętając kres ten przestąpili, a nietylko kres ale i onego stróża, który był do tego przydan, cnotę obraziliśmy, i podobnoby się to już było bardziej mnożyło, byś był W. K. M., Pan nasz i stróż praw naszych przedniejszy do tego nie przywiódł, że już każdy za Konstitucyą Sejmu przeszłego usprawiedliwić się musi. Do czego iż się nie każdemu chce, nie dziw, bo pospolicie ten tego chce, kogo co dolega. A Panom Posłom jest zacz dziękować, że oni tak tego pilno strzegąc przy tem stoją, aby patrimonium Rei Pub., całe podług praw pospolitych zostało. A iż k'temu aktu Prussowie niemniej, jako insza każda część Korony należą, a przy tem być nie chcą, nie masz im co mieć za dobre. A owszem ich powinność jako i swą bacząc, proszę, aby J. K. M. obesłać i zasięść gim roskazać raczył, nic się nie oglądając na to, iż nie chcą przyjść abo zasięść odkładają, bo to, o co tu gra idzie, bardzo je obraża.

KASZTELAN LĘCZKI, JAN SIRAKOWSKI.

O zaczątku nie trzeba mówić, bo sama Konstitucya o tem mówi, że od rewidowania listów ma się wszytko zacząć. Ale tego nie chwalę, że nie swym porządkiem wszytko idzie, jako się w niej opisało, że a castris principalibus począć się miało, gdzieby się już wszytkie kraje Koronne zaraz odprawować musiały, nie wedle Województw, ale wedle artykułu tego: de castris principalibus, gdzieby się już każdy Polak i Prusak popisać musiał, bo do tego wszyscy należą; przeto je obesłać, aby tu spólnie z nami o tem radzili i te onera z nami nieśli.

O Konstituciej co mówić, nie zda mi się, bo ją wiele razów na Sejmie przeszłym czytano, pisano; jedni z przodku ganili, drudzy chwalili, ale przedsię na ostatek za ze-

zwoleniem wszytkich, przy bytności wszytkich Stanów, spisano i publice zapieczętowano, a temu się nikt w on czas nie sprzeciwił.

KASZTELAN MAŁOGOSCZKI, JAN TARŁO, STAROSTA PILZNIEŃSKI.
KASZTELAN KRZYWIEŃSKI, STANISŁAW SPŁAWSKI.

Aby J. K. M. począł od rewiziej listów, a tak, iżby wszytkich jednako doległo.

KASZTELAN SĄTOCKI, WOJCIECH CZARNKOWSKI:

Proszę, aby W. K. M. sine omni mora czynić raczył to coś zaczął, a po Prussy do tego aktu posłał.

KASZTELAN SOCHACZOWSKI, PAWEŁ SCZAWIŃSKI. Także
XIĄDZ PODKANCLERZY, PIOTR MYSKOWSKI.*

Tego naprzód potrzeba, aby wszytko, co się dzieje, stanowiło się w zgodzie a w miłości, żeby nikt jeden na drugim nie uganiał, jedno aby swe z pełna miał. Jakoż i W. K. M. sam, Pan a głowa nasza, przywiedzionyś był do takowego niedostatku, żeś nie miał o czem, z nami mieszkając, sprawiedliwości ludzkiej dojźrzeć i obrony trzymać, prze rozebranie dóbr stołu W. K. M. Co znając Stany Koronne, do W. K. M. do Wilna Panowie częstokroć pisali, od Rycerstwa Posłowie jeździli; prosząc, aby W. K. M. exekucyą czynić i wykonywać raczył. A iż teraz insza jakaś stateczność się okazuje, która i onym obietnicam i rzeczam na przeszłym Sejmie postanowionym przekaza, gdyż to pamiętam dobrze i poświadczyć mogę, że rzeczy wszytki na przeszłym Sejmie uchwalone, pod sumnieniem dobre być oświadczali. Co się tycze Prussów, którzy do tego należą, dobrze tuszą i jestem nadzieje pewnej, że tym wszytkim rzeczam, na przeszłym Sejmie postanowionym podlegą i przeciwiać się im nie będą.

Zatthym Krol J. Mość i Panowie się zeszli.

Z którymi krótką rozmowę miał, a gdy się od niego rozeszli na swe miesca, pan Marszałek uczynił milczenie. A za tem

Krol J. M. począł sam mowić:

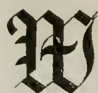
Acz wiem, ze to jest nowa rzecz, abym miał po wotowaniu panów Rad przy bytności inszych mówić, ale iż tego baczę być potrzebę, mówić muszę, i aczem słyszał vota Ich M. Panów Rad, które mało discrepują, widzę k'temu Konstitucye nie różne od Statutów dawnych, które jeśliby w swej mocy zostać nie miały, a na inszy koniec, niż się postanowiło, przywodziły, co się tak wielką pracą naszą i W. M. wszech stanowiło, że i zdrowia nie stawało, nic wierzył bych: (a tu uderzył Król J. M. ręką w Statut, który przed nim zawżdy legał) abyście W. M. co pewnego i dobrego sobie mieli, abo aby prawa wasze doskonałe były, które pod takiemże pismem i zezwoleniem nadane od przodków naszych są. A jeśliby ważne być nie miały, tak te przedniejsze jako i te pośledniejsze, a odmienić się

miały, lepiejby to wszytko zaraz w ogień wrzucić, w niwecz obrócić, aniźli się jemi darmo chlubić. I nie wierzyłbych, abyście co pewnego w swych prawiech mieli, jeśliby się to, co już jest postanowiono, dzierżeć nie miało. Ale iż się już tak teraz zaczęło i do tegośmy się zjachali, a nie wszytko się zaraz wszczyna, nie chciałem tego, aby co w skok iść miało. A iż to jest naprzód w Konstitucyach wyrażono: iż się de castris principalibus zacząć miało, tedy zwalam na to, aby się odtąd poczęło. A już obwołano było, aby wedle Województw rewizya listów szła, a widzimy, że do niej nie z ochotą ludzie idą i czekając ich darmo czas trawimy. Przeto się nam zda, aby już wszytkim czas był naznaczon do poniedziałku przyszłego, żeby już wszyscy listy swe pokazowali zawicie.

Co się tycze Prussów, nie wiemy, aby który z nich Posłem był; przeto obwieścić je każemy, aby miesca swe zasiedli, a wszytko już kończyć wedle Konstituciej. Ja co czynię, nie czynię dla swego pożytku, ale dla powinności swojej, abych Rzeczy P., i każdemu winien nie zostawał; bo wolę się tu przed ludźmi zasromać, aniźli przed onym Sędzim wiecznym a nawyższym, któremum przysiągł: winien zostać z przysięgi swojej.

Zathym sie Rada rozesla.

I obwołano wszytkim Koronnym Państwam kładzenie listów do poniedziałku. I był wielki szmer między ludźmi, biegali, słali jeden do drugiego, aby tego czasu nieomieszkawali.



Piątek III. Decembris.

Posłowie podali Królowi J. M. taki skrypt około listu P. Bonarów:

Gdyż sprawa Sejmu tego, Najaśniejszy a M. Królu, na tem jest zawisła: aby naprawa skuteczna a doskonała praw a swobód Koronnych, na tym Sejmie koniec swój wzięła; tego napilniej przestrzegać jest potrzeba, aby co jest raz dobrze a rozmyślnie postanowiono, wtórem postanowieniem targano nie było. Jest tedy tego potrzeba M. Królu, aby się tu ostrze na to patrzyło, jakoby Statut króla Kazimierza, sławnej pamięci, de non obligandis terris et castris principalibus, też i Statut Króla Alexandra, k'temu ten artykuł w Konstituciej Sejmu przeszłego, o sądzie sejmowym listów w pruskie wojny dawanych na zastawę dóbr Królewskich, dosyć uczyniło, a żadnemu z tych Statutów mianowanych rzecz przeciwna nie stała się. Strzegąc tedy tego, aby się tu każdemu Statutowi wyżej mianowanemu dosyć stało, ten pośrzodek W. K. M. przynoszamy.

P. Bonarów na Biecz. Przywilej wczora przed W. K. M. i Senatem Koronnym czytany, sam to w sobie jaśnie ukazuje, iż jest prawie ex diametro pugnans z Statutem Alexandrowym, który już i Statut Króla Kazimierza w sobie zamyka, z tej przyczyny: iż kondicya extenuaciej w niej nie jest napisana, bez której kondiciej ten Statut Alexandrowy wszytkie zastawy Królów polskich pośledniejsze, nie dobre a prawu pospolitemu przeciwne być uczy i świadczy. Z tej tedy samej przyczyny nie mógłby już ten przywilej przed tym się Statutem zostać, ale czyniąc też dosyć temu artykułowi w łońskiej Konstitucyi postanowionemu, zda się nam

ten Sąd Sejmowy z strony swej na ten koniec przywieść, aby już Sejmu tego rewizorowie do tego Starostwa jachali, a podle popisanych inwentarzów extenuacia słuszna była i postanowiona od daty Sejmu tego, aż do wydzierżenia summy w przywileju mianowanej. O to tylko W. K. M. prosimy, aby czwarta część od W. K. M. postąpiona, cale dawana była, mimo extenuacią, to jest: aby tylko ze trzech części extenuacia szła, a czwarta po napisaniu inwentarza, ex nunc na potrzebę Rzeczy P. dawana była.

Odłożona odpowiedź Posłom do jutra.

W Sobothę, IIII. Decembris.

Posłowie szli do K. J. M., słyszeć dekret na list panów Bonarów na Biecz Castrum principale etc. Dawszy też na to zdanie swoje na piśmie Królowi J. M. wczorajszego dnia.

Kthory dekret P. Podkanclerzy od K. J. M. odpowiedział in eum sensum:

Zawżdy się w tem J. K. M. znać dawa, że w każdej Rzeczy P., aż i w tej, o dobywaniu dóbr Stołu swego Królewskiego, nie szuka swego commodum, ale to czynić raczy prze dobre tylko Rzeczy P. Co aby tem znaczniej było, teraz to przy pierwszym dekrecie pokazować raczy.

I mając przed sobą list panów Bonarów, przypatrując się pilno J. K. M. Statutom Króla Kazimierza i Alexandra, pamięci sławnej, znajdować to J. K. M. raczy, że ten list jest prawie tym Statutom przeciwny. A wszakoż przypatrując też J. K. M. Konstitucyom przeszłego Sejmu Piotrkowskiego, które też habent vigorem publicae legis, a k'temu nie życząc też zwaśnienia między Stany, zgadzając ty rzeczy, J. K. M. tak raczy, że pany Bonary z tej summy na Bieczu, swemi własnemi pieniądzami skupić raczy, mając też na to osobliwy wzgląd swój pański, aby już ztąd czwarta częsć na obronę pospolitą każdy rok zawsze obrócona była, co J. K. M. z pozwolenia Ich M. Panów rad czynić raczy.

Czytano zatem listy dwa P. FRANC. BONARÓW na młyn kamienny i na jatki w Krakowie. O czem iż też już należało Posłom zdanie swoje powiedzieć, roskazano gim do swojej izby iść. Którzy gdy na dół zeszli, była między nimi consultacia, jakoby się prędko a porządnie przy takowej rewiziej listów odprawować mogli. I z zezwoleniem wszytkich Posłów, obrali z pośrzodku siebie trzech z Wielkiej Polski: Pana Przyjemskiego, pisarza Kaliskiego, pana Niemojowskiego, sędziego Inowłocławskiego, pana Bylinę; z Małej Polski trzech: pana Przyłęckiego, sędziego Grodzkiego Krakowskiego, pana Lukowskiego, Sendomierskiego, pana Orzechowskiego, Przemyślskiego sędziego. Którzy od Posłów wszytkich zgodziwszy się, przez jednego zdanie swoje Królowi J. M. opowiedali. A wszakoż sobie zostawując, że każdemu Posłowi wolno było tym swoim deputatom powiedzieć,

przypomnieć, coby się zdało do tego aktu potrzebnego. I coby się trudnego przytrafiło, aby to do swojej izby, in medium Posłów wszytkich odnosili. Co uczyniwszy, wotowali ci deputaci na listy p. Bonarów, a zgodziwszy się, szliśmy do Króla J. M., zdanie swoje przez pana pisarza Kaliskiego K. J. M. opowiedając. Co on Królowi szerokiemi słowy opowiedział na ten sens:

PIERWSZY LIST, w którym summę dano nieboszczykowi Królowi J. M. w potrzebę wojny Pruskiej. Zda się Panom Posłom, przychylając się do Konstytuciej łońskiego Sejmu, aby ta summa na extenuacią była dana etc.

DRUGI LIST, iż w sobie necessitates belli Prutenici niema, przeciwny Statutom być najdują etc.

Zaczem od Króla J. M. Xiądz Myszkowski dekret z przyzwoleniem Panów i Stanów ferował, zgadzając się we wszytkiem ze zdaniem posselskiem.

W Niedzielie V. Decembris.

W Poniedziałek, VI. Decembr, Dzień s. Mikołaia.

Panowie Litewscy i z Posły onego Xięstwa przyjechali dla wykonania Uniej, przeciwko którym wiele Panów Rad Koronnych i Posłów wyjachało, nie zachowawszy w tem porządku, jako się byli namówili, z obudwu Stanu po czterech osób wysłać. Przedsię pan Krakowski wyjachał sam i winczował wszem Panom Litewskim, aby to w miłości statecznie doszło, do czego ich Król J. M. tu zwieść raczył. A osobliwie rzecz uczynił do Pana Wojewody Wileńskiego, przypominając powinowactwo i obiecując przy nim stać i z dziatkami swemi, nie litując majętności i tego (ukazawszy na gardło). Arcybiskup, Biskupi i Marszałek Wielki nie wyjeżdzali, przeto tego dnia w Radzie nic nie sprawowano.

We Wthorek, VII. Decembris.

Posłowie z Ruskiego i Podolskiego Województw nie zaniechali swoich merita zalecać, prosząc Posłów wszech, aby się za nimi do Króla J. M. przyczynili, aby J. K. M. na zasługi ich miłościwe baczenie mieć raczył, zostawując je przy ich daninach etc.

Których donacyi Jagiełłowym przywilejem pod Czerwieńskiem (*Łaski XLVIII—XLIX*) dowodzili.

Na co się Posłowie z inszych Województw z nimi nie zgodzili, ukazując im, żeby to było przeciw Konstitucyam Sejmowym, gdyby Król J. M. daninami czyje merita płacić

miał, opowiedając się, iż przy Konstituciej Sejmu przeszłego stoją, a pan Starosta Radziejowski przypominał Sejm pięcioletni, na którym Poseł Ruskiego Województwa Sroczycki kładł listy, nie żądając ani przekładając żadnych zasług. I na przeszłym Sejmie Panowie Posłowie Ruscy i Podolscy na Konstitucyą z nami zwolili, a na merita ukazowali drudzy w Statucie officia et dignitates, etc. Wszakoż im to obiecując, iż odprawiwszy pierwej ten akt rewiziej listów, podług opisanego prawa, przymawając się do takowego modum, któryınby merita godnym ludziem płacone były. Na czem od Posłów inszych Województw, Posłowie Ruscy i Podolscy nie przestali.

Przysłano potem po Posły od Króla J. M., gdzie przyszedłszy Posłowie Ruscy i Podolscy przez towarzysza swego, p. Orzechowskiego, sędziego Przemyślskiego opowiedzieli się, że tej Konstituciej de donationibus, podledz nie chcą, za zamierzeniem i poruczeniem braciej swej. A owszem prosząc pilno, aby J. K. M. na ich merita baczenie miłościwe mając, zostawić je wszytki przy ich donacyach i wysługach raczył, etc.

Zatem Król J. M. przyzwawszy Panów do siebie, rozmówił się z nimi, potem przez X. Podkanclerzego odpowiedź dać raczył, in eum sensum.

Był zawsze ten chwalebny w tej ś. familiej przodków J. K. M. obyczaj, iż cnota, godność i zasługi poczciwe, zapłatę zawsze miały takową, iż za wszytkich podobno Królów, Przodków J. K. M. znaki dobrodziejstwa szczodrobliwego więtsze nie były, jako od dziada J. K. M. aż do tego czasu. Abowiem stan szlachecki zapłatę zasługam swoim wziął hojną, prawa, wolności i swobody, które słabo przedtem Polska dzierżała i w majętnościach nie stała lepiej, jako za tych J. K. M. Przodków, i tak J. K. M. samego. Abowiem raczył szczodrobliwą w każdej mierze okazować łaskę, a zwłaszcza onym, którzy Rzeczy P. dobrze służyli, że żaden podobno Pan tak się szczodrobliwym przeciw poddanym swym nie pokazował. Jakoż na tem J. K. M. być raczy, i co będzie żywota Pan Bóg J. K. M. użyczyć raczył, a będzieli z czego (ne nimia liberalitas Remp. afficiat), na potomne czasy łaskę szczodrobliwą swoję obiecować raczy. Lecz musi mieć baczenie ad merita Reip., które tak wielkie są, iż cokolwiek jedno W. M. mieć raczycie, macie od niej, która iż jest proventibus denundata suis; nie godzi się z powinności, aby ona za tak przestronne dobrodziejstwa swoje upadku doszła jakiego. Jakoż znać to W. M. raczycie, iż J. K. M. (nie wiem, jako to nazwać mam) niedostatek a rozprzęt wielki tych dóbr stołu swego cierpi. Aczby rad, nie może powinnościam swoim czynić dosyć, bo dostatku nie mając tego, ani sprawiedliwością, ani obroną Rzeczy P. opatrzyć może, prze to wyniszczenie stołu swego.

Za przystojne tedy to J. K. M. mieć raczy, aby na potrzeby tej Rzeczy P. oglądać się raczył, która jest salus nasza.

Czuć się też w tem J. K. M. raczy, iż jeśli kto jest bene meritus de repub., tedy niemniej J. K. M. z Przodki swymi, za którymi accessit Reipublicae Polonae, nie małe Państwo: Litewskie i Pruskie, i zawżdy ich sprawą była u wszech ludzi sławną Korona. Jeśliż tedy na kogo respekt ma być meritorum suorum, niemniej na Osobę K. J. M.,

który rozebraniem dóbr Stolice swej, do tego znędzenia przywiedzion, że niema z nami o czem mieszkać, sądzić i potocznej obrony czynić.

Nie jest też jednak przeciw J. K. M. przy rewiziej listów, aby każdy merita sua przypominał, i aby na nie wzgląd być nie miał, byle się Konstitucyam od wszech zwolonym dosyć stało, przy której J. K. M. zostawa.

A iżby się to łacniej kończyć mogło, co się poczęło, raczcie W. M. o tem z sobą radzić, aby sądy do Trzech Królów odłożone były, gdyż też to już jest wola i zdanie Ich M. Panów Rad, aby J. K. M. odłożyć je raczył, a interim tem pilniej rzeczy poczęte przez przekazy odprawować raczył.

Zatem Król J. M. wstał z Rady, a Posłom opowiedziano: iż Ich M. Panowie u Króla J. M. sobie jutro czas wyzwolili, aby się sami do Rady zeszli, radzić o meritach ludzi godnych i o moderaciej Statutu Alexandrowego, także Konstituciej łońskiéj. Jakoż

We Srzodę, VIII. Decembris.

Panowie sami w Radzie byli, bo widząc, iż Konstituciej złomić łońskiej nie mogli, de bonis regalibus, aby exekucya iść nie miała, drugą drogą chcieli przewlec, a to aby pierwej merita były nagrodzone. Posłowie też byli w swej izbie za roskazaniem K. J. M., czekając na Pany, jeśliby z nimi co mówić chcieli, a gdy już było późno, słali do K. J. M. pierwej, iż się zeszli. Król J. M. mało poczekać kazał, jakoż i czekali, i potem drugi raz słali ku Królu J. M., aby już mogli odejść, a prosili: aby Król J. M. zaczęte rzeczy jutro kończyc raczył, czasu nie tracąc, co Król J. M. czynić obiecał.

We Czwartek, IX. Decembris.

Przysłano po Posły do Panów, a gdy przyszli, uczynił rzecz do Posłów od wszech Panów pan Krakowski, in eum sensum:

Panowie Posłowie, bracia nasi mili. Jako to Rady Koronne zawżdy czynić zwykły, bez W. M. zwolenia i wiadomości nic nie stanowić. A iż rzecz nowa jest (jako jest teraz), o liściech mało potrzeba o tem wiele mówić; jeno bacząc srogość exekuciej, jest nie mała żałość, na przyjaciela patrząc, aby mu merita nie upadły, przez których Rzez P. dobrze stać nie może, abowiem kto jej służy, chce zapłaty; i aby mu merita upaść miały, tedy ci co służyli i ci co służą, straciliby serce służyć dobrze Rzeczy P., i małoby ich było, i chłop każdy co służy, myta się swego upomina. Król J. M. tedy nam tego pozwolić Radam swym raczył, abyśmy o tem pomówili, jakoby to ku jakiemu złemu zajątrzeniu nie przyszło, gdyż od tego Polaki nas nazwano, że się polem, wolności swych dosłużyli, i zawżdy się polem, swym nieprzyjacielom bronili, jako i teraz na Litwę, bracią naszą

niepokój przyszedł, i nam się tego z wiela stron nadziewać potrzeba; a iż trzeba godnych ludzi do tego, jest tedy ten sens wszech Panów Rad, aby merita nie upadły. Jednak Panowie W. M. tamtego koła niwczem upośledzić nie chcą, a tak abyście też W. M. o tem namawiać raczyli, wszakoż nie chcąc tego w niczem zatrudniać, co się już na przeszłym Sejmie poczęło, i tu teraz na Sejmie, bo na to przyszło, jako jedny listy tak i drugie pójdą; ale wzdy trzeba moderaciej między tym, co służył i krew przelał, a między tym co nic nie czynił, i nie czynim tego wszyscy z krewności, jedno z miłości, a które przywileje i listy za wysługami są dane, trzeba tedy nie zapominać braciej zasłużonej.

O wszy, co kąszą, też coś wspomniał.

A gdyż Panu naszemu na to przyszło, iż nie ma czem płacić, trzeba o Podolu mówić i radzić.

Na co między Posły długie namowy były.

A zgodziwszy się wszyscy (okrom Russaków i Podolan) szli do Panów którym przez Marszałka swego, pana Mikołaja Sienickiego, odpowiedź dali in eum sensum:

Miłościwi Panowie, bracia nasi starsi. Iż W. M. chwalebnemu zwyczajowi, od Przodków naszych wziętemu dosyć czynić raczycie, a w potrzebach Rzeczy P., dla których takowe Sejmy i zjazdy pospolite są ustawione, bez wiadomości braciej swej nas młodszej, nic sprawować nie raczycie W. M., za to Panom a braciej swej dziękujemy. Gotowi także będąc każdą uczciwość i wszelaką powolność W. M. wszędy okazać. Iście to W. M. pochwalając, że między innemi sprawami Rzeczy P., to na osobliwem baczeniu mieć raczycie, aby cnota i zasługi ludzi godnych były na baczeniu, gdyż to są stopnie, któremi każda Rzecz P. pomnaża się a stać bez nich nie może, bo z cnoty okazuje się godność każdego, za godnością posługi Rzeczy P., króra, by zapłaty swej mieć nie miała a niecnota swego pohańbienia, nie byłoby żadnej różności między poczciwymi a wszetecznymi ludźmi i zdawna to mądrzy ludzie, non regna sed maera latrocinia nazywali. Ani tego W. M. od nas kiedy słyszeli, i próżno nas kto w tem hydzić ma, ani tego dawne prawa nasze chcą, ani ta łońska Konstitucya tego broni, i owszem, kto się jej przypatrzeć chce, znajdzie to że się ani temu, komuśmy się baczenia mieć na to zwierzyli ręki zawiera, aby godnym a zasłużonym ludziem przeciw Rzeczy P. zapłaty nie mógł dać. A jeśliże więcej czego jeszcze nad to potrzeba, a bez wielkiej szkody Rzeczy P. być może, radzi o tem z W. Mściami radzić i stanowić będziemy.

Ale iż rzeczy, które nie swym porządkiem idą, zatrudniać się muszą, i myśmy tego zawżdy doznawali, że takowem mięszaniem jednych rzeczy w drugie, pierwszych nie dokonawszy drugie wszczynając, żadnegośmy pożytku z tego nie mieli, czas jedno marno tracili, a tak z niczem się rozjeżdżali. Przeto W. M. Panów braciej swojej starszej prosimy, aby się już zaczętym sprawam wedle Konstituciej dosyć działo, a onym w niczem nie przekazywało, aby skutek swój wzięły; a gdy się te odprawią, radzi my W. M. rady i namów posłuchamy, iż i o tem stanowić się będzie, jakoby każdy uczciwych swych posług zapłatę odniósł, a nie zarówno z tym, kto jej nie zasłużył, odrażon był.

Jestci i innych wiele jeszcze rzeczy pilnych, o których nam namowy i stanowienia porządnego pilno potrzeba; ale iż o to dawno gra szła, żeby się początek wynalazł, bo o ten było zawżdy natrudniej, który iż się już pokazał, prosimy, aby był kończon.

W Piąthek X. Decembris.

Król listy rewidował i sądził. Do czego roskazano Posłom z pośrzodku siebie wysadzić sześć deputatów, którzyby przy Królu J. M. i Paniech byli a wedle Konstituciej instigowali. Przy czem i wszyscy mają być Posłowie, a gdzieby tego obaczyli potrzebę tedy opowiedziawszy się Królowi J. M. i Panom, mają wszyscy i z deputaty odejść do izby swojej na rozmowę.

Poslowie pothym uczynili rzecz ku Kroliowi J. M. przez P. Starostę Radzieiowskiego.

Najaśniejszy Miłościwy Królu. O to się zawżdy panowie Posłowie nawięcej starają, aby wszytki zdania W. K. M. i Ich M. Panów Rad u siebie dobrze uważając, wdzięcznie przyjmowali, nietylko ty, które mamy w prawiech naszych dawnych, ale i to, co jest na przeszłym Sejmie Konstitucyą postanowiono. Trzech artykułów akt ten dotycze w Konstitucyach.

PIERWSZY ARTYKUŁ o summach w Pruskie wojny jest uczynion, który już dekretem Sejmowym, iż summa ta na Bieczu nie pod stratę naleziona.

DRUGI ARTYKUŁ. Iż każde dożywocie na summie starej ma być dobre, jakoż i ta summa naleziona dobra, ale nie stara, takiż ma być na skupie, a gdyż jest na skupie, nie ma być na niej dożywocie.

TRZECI ARTYKUŁ. O dożywociach de plano. Tym zostawać mają, którzyby byli aetate, prudentia bene vigentes, bene meriti et habiles. Ale tej to summy, sąd ten osobliwy Sejmowy, która w Pruskie wojny pro necessitate Reipublicae, cum consensu omnium ordinum, na Sejmie sine tamen extenuacione dana, ostaćby była nie mogła, a k' temu jużeś ją W. K. M. dekretem swym spłacić wedle przywileju, jako sam świadczy, przez niedziel 12 skupić wynalazł. A iż dziś drugi dekret W. K. M. na tej summie jest uczynion, iż ma być na niej i dożywocie, na tem panom Posłem mało należy. A tak prosimy W. K. M., aby tu przy nas, którzy do tego sądu wedle Konstituciej Sejmu przeszłego należymy Panowie Ich M. wszyscy wotować raczyli i zdanie swe dali, a my też tu mamy swe deputaty, którzy tego będą słuchali. A my też wzdy wszyscy znać i wiedzieć będziemy, kim się co dzieje.

ZATEM PAN WOJEWODA KRAKOWSKI powstawszy prosił, aby przy dekrecie Króla J. M. zostawion był i summę tę za starą a nie nową mianował, na której Pani

Czechowska, córka moja, ma dożywocie którego póki nie wydzierży, ma przy niem stać. Abowiem każde Króla J. M. dekreta trzymane być mają. Jako dawam exempla, iż to nie nowa rzecz i dawno to w Polsce jest i było: iż panie dożywotne zostawają przy dożywociu, które gim dawano i zapisowano na takich dobrach K. J. M.!, jako jest Starościna Wieluńska, Grabowiecka.

Podam jurisdicią i człowieka godnego, na którego wychowanie dam 100 grzywien, dam fl. 200, i czwartą część Rzeczy P. na obronę.

Panowie Posłowie, bracia mogi, raczie W. M. na tem przestać, proszę.

Za them Panowie ku Królowi J. Mści powsthali, o miowszy namowę odsthąpili, kthorym wotowacz roskazano.

POTEM jako PRIMAS REGNI, ARCYBISKUP długo o tem mówiąc, wywodził o sprawiedliwości paniej Czechowskiej, na dożywocie jej, iż wedle prawa Bożego i Koronnego przy niem zostać ma, jako votum jego dosyć wielkie, indziej opisane, świadczy.

BISKUPOWIE KUJAWSKI, PŁOCZKI, CHEŁMSKI, KAMIENIECZKI, zbraniali się, na dekret Króla J. M. wotować.

KASZTELAN KRAKOWSKI dożywocia na summie nie bronił, ale także jako i inni Wojewodowie dziwno to u siebie poważali, na dekret K. J. M. wotować.

WOJEWODA BRZESKI I INOWŁOCZŁAWSKI, PAN SĘDOMIERSKI, PAN RAWSKI, PAN LIĘCZKI, PAN MAŁOGOSCZKI, X. PODKANCLERZY, powiedzieli. Gdyż już jest dekret pierwszy W. K. M., iż ta summa jest na skupie, tedy dożywocie już być nie może na dobrach W. K. M.

PAN SIRADZKI długo o tem mówił. Chocia o mnie źle inni rozumieją, jednak powiem to, co rozumiem. I czytał Konstitucyą, która jego intenciej w tej rzeczy była przeciwna, tak, iż nic nie konkludował ku żadnej stronie.

Gdy Panowie odwotowali, beło długo silentium. Krol myślił. Pothem k' niemu Marszałek i Xiądz Podkanclerzy przysthąpiwszy, rozmawiali snim, a potem odsthąpili.

KROL J. M. SAM MOWIĆ POCZĄŁ.

Oznajmując to, iżby to rad widział, żeby Panowie naleźli między sobą, jakiby to osobliwy sąd sejmowy miał być o tych summach, w Pruską wojnę branych, i to też przypomniał, żeby się panowie sami między sobą zgodzić mogli.

A po tak długiej mowie, nic nie konkludowawszy, deliberacyą sobie do poniedziałku, ad 13 X[bris] zostawił. A gdy już Król miał wstać, PAN KRAKOWSKI powiedział: Miłościwy Królu. Mnie tej Konstituciej nie dano, którejem się nieboszczykowi Kanclerzowi upominał. A iżem jej nie czytał, nie świadomem był; dopiero iżem słyszał, zgadzam się

z pany Posły, iż tam dożywocie wedle tej Konstituciej stać nie może, gdyż to summa nie stara, ale tylko dobra naleziona.

I thak się z Rady rozesli tego dnia.

Ta deliberacya Króla J. M. około dożywocia paniej Czechowskiej do poniedziałku, Posły ziemskie obraziła, przeto namówiwszy się społem o tem,

W Sobothe, XI. Decembris.

Szli do Króla J. M. z tem, poruczywszy to powiedzieć, panu Mikołajowi Sienni-ckiemu. In eum sensum:

Najaśniejszy M. Królu. Baczyć to raczysz, z jakowem zatrudnieniem, rzeczy te sejmowe idą. My to dobrze czujemy, z jakowem niebespieczeństwem wszytko się dzieje, bo gdzież się kolwiek jedno obrócimy, znaczną nielubość widzimy, i często nam tem urągają, mówiąc: ujźrzymy, jeśli się to w dobre obróci, jakości do tego wielkie podobieństwo, bo się wszytko słabo prowadzi, przewłokami narabia, tak, iż już nie mały czas Sejm W. K. M. zacząwszy, niceś prawie statecznie nie zaczął.

A jeszcze z wielkiem podziwieniem widzimy, że w rzeczach, które wątpliwości żadnej o sobie nie mają, dilaciami narabiać raczysz, które i prawem dawnem i Konstitucyą przeszłą są dobrze objaśnione, iż nie rzkać, aby białagłowa, Starostwo sądowe osięść miała ale i Ociec synowi gdyby je puścić chciał, nie może, jedno wedle Statutu, aetate, prudentia, bene vigentibus et bene meritis, i z takim obowiązkiem, aby sam per se sądy odprawował. A jeśliby się dożywocie to, o którem zminka jest, ostać miało, nieciby to jeszcze do rządu dobrego otuchy nie czyniło. Bo jeśliż Starostą białagłowa będzie, jeśli każdy sobie wtenczas osiadłości nabywać ma, gdy co wakuje, nie byłaćby to iurium execucio, ale collisio. Przeto W. K. M. prosimy, abyś już bez jakich odwłok i próżnych deliberacyi, rzeczy zaczęte spieszniej odprawować raczył, gdyż na niej dostateczną naukę w Konstitucyach mieć raczysz, bo czasy podejźrzane nadchodzą, i wie to Pan Bóg, jeśli nas co inszego nie rozpędzi. Ano nietylkoć to odprawować, co w Konstitucyach jest opisano potrzeba, ale jest coś ważniejszego jeszcze w prawiech naszych, o czem mówić, stanowić trzeba. Ugadzajże W. K. M., aby wszytko odprawić czasu stawało, bo nam po jednem bez drugiego nic.

O Posły. Nie wiemy, przecz towarzystwa naszego z Zatorskiego i Oświecimskiego Państwa niedostawa.

O Pruskich też słychamy, iż są, ale z nami nie siedzą. Prosimy, aby im zasięść roskazano, dla jakiego na potem zatrudnienia.

Zathym Panowie ku Krolowi J. Mości powsthali, i beła namowa. A pothym dana odpowiedź przez Xiędza Podkanclerzego, in eum sensum.

Nie z kochaniem te rzeczy J. K. M. przychodzą, iż te rzeczy śpieszniej się nie odprawują, i radby to Król J. M. widział i stara się o to z Pany Radami, jedno iż te rzeczy zaszłe nie mogą być tak rychło wykonane, ale się jednak Król J. M. starać będzie raczył i z Pany Radami, jakoby doszły.

To odłożenie wczorajsze o Biecz Króla J. M. dla tego się stało, iż vota Ich M. Panów zgodne nie były. A tak teraz Król J. M. najduje, iż jest summa dobra i dobre na summie pani Czechowska dożywocie ma. A wszakoż J. M. Pan Wojewoda Krakowski, imieniem dziewki swojej, Królowi J. M. juridicią sądową puszcza. Oświecimianom, Zatorzanom i Prussom listy ten Sejm, jako i innym Państwom Koronnym oznajmiono, i już jest wiadomość, że z Xięstwa Oświecimskiego i Zatorskiego Posła obrano, i do Województwa Krakowskiego przyłączono, jeno nie wiem, czemu go tak długo nie masz. Posłów Pruskich jeszcze nie masz, ale będą.

A zathym powsthał Woiewoda Krakowski i za dekret Krolowi dziękował.

Posłowie nie kontenci będąc z tego, jęli między sobą szemrać. Król i z Radami patrzali na nie z niejakiem podziwieniem. Aż potem jęli niektórzy z panów pytać, quid esset. Powiedział Pisarz Kaliski, Przyjemski: Mówiąc owdzie coś o bąku a o pająku, obawiając się tego, aby snadź w tej exekuciej pająk nie został a bąk się nie przebił.

Zathym Krol J. M. Pany zwołał do siebie, i beła tham rozmowa, pothym sie Panowie rossiedli i beło silentium.

Pothym Arcybiskup a Senatu uczynił rzecz do Posłow in eum sensum:

Panowie Posłowie, bracia nasi. Ich M. Panowie Rady baczą, iżeście się W. M. zatrwożyli, coście słyszeli z wyroku Króla J. M. Zwykł Król J. M. każdemu sprawiedliwość czynić i dekreta ferować za radą Ich M. Panów, którzy się na to wedle sumnienia każdy swego mówiąc zgodzili. Gdyż to baczą, iż dożywocia wszytkim wedle prawa dawnego i tą konstitucyą cale zachowane. I tak pomnią, gdy zwalali na podniesienie arend dożywotnych, dożywocia nie odstępowali. A kiedyby ta summa na prostą potrzebę była dana, ale jest wzięta pro necessitate Reipublicae w Pruską wojną, ze wszech stanów przyzwoleniem, a tak dobrze, abyście na dawnem prawie i konstitucyach przestawali, a iżby się Ich M. mieli przebijać, o Ich M. tego rozumieć nie raczyli.

Pothym Posłowie Krola J. M. i Panow prosili:

Aby odeszli; a odszedłszy mieli namowę między sobą i namówiwszy się szli ku Królowi J. M. a poruczuli to powiedzieć P. Staroście Radziejowskiemu:

Najaśniejszy M. Królu. Iż J. M. Xiądz Arcybiskup imieniem Panów Ich M. tę przyczynę do tego dał, aby dożywocie na Bieczu słusznie zostało, gdyż sądem Sejmowym, ta summa dobra być jest naleziona, a niepodległa pod stratę; tedy tu Najaśniejszy M. Królu, trzeba patrzeć w Konstitucyę o summach na głównych zamkach zapisanych, która tak mówi: iż na summie każdej starej dożywocie jest dobre. Ale M. Królu, sąd Sejmowy nie nalazł tej summy być starą i dobrą, a iż summa stracie nie podległa, z tej przyczyny raczyłeś W. K. M. zapłatę summy, a Starostwo na skupie być dekretem naleźć, którym już się stało dosyć tej części Konstituciej, która o Pruskich wojnach jest opisana. A dzisiejszym dekretem raczyłeś W. K. M. naleźć: iż pani Czechowska na summie ma mieć słuszne dożywocie. To Konstituciej nie obraża, tylko prosimy: aby podle onegdajszego Waszej K. M. dekretu było to główne Starostwo wyswobodzono, a czwarta część na obronę ex nunc z tego Starostwa ukazana była, jakož to dnia onegdajszego, dekretem W. K. M. zamkniono. A to dosyć się już stanie i temu artykułowi w Konstituciej, iż summa dobra być jest naleziona sądem Sejmowym, bo alias, by nie tym sądem Sejmowym była naleziona dobra, upaśćby musiała; a iż dożywocie na starej tylko summie ma być dobre, iż to nie jest stara summa na Starostwie sądowem, z tej przyczyny dożywocie zostać nie może. A jeśliby też ten artykuł Jej M. pani Czechowska chciała sobie na pomoc brać, który jest o dożywociach de plano uczynion, i ten Jej Mości wesprzeć nie może, z tej przyczyny, iż Jej M. nie jest persona abilis na sądowe Starostwo, jako to jest i pierwszemi Statuty i tą Konstitucią opatrzono. Z tych tedy przyczyn W. K. M. swego Miłościwego Pana prosimy: abyś raczył W. K. M we wszech punkciech i klauzulech, tę nową Konstitucyą i nasze wszytki insze swobody i prawa w całości zachować raczył. A prosimy uniżenie, aby wota Ich M. Panów, tej Konstituciej dotykające się, przy bytności naszej były; abyśmy to poznać mogli, z których przyczyn ta przewłoka tej Konstituciej nam się dzieje. W czem z strony panów Posłów, aby tem prędsza odprawa była, podług zdania i napominania Waszej K. M. jest sześć osób deputowanych, którzy tu przy Ich M. Paniech podług prawa i Konstituciej Sejmu przeszłego na każdego przywilej przymawiać się będą.

Dana odpowiedź od Krola in eum sensum.

Jego K. M., nasz Miłościwy Pan, dosyć czyniąc Konstituciej Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, już mocą uchwały Sejmu ninieszego raczył naznaczyć czas, poniedziałek przyszły, ku okazowaniu i uznawaniu listów na imiona Królewskie, wedle universału J. K. M. pierwszego, przed Sejmem Piotrkowskim wydanego. A tym porządkiem, jako się w tym universale opisało, od którego dnia J. K. M. z Radami swemi pocznie uznawać te listy, począwszy od Województwa Krakowskiego, tym porządkiem jako staradawna, Województwa i ziemie wszytkie, tak Polskie jako i Pruskie, Zatorskie i Oświecimskie po sobie miesca swe mają. A tak J. K. M. to wszem oznajmić i obwołać roskazać raczył, aby wszyscy ku temu na ten czas gotowi byli. Gdzieby też więc kto tego czasu mianowanego

omieszkał, ten już pierwszemu universałowi i Konstituciej Sejmu przeszłego podlęże, i temu wszytkiemu, co tu na koniec na Sejmie tym z Radami i z Stany do tego przystojnemi, J. K. M. postanowić będzie raczył. O paniej Czechowskiej sprawę, bierze sobie Król J. M. na rozmyślenie jeszcze do poniedziałku.

I tak się z Rady i Posłowie roześli.

W Niedzielę trzecią Adwentu, XII. Decembris Silentium było.

W Poniedziałek XIII. Decembris.

Posłowie obawiając się dekretu K. J. M. przeciwnego, gdyż baczyli, iż Wojewoda Krakowski z niektórymi Pany wielkie praktyki miał. Rozważali sobie, że na urzędzie Starosty sądowego wiele gim należy, a snadź wszytko, czemuby żaden Starosta nie mógł dosyć uczynić, gdyby były te Starostwa Sądowe obważone. Przeto namówili, prosić Króla J. M., aby je co nalepiej opatrzył a w całości swej zachował, bo gdzieby w tem exekuciej statecznej i rządu nie uczynił, woleliby dać wszytkiemu pokój, aniż w dawnym tym nierządzie bracią swą zostawić. Namówili też, napomnieć i prosić Pana Wojewodę Krakowskiego, aby amore Reipublicae tego nie przekazał. Zatem za wezwaniem Króla J. M. szli na górę in Senatum i prosili o to Króla J. M. przez Marszałka swego, Pana Mikołaja Siennickiego, in eum sensum.

Najaśniejszy M. Królu. Rozumiemy temu, że nie potrzeba W. K. M. przypominać, co W. K. M. naprzód samemu i nam wszem należy na urzędziech tych, któremi nam panujesz, bo na nich zawisła sława Majestatu W. K. M., rząd nasz i pokój domowy, między któremi jest naprzedniejszy urząd Starości. Bo, byś nawięcej W. K. M. i z tym sławnym Senatem o rządzie tu stanowił, byś nawięcej co osądził, wszytko to do Urzędu Starościego odsyłać musisz, aby się tam temu wszytkiemu, co tu wynajdziesz i osądzisz, dosyć działo. Nam zasię wszem na nim należy, bespieczeństwo nasze i wszytek pokój nasz, który gdyby wzruszon był, nigdziej indziej domowej nagrody, jeno u nich szukać musimy, bo do nich się samych mimo W. K. M. pozywamy. A nietylkoć to należy Staroście, aby sądził, ale aby każdego gwałtu bronił, aby niebespieczeństwa dróg przestrzegał, a co więcej, iż w mocy swej, ma ziemie ruszenie przeciw każdemu, ktoby prawu pospolitemu, dekretem W. K. M. i wszego Senatu posłuszen być nie chciał. Temu wszytkiemu nie będzie mógł uczynić dosyć, kiedy tylko tytuł będzie miał a kto inny pożytki brał. Bo komuż się będzie chciało z tak słabo opatrzonym Starostą jachać, swowoleństwa hamować. A gdyżeś tu W. K. M. ten Sejm złożyć raczył na to, aby się ten rząd stanowił, który jeśli na czem, tedy na urzędzie Starościm należy. Prosimy W. K. M. swego M. Pana, abyś ten urząd,

na którym zawisła sława Majestatu W. K. M. i dobra naszego, tak opatrzyć raczył, nietylko w niczem nie umniejszając, ale owszem przyczyniając, jakoby powinności swej mógł dosyć czynić i miał o czem, a zaczęcie tych sławnych spraw sejmowych tem ozdobić raczył: gdy urzędy dobrze opatrzysz i osobami któreby gim zdołać mogły, i dostatkiem który im należy. Bo inaczej, gdzieby się na tym zaczątku Sejmowych spraw to statecznie naprzód nie opatrzyło, otuchęby ludzie stracić musieli, i my sami, żeby się miało co innego dobrego skończyć, zwątpić, a bodaj już i nie wszytkiego odbieżeć.

Pothym ku Panu Woiewodzie Krakowskiemu.

Miłościwy Panie Wojewoda Krakowski, bracie nasz. Nie jest tu żaden z nas, o którymbyś W. M. rozumieć mógł, żeby to z niechuci przeciw komu czynił, a tem więcej o nas wszech, qui publicum agimus, iż o to się staramy w tej sprawie córki W. M., aby Starostwo tamto sądowe całe było ostawiono, a wedle potrzeby opatrzono, boś W. M. i przeciw każdemu z nas z osobna raczył się tak zawżdy zachować, że żaden nie ma przyczyny niechuci przeciw W. M., i w sprawach Rzeczy P. zawżdyś się dobrze raczył popisować. Jeno iż tę potrzebę Rzeczy P. pilną baczymy, aby miejsca te żadnego obowiązku na sobie nie nosiły, a wedle potrzeby były opatrzone. Już o oprawie, jeśliże ją córka W. M. ma, abo nie ma, nie mówimy, poruczamy to W. M. samego rozsądkowi i uważeniu. Jeno już W. M. Pana a brata swego prosimy: abyś W. M. przykładem przodków swych, którzy de republica bene sunt meriti, nie raczył tego litować, ustępić prawa swego, a teraz to reipublicae condonare, a jej w tem nie przekazywać, aby ztąd się zacząwszy, dobrze a rządnie postanowiwszy, do innych także spraw omieszkania a zatrudnienia nie cierpiała, a kto inny przyczyny nie brał, roztargiwać tak sławne zaczęcie spraw Koronnych.

Zathym Krol J. M. sam do Posłow mowił.

Tak się dobrze pomnie, iż jako przedtem, tak i teraz nie na co inszego odwoływam się i milszego nic u siebie nie mam, jeno powinności swej abym z każdej strony czynił dosyć, przestrzegał tego, coby ku dobremu Rzeczy Pospolitej było, a iż mię o temże teraz napominacie, nic zemnie W. M. nie poznacie inszego, jeno co powinność moja niesie a dowcip nauczy, prawo pospolite będzie potrzebowało, czynić będę, nic się na żadną stronę nie oglądając, jeno coby ku dobremu Rzeczy Posp., ku ziszczeniu powinności mej należało, nic w tem W. M. nie wątpcie.

Zathym P. Woiewoda Krakowski mowił.

Panowie mili, Posłowie bracia mogi. Mile a wdzięcznie to napominanie od W. M. przyjmuję, a jako to u mnie jest rzecz wielka, to sami jako ludzie mądrzy rozumieć raczycie iż mi się w tem inaczej postępować nie godziło, jeno jako ociec powinien córce abo dziewce, i odstępić się mnie w tej rzeczy nic nie godzi, gdyż rzecz własna nie jest

moja, i okupiłbych to drogo, abych mógł napominaniu W. M. dosyć uczynić. Ale tu już na mnie nic nie należy, a ile mi prawa stawa z powinności mojej takem tu postępował, i jużem to rozsądkowi Króla J. M. poruczył.

Zatһym Krol J. M. sam dekret thaki uczynił.

Słyszeliście mię W. M. onegdajszego dnia, iżem sprawę tę na rozmyślenie był wziął sobie, nie z roskoszy zaprawdę, ani prze wczas który, uczyniłem to, jeno na powinność oględając się swoję, abym dobrze na to rozmyślił się; a iż tak już przyszło.

To o thym zdanie moie dawam i na thym przesthawam.

Ze summę tę w pruską wojnę dano, tedy jest na skupie, i rozumiem tak, iż skupiona będzie. A na summie tej dożywocie paniej Czechowskiej zostawa, tak, aby istota pewna tem uczyniona była, komu summa ta należy.

Było potem czytano

Nie mało listów z Krakowskiej ziemie na summy, donacye, dożywocia, na które zaraz dekrety w terminaciej pisane były, do którego każdego listu Posłowie przez swoje deputaty, swoje zdania Królowi J. M. opowiedali.

Przy okazowaniu tych listów P. Stanisław Wolski, kasztelan Rawski okazał też listy swoje, które miał na Lanckoronie w summie dobrej, na pruskie potrzeby danej, 5000 fl., i dożywocie; przy czem wszytkiem podług prawa i Konstituciej został. A wszakoż chcąc pokazać chęć a miłość swoję przeciwko Rzeczy P., odstąpił i darował tą summą Rzecz Pospolitą i Króla J. M., bacząc to, że J. K. M. ma z swymi nieprzyjacioły dosyć czynić, a nadto jeszcze postąpił czwártą część na obronę Rzeczy Posp., etc. Wtenczas rychło wyszli z Rady: P. Spytek Jordan, Krakowski; P. Sieniawski, Ruski; P. Starzechowski, Podolski Wojewodowie i insi niektórzy.

We Wthorek XIV. Decembris.

Posłowie i Panowie Litewszcy Krolia J. M. i Pany Radne thawże w Radzie witһali, przy czem beli i Posłowie ziemscy wszyscy.

A ci byli Panowie i Posłowie Lithewszcy:

Walerian, Wileński; Pacz, Kijowski, Biskupi. Mikołaj Radziwił, Wileński; Kniaz Zbaraski, Witepski, Wojewodowie. Mikołaj Radziwił, Wojewodzić Trocki, Kniaź Włodzimierski.

Witanie tych Posłów Litewskich każdego z osobna było: Biskup Wileński od Duchownych, Wojewoda Witepski od Rad, Wojewodzic Trocki od Paniąt. Potem Pan Wojewoda Wileński sam od wszytkich Stanów.

Rzecz Pana Woiewody Wileńskiego, po przywitaniu ku Krolowi J. M. od Posłow Litewskich, około Uniej.

Tak się znaczy, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, iż ta teraźniejsza sprawa zjednoczenia tej Korony zacnej z Wielkiem Litewskiem Xięstwem od pradziada W. K. M., Króla Władysława Jagiełła, i potem zasię od dziada W. K. M., Króla Kazimierza zaczęta była. Aleć pod tym ich postanowienia początkiem mieszkając chwilę, przyszło potem to dziedziczne W. K. M. Państwo na różne dismembraciae, tak iż skutecznemu tych W. K. M. Państw zjednoczeniu pewne zawsze zaszkadzały przyczyny. Bo i od tych skoro W. K. M. Przodków z tego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, dziedzicznego W. K. M. Państwa, braciej, synowcom i innym także wyszłe daniny hamowały zawsze skuteczne aktu tego dokonanie. Tak było i za Króla Kazimierza, dziada W. K. M., i pośledzej przy ś. pamięci Królu Zygmuncie, Ojcu W. K. M. a Panu naszym zmarłym. Aż też Najaśniejszy M. Królu, z wolej Pana Boga a Ojca swego, panowaćeś nam obyczajem tymże W. K. M. raczył. Były po on czas tego nieskończenia skuteczne przyczyny te dismembraciae, z których nazwiska różne rosły: Król starszy, Król młodszy; Wielki Xiądz, Mniejszy Xiądz Litewski.

Najaśniejszy a Miłościwy Królu Polski, Wielki Xiążę Litewski. Już W. K. M. Królem młodszym nie jesteś, bo starszego nie masz, starszym być nie raczysz, bo młodszy nie jest; nie jesteś też W. K. M. mniejszym Litewskim Xiędzem, bo większego nad się W. K. M. nie masz. A iż k' temu już Pan Bóg Najaśniejszy a M. Królu mieć tak z przejźrzenia swego raczył, iż ex linea masculina, collaterala żadnego W. K. M. mieć nie raczysz, któryby prawo za sobą ciągnął takowe, jakoweby sprawie tej chwalebnej szczęśliwemu dokonaniu zaszkodzić co słusznie miało, większe zatem podobieństwa są: iż W. K. M. tę od przodków swoich zaczętą i tak potem zostawioną sprawę ku swej mierze a skończeniu już skutecznemu przywieść będziesz raczył, którą tak racz W. K. M. budować, jako on Król twój, serce W. K. M. oświecać Duchem swym będzie raczył, aby przodkiem od wszytkich jednostajnie prawdziwe Pana Boga uznanie było i aby już UNIO ta skutecznie, nie na papierzech ani pargaminiech pieczęciami obwieszanych, lecz we wszytkich jej contenta, pod jednem prawem, wolnościami jednakiemi, rzeczą samą uczyniona była. A my, którzyśmy tego zawsze pragnęli uprzejmie, przyjachaliśmy już tu ku temu teraz, aby za Bożą pomocą, za zgodnem i spólnem wszech zezwoleniem, sprawa ta chwalebna, sub auspiciis W. K. M. dokonana była tak abyś W. K. M. w to zaczęte od W. K. M. ogniwo Państwa swe zawieść a one tak spoić raczył, jako my z narodem zacnym Polskim dziś w Chrześciaństwie magni nominis, gotowi jesteśmy zjednoczenie a skuteczną uczynić Unią, któraby ku takowej już miarze przyjść mogła, aby wcale i skutecznie na prawie i wolnościach jednakowych, na równych łaniech i takowychże dzielnicach stanęła. A my acześmy są septentrionalis populus, znając to jednak, iż żaden z ludzi onych, naród nie szkoduje i owszem, szuka dobrego, który z narody zacnemi złączenie, jedność i spowinowacenie najduje, tymże chcemy przykładem z zacnym narodem Polskim w to wstępić powinowactwo, przez które od Horodelskiego jeszcze złączenia, wiele

szczepów zacnych zakwitnęło, wiele latorośli cudnych podniosło i rozkrzewiło się w winnicy obojej Państw tych W. K. M.; wiele stryjów, wiele synowców, siostrzeńców i szwagrów zostało, które i insze też powinowactwa, jako arma heraldica, nas z stron obudwu wiązały a spólnie powinowaciły sobie, i sami przez się i przez ono militare sacramentum, którem pozodkowie nasi te między sobą postanowienia umacniali. Teraz więc, iż to officium na W. K. M. przyszło, który i brata i synowca i z tak powinnych żadnego mieć tu nie raczysz, tedy łacniej przez oświecenie Ducha św., w to trafić będziesz raczył, jakoby chwalebna ta sprawa, przez staranie W. K. M. ku swej mierze a skutkowi była dowiedziona, ku pożytku a nieśmiertelnej W. K. M. i narodu obojego sławie. A my, iżeśmy tu z formowaną rzeczą nie przyjachali, jeno jako Rada i wierni W. K. M. poddani, których wiarze bez zamierzania którego sprawa aktu tego jest od braciej naszej, dziedzicznych W. K. M. poddanych zlecona, będziem przysłuchiwać i mieć się przez obyczaje wszytki do tego, jakoby akt ten wcale na każdą stronę dokonan był, strzegąc pożytku R. P. a tego coby nie z ubliżeniem Ojczyzny W. K. M. było. A iż znajduje się zwyczaj w historyach u Królów Greckich, iż przy sprawie takowej, jakową teraz W. K. M. przed oczyma swemi mieć raczysz, pewne zawsze znaki zwierzchności abo insignia na nie wkładane były. Masz to teraz W. K. M. przed sobą patrzyć i kłaść to na ramiona swe W. K. M. raczysz; masz W. K. M. prawo do pogoniej dziedziczne, władnąceś i sprawowaceś one W. K. M. po wszytek czas panowania swego raczył, jako Ociec łaskawy, aż do czasu tego, gdzie koniowi już temu wodza składasz, odpinasz ostrogi a wolnie je mu wypuszczasz, tak iż na wolnej teraz paszy zostawa. Z nas żaden zbytnim na to czwałem nie radził, Bogu nas W. K. M. oddawasz, aby on sam w tak zabudzonej trwodze nas chować i sprawować raczył, bo już ten ogień niebespieczeństwa naszego, nie za sąsiednią ścianą, lecz przed oczyma naszemi żarzy się. Acześ W. K. M. jemu ukorzyć a winien się dać raczył, gotowa jest zatem nadzieja, iż on sam sprawować to będzie raczył, że jako orzeł, acz bują po stronach, nie odleci, tak i koń ten W. K. M., sprawcę swego przyrodzonego nieodbieży. Raczże go W. K. M. (bo mu tego potrzeba) frenis et stimulis sprawować i nim tak władnąć, aby go siodło jego nie dolegało. Boć już Pan Bóg W. K. M. między ścianami temi lapidem angularem mieć raczył. Nie masz tu W. K. M. drugiego, komuby godzić przywiódł to Pan Bóg do kresu tego, iż łacnie W. K. M. przyść do skończenia sprawy tej skutecznego może. Jeno W. K. M. racz to na ten punkt przywieść, jakoby on Król Twój tę robotę i pracą W. K. M. wdzięcznie z rąk W. K. M. przyjąć raczył. A jeśli za początku tej chwalebnej sprawy raczył Pan Bóg seni septuagenario, przodkowi W. K. M. dać potomstwo, które szeroko rozkwitnęło było; temże większa może być nadzieja, iż po dokończeniu sprawy tej skutecznem, za gotową życzności i modłami nas wszech zgodnemi, i W. K. M. i nas wszytki pocieszyć będziesz raczył potomstwem ze krwie swej i nasienia W. K. M. tak, iż dokonawszy aktu tego, przyjdzie nam na piosnkę onę, której J. M. Xiądz Arcybiskup, mój Miłościwy Pan a Dobrodziej, mądry od mądrych posłany w poselstwie swem zacnem, które na Sejm Litewski przed lat kilkiem mieć raczył, (*sprawował to poselstwo Arcyb. Uchański będąc Biskupem Chełmskim; cf. Tom I pod r. 1555*) dołożył

słowem onem: Łado, łado. Będzie to z łaski miłego Pana Boga łado, nam wszem wiernym W. K. M. poddanym, ku pociesze i weselu osobliwemu, którego i łagodnej jego harmoniej a zgodnej muzyki pomogą nam i oni, którzy w tenże „bunt" są od Przodków W. K. M. wstawieni, jako Ich M. Panowie Pruscy, wierni W. K. M. poddani. Raczże tedy W. K. M., nasz M. Pan, widząc jaki jest na Unią, a to w jedność Państw W. K. M. zwiedzenie, zjazd dziedzicznych sług od Xiążąt, Paniąt, wszech innych Stanów wiernych W. K. M. poddanych, tą sprawą tak władnąć i tak oną szafować, jakoby ztąd pożytek Rzeczy Posp., sława nieśmiertelna W. K. M., imię wieczne ludziem obojga W. K. M. Państwa, rość i roznieść się mogło. A gdy już przez pilność i staranie W. K. M. to ramię z ramieniem ściśnione, a członki z członkami zwiedzione i spojone będą, gdy już będzie zgodna między poddanymi W. K. M. swora, potrzeba jest: abyś W. K. M. sam być, a serce chcącym poddanym swym ochotniejsze obecnością swą uczynić raczył; aby ten bałwochwalca i tyran niechrześciański, dziedziczny Państw i Imienia W. K. M. nieprzyjaciel był stłumion i start, ku wiecznej W. K. M. posłowie; bo jeslić kmieć zleconą od Pana swego robotę a nan przełożone brzemię ręczniej sprawuje a ochotniej niesie, gdy Pana swego nad sobą czuje a widzi, temżeć więcej generosus animus chętniejszym do wszytkiego jest, kiedy przy pracy swej ma onego, prze którego dobre na wszytko się przeważyć i ostatnie wziąć na się niebespieczeństwa, za rzecz ciężką nie rozumie. Raczże jedno W. K. M. swe tu z Aktem teraźnim pilne sprawy odprawować a kończyć, a sam accingere gladio in terrorem hostium abyś nim W. K. M. władnął i tam gi obracał, zkądby imię W. K. M. zacne w przestrzeńszą tem więcej sławę podniesiono było, czego łacnie wszytkiego dojść będziesz W. K. M. raczył, gdy sprawa ta chwalebna i Akt ten zacny skutecznie będzie ku celowi swemu przez W. K. M. staranie dowiedzion. A tak nakoniec wedle słów króla Dawida, życzym tego W. K. M., abyś to do rąk Twych zwierzone stado, tak W. K. M. prowadził, jakoby ztąd Panu Bogu chwała Jego, tem więcej pomnażała się po wszech narodziech tych, i aby dał Pan Bóg W. K. M. (jako On w ręku swych to mieć raczy) serce, któremby propozycye wszytki W. K. M. umocnione a utwierdzone były skutecznie, ku czci Panu temu a wiecznej pamięci W. K. M. i sławie tych zacnych narodów, które W. K. M. skrzydłami swemi okrywasz a pod ich przespieczną obroną chować je raczysz. A iż przytrafiło się W. K. M. z Senatem tym zacnym, ku Aktowi temu zasięść i nam dziedzicznym sługom a wiernym W. K. M. poddanym do tegoż zjachać pod ten samy czas, kiedy Pan Bóg bieg słońca oświecającego, nazad ku rozcieniu dnia cofnąć raczył, znakiem jest tego u mnie pewnym, iż i to W. K. M. o tej tak zacnej sprawie, przedsięwzięcie będzie raczył szczęśliwie mnożyć, przekazy cofnąć. I abyś W. K. M. łacniej swej o tej mierze myśli dosyć uczynić zdołał, serce chciwe i obyczaje łacne dać a pomnożyć będzie raczył, i W. K. M. i Ławicy tej, którąś W. K. M. bok swój osadzić tak przystojnie raczył, iż miło patrzeć na to wdzięczne a poważne Senatu tego dostojeństwo, które jest takowe, iżbym z narodów ustronnych każdemu śmiał je tak zalecić, i to o niem stateczne dać świadectwo, iż żaden z chrześciańskich Panów tak ozdobnie przy boku swym osadzonej nie ma Ławice, jako ją tu czynią ci magni consilii angeli, Senat zacny W. K. M.

Po nich patrząc przyjdzie mi do słów poety onego, który powiedział: Princeps pius nunquam liberis caret. Oto członki swe, W. K. M. głową ich ś. będąc, widzieć a z nich się, jako i oni z dobrego W. K. M., głowy swojej, weselić raczysz. Niechże już Pan Bóg Wszechmogący, myśl W. K. M., Ich M. także sprawować, a serce do tego chylić raczy, jakoby już chwalebna sprawa ta, na której wiele zawsze W. K. M. i Koronie tej zacnej należało, chwalebne wziąść dokonanie mogła. A jakoś teraz W. K. M. miejsce zacnej sprawie tej, w pośrzodku prawie szerokich Państw swoich, nad tą Białą Wodą, złożyć raczył, którą Przodkowie W. K. M. pijając, srodzy nieprzyjacielom swym bywali. Raczże też ich przykładem W. K. M., jako po napiciu wody tej tak czynić, jakobyś W. K. M. i nieprzyjaciołom swym słuszny dać odpór, i to sprawić raczył, aby już przez W. K. M. zwiedzenie tej sprawy, unus sit pastor et ovile unum; jakoż nic, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, w tem nie wątpimy.

Dana na tho odpowiedź od Krolia J. M. przesz Xiędza Podcanclerzego.

Przyjmując naprzód wdzięcznie pozdrowienie i zalecenie poddaności Stanów onych przeciwko Królowi J. M., zalecał potem pilność i staranie Króla J. M. około Uniej, aby mógł za panowania swego, zwieść Stany obojga Państwa ku rozmowie i dokończeniu Uniej; wypowiadał pożytek i potrzebę jej obojgu Państwu, w którem tak dołożył Xiądz Ponkanclerzy, iż się to jawnie pokazuje, że Litewskie Państwo nieprzyjaciołom swym obronić się nie może bez pomocy polskiej, etc.

Potem Król J. M. sam wspominał znowu staranie swe około Uniej, aby za panowania swego te Państwa zjednoczył, czego tak chutliwie pragnie, żeby mu to Pan Bóg dał widzieć się w spólnem jednem wojsce przeciw nieprzyjacielowi Krzyża ś. Nie litowałby już tam i zdrowia nakoniec swego i żywota położyć (haec erant cum lachrimis). A potem powstawszy, czapką zjąwszy, prosił wszytkich, aby się ku sprzyjaźnieniu a zjednoczeniu wszyscy jednako mieli, a o niem w zgodzie i w miłości rozmawiali.

Podziękowali mu za tho.

Od Rad Koronnych, Xiądz Arcybiskup, a od Litwy, Pan Wojewoda Wileński.

We Srzodę, XV. Decembris.

Król J. M. z Pany Radami listy z Województwa Krakowskiego rewidował i sądził, którym, iż się ku wieczorowi nieokazowano z niemi, rozkazał Król J. M. praefinire tempus et diem, do przyszłego poniedziałku, aby już wszyscy do tego dnia położyli, bo alias wszyscy potem będą in contumaciam zdani. A roskazał też J. K. M. wywołać Województwo Poznańskie, aby jutrzejszego dnia listy swoje kładli, na co Panowie Ich M. wotowali, przy czem już był Biskup Krakowski.

We Czwarthek, XVI. Decembris.

Posłowie szli do Króla J. M. in Senatum, gdzie Pan Abram Giżycki, Poseł i Sędzia ziemie Wieluńskiej, na Ślęzaki skargę uczynił, którzy wielką szkodę czynią w granicach, posiadując grunty Koronne. Jakoż i teraz świeżo pod Sejmem, Possadowski, Ślęzak, najachawszy na dwie wsi P. Trczieńskiego i zabrał mu i poddanym jego wszytko bydło, od małego do wielkiego, który gwałt, iż był nagły, prosił Króla J. M. o naukę i o opatrzenie przeciw takowemu gwałtowi, etc.

Zaczym Krol J. M. Panow Rad do siebie wezwawszy, dał odpowiedź przez X. Podkanclerzego.

Nierad tego słyszy Król J. M., gdy się co szkodliwego dzieje tym poddanym, którym J. K. M. obronę powinien. A iżby w tem rychło temu poddanemu J. K. M. sprawiedliwość i nagroda stać się mogła, dać raczy J. K. M. do Xiążęcia Brzeskiego list, za którym jeśliby się jemu nagroda nie stała, tedy J. K. M. za radą Ich M. Panów to opatrzyć raczy.

Beły pothym czytane i rewidowane listhy.

Jeszcze z Krakowskiego Województwa, z którego gdy się już nieopowiedali, kazano z Poznańskiego Województwa kłaść. Tam napierwej Pan Wojewoda Siradzki, Generał Wielkiej Polski, okazał listy na Drahim, który już synowi swemu opuścił.

Pothym Pan Opaliński, Kasztelan

Przemęcki, opowiedał się od Pana Poznańskiego i Pana Trzcieńskiego.

A gdy się z tego Województwa więcej ich nieozywało, dan im też dzień praefinitivus do wtorku przyszłego, a Województwu Sędomirskiemu listy jutrzejszego dnia kłaść rozkazano.

Tegoż dnia potomkowie Bakałarza Jezowity, który w skarbie za Króla był, upomnieli się Królowi J. M., iż im Wójtostwo, które na nie po tym Bakałarzu przypadło, wziął Król stary i oddał je w 900 ff., Xiędzu Kijowskiemu. A iż Konstitucya jest, że powinien Król wszystko też wrócić Szlachcie, coby nullo iure było wzięto, prosili, aby im to było wrócono, gdyż absque omni iure, zgoła to wzięto jest w 900 ff., któreby miał zostać ten to Bakałarz na liczbie.

Upominał się też jakiś ziemianin wsi Zagórza za starym przywilejem. Król J. M. nie bardzo smaczno o tem słuchał i jawnie argumenta o tem dawał, gdyby się kto swego upominać chciał.

Posłowie tamże stojąc prosili, aby tak faciliter i dowodnie słuchać raczył, gdy się mu kto upomina, jako i tego, gdy mu jego wracają, gdyż Konstitucya tak tego jako i owego chce, o czem mówił P. Przełęcki, Sędzia Krakowski. Czego Król J. M. potem pozwolił, i odłożono to ad deliberandum do jutra.

W Piąthek, XVII. Decembris.

Była pilna przemowa od Posłów ku Królowi J. M. na Pana Wojewodę Siradzkiego, Starostę Generała Polskiego, iż on będąc custos legum, pokoju i wolności szlacheckiej, sam Szlachcie imienie bierze, z possessiej wybija, wsi posiada, jako panom Golczom, którzy na przeszłym Sejmie dekrety otrzymali, aby im była possessia puszczona, z której byli przezeń wybici i już zasię przez Urząd Starosty z Wałczu wwiedzeni, znowu byli z niej przez tego Generała wybici.

Także panu Stanisławowi Czarnkowskiemu, wieś u Drahimia, której był dawno possessorem gwałtem wziął etc.; czego acz się Pan sprawował, wszakoż mu je Król J. M. wrócić roskazał.

Prosili też Posłowie z pilnością, aby J. K. M. raczył zakazać, z Kancellariej wydawać listów sobie przeciwnych na wszytko, jako o ten Drahim Pan Wojewoda Siradzki i Pan Czarnkowski, różne listy i prawa od Króla J. M. mieli, jednemu pierwej, potem drugiemu dano; zkąd i osława zła u postronnych a waśń między domowymi roście, etc.

Inszych listów nie mało tego dnia kładziono.

W Sobothe, XVIII. Decembris.

Pan Lubelski, Florian Zebrzydowski, ukazał list donationis na sześć kmieci w Zebrzydowicach, przypominał naprzód zasługi swe, stare i niedawne, które czynił w Litwie do Ifflant i do Moskwy, za któremi się i posługi pospolite czyniły; wywodził, że mu nic nowego nie dano, jeno dawne jego wrócono. Bo ta wieś Zebrzydowice, wszytka jest jego, a Królewskich jedno sześć kmieci było, które abo w winach abo w konfiskowaniu jakiem wzięte byli. A gdyż Konstitucya jest, że to, coby przypadło do rąk W. K. M. abo w winach, abo w konfiskowaniu, abo jakimkolwiek sposobem, możesz tem szafować i powinieneś to oddawać Szlachcicom Polskiego Narodu, a nie sam przy sobie to zatrzymawać dla umniejszenia służby wojennej. Przeto gdyż i ta sześć kmieci była przypadła a mnie dana, proszę, abych był przy nich zachowan, bo to było wzięto Włodkowej pro maleficio, która zbudowawszy zamek Berwalt, zbijała, łupiła ludzi, etc.

Zathym Pan Mikołay Ligęza, Kasztelan Czechowski.

Powstał i oświadczył się, iż ma listy i prawo na ten Berwalt, które pokaże, gdy tego czas będzie.

Pan Stanisław Wolski, Kasztelan Rawski.

Opowiedział od szwagrów swych, panów Komorowskich, iż oni tam na tym Berwalcie summę starą od Kazimierza mają.

Pothym Posłom na to wotować kazano.

Którzy powiedzieli, iż to jest zgoła donacya, a nie żadna restitucya, ani tego J. M. Pan Lubelski autentice dowodzi, aby to kiedy jemu abo przodkom jego konfiskowano, i owszem zdawna tem przodkowie W. K. M. disponowali, i W. K. M. sam aż do tych czasów. A to J. M. Pana Lubelskiego wspomódz nie może, iż w Konstituciej napisano, że W. K. M. masz rozdawać te dobra, któreby przypadły do rąk W. K. M., bo się to ad futurum ściąga, a nie ad praeteritum. Gdyż Alexandrów Statut na wszytkie dobra zawarł rękę, *(Łaski CXIIII)* etiam ad ea, quae quocunque modo devolventur. Godność i merita J. M. Pana Lubelskiego są niemałe, ale prawo to opatrzyło, czem W. K. M. masz bene merita płacić, bo tak Statut uczy: *(Łaski CXII)* officia et dignitates bene meritis conferemus, a J. M. jest Kasztelanem nic podlejszym, i dwoje Starostwo trzyma.

A pothym Panom wotować kazano.

Których większa część, niektórzy Konstitucyą tę chcieli rozumieć, nietylko ad futurum, sed ad praeteritum. A tak takowe daniny mają ostać. Niektórzy allegowali, że Konstituciae te wszytki nie są ważne, bo non sunt publicatae (jako Pan Lubelski); owa, maior pars Senatus in dubium vocabat tę Konstitucyą, wszyscy wysławiali bene merita Pana Lubelskiego. Ale list jego ganili, że się ostać przed Konstitucyą nie może, jako: Biskup Kujawski, Wojewoda Inowłoczławski, Pan Sendomierski, Pan Lędzki Sirakowski, Xiądz Podkanclerzy.

Haec dum aguntur in Senatu, accessit aliud.

Bo Wojewodowie Prusacy przyszli w Radę, zasiedli na miejscach swych, i gdy przyszło votum na Wojewodę Chełmińskiego, kazano mu wotować. Powiedział, że tu nie dla tego przychodzi, aby miał o sprawach Koronnych wotować, do których oni nie należą, ani prawom polskim podlegli, ani o tej Konstituciej wiedzą, bo na nię nie zwalali. Także i inni Panowie Pruscy powiedzieli.

Scierpiano gim tego. Sam tylko Pan Sądecki w votum swojem doraził na to iż to słyszeć od Panów Prusaków, że do spraw Koronnych nie należą i prawu Koronnemu nie podlegli, jest rzecz żałosna.

Posłowie bacząc, iż a maiori parte Senatorum, Konstitucye in dubium vocabantur, i Prusacy tak śmiale się in dubium opowiedali, gdyż mało nie za każdem przyjściem Posłowie oświadczali się, że tej exekuciej bez Prusaków na sobie nosić nie chcą, i Król to im solenniter obiecował, że zarówno z nich exekucya być ma. Prosili, aby się na to mogli rozmówić.

Panowie pothym do Krolia się schylili.

Rozmowę mieli krótką, i gdy się od Króla rozeszli, Posłowie zasię prosili, aby już tego nie odkładając raczył koniec uczynić, przypatrzywszy się dobrze Konstituciej, która

jasnemi słowy, ad futurum jest postanowiona, non ad praeteritum, o wolnem rozdawaniu, cobykolwiek do ręku W. K. M. przypadło; tylko tym warunek jest uczynion ad praeteritum, komuby były bona konfiskowane i potem wrócone. A gdy się tu żadna Konstitucya nie okazuje, prosili, aby je wedle Konstituciej zachować raczył. Odmawiał i na to Pan Lubelski.

Ale Krol J. M. sam concludowoł.

Że się list ten wedle Konstituciej ostać nie może, a wszakoż iż wiadomości żadnej nie mam o tym Berwałcie; trzeba się będzie w tej mierze, jako powiadam, dowiedzieć.

Aczynił pothym rzecz osobno de meritis.

Słyszę, że tu zminka jest de meritis, których ani ja, ani żaden z W. M. przeciw temu nie jest, aby nie miały być baczone i płacone. Boby żadnemu i mnie samemu, Rzeczy P., służyć się nie chciało; jakoż ile ze mnie jest, opowiedam się, że ja chcę nagradzać i płacić, jakom to i przedtem powiadał. I Pana Lubelskiego merita, o których nietylko abych tylko słyszeć miał, alem i sam widział, i radzi to Panie Lubelski, Wam pamiętać będziemy.

Posłowie zathym przez P. Mikoł: Sieniczkiego powiedzieli.

I od nas tegoś W. K. M., ani żaden inny nigdy nie słyszał, abychmy my tego niechcieli, żeby bene merita godnych zasłużonych ludzi na baczeniu być nie miały, i powinien zapłaty nie mieć, a owszem, mało nie za każdem przyjściem swojem wspominamy i prosimy: aby cnota powinna zapłatę na wszem odnosiła; a to dla tego czynimy, aby nas słusznie żaden z tego strofować nie mógł i do innych hydzić, żebychmy przy tych sprawach Koronnych, zapłaty bonorum meritorum mieć niechcieli; jedno tego przestrzegamy, aby się rzeczy jedne drugiemi nie przekazowały. Ale gdy da Pan Bóg W. K. M. się od tych rzeczy upróżnić, a wolny czas na to weźmiesz, i z Ich M. Pany Koronnymi o tem namawiać, doznasz tego W. K. M. i każdy inny, że my niczego litować nie będziem ku zapłacie cnotliwych, godnych ludzi zasług, też nic swego własnego nie żałując.

Zathym Xiądz Arcybiskup powiedział.

I za to Pan Bóg zapłać.

Potem Pan Wojewoda Krakowski listy swe oddawał, z tem oświadczeniem: iżby to nikomu nie szkodziło, ani in sequellam złą szło, który na te Konstitucye nie zwalał; ja iżem sam na się zezwalał, a to czynię temu dosyć. etc.

Tegoż dnia Posłowie od Cara Przekopskiego witali Króla J. M. i oddali Królowi dwu Polaków więźniów: Nasiłowskiego i Kamieńskiego, które był Moskiewski na Połocku wziął i posłał temu Carowi na upominek i na znak zwycięztwa tego, które na Połocku otrzymał.

W Niedzielię 4 Adnentu XIX. Decembris.

Panowie Radni i Posłowie Litewscy audiencyą mieli apud Senatum et Nuncios terrarum Regni, honorifice przyjęci, i między Senatormi wyższem miescem Senatores uraczeni.

Biskup Wileński naprzod mowił.

Miłościwy Xięże Arcybiskupie Gnieźnieński i Miłościwi Xięża Biskupi, Miłościwi Panowie Rado zacna Koronna i W. M. wszyscy Stanowie od Rycerstwa Koronnego, Panowie i Bracia nasi łaskawi. Radziśmy się nie lenili tu przyjechać z domów swych, z Państwa J. K. M. ojczystego tu na to sławne zjachanie obudwu Państwom J. K. M. potrzebne, a tu już naprzód podziękowawszy Panu Bogu, żechmy J. K. M. Pana naszego spólnego w dobrem a całem zdrowiu zajachali, także i W. M. wszytki, które imieniem Panów a Rad Xięstwa Litewskiego pozdrawiamy, każdemu z osobna W. M. i w obec wszytkim życząc: aby Pan Bóg wszechmogący raczył onego pomnażać i użyczać na długie czasy, i ten sławny zjazd tak dokonać wedle chwalebnego złączenia od Przodków naszych spólnych, ku dobremu obojga Państwu i wiecznej radości.

Pothym Wojewoda Withepski, Zbaraski, od Xiąząt i Paniąt Litewskich.

Miłościwi Panowie, Rado i Senatorowie Państwa tego Koronnego, tak też W. M. Panowie Posłowie Koronni, Panowie i przyjaciele nasi łaskawi. Ich M. Xiążęta, Panięta Xięstwa Litewskiego, przez mię wszytkim W. M. służby swe przyjacielskie opowiedzieć poruczyli. Dobrego zdrowia W. M. wszytkim w obec na długie czasy sprzyjając. A iż J. K. M. ten Sejm sławny złożyć raczył dla spólnych potrzeb, z temechmy poruczeniem przyjachali, aby za pomocą Bożą i mądrą radą W. M. wszech tak postanowiono aby nam wszytkim na dobry koniec przyszło.

Mikołay Radziwił, syn Woiewody Troczkiego, od Rycerstwa Litewskiego.

Ich M. Xiążęta Panięta i insi z Rycerstwa Xięstwa Wielkiego Litewskiego służebnicy i bracia W. M. roskazali W. M. służby swe powolne zalecić i zdrowie W. M. nawiedzić. Nas tu po to z pośrzodka siebie na ten sławny zjazd Koronny przysłali, dawne od przodków naszych spiski w dobrej przyjaźni, w zobopólnej miłości wykonać, z tą nadzieją i otuchą, że W. M. tak w to ugodzić raczycie, jakoby to było z pociechą naszą i W. M. a ogrozą sąsiad obojga Państwa. — Zatem

Woiewoda Wileński, Mikołay Radziwił.

Iżem się później widział z Ich M., a już prawie na koń swój wsiadając, poruczyli mi to Ich M. Panowie a Rada W. Xięstwa Litewskiego abych służby Ich M. przyjaciel-

skie W. M. wszem zalecił, jako to już J. M. Pan Wojewoda Witepski w swej mowie dołożyć raczył, a i ten list do W. M. wszech posłali.

Credentiae litteras podali. Zathym list oddał Xiędzu Arcybiskupowi, z sześcią pieczęciami zapieczętowany.

Który był czytan przez Xiędza Karnkowskiego, Referendarza J. K. M., tytuł na nim dając: Reverendissimis, Illustrissimis, Spectabilibus, Magnificis, Generosis etc., omnibus statibus regni, fidei literae erant. Po przeczytaniu listu Pan Wojewoda Wileński rzecz uczynił:

Miłościwie Oświeconi, Miłościwi Panowie, zacne Rady obojego Stanu W. M., wysoce urodzeni Panowie Posłowie a Patricii tego sławnego Królestwa. Sprawa a potrzeba ta, dla którejeśmy się tu zjachali, jest przywilejmi dawno utwierdzona i nie jest nowa, bo ją Przodkowie nasi między sobą mocno zaczęli, z dobrej chuci i wiary ku sobie, z której zasię i do moderaciej im przyszło. Jakoż się to znaczy, że maiores nostri za Królów Olbrachta i Alexandra stanowili, cośmy i my mocnie trzymac i jeśli tego potrzeba, nawiększem bespieczeństwem, etiam iureiurando twierdzić są gotowi. O tem wszytkiem innego nic nie potrzeba, jeno abyśmy czas sobie wzięli rozmowy braterskiej w miłości spólnej, bo żadna rzecz nie jest Panu Bogu milsza, jeno charitas mutua. O czem Miłościwi Panowie wiele mówić ozdobnemi słowy niepotrzeba. Simplex est enim sermo veritatis. Chcemy się łatwie z W. M. rozmówić, gdy do tego mamy między sobą spólne spowinowacenia krewności, za którem wiele jest u nas, tak też u W. M. braciej, siòstr, czegom i ja z łaski Bożej poniekąd zasiągl niemało. A nie bawiąc się długiemi słowy a do rzeczy idąc W. M. Miłościwi Panowie i W. M. Panowie Posłowie rozumiecie dobrze, co Reipublicae nostrae zewsząd należy i czego potrzebuje; bo musimy w tem wszyscy powszednią spowiedź czynić. U nas co się Ifflantom stało, a jako szerokie wrota nieprzyjaciel sobie otworzył i szeroki krok uczynił, nie jest to nikomu tajno, nietylko do Xięstwa Wielkiego, ale też i do tego Państwa. Czemu zabiegać i nam i W. M. potrzeba, za jednostajną społecznością, do której czegoby nie dostawało, opowiedzcie W. M. wolą swoję, oglądając się też na consvetudines Państwa onego. A tak za spólną rozmową i miłością wszytko to sprawiwszy, dawszy sobie dextras, przywitamy się znowu, rozjedziemy się w miłości, tak jako napisano jest: ecce quam bonum habitare fratres in unum. Wszakoż jeśliby Pan Bóg też co takowego przepuścił i tu, jakoż się jednak tego roku pokazowało, że się w pogranicznych Państwach dymy kurzyły, za tem zaściem między Despotem i Tomżą także z drugiej strony od Brunświka w Pruskich Państwach, co i Państwa Litewskiego granic mało nie dosięgało. A teraz gdy to zjednoczenie nam dojdzie, chcemy onego hymnu Pruskiej wojny pomagać, który jeśli dobrze pamiętam, taki jest: „Hej Polanie, z Bogiem na nie." Co jeśliże to w on czas za małem poznaniem było, cóżby teraz więcej było, gdyśmy się już tak z sobą spokrewnili, że zdrowia swego i synów swych na to wydać nie litujemy. Którzy aby byli tego dobrymi świadkami, niektórzy z nas tuśmy je wzięli, drudzy je też tu przysłali, nie dla tego iście, jako hostes et emuli nostri powiedają, ale

aby tak z młodości swej temu przywykli i to dobrze pamiętali. Bo i testa recens imbuta seruat odorem diu. A iż u nas ta chęć jest i na tośmy przyjachali, już innego nic nie dostawa. A przyjachaliśmy: Rady, Xiążęta, Panowie, Panięta i od Rycerstwa, chcemy z W. M. wszytko stanowić, kończyć, podług rycerskich obowiązków, et diplomatibus utwierdzić. Jedna Rada, jeden Sejm, spólne zjachanie było; przy W. M. stać chcemy, niczego nie litując, ani siły ani możności swoich. Aczci to znamy: że u W. M. w Koronie tej, i umiejętności i siły więcej, ale i mała siła i mała umiejętność, którą podeprze uprzejma chuć, do wielkiej mocy i największej umiejętności nie zawadzi.. A Pan Bóg, gdy się to już w społeczność wszytko zniesie, tę zagrodę swą (a nie pochlebiając) florentem Rempublicam W. M. sprawować będzie ku pociesze, a nas też W. M. przeciwko sobie we wszech posługach gotowe i powolne znaleźć raczycie. A ja sam z osoby swej, jako sługa i przyjaciel W. M., mych M. Panów, miałbych to sobie ku osobliwemu kochaniu i poratowaniu swemu, jako krewny i powinowaty W. M., mych Miłościwych Panów.

Panowie Ich M. zathym schylili sie, rozmowę krotką mieli, dacz odpowiedz poruczeli Xiędzu Arczybiskupowi.

Miłościwi Panowie Rady przednie wielkie i W. M. Panowie bracia a sąsiedzi nasi łaskawi. Poruczyli mi to Panowie Rady, abych za to pozdrowienie od W. M. ku nam uczynione podziękował, tak też i Panom z Rycerstwa, którzy też nam takowąż chuć i miłość wskazali; której przyjaźni okazania wdzięczni będąc, wdzięcznie to Ich M. od W. M. przymują, a znając po W. M. tę życzliwość, Pana Boga za to chwalą, a W. M. wszytkim i Stanom onego Państwa dziękują.

A co się tknie drugiej rzeczy, jako tu J. M. Pan Wojewoda Wileński, z dawna Pan a Dobrodziej mój osobliwy, mądrze a zacnie to z strony swej powiedział i rzecz tę przełożył, do której W. M. przyjachać raczyli, i drudzy z Ich M. posłani są prze wiele przyczyn, aby już ta pilność w zgodzie a w jedności tych Państw obudwu była, boć to Pan Bóg rozkazał i Syn Jego miły w Ogrójcu nauczył nas tego, Zbawiciel a Pan nasz, modląc się Bogu Ojcu, aby byli Jego zwolennicy jedno, jako On jest jedno z Bogiem Ojcem. A iż też przystąpiła do tego chuc J. K. M. a W. M. też do tego gotowość za tem zwłaszcza powinowactwem, które W. M. często wspominacie, do czego, by też nam i przycięższem sobie uczynić, z W. M. łacno nałożyć chcemy, a o czas którego W. M. prosicie, jako narychlej będzie mógł być a wola J. K. M., będziemy radzić, z W. M. mówić, coby W. Mściom i nam spólną pociechę przyniosło.

Na czo Pan Woiewoda Wilenski powiedział:

(Na odpowiedź Pana Wojewody zostawiono wolne miejsce w diariuszu.)

Posłowie thakże poruczeli Panu Mikołaiowi Siennickiemu odpowiedziecz.

(I na tę odpowiedź zostawiono wolne miejsce.)

Zatym P. Woiewoda Wileński powiedział:

Jeśliśmy tu przyjeżdżając privatim, pokazowali chuć a gotowość swoję do spólnego naszego dobrego, pogotowiu teraz in hoc publico negotio chcemy retinere veterem amicitiam. Ale za domocą Bożą będziemy się starać z strony naszej, jakoby się mogła więcej augere. Nie wątpię też nic w tem, że W. M. jako mądrzy wszytkiego tego, czegoby jeszcze więcej potrzeba, tak jako W. M. namienili, dołożyć będziecie raczyli, jakoby to Pan Bóg łaską swą i wolą Króla J. M. wykonać tak raczył, jakobyśmy wszytko dobrze sprawiwszy, dobrze a rychło do braciej swej odnieśli.

W Poniedziałek XX. Decembris.

Król J. M. chciał to mieć, aby o Uniej mówiono, gdyż Panowie Litewscy na to jeno oczekiwają, cum magno periculo absenciej ich od Państwa Litewskiego, et cum summo tedio, iż się z nimi nic tak długo nie zaczęło. Posłowie prosili, aby się rewizya listów odprawowała, i reiecta est deliberacya o Litwie aż do piątku; potem była rewizya listów.

We Wthorek XXI., we Srzodę XXII., we Czwartek XXIII. Decembris.

Także rewizya listów.

W Piątek XXIV. Decembris. Vigilia Narodzenia Pańskiego.

Panowie Senatus absque Rege, namawiali się około Uniej, semotis etiam omnibus secretariis.

Posłowie także wielką rozmowę między sobą mieli. Niektórym niezdało się w co inszego wstępować, nie dokonawszy zaczętego aktu rewiziej listów i żadnego porządku jeszcze doma nie postanowiwszy. Gdy zwłaszcza Prussowie palam się z tej Konstituciej wyłamowali, Ruś także często się oświadczali, nie zdała się im rzecz bespieczna, z Litwą co zaczynać, póki się sami z domowemi swemi nie postanowią, bo zacząwszy co o Uniej z Litwą, musiałaby być zaraz zminka o obronie, o której jeśliby się co postanowiło, obawiali się, aby zwykłym obyczajem wszytki rzeczy domowe nie były zarzucone abo odłożone. Obczywali też, że nie jest żaden na ten czas gwałt w Litwie, bo Król J. M. ludźmi Koronnymi obronę opatrzył dobrze i Posły do Moskiewskiego wyprawił, którzy jeszcze nic nie dali znać, jeśliże przymierza nie pomkną, przeto zdała się im rzecz bespieczniejsza, Panom Litewskim mało jeszcze poczekać, ażby się oni sami pierwej bodrze

skorrigowali, w rząd wprawili, a potem bespieczniej Unią stanowili. Drugim lepak zdał się mos gerendus K. J. M., który to urgebat, aby o Uniej co rychlej traktowano.

Potem do Panów Posły posłano, od których Arcybiskup powiedział, że się namawiali około Uniej i przypatrywali się dawnym spiskom. A wszakoż bez wiadomości Posłów i zniesienia spólnego, nie chcą nic determinate mówić, ażby zdanie posselskie pierwej usłyszeli.

Posłowie powiedzieli, że tak mniemali, aby Ich M. o tem przy nich namawiać mieli, na co i oczekiwali. I przetoż nic jeszcze między sobą, o tem rozmawiając, nie postanowili. A wszakoż są rzeczy poniekąd namówione, które się łatwie dokończyć mogą, za małem ich na czas odeściem. Czego im Panowie pozwolili, i odszedłszy tamże niedaleko, znowu mieli rozmowę wielką et tumultariam, jednak się nakoniec na to zmówili, aby rewizya listów się skończyła, bo o Uniej teraz mówić, nie zda im się rzecz bespieczna, za temi wywody, które wszyscy namawiali i nie umieją o niej mówić, ażby były pierwej im przywileje stare pokazane takowych spisków, które się działy z Litwą od przedniejszych Królów, a zwłaszcza od Alexandra Króla. Przeto prosili Senatorów Koronnych, aby Panów Litewskich wzywali, żeby tęskliwi nie byli, bo to Akt jest non unius horae. I prosili Panów, aby im to warowali, żeby ta Unia nie przekazała innym sprawam Koronnym zaczętym, kładąc to na nie, aby potem winować Posłów nie mogli, żeby tego na nie naprzód, jako na Radę Koronną nie wkładali. Gdyż nietylko Polaków, ale i innych wszytkich Państw do tego potrzeba, jako Prusów, którzy się jawnie opowiedają, nie należeć do prawa Koronnego, Oświecimian, Zatorzan, których jeszcze z nami nie masz.

To Panowie usłyszawszy zezwolili i zaraz się ruszyli.

W Sobothę, XXV. Decembris. Dzień Narodzenia Pańskiego. I w Niedzielie XXVI. nazaiutrz, nicz nie sprawowano.

W Poniedziałek, XXVII. Decembris. Dzień S. Jana Ewangelisti.

Panowie się do Rady zeszli, namowy tam przy Królu mieli, który dotyskował, aby o Uniej namawiano. I potem przysłano po Posły, powiedziano od Króla, aby o Uniej namawiali.

Posłowie spodziewając się od Panów podania jakiego na piątkowe namowy, a słysząc teraz, iż Król chce, aby o Uniej mówiono, powiedzieli, że się tego nie spodziewając, nic jeszcze między sobą nie determinowali. Co Król nie bardzo wdzięcznie od nich przyjął, a potem rewizya listów była.

We Wtorek, XXVIII. Decembris. Dzień S. Młodziankow.

Posłowie namawiali, otmowę Krolowi uczynić, przecz o Uniej teraz mowić nie chcą. Potym śli do Krola i uczynili rzecz przez Pana Mikołaia Sienniczkiego. In eum sensum.

Nie przeto Najaśniejszy M. Królu, za częstem W. K. M. napominaniem, abychmy o sprawach Litewskich namawiali, na tem się tak długo wahamy, abyśmy poważyć u siebie nie umieli roskazania W. K. M. Pana swego, a tem więcej, tak łaskawego upominania ku dobremu naszemu, bo my i z powinowactwa swego chrześciańskiego i z cnoty urodzonej polskiej wiemy dobrze, jako u siebie poważamy każde roskazanie W. K. M., które u nas sacrosanctum jest, a cóż tak miłościwe napominanie. Nie przeto też, abychmy nie baczyli, że to są nam pilne a potrzebne rzeczy, stanowić z onem Państwem spólne zjednoczenie, o które się zawżdy z pilnością Przodkowie W. K. M. i nasi starali, owszem to na pierwszem baczeniu i ważeniu u siebie mamy i życzylibyśmy sobie tego byli, aby się mimo wszytko inne, to było stanowić zaczęło. Ale iż się już w inne rzeczy koronne wkroczyło a nam zawżdy wiele na tem należało, aby się co wzdy zaczęło, obawiać się musimy, aby jedno drugiemu nie zawadzało, bo zawżdyśmy tego doświadczyli, że jedny rzeczy w drugie mięszając, nigdy do końca przyjść nie mogły, a takeśmy się z niczem rozjeżdzali, zda się nam rzecz być warowniejsza, aby się już to co się zaczęło, pierwej dokonało, a potem i drugie stanowiono było. Gdyż zwłaszcza o Uniej mówić bez przywilejów do tego należących, o które zdawna prosimy, nie możemy. A k' temu nie sąśmy jeszcze wszyscy spełna, którzy do tego należą, bo stanowić to wszytkie Państwa Koronne już mają. A Prusów ani tu ani tam między sobą nie widzimy, a owszem zawsze od nich, ile kroć tu bywają, coś innego słychamy. Przeto prosimy, aby W. K. M. naprzód tego o nas rozumieć nie raczył, żebyśmy za jakiem lekkiem uważeniem roskazania W. K. M. to uczynić nie mieli, jeno za temi któreśmy powiedzieli przyczynami. Przywileje racz nam W. K. M. roskazać dać, abyśmy się im powoli przypatrzyli. Prusy racz W. K. M. in ordinem redigere, aby listy swe po Województwie Kaliskiem, któremu vicinitate et loci situ nabliżej przylegli, kładli, a z nimi się co rychlej rosprawiło, aby i tu i tam między nami zasiedli. A także i innym Posłom Państw Koronnych, jako: Oświecimianom i Zatorzanom.

We Srzodę, XXIX. Decembris. Revisio listow beło.

A wszakoż Posłowie prosili Króla, aby roskazał przywileje wydać do Uniej należące, żeby tem rychlej oni namawiać z Pany Litewskimi mogli, k' temu aby Prusakom zasięść w Radzie roskazał.

Odpowiedziano na to, że listy co godzina będą z skarbu przywiezione i wydane. Prusom zasięść każą. Ale iż powiadają, że poselstwo jakieś mają, proszą aby byli publice słuchani, przeto jutro przy wszech słuchani będą.

We Czwartek, XXX. Decembris.

Posłowie ku Kroliowi in senatum sli.

Gdzie Panowie Rada Pruska z roskazania K. J. M. w Radzie zasiadłszy, uczynili rzecz ku Królowi J. M. przez pana Jana Działyńskiego Wojewodę Chełmińskiego in eum sensum.

Najaśniejszy a Miłościwy Królu. Iż W. K. M. raczysz nam zawsze ten tytuł dawać: Consiliarii terrarum Prussiae, tedy my jako tytułu, tak też urzędu będąc pewni, prosiliśmy W. K. M. na przeszłym Sejmie, i teraz prosić także nie zaniechamy, żeby W. K. M. z nami a nie z kim innym społek się rozmawiać i zrozumiewać raczył o tych rzeczach, które się rzeczy pruskich dotyczą, do czegośmy tu przyjachali i stanęli jako posłuszni poddani W. K. M. Co W. K. M. z oświadczenia, któreśmy na piśmie podali zrozumieć raczy, i nie rozumiemy, aby nam co innego przystało, jeno abyśmy od wolności swoich i poruczenia braciej wszytkiej onych ziem pruskich nie odstępowali. Dla czego pokornie prosimy, aby W. K. M. tę instrukcyą, która nam jest od braciej wszytkich spólnie na Sejmie Toruńskim dana, roskazać raczył przeczytać, z której łacno wyrozumie W. K. M. wolą onych ziem, i nam, którym przy niej stać roskazano, za złe mieć nie będzie raczył, etc.

Zatym czytano Listh abo instructią Panow Pruskich.

Principio Domini Oratores in conspectum Regium admissi Serenissimae Regiae Maiestati, Domino nostro clementissimo, omnia fidelitatis et subiectionis studia, obsequia, ac quicquid a paratissimis fidelissimisque subditis proficisci potest, et Dominorum Consiliariorum et omnium utriusque status harum terrarum Prussiae ordinum nomine, summa qua decet animi submissione deferrent. Deinde Serenissimae Maiestati Eius, de prospera ac firma valetudine, deque rerum omnium felici successu, summa animi alacritate gratulabuntur, utque omnia Eidem posthac fauste prospere, ac quam felicissime hoc praesertim tam difficili rerum statu eveniant, cum optatissimo Regni aliarumque dicionum suarum incremento obtenta in omnes suos ac nostros hostes victoria gloriosissima, quam poterunt reverenter et plane suppliciter precabuntur. Et cum nullae actiones nullaque consilia, nisi divino aspirante numine sint salutaria Deum Optimum Maximum intimis ardentissimisque votis animi devotissime obtestabuntur, velit hunc Serenissimae Eius Ma-

iestatis cum inclitis Regni Consiliariis celebratissimum conventum, cum ad ipsius Dei sempiternam gloriam, tum ad totius Regni omniumque aliarum Maiestatis Eius ditionum, totiusque Christiani orbis salutem ac incolumitatem esse quam auspicatissimum, omnibusque felicissimis successibus fortunatissimum.

Postremo reverenter indicabunt, quando ita Serenissimae Maiestati Suae visum fuit, ut certi deputati nuncii ex omnibus ordinibus terrarum Prussiae in conventu publice adessent, se maximopere cupere adventus sui causas, mandataque a nobis accepta Maiestati Eius cum ea qua decet fide et humilitate exponere, sibique certum diem, a Serenissima Maiestate Illius quando Illi maxime commodum et opportunum videatur designari petere, idque ut ex more veteri seorsim fiat, non adhibitis inclitis Regni Consiliariis, ad quorum instantiam ac indesinentem interpellationem Serenissima Maiestas Illius non obscure, in ipsis evocationis literis, se ad eam nostrorum omnium evocationem adductam esse fatetur maiorem in modum suppliciter obsecrabunt. Negotium nobis esse cum nemine dicent, nisi cum ipsa Serenissima Maiestate Illius, a cuius divis antecessoribus, quemadmodum haec, quae hactenus obtinemus privilegia et libertates, intercedentibus certis pactis ac foederibus, concessa nobis sunt, ita non putare nos, cum quoquam alio de eisdem privilegiis agendum nobis esse, quam cum Serenissima Illius Maiestate tanquam legitimo Regni successore. Adstipulari quoque nobis manifeste harum terrarum communis privilegii verba, ut nimirum Regia Maiestas Illius, in omnibus causis notabilibus (qualis haec de unione et executione omnium notabilissima dici potest) has terras concernentibus, cum communi consiliariorum consilio (non inquit Regni Poloniae), sed terrarum praedictarum, tractet, terminet ac definiat. Extare quoque eius consultationis cum consiliariis harum terrarum tum habitae Divorum Illius Maiestatis antecessorum exempla non modica, qui vel potentes in secessu nobiscum agere, iuxta tenorem privilegii, vel ad generales terrarum binos annuos conventus, de occurentibus negotiis per internuncium aut literas suas communicare nobiscum consveverunt consilia. Ab eo more ne Sacra Maiestas Illius, quae libenter Divi Parentis exempla sequitur, in huius causae tractatione discedat, omni animi submissione petent.

Adiicient praeterea Domini Nuncii si opus fuerit non eo se consilio venisse, ut de iuribus et libertatibus nostris cum quoquam contendant iudicio, nedum ut Dominorum Consiliariorum Regni subeant cognitionem, quorum superioritatem, neque agnovimus unquam, neque nunc agnoscimus, et cum nostri adversarii sint, esse ita natura comparatum, ut nemo sit sui periculi tam aequus iudex, quin sibi se quam alteri praebeat aequiorem. Admissi igitur Domini Nuncii ad dicendum remotis Dominis Regni Consiliariis ea quae decet humilitate exponent mandata nostra in hunc sensum, exhibitis literis fidei, summa cum reverentia.

Certissimam nos omnes quoque harum terrarum ordines spem ac fiduciam tenuisse, ut cum his proximis Graudentinis comitiis in decernenda contributione Sacrae Maiestatis Eius postulatis satisfecerimus, fore, ut Eius Maiestas de evocatione ad Regni comitia contra mos ac iura harum terrarum instituta, vicissim remitteret, proque Regia sua aequi-

tate, ac paterna sua in nos atque in has terras Prussiae benevolentia, aequissimis precibus nostris, de non comparando in hoc Regni conventu cum privilegiis vel publicis vel privatis locum daret, neque passuram Regiam Illius Maiestatem fuisse, cui terras Prussiae, aeque ac caeteras Maiestatis Suae ditiones curae esse putavimus, in re tam manifesta et luce meridiana clariori novas nobis de Unione et Executione controversias toties dilucidissimis indissolbilibusque argumentis et verbis et scripto, cum in Regni conventibus, tum in his terris praesente Maiestate Illius, cum praecipuis Regni Consiliariis, Marienburgi refutatas, denuo obtrudi, praesertim cum ea Unio in qua hactenus cum inclito Poloniae Regno individuo quodam nexu coniuncti unitique, tot annos, aut potius secula pacati vivimus, et in qua toties cum verbis tum scripto constantissime nos perpetuo permansuros declaravimus, nihil habeat in se vel ambiguitatis vel controversiae, accedente ad eam Serenissimorum Regum consensu, ac longissimi temporis usu et vetustissima consvetudine, quae alioqui certissima est rerum dubiarum interpres, neque aliam Unionem, quam eam, in qua hactenus stamus, alio sensu extorqueri a nobis aut etiam concedi posse, ut nimirum pari cum incolis Regni iure vivamus, pariaque cum iis onera subeamus, saepissime significamus. Neque quemquam eam Unionis nodationem unquam moliturum arbitrati sumus, nisi eum qui iura et privilegia terris Prussiae a Serenissimae Illius Mtis avo divo Casimiro praecedentibus certis pactis concessa, prorsus velit eversa ac omnino sublata. Qui quidem pientissimus Rex Casimirus attenta harum terrarum tam liberali ad Regnum accessione, perpensis praeclarissimis meritis, ac spontanea deditione maiorum nostrorum, perpenso etiam, quod Regni leges terrae Prussiae haud in omnibus congruerent, quemadmodum una lex omnibus locis ac gentibus, cum singulae gentes ac provinciae suas quasdam habeant proprietates, non plane convenit; is, inquam, pientissimus Rex, has Prussiae terras, a lingua, moribus, legibus et iuribus gentis Poloniae prorsus disiunctas alienasque, non solum pristinis suis iuribus, libertatibus et monimentis, quae a retro principibus et dominis spiritualibus ac secularibus obtinuerunt, cum quibus ad Regni Unionem accesserunt, perpetuo uti iussit, verum etiam conservationem eorum inviolatam sancte eis promisit. Quemadmodum et reliqui Serenissimi successores Reges, una cum Sacra Illius Maiestate nunc feliciter regnante, datis super hoc diplomatibus regiis, in verbo regio facere non sunt dedignati.

Haud dubio si voluisset id Serenissimus Rex Casimirus nos Regni Poloniae legibus ac iuribus teneri, non pepigisset tam diserte, de pristinis harum terrarum iuribus, quibus hactenus vivimus perpetuo obtinendis. Quare tanto minus opus fuit, ad novam nos tractationem Unionis evocare, cum a veteri nobis discedere, salva iurisiurandi religione, haud sit integrum. Neque est novum aut insolitum in amplissimis regnis, singulas provincias, etiamsi unius corporis sint membra singularibus uti iuribus ac legibus.

Cuius rei quam plurima possent aliorum regnorum adferri exempla, et ex ipsa humanae figurae formatione non inepte demonstrari, si oculorum, si linguae, si manuum aut pedum, quae et si unius corporis membra sunt, distinctas tamen ipsorum leges et offitia consideremus.

Et cum eadem quoque sit ratio executionis, quam ordines Regni in nos moliuntur, vigore Regni Statutorum, quae tamen nihil ad nos pertinent, neque ulla in re nos personaliter vel realiter obligant, cum nunquam suffragio nostro neque privatim neque publice ea approbaverimus, aut unquam approbare poterimus, eo minus certe nos vel publice vel privatim, ad exhibitionem privilegiorum nostrorum, coram dominis consiliariis Regni teneri, ut secundum Regni Statuta iudicentur, nemo non intelligit. Fuisse igitur et nobis, et cunctis harum terrarum ordinibus, nullius in Maiestatem Illius perpetrati sceleris sibi consciis, tanto maiori moerori, Domini Nuncii querentur, non attentis harum terrarum iuribus, privilegiis et constitutionibus, secundum quas nos fortunasque omnes nostras, vitam etiam ipsam ex more solito solum iudicari convenit, quibus nunquam quidem detractavimus, utique tamen et publice et privatim omnium et singulorum privilegiorum indultorumque nostrorum exportationem et exhibitionem ad publicum Regni conventum nobis iniungi, praesertim vero ut eorum disputationi vel etiam cognitioni, qui nostri superiores non sunt, et quorum non pauci nobis adversantur ea subiiciamus, proposita etiam certa nobis contumatiae poena et privilegiorum omnium, quae non exhiberentur privatione.

Quae res et contemptum nostri tanquam consiliariorum ad quos ea deliberatio cum sola Serenissima Maiestate Eius praecipue tantum pertinet, in se non levem, et apertam violationem iurium nostrorum, et communem omnium in terris Prussiae fidelium subditorum gravissimam offensionem in se continet. Est enim contra naturam privilegiorum et contra omnem omnium gentium, quae legibus utuntur mores et consvetudines ea extra loca sua in alienam ditionem longissimi itineris intervallo dissitam circumferre atque exportare. Id quod cum nunquam ante in his terris fuerit usurpatum, tanto gravius omnes ferre videntur. Et an id citra viarum periculum propter varios multiplicesque casus fortuitos qui in rebus humanis dominantur, multo minus etiam citra publicum omnium consensum ac futuri tumultus metum fieri possit Serenissima Maiestas Illius ipsa pro sua summa sapientia expendat. Qui enim ipsa originalia et autentica privilegia hinc efferre vellet, inventus est nemo. Et sane ut hoc cum bona Maiestatis Illius pace dicamus, preterquam quod nos ad eam exportationem secundum Statuta minime teneri arbitramur, cur efferantur privilegia haud intelligimus. Cum nulla sint privilegia publica vel terrarum vel civitatum, quae non Serenissimae Maiestati Illius nuper agenti in terris suis Prussiae cum praecipuis Regni consiliariis sint exhibita, ut taceamus, quod olim ex consensu omnium ordinum publica terrarum privilegia, publica fide accepta in Regnum elata, ad Serenissimae Illius Maiestatis divi Parentis pedes prostravimus, potestate facta Illius Maiestatis, vel conculcandi illa, si ita commeriti essemus, vel rata firmaque esse sineret, quae verbo manuque sua regia approbavisset. Caeterum Illius Maiestas nihil in eis desideravit, non solumque nobis illa integra restituit, sed eorum quoque articulorum, de quibus tunc querebamur restitutionem clementissime pro sua pietate nobis promisit.

De privatis autem privilegiis exhibendis manifeste cautum est, non solum in Statutis Regni, ne quis literas et monimenta, supra bonis quae hereditaria sunt cogatur exhibere, nisi sufficienter doceatur regalia esse bona, sed iure quoque communi per divos impera-

tores rescriptum est in bonis temporalibus incivile esse possessorem cogi, titulum suae possessionis dicere, neque putamus quemquam esse in his terris, qui bona regia non legitimo titulo acquisita, in praeiudicium, Maiestatis Eius possideat.

Quae cum ita sint, atque ex superioribus Serenissima Maiestas Illius satis intelligit, plane adversetur iuribus harum terrarum haec tam severa evocatio, vix dici potest quumque quantopere ea animos omnium Maiestatis Illius fidelium subditorum perculerit.

Caeterum cum Serenissimae Maiestati Eius non attenta legitima excusatione nostra, plane ita visum fuerit, nulla ad nos remissa voluntatis suae, quam tantopere petebamus declaratione, ut per certos deputatos nuncios harum terrarum ordines in conventu Regni utique compareant, satius nos et ordines harum terrarum duxisse affirmabunt Maiestatis Illius, qualibuscumque postulatis obsecundare, ac in emeciendo eo itinere studium declarare nostrum, quam suspicionem, vel neglectae postulationis, ac inconsultae proterviae vel oblitae observantiae crimen incurrere. Quum teste propheta, melior est obedientia quam victima. Igitur hac etiam in parte Serenissimae Maiestatis Illius postulationi pro perpetuo nostro in Eam venerationis studio, satisfaciendum decrevimus. Existimantes nulla certiori ratione Maiestatem Illius alioqui sua sponte a iurium et libertatum violatione abhorrentem, ad ea nobis integra conservanda flecti posse, quam si Maiestatis Illius imperatis alacriter pareremus. Freti praesertim Maiestatis Illius tam clementi et indulgentissima, ac vere paterna per literas suas nobis facta declaratione per hos nimirum iuribus, privilegiis, libertatibus, immunitatibus, plebiscitis et consvetudinibus nostris nihil derogatum iri.

Quare dicent Domini oratores adesse se testandae suae in Maiestatem Illius debitae observantiae causa, ac cum hac in parte Serenissimae Eius postulationi pro perpetua nostra in Eam veneratione non gravate satis fecerimus, ea qua poterint summa animi subiectione suppliciter Maiestatem Eius obsecrabunt velit quoque pro sua pietate hac nostra per dominos nuncios nostros tam obsequenti comparitione sibi vicissim satisfactum interpretari neque permittere ut quae fide, virtute et sanguine maiorum nostrorum parta ex divino ac humano iure hactenus tot regnantibus regibus inviolata possidemus iura ac privilegia, nunc tandem in dubium ac periculum vocentur, admissa cum inclitis Regni consiliariis convertendi contendendique de iuribus et privilegiis nostris ratione vel Unionis vel executionis aliqua concertatione. A qua hoc rerum statu propter animorum distractionem et exacerbationem, quae, inde exoriri solet, ordines potius arcendos, quam invitandos esse existimamus, praesertim cum post religionem nulla de re quam de libertate, qua nihil est inter homines preciosius, infestioribus animis acrius disceptetur.

Ac quod superest humillimo studio Sacrae Illius Maiestatis omnibus precibus supplicabunt, ut sublatis illis tandem tam iniustis ac crebro illatis per dominos Regni consiliarios impetitionibus ac insultationibus, quibus hactenus non sine harum terrarum summa indignitate fuimus lacessiti modum imponat, facta declaratione scriptis: ne diutius hac ambiguitate teneamur, ac pretextu illius haud scimus cuius novae Unionis subinde cum maximis impensis et fortunarum nostrarum iactura, quemadmodum hactenus saepius accidit una cum exhibitione privilegiorum nostrorum in Senatum Regni evocemur. Simul etiam

ut quae privilegiis nostris in praecipuis quibusdam articulis hactenus derogata sunt, quae postea scripto declaraturos Domini Nuncii sese offerent restaurentur, ac pristino loco reponantur.

Eam fore solidam laudem Regiae Maiestatis Illius, quae potissimum in eo consistit, ut ius suum unicuique tribuatur, et quae olim pactis intervenientibus bona fide promissa sunt, salva inviolataque praestentur, hacque una certissima arte veluti validissimo carcere subditos in officio continere, foreque hoc Illius Regiae Maiestatis tam memorabile factum ad omnem aeternitatem Serenissimae Maiestatis Illius auitas laudes sectanti, non solum apprime gloriosum, sed et ipsi Deo, qui vult unicuique ius suum integrum constare longe acceptissimum, et cum nobis ac omnibus harum terrarum incolis necessarium ac plane debitum, tum omnibus vicissim fidelium subditorum paratissimis ac obsequentissimis servitiis perpetuis temporibus promerendum.

Quod si vero Serenissima Illius Maiestas non attentis supradictis rationibus omnino voluerit, ut praesentibus Dominis Regni Consiliariis omnia agantur dicanturve, mos gerendus erit Serenissimae Eius Maiestatis voluntati, salvis tamen iuribus ac privilegiis nostris. Addita etiam ea solenni protestatione, quod neque iisdem Dominis Regni Consiliariis ullam iuris dicendi potestatem in nos concedamus, neque alia intentione seu consilio coram reverendissimis ac magnificis Dominationibus ipsorum haec commemorentur, quam ut causae nostrae aequitatem toties de verbis et scripto declaratam plenius iterum atque iterum intelligant simulque cognoscant, non solum nihil se vel causae vel iuris habere tam infestis animis privilegia et libertates nostras insectandi, sed esse etiam hanc illorum contra nos institutam tam inimicam et prope hostilem interpellationem, cum ab omni aequitate, tum ab ea coniunctione ac necssitudine, quae nobis cum reverendissimis ac illustribus et magnificis Dominationibus ipsorum communiter in terris unum Regem agnoscentibus ratione communis subiectionis intercedit longe alienissimam.

Exponent praeterea Domini Nuncii optandum maxime esse a Diis immortalibus, quorum nutu corda et consilia hominum reguntur, ut incliti Domini Regni Consiliarii memoria appetant ipsa incunabula et primordia ipsius arctissimae et perpetuae coniunctionis, cum statibus et ordinibus harum terrarum Prussiae olim contractae; et quod nihil in terris tunc neque optatius neque antiquius habuerint, hac tam illustri harum terrarum accessione, quam tunc ut perpetuo inviolata maneret, non solum D. Casimirus Rex, sed praecipui Regni Consiliarii, datis singularibus diplomatibus suis perpetuo ratam firmamque esse iusserint, solenni stipulatione addita cum obstrictione iusiurandi utrinque praestiti, ut tanto rectius utrique parti contra violationem cautum esset, praesertim cum ipsi Domini Regnicolae longo usu didicissent Prussiam fuisse quadringentorum ferme annorum belli cum Regno perpetuo gerendi domicilium. Hinc factum, ut ipsi Domini Regni Consiliarii non semel fassi sint, si ex Unione terrarum Prussiae cum Regno nihil aliud commodi quam pacem acquisissent abunde magno se et prope ineffabili a Prutenica gente affectos beneficio. Eo igitur infelicitatis nunc dilapsam esse arctissimam hanc Regni cum Prussiae terris societatem, ut etiam nepotes eorum, quorum avi et praeavi si illis suis monimenta nostra rata fecerunt, non vereantur ea nunc impu-

gnare, et pudor et dolor nos prohibet indignitatem rei longius persequi. Considerandum quoque esse, quid aliae nationes quibus pacta et foedera harum terrarum cum Regno inita, non omnino sunt ignota, sint de ipsis indicaturae. Etenim quid in libertate violata soleat interdum conciliare iustissimus dolor, etiam apud subditos fidei tenacissimos, quotidiana experientia ostendit, nec ullam in terris rem aegrius sibi homines eripi sinunt, quam libertatem. Sapientissime esse dictum, non esse ab ea recedendum, quod diu aequum visum est et esse per se omnem mutationem periculosam. „Qui enim dissipat sepem, mordebit eum coluber“, inquit Salomon; verum et illiud: „Moribus antiquis res stat Romana virisque.“ Quare propter has et alias gravissimas causas petent, ac per salutem Regni attestabuntur, velint incliti Regni Consiliarii suorum consiliorum in perniciem Reip: Prutenicae destinatorum paulo aequabilorem habere rationem, et quod de suis iuribus et libertatibus fieri velint ne quid iisdem in aliquo derogetur, idem quoque de nostris statuere Serenissimae Illius Maiestati autores esse, ut tam publica terrarum et civitatum quam privata subditorum fidelium privilegia integra inviolataque conserventur, ut non solum nos et reliqui harum terrarum incolae omnes, sed vicinae quoque nationes intelligant harum terrarum incolumitatem, quam hactenus Serenissimae R: Maiestati fecimus acceptam inclitis Regni Consiliariis quoque esse cordi, vigereque inter nos eam quae hactenus fuit et esse debet perpetuo fraternam mutuae benevolentiae coniunctionem.

Postea exponent Domini Consiliarii, quare neque cum illis de causis Regni nos consilia communicare, neque ad eam, quam tot artibus moliuntur Unionem ac executionem adigi nos oporteat sumptis argumentis ex supra memoratis et ex superiorum annorum actis. De eo etiam Dominos Nuncios admonitos volumus, ut in Regio Senatu acturi, rationem habeant solitae sessionis ac sententiae dicendae ex more veteri, ne quid etiam ea in re harum terrarum dignitati derogetur.

Quae omnia et singula Dominorum Nunciorum sapientiae singulari ac fidei erga clarissimam patriam integerrimae committimus, volentes et adhortantes, ut quae praeterea ad patriae et iurium et libertatum defensionem pertinere intelligent, iisdem quoque utantur. Semper tum habentes ob oculis ne a tenore privilegiorum ac consvetudine harum terrarum vel latum unguem discedant. Et cum publica sine privatorum salute salva esse non possunt, hortamur Dominos Nuntios, ut et publice et privatim omnibus ordinibus utriusque status, tam spiritualis quam secularis adsint consilio et assistentiam praestent, ubi et quandocunque fuerit necessarium, ut cuncta exitum sorciantur quam felicissmum. Quod faxit Deus, Deus Pater Domini nostri Jesu Christi, cui soli sit honor et gloria in secula seculorum. Datum ex conventu Thorunensi, nona die mensis Octobris, Anno Domini M. D. LXIII.

Posłowie potym s Pomorskiego Woiewodztwa powiedzieli na to przesz towarzysa swego P. Pisieńskiego.

In eum sensum.

Najaśniejszy a Miłościwy Królu. My jako z stanów Rycerskiego i Miesckiego stanu, z Województwa Pomorskiego Posłowie, przyjachaliśmy tu przed W. K. M. naszego M. Pana, abyśmy wolą braciej swej onego Województwa W. K. M. zgodnie opowiedzieli, jednostajnemi głosy. A co się dotycze instrukciej tej, którą teraz słyszymy czytając, z którą się być mienią Ich M. Panowie, od wszytkiej ziemie Pruskiej Posły, w temci już nam nie godzi się nic przeciwko Ich M. mówić; aleć my z inszem poruczeniem od braciej wszytkiej Województwa onego, ku W. K. M. przyjachali, a o tej i takowej instrukciej w ziemi będąc nie wiedzieli, która iż już jest przed Majestat W. K. M. położona i czytana, za potrzebną i godną rzecz to sobie mamy: abyśmy o niej sami między sobą namowy uczyniwszy W. K. M. odpowiedź słuszną dali. Do czego prosimy, abyś W. K. M. nam czasu do poniedziałku przyszłego miłościwie użyczyć raczył.

Na tho Posłowie z Woiewodztwa Chełmińskiego K. J. M. powiedzieli przez thowarzysa swego Pana Zaiączkowskiego.

Najaśniejszy a M. Królu. Bracia nasi z Województwa Chełmińskiego, poruczyli i roskazali nam to, abyśmy od braciej naszej starszej, Ich M. Panów Rad instrukciej tej Waszej K. M. podanej niwczem nie odstępowali.

Zathym Woiewoda Chełmieński.

Iż tu słyszym, Najaśniejszy a M. Królu, od panów braciej swojej, niejakie przeciwko nam i instrukcyi tej opowiedanie, z wielkiem zaiste podziwieniem to przyjmujemy, bo nam wszytkim zawsze spólny Sejm W. K. M. składać raczysz. I nie działo się nigdy nic i teraz nad wiadomość i wolą ich wszytkich. A ci jeśliże jakie insze swe zjazdy mają, muszą być nie Sejmy pospolite, ale conventicula, od których jeśli nas co takowego potka, damy im przed W. K. M. słuszną odpowiedź, etc.

Schylili sie za thym Panowie Rada Koronna do Krola, i dana odpowiedz przez X. Podcanclerzego in eum sensum.

Nasłuchać się J. K. M. takowych wymówek na przeszłym Sejmie raczył, któremiście się W. M. wymawiać raczyli z exekuciej, to jest: z' rządu. I pamięta to Król J. M. roskazanie być swoje, abyście W. M. listy na te imiona, które do stołu Króla J. M. należą, okazowali, czegoście się W. M. schraniali i o dilacyą na pół postu abo środopoście W. M. prosili. Na który czas W. M. jako powolni a wierni poddani J. K. M. raczyliście przyjachać, gotowi to będąc okazować. Co wszytko z inszemi koronnemi sprawami i okazowaniem listów, na ten Sejm przyszły, przez J. K. M. i postanowienie Sejmu pospolitego odłożono jest. A iż zasię teraz W. M. z instrukcyą się pokazujecie, która dosyć ostrze i bystrze jest pisana, z podziwieniem to J. K. M. od W. M. przyjmuje. A Posłom z Pomorskiego Województwa, nic się J. K. M. nie dziwuje, iż na tę instrukcyą W. M. nie po-

zwalają, ani się do niej znają. A na insze rzeczy, jutrzejszego dnia W. M. odpowiedź od K. J. M. będzie dana.

W. M. też Panowie Posłowie z Pomorskiego Województwa do jutra Król J. M. czasu odkłada, abyście W. M., przypatrzywszy się tej instrukciej, odpowiedź dali, a teraz to, co W. M. bracia poruczyli, raczcie W. M. sprawować.

W. M. też Panowie Rado Pruska, J. K. M. powiedzieć roskazał, abyście W. M. listy swe na dobra Króla J. M. należące, gdy na W. M. czas podług Województw przyjdzie, kłaść raczyli.

Posłowie oni Pomorskiego Województwa prosili sobie o czas ku sprawie poruczeństwa swego, do jutra.

Pothym Woiewoda Chełmieński porzął mowić.

Najaśniejszy a Miłościwy Królu. Jakośmy nigdy nie przeciwiali się wolej a roskazaniu W. K. M., naszego M. Pana, tak i teraz przyzwalamy na kładzenie listów. I położymy je na roskazanie W. K. M. naszego M. Pana, ale nie ku Statutowi polskiemu, ani ku Konstituciej łońskiej, na którąsmy nie pozwalali; mając tę nadzieję, że jako przy dobrych, W. K. M. zostawić nas będziesz raczył.

Pothym do Posłow Koronnych od K. J. M. X. Myskowski Podcanclerzy mowił.

Panowie Posłowie Koronni. Słyszeliście W. M. instrukcyą od Panów Pruskich podaną, która jest dosyć ostrze i bystrze pisana, na którą chce J. K. M. jutrzejszego dnia z Ich M. Pany się rozmówić; przy czem jeśliże W. M. być raczycie, abo się sami o tem rozmówić, to W. M. na wolą J. K. M. przypuszczać raczy.

Potem kontynuowano rewidowanie listów, które aby pilniej i porzędniej a prędzej szło, zamierzyć a obwołać J. K. M. roskazać raczył, aby z Województw: Krakowskiego, Poznańskiego, Sendomirskiego, Kaliskiego, mieli wszyscy termin do śrzody przyszłej. A jeśli który z nich nie położy listu, abo się w regestr w kancellariej nie wpisze, aby od tego dnia był każdy zdan contumax, etc.

W Piathek, XXXI. Decembris. W Wigilią Nowego latha.

Była między Posły rozmowa o tej instrukciej Panów Pruskich, którą wczorajszego dnia podali Królowi J. M. dosyć ostrze pisaną. O której też J. K. M. na górze z Radami Koronnemi namawiać się raczył, a namówiwszy po Posły przysłano, gdzie przyszedłszy uczynili rzecz przez Marszałka swego, P. Mikołaja Siennickiego, in eum sensum:

Najaśniejszy a M. Królu. Byliśmy tej nadzieje, żebyśmy tu mieli przy tem być, gdy Ich M. Panowie w tej rzeczy na opowiadanie Panów Pruskich mówić raczyli, przetośmy między sobą sami, mało o tem rozmawiali. Wszakoż jednak bacząc tego być wielką potrzebę, prosimy aby W. K. M. na baczeniu to mieć raczył, że się już nietylko do nierządu w Koronie tej to, a w Państwach W. K. M., ale już prawie do rebelliej ciągnie.

Dla czego pokornie prosimy, abyś W. K. M. już na to ostrze pojźrzeć raczył i zabiegać temu, żeby się i drugiemu komu do tego płacz nie dał. W. M. też Panowie prosimy, abyście też na to pilnie pojźrzeć raczyli, cokolwiek się przeciw W. Mościom, et dignitati Senatoriae W. M. dzieje. Gdyż to W. M. i nasze wszytko dobro, póki W. M. przy boku J. K. M. siedząc, cale powagę swoję zachowacie, rzeczy Koronne spólną radą obmyslawacie, za którą o to wszyscy w pokoju siedzim. Prosimy tedy, aby to W. M. cale zachować raczyli. A iż też Najaśniejszy a M. Królu, Panowie ci to Pruscy, nie jako Rada, ale jako Posły od kogoś poczyniwszy się, sprawują co innego, aniżeli Radzie należy, zda się nam, że oni Posły już będąc, miesca siedzieć w Radzie W. K. M. nie mogą, ale jako Posłowie z Posły inszemi poselstwo swoje, jeśliże które słuszne mają, sprawować winni.

Na co Posłom od Krolia J. M. odpowiedziano.

Z jaką wdzięcznością wczorajszego dnia J. K. M. od tych Panów Pruskich to przyjmować raczył, każdy z W. M. przypatrzyć się i z responsu im danego łacno zrozumieć mógł. O czem i dzisia znowu przypatrować się J. K. M. z Ich M. Pany temu ich skryptowi raczył. I nie zaniechało się nic, czego była potrzeba ku uważeniu osoby J. K. M. i Ich M. Panów Rad. I tak to J. K. M. baczyć raczy, że się ci Panowie takowego skryptu podejmowac nie mieli, jako wierna Rada i poddani J. K. M.

Xiądz Arcybiskup zatym do Posłow.

Ich M. Panowie Rada z pilnością a statecznie uważali ów wczorajszy skrypt podany, jaki jest i co w sobie ma; przyczem Ich M. uradzili, aby byli pytani, jeśliże wszyscy przy tym spisku stoją, zkąd je łacno będzie poznać. A od nas ma się ta rzecz wielce ociężyć na nie. A przy temże prosić mamy nam z nimi sprawiedliwości, przy czem też W. M. będziecie. A z tego napominania brackiego, którem nas W. M. napominać raczycie, abyśmy przestrzegali zachowania osoby J. K. M. naszego M. Pana, i powagi także Ich M. Panów Rad Koronnych, W. M. dziękujemy.

Posłano zarasz po Prusy, ktorzy gdy przyszli.

Uczynił rzecz od Króla J. M. do Posłów Województwa Pomorskiego, Xiądz Podkanclerzy, in eum sensum:

Panowie Posłowie Pomorscy. Jakoście W. M. prosili u J. K. M. dilaciej do dzisiejszego dnia, tak już teraz sprawujcie W. M. z czemeście do J. K. M. przyjachali.

Posłowie Pomorscy odpowiedzieli.

Najasniejszy a M. Królu. Bracia mogi, P. Posłowie obojego stanu z Województwa Pomorskiego, uniżenie dziękują W. K. M. za ten czas, którego nam W. K. M. ku tej sprawie użyczyć raczył. Aleć nie bez przyczyny o to W. K. M. prosiliśmy, bo dla tego, abyśmy te rzeczy tak wielkie dobrze obaczyć i uważyć mogli. Na co też jednak na piśmie rzecz i poruczenie nasze W. K. M. podawamy a prosimy, aby czytano było.

Powiedziano od Krola J. M.

Niżeli się ten spisek wasz czytać pocznie, J. K. M. roskazał W. M. pytać, jeśliże W. M. przy wczorajszym spisku podanym wszyscy stogicie.

Posłowie Pomorscy odpowiedzieli.

Gdy ten spisek nasz czytać będą, pokaże się, przy czem my stogimy; ale owszem jakośmy się wczorajszego dnia ku tam temu nie znali, tak i teraz się ku niemu nie znamy.

Pothym od Krola J. M. Radom Pruskim powiedziano.

Wy Panowie i Rada Ziem Pruskich. J. K. M. Was pyta, jeśliże Wy wszyscy przy podanym wczora spisku stogicie.

Na co Woiewoda Chełmieński od nich odpowiedział.

Najaśniejszy a M. Królu. Trudno, abyśmy się go przeć mieli, bo i W. K. M. wiedzieć raczy, że nietylko my na ten spisek zezwalali, ale wszyscy inni Panowie i Stany, których jest w onej ziemi niemało: Biskupów, Wejewód, Kasztelanów i inszych, z których się to wiadomością wszytko działo; acz tego z wielką żałością używamy, że się do niego ci to bracia nasi nie znają. Gdyż to wiemy, a pewnie wiemy, iż też oni tenże spisek u siebie mają, bo nie dopiero nam na ten Sejm podan jest, ale jeszcze na on przeszły Piotrkowski Sejm podan jest Posłom onych ziem, z których oto byli: P. Pisieński, P. Gałczewski. I gdy się na to dobrze obaczą, mam to za pewne, że się do niego znać będą, bo gi nieraz przed nimi czytano i z wolą ich zapieczętowano.

Zatym Pan Galczewski mowił.

Gdyżem tu jest przypomnian od P. Wojewody Chełmińskiego, zda mi się powiedzieć to, czegom w tej rzeczy jest świadom. Jakoż ile się pomnieć mogę, była namowa o tem w ziemiach naszych, abyśmy się byli wszyscy na przejźrzenie skryptu tego do Malborku zjachali, potem także do Torunia na przeczytanie Statutów; co wszytko Panowie Rada bez nas są uczynili; dopiero w Piotrkowie na przeszłym Sejmie nas do tego spisku cisnęli, do któregośmy jednak zaraz pozwolić nie chcieli.

Zatym script od poslow Pomorskiego Woiewodztwa podany Krolowi J. M. i czytany beł.

Najaśniejszy M. Królu. Wczorajszego dnia słyszeliśmy Panów Rad przed Majestatem W. K. M. włożoną instrukcyą czytając, a iż ta szeroce opisana i wiele w sobie zamyka, nie jest ani była nam rzecz można, wszego pojąć, owszeki każdy punkt rozebrać nieznośna. Przeto uniżenie prosimy, abych przepis ich zasiądz mogli, a za miłościwem użyczeniem czasu małego, ileby nam należało w blisko przyszły poniedziałek odpowiedź dali. Ale iżeśmy od Chełmińskich niniejszych Posłów wyrozumieli, żeby poruczenie to mieli, we wszech mowach z Pany Radami Ziemskiemi się zrównywać, nie należy nam tego przed

W. K. M. taić, że my i nasi pozostali bracia szlachta powiatu Województwa Pomorskiego, inaczej wyrozumieni i sprawieni są; ale iż się tem, żeby im to poruczono, chełpią, to w swej mierze zostawujemy, nadzieje będąc, iż czas każdego serce, chęć i myśl, jako kto wiernie Rzecz Pospolitą miłuje, okaże.

Niemniej też i Pan Wojewoda Chełmiński dnia wczorajszego oprócz instrukciej mianował jakoby i ich zawarcia namowy, które, gdy na Sejmiech są zawrą, tylko moc, nie poruczeństwa braciej naszej, które gdy w osobliwych zjaździech swych zawierają, miały: ztąd się znaczy, dla czego niektórzy Panowie z anhankiem swym, według upodobania swego a niezupełnego zwolenia, Posły do Torunia na Sejm, który blisko przeszłego Ś. Michała był, obrali, i zasię tu sposobili; znaczy się też, dla czego niektóre Posły z miasteczek z śrzodku Rad a zgromadzenia Posłów tegoż blisko przeszłego Sejmu, aby odciśnieni byli, starali, o czem szerzej pisać nie chcemy. My tedy z strony Rycerstwa Pomorskiego, prawdziwie rzec możem: iż nas Pan Wojewoda Pomorski ze wszech powiatów obwieścił i miesce zjachania do Staragardu naznaczył, wedle Konstituciej i starażytnego obyczaja; przytem też właśnie osobą swą był, kiedy wszyscy bracia nas, abych się tu stanowili, obrali; moc, poruczeństwo, sposobnym obyczajem dali.

Miasteczka małe też namowy i wolą swoję w tych to pospolitych sprawach w Toruniu, czasu bliskiego przeszłego Sejmu między sobą zawarli, jako się to z ich zapieczętowanej instrukciej znaczy i pokazać może, iż nas, M. Królu, Ich M. Panowie Rady w takowych rzeczach, w żadnem podejźrzeniu winować, ani nad nas sobie więcej przyczytać nie mogą.

Iż się też Posły od wszytkiej ziemie mianują a w instrukciej swojej wolą, zawarcie wszech Stanów wykładają i opowiedają, nie możemy im tego pozwolić; abowiem gdzieby w obec od wszej ziemie stanów posłani byli, byliby moc od braciej naszej zasięgli, co nasze zlecone mocy inaczej znaczą i okazują.

Ale abychmy długiem pisaniem W. K. M. nie bawili, z strony Rycerstwa Pomorskiego i małych miasteczek, Chełmińskiej i Pomorskiej ziemie, z winnej poddaności oznajmujem: iż nam srodze poruczono, abych W. K. M. o wyswobodzenie nowej Uniej opisanej i polskiej exekuciej, według Statutu Króla Alexandra, uniżenie z poddanej winności prosili, jako też i przeszłego czasu w Piotrkowie Posłowie prosiwali zawsze. Abowiem jakośmy nie winni jakiej nowej nad starożytną Unią, w którejeśmy do tego czasu bez wszego przenagabania byli, przyjąć, tak też z strony zleconego, spólnego zwolenia w żadną inszą, któraby znaczyła, abo być miała z ubliżeniem wolności, sprawiedliwości, tudzież starożytnych obyczajów i swobód zwolić i obowięzać się nie możemy; ani żadnym sposobem się nam godzi w Statut strony exekuciej Alexandrów pozwolić, który nam jako tym, którzyśmy daleko od Statutów polskich odlegli, acz ile się poddaności tycze, z Koroną Polską zjednoczeniśmy, jednego Pana wyznawamy (wszakoż insze wolności, prawa i sprawiedliwości mamy), w których wieleby szkodliwych ułomków z tej sequellej urosło.

Przeto z winnej a z uniżonej poddaności prosimy pokornie, gdyż nas W. K. M. jako też i inszy sławnej pamięci Królowie, przodkowie W. K. M. czynili przy naszych starożytnych sprawiedliwościach, blisko przeszłego czasu w Piotrkowie miłościwie obiecać, a nas

temi przerzeczonemi przypadki, które same w sobie nam szkodliwe, abo ku jakiemu niezliczonemu ułomkowi przyczynę dać mogły, zachować raczył.

Co się stołu, dóbr i dochodów W. K. M. owszeki przedniejszych zamków w ziemi, które W. K. M. samym privatim osobam dać, zostawić i rozmaitemi pismy ugiścić raczył, dotycze, gdzie iż W. K. M. to snadź nie tak dalece z potrzeby stołu swego, który wszytek niesłusznym sposobem oskubion i oszarpan jest, ale snadź więcej z osobliwej miłości i potrzeb ziem i poddanych swych, z prawa swego królewskiego zasię w swą klubę, w prawy a porządny porządek mieć będziesz raczył, zkąd wielkiemu niebespieczeństwu ziemie i wiela nowo wszczętym ułomkom, obywatelom ziem tych tam, miłościwe podparcie, i umocnienie uczynić będziesz raczył; za co też bracia i sąsiedzi nasi, jako wierni poddani a prawie miłośnicy Ojczyzny, jeśli oprócz tej nowej, jeno z obowiąski starej, a niezamierzenia Statutów, tylko przez W. K. M. wysoką, szczerą a niezmierną sprawiedliwość, zwłaszcza, iż z ziemi i Rzeczy Posp., tudzież ku wzmożeniu poddanych się dzieje, nietylko aby rękę zawierać, ale też tę miłościwą, ojcowską troskę chwalić, i ze wszej winnej poddaności dziękować wiecznie będziemy.

Proszą też przerzeczeni Posłowie, imieniem swej pozostałej doma braciej, aby W. K. M. miłościwą objetnicą swą, z strony repeticiej dóbr stołu swego, o czem też i pismo w Piotrkowie wydane w świętej pamięci mieć raczył, miłościwie obiecując, aby Respublica, civitates, collegia, communitates, przy swych danych prawiech i possesiach wcale a zupełnie zachowane były. Uprzejmie a pokornie też prosimy: aby W. K. M. osobliwie miasta wiekie w ich possesiach i dochodziech naruszone nie były, też w ich sprawiedliwościach, starożytnych wolnościach ukrócenia czynić, dopuszczać nie raczył, zkądby pospolita pociecha z wiela przypadłych przygód a owszeki nad nadzieje przypadłego niebespieczeństwa wszem wysokiego i niskiego stanu ludziem, ku lepszemu w swej starożytnej całości zachowana była.

Nadto też i rzecz jest chwalebna i słuszna, aby starożytne domy szlacheckie w ziemi, ku ozdobie i wiela pociesznej pomocy zachowane były. Przerzeczeni bracia nasi mają ztąd niemałą żałość, litując tego i szlachta pospolita z sprawy Panów z strony majętności ich, jakoby im wzięte być miały, wielce przestraszeni są; przeto nam to poruczyli, W K. M. z winnej poddaności prosząc, aby W. K. M. pospolitej szlachty z wyżej rzeczonych przyczyn, przy słusznych daninach dóbr swych zachować raczył, przez które W. K. M. stół, ani też niebespieczność, tudzież i obywatelom ciężkość żadna się nie dzieje, aby z pomiarnych, zasłużonych danin sami ich potomkowie się cieszyć mogli. A W. K. M. posługę ziemi ku pożytku tem lepiej wypełnić mogli. Tegośmy jako Posłowie, z poruczenia domu pozostałej braciej, W. K. M. naszemu M. Panu oznajmić i opowiedzieć zaniechać nie mogli, pociesznej nadzieje będąc, W. K. M. z wrodzonej łaski szczodroby i dobroci swej pańskiej, iż się do tego przychylić będziesz raczył, a to co z pożytkiem ziemie i pociechą wszech w miłościwem baczeniu swem zachować i mieć będziesz raczył.

Gdziechmy też Najaśniejszy Miłościwy Królu, dnia wczorajszego z sprawy J. M. Xiędza Podkanclerzgo wyrozumieli, iż się W. K .M. na zwolenie Rad Pruskich odzywać raczył,

którzy w Piotrkowie listy swe na dobra stołu W. K. M. kłaść przyrzekli, tylko iż onego czasu na półpoście aby im czas pomknion był, prosili. Kdyż tedy Pan Wojewoda Chełmiński, okrom dołożenia się inszych stanów. Posłów uczynił, protestujemy de nostra innocentia i mamy tę nadzieję, iż takowe pozwolenie szlachcie, za któreśmy prosili i prosim, miastam communitatum, w ich porządnych darowiznach abo daninach szkodzić nie będzie.

Pothym Pan Woiewoda Chełmienski mowił.

Jest nam tego potrzeba, Najaśniejszy a M. Królu, abyśmy się pilno temu skryptowi przypatrzyli, abyśmy potem nań słuszną odpowiedź podług potrzeby dać mogli, do czego o użyczenie dłnższego czasu W. K. M. pokornie prosimy. A wszakoż poddawamy się W. K. M. w to, że tego dowiedziemy na nie wszytką ziemią, iż oni o tym spisku dobrze wiedzą, że i z ich przyzwoleniem pisan jest; a jeśliże nie dowiedziemy, niechaj będziemy winni karania, a dowiedziemyli, prosimy także, aby oni karani byli.

Pothym od K. J. M. do Panow Rad Pruskich.

Iż ten skrypt od Was Królowi J. M. podany jest tak bystrze napisany, i z takowem nieuważeniem Osoby J. K. M. naszego M. Pana, także też i tak zacnego Senatu, Panów Rad Koronnych, z wielkiem podziwieniem to J. K. M. przyjmować raczy, a zwłaszcza, iż Wy, Rady przysięgłe, nie oglądaliście się na to, co Wam przystało. I podjęliście się tego, mieniąc się być Posły od wszytkiej ziemie; gdyż nie jesteście, jako to inaczej od Posłów Województwa Pomorskiego słyszycie, czemu się wszytkiemu J. K. M. dziwować raczy. A wszakoż J. K. M. jako Król łaskawy, pro sua clementia, nie chcąc Was podać w jakie ludzkie mniemanie, pyta jeszcze J. K. M., jeśliże W. M. wszyscy przy tym skrypcie stoicie a to aby każdy mianowicie powiedział z osoby swej.

Pan Woiewoda Chełmieński rozmowiwszy sie od nich powiedział.

Najaśniejszy a M. Królu. Iż ten spisek nasz, któryśmy W. K. M. podali, jest wydan pod ziemską pieczęcią, spisany k'temu nietylko z naszą, ale i z inszych wszech Stanów i Panów do tego należących wolą, nie godzi się go nam przeć.

Pan Jan Kostka Castellan Gdański.

Z żałością tego używam, Najaśniejszy a M. Królu, że mi do tego młodemu przyszło, do czegom się nigdy nie cisnął, bo i natenczas do Torunia na ten Sejm dopierom był z posługi W. K. M. przyjechał od Xiążęcia Philandskiego, *(Jan, szwagier Zygmunta Aug., od r. 1568—1592 Król Szwedzki)* a zaraz po mojem przyjechaniu jestem do tego poselstwa prośbami od wszytkich przywiedzion, rozumiejąc jednak, iż to W. K. M. obrażać nie miało. Ale już inaczej widzę, proszę, abych raczej od tego poselstwa wolen był.

Pan WOJEWODA CHEŁMIEŃSKI rzekł: i ja takżebych wołał.

Pan CZEMA, WOJEWODA MALBORSKI uczynił obmowę po niemiecku, ku Królowi J. M.

Xiądz Arcybiskup Gnezn. powstawszy od wszytkiey Rady ku K. J. M. mowił.

Najaśniejszy a M. Królu. Jako napokorniej W. K. M. dziękujemy, iż W. K. M. żałować tego raczy, co nas, Rady W. K. M. i to insze koło potkało bez przyczyny od tych Panów, nietylko niebacznie, ale też bystrze i jadowicie; i mogłoby to się jeszcze inaczej nazwać, bychmy W. K. M. osoby i tych, którzy słuchają, nie szanowali. Na co mówić, wolimy jeszcze zachować, chcąc W. K. M. naszego M. Pana i Stany w poczciwości a w mierze swojej zachować, nie chcąc się słowy za słowa wysadzać; boć też to jest jawna rzecz, że Ich M. Panowie Rada są członki W. K. M., a gdy członek który obrażon będzie, wszystkiemu się ciału żałości dostać musi. O czem nasłuchaliśmy się wczorajszego dnia, co nas potkało i wielce obraziło. Przeto prosimy W. K. M. dla Pana Boga i dla sławy W. K. M, i Rady Koronnej, abyś W. K. M. to uważyć raczył. Boś to jednak już W. K. M. dawał znać, iż to W. K. M. nie miło było; ale już więc prosimy, aby to W. K. M. z pilnością przedsięwziąść raczył, jako Król pomazany; nam zwierzchnie panujący Pan. Uważając, jako się tu przeciwko Sławie W. K. M. i Radzie Koronnej od nich wystąpiło. Dla czego prosimy, abyś nam W. K. M. z nimi sprawiedliwość uczynić raczył i to opatrzył, jakoby prawu dostali, abyśmy tu tego popierać mogli i pokazać, co oni wystąpili przeciwko Panu Bogu i W. K. M. i przeciwko swojej przysiędze, którą sią obowiązali, co wszytko na ten czas zachowamy, gdy nam do tego czas złożyć raczysz.

Pan Woiewoda Chełmieński odpowiedział.

Aczkolwiek u siebie tego nie rozumiemy, abyśmy tak dalece przeciwko J. K. M. naszemu M. P. i W. M. także Panom Radam Koronnym wystąpili, a wszakoż prosimy, abyście to nam W. M. pokazali. Bo wiemy to dobrze, że W. M. jesteście wyższą Radą Koronną, nasi M. Panowie i J. K. M. nasz M. Pan nalegać nas raczył, abyśmy tu z prawy swemi stanęli, za utyskowaniem Panów Rad Koronnych. Wszakże gdy nam W. M. pokażecie ten występek nasz, damy się na łaskawą kaźń W. M. Aleć jednak sprawę dobrą W. M. o sobie damy. Bo cuius est concedere, istius et interpretari, i jeśliby się w czem bardziej wystąpiło, rad odstąpię swego.

Na czo iem od K. J. M. przesz Xiędza podcanclerzego odpowiedziano.

Iż się jeszcze obaczyć nie chcecie, przy spisku tym swoim stogicie, J. K. M. aczby mógł i teraz temu koniec uczynić, wszakoż z łaski swej to czynić raczy, że się na to nie skwapia, ale to na inszy czas odkładać raczy.

Roku Panskiego 1564.

W Sobothe. Dzień nowego liatha. I w Niedziele. Prima et Secunda Januarii.

Nic nie sprawowano.

W Poniedzialek III. Januarii.

Posłowie szli do Króla J. M. in Senatum, gdzie im powiedziano, że Król J. M. bacząc wielkość spraw a trudnych, które na ten czas przypadły, też i to, że Panowie Litewscy, non sine magno periculo, tak długo tu mieszkają. Jest na tem J. K. M., za przyzwoleniem Ich M. Panów Rad Koronnych, aby sądy znowu odwołane były, ad diem lunae post Dominicam Invocavit. Dla tego, żeby J. K. M., odprawiwszy się z temi rzeczami trudniejszemi, tem snadniej sądy odprawować mógł, a interim z Litwą namawiać o Uniej, także z Prusy. Co aby porządniej szło, mianowicie dni J. K. M. opowiadać raczy: srzodę a piątek, krórychby dni o tych rzeczach z nimi się namawiało.

Na tę limitacią sądów, acz nie ze wszytkich Posłów wolą, wszakoż niektórzy się ozwali, iż na nie przyzwalają, co Król J. M. rad słyszał.

Pothym beło okazowanie listhow.

We Wthorek IIII. Januarii.

Poseł Xiążąt Pomorskich był u Króla i sprawował poselstwo w Radzie po łacinie. Toż negotium traktując, które i przeszłego Sejmu Piotrkowskiego sprawował. Summa tego była: aby libera navigatio fluvii Wartae była.

Pothym kłodzienie i okazowanie listow beło.

We Srzode V. Iannarii, w Vigiliq trzech Krolow.

J. K. M. raczył między Posły przysłać Pana Jana Palczowskiego, Sędziego Zatorskiego, Posła Oświecimskiego i Zatorskiego Xięstwa, aby już jako te Xięstwa z dawna ze wszytkiem są incorporowane i uniowane z Koroną, tak też w Radzie i między Posły Koronnymi, zawsze te osoby do spólnej Rady miesca miały, którego Posłowie Koronni wdzięcznie przyjęli i miesce jemu podle Krakowskiego Województwa na czasy wieczne dali. A to z tej przyczyny, że też one Xsięstwa są w Krakowskie Województwo przyłączone.

Zaczem Posłowie posłali dziękując Królowi J. M. za tę pieczą, że się miłościwie starać raczy, aby tak te, jako i insze części Państw Korony Polskiej, do jedności praw Rady et onerum przyszły. Prosili też, aby J. K. M. temu poradzić raczył, żeby drogość tak wielka ustać mogła, dawając do tego te pośrzodki, aby przewóz każdemu wiozącemu żywność do miasta był wolny przez takiego obdzierania; przekupnie też aby nie byli, którzy wszędzie drogość czynią. Targowego, aby pan Marszałek tak wielkiego brać nie raczył, jeno jako w Statucie jest opisano. (*Łaski CXIII*).

Tegoż dnia Prusacy mieli audiencyą u Panów Rad Koronnych przy bytności J. K. M. i na spisku swoję rzecz podali, obmowę czyniąc ku Królowi J. M.

Obmowa Panow Pruskich ku Krolowi J. M.

Najaśniejszy a M. Królu, nasz Miłościwy Panie. My wierna Rada, poddani a wierni słudzy W. K. M. z wielką żałością a z boleścią serdeczną w przeszły piątek słyszeliśmy, że takową sprawę Pomorscy Posłowie i małych miast, nad nadzieję wszytkę Waszej K. M. dali, jakobychmy się sami Posłami obrać i według woli a podobania naszego instrukcyą tę napisać mieli, bez wszelakiej wiadomości a bez społecznego inszych do tego przynależących stanów, tak Rycerstwa jako też i małych miast zwolenia, mieniąc, że instrukcyi tej, nigdy czytania jej nie słyszeli, a tem mniej na nię przyzwalali, jako na ten czas przed W. K. M. szerzej to od nich jest powiedziano. Ale jeszcze z większą żałością naszą zrozumielichmy, z jaką niełaską, tak W. K. M. nasz M. Pan, jako też i Panowie Rada sławnej tej Korony Polskiej, tę naszę instrukcyą na ten czas przyjąć raczyli, tak iżeśmy są (co nigdy przedtem nie słychano) obwinieni. Co umysły i serca nasze nie małym żalem poruszyło, i teraz z wielką żałością tego używać musimy, jako ci, którzy przez wszytek wiek żywota swego ni ocz się pilniej a chutliwiej nie starali, jeno żebychmy łaskę W. K. M. we spółek Ich M. Panów Rad sławnej tej Korony, naprzeciw sobie stateczną sprawą a uprzejmą wiarą naszą zachowali; jednak musieliśmy to z żałością naszą przecierpieć, i nie możemy tego tak niełasce W. K. M. naszego M. Pana przypisać, jako tym, którzy tu nas przed Majestatem W. K. M. naszego M. Pana, niewinnie obwinili. Co my jednak Panu Bogu Wszechmogącemu, jako temu, który serca i myśli ludzkie wie i widzi, a nic przed tym skrytego nie jest, poruczyć, a od W. K. M. jako synowie od Ojca swego,

powinni z uniżoną poddanością naszą, wdzięcznie przyjąć musimy. A gdyż nam dla sławy i mniemania naszego wiele na tem należy, Najaśniejszy M. Królu, dla zachowania reputacyi tak swej jako też W. K. M. naszego M. Pana, gdyż nas na te miesca W. K. M. posadzić raczył, też sobie przestrzegając w tem miłościwej łaski W. K. M. naszego M. Pana i Ich M. Panów Rad Koronnych, naszych Panów i braciej starszej; i radzibychmy śmierć podjęli, aniżbyśmy łaskę sobie W. K. M. i Ich M. Panów Rad obrazić i niełaskę na sobie odnosić mieli. I przeto się być zda rzecz potrzebna, abyśmy niewinność swą przed W. K. M. naszym M. Panem opowiedzieli, jakoż prosimy, aby W. K. M. nasz M. Pan, nas łaskawie a miłościwie słuchać raczył.

Jesteśmy tu, Najaśniejszy a M. Królu, przez Posły Pomorskie i małych miasteczek obwinieni, żebyśmy my, którzy na ten czas przed Majestatem W. K. M. naszego M. Pana stoimy, bez wiadomości wszech innych stanów instrukcyą tę pisać mieli, Posły się obrali, a to bez wiadomości ich, o której ani oni, ani bracia doma pozostali wiedzieć nie mieli. A tak tę sprawę W. K. M. naszemu M. Panu dajemy, żeśmy się nie sami obierali, ale doma pozostałe Rady, według starego zwyczaju, z pośrzodku swego nas obrali. Aczby każdy snadź raczej był doma pozostał, aniż w tak trudnych sprawach, z nakładem, utratą i z frasunkiem tego poselstwa używać miał. Ale iż W. K. M. nasz M. P. osobliwie roskazać nam raczył, iżebyśmy ze wszech stanów Posły między sobą obrali, za roskazaniem W. K. M. naszego M. Pana, jako wiernym poddanym, i z miłości i z powinności naprzeciw Rzeczy Posp., wymówić się nam niegodziło. I jest ta instrukcya, Najaśniejszy M. Królu, wszem stanom przez Pisarza Elbieńskiego przeczytana, na co imieniem Rycerstwa wszytkiego i małych miasteczek, że się im ta instrukcya spodobała, zgodnie jest odpowiedziano, na którą też i plenipotencya jednaka Rycerstwu i małym miasteczkom jest napisana, od której odstępować nie mieli. Co się Posłami Chełmińskimi, Pisarzy wielkich miast i recessy dostatecznie pokazać może. A mimo to jest ta instrukcya Gałczewskiemu i Pisińskiemu i Hanus Waliewi tak rok podana, którą dwie nocy przy sobie miawszy, zasię przywrócili, zkąd się znaczy, że o tem wiadomość mieli, a nadto wszytko Pisiński z drugimi Posły Pomorskimi, także też i małe miasteczka tu w Warszawie się deklarowali, że przy tej pospolitej instrukcyi, która na Sejmie dana jest, we wszytkiem stać chcieli, okrom artykułów dóbr stołu W. K. M., jako się to z ich podanego spisku snadnie pokazać może. I wierzyć temu nie możemy, Najaśniejszy M. Królu, żeby Posłowie Pomorscy i z małych miasteczek, to poruczenie od braciej swej mieć mieli w plenipotencyi swojej, żeby się do instrukciej ziemskiej znać nie mieli. A tem mniej nas tu przed W. K. M. naszym M. P., tem obwinić, i z podziwieniem tego używamy. Najaśniejszy Miłosciwy Królu. Że nas, od braciej młodszych naszych przed Majestatem W. K. M. to potkało, prosimy W. K. M. aby W. K. M. tego się statecznie wywiedzieć raczył, a te którzy winni będą nalezieni raczył skarać wedle występku i zasługi ich, jakoż my dalibóg, którzy niewinność swą znamy, prawdziwą sprawę W. K. M. dawamy.

Co się dotycze N. M. K., instrukcyi tej, któraby W. K. M. obrażać miała, o którą też nas J. M. Xiądz Arcybiskup jako reos laesae Maiestatis obwiniać raczył, nie spodzie-

wamy się, ani rozumiemy, żeby co takiego w tej instrukciej być miało, w czemby Majestat W. K. M. obrażon być mógł, ani to w umyśle naszym było, ani jest, abyśmy co takiego abo mówić abo pisać mieli, coby W. K. M. naszego M. Pana abo ich M. Pany Radę Koronną obrażać miało, i gdzieby to był który z nas to u siebie uważyć i rozumieć mógł, żeby Osobę W. K. M. i zacny Stan Koronny obrazić miał, snadnie W. K. M. nasz M. Pan to rozumieć może, żeby żaden z nas do takiego poselstwa użyć się nie dał, i powinności swej i wiary naprzeciwko W. K. M. przestrzegaćby musiał, i z serca byśmy tego żałowali, Najaśniejszy M. K. żeby namniejsza rzecz w tej instrukcyi W. K. M. naszego M. Pana i Ich M. Pany zacne Rady Koronne, ku jakiej niełasce naprzeciw nam poddanym a służebnikom W. K. M. pobudzić miała. I prosim pokornie, jako krześciańskiego i nam w obec Miłościwego Pana, żeby W. K. M. inaczej tego od nas przyjmować nie raczył, jeno jako od wiernych a życzliwych poddanych swych, którzy wiarę i powinność swą, przeciwko W. K. M. naszemu M. Panu, i według Boga i przystojności swojej zachować umiemy, i zawsze dalibóg, chcemy i będziemy.

Tego też nam W. K. M. z łaski swej miłościwej pozwolić będziesz raczył, coś innym privatis personis W. K. M. zwykł pozwalać, że my to wykładać i z pozostałą bracią swą będziemy, i tego z miłościwej łaski swej dopuścić nie będziesz W. K. M. też raczył, nad zwyczaj wszech narodów, żebyśmy jako od braci pozostałych posłani, mieli w jaką za to trudność abo controversią być przyciągnieni; gdyż nasza instrukcya nie dla czego innego jest uczyniona i nam dana, jedno dla obrony praw i wolności naszych. A gdzieby co takiego nad nadzieję naszę, obrażać mogło W. K. M., będziemy winni nagradzać, ze wszytką ziemią i obywatelami jej, a nas samych W. K. M. nie racz tresktać, pokornie prosimy, aby na potem inni od służby Rzeczy Posp., odwiedzieni nie byli. Co my z poddanej wiary, krwią i majętnościami naszemi, W. K. M., naszemu M. P., pokąd nas stawa, zasługować chcemy i będziemy. A iż się nam nad podaną instrukcyą i zwolenie wszech stanów nic czynić nie godzi, przypuszczamy to na miłościwe zdanie W. K. M., jeśli Sejm w krótkim czasie do tego złożyć W. K. M. będziesz raczył, o tych przypadłych się rzeczach namawiać, i żeby się co innego postanowić mogło, to co się nam godziło będzie. My z osób naszych, jako wierne Rady i służebnicy W. K. M. starać się o to będziemy wedle możności nawiększej naszej, pokornie prosząc, aby W. K. M. z Ich M. Pany Radami Koronnemi od nas łaskawie a miłościwie przyjąć to raczył, i to lepiej u siebie uważyć i rozumieć, aniż w takim smętku naszym, przed W. K. M. naszym M. Panem powiedzieć się mogło. Co z wielką sławą W. K. M. u wszech narodów będzie, a poddani W. K. M. obywatele ziem Pruskich, zasługować to W. K. M. wiecznemi czasy będą.

We Czwarthek, Dzień trzech Kroliow VI. Januarii. Silentium beło.

W Piątek, VII. Januarii.

Król J. M. mało pobywszy w Radzie, odejść rychło raczył, a do nas posłał, abyśmy szli na górę do Ich M. Panów Rad, społecznie z nimi o wstępku Uniej rozmawiali Gdyśmy tam przyszli, począł napierwej wotować

XIĄDZ ARCZIBISKUP UCHAŃSKI

In eum sensum.

Raczył J. K. M. złożyć nam ten Sejm, abyśmy o tem pomówili, jakoby wstępić w tę sprawę, którą Korona Polska z dawna z Xięstwem Litewskiem ma, jakoby ich zjednoczenie już pewniejsze było, które już raz przywilejmi, kronikami, listy, było postanowione. A tych listów było wiele; jedne były orginały, drugie vidimusy, i inszych wiele, których już drugich snadź nie dostawa, a niektórych tylko copiae albo minuti. Aczkolwiek i te są różne, jakom je ja takie widział. Dla czego prosiliśmy wszyscy Króla J. M., aby były nalezione. J. K. M. roskazał ich poszukać i tu znieść.

PAN PODSKARBI POWIEDZIAŁ.

Że już wszytkie listy zwieziono, a przedsię tych, których nam do aktu potrzeba, nie dostawa, czemu się ja bardzo dziwuję, bo żywi jeszcze są Panowie Podskarbiowie ci, za których te listy Kromer regestrował i w Kronikę ich część włożył; wspomina je, a przedsię czemu ich nie masz, nie wiem. Acz też wiem, że wiele listów i przywilejów Koronnych było po zamczech i w domiech pańskich, i jeśliby jeszcze który taki był, dobrzeby, żeby tu zniesione były, boć też o tych liściech Panowie Litewscy nietylko w mowach swych dotykają, ale i w instrukcyach swych to mają, że chcą podług listów Jagiełła, Władysława, Olbrachta i osobno Alexandra, Królów polskich, z nami Unią umocnić i wykonać. A tak jeśliby tych listów u nas nie było, potrzeb o nie Panom Litewskim mówić, które oni bez pochyby mają. Alebyć to była Unia gruntowa, byłaćby gruntownie dzierżana, boć ja wiele w niej excepciej widzę, a snadź nie inaksza, jeno jaka była z Wołochy i z Xiążęty inszemi Niemieckimi. Przeto miałaliby ta Unia być warowna, terazby o niej statecznie mówić i radzić, bo widzimy to, że jest do tego wola J. K. M. jest też wola Panów Litewskich, jako się z nią opowiedają. Jest też i do tego prawie czas słuszny za okazyą, którejby opuszczać nie trzeba, jeno tego pilno strzedz potrzeba, co przedtem przekazywało, aby już na przeszkodzie nie było. A nie wiem, coby inszego było, jeno obieranie Królów, czemu czas teraz zabieżeć. Bo acz o niej z przodku dosyć dobrze napisano było, wszakoż gdy potem chciano o niej jaśniej i lepiej napisać, bardziej ją zaćmiono. A tak teraz jest czas domawiać się, aby już elekcya potem zawsze była pewna, porządna, podług starych spisków, a iżby była przy granicy gdziekolwiek, a iżby osobna nie była Króla Polskiego, a osobnie Xiążęcia Litewskiego. I wolałbych ja

jednego Pana, Króla obojgu Państwam, a nie wspominając Xiążęcia Litewskiego; a taka rzecz zda mi się do Uniej warowna i potrzebna.

A co się drugiej rzeczy o Elekciej dotycze, potrzebaby i o tem bacznie mówić, którą też widzę w starych spisiech taką. Że póki plemienia tego Jagiełłowego stawa, iż nie ma być inszy nikt za Króla Polskiego abo za Xiążę Litewskie obran. Przetoby to potrzeba obwarować, aby było pewniej, niż pierwej, boć o tem już listy do inszych ziem rozniesiono. Czego się potrzeba pilno obawiać, jeśli nas Pan Bóg potomkiem po Panu naszym nie opatrzy, aby już za obwarowaniem mocnem była rzecz pewna, czegobyśmy się dzierżeć mieli i pewni tego byli. Przekazują też jeszcze tej Uniej te klausuły pewne, a to, aby jedni bez drugich wojny nie podnosili, tak też i pokoju nie stanowili. Aleśmyć tego doświadczyli, gdy Korona miała czynić z Wołochy, jako nam Litwa pomagała; owszem, wymówili się Koronie, zasłaniając się przymierzem, jakiemsi nowem sobie z Wołochy uczynionem, tak iż nam pomódz nie chcieli. Też około zbiegów z Korony do Litwy, jakie zamięszania i trudności bywały, wiemy; do czego tylko Komisarze wyprawowani byli, acz już teraz zasię z Litwy do Polski uciekają za swą ciężkością, jako słyszę. I co się też dotycze prawa, którego się oni dzierżą, bywali rewizorowie, Komisarze, a przedsię zawsze Litwie przybywało, a Koronie ubywało, w czem nie wiem, co się lepszego dzieje. A przeto, mali być Unia niechaj one ziemie wszytkie zwane będą Nową Polską, a Wielkiego Xięstwa Litewskiego przedsię nie gasząc tytułu, tak jako się też u nas ziemie zową, jedny Wielką a drugie Małą Polską, a przedsię jedną Koroną są. A mogłaliby być jedna pieczęć, jedna laska, cho ci to trudno, tak też aby było jedno prawo; alećby trzeba temperować z obu stron, bo oboje szkodliwe. Aczciby ich nam szkodliwsze jeszcze było; a ten kłopot o granice, o zbiegi już opatrzyć, jako o jednej ziemi. I mali być Unia, niechajby te ziemie Wielkiego Xięstwa Litewskiego były za Koronę rozumiane. Co się tknie o insze rzeczy, które są mniejsze, chocia je też mają Panowie Litewscy w swojej instrukciej, nie wiem, będąli chcieć o nich mówić, o czem ja też teraz słów szerzyć nie chcę. A co się dotycze o miejsca w Radzie, aby im dane były, nie odmawiam, wszakoż nie tak, jako w Statucie opisano.

BISKUP KRAKOWSKI.

Tak mi się widzi, iż od początku jeszcze, gdy przodkowie nasi starali się o Króla Jagiełła, aby go za pewnemi kondycyami za Pana przyjęli, słali do niego Posły nieraz, którego oni widząc perplexum, powiedzieli mu nakoniec, że my to możem gdzie indziej naleźć, bo nas szukają z tem Królowie, Xiążęta, chcąc Państwa, bogactwa swoje do Korony inkorporować. Ale żeśmy się już ku Tobie przychylili, nie chcieliśmy już do tego czasu z żadnym z nich nic stanowić. Które przyczyny Jagiełło bacząc, obawiając się też, gdyby miał być inszy który Pan w Polszcze możny, żeby im samym ciężko być musiało; przeto Jagiełło na ony kondycye przyzwolił i przyjachawszy kondycyam wszytkim dosyć uczynił, a tak i Uniej uczynił effekt. I trwała ta Unia, której zawsze przodkowie nasi w używaniu byli, aż do Kazimierza. Bo chocia Witołd i insi byli dzierżawcami Xięstwa

Litewskiego, ale zawsze zwierzchność i podawanie onych Państw przy Koronie zostawały, i nie bywali oni, tylko dożywotnymi Pany. Zkąd się znaczy, iż Korona zawsze w używaniu była, bo i wszyscy, którzy dzierżyli zamki w Xięstwie, przysięgali Królowi i Koronie. I dopiero za Kazimierza obaczyli się Litwa, powiadając i mając to sobie za krzywdę, iż w przywileje włożono te słowa: subiicimus i inszych nam takowych nieznośnych, gdyż my nie chcemy być za poddane, jeno za bracią waszę; dla czego się nieraz Szlachta i z Pany bracia nasi zjeżdzali, co z Kronik łacno obaczyć może i zebrać, jakich trudnści używali. I kiedy się już ta Unia dawna poczęła targać, toż też nasi poczęli się tego napierać mocno, aby te ziemie, które są ex corpore Regni przy nich, zasię do Korony wróciły, gdyż mere do Korony należą. O co był z nimi wielki kłopot, niż Podole, niż Bełz wrócili, a Wołyń tamże jeszcze przy nich został; a tak ona dawna Unia między imi a nami targała się. Bo Król Jagiełło wszytki zwierzchności swoje, które miał nad Litwą, na Koronę włożył, zaczem i Xiążęta po nim zawsze dożywotni byli, a proprietas onych Państw zawsze przy Koronie była. Czego gdy się napominali Polacy, Król Kazimierz im to był objecał naprawić i list na to im dał, wszakże za niego to nie doszło. I co potem Olbracht z Alexandrem dawał, nie miał co więcej dać nad to, co już był Jagiełło dał. A tak do tego aktu z Litwą, nie tak nam potrzeba listów onych po Kazimierzu, jako onych dawniejszych od Witołda i inszych po nim, którzy acz byli w dzierżeniu Xięstwa Litewskiego, wszakże po nich one wszytkie Państwa przypadać miały do Korony. Czego iż przodkowie nasi za pracą swoją dowieść nie mogli, zostawili nam to, czego się nam nie godzi opuszczać, i lepiejby nam tego nie zaczynać teraz, niżbyśmy mieli co ku osławie swojej uczynić. Bo jako oni dawni godni są sławy, którzy nam tego dochowali, takbyśmy my godni byli sromoty, gdybyśmy co upuścili; boć też nas pamiętać będą i mogliby nam potem mówić: bodajby się byli oni nie rodzili. Nie utracajmyż tedy tego potomkom naszym, co dawno przodkowie nasi zebrali, a przytem się baczmy, że się za Litwą zakrywa Wołyń, Łucko i Podlasze, na których dzierżawach urzędnicy bywali z domów tych przedniejszych: Tarnowskiego, Tęczyńskiego, Zborowskiego, Polacy i Koronie z nich respondowali. A tak, jeśli ma być Unia in toto, a nie in parte, tedyż to nasze wszytko będzie i tegoż się zawżdy przodkowie nasi domawiali, co acz się przerwało i do skutku nie doszło, przedsięśmy my tem possesiej nie utracili. Także i Zygmunt Król nieboszczyk dał się był do tego przywieść, bo i Litwa sama wtenczas tego szukała, gdy im Królowa snadź ciężka była. A tak by byli przodkowie nasi nie byli w possesiej tej Uniej, jedno tylko listy na nie chowali, słabobych o niej dzierżał, aleć byli zawsze w possesiej.

Co się tknie granic, pamiętam, że mawiano o komisarzach, ale się nasi Panowie nie chcieli nigdy w to wdać, obawiając się, aby nie przyznawali Litwie jakiej possesiej w Litewskiem Państwie, jakoby różnem od Korony. Przeto jakiby wstępek uczynić mówić o Uniej, zda mi się taki, aby przyzwawszy ich, opowiedzieć im chęć swoję, żeśmy my do tej jedności zawsze gotowi byli, do której nas nietylko spisy dawne i przysięgi obowiązały, ale już tego potwierdza ta krewność powinowactwa, języki, któremiśmy się mocno związali, vinculo iudissolubili. Przeto ich popytać, racząli przy Uniej trwać onej dawnej, nie

pokazując tego, abyśmy w starej wątpić mieli, stoimy przy starej. O nowej nic nie mówię, boby dobra nie była. Ale gdy przyjdzie o tem mówić, musi być w mniejszem kole, jako to i przedtem bywało, że dawali po 12 osób o tem traktować; potem gdy przyjdzie ad species mówić, które tu J. M. Xiądz Arcybiskup przypomniał, mówić też będę.

BISKUP KUJAWSKI.

Na Xiędza Arcybiskupowem votum przestał.

BISKUP PŁOCZKI.

Też na Arcyb. votum przestał, to przydawszy. Nie możem nic pewnego o Uniej mówić, póki Litwy o tem nie usłyszymy; też na Podlasze pokaże się, że do Korony należy, bo jest z nadania Xiążąt Mazowieckich, które już na Króla i na Koronę przypadło.

BISKUP CHEŁMSKI, KAMIENIECZKI.

Na votum Biskupa Krakowskiego przestali.

THAKŻE I PAN KRAKOWSKI.

To przydawszy, iż Łucko, Wołyń, Podlasze, pierwej jeszcze do Korony należało, aniżeli Jagiełło Królem został, i nie z tem on do Korony przyjachał, ale do tego, którego sobie dobrowolnie za Pana obrali; bo tak zawdży o tem mówiono było, że zginienie w Polsce ni zkąd inąd przyjść nie ma, jeno z Węgier abo z Litwy, i jakimi nam Litwa przyjacioły byli, wiemy to; jakoż i ja pamiętam czasu Zygmunta, gdy miał z Prussy dwie lecie wojnę, żaden Litwin w wojsce polskiem nie był, nie chcieli nam pomagać. Jeszcze nad to, pruskiemu Mistrzowi zamki naśpiżowali, dodawając mu śpiże z Litwy.

WOJEWODA SIRADZKI, BRZESKI WŁOCZŁAWSKI.

Przy starej zostali, jako przy fortiori.

WOJEWODA PODOLSKI, LUBELSKI THAKŻE.

Okazując to, że tej Uniej starej nigdy nie było abusque u nas.

WOJEWODA MAZOWIECKI RAWSKI THAKŻE.

PAN SĘDOMIRSKI THAKŻE.

A to przydał: że już Panowie ani Starostowie Litewscy nie przysięgają Koronie. O czem były trzy zjazdy Polaków z Litwą; obawiam się, by oni sobie pomocy nie szukali; wszak co mówię, snadnie się każdy z W. M. domyślić może. A mali być cała Unia, tedy granica nasza po Smoleńsk będzie, etc.

CASTELLAN GNEZN., SIRADZ., WŁOCZŁAW., INOWŁOCZ., BEŁS., RAW., SĄDECZKI.

Przy starej zostali. Ale to Pan Sądeczki przydał, abyśmy my przez Króla nic nie stanowili, bo to nam Król powinien, którego mamy napominać, aby nam tę Unią do skutku przywiódł.

CASTELLAN WISL:, BIECZ:, ŁĘCZ:, MAŁO:, SOCH.

Także od starej począć radzili, a przy bytności Królewskiej, spytawszy Litwy pierwej, co chcą z tą Unią począć, abo czynić.

XIĄDZ PODCANCLERZY.

Także przy starej został. O liściech k' temu potrzebnych przy sobie powiedział, które mu Pan Wojnicki oddał, które potem głosem czytano.

Pothym nasz Panowie pythali.

Chcemyli o tem zdania swe powiedzieć, abo jeśli do swej izby odiść chcemy. Zaczem odeszliśmy, a Panowie nas w swej izbie czekali. Będąc w swej izbie, prędkośmy się na jedno zmówili i z tem szliśmy zasię do Panów na górę.

Gdzie pan starosta Radzieiowski uczynił od posłow rzecz do Panow. In eum sensum.

Miłościwi Panowie. Potrzeba naprzód Panu Bogu Wszechmogącemu za to dziękować, gdyż to Pan Bóg za naszych czasów do ręku naszych dla naprawy podawa, co zdawna przez przodki nasze opisano i wielce usiłowano było. Do czego iż już przychodzi czas z Pany Litwą mówić, a iż też teraz o to idzie, jakiby wstępek do tego słuszny był, tedy się tak Panom Posłom zda, aby przodkiem Panowie Litwa, gdy w pośrzodek W. M. wezwani będą, pytani byli: do jakiej się oni Uniej mają, abyśmy wolą ich wiedzieli, a onym też także powiedzieć, że my przy pierwszych a starych spisiech o tem stoimy, odmieniać ich nie chcemy.

Też aby Panowie Litewscy, jako Rada na swoich miescach w Radzie, podług opisania Statutów naszych, miesca mieli, żeby już jako jeden Pan, tak też jedna Rada była. A wszakoż żeby to nie było bez bytności Króla J. M., który sam powinien jest, tę Unią do skutku przywieść, etc.

Tegoż dnia wieczór przyjechało Xiążę Mekielburskie *(Jan Albert)*, którego brat rodzony *(Krzyżtofor, Koadjutor Arcyb. Rygskiego)* pogiman był w Ifflanciech od ludzi Królewskich i odesłan Królowi J. M. za więźnia, którego Król J. M. z sobą z Litwy do Warszawy wziął, a za więźnia pod strażą, jako Xiążę chowan był.

W Sobothe, VIII. Ianuarii.

Poseł od Xiążąt Pomorskich miał audiencyą u Posłów i list im oddał, który był clare czytan, czego summa causae była, aby Panowie Posłowie pro sua autoritate włożyli się w to do Króla J. M., aby rzeka Warta ad navigationem była wolna; angariae od Margrabiów na tej rzece aby złożone były. Przy czem gratiam, benevolentiam, etc. Posłom opowiedali.

Przysłał zatem Król J. M. po nas, gdzie gdyśmy przyszli.

Xiądz Podcanclerzy od Krola J. M. rzecz do posłow uczynił. In eum sensum.

Iż są rzeczy insze, tak ważne, tak potrzebne Koronie, jako jest sama rewizya listów, przeto J. K. M. to przeględać raczy, chcąc, aby wszytko to do skutku swego przyszło; obawiając się tego, ażeby się czekając tego, nie stęskniło, medium takowe J. K. M. naj-

dować raczy: deputować sześci Panów z Rady do rewiziej listów, bo to już J. K. M. rozumieć raczy, że już wszytkie insze listy in simili będą, a będzieli co tak perplexum a trudnego, tedy to zaraz na J. K. M. włożyć. A interim J. K. M. o rzeczach Koronnych wszytkich, które W. Mościam na Sejmikach Powiatowych opowiedzieć raczył, namawiać chce z Ich Mościam Pany, z wiadomością W. M. także, które rzeczy aby prędszą odprawę wzięły, Król J. M. na poniedziałek przyszły, czas dawać raczy, którego J. K. M. z Pany Radą Koronną, z Pany Litewskimi o Uniej namawiać będą. A co się dotycze siedzenia Panów Litewskich w Radzie, tedy J. K. M. tak rozumieć raczy, że to nie może być, bo nie są Radą Koronną, ani przysięgli Koronie, jeno Xięstwu Litewskiemu, a też nie jako Rady, ale jako Posłowie przyjachali, przeto aż się za łaską Boską wszytko skończy dobrze, tedy dopiero i Rada i miesce będzie jedno, a teraz przedsię niechaj listów rewidowanie idzie.

Za thym Król J. M. sam do Posłow.

Iż są sprawy te wielkie a ważne, przeto da Pan Bóg, w poniedziałok Ich M. Panowie Rada i z W. M. spółek będą przy mnie namawiać, do czego ja prace swojej litować nie będę, tak jako i Przodkowie mogi o to czynić i pracować nie zaniechali. A o to ja już, aczem się z Ich M. Pany nie zmawiał, mianuję te Pany do rewiziej listów: Xiędza Biskupa Kamienieckiego, Pana Wojewodę Brzeskiego, Pana Lwowskiego, Włocławskiego, Lędzkiego, Małogostskiego, Kasztelany.

Za thym Pan Przyiemski, Pisars Kaliski.

Od Posłów powiedział, dziękując J. K. M. za tak miłościwe obmyślawanie rzeczy Koronnych, potrzebnych. A napominał się, aby już podług porządku ziemie, Panowie Pruscy kładli listy po Województwie Kaliskiem. Na co

Krol J. M. sam drugi raz do Posłow.

Nie potrzeba się nic W. M. tego obawiać, aby się Prussowie mieli wyśliznąć; niechaj się jedno rewizya kończy po województwach, a oni niechaj kładą po Bełzkiem Województwie, przed Mazowieckiemi Województwy. Wiem, dla czego to mówię. Nie wyślizną się.

Zathym beła renisia listow.

W Niedzielie IX. Januarii.

Nic nie sprawowano.

W Poniedziałek X. Januarii.

Posłowie zszedłszy się na podanie Króla J. M. i Panów Rad namówiwszy, obrali deputaty z Posłów, ku rewiziej listów: Pana Sebestiana Wielogłowskiego, Posła Krakowskiej ziemie; Mikołaja Łysakowskiego, Posła Bełzkiej ziemie; Jędrzeja Mężyńskiego, Posła Płockiego; Stanisława Wysockiego, Sędziego Kaliskiego; Mikołaja Grzybowskiego, Posła Województwa Płockiego; Wojciecha Kobierzyckiego, Sędziego Grodzkiego Kaliskiego.

Posłowie Województwa Ruskiego i Podolskiego na to zwolić nie chcieli, jeno aby je Król J. M. sam sądził, jako począł rewidować inne Województwa. I tak z tem ku Królowi J. M. posłali na pokój Posły z innych Województw, i z Ruskiego Województwa Posły, aby się tam sami Królowi J. M. opowiedzieli.

Na tho Krol J. M. sam odpowiedź dał.

Jakom to powiedział w sobotę, tak i teraz powiadam, iż to tam nie jest sąd, ale rewizya listów, dla prędszej odprawy; a ktoby się tam znał obciążonym, abo iżby akcya nie była similis, a potrzebowała rozsądku osobliwego, wolno to każdemu do rozsądku sejmowego odezwać się. I skoroby się te sprawy pilne około Uniej i insze dokonały, tedy ja sam na tem z Pany Radami i z Wami zasiędę, a od Was to, P. Posłowie z Województwa Ruskiego z podziwieniem przymuję, że się tego zbraniacie, acz ja rad na sprawach Województwa Ruskiego zasiędę, gdy się te inne sprawy pilne odprawiać będą mogły.

Tegoż dnia P. Litewscy i Posłowie byli społem z Pany Radami Koronnemi i mieli z sobą namowy łaskawe. Między któremi Panowie Rada Koronna, Panów Rad i Posłów Litewskich: z czem tu przyjachali i czegoby im była potrzeba, pytali, a jeśliby mieli od wszech Stanów plenipotencyą. Gdyż tak na początku stanowienia Uniej bywało, iż wszyscy Sejm na to pospolicie składali, nie jedno przez Posły odprawowali, acz tu onego Xięstwa osoby i Rady widzimy.

Panowie Litewscy zmówiwszy się, plenipotencyą ukazali, która była czytana, i to opowiedzieli, że instrukcyą ukażemy radzi, jeśli tego po nas W. M. będziecie potrzebować raczyli.

Plenipotentia a Litwanis.

Plenipotencyą tę ma czytelnik łaskawy z innych manuskryptów wyjętą, wyżej p. 182—183. W tym tu odpisie, zupełnie. zresztą zgodnym z manuskryptem, z którego wyżej drukowaliśmy, znajdujemy po wyrazie „insertum", w dwónastym wierszu strony 183 następujące słowa:

Si quae tamen forte honesta rationique consentanea et utrique dominio salutaria, mutuam, sinceram, constantem, indivulsam communicationem, consociationem, unionem utriusque Dominii pertinentia isti Episcopi Reverendi, Magnifici, Generosi ac Nobiles Domini, in communi illa cum inclito incliti Regni Poloniae Senatu et populo consultatione

versari animadverterint, de eisque prius ad nos tamque ad principem utriusque Dominii, quae facere utraque unum contendimus retulerint quae quidem in mandanto expressa non essent de eis quoque illis dant omnimodam et non limitatam potestatem, tractandi et promulgandi modis supra expressis, ac si nominatim et specialiter de eis in illo mandato fuisset dictum et expressum.

Posłowie Koronni na ten czas tam przy tem nie byli, gdyż Panowie Rady Koronne więcej nad to nie odstępowali, coby w sobotę z Posły jedno wstępek uczynić postanowili. I tak się rozeszli wszyscy tego dnia z Rady, do jutra tę sprawę ku zjechaniu o ósmej godzinie odłożywszy.

We Wthorek XI. Januarii.

Panowie Koronni do Rady się zjachali i Panowie Litewscy z swemi Posły, i tam się społem o Unii cały dzień namawali. A potem rozjeżdzając się do Posłów, Xiędza Karnkowskiego, Refferendarza przysłali opowiedając, iż z Pany Litewskimi mówili tak, aby w tych państwiech był zawżdy unus Rex, una lex omnibus, unus populus, pod jedną pieczęcią i laską Koronną. Co sobie Panowie Litewscy ad deliberandum wzięli do jutra.

Senatores Korony na ten czas wybrali między sobą siedm ich, którzyby o tej Uniej z Pany Litewskimi rozmawali, jako: Arcybiskupa; Krakowskiego, Kujawskiego Biskupy; Pana Krakowskiego; Wojewodę Krakowskiego, Siradzkiego; Pana Sendomirskiego, Gnieźnieńskiego, Sądeckiego, caeteris praesentibus, i jeśliby się którzy przymawiać do tego chcieli, wolno im to było.

Posłowie tego dnia rozmawiali się na piątkowe przy sobie Panów wotowanie o Unii, iż rozumieli, że się na tem mało nie wszytek Senatus zasadził, aby wedle spisków przedniejszych: Jagiełłowego, Witołdowego, Olbrachtowego z Alexandrowym było o Uniej mówiono, w których to jest: iż oni Xięstwo Litewskie unierunt, incorporaverunt, subdiderunt Regi, Regno et Coronae.

Ale iż Posłowie baczyli w tych spiskach, że chociaż taka incorporatia opisana była tedy przedsię dwa Panowie, jeden w Litwie, drugi w Polsce być miał, a jedni bez drugich, jako Litwa bez Polaków Xiędza Wielkiego, tak Polacy bez Litwy Króla stawić nie mieli. A za tą różnością Panów trudno by w tej Unii trwać mogli. Przetoż zezwolili Posłowie, radszy na przywileju Króla Alexandra przestać, który tego chciał i opisał, aby już tak w Litwie jako i w Polsce jeden Pan zawsze był, nie Xiądz Wielki ale Król Polski, jako o tem przywilej ten szerzej obmawia, anno domini 1501 in Mielnik data. Którego iż im nie ukazano a powiedziano, iż go w skarbie nie masz, gdyż diversum świadczyły i regestra skarbowe, i kronika Kromerowa, i było wiele przepisów tego przywileju między Posły; zmówili się jeszcze publice u Króla upomnieć tego przywileju, et Senatum napo-

mnieć, aby przywilejów Koronnych, alia ratio habeatur, bo podskarbi powiadał, że mu ich w skarbie nie oddawano, ani był ten obyczaj, aby je przy stawieniu podskarbiego którego z regestru jemu oddawać miano, jeno w skrzyniach tylko, a drugie po ławach i po ziemi tylko legają.

Aegre ferebant Posłowie, iż Panowie Rady Koronne sami tylko bez nich z Radą Litewską i z Posły Litewskimi, o tej Uniej po te dwa dni namawiali. Posłali do Króla, rozchodząc się (bo Król J. M. zachorzał był na rękę i na nogę, descensem nie był po te dwa dni w Radzie) opowiedając mu to, że bez nich Panowie o Uniej traktują, ano dwoja praca będzie być musiała, jeśliby czego omieszkali opatrzyć, gdyż quod omnes tangit, ab omnibus approbari debet; w czem Król J. M. objecał Pany obesłać i upomnieć, bo się już byli z Rady rozjachali.

Rewizya listów tego się dnia poczęła przed deputaty, którzy tylko similia sądzili, a co było novum abo perplexum, do Króla zachowali.

We Srzode, XII. Januarii.

Panowie Litewscy przyjachawszy na zamek, byli u Króla J. M. privatim dosyć długo, a Panowie Koronni osobno sami radzili, do których słali Posłowie, dziwując się temu, iż już dwa dni próżnując siedzą, a prosząc, aby Ich M. stanowiąc Unią, która communia commoda et pericula przynosi, nie zaniechawali tego trzeciego stanu poselskiego, który też do tego należy.

Na co Panowie Rada przez P. Krakowskiego odpowiedzieli, z podziwieniem to od Posłów przyjmując, żeby tej nadzieje być mieli, jakoby oni co takowego stanowili, coby też im samym i potomkom żałość przynosić miało, gdyż jeszcze nic nowego nie stanowią, jeno przy starych spisiech stoją. Wszak co dalej z Pany z Litwą namawiać będziemy, wolno będzie W. M. przy tem być. I jako skoro Panowie Litewscy przyjdą, poślemy po W. M.

Pothym przyszli w Rade Panowye Lithewsczy, a po posly thes poslano. Gdysz przyszli.

Czynił rzecz P. Wojewoda Wileński do Panów Rad Koronnych, in eum sensum.

Miłościwi Panowie. Z dziękowaniem na ten czas to od W. M. swych M. Panów przyjmujemy, że W. M. prace swej litować nie raczycie do tego, coby pożytek i pociechę nam społem z W. M. przynieść mogło, tak jako W. M. pakazować raczycie, przyzwawszy też do tego Panów Posłów Koronnych, jako do tego należących, braciej naszej miłej. O czemeście jednak już wczorajszego dnia niemało między sobą mieli, i na piśmie sobie spólnie podawali, dla lepszej pamięci, podług terminaciej artykułów, które prosimy, aby

nam W. M. na piśmie podać raczyli, bo się nieco przyczynia do starych, które, Panie Boże daj to, aby nam spólnie wszytko dobre przyniosło.

A co się tycze naszej rzeczy, tę my mamy gotową, z którą nas bracia nasi posłali, dawszy nam do tego plenariam facultatem, abyśmy jako libera gens in libera gente, rzeczy spólne potrzebne z W. M. traktowali, w czem abyśmy rychlej co postanowić mogli, prosimy: abyście nam W. M. wolą swoję na piśmie dać raczyli.

Na czo panowie Rady Koronne powiedzieli.

Iż nasze terminacye są w przywilejach starych Koronnych; inszych nie mamy.

Zatem Panowie Litwa podali instrukcyą swoję, z którą przyjachali. I czytano ją, która takowa pod pieczęcią Królewską była, z podpisem ręki Królewskiej. *(cf. wyżej p. 172—178.)*

Sigismundus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Litwaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Mazowiae, etc. Dominus et heres.

Significamus tenore praesentium, quorum interest universis. Quod constituti coram nobis, Reverendi, Illustres, Magnifici, Generosi, Nobiles, Famati, Praelati, Senatores Consiliarii Status utrius spiritualis et secularis, ac utriusque subselli; nec non Duces, Barones, Officiales et universi Magni Ducatus incolae, tam terrigenae, quam cives in Comitiis Generalibus praesentibus huius Magni Ducatus congregati, nos solum suas, sed et aliorum fratrum suorum pro suo quisque statu et conditione, personas ac omnem in universum Rempublicam, Magni Ducatus Litvaniae representantes. Cum iam certos ex ordine quisque suo legatos et nuncios ad instancia ac communia Regni Poloniae, ac Magni Ducatus Litvaniae Lomżam prius ex Piotrkowiensium Comitiorum decreto indicta, deinde Varsaviam ex certis rationibus translata comitia designassent, in literis nominatim mandati expressos, maturo praehabito nobiscum, communicatoque consilio, de mutuo et unanimi consensu et concordi omnium voluntate, tale ipsis legatis et nunciis suis coram nobis, expressis verbis dederunt mandatum. Orantes eos, ac per fidem et erga patriam pietatem obtestantes, ut secundum illud per omnia se gerant, nec eius fines praetergrediantur. Quod quidem exceptum ex ore illorum, fideliter est annotatum deinde praesentibus omnibus lectum et approbatum, ut diplomate nostro hoc publice expressum describeretur, supplicaverunt. Eius autem tenoris sententia est haec:

Jeśli tak · a ocz się z Posły traktować, gdyż nullius valoris było by cobykolwiek innego postąpili.

Quandoquidem Sacra Regia Maiestas Dominus noster clementissimus, in proxime praeteritis Regni Piotrkowiensis Commitiis, una cum inclito Senatu, postulantibus omnibus ordinibus Comitia communia Regni Polouiae et Magni Ducatus Litvaniae instituerit, et ad ferias Sancti Martini proximas, ob gravissima utriusque Reip. negocia indixerit. Non potentes autem omnes utriusque status Ecclesiastici et Secularis Praelati, Seculares, Barones, Optimates, Proceres huius Magni Ducatus, praesto ad illa ipsa Comitia adesse. Ideo quosdam ex nostro Senatorio, ac item ex reliquis Ducalibus, militaribus, nobilibus, equestribusque ordinibus deligendos et loco nostri nostras representaturos personas mittendos

Varsaviam duximus dominos collegas, amicos, fratres nostros clarissimos et observandissimos, quorum nomina aliis mandati literis, sigilloque Sacrae Regiae Maiestatis obsignatis nominatim sunt expressa. Quorum Reverendissimas ac Illustres D. tamquam dominos collegas fratresque et amicos oramus, fraterneque exhortamur, ut in illum conventum Reipublicae nostrae causa profecti suam non minus quam nostram dignitatem respiciant et tueantur. Ac ii, qui ex equestri ordine sunt delecti, iis qui ex Senatu missi sunt, in omnibus tanquam maioribus et patribus conscriptis, debitum honorem et reverentiam exhibeant, nihilque sine eorum consilio et assensu de publicis nostris rebus agendum vel statuendum sibi existiment. Vicissim vero Reverendi ac Illustres Senatores, debita etiam illos benevolentia prosequantur, ac de publicis etiam rebus cum eisdem benevole et fraterne conferant, itaque erga eos se gerant, prout fideles et veros Reipublicae patres erga liberos suos se gerere decet. Quoties autem verba in consensu mutuo sint super his negotiis Unionis facienda, ne quis se ex iis, qui ab reliquis missi sunt, iniussu legatorum ab ordine Senatorio missorum ad dicendum ingerat, sed eorum iussum voluntatemque, et communem omnium legatorum assensum exspectet, tanquam maiorum Senatorum et patrum conscriptorum, quibus omnem honorem, reverentiam et obedientiam exhibere debent. Venientes autem in communem consensum salutem plurimam, et cum privatim tum publice omnium rerum felices successus precentur Domini Legati Reverendissimis, Illustrissimis, Magnificis ac Generosis Dominis omnium ordinum Regni statibus in comitiis Varsaviensibus congregatis, Dominis fratribus vicinis amicisque nostris charissimis et observandissimis, eisdem fraterna nostra obsequia et amicitiae officia commendabunt, quibus poterint verbis nostram erga illum inclitum Senatum et omnes ordines benevolentiam declarantes.

Inprimis vero excusabunt nos, qui ad communia haec negotia venire non possumus propter imminentem huic imperio Moschum et bellum, quod in Livonia contra Suecos geritur. Deinde caute et prudenter negotium Unionis tractandae suscipiant, ne Senatui vel Ordinibus Poloniae minus grata haec Unio hoc tempore nostrae Reipublicae difficili accidat, quasi necessitate exorta magis, quam benevolentia conciliata nunc demum serio expetatur.

Poterint commemorare ab initio, quo tempore a Serenissimis Sacrae M. R. maioribus, Wladislao Jagellone ac filio Eius Maiestatis Casimiro, et Alexandro Vitholdo, et Sigismundo, Ducibus Litvaniae primum, ac deinde Alberto et Alexandro, a maioribus nostris, Litvania Regno Poloniae coniuncta ita et consociata sit, nullum maiores nostros ac nos etiam nunc intermisisse, ac etiam nunc non intermittere verorum fratrum, sociorum, consanguineorum, erga Polonorum gentem officium. Nosque sub uno principe veluti unius capitis compage, pro uno populo, uno quoque corpore cum natione Polona reputasse, nec ulla in re, ab illa alienos declarasse, quia quoties necesse et publice et privatim, et secunda et adversa communia existimaremus, cuius rei exempla in promptu habentur. Sed cum in proximis iisce Regni comitiis, omnes Regni ordines expetivisse intelleximus, ut haec ipsa iam dudum constituta, et veluti compacta utriusque Dominii consociatio sive Unio, firmiore constricta nexu, magis ac magis coalescat, et constans ac perpetua ad extremum

Casimirus. Od tego nic nie było, owszem starali się Litwa i z wielkiemi grozami, aby te słowa: invisceramus, incorporamus były wymazane.

Sigismundus. Xiążę Zygmunt (*Kiejstutowicz*) od Korony przez podanie miecza imieniem Koronnem na Xięstwo był investitus.

perduretur, concedere nos quoque illis noluisse, ut minus hoc Unionis vinculum, quam illi expetivisse videamur. Proinde rogamus se a nobis missos dicant illarumque Dominationibus, persvadeant expetere nos, expetivisseque semper eas Unionis leges ac conditiones, quae a Serenissimis olim Wladislao Rege, et Alexandro Vitholdo Duce inchoata, tandem a Serenissimis eorum nepotibus Joanne Alberto et Alexandro, Regibus, a Maioribus nostris absoluta, et quadam parte ad dignitatem huius Ducatus accomodata et attemperata consuetoque hactenus usu approbata esset et confirmata. Volumus enim, ut in perpetuum sit unus Princeps, unus Rex, unus Dux, unusque Dominus, tam Regni Poloniae, quam Magni Ducatus Litvaniae, sub quo tanquam uno capite uterque populus sit unum corpus, unaque gens communibus suffragis votis et vocibus perpetuo eligendus, non nisi ex stirpe, donec ea superstes fuerit Serenissimorum supradictorum, huius Unionis autorum: Wladislai Jagellonis et Alexandri Vitholdi, quae si (quod omen Deus avertat) non extiterit, tunc secundum praescriptum Privilegiorum nos sine scitu et consilio Praelatorum, Baronum, Procerum, Nobilium, Regni Poloniae fratrum nostrorum, ad electionem Magni Ducis novi non procedemus sed cum ipsis pariter si vocati congruo tempore venire voluerint, quemadmodum utrinque vocari, congruumque et idoneum tempus alterutris necessario assignari debet, Magnum Ducem et Dominum eligemus.

Inchoata. Immo perfecta, qui non solum univit sed incorporavit. Sed privilegia nostra haec nomina non norunt unum tantum regem agnoscunt eundemque et dominum. Ex stirpe. Sed haec contra privilegia inviscerationis Litvaniae in Regnum.

Chcą naprzedniejsza w tym actie.

Nunquam Dux iam eligi potest, quum terrae Litvaniae sunt corpus Regni, ergo non Dux, sed Rex in communi consilio eligendus.

Jedna, iż oni chcą sukcessiej huius stirpis na Xięstwo Litewskie, a my gdyż wiemy, że sukcessiej u nas nie masz na Królestwo, a Królestwu Litwa jest inkorporowana, a jakoż tam stirps jaka ma mieć sukcessyą. Wolne obieranie Króla jest u wszytkich stanów a kiedy Xiążęta Litvaniae złożą stirpem, tedy invisceratia jużby się podała, a Litwa by Koronę tem zniewoliła. A nam ojcowie takiej niewolej przez ręce nie podali, przeto my też potomstwu nie tak oddać mamy. Druga: Inwisceracyą chcą tem wytargnąć, obieraniem Wielkiego Xiędza od Korony, abowiem chociażby też i Króla Polskiego już koronowanego podnieść chcieli potem na Xięstwo, tedy prawo się tem łamie, bo się ztąd znaczy dwoje państwo, a tak już non unus invisceratus populus, który już jako per inviscerationem stał się z nami jednem ciałem, tak jednę głowę Króla mają mieć. A iż to znali przodkowie nasi za Króla Kazimierza, przeto na żadne grozy, na żadne traktaty, nie chcieli tych słów odstępić: invisceramus et incorporamus. I też przez kilka lat nie chcieli konfirmaciej praw przyjąć od niego, przeto, iż taką dać chciał, z którejby (acz nie expresse), ale wzdy jednak barwą znaczyłaby się była dismembratio tego wcielenia. Nakoniec, acz wiele szkód prze to podwodzenie na nie Tatar cierpieli, woleli jednak cierpieć wszytki extrema, aniźliby byli sobie i swemu potomstwu to prawo nietylko utracić, ale też i nawętlić mieli.

Ale gdyż unus tantummodo Rex ma być in Polonia elec-

Pariformiter defuncto Rege Poloniae, praefati Barones, Proceres et Nobiles Regni Poloniae, sine scitu et consilio Praelatorum utriusque status, tam spiritualium quam secularium, et Baronum, Ducum, Procerum, Nobilium Magni Ducatus Litvaniae ad electionem

non procedent, sed pariter cum Praelatis et Baronibus Magni Ducatus Litvaniae, si vocati tempore congruo venire voluerint, sicuti et vocari debent, ut supra expressum est, Regem et Dominum eligent.

Hoc etiam adiiciendum et expresse in diplomate publico scribendum domini Oratores curent, ut sicuti ad Serenissimi Regis inaugurationem legati ex Magno Ducatu mitti debent, ita quoque mox nulla interiecta mora Vilnam in Litvaniam ad inaugurationem eiusdem Magni Ducis legati ex Regno Poloniae mittantur pompam eius utriusque inaugurationis, mutuo Ducales ceremonias et solemnia celebraturi, in praesentia omnium ordinum et districtuum Magni Ducatus secundum locos uniuscuiusque. Atque sicut dominis Polonis in Regno Poloniae circa Coronae, ita quoque et nostris successoribus circa Ducalium insigniorum susceptionem, iura Illius Maiestas et privilegia, libertates, immunitatesque confirmabit, et se more institutoque maiorum secundum praescriptam formam iuramento nobis quoque obligabit. Hoc tamen adiecto, ut electio pro tempore Serenissimi Poloniae Regis et Magni Ducis Litvaniae, in confiniis utriusque Dominii fiat, electoque iam Serenissimo Poloniae Rege, ad coronandam Illius Maiestatem Cracoviam ac deinde Vilnam secundum praescriptum modum, eatur.

tus et coronatus, już tu i wszytkie Xięstwa necessario, jako membra sequentur suum caput.

Praecipue cavendum, ut quisquis Rex vel Magnus Dux electus fuerit, ea mente eoque animo esse appareat, qui et possit et velit utramque tam Polonam quam Litvanam gentem, aequali benevolentia complecti, ne alteram diligat, alteram contemnat, sed eadem voluntate et gratia sine discrimine erga utramque propendeat.

Id quoque prospiciendum et in tempore cavendum est, ut Serenissimus Poloniae Rex et Magnus Litvaniae Dux, tam modernus, quam Eius Maiestatis successores, si plures habuerit filios, liceret sine disiunctione huius Unionis, unum ad Regni, alterum ad Magni Ducatus gubernacula eligere et collocare, cum scitu, voluntate, consilio, consensuque mutuo utriusque Dominii status utriusque spiritualis et secularis, Praelatorum, Baronum, Ducum, Procerum, Nobilium, etc.

I potem na piśmie nic, kiedy tego będzie potrzeba, wszytko się to między spólnemi członki łacno postanowi i łacno się na jednę głowę zmówią.

Et sicuti hunc, qui nunc nobis feliciter dominatur et regnat Serenissimum principem nostrum et Dominum, Dominum Sigismundum Augustum, ita et alium, sive de Eius Maiestatis stirpe descendentem, sive communibus votis et consentientibus suffragiis, post Illius Maiestatis mortem, quae utinam sera contingat, vivente vero Illius Maiestate, ex Illius Maiestatis consensu, secundum privilegiorum praescriptum, eligendum nunquam deserere debemus, nec deseremus, sub fidei et honoris sponsione, qua a maioribus nostris utrinque obligati sumus; inclitoque Regno Poloniae firmiter et indivulse adherere debemus, nunquam praefatos Praelatos, Barones, Proceres, Nobiles Regni Poloniae in omnibus eorum necessitatibus et adversitatibus deserendo, sed semper ipsis, contra omnium inimicorum eorum insidias et insultus, consilia, auxilia et favores fideliter ministrando, et nullas lites, guerras, bella, praeter scitum voluntatem, consensum, consilium, requisitionem ipsorum et eorum successorum, indicere, facere vel movere audebimus, nisi ex gravi aliqua et repentina necessitate ab hostibus casu ingruente.

Co po takich objetnicach, kiedy unus populus jednako tedy unius capitis, unius Senatus imperio parebimus.

„Bronić się każdy musi, kiedy go chcą bić, a tak nie trzeba tego tak pisać, bo mogłoby się to potem na wiele rzeczy ku złemu obrócić, bo nie może tak być żadna repentina necessitas, aby Sejm złożon być nie mógł, i o walce rodzono było.“

Potem nic; pójdzie na takowego Crimen laesae Maiestatis.

Nec quemque hostium fraude dolo, consilio pravo, per nos vel submissas personas in Regnum sollicitare aut irritare in animum inducemus, quin illi non secus ab omnibus omnium insidiis cavere, et illud tueri, et defendere nos perpetuo obligamus et obstringimus, non secus ac nosmet ipsos et Magnum Ducatum tueri ac defendere pro pietate in patriam sumus obstricti et obligati.

I potem nic, bo to wtenczas, kiedy potrzeba będzie, wszytko się uważy, a tam jako czego wiele będzie potrzeba z spólnej rady, wszytko się słusznie a pożytecznie opatrzy.

Vicissim etiam nos, nobis certo persvademus, idem incliti Regni Poloniae Praelatos, Barones, Proceres et Nobiles esse facturos, seque eadem hac ratione iisdem per omnia in conceptis et reversalibus verbis obligaturos, et Magnum Ducatum, eiusque utriusque status, tam spiritualis quam secularis, Praelatos, Barones, Duces, Proceres et Nobilitatem, nunquam deserturos, nec ullis hostilibus insidiis vel machinationibus, fraude, dolo, consilioque pravo, per se vel submissas personas expositituros, nec gverras, bella, praeter scitum, voluntatem, consensum, consilium, requisitionem nostram et nostrorum successorum, indicere, facere vel movere ausuros, nisi itidem ex gravi aliqua et repentina necessitate. Ita tamen ut auxiliorum et subsidiorum, quae ultro citroque fieri debent habeatur ratio, quanta ex Magno Ducatu in Regnum et quanta vicissim ex Regno in Magnum Ducatum suppeditare debent, sive haec auxilia et suppetiae militum stipendio conductorum, sive generali expeditione evocatorum sive etiam stipendii suppeditatione constituerint. Ut quantae sint Regni, quantae item Magni Ducatus facultates et copiae, aequa proportione estimatio fiat, habita non minus hostium ratione, ne ad quoslibet bellicos tumultus utrinque omnium virium contentio exigatur.

Może to być zawsze, ale z spólnego Sejmn.

To może stać.

Absque Regis vel exercituum Capitanei iussu vel adsensu.

Caveatur etiam, ne stipendiarii et milites utrinque ultra fines alterius imperii, in deserta et ditiones hostiles progressi, praedas agant, hostesque irritent, ac vestigiis praedae in alterutrius gentis perniciem conversis vastationem provocent, quod saepe factitatum meminimus. Itaque severe ac serio edicatur, ne finitimarum arcium et praesidiorum praefecti, audeant vel ipsi fines transgredi, vel alios transgredi patiantur.

I potem nic, gdyż unus populus sub uno Rege, unus Senatus.

Paetera domini legati dent operam ut publico deinceps diplomate diligenter caveatur, ne utrinque liceat, cum quibuscunque populis foedera seu perpetua seu temporalia sicut pacisci, societates et coniunctiones contrahere, ita nec violare, nisi utrinque communicato consilio, requisito et praebito consensu. Hostes vero alterutriusque Dominii pro communibus hostibus sunt habendi, et communibus auxiliis postulandi, Legati vero ad externas tam Christianas quam barbaras nationes, puta ad Turcas, Moschos, Tartaros, Valachos, tam ex Litvana quam ex Polona gente nullo praehabito discrimine mittantur, sive coniunctim ex utraque parte, sive divisim, ex una aliqua, prout melius et honestius Reipub: expedire videbitur.

Ad communia etiam comitia secundum veterum Privilegiorum praescriptum, dicent nos consentire, ita tamen, ut ne ob quamlicet causam ea convocentur, sed si grave aliquod negotium, communisque aliqua utrique Dominio necessitas emerserit, communicato prius

nobiscum ea de re consilio, tum demum utrique ad, legibus et privilegiis praescriptum locum, vel ubi Serenissimo Principi visum fuerit, convenire omnes Praelati, Barones, Proceres, Nobiles, vocari, congregarique debent. Quod si leviora aliqua incumbuerint in Republica negotia, vel quae privatim vel leviter alterutrum Dominium contingant, quorum causa comitia haberi esset necesse, ea per legatos idoneos utrinque mittendos, qui tum totum Senatum populumque Litvanum repraesentabunt, evitandorum itineris dispendiorum causa, expediri posse censemus, qui tam hinc a nobis in Regnum, quam a Regno huc, ad conventum mitti debebunt.

Przeciwkoby to przywilejowi (*Horodelskiemu*), który w Parczowie, etc. zjachanie okazuje.

Caveatur etiam, ne hic praesens Varsaviam conventus obsit privilegiis, quominus postea ex illorum praescripto, comitia ad fines utriusque Dominii habeantur.

Nec minore diligentia caveatur, ne quae ad statum huius et vicissim illius Reipu: privatim et peculiariter pertinent in communibus comitiis statuantur, sed sit una unicuique Dominio iurisdicio integra et illaesa, qualis hactenus retinetur. Quo in genere sunt: Senatus electio, Magistratus et officiorum distributio, iudiciorum administratio, legum patriarum ferendarum et emendandarum potestas, merumque et mixtum imperium, et reliqua eiusdem generis. Praesertim vero, ut si hic in Magno Ducatu bellum geratur, *(sit Ducatus Litvaniae campiductor)* cui omnes utrinque collecti exercitus parere debebunt, vicissim in Regno Poloniae, eandem super nostros exercitus iurisdicionem campiductori Regni Poloniae concedimus, et in Litvania Poloni primam aciem in Polonia Litvani ducere, prioresque cum hoste manus conserere debent.

„Wszytkaby ta instrukcya, inkorporatią wątliła, której się zmienić ani nadwętlić nie godzi. I zawsze mamy wszytkich okazyi przestrzegać temi traktaty, aby potomstwu się abo jaka wątpliwośc w tym przywileju incorporationis nie uczyniła, abo Boże uchowaj, oderwanie nie uczyniło. A tak nalepiej patrzać na inwisceracyą i zostać przy niej, bowiem urzędy i dignitates w swej władzy zostawują, kiedy tym obyczajem dzierżane będą, jako są i koronne, jedno aby nikomu innemu nie przysiągali, jedno Królowi koronowanemu. Ale gdzieby urzędy, pieczęci abo hetmaństwo miały być Xięstwa Litewskiego, jużby to ex inviscerationе wyszło, ale jako zawsze polnego hetmana dają Ruskiego obywatela, a jednak go Ruskim hetmanem, jako nie jest, tak go też nie zową; tak też drugi hetman polny, niechaj będzie obywatel Litewski, ale hetman wielki nie może być, jeno koronny, bo jest vicęsgerens Regis. A jako jeden Król wszytkim narodom Polskim, Ruskim, Litewskim roskazuje, także i jego locum tenens wszytkim narodom roskazować słusznie ma. Bo chociaby z locum tenentem nationem pod jednym Królem byli, jednak jeden generał musi być, alias byłaby abo wielka confusio, gdyby sobie równi roskazowali, aboby dwoje Państwo się znaczyło: przez Hetmana Xięstwa Litewskiego, i przez Hetmana koronnego, czego my obojga sąśmy strzedz powinni, stojąc przy incorporatii i invisceratii. Ale kiedy Hetman będzie jeden, jako locum tenens Regis, tedy ani scisma żadne znaczyć się, ani obrażenie słuszne między ludźmi urość może. Także też i pieczęć znak jest ten, którego Królowi Korona przy koronacyi zwierza, za którym znakiem i pewność swobód swych od niego biorą i posłuszeństwo mu czynią; przeto jako jeden Pan jest, tak w rzeczach gło-

wnych znaków wiele być, szkodliwa, bo znaczyłoby się dwoje Państwo, dwój lud, ano pod jedną głową nie może być jeno tylko jedno ciało, bo alias byłoby monstrum, jako to słowo i w Statucie naszym (*Łaski f. XXXII*) napisane, nam Przodkowie a stróżowie dobrzy naszej R. P. zostawili na przestrogę. A tak też aby był jeden znak po wszytkiem jednem Państwie; znaków ziemskich abo tych to pieczęci, jako i my po ziemiach swych zwykliśmy używać, tak też i w Litwie używane być mają ku potrzebom sądów ziemskich. Ale gdyż prze potrzeby R. P. kiedykolwiek Osoba Królewska jest, zawżdy przy nim i pieczętarz jest (jako to i teraz widzimy abusive, że Litewska pieczęć i w Polsce przy Królu jest); przeto pod tąż pieczęcią a znakiem koronnym, wszytko się sprawować, jako może, tak przystogi, chcemyli to rzeczą pokazać, co słowy sobie objecujem, to jest: dzierżeć między sobą w łasce a w miłości tę inkorporacyą a braterską jedność a miłość pod jedną głową.“

Maximopere autem intenti esse debent Domini Legati nostri, ne ulla, vel minima parte iura Magni Ducatus Litvaniae, immunitates, praerogativae Senatorum, Officialiumque dignitas, officiorum functio, quae in adventu Maiestatis Regiae a finibus Litvaniae inchoari, secundum veterem consvetudinem debet, Ducum, Procerumque praeeminentia imminuantur. Sed ut sua huic Magno Ducatui dignitas, amplitudo et iurisdicio imperiumque constet, ne hac antiqua Unionis renovatione labefactetur; nec honestas publica, uti antiquo privilegio cautum et provisum est laedatur. In quo privilegio haec verba continentur: Et si quae aliae singulares inscriptiones inter nos Praelatos, Barones Regni Poloniae forent, quae communem utrinque honestatem laederent, quas antecessores nostri non tenuerunt, tales nos quoque non recipiemus neque tenebimus (*Łaski f. CXXXII*). Itaque ut secundum antiquam consvetudinem, non obstantibus prioribus inscriptionibus quibuslibet, quas antecessores nostri non receperunt, neque tenuerunt, Senatoribus utriusque status ac reliquis ordinibus omnibus cuiuscunque conditionis et praeeminentiae Ducibus, Magnatibus, Baronibus, Proceribus, Equitibus, Nobilibus huius Magni Ducatus, locus tam in consensu comitiali in pace, quam in bello, in acie dignus et honorificus assignetur, suaque vexilla et insignia certis et honorificis in exercitu locis Magni Ducatus Litvaniae Proceres et Magnates ac districtus ut constituant, ne ulla re inferiores Proceribus Regni Poloniae habeantur, sed sicut unus populus, unaque et aequalia unius capitis membra aequali dignitate sibi vicissim exaequentur. Pari ratione Nobilitas et omnis militaris equesterque ordo, ut sint per omnia et habeantur aequales, dignitate, honestate, autoritate, estimatione et omnibus honoribus Nobilitati militaris et equestris ordinis Regni Poloniae, nec ulla vel minima re inferiores vilioresve censeantur, sed omnibus praerogativis perpetuo utantur, fruantur, quae sunt ordini militari per universum orbem attributae, in iisdem libertatibus et immunitatibus perpetuo unientes.

Cóż potem, gdy już unum corpus jest jakoby tego trzeba wymawać. A to Ruscy Panowie i Szlachta, jednako z nami prerogatyw używają, czemuż w Litwie inaczej co trzeba stanowić; a gdyż unum corpus, juści tam każdy członek znajdzie swe miejsce, a wszytko już będzie każdemu pocieszno.

Item in inauguratione seu coronatione Reginalis Maiestatis solennitatibus nupcialibus, aliisque claris celebribusque conventibus, vel susceptione homagiorum, ac reliquis actibus solennibus et pompis si quis ex Senatu Magni Ducatus Litvaniae ac Illustri ordine vocatus, vel etiam ultro advenerit, ut quisquis locum suum proprium obtineat, atque eo gaudeat. Legati vero ex Litvania vocati advenientes, ut personas Maiorum Se-

natorum utriusque status, spiritualis et secularis Magni Ducatus representent, atque ideo loca eorundem obtineant.

„A cóż i potem, gdyż unum corpus; jako gdzie in uno corpore membra mają się o swem miescu pytać, azaż już go nie wiedzą; wszak to i po dziś dzień się w Polsce bez tej ustawy tak zachowywa, acz Litwa inaczej czyni to, nie my, którzy wiemy z przywilejów, że to nie ma być.“

Decernatur etiam publ co comitiorum decreto, maioris iam coniunctionis firmandae causa, ut tam Polonis in Magno Ducatu, quam Litvanis in Regno bona quaelibet immobilia terrena possidere quovis titulo, iure ac dominio liceat, non secus ac veris ac naturalibus utrobique indigenis. Inducanturque, antiquentur, obliterentur et cassentur, omnia utriusque Dominii iura, statuta et decreta in contrarium promulgata, illa praecipue, per quae agnatis redimendi ab extraneis dotalitia bona certo constituto pretio permittebatur.

Et ne ulla deinceps huius disrumpendae sociecietatis et Unionis supersit in perpetuum occasio, caveant utrinque diligenter, ne vectigalia nova in utrisque Dominii damnum et detrimentum costituantur. Neve moneta levis et inaequalis cudatur, sed ut valore et pondere exaequetur sine detrimento Magni Ducatus. Ne Mercatores utrinque defraudentur, commertiaque iuste et fideliter ab utrisque populis exerceantur, et ut merces viciosae exterminentur, inque perniciem alterutrius Dominii non importentur. Neve in nundinis et foris publicis Poloni in Litvania, Litvani in Polonia opprimantur, et tanquam extranei iniuriis ac contumeliis excipiantur sed sint inter se tanquam una gens et natio. Pontalia aggeralia in detrimentum et damnum, utrobique commeantium ne constituantur, ne insolitis itineribus antiqua et consveta mutentur, atque avertantur. Liberaque sint omnia ubique itinera, tam terrestria quam aquatica et libere commeandum, et hinc illuc, illincque huc, omnia cuiusvis generis aurum, argentum, aes, cuprum, stanum, ferrum et omnia metalla item pelles, ceram, saepum, et id genus merces omnes evehendi, asportandi, ducendi, fucultas, nec unumque id prohibeatur, terrave occludatur, sine scitu utriusque Dominii.

A gdyż jedno Dominium, cóżby to trzeba jednemu mimo drugie warować, ale lepiej tak po prostu napisać.

„A co po tem, gdy jedno corpus; czego u nas nie będzie, tego się u was spodziewać nie trzeba. A jeśliż tego wszytkiego Korona ma hojną wolność, gdy W. M. z nami być chcecie, invisceratum corpus, czego to od nas wam żędać potrzeba, dosyć jest wam członkiem z nami, drugiemi członki, stawszy się jednem ciałem.“

Repressalia ac inhibitiones tollantur, nec facile admittantur, nisi post primam, secundam ac tertiam denunciationem. Litora antiquitus libera, que iure gentium communia sunt ne occupentur. Salis demissio, ne ex Polonia, Prussia et Russia prohibeatur, neve quis peregrinus in detrimentum utriusque Dominii negotiator, sine mutuo utriusque consensu arrestetur et detineatur. Profugi utrique tam servi qui bona fide ad pretium participandum serviunt, quam ascripticii et coloni, sine ullis dilationibus ac cavillationibus Dominis reposcentibus restituantur. Maxime autem praedatores, aberrati, exules, ne foveantur, ne recipiantur, ut Poloni in Litvania tam Litvani in Polonia, quemadmodum nuper Victorino praedatore in Polonia vagante acciderat.

A co po tem dosyć będzie na tem, że wszyscy na jednem prawie zostaniem, wszytko to za Radą wspólną, jako za Radą Koronną się postanowi na Sejmie; a co po tem?

Ba, to dobrze, jeno też trzeba przywrócić Wołyń, etc.

Fines quoqe et limites, quibus Regnum a Magno Dacatu discernitur, ita uti antiquitus sunt disterminati cognoscantur et consignentur, ne ulla eorum causa praebeatur dissonandarum, quod absit, utriusque populi voluntatum vel minima occasio.

De iniuriis etiam utrinque datis, praesertim inter finium accolas, violentiis et invasionibus ut Capitanei locorum, aequo et bono sine strepitu et figura iudicii, non remittendo ad iudicia terrestria, sine quibusvis dilationibus cognoscant, iusque celeriter administrent ac ab omnibus iniuriis, tam realibus quam verbalibus utrinque abstineatur, a libellis praesertim famosis pasquilis, conviciis, contumeliis, opprobriis sed sit perpetuo uterque populus tanquam una gens et natio, ut unius eiusdem patriae cives et incolae, benevolentiae offitiis, non odiis inter se contendant.

„Prawda, że trzeba od tego ludzi złe hamować. Ale iż to szerokoby ku złemu rozciągnąć się mogło, tedy trzeba, aby ten, ktoby takich paszkwilów etc. był winien, był convictus in iure, sub quo residet, chcemyli aby i nasze spólne prawa wcale się zachowały, gdyż od nas do was wyszły in favorem vestrarum legum, wasze się też uczyniły; przeto już też przy jednakiem w tej rzeczy zostańmy, gdyż już mogłoby się to dalej z Litwy rozciągnąć.“

Illud praecipue cavendum, ne utrinque alteruter populus contiguas diciones et confinia alteri imperio antiquitus annexa occupare et sibi asserere in animum inducat.

„Ba to dobrze, i owszem, tak ma być, abowiem iż Statuta uczą: iż indigena tylko urzędy ma dzierżeć onej ziemie. Tedy trzeba, aby indigenae Litewskiemu, której jego dzierżawy nie wyjęto do dzierżawy indigenae Polskiego; także też aby narodowi Litewskiemu nie ujmowały się dzierżawy do Korony, dla tego, iżby już nie Litwin ale Polk tam urzędnikiem musiał być, coby z ubliżeniem było. Gdyż im więcej u którego narodu będzie dzierżaw, tem się też więcej ludzi podzielać może. A także też Polsce niechajby się nie działo od Litwy.“

Ac ne quid sit reliquum, utque per omnia Magnus Ducatus Litvaniae Regno Poloniae exaequetur, aequum et consentaneum iustitiae, quae aequalitate constat, existimavimus ut civitates quoque ac eorum incolae in Magno Ducatu, civitatibus et eorum incolis in Regno exaequentur. In primis autem metropolis et sedes Ducalis, ut iisdem praerogativis et immunitatibus (a suis tamen privilegiis et consvetudinibus non recedendo) gaudeat, quibus Metropolis et sedes Regni gaudet utque ad communia comitia legatos etiam suos ex consulatu binos perpetuo cives Vilnenses mittant, qui primum post legatos Cracovienses in consensu locum obtineant, deque suis rebus ad statum suae civitatis pertinentibus, dicendae sententiae facultatem, habeant.

Ba, to słuszna, aby z Wilna dwa bywali, jako i z Krakowa.

A my przecośmy te nakłady czynili, ale to małoby się zdało podobno; ale to

Quoniam autem pro Livonia ingentes sumptus per hosce iam octo annos, ex Magni Ducatus aerario sunt facti; aequum est, ut eius rei habeatur ratio. Et quicunque unquam ex illa provincia proventus, quaecunque vectigalia provenient, ea in eararium Magni Ducatus inferantur, inferrique perpetuo debere decernantur.

Dux item Curlandiae et Semigalliae, feodalis Livoniae princeps, et perpetuis temporibus Regiae Maiestati et Magno Ducatui iuramento se utriusque Dominii beneficiarium esse profiteatur, ac fidem suam obstringat, et Ducalia insignia, qualia sunt vexilla et stemmata, utrinque tam a Regno quam a Magno Ducatu petat. Quumque Regiam Maiestatem coronari Cracoviae contigerit, ut illis solenniis intersit, et more maiorum usitata ceremonia, vexilli et banderii contactu, iusiurandum praestet. Idem mox Vilnam Eius Maiestate ad Ducalia insignia petenda profecto, hic quoque Vilnae facturus.

wiele, gdyżeśmy są unum, co po tych rozdziałech?

A cóż potem gdy jeden Król, cóżby na tym Wileńskim zjeździe po nim?

Quod cum ita uti hic praescriptum est, factum, constitutumque fuerit, speramus Deo Opt. Max. mutuae charitatis et Unionis amantissimo Duce et Autore, hanc Unionem mutuam, utrique clarissimae huic genti, ac Reipublicae, ac communi nostro principi, cuius Maiorum Eiusque Ipsius autoritate haec geruntur, salutarem fore, utque in Eius nominis laudem et gloriam sempiternam fiat, divinam Illius Maiestatem supplices communibus votis precamur omnes.

Quae omnia et singula, si opus fuerit, novis inscriptionibus et iureiurando, utrinque confirmare debent. Caetera, quae ex dignitate ac utilitate huius Magni Ducatus Litvaniae esse arbitrabuntur Reverendissimi ac Illustres ac Magnifici Domini legeti pro sua providentia, et in communem patriam pietate, summa cura et diligentia, cum inclito Regni Poloniae Senatu, de hac ipsa Dominiorum coniunctione salutari agant, statuant, decernant, de omnibus difficillimis quibuscunque et impeditis negotiis ad frequentiorem hunc Senatum et ad Sacram Maiestatem Regiam communem principem referrent. Nihil autem pro sua erga communem patriam pietate et mandata fide praeter hoc negotium Unionis in illis comitiis tractare audeant, aut hos mandati nostri fines excedere.

Quae omnia ita ab omnibus deliberata, decreta conclusaque et concessa Reverendissimis, Illustrissimis et Magnificis ac Generosis Legatis suis ad comitia Varsaviensia missis, testamur per praesentes. In quarum fidem sigillum nostrum subappensum est. Actum et datum Vilnae 21 Julii, anno 1563.

Gdy doczytano they Instactiey, Panowie Rada koronna odesli do małey izby ad consultandum, gdzie troche pobywszy przyszli, i przez X. Arcybiskupa dali odpowiedz in eum sensum.

Miłościwi Panowie. Widząc Ich M. Panowie Rady Koronne rzecz tak wielką do rozmysłu potrzebną, nic na ten czas Ich M. W. M. nie opowiadają, abowiem chcą z drugim stanem poselskim, którzy do tego także należą, rozmowę mieć, a na J. K. M. Pana swego, to włożyć, a potem zrozumiawszy się, nie za przewłoczym czasem, W. M. opowiemy. I wzięli Insrukcyą tę do siebie Senatores Regni od P. Litewskich.

Za thym Pan Woiewoda Wilen: powiedział.

Miłościwi Panowie. Dla tegośmy tu przyjachali, powolność swoję i w tem ukazując, że chcemy z W. M. benevole o tem traktować, i radzi to widzimy, że to W. M.

wkładać raczycie na Pany Posły ziemskie, bracią naszę. A wszakoż prosimy, aby W. M. mieli baczenie na one kraje nasze, na które się znowu nieprzyjaciel oburzył, żebyśmy my też wządm rychło onemu głowami i piersiami oprzeć i zastawić się o nie mogli. Co gdy na baczeniu będzie, i ta nasza powolność, z którejeśmy się prawie czwałem do tych artykułów puścili, do których Przodkowie nasi nie mierzyli, tę nadzieję o W. M. mamy, że W. M. nasi Miłościwi Panowie, czasu długo nam przedłużać nie będziecie raczyli.

Et sic ea die discessum est. A Posłom Instrukcya ta podana, aby na nię deliberowali.

We Czwarthek XIII. Januarii.

Panowie Rada Koronna na tę instrukcyą Panów Litewskich namawiali, a między Posły na toż też namawiano było i wotowano, i zgodziwszy się społek, szli do Panów Rad, gdzie od nich P. Siennicki opowiedział zwolenie ich, i napominanie do Panów od nich uczynił.

In eum sensum.

Z temeśmy wczorajszego dnia od W. M., Miłościwi Panowie odeszli, iżeście W. M. na instrukcyą Ich M. Panów Litewskich tu sami rozmawiać mieli, i my także; przeto wolelibyśmy pierwej zdanie W. M., jako starszych Panów i braciej swej słyszeć, byśmy nie byli widziani, z swym się rozumem chcieć mimo W. M. wyrywać; ale iż W. M. każecie nam pierwej widzenie swe powiedzieć, czyniąc roskazàniu W. M. jako młodsi dosyć krótko mówić będziemy. Nie możem baczyć z tej to instrukciej, aby się co miało, ku jakiemu zjednoczeniu krajów onych z Koroną; bo nietylko się nie zgadzają z dawnemi spiski, które przedniejsi Królowie a Panowie ich czynili wielekroć i powtarzali wielekroć, ale im się jej pilniej przypatrzywamy, coś innego naprzód stawi, o czem się Przodkom naszym ani śniło. Bo w naprzedniejszym artykule, na którym nam wszytko należy, nietylko się nie znaczy, aby z nami unus populus będąc, jednego Pana zawżdy mieć chcieli, acz o nim zminkę uczynili; ale potem dwu a nie jednego, to jest: Króla Polskiego, i osobno Xiędza Wielkiego mianują, i k' temu powiadają, żebyśmy my, Króle a Pany sobie obierać z jakichsi narodów domów pewnych mieli być powinni, o czem żadnej zminki we wszech spiskach, którekolwiek kiedy były, nie masz, a owszem we wszech przywilejach naszych to znajdujemy, za wyznawaniem tych samych, które sobie za Pany stawili, że dobrowolnie od Ojców naszych obierani byli. Jest tak, że Przodkowie nasi, za łaską Panów swych i czynnością ich przeciw sobie, tę stateczność po sobie pokazywali, iż potomki ich za Pany sobie stawili dobrowolnie. Ale to nie szło za jaką sukcessyą abo iure hereditario, jeno libera electione, co sami Królowie znakomicie wyświadczają przywilejmi swemi, i ci zwłaszcza każdy, któreśmy z tamtych krajów narodu Jagiełłowego mieli. Jakoż i po dziś dzień z łaski Bożej, Pana swego mamy. I toż jemu pokazać, gdyby go

Pan Bóg potomstwa nadarzyć raczył, nie zbranialibyśmy się za dobrodziejstwem jego pańskiem, które w nim znamy ku sobie; ale tą statecznością naszą chcąc to mieć, abyśmy powinni byli, z narodu tamtych Króle brać, nie jest to znak braterskiej miłości, spólnego zjednoczenia, jeno chuć uprzedzenia do wybierania Pana, nie sobie tylko, ale i nam, cośmy my już nieraz im wycierpieli, wie to Pan Bóg, z jaką czcią naszą, folgując temu zjednoczeniu swemu z nimi, na co niétylko aby oni baczność mieli, ale jako w tym artykule, tak we wszytkiem piśmie ich nie znamy tego, ani znaleźć możemy, aby się co do brackiej miłości a świętemu zjednoczeniu miało, owszem wszytko przeciwne znamy, że i stare przodków swych i naszych postanowienie psują, w niwecz obracają, nierzkąc aby mieli co nowego dobrego zamyślać; a przetośmy my nic o kondycyach kuUniej należących teraz nie namawiali. I W. M. naprzód prosimy abyście sobie i nam darmo czasu nie tracili a dowiedzieli od Ich M. Panów Litewskich, jeśliże tej instrukciej swojej odstąpić chcą a z nami braterskie o tem świętem zjednoczeniu namawawać, bo inaczej próżnoby się zabawiali, gdyż my na takową Unią, o której się nam, ani Ojcom naszym śniło, zezwolić nie możemy i mówić nie chcemy, bo się nam ten skrypt ich niwczem nie podoba, ani tego dopuścimy in dubium vocare, co już nam przodkowie nasi od najprzedniejszych spisków, które się jedno za Jagiełła poczęły, aż do ostatniego czasu Alexandrowego ostawili i utwierdzili. Źlećbyśmy Rzeczy P. naszej Polskiej, Ojczyźnie swej posłużyli i bylibychmy jej nieprawi, gdybyśmy jej to utracić mieli, abo o to się znowu tradykować, co jej Ojcowie nasi zostawili. I z jakąbychmy tego czcią od wszech ludzi użyć musieli, gdyby nas niedbalszymi obaczono w zachowaniu tego, niż Przodkowie nasi w dostawaniu byli.

To gim poganiwszy, musimy jednak i to zeznać, że się im do wszytkiego materia podała, gdy to wiedzą, iż my dopiero się o dawnych spiskach tej Uniej dowiadamy, a dowiedzieć się nie możemy, i do tych czasów ich nie mamy. Po wielekroć upominaliśmy, prosili, aby nam przywileje były okazane, a my się im dobrze pierwej przypatrzyli, nimbyśmy co o tej Uniej mówić z Pany Litewskimi zaczęli; zaledwieśmy onegda kilka ich tylko słyszeli, o drugich nam powiedziano, że ich nie masz, a zwłaszcza Alexandrowego, na którym nam wiele należy, bo to, ocz nam gra idzie, abyśmy unus populus będąc, jednego zawżdy Pana mieli; acz w innych Unia dobrze postanowiona, to jest: unimus, incorporamus, invisceramus. Ale iż to pewno być nie mogło, póki dwa mieli roskazować, jeden w Polsce Król, a drugi Xiądz Wielki w Litwie. Upewnili to sobie Ojcowie nasi z nimi za Alexandra, aby już unus Dominus obiema krajom, tak w Litwie jako w Polsce był zawżdy, i spólne obieranie, nie Xiędza Wielkiego już, ale Króla Polskiego, który jednako wszem panować ma, i jemu jako Królowi, nie jako Xiędzu Wielkiemu, wszyscy Panowie Urzędnicy Litewscy przysięgać mieli. Tego przywileju, powiadają, nie masz. (*cf. Zbiór praw Litewskich Działyńskiego p. 77—81. Kromera wydanie Bazylejskie p. 658—659.*) Kroniki wszystki świadczą, iż w skarbie jest; regestra skarbowe świadczą, iż był; przepisów go u nas kilkadziesiąt jest, które się na wszem zgadzają, i w artykulech, krótko w Kronice opisanych, czas i miejsce, gdzie dan jest, świadkowie wszyscy obmienioni. Słychamy, że przywileje niektóre, nietylko w skarbie Koronnym chowano, ale

i do narodów starożytnych, na zamki i miesca bespieczne dawano O tymto Alexandrowym wyświadcza pismo, że nigdzie indzie, jeno w skarbie Koronnym Krakowskim być ma; teraz już nam nie raz i przy Królu J. M. powiedziano, iż go nie masz. Co podobno czując Ich M. Panowie Litewscy, tem się brdziej ociągają do słusznych namów Uniej tej, dopiero za nowe nam to, i gorzej podając, co my już za tym przwilejem dawno swobodnie mieć od nich mamy. A przypatrując się my temu pilno, i napominając się W. M. nieraz, nie znamy, abyście W. M. statecznie się dowiadowali o ten przywilej, abo inkwizicyą jaką czynili, jakoby się wzdy dowiedzieć, gdzie się podział, tak nie dawno będąc, boć temu nie masz więcej dziesiąci lat, jako w skarbie był widzian od Kromera, który Kronikę pisał. Żywi są wszyscy ci, którzy Koronnym skarbem władali przez ten tak któtki czas. A wzdy my tego nie baczymy po W. M., którym to należy, a Rzecz P. zwierzyła, na miesca przednie posadziła, w straż wszytko podała, abyście o tem inkwizicyą zaczęli, gdzie się z skarbu podział. O jednym dopiero Alexandrowym powiedają, iż go nie masz, a wie to Bóg, jeśli i drugie przywileje spełna są. Ba wielkić to nam strach, słyszeć: przywileje skarbu Koronnego poginęły; rzeką potem, że i czego innego nie masz, a powiedzieć to: przywilejów Koronnych nie masz, cóż to innego jest jeno że wolności Polskich nie masz. A tedyśmy my niewolnicy. Cóż tedy nam po majętnościach naszych, co po prawiech? co po tem, że się teraz trapimy, frasujemy, domy swe plundrujemy, starając się o lepszy porządek w Koronie téj, jeśli wolności swych nie mamy? Nicci nam na tem, któżkolkiek i jakożkolwiek panować będzie, gdy my jednako niewolniki być mamy. A uchowaj Panie Boże, by na nas jaki Pan napadł, któryby naszych wolności wiadom nie był, a my byśmy się ich upominać chcieli jemu, abo o to starać, aby nas w nich zachował; żaliby nie mógł rzec: ukażcie mi te wolności, któremi się tak chlubicie? Wierebyśmy się słabo popisali, za taką strażą, jaka o nich jest. Bośmy od Urzędnika skarbu Koronnego, Je° M. Pana Sądeckiego onegda słyszeli, z jaką pilnością skarb Koronny, i w jakim porządku jest mu oddan. Korony jeno, a szerbiec; przywileje Koronne, nie z regestru ani w skrzyniach, ale po ławach, po kąciech ukazane. Ba, karzmy się sąsiedzką przygodą Węgierskiego Państwa, którzy odtądci naprzód upad swój zaczęli, przywileje Koronne jedni przed drugimi łapali, Korony nie w skarbie, ale w kąciech najdowali, aż im na ostatek i do tego przyszło, że Panów swych po błociech szukali i znaleźć nie mogli, tak je pogubili, i sami zginęli. Prosimy tedy W. M. Panów i braciej swej, chciejcie W. M. w tem się lepiej czuć a ostrzedz, raczcie się i o tym, którego nie dostawa, przywileju Alexandrowym, gdzie się podział dowiedzieć, i inne wszytki przywileje Koronne przejźrzeć i rządniej w chowanie oddać, niż je dotychmiast oddawano, za dozoru W. M.

Słychamy często bardzo nieradzi od W. M. to na nas urąganie: a już wszytko wy sprawujecie, we wszytko się wdajecie, już my ni zacz nie stogimy, już na nas nic należy. Myć wiemy dobrze powołanie swe, wiemy też zawołanie W. M., i radzi wszytkiego od W. M. oczekawany, radzi słuchamy. I pożal się Panie Boże, jeśli już na to przyszło Rzeczy P. naszej, iż my o niej sami obmyślawać za niewolą, aby wzdy nie już prze czyje zaniedbanie, zaraz zginąć musimy. Z żadną tego uciechą nie używamy; wolelibyśmy, aby

W. M. jako starsi, wszytko to odprawowali. Ale obaczcie W. M., jeśli powinności swej czynicie dosyć, oto i na ostatek przywileje Koronne; wolności nasze pospolite, marnie doma giną. To jest M. Panowie ono, nocibile et damnosum, któremu się W. M., opponere ne fiat, przysięgami swemi obowiązali. Rekuperujcież jeno W. M. autoritatem suam senatoriam, aby swoje powinne władze i posłuch miała, a czyńcie powinności swej dosyć, radzi my W. M. słuchać będziemy i na Sejmiech mało mówić, jedno W. M. dziękować a służyć.

Słuchano tho iesth od wsech cum magno silentio et attente.

Rady głowy zwiesili, astantes admirabantur, approbabant. Senatores niektórzy mówili alter ad alterum: prawdę mówi; tak, iż na to odpowiedzi żadnej nie dano. Jedni na drugie poglądając, rozeszli się niektórzy, jednak e Senatu acerbe dictum fore rozumieli, ale Posłowie unanimiter pochwalali.

W Piąthek, XIIII. Januarii.

Panowie Rada spisowali to, co byli mieli Panom Litewskim o Uniej podać, a Posłowie tego oczekawali. A gdy po nie przysłali, uczynił rzecz od Panów do nich X. Arcybiskup, in eum sensum.

Panowie mili Posłowie. Na oboję rzecz, którą W. M. wczorajszego dnia do nas mieli roskazali mi są Ich M. W. M. opowiedzieć. Wszakoż, iż sprawa ta z Litwą, większe pondus w sobie ma, przeto też o niej tak od nas raczcie W. M. wiedzieć, że Ich M. Panowie o tej Unii z nimi z pilnością tu rozmawiali, o której jednako z W. M. rozumieją, a przypatrując się ich spiskowi, obaczyli to Ich M., iż w niej nic podobnego do Uniej nie podali, owszem więcej do rozerwania zgodnego a skłonnego. Przeto Ich M. coby o tem rozumieli, spisali na tym skrypcie, który chcą pierwej Królowi J. M. pokazać, niż Litwie, wszakoż za przyzwoleniem W. M.; który teraz przed W. M. czytan będzie, do którego wolno będzie W. M. zdanie swoje powiedzieć, i czegoby nie dostawało w nim potrzebnego, przydać, na wolą to Ich M. W. M. przypuszczają.

Zathym then script czytano.

Gdyż to poselstwo, abo ta instrukcya, którą podali Ich M. Panowie Litewscy, posłani tu od Xięstwa do Korony, dla postanowienia Uniej dawnej między temi Państwy, jest przeciwna spiskom i przywilejom starym, spółecznie wydanym od Królów Polskich, Panów naszych, obojemu Państwu, chcemy okazać, nie wywody ani disputacyami długiemi, w któребyśmy się nie chcieli z Ich M. wdawać, ale jasnemi słowy, ex tenore privilegiorum, i szczerym a własnym wykładem ich, jaka ma być Unia, i jako Król Jagiełło, i sam przez się, gdy go obierano condicionaliter na Królestwo, przestrzegając tego, aby to, co on był jako

ś. Pan a jednako życzliwy obojemu Państwu, spoił i związał nodo indissolubili, trwało na wieki, a żaden aby tak chwalebnego związku, obojemu Państwu użytecznego, rozwięzać nigdy nie mógł.

Abowiem mając się za tego Król Jagiełło, i tak dokładając w przywileju swym, danym u Hrodła, anno Millesimo, quadringentesimo tredecimo, że był naturalis et legitimus Dominus terrarum Magni Ducatus Litvaniae, et quas semper cum pleno Dominio ac iure mero ac mixto, tenuit, habuit a progenitoribus suis ordine geniturae. Tedy te ziemie wszytkie, Xięstwa i powiaty, jako tam mówi, znowu zasię dla lepszej pewności we spółek i z bratem Witoldem, który był natenczas Xiędzem Litewskim, wcielił, do Korony przyłączył i przywłaszczył ze wszytkiem prawem zwierzchniem, za przyzwoleniem Panów Rad, Bojarów i poddanych swych, bo tak mówi:

Accedente Baronum, Nobilium, Boiarorum voluntate, ratihabitione et consensu, Regno Poloniae, iterum incorporamus, invisceramus, appropriamus, coniungimus, adiungimus, confoederamus, et perpetuo annectimus; decernentes ipsas cum omnibus earum Dominiis, terris, Ducatibus, Principatibus, districtibus, proprietatibus, omnique iure mero et mixto Coronae Regni Poloniae, perpetuis temporibus, irrevocabiliter et irrefragabiliter semper esse unitas. *(Cf. Zbiór praw Lit. p. 11., Łaski etc.)*

Tu już ani sobie, ani potomkom swym, tak Jagiełło jako i Witołd, zwierzchniego, dziedzicznego i wszelakiego prawa nic nie zostawali na tych ziemiach i państwach, ale co go kolwiek mieli, darowali, przywłaszczyli i wcielili to, ku Koronie wszytko, aby już był zawżdy, nie jako foederatus aut consociatus populus, ale ze dwu Państw jedno Państwo, jeden lud, jedna Rada, jedna Respublica, pod jednym Panem i Królem Polskim.

A przeto wszytkie dostojeństwa i urzędy fundowane są zarazem na kształt Korony Polskiej, przez Jagiełła w W. Xięstwie Litewskiem, prawa, wolności i wysady Stanowi Rycerskiemu także nadane, aby już jako w jednem Państwie a w jednem Królestwie zrównało się wszytko i konfirmowało, tak w wolnościach rycerskich, jako i w prawie i w zwyczajach innych, które są z Korony do Xięstwa Wielkiego Litewskiego wniesione, jakoż i we wszytkich innych ziemiach i Xięstwach: Ruskich, Podolskich, Pruskich, które ku Koronie przystawały, aby discrepantia in uno corpore ni w czem nie była. Dostojeństwa i urzędy wszytkie kreowano zawżdy zarazem, wedle miesc i wedle potrzeby, ad instar Regni, w czem nic się nietylko nie ujęło zacności abo tytułu onych ziem, ani się ztem stali obywatele ich inferiores. Ale też patrząc na kondycye ich teraźniejsze, musi każdy wyznać, praeclare cum illis actum esse, że będąc pierwej pod Xiążęty, a pod dziedzinnymi Pany, teraz są pod wielkimi a pomazanymi Królmi, ludźmi wolnymi, a w większym pokoju, w lepszej obronie, w inakszej swobodzie, mając plac i przystęp do wszytkich urzędów, tytułów i dostojeństw, które są w Koronie, i zarówno wszytkich praw i swobód z nami używając.

Okazuje się też z tego przywileju, że już Panowie Litewscy nie mieli sobie więcej sami Xiążęcia ani Pana obierać ani podnosić, jedno tego mieć za Pana dożywotniego, któregoby Król i z Radami Koronnemi i Litewskiemi dał i wystawił na Xięstwo, a k' temu

że też już była successio naturalis na Jagielle stanęła, bo tak stogi w przywileju: Duces Litvaniae a nobis et nostris successoribus, Regibus Poloniae, statuendos et locandos. A potem zasię w drugim artykule: Hoc etiam addito, quod praedicti Barones, post mortem Alexandri alias Vitoldi, Magni Ducis Litvaniae, nullum eligent pro Magno Duce Litvaniae, nisi quem Rex Poloniae vel ipsius successores, cum consilio Praelatorum et Baronum Poloniae, et terrarum Litvaniae duxerint eligendos, statuendos et locandos. Similiter Praelati et Barones et Nobiles Regni Poloniae non debent etc. iuxta contenta et tenorem priorum literarum. *(Cf. Zbiór praw Lit. p. 15.)* Tu obaczyć każdy może, jaka ma być społeczność między temi Panstwy, aby jeden bez drugiego, Króla sobie nie obierał. I tak się jeszcze znaczy i z tego listu, z drugiej też obligaciej, który przełożeni Xięstwa Litewskiego na on czas, abo ziemia wszytka Koronie na się dała, tempore Jagiellonis, kilkanaście lat przedtem, hoc est anno Millesimo quadringentesimo primo (*cf. Zbiór p. 3. etc.*), że chciał to mieć Król Jagiełło, aby skoro po Witołdowej śmierci, już było Xięstwo Litewskie pod jednym regimentem z Koroną, pod jednym Panem; deinceps, aby prawa Unia tem się jeszcze więcej utwierdziła, bo tak stogi w tej obligacyi: Pro quo eundem Dominum Vladislaum, Regem Poloniae, constantiori fiducia prosequi volentes, et prout iustum est ipsum certiorem reddere, firma sponsione et irrovocabili promisso sibi promittimus, quod supremus principatus terrarum Litvaniae, et caeterorum Dominiorum una cum bonis caeteris patrimonialibus, ad eundem Dominium Ducem Vitoldum pertinentibus, et cum omnibus castris etc. post decessum ipsius ad ipsum Dominum Vladislaum Regem et ad Coronam Regni Poloniae iuxta tenorem literarum per praedictum Dominum Vitoldum, eidem Domino Regi et Coronae datarum, debent plene et integre devolui et redire, et nos etiam cum nostris posteris post decessum Domini Vitoldi, Domino Vladislao Regi, Coronae et Regno Poloniae adherere subiici, etc. (*cf. l. c. p. 5. etc.*) Wszakże potem pozwalała tego Korona Jagiełłowi, aby tam bywały Xiążęta, jeno sine derogatione iurium et privilegiorum Regni, acz i tego Korona nie czyniła bez pożytku, bo każdy z tych, który tam panował a miał jaką swą dzielnicę przedtem, tedy ją Koronie inkorporował i darował, jako o tem są pisma dostateczne i listy. Ale wzdym w tej obligaciej jasne są słowa, które się samy wykładają, sine ullo interprete, jako Unią Król Jagiełło Xięstwa Litewskiego do Korony czynił, której Uniej my ni w czem nie odstępując, snadźbychmy to przypuścić mogli na rozsądek Ich M. Panów Rad i innych Stanów Litewskich, jeśli się to rymuje, abo zgadza z tym skryptem i z tą instrukcyą, którą nam Ich M. podali.

W tem też wątpliwości żadnej nie masz, iż in ipso initio Regni, ta Unia za Jagiełła wzięła wnet swój effekt, i była Korona dosyć niemały czas w używaniu jej, bo i Jagiełło dał do żywota dzierżeć tylko Xięstwo Litewskie Witołdowi, superioritatem sobie zostawiwszy, z przyzwoleniem Rad Koronnych. I tamże Witołd uczynił przysięgę Królowi i Koronie, ze wszytkimi Pany swymi; także potem i Zygmunt po nim, za temże prawem Xięstwo Litewskie dzierżał do żywota, przysięgę pierwej Królowi i Koronie uczyniwszy, na co jest list pod pieczęcią jego i wszytkich Rad Litewskich, gdzie się też wyrzeka z niektórych ziem, wyznawając, że ku Koronie właśnie należą. Nadto jeszcze ku większemu

znaku, iż Król Polski w Xięstwie Litewskiem miał zupełną władzą, wszytki daniny Witołdowe, gdyż ten będąc Panem dożywotnym', wieczności dawać nie mógł, pod Koronną pieczęcią Król Jagiełło potwierdzał, czego są jasne znaki i co jedno miało być validum, wszytko tam pod Koronną pieczęcią było za kilku Królów wydawano; jakoż to znaczy i ten przywilej za Jagiełła, spólnie tak Koronie jako i Xięstwu dany, sub uno contextu verborum, pod pieczęcią Koronną.

A kiedy się Panowie Litewscy poczęli przeciwiać tej Uniej za Kazimierza Króla, nie przestała się Korona nigdy upominać u Panów swych Królów polskich, prawa tego; aż za Alexandra Króla wszytkiemu temu koniec się stał, za spólnem zwoleniem, tak Litewskich jako i Polskich Panów, iż już unus populus, unus rex, obojgu Państwu królować wiecznie ma, za spólnem zawsze wybieraniem i koronowaniem na Królestwo, nie na Xięstwo Wielkie. O czem słusznemi kondicyami i artykuły, szerzej ten przywilej Alexandrów i Rad Litewskich obmawają, aż się to już dziś o J. K. M., Pana naszego dzisiejszego Króla obranego oparło.

A tak gotowiśmy z Ich M. Pany Radami, Rycerstwem i obywatelmi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, jako z bracią naszą, w miłości braterskiej przodkiem, a potem też w jedności a społeczneści mieszkać, jaka jest przywilejmi, spiski i zapisy staremi opisana, począwszy od Jagiełła aż do Alexandra.

A jeśliby się Ich M. od nas, w tej odpowiedzi w czem dosyć nie stało, abo żeby Ich M. wątpili w czem, tedy i deklarować wszytko gotowi będziemy, interpretacyą przy sobie zostawując, a jeśli czego potrzeba, ku pożytku obojga Państwa przyczynić. To byśmy też od Ich M. radzi wiedzieli, jeśli poniechawszy tej instrukciej, przy tej dawnej opisanej Uniej stać chcą, abyśmy czasu darmo nie tracili, gdyż my odstąpić jej nie możemy ani chcemy.

Gdy thego scriptu doczytano, Xiądz Arcibiskup rzecz swą od panow ku poslom kończeł.

Co się dotycze listów, o które nas W. M. napominacie, wdzięcznie to Ich M. od W. M. przyjmują, za napominanie brackie od W. M. u siebie mają. A iż W. M. winować raczycie Ich M., żeby oni nie przestrzegali urzędów swych, jako przodkowie Ich M. okazując to, że listy, przywileje do wolności naszych potrzebne poginęły, nie możemy się ich dopytać; przeto Ich M. proszą, abyście tego o Ich M. nie rozumieli, gdyż za takowym nierządem naszym, o którym się z W. M. często już mawia, do tego przyszło. Co gdy się naprawi za pomocą Bożą i radą spólną, jest nadzieja, iż jeszcze u nas będzie, dali Pan Bóg, dobrze, i rząd, do czego wszytkiego nie schodzi na chuci Ich M. nic; ale to w tem było, że nie wiedzieli o tych rzeczach, o których już teraz przychodzi się pytać. Na co i sami P. Podskarbiowie uskarzają się, iż nie wiedzieli, i tę sprawę o sobie dawają, gdyż nietylko oni w skarbie władnęli; było inszych wiele, jako: pisarzów, sekretarzów, także też duchownych, którzy Podskarbim do tych czasów władnęli, i panom Podskarbiom do ręku oddawali. Jakoż o tem J. M. Pan Wojewoda Krakowski, od Pana Wojewody Sendomirskiego, P. Wojnickiego i P. Sądeckiego, dzisiejszy Podskarbi Koronny, dawają dostateczną sprawę. Ale

iż tych listów nagła a pilna potrzeba, wiozą czternaście skrzyń listów z Krakowa, w których jeszcze nadzieja, iż nalezione będą. A jeśliby więc, czego Panie Boże uchowaj, zginąć miały, tego Ich M. nie zaniechają o tem radzić, i Króla J. M. napominać, jakoby mocnie obwarowano było, coby ku potrzebie Rzeczy Pospolitéj było.

A co się też dotycze inszych rzeczy, dali Ich M. W. M. prosić, aby się W. M. zgadzali, w czem są i bywają Ich M. zgodni, zkąd autoritati Ich M. powaga roście, jako Przodkowie W. M. czynili; gdyż Ich M. wszytko ku swemu, tak i W. M. wszech dobremu, wszytko mądrze i statecznie sprawują, etc.

Poslowie pothym prosili o then script

Panów, którego im do izby użyczyli. Tam się prędko na to zgodzili, że ten skrypt podług pierwszych Jagiełłowych przywilejów tylko, aby do niego raczyli przypisać to, co w pośledniejszym Alexandrowym stogi napisano: aby był unus Rex, etc. I szedłszy do Panów, opowiedzieli im krótko przez P. Sieniczkiego, in eum sensum.

Dziękujemy W. M. M. Panowie, za tę uprzejmą pracę, którą W. M. o pożytek Rzeczy Pospolitej, nie tęskliwie podejmujecie, o czem i ten spisek W. M. świadczy, który się Panom Posłom bardzo podobał, tylko proszą, aby do niego przypisano było to, co Alexandrów ostatni w sobie ma, to jest: aby był unus Rex, etc.; nie chcąc się z Pany Litwą o to ugadzać, co już pewnego my mamy w starych przywilejach swoich, ale przy starych stojąc, będzieli czego nowego, dobrego potrzeba, chcemy z nimi się zrozumiewać, za radą W. M. naszych M. Panów i braciej.

A co się dotycze listów tych, tak rozumiemy, że nie na nich samych wolności nasze zawisły, ale więcej na W. M. osobach, których jest ta władza i powinnowactwo, opponere se wszytkiemu, coby przeciwnego wolnościam naszym być miało. Et sic discessum est.

W Sobothe, XV. Januarii.

Xiążę Mekielborskie audiencyą miał u Króla J. M. o brata swego Christopha, który jest teraz więźniem w Warszawie, a był pojman w Ifflanciech. Po tej audienciej zjachali się Panowie Koronni do Rady, i z Pany Radami Litewskimi i Posły Litewskimi, do czego pzysłano po Posły Koronne. Zaczem gdy przyszli Posłowie do Rady, uczynił rzecz od Panów Rad Koronnych do Panów Litewskich, Xiądz Philip Padniewski, Biskup Krakowski, in eum sensum.

Ku tym traktatom i aktowi, do którego nam wszystkim J. K. M. czas i miesce to naznaczyć raczył, do czego od dawnego czasu obywatele obojego Państwa w tak wielkiem zgromadzeniu zjachali się byli, aby to świętobliwe zjednoczenie, zdawna przez Przodki nasze upewnione, pismem obwarowane, aby już z obojego tego Państwa, jeden lud, jedna Rada, jedne consilia były, która jedność, jako zarazem straszliwa wszytkim w okrąg

narodom, nieprzyjacielom naszym spólnym; tak też byli zawżdy ci, którzy się o to starali, jakoby byli tę sławną a świętobliwą społeczność rozerwali, która jeśli w on czas, tedy jeszcze teraz, za rozrodzeniem Stanu Rycerskiego w obojem Państwie, jeden drugiego podpierając, straszliwsza będzie, jakoż i na on czas Krzyżakom możnym była, którzy acz już nie mały krok w Państwo Litewskie uczynili byli, wszakże z pomocą Bożą, za tą ich spółecznością łacno wyparci byli. Co gdyby się wspominać miało, wieleby wyliczać przyszło świeżych posług narodu polskiego, którzy nie litując krwie swojej, żałowali i czynili o krzywdy Xięstwa Litewskiego, na których chuci i stateczności nie oszukali się nigdy Przodkowie W. M. A iż M. Panie Wojewoda, jakoś W. M. onegdajszego dnia sam wspomnieć raczył, że tam u W. M. zimniejsze słońce; jednak Pan Bóg porównał wszytko, dawszy rozum, biegłość, tak iż z inszemi narody porównać możecie. Skąd też W. Mościom łacno obaczyć pożytek spólny, którego W. M. uprzejmie pomagać chcemy. I nie rozumiem, przecz byście W. M. mieli być przeciw spiskom tym, które Przodkowie W. M. z naszymi stawili. A iżbyście W. M. raczyli wiedzieć, o jakiej my Uniej mówimy, i onę mieć chcemy, oto ją W. M. na piśmie podawamy.

Zatym Pan Krakowski, Marcin Zborowski.

Miłościwi Panowie. Z W. M. przyjazdu raduje się wszytek naród polski, widząc W. M. tak pilne staranie, uprzejmą chuć i pracą o naprawę i wykonanie tego wszytkiego, co Przodkowie nasi spólni pismem upewnili, ku pożytkowi R. P. spólnej. A o takowem usilnem staraniu Przodków, ja acz dawno pomnieć mogę, jednak takowego nie pamiętam, acz to wszytko jest z łaski Bożej, i z łaski na ten czas Pana naszego, Króla J. M. Bo acz pierwszych zjazdów i starania, pamięć nasza nie niesie, ale jednak o tem pisma brzmią i świadczą, któremi się to jawnie pokazać może, że się o to dawno starano, w cośmy teraz wkroczyli; starali się zawżdy Przodkowie nasi, abyście W. M. zaraz wolnymi ludźmi byli. Bo gdy Alexander Król ciemiężył Litwę, tedy Panowie Polscy, zwłaszcza Arcybiskup Roza *(Andrzej Róża Borysławski)* powiedział, że my tego nie dopuścimy, bo co im czynisz, nam czynisz, gdyż my je mamy za jedno z sobą. I oburzył się o to nań Król, mówiąc k' niemu: a nie wieleż to Xięże, rychłoś zapomniał dobrodziejstwa mego? Odpowiedział mu na to Arcybiskup: nie zapomniałem, ale czynię to, co mi należy. A cóż? Uczyniłeś mię Arcybiskupem, a ja Ciebie Królem.

A iżbych tu na wszytkie sprawy W. M. onegdajsze powiedzieć miał, Miłościwy Panie Wojewoda, pamięć moja tego nie zniesie; wszakoż się też k' temu nawięcej miało, aby to stało, co się przez Przodki nasze postanowiło.

Jać M. P., czterech Królów pamiętam, a nie pamiętam tego, aby jaka niechuć w Paniech i w narodzie polskim, naprzeciwko tamtym narodom W. M. być miała, bo owszem przez wszystek ten czas, z onej dawnej chuci i przychylności ku W. prośba nasza bywała, i napominanie Panów, Królów swych, aby Unia ta z W. M. utwierdzona, do swego skutku przyszła; czegom też ja jest dobry świadek, bywając przez 18kroć Posłem Koronnym, wiem to i pamiętam, że nie był ten Sejm, kiedyby Unia przypominana być nie miała;

a potemem mało co opuściwszy, do Rady wzięt jest, tak że zawżdy i tu będąc, pomnię, że ustawiczna zminka o tej Unii bywała. Przeto ja o żadnej niechęci w Polakach nie pamiętam, bo się jawnie skutkiem pokazywało na potrzebach Państwa Litewskiego, nietylko zdawna, ale i za pamięci mojej, za królów: Olbrachta, Alexandra, Zygmunta i zawsze potem, co Panowie Polacy na potrzebach W. M. czynili u Smoleńska, gdy Moskwa gi obległa, a dano znać Królowi, wyprawił Polaki, o których się osłyszawszy Moskwa, która Smoleńska 18 niedziel dobywała, odciągnęła. Potem zasię u Orszej i Opoczki, polskie wojsko wojowało, gdzie pobitych 500, a rannych 1800 popisano było. Z Tatary potem porażka wielka była, acz się u nas na Podolu byli jawili, ale z nimi w Litwie bitwa była. Potem gdy Smoleńsk za Króla Zygmunta wzięto, jako wiele ludzi z Polski, jedni za pieniądze polskie, drudzy na swą szkodę ciągnęło, tak, że ich sam Król z Hetmany cały dzień zszykować nie mógł, aż przy świecach z pola zjachał. Gdy także Moskwa pustoszyła, aż się o Troki oparła i spaliła je, pamiętam, była na Litwie taka trwoga i kłopot, że jedni Panowie na zamkach się zamykali, drudzy do lasa uciekali, aż ludzie polscy z tamtąd je wystraszyli, że jedno Troki spaliwszy, do domu się wrócili.

Potem u Homla, u Starodubu, z jakim nakładem i kosztem ludzie polscy byli zamki poprzewracali i popalili. Zasię i potem, acz za pieniądze Litewskie, ludzie polscy wojsko nie małe stawili, wiele ich swemi koszty jeździli, acz i ci, którzy pieniądze brali, nie dla pożytku to swego czynili, ale chcąc to pokazać, że każdej złej przygody W. M. żałowali, o nie się zastawić chcieli i zastawiali. Awa niemasz tych granic i miesca, któreby nie było krwią polską polane, zastawiając się nieprzyjacielom naszym. Zkąd W. M. znacie, jaką chuć Polacy przeciwko W. M. mają i statecznie ją chowają, a w Koronie żadnego ratunku z Litwy nigdy nie pamiętam, owszem przekąski niemałe Koronie pokazywały się, o czem i Kroniki świadczą, a z Polski przedsię nigdy się nie odmieniło. Jakoż i teraz na potrzeby W. M. podatki od siedmi lat dawamy, nie litując nic prawie zebrania swego, a już prawie nowym obyczajem, z osiadłości dawamy, a to wszytko prze miłość a chuć, którą ku W. M. mamy, tak wielką, że dostatki, krew swą i gardła swe do W. M. niesiemy. Zkąd się znaczy, że my nie chcemy rozłączenia z W. M., a rychlej tam tego u siebie W. M. poszukać możecie, a Panie Boże daj to, aby W. M. to serce mieli do nas, jakie my ku W. M. mamy; bo my Uniej dawnej i miłości skutecznej po W. M. pragniemy, do której jeśli W. M. potrzebujecie co nowego dobrego, przyczynimy, starego postanowienia nie odstępując.

Chego poprawił Pan Sądecki.

Z jaką ochotą ludzie wszyscy, osłyszawszy się tak rok o wzięciu Połocka, i sami jachać wszyscy chcieli na ratunek W. M., i podatek wielki postąpili, za który i teraz tam W. M. macie ludzi z wielkim kosztem nie mało.

Zatym czytano podanie panow i posłow Koronnych.

Około instrukcyi Panów Litewskich, która była namówiona 14 Januarii, ut supra: Gdyż to, etc. (*cf. p. 293.*)

A gdy thego doczythano, zathym X. Arczybiskup Gnieznieński, Iacob Uchański mowil.

Już to wszytko, na czem Panowie Rada Koronna a przyjaciele W. M. życzliwi zostawają, na piśmie podają. A W. M. się nie raczcie dziwować, żeśmy się przypatrowali tej instrukcyi W. M., która jest przeciwna starym przywilejom naszym, o czem pomówić potrzeba, aby to, co jest zdawna postanowiono, do swego końca przyszło i do skutku, do czego jednak przodki nasze i wasze, spiski stare srogo obowiązali pode czcią i wiarą, pod sumnieniem przysięgi, aby się temu żaden przeciwiać nie chciał, co w nowych spisiech jest opisano, czego my z pilnością strzeżemy, gdyż tychże praw, wolności, swobód, W. M. użyczamy, których też sami spokojnie używamy. Bo tego przykład może się pokazać w inszych Państwach, Królestwach: Hiszpańskich, Neapulskich, Francuzkich i Niemieckich państwach, do których, gdy które prowincye przystawają, zawżdy się w onoż prawo i obyczaje obracają, jakowe są w Królestwach onych, bo zawżdy Królestwa mają aliquid generalius, niżli Xięstwa, abo prowincye. A tak już ostaje przy nich, merum ac mixtum ius, które to w sobie ma, iż nikt nie może sobie nic usurpować nad prawa Królestwa onego; jakoż w tej Koronie tak się stało, gdy Ruskie, Podolskie, Pruskie prowincye przystępowały do Korony. A temu się wszytkiemu przeciwi ten skrypt W. M., co W. M. jako mądrzy a baczni Panowie, snadnie rozsądzić możecie.

Zathym Rada Litewska schylili się ssobą, a pothym od wsytkich Pan Woiewoda Wilieński mowil.

Miłościwi Panowie. Na ten repons, który jest mądrze, ważnie napisany, nie zniesie na ten czas pamięć, abyśmy W. M. nań dostateczną odpowiedź dać mieli. Wszakoż mamy za to, że go nam W. M. z łaski swej nażyczyć raczycie, abyśmy na tak obyczajne pisanie, rozmyślnie W. M. ustnie, abo na piśmie podać mogli. Ale iż też teraz jest wspominanie dobrej chuci W. M. przeciwko nam i Xięstwu Litewskiemu, prosimy, aby W. M. nietęskliwie też sluchać raczyli, bo się to okazać może, także dobra chuć nasza i przodków naszych przeciw Koronie, co i Annales W. M. samych poświadczają. O czem, acz było od nas onegdajszego dnia z W. M. mówiono, ale iż teraz przy tym zacnym stanie Paniech Poślech Koronnych mówi się o tem znowu, mamy za potrzebną, przypomnieć dobrą chuć od nas i przodków naszych przeciwko Koronie, jeszcze pierwej, niż ta konfederacya, abo Unia od Królów i Xiążąt Litewskich się stała, bo jeszcze za pogaństwa jest i trwa tak nierozerwana. O czem aby się W. M. podług potrzeby i na insze wszytkie przemowy W. M. odpowiedź dać mogła, prosimy, żebyśmy za łaską W. M. trochę odeszli.

Zaczym wsyscy do inney izby odesli, a pothym z rozmowy przysedszy, pan Woiew. Wilień. od wsech mowil.

Miłościwi Panowie. Jeśli W. M. moim Miłościwym Panom dosyć nie uczynię na rzecz W. M. i żądości braciej swej, będę miał snadną wymówkę, późność czasu, a dobrze

mi się przygodziła k' temu ta późna chwila, acz mi też nie wiele słów Panowie bracia M W. powiedzieć poruczyli.

Miłościwy X. Krak. Biskupie. Zaprawdę, nietylko, abych się temu przypatrować miał, ale znać to muszę, że W. M. na swem miescu siedząc, mądrze sprawować et compendiose tę potrzebę spólną naszę przełożyć raczył, czemu jednak wszyscy ludzie, których tu wiele jest, przypatrować się muszą. Bo acz ta sprawa tylko we dwu narodziech jest zawarta, ale że ich tu jest wiele, którzy to do narodów swych, nam obcych poniosą, gdyż już z Polski (nie pochlebując) wiele narodów przykład bierze; będą się przypatrować temu, którym kształtem ta sprawa jest między nami i przodki naszymi zaczęta i postanowiona. A iż się dołożyło od W. M., jakoby spisek nasz diskrepować miał od dawnego postanowienia, my tę nadzieję, dali Pan Bóg, mamy, że się W. M. tem nie obrazicie, jeśliby się co w nich tak różnego pokazało, gdyż zdawna, nie dopiero teraz, ale już ode sta lat, o tem mówić poczęto, i listy jedny po drugich pisano i poprawowano, jako się to znaczy, i o tem świadczą przywileje za króla Władysława i Alexandra, którym obyczajem, w onem stu lat, o Unii rozumiano. Potem nie mały przeskok był tym spiskom, za Królów Olbrachta i Alexandra, a po tych żaden inszy za Zygmunta, ani za tego Króla Augusta, Pana naszego, nie wyszedł, ani się ponowiło; o czem wszytkiem byłby płacz wielki do mowy, wszakoż i czas i pamięć nie znosi; krótce się przypomni.

Napierwsza przyjaźń była i konfederacya przodków naszych, za Króla Łokietka i Gedymina, czemu już jest lat 250; potem od Jagiełła szerzej i dostatecznej opisana, widząc, iż non bene cum sociis regna manent, starał się, aby Państwa swe w jedność do Korony przywiódł; acz Król Jagiełło, kiedy tę Unią z Koroną zaczął, mało jeszcze miał, małe powiaty, małe chorągwie, tylko około Wilna; potem za czasem wiele przybyło. A gdy ta rzecz rozsmakowała przodkom naszym, pilnie tego strzegli, aby się nigdy ta zaczęta Unia nie targała, jakoż nie będzie, prosząc Pana Boga bo, per illum regna stant. O czem oni przodkowie nasi, namawiając z sobą, poprawowali tego, co się gim w starych spiskach ciężkiego zdało, bo się im zdały te słowa srogie w pierwszych spiskach: subici, obedire, et servire, które potem były candidius napisane za Olbrachta i Alexandra, Królów. I zatem się równo obadwa narody roskochały, podzieliwszy jednako tem, co jest narodu szlacheckiemu przyzwoito i wdzięczno, którego już jest u nas i u W. M. wielkie rozkrewnienie.

A iż się W. Mościam zda ten nasz skrypt temu różny, my gi także deklarować chcemy, i to pokazać, że się to wszytko słusznie napisało i rozumieć się może, tak, iż to nietylko do swej, ale i do W. M. samych interpretaciej damy, mając o W. M. łasce pewną nadzieję, z którą się nam zawżdy opowiedać raczycie, co W. M. jako mądrzy a baczni nasi Miłościwi P. snadno w to potraficie, którzy biegłością swoją jesteście W. M. drodzy wszemu Chrześciaństwu. I obaczycie to W. M., że się my chutliwie do Uniej z W. M. mamy, i wszelakiego swego niebespieczeństwa nie ważąc, przyjachaliśmy jako Rady do Rad, będąc spólnie obstricti fide, obedientia, J. K. M. Panu naszemu, będziem spólnie namawiać,

i coby się w piśmie nam podanem od W. M. nie podobało, mamy za to, że W. M. też w tem nie upornie stać będziecie raczyli; acz my palmam W. M. dawamy, jako mędrszym i starszym Panom a przyjacielom swym, a widzimy inszą rzecz, niźli jest, gdy z sobą mówią ludzie, jeden z drugim bez fałdowanej twarzy.

Pothym ku panu Krakowskiemu mowił.

Miłościwy Panie Krakowski. Uczyniła to mnie łaska W. M., w której się ja kocham bardzo, tak, iż się też synem W. M. liczę, miłuję, i służę i dziatkom W. M. I to, coś W. M. tu w przemowie swojej powiedział, o dobrej chuci Panów Polaków przeciwko nam i Xięstwu Litewskiemu, wszytko to jest tak. A co się działo za podniesieniem Króla Zygmunta, żeby Przodkowie nasi mieli co pochwycić przed W. M., to pamięć ludzka niesie, iż gdy się na Xięstwo Litewskie brał, który był tego godzien, był wezwan do tego z Głogowskiego Państwa, na które nie jachał przez Afrykę ani Azyą, ale jaśnie, dobrowolnie przez Koronę do Xięstwa, gdzie był honorofice przyjęt, i podniesionym na Xięstwo będąc, jachał zasię na Koronę, magnifice jako Monarcha prowadzon, co się wszytko ku wielkiej uczciwości Koronie działo, iż z Pany onego Xięstwa i innemi Xiążęty był prowadzony. Co się wszytko na on czas podobno Panom Polskim podobało, przyjmowali to wdzięcznie, gdy się to tak było chwalebnie zaczęło, zkąd obojemu Państwu sławy i pokoju przybyło, rozmnożenie też wielkie za jego sprawą widzimy narodu obojego państwa, etc.

Przypominacie W. M. uczynność swą przeciw onemu Państwu, której my nie przeczymy, i sąśmy ich wdzięczni. Aleć i ona Litewska nie mniejsza, iż się Xięstwo Litewskie z Pany swemi i ze wszem regimentem, ku Koronie przyłączyło, ku sławie Polskiego narodu. Pomocy spólne także bywały, czego świadkiem jest on hymn Polski starodawny o Pruskiej porażce, gdzie Przodkowie nasi naprzód się potykali, krew przelewali: „Hej Polanie, z Bogiem na nie, bo nam Litwy nie dostaje“.

Zathym Pan Krakowski rzekł.

Ba, Litwy nie dostawa, bo była uciekła.

Na czo Woiewoda Wilien: zaboryzywszy się, przedsię mowił.

Przekąski jakie, aby z Litwy Koronie miały być, żadna pamięć ani dowód tego być nie może nigdy. O! jeśli się oglądać będziem na Kronikarze, tedyć poetis et pictoribus mentiri licitum. Jako i to, co Kromer w Kronikę wstawił, nigdy prawda nie była, bo przedniejsi a prawdziwsi Kronikarze, żaden o tem zminki nie czyni, jeno ten, uczciwszy W. M., matacz, który i w narodzie Polskim, wiela zacnych domów skalował nieprawdziwie.

Haec cum vehementia erant.

W Niedzielie XVI. Januarii.

Nie nie sprawowano.

W Poniedziałek XVII. Januarii.

Panowie Litewscy się rozmawiali, a rewizya listów przedsię szła przed Deputaty przełożonymi.

We Wthorek XVIII. Januarii.

Ziachali się panowie Lithewsczy i s pany Koronnymi, pothym po Posły Koronne przysłano, kthorzy gdy thom przysli, pan Woiewoda Wileński do Panow Rad Koronnych iął mowicz. In eum sensum.

Miłościwi Panowie. Ten skrypt W. M. nauczył nas i pokazał to, że W. M. folgując sprawam swym Wielkim Koronnym, chcąc ten akt tem prędzej rezolwować, nauczyć nas raczyliście, abyśmy się do końca tem rychlej przykładali, dokładając W. M. pierwszych przywilejów swych od Królów Polskich, objecując też i pośledniejsze pokazać od R. P. i Xięstw Wielkich Litewskich, i mogłoby się ku pierwszemu Króla Jagiełła, który w druku jest wydan, nieco mówić i mogłoby się nieco pokazać. a ku ostatniemu K. Alexandra, który poprzysiągł, gdy na Koronacyą jachał, o którym nam W. M. powiadacie, na któryśmy się też dali; mamy za to, że ta nasza instrukcya nic nie discrepuje. A jako W. M. swemu podaniu deklaracyą przy sobie zostawili, tak my też swoję chcemy deklarować, żeśmy nic w swojej instrukcyi nie wykroczyli przeciwko tym rzeczam, które się między Koroną a Xięstwem Litewskiem, przez Przodki nasze postanowili.

Pothym się Panowie Rady Koronne rozmawiały, od ktorych Xiądz Arczibiskup mowił.

Miłościwi Panowie. Ich M. Panowie Rady uchraniając się trudności większych, i czasowi też ugadzając, którego tak my, jako i W. M. próżno nie chcemy trawić, nie widzą inszego porządku, którymby tego aktu z W. M. zaczętego prędzej dokonać mogli, jedno ten, abyście W. M. ukazali to coby się W. M. w naszem podaniu nie podobało a Ich M. chcą to deklarować listy i pismy staremi pokazać. A jeśliby też u W. M. było

jakie dubium o naszych spisiech, żeby też W. M. pokazać raczyli, żeby się tak pisma spólnie, jako się zgadzają z sobą, ukazać mogły, boć W. M. nie chcemy długo zabawiać, owszem wolą swą opowiadamy, że my nie chcemy staradawnego spisku i postanowienia ni w czem nie ustępić. Przeto prosim, aby też nam W. M. wolą i spisek pokazać raczyli.

Pothym Pan Krakowski mowił.

Miłościwi Panowie. Czas niemały już przeszedł zjachania tu naszego, a nic się prawie jeszcze nie postanowiło. Przeto proszę, raczcie W. M. się ku temu przychylać, jakobyśmy wzdąm rychło koniec wziąć mogli, któryć jest nie trudny, zwłaszcza, gdy ta sprawa na piśmie jest opisana; są przywileje stare, listy dobre, i nie gani ich nikt, przeto i ja (mówię sam o sobie), od nich nie odstępuję, ale co nowego do tego W. M. potrzeba, przymówię się, i pomogę rad. A jeśliby z tego nie miało nic być, nie raczcież sobie i nam próżno czasu trawić, a do tego aktu, nie słowem ale pismy pokazać. Niechaj przywilej, przywilej zbada, a pójdziem z sobą w łacną a krótką sprawę, starego nie odstępując.

Zathym się Panowie Lithewsczy rozmawiali, od ktorych Pan Woiew: Wilen: powiedział.

Miłościwi Panowie. Świadek jest tego Pan Bóg, z jaką chucią, et quo desiderio przyjachaliśmy tu ku W. M. k' temu, abyśmy tę świętą ligę, przez Przodki nasze zaczętą, z W. M. kończyli. I nie dzierżymy tego o W. M., aby nam W. M. jaką niechuć w tem przypisywać raczyli, bo jeśli kto takowy jest, nie z W. M. stanu, ale inszego być musi. Aczci też to pospolita bywa, że gdy co na kogo ciężkiego przyjdzie, rad z tego drugi pociechę ma. A choć na nas Pan Bóg dopuścił srogiego nieprzyjaciela, wszakoż się dzierżymy onych słów Pańskich: noli timere pusille grex; bo acz nam dosyć ciężko, wszakże nadzieję w Panu Bogu mamy, nie mówimy jeszcze desperując: perimus. I przyjachaliśmy tu, odjachawszy braciej naszej i domów swych do tego, naprzód, abyśmy z W. M. kończyli Unią, abo Konfederacyą, od Przodków naszych i Panów Xiążąt Litewskich zaczętą. I nie używaliśmy żadnych accessoria, których więc zwykli in legationibus insi używać. pokazaliśmy zaraz od braciej mandaty, potem i instrukcyą. W. M. też prosiliśmy, abyście też nam W. M. pokazali, krórym kształtem W. M. z nami tę Unią konać chcecie. I prosiliśmy o przywileje, aby nam były oddane ku przeczytaniu i lepszej sprawie, W. M. też oddaliśmy skrypt i instrukcyą, po których nas potkał skrypt od W. M., na któryśmy zasię potem powiedzieli, że były niektóre dubia, których nam deklaraciej potrzebowały, swojeśmy także deklarować objecowali. I prosiliśmy W. M. o przywileje K. Jagiełła i inszych, którego W. M. contenta spisali, na któreby się mogło nieco krótce odpowiedzieć. Przywilej Jagiełłów, nie wiąże nas za sługi, abo za jakie niewolniki, bo na on czas w Hrodle, Przodkom naszym *(cf. Rzyszcz. et Mucz. I 286—289.)* dan list różny od Jagiełłowego, a dan jeden po drugim nazajutrz. Który list, acz już stary, wszakże jego całe vestigia W. M. pokazujemy, który świadczy tylko o onem naszem spólnem braterstwie, jednakości herbów, i insze przyjacielskie ugody potwierdzone. A Król Jagiełło, gdy swoje majętności do Korony przyłączył, choć był

dziedzicznym Panem, tedy jednak swoje dziedziczne Państwa przyłączał, ale naszych nie mógł, bo mamy swoje hereditates, których żaden Xiążę Litewski, chocia się tytułem pisze: Dominus et heres, nie może nas i majętności naszych, donacyą żadną nikomu oddać; do którego spisku, acz i X. Witold przyzwalał, wszakże i ten czas bez przyzwolenia naszego, cale oddać nie mógł, ale Przodkowie nasi sami oddali się W. M., a W. M. im, jako się mąż z żoną oddawa, mając z sobą spóleczną zacność, uczciwość, radę, pokój, obronę, etc. Przeto temi słowy któtce pokazujemy, iż przywilej K. Jagiełła jest różny od tego przywileju naszego, gdyż w obudwu jest insza narrativa.

Zathym then listh czythano.

Który okrom narrativi i porządku około pisania ludzi Litewskich do herbów Polskich przyjętych, jest podobny i zgodny przywilejowi Jagiełłowemu.

Domagali się zatem Panowie Litewscy, prosząc, aby im nasi Panowie pokazali jeszcze drugie listy, od Królów i Xiążąt ich, które do tego należą przypominając list Alexandrów, który był przy elekcyi wydan, gdy go Rada Koronna z Pany Litewskiemi, na Królestwo Polskie obrali.

Na czo się Panowie Rada Koronna rozmawiali, za thym X. Arczib. od nich mowił:

Miłościwi Panowie. Nie jest żaden z naszych taki, któryby inaczej rozumiał, aniżeli się W. M. dacie słyszeć; bo my nie baczym, aby W. M. jaką niewolą do tego aktu przyciśnieni być mieli, nie widzimy takiej być niewolej, bo acz nieprzyjaciel nalega, wszakże póki mu się który opiera i broni, póty jeszcze niewolej nie bywa. Przeto W. M. nie raczcie o nas i o naszych tego rozumieć, a przystępując do listów, że W. M. raczyli się dać tak słyszeć, jakoby przywilej ten Jagiełłów mocy nie miał, który nasi Panowie Rada ważny rozumieją, proszą, aby W. M. raczyli to poważyć, żeć te W. M. listy nie mogą derogować naszym pierwszym, a niewidzimy, żeby więcej było w tym, aniżeli w naszym pierwszym. A jeszcze to większa, że ten przywilej Jagiełłów był wydan z wolą Witołda i inszych braciej, z wolą też Xiążąt, Rad, Panów, Bojarów Xięstwa Litewskiego, co wyznawali sami z Pany swymi: Królem Jagiełłem, Xiążęciem Witołdem; przeto, co bywa z dobrą wolą dawano, nie może niewolą nazywać. I nie może się to znaczyć, aby tu kogo invitum Panowie oddawać mieli, bo wszyscy na to spólnie przyzwalali. Przeto listy te nie mogą derogować pierwszym, bo ten to wasz nie świadczy, abyśmy my abo Przodkowie nasi nań zwalali, a owszem subserviunt im jeszcze, bo tego potem Xiążę Litewskie Zygmunt, będąc od Króla i Korony Polskiej tam Panem postanowionym, poprawił tego listem swym. (*cf. Tom 1 pod r. 1432.*)

Pothym then list Zygmuntow czytano. Zaczym Pan Woiewoda Wileń:

Miłościwi Panowie. Kiedyby persony z personą sąd był, praescriptiaby iść mogła, ale iż tu idzie narodowi z narodem, praescriptia iść nie może, nie mniej rozumiem, tak

jako i w kościelnych rzeczach nie idzie. A iż tu są wiele rzeczy od W. M. powiedziane, na niektóre z nich prosto krótce odpowiem. O listy replikami żadnemi narabiać nie chcę, gdyż się do zgody mamy, aby już to nasze bratstwo, ratum et gratum finem przyniosło, do czego by łaska W. M. była, prosimy, aby W. M. raczyli listów swych drugich pokazać. Boć my jeszcze po Zygmuncie Xiążęciu, nie przyznawamy ordinarium Dominium Koronie, gdyż byli po nim w Xięstwie insi Panowie, jako: Kazimierz, Alexander, Zygmunt i dzisiejszy Pan nasz, Król J. M.

XIĄDZ BISKUP KRAKOWSKI:

Unią zbudowała charitas a miłość spólna, przy której, by był uniżon a nie porównan z nami i z naszym narodem i W. M. naród i stany, byłoby było o czem mówić; ale że jest wszytko między nami zrównane, wszytkiegośmy swego użyczyli i do tegośmy przypuścili, nic wyższego przy sobie nie zostawując, ale równo chcemy z W. Mościami we wszytkiem się porównać, i tego szukamy, aby jednakość między nami była; przeczo W. M., nie macie przeciwko temu być.

PAN KRAKOWSKI:

Ktoby to od W. M. ganić chciał, co się od Przodków naszych postanowiło, niechajby tu od W. M. wystąpił, gdyż się Unia od nas nie łamie, ani do wzruszenia nigdyśmy przyczyną nie byli, i nie chcemy tu nic wzruszać, coby kogo od nas obrażać miało. Ale jednak, ile pamiętamy a wiemy, rychlej się do tego od W. M. a nie od nas przyczyna dawała. My zawsze przy swoim spisku i objetnicy stoimy, cośmy zawżdy poświadczali na W. M. potrzebach, obroną swą, pomocą wszelaką nigdyśmy nie omieszkawali; jakoż tam wiele Polaków zginęło. I teraz na tę świeżą potrzebę, wysłaliśmy prawie jądro z pośrzodku siebie, nie litując tych braciej swych i wielkich nakładów swych nie żałując, nic nie wspominając, że się tam wiele naszych w ten sańcz sadziło, a mało pamiętamy, aby się nam to od W. M. oddawało; które rzeczy, że też W. M. są wiadome, długo przypominać nie chcę, tylko proszę na ten czas, aby nam W. M. wolą swą ku prędkiemu końcowi oznajmić raczyli.

Czythano pothym listh Wladislai terrii,

W którym też jest opisana incorporatia Państwa Litewskiego, Królowi i Koronie na wieki. (*Cf. Rzyszcz. et Muczk. I, 323.*)

Zaczym Pan Sąderzki ku Panom Lithew: rzekł:

Miłościwi Panowie. Przeciwko tym listom od nas pokazanym, nie możecie W. M. nic pokazać, aby kiedy kassowane były, abo Panowie Królowie nasi, nie byli w używaniu Xięstwa Litewskiego.

PAN WOJEWODA WILIEŃSKI:

Studemus brevitati, Miłościwi Panowie, przeto i na te listy, nam od W. M. okazane, potrzebujemy dłuższego rozmysłu, ale na ten czas z siebie sam mówię: Miłościwy Xiąże Krakowski Biskupie. Tak jest wszytko, jako W. M. raczył powiedzieć. Ale iż o tych rzeczach, gdzie nie o wioskę idzie, trzeba się z dobrym rozmysłem opatrować, jakoż i tu nie bez przyczyny nie chcemy pochwalać tego przywileju Jagiełłowego, bośmy nie są od Korony empti, ani gwałtem wzięci; co się znaczyło z Przodków naszych, którzy się rychło po nim ocucili, a tej konfederaciej, która się zdała twarda i nieprzystojna ludziem chrześciańskim, poprawowali sobie tego. Nie wszyscymy kosili siana, ani rąbili drew. Pozwaliście nas do wolności. Jest iugum servitutis, ale nie pod czywonem nie jako chłop sołtys. A przeto tu idzie o sławę, o którą jeśli się było Przodkom naszym po stu lat obaczyć godziło, nam też ta wolność zostawa, której nam W. M. życzycie, a my też nie odstępujemy tej naszej ligi, z W. M. zaczętej, ale słówka, któreby nam kolące były a nieznośne dla nas i dla dziatek naszych, aby naprawę swą wzięły. A co się dotycze dobrodziejstw, któreśmy od W. M. obficie znali, i wiemy to, że W. M. na potrzeby nasze nie przepuszczali krwie swej, i braciej, swej i nakładom swoim, co byliśmy i jesteśmy gotowi W. M. zawżdy pokazać i oddawać także. Ale iż Pan Bóg na W. M. potrzeby nie przypuścił, przetośmy W. M. alio genere wszytkim okazowali, i przestrzegalichmy tego, abyśmy nigdy przeciwko Uniej tej z W. M. nie byli, i dzierżymy się jej, i dla wykonania przyjachaliśmy tu chutliwie. Przeto jeszcze prosim, aby W. M. raczyli pokazać na piśmie, coby do tego potrzebnego W. M. mieli, bo my chcąc rychlej koniec wziąć, to co przy sobie mamy, rozmówiwszy się na krótce. W. M. pokazujemy.

Zatthym Litwa odeslo na rozmowe, a przysedszy Pan Woiewoda Wilen: mowil.

Miłościwi Panowie. Znaczy się z początku tej sprawy Przodków naszych, iż nas Pan Bóg do winnice swojej wezwał, i ukazał nam, do którego klasztoru a bractwa nas przyłączył, a w tym konwencie bracią W. M. uczynił. Bo acz były przedtem te narody, które Przodkom naszym wiele obiecowali, ale iż była dawno jawna jeszcze w naszem pogaństwie, Panów Polaków ozdoba, zacność, męztwo przeciwko wszytkim nieprzyjaciołom, przeto one objetnice inszych wzgardziwszy, umiłowali to i radzili Panu swemu, aby się tam ożenił, gdzieby takowe klejnoty z wiarą chrześciańską za posag wziął. Bo etsi totum mundum quis lucratus fuerit, et animam suam in perniciem daret, niczby dobrego nie wziął. Przeto potem to zjednoczenie, Przodkowie nasi z Przodkami W. M. często poprawowali, confirmowali, nie na jednem miescu, bo to bywało w Wilnie, w Parczowie, w Krakowie, Lublinie, etc., pokazując wdzięczność swą przeciwko W. M. Czego i my zaniechać nie chcąc, już prawie aby się candor et sinceritas po nas okazała, puściwszy wodze W. M., pokażemy umysł swój, stojąc zawsze przy instrukciej, której emendować i poprawować podług potrzeby z deklaracyą naszą chcemy. Czego wszytkiego, gdy będzie czas i będzieli potrzeba z W. M. o przepisy listów prosimy dla braciej naszej onej, którzy doma zostali, abyśmy im mogli dać słuszną liczbę talentum

tego, którego nam zwierzyli. Od których przyjachawszy tu, siedm niedziel mieszkamy, nie sprawiliśmy nic, myśl swoję wszytkę ku nim obracając. A obawiamy się, aby tam Pan Bóg przykrego czego przypuścić na nie nie raczył, takiego, (haec cum lacrimis erant) iżby tam oni bracia nasi, musieli to gardły pieczętować, abyśmy tu od tego immunes byli, gdyżbyśmy przy takiej krotofili, acz żałośnej, radzi zawsze byli z bracią swoją miłą. Przeto aby mora his rebus więcej nie była, krótce okażemy, co było za stryja J. K. M., Alexandra, za postanowienie w Uniej, nie zachowywając już sobie nic, jeno poprzysiężenie tych rzeczy spólne, kładziem oto przed wszytką Koroną przywileje, które były dane w Piotrkowie, (*cf. Rzyszcz: et Muczk: I 356—360*) przy elekcyi Króla Alexandra, od W. M. Przodkom naszym, za onego Fryderyka kardynała, stryja J. K. M.

Zatхym czythano dwa listhy.

W jednym summa, Electio mutua, z Korony i z Xięstwa, Króla Alexandra na Królestwo; drugi list był: przywilej Króla Alexandra, którym poprawił wszytkich przywilejów dawnych koronnych.

Po przeczytaniu ich już się dzień ku wieczorowi kłaniał, przeto sobie Panowie nasi Koronni do rozmysłu wzięli, a tak się rozeszli.

We Srzode, XIX. Januarii.

Panowie Rada consultabant o tem, którymby kształtem podać Panom Litwie poprawę o Unii przywileju Króla Alexandra z deklaracyą jego, a zgotowawszy to, po nas posłali. A między Posły było też o tejże materiej wotowanie, (przyzwawszy do tego między się, P. Hieronima Ossolińskiego, in rebus et negotiis bene expertum) i przywilej ten Alexandra dobrze rozłożywszy, i rozebrawszy mieliśmy pro instructione, a będąc od Panów Rad wezwani, szliśmy do Ich M.

Za czym Xiądz Arczybiskup od Panow Rad do Posłow jął mowicz.

Opowiedając deliberacyą Panów, której informacya była nam od niego z pisma czytana, która iż się nam insufficiens zdała, prosiliśmy Panów o nię, abyśmy się jej lepiej przypatrzyć mogli, czego nam Panowie nie odmawiali, jeszcze do tego pozwalając nam, abyśmy poprawili i przydali do niej, coby się nam potrzebnego być zdało.

Była też na tymże skrypcie interpretacya onych słów: servire, obedire, etc.

Forma około Uniey od Rad Koronnych spisana Posłom ziemskim podana XIX. Januarii, Anno 1564.

Wszyscy społu Rady, Xiążęta, Panowie abo Panięta, Chorążowie Urzędnicy, Szlachta, od wszytkich stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego Posłowie, na Walny Sejm Koronny

w Piotrkowie przeszłego roku uchwalony, pierwej do Łomży złożony, a potem tu do Warszawy przełożony, z wolą wszytkich stanów wybrani i posłani z zupełną a niezamierzoną mocą, ale owszem, we wszem dostatecznie około Uniej, alias zjednoczenia Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną Polską, zdawna uczynionego, ponawianego i wyłożonego; zeznawamy i oznajmujemy i znać dawamy wszytkiem w obec i każdemu z osobna, ninie i na potomne czasy będącym ludziem: iż my, jako dawno przystaliśmy sercem, myślą, duszą wszytką imieniem swem i wszytkich stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego: Panów Rad, Xiążąt, Paniąt, Urzędników, Szlachty i wszytkiego Rycerstwa, i teraz przystawamy, i przy przerzeczonem zjednoczeniu, spólności, złączeniu i wcieleniu Wielkiego Xięstwa Litewskiego, w Koronie, za Najaśniejszego Władysława Jagiełła, Polskiego Króla, nawyższego Xiędza Litewskiego, i za jego brata, oświeconego Alexandra, Witołda uczynionem, i w Polskich statuciech wypisanem, i potem przez inne Króle, jako: Władysława Polskiego, Węgierskiego; i Alexandra, Króle Polskie, ponowionem, którzy byli nawyższymi Xiędzmi Litewskimi, i przez Wielkie Xiędze doczesne abo dożywotne tylko: Witołda, Swidrygała, Zygmunta i wszytkich obywatelów Wielkiego Xięstwa Litewskiego, częstokroć przyzwane to takie zjednoczenie i wcielenie Wielkiego Xięstwa Litewskiego do Korony abo w Koronę ze wszytkiemi ziemiami, Xięstwy, włościami, które dziś są i na potomne czasy przybyć mogą jakimkolwiek obyczajem, chwalim, dzierżym i dzierżyć, trzymać, mieć, strzedz i chować, i w niem trwać chcemy, za mocne i za wdzięczne, ninie i na wieczne czasy, jako namocniej, nieporusznie, ni w czem mu się nigdy na wieki nie przeciwiając, pod wiarą, pode czcią naszą i pod przysięgą na to pierwej przez Przodki nasze wielekroć, i tu teraz na tym Sejmie przez nas uczynioną. Wyjąwszy artykuł o Elekcyi, to jest: o wybieraniu Wielkiego Xiędza Litewskiego, który już się wypełnił na pierwszych Wielkich Xiędzach Litewskich, z ręku Polskiego Króla danych, i potem zniszczał. Przeto żadnej mocy i więzy ani ważności być nie ma, tak iż nigdy na wieki od tego czasu już niema być obieran Wielki Xiądz Litewski, gdyż Xięstwo Litewskie dostatecznie wcielone jest ze wszytkiem prawem w Koronę Polską, i już nie stało tych, które Królowie Polscy z Koroną stawili Wielkimi Xiędzmi Litewskimi, do czasu i żywota ich, ale zawżdy od tego czasu i na potem, wiecznie tylko Król Polski, przez obywatele tak polskie jako litewskie, będzie miał być obieran mocą Uniej przerzeczonej i uprzywilejowanej. A który będzie obran Królem Polskim, ten już zawżdy będzie Xiędzem Litewskim, a nie żaden inszy, na wieki. A żeby nigdy na wieki żadne wątpienie w tem zjednoczeniu i wcieleniu Xięstwa Wielkiego Litewskiego w Koronę Polską nie było, ani trudności abo jakiego różnego rozumienia przyczyny, przy tem mocno stoimy i stać mamy, ze wszytkimi obywatelmi Wielkiego Państwa Litewskiego, mocą przerzeczonego zjednoczenia i wcielenia, dostatecznie na wszytkiem uprzywilejowanego, że już wiecznemi czasy nie mamy, ani chcemy, ani możemy z potomki swemi inszego Wielkiego Xiędza, ani żadnego inszego Króla abo Pana mieć, jeno jednego Króla Polskiego, jako teraz, tak i na potomne czasy będącego, którego na Sejmie Walnym spólnym w Piotrkowie, społu zawżdy Polscy obywatele z Litewskimi Pany Radami obierać mają, tak, iż kogokolwiek kiedykolwiek obiorą Królem Polskim i Panem w Polsce, ten

już bez innego obierania w Litwie tam ma być i Panem, a Panem tak Litewskim jako i Polskim na wieczne czasy, jako już jedna głowa jednego ciała i jednej Rzeczy P., to jest: całej a zupełnej Korony Polskiej. Gdyż już i Wielkie Xięstwo Litewskie obróciło się w Koronę Polską, za przerzeczonem zjednoczeniem i wcieleniem w Koronę Polską, ma być na wieki jednem a nierozdzielnem a nieróżnem ciałem, i jedną Rzeczą Pospolitą, i pod jednym Królem, i pod jednym Panem, pod jedną głową. Który tak już spólnie obrany tam, skoro po Elekcyi, takowy koronowan być ma w Krakowie wedle przywilejów dawnych i zwięznych, przy bytności Rad i Stanów, tak Polskich jako i Litewskich. Tam zaraz wszytkie przywileje, prawa, wolności, swobody wszech Stanów Polskich i Litewskich i innych Państw ku Koronie należących poprzysiądz et sub uno contextu verborum, potwierdzić będzie powinien, pod pieczęcią koronną.

Tak też wszyscy obywatele Państwa Litewskiego z obywatelmi inszych państw Korony Polskiej, mają zawżdy miewać spólne Sejmy w Polsce. A sejmiki w powieciech przedtem na których mamy obierać Posły, na Walny Sejm posyłać. A osobnych nigdy; jedne abo spólne Rady, około wszytkich spraw i porządków obojga tego Państwa, oprócz sądów, których jako Polakom w Polsce, tak Litewskim obywatelom w Litwie sprawiedliwość czyniona być ma, tym porządkiem i zwyczajem, który tylko w Sądziech zachowywa się, okrom tych, którzyby chcieli przystąpić do prawa polskiego, co każdemu ma być zawżdy wolno. Tak też już w jeden skarb Koronny w Polsce, wszytkie dochody, daniny i podatki wieczne i doczesne, tak z Polski jako z Litwy mają się znaszać, i ztąd wszytki potrzeby Rzeczy P. Korony Polskiej i ziem Litewskich opatrować się mają. Moneta aby była równa, in pondere et grano, etc., signo tituloque Regni. A także aby jedna laska i jedna pieczęć Koronna była, i jeden Hetman na czasy wieczne i Panowie Rady. Przeto, żeby nulla occasio dismembrandi istius unius corporis daretur, którejby się obawiać ztąd potrzeba, gdyby różni Hetmanowie, Marszałkowie, Podskarbiowie i pieczęci były. I urzędnicy wszyscy, tak ziemscy jako Państwa Litewskiego, zamkowi, nie mają się rozumieć, ani rozumiani być za insze ludzie, jeno za ludzie Koronne, tychże wolności i swobód, z których się weselą ziemie polskie, a wszyscy Panowie Rady, na którychkolwiek dostojeństwa zacności, i urzędnicy tak duchowni, jako i świeccy i wszytkie Xiążęta udzielne, i wszyscy starostowie i urzędnicy Państwa Litewskiego, zawżdy teraz i na potem, wiecznych czasów, mają zostawać w swej czci i dostojeństwie, i obierani być na potem zwyczajnym obyczajem dawnym w Polsce, i używać miesca władzy swojej, jako w Polsce inni im równi. I powinni będą przysięgać każdemu Królowi Polskiemu przerzeczonym obyczajem, na Sejmie abo na zjazdzie pospolitym, i tyle razów, ile będzie potrzeba wiarę chować, jako na wierne poddane, sługi a Rady, urzędniki należy, według każdego stanu abo urzędu. A iż też wielka różnica około granic, około komisarzów i zbiegłych ludzi, między Polską, między Litwą, tedy już aby temu koniec był, nie jako bywa między różnemi Państwy, ale jako między powiaty w jednej Koronie, żeby jednem prawem polskiem, tak o granice, jako o zbiegłe ludzi, sądzono było wszędy, tak w Litwie jako w Polsce, od którego sądu sąsiad z sąsiadem, abo powiat z powiatem, aby na Walny Sejm na rozeznanie odsyłan był,

gdyby różni byli, abo komuby się krzywda widziała, niechajby mu wolno było odezwać się na taki spólny Sejm Koronny.

A iż my, Posłowie Stanu każdego przerzeczeni domawialiśmy się tego, i według ponowienia zjednoczenia między Polską a Litwą, za czasu Króla Olbrachta Polskiego, i Alexandra brata jego rodzonego, Wielkiego Xiędza Litewskiego uczynionego, aby słowa, które się narodowi naszemu zdały obraźliwe, z przywileja przerzeczonego zjednoczenia były wyjęte, i te takowe przywileje, w których są, nie były dzierżane; tedy i za mianowaniem naszem, Panowie Rady Królestwa Polskiego, to nam wyłożyli, że te słowa narodu naszego nie mają obrażać, ani obrażają, gdyż to co napisano stogi w przywilejach: żebyśmy mieli poddani być i służyć Królowi i Królestwu Polskiemu, są słowa zjednoczenia, powinności, a nie dotkliwości żadnej, abo obrażenia. To jest: iż oni sami Królowi, Panu swemu, i Koronie, Ojczyźnie swej, wedle swobód i praw powinni są; to też i my czynić winniśmy są i będziemy. I chcąc to na sobie okazać, także się sami w to wdali i zeznali za się i za swe potomki, ze wszytkiemi Stany Korony Polskiej, także chcą i mają służyć Królowi J. M. i Koronie, to jest: Rzeczy P. Polskiej i Litewskiej, wiecznych czasów, nie chcąc nigdy ni w czem ubliżyć ani ujmować w tem narodu Litewskiemu, co jedno zacności i poczciwości, swobodam i wolnościam spólnym, jako jednego ciała i jednej Rzeczy P. ludziem należy i słusznie należeć ma. Także też i słowa, które w sobie zdadzą się ciężkie, przykre, de iugo servitutis de cervicibus, etc. Powiedzieli nam, że oni nas za te nigdy nie mieli, ani chcą mieć, abyśmy kiedy jakimi niewolniki byli, gdyż zacne Xiążęta i Panowie Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Bojarowie bywali, to jest, ludzie szlachecczy rycersczy. Jedno, iż wzdy pókąd w pogaństwie przodkowie nasi byli, a do wiary chrześciańskiej nie przystali, wolnymi być nie mogli, gdyż jedno Chrześcianie własnymi wolnymi mają być rozumiani. A iż też wzdy i przedtem większe brzemiona na nas były, pierwej niż po przystąpieniu naszem do Korony, a zjednoczeniu Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną. A przeto chcą radzi, i mają nas mieć za bracią równą sobie we wszytkich wolnościach i prawiech szlacheckich stanu rycerskiego, wszędy na wszytkim świecie uprzywilejowanego, zwłaszcza w Koronie Polskiej. Przytem aby już to wiecznie, wieczno było, powinni będą inni Panowie i Rady wszytkie, i z inszymi obywatelmi Państwa Litewskiego, także poprzysiądz to wszytko, jako i ci wyżej napisani poprzysięgli, i zasiadłszy miesca swe, radzić o wszytkich spólnych potrzebach na bliższym przyszłym Sejmie Walnym, abo teraz do Litwy, do wojska posłać, aby temu wszytkiemu tak odpis uczynili, jako się napisało i pieczęciami swemi to utwierdzenie zjednoczenia wiekuistego ugiścili.

Tedy się to rozumieć ma o tem, gdyż jeszcze Przodkowie nasi pogani byli, którzy przyrzedłszy do uznania wiary chrześciańskiej, we wszem gim równi, i wszem narodom chrześciańskim równymi a bracią się stali.

We Czwartek, XX. Januarii.

Przy czytaniu i poprawie skryptu, nam od Panów danego, nieprawie była między Posły zgoda, zwłaszcza około urzędów tych: Hetmaństwa, Marszałkostwa, Pieczęci, Pod-

skarbstwa. Jedni chcieli, aby te urzędy podług zwyczaju dawnego w Litwie zostały, dawając tę przyczynę, iż nie możem się czego inszego po nich spodziewać, jedno tego, co w przywilejach starych mamy; drudzy zasię, a więcej ich było, powiedali, iżby nam mało było po takiej Unii, jako dawno było. Bo chocia napisano było, tedy jej nam nigdy nie dzierżano. Dla czego mali być prawa Unia i unus Rex, niechajże i te urzędy, którem ta Unia targana była, to jest: aby Hetman był Wielki w Polsce, Mały w Litwie; pieczęć Koronna aby i w Litwie była, a nie Pogonia. Skarb aby w Polsce był, do któregoby i z Litwy intraty znoszono; Marszałek także Wielki w Polsce, a Nadworny w Litwie, etc. i z temeśmy do Panów szli.

Panowie potem odeszli do małej izby. Przypatrzywszy się skryptowi swemu, od nas też deklarowanemu, powiedzieli nam: iż jutro chcą po Pany Litewskie posłać, skrypt ten im dać, a o te urzędy z nimi traktować chcemy i będziemy, etc.

W Piathek, XXI. Ianuarii.

Panowie Rady u Króla J. M. osobnie sami w Radzie będąc, długie namowy mieli o podaniu skryptu swojego Panom Litewskim. I na to się zwolili z Króla J. M. wolą, aby im zaraz skryptu nie podawali, ale pierwej od nich wywiedzieli, jako oni interpretować będą instrukcyą swą. Do czego Panowie po Posły posłali i to im opowiedzieli. A k' temu też to, że to się Ich M. zdało, iż dla prędszej odprawy chcą z pośrzodku siebie kilka osób, a z Panów Litewskich także, którzyby o Unii traktowali, acz nie conclusive, ale to, coby oni z sobą uradzili, żeby innym Panom opowiedzieli, także i Posłom Koronnym.

Posłowie przytem prosili, aby Posłowie Litewscy z nami zasiedli, bo się dawali jawnie słyszeć, żeby z Posły Koronnymi i siedzieć i Unią kończyć radzi chcieli, by im Panowie ich Radni dopuścili, a pozwalając na to, co nam wyżej Panowie podali.

Zathym panowie lithewsczy przysli, do ktorych od panow X. Arczib. rzecz uczynil.

Opowiedając to, iż dla prędszego końca, to się Ich M. zdało, aby W. M. skryptu swego natenczas nie podawali, ale proszą, aby W. M. instrukcyą swoję, nam deklarować raczyli, tak jakoście to nam opowiedzieli, aby się we wszytkiem z przywilejmi staremi zgadzać miała, gdyż my inaczej rozumiemy i wykładamy. I podług artykułów w niej opisanych, każdy z osobna deklarował Xiądz Arcybiskup, iż nie były zgodne z staremi przywilejmi, okazując też to, że wszytka nasza chęć jedności, ściąga się ku pożytkowi a sławie Państwu Litewskiemu. O deputaty także wolą Panów Ich M. powiedział, i o Posły Litewskie, aby z Posły zasiedli.

Pan Krakowski krotce powiedział.

Że nie chce odstąpić namniej starych przywilejów, by też z tego nie miało być nic, ale odzierżawszy pewność starych rzeczy, o nowych, któreby potrzebne wszytkim były, mówić potem będę.

Panowie lithewscy wyszli do małey izby, tham namowiwszy sie oczynił P. Woie: wil: do panow rzecz.

Miłościwi Panowie. Podla myśli ludzkich, które Pan Bóg czasem chmurne i jasne czynić raczy, tak też i czasy tenże Pan Bóg odmieniać i stanowić raczy; jakoż i dzisiejszy dzień tak jaśnie wypolorowany, Pan Bóg dać raczył, żeśmy takiego drugiego jeszcze tej zimy nie mieli, z którym się prawie słowa W. M. zgadzają, z którycheśmy wyrozumieli łaskawy a prędki koniec wziąć w Uniej naszej, tak że się prędko rozjachać możemy, ono nasze stare Łado zaśpiewawszy, bacząc być ten czas naszego dobrego i dzień on, quam fecit Dominus. Przy czem iż się W. M. dacie baczyć, że nie chcecie od starych spisków odstąpić, a jeśliby czego nowego dobrego było potrzeba, przydać raczycie nam służebnikom W. M. Do tegośmy się też my rozumieć dali, że nie inszej Uniej, jeno starej chcemy, jako za przodków naszych postanowiona jest. I tak się W. M. oddać chcemy, jako w małżeństwie bywa; która Unia ta nasza często za naszych przodków zjazdy i spisy swe miewała, a chociaż jaka poprawa słów bywała, jednak nigdy jej złamanie nie było, bo ją zawsze między sobą twierdzili, chociaż okrawali te słówka, które im przykre były. O czem iż nam W. M. dosyć łaskawie deklarować raczyli, przestawamy na tem; ale iż nam tego niemało zaraz W. M. podali, a czas się króci, prosimy, aby nam W. M. tę interpretacyą swoję podali, abyśmy rozmyśliwszy się, tem porządniej sprawę dać mogli. A co się dotycze, abyśmy z pośrzodku siebie obrali kilka osób do traktowania tego negotium, uczynimy tak radzi, jako jest wola W. M. Ale co się tycze, aby towarzysze nasi mieli się oddalić od nas, a z Pany Posły Koronnymi być, to się nam natenczas nie zda, bo mają z nami spółek, coniunctum negotium et causam, i są z różnych ziem, po jednemu, po dwu z ziemie. Potrzeba tego, aby słuchali i wiedzieli, coby donieść mieli braciej swojej, którym to wolno będzie nam suffragia swoje dawać, słuchając, tak jako i Panom Posłom Koronnym, przy których radzi to sprawować będziemy, i instrukcyą swoję deklarować podług potrzeby, etc.

Zwolili się Panowie obogi do jutra, chcąc z tą rzeczą u Króla J. M. być.

W Sobothe, XXII. Januarii.

Zasiedli Panowie z Królem J. Mością na rewiziej listów, dla Russaków zwłaszcza, którzy nie chcieli przed samymi deputaty listów swoich kłaść, tylko przed Królem J. M. przeto, aby swoje merita przypominać tem przestronniejszy plac mieli. Do którego aktu

chcieli i wszytki Posły mieć, ale iż była potrzeba do traktatów o Uniej, przeto do rewiziej listów wyprawili po jednemu z Województwa, a do namów o Uniej deputował Król J. M. i Panowie sami między sobą, piąci Panów Radnych: Xiędza Padniewskiego, Biskupa; P. Zborowskiego, kasztelana; P. Jordana, Wojewodę Krakowskiego; P. Myszkowskiego, kasztelana Sędomirskiego; X. Myszkowskiego, Podkanclerzego; a z Litwy: Waleriana, Wileńskiego; Paca, Kijowskiego, Biskupy; Pana Radziwiłła, Wileńskiego; Kniazia Zbaraskiego, Witepskiego Wojewodę; P. Kiszkę, Krajczego Króla J. M.; i Posłów Litewskich sześci także obrali, aby przy Paniech siedząc, przymawiali się też do Uniej.

Między Posły było interlocutorium o tem. Niektórzy chcieli do tego aktu obrać pewnych osób kilka, którzyby z Pany o Uniej traktowali; drudzy zasię widząc być rem magnae importantiae, nie chcieli tak wielkiego aktu na kilku ich spuścić, ale sami wszyscy przy tem chcieli być, i słali z tem do Panów, że nie przez deputaty o tem z W. M. mówić chcą, ale wszyscy przy tem chcą być.

Panowie tego nie za wdzięczne przyjęli, nie chcąc mieć przy tem wszytkich, tylko deputaty, tak jako i między Litwą się postanowiło, a to dla tumultów a dla prędszéj odprawy, dokładając: nie obierzecieli do nas kilka osób, wszyscy też nie będziecie; a my przedsię namawiać będziemy, a wszak nie conclusive.

Posłowie na tho powiedzieli.

Jeśli my tam być nie mamy, niechajże też z Litewskich Posłów tam żaden nie będzie, ale im do nas niechaj przyjść roskażą; abo jeśli tam oni być mają, abyśmy też tam wszyscy byli.

Panowie z tem posłali do Króla J. M., opowiedając wolą Posłów, co też i Król nie bardzo ochotnie przyjął, a do Posłów prosząc posłał, abyśmy deputaty posłali. Na co przyzwolić nie chcieli, ale wskazali, że to już dzisiejszy dzień ścierpimy, czyniąc dosyć woli J. K. M., ale potem zawsze być chcemy przy tem. I Posłowie Litewscy niechaj także bywają.

W Niedzielie, XXIII. Januarii. Silentium było.

W Poniedziałek, XXIV. Januarii.

Król J. M. na rewiziej listów siedzieć raczył z Pany i z deputaty od nas danymi. Panowie do Unii naznaczeni, traktowali z Pany Litewskimi o Uniej, mając przy sobie swych Posłów deputatów sześci, i opuściwszy skrypt 19 Januarii umówiony, jęli o Alexandrowym przywileju namawiać, Senatus z Litwą, gdzie też o urzędziech zminka jest. Przeto też ten skrypt ukazan był Litwie, a oni ad deliberandum sobie wzięli.

Posłowie Koronni próżno siedząc w swej izbie, egre ferebant to, iż Panowie nasi bez nich traktowali, i słali do tych Panów, domawiając się tego, iżbyśmy wszyscy przy tem byli; do czego nas Panowie przypuścić nie chcieli. Zaczem znowu posłali do Króla J. M. prosząc i upominając się tego, co nam był Król J. M. w przeszłą sobotę obiecał, iżeśmy mieli przy Paniech być, przy traktowaniu tych artykułów około Uniej. Zaczem Król J. M. posłał do onych Panów, aby nas do siebie przypuścili. Czego Panowie tego dnia zbyli, powiadając, iż już nie mają Panowie Posłowie do czego przychodzić, bośmy już tych artykułów w namowach swych dokonali wedle przywileju Alexandrowego.

A zatem się rozeszli.

Chegosz dnia Posłowie Ruscy czynili prozbe kn Kroliowi J. M. o merita, etc.

XXIIII. Januarii. Anni Dni 1564.

Prozba Panow Ruskich Posłow do Krola J. M., za Ruskimi, Podolskiemi, Krainami, aby Krol J. M. raczeł zosthawicz zasłuzone Ryczerstwo w onych kraiach przy zasługach ich, przez P. Walanthego Orzechowskiego, Sędziego Przemyślskiego.

Acz snadź Najaśniejszy a M. Królu, W. K. M., naszego Miłościwego Pana uszy, częstemi prośbami i opowiedaniem naszem zatrudniamy i frasujemy. Wszakoż iż to powinność nasza niesie, prosimy: aby W. K. M. nasz Miłościwy Pan, miłościwie a łaskawie od nas przyjmować raczył.

Na początku Sejmu tego opowiedzieliśmy się W. K. M., z czem nas tu bracia nasi ku W. K. M. posłali. Że oni nie chcą podledz pod takową exekucyą, gdzieby poczciwych a zasłużonych ludzi posługi nie miałyby być od W. K. M. na baczności. Też gdzieby ręka W. K. M. miała być tak stricte zawarta przeciw zasłużenym ludziom W. K. Mości i Rzeczy P. Pokazaliśmy też W. K. M., gdzie donationes bene meritorum, fixae et firmae permanere debent. Ukazał też ten Statut, którzy to są, bo nunc in bello, nunc in consiliis. Nie pokazał się Statut nigdzie Koronny, gdzieby ten Statut był im złaman.

Konstytucye Piotrkowskie, tycheśmy nie tak ostro rozumieli; a iż są ostre przeciw onym krajom, prosimy W. K. M., naszego Miłościwego Pana, aby W. K. M. ich aequitate moderować raczył, gdyżeś jest Wasza K. M. głową prawom wszytkim, masz W. K. M. Senat Koronny podle siebie, na których ramionach prawa Koronne leżą i wolności, bo są custodes legum; masz też W. K. M. Posły Koronne, którzy strzegą wolności prawa pospolitego; możesz to W. K. M. nasz M. Pan uczynić, nie nowe to są rzeczy.

Bo J. K. M., świętej pamięci Ociec W. K. M. czynić to jest raczył: że które prawa widział być ostre i przeciwne wolnościam Rycerstwu swemu, ony wedle czasu miesc, inszemi statutami kaził, niektóre moderował. Czego nam i prawa pisane zostawić jest raczył, których prosimy, aby W. K. M. nasz Miłościwy Pan, miłościwie a łaskawie posłuchać raczył:

Crac. 1507. Revolventes certa felicis memoriae Joannis Alberti et Alexandri, Regum fratrum et praedecessorum nostrorum Statuta, non nihil in illis communi Praelatorum, Baronum et Nunciorum terrestrium consensu moderati sumus, quaedam addidimus et aliqua, quae in usu non erant innovavimus et praesenti decreto innovamus et ratificamus perpetuo duratura.

Sed nec omnis lex, omnibus una et commoda esse possit, quin necesse fit alia aliis statui eaque pro ratione temporum et hominum plerumque mutari ac variari: recte praedecessores nostri Reges Poloniae, suas quisque leges et constitutiones, prout res et locus exigebat, condere volebant, quae iam pridem collectae et in unum volumen redactae conspiciuntur. (*cf. Statuta Serenissimi Domini Sigismundi primi etc. fol. I.*)

Nie które insze prawa, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, J. M. świętej pamięci Ociec W. K. M. miarkować wedle czasu i odmieniać raczył jedno te Statuta Króla Alexandra. Bo J. K. M. wziąć był raczył Państwa swe po braciej swej, jako kroniki piszą, zatrudnione i snać zawiedzione; wziąwszy, tego Statutu nie używać jest raczył, i owszem dawał wieczności, lenna, pieniądze zapisował, jako to widzimy przed Majestatem W. K. M. być kładzione.

Wasza K. M., nasz M. Pan używać go też po sławnym Królu, swiętej pamięci Ojcu swym nie raczyłeś, aleś W. K. M. dawać raczył wieczności, lenna i summy.

A gdy ani świętej pamięci Ociec W. K. M., ani W. K. M. nasz Miłościwy Pan, używać go nie raczyłeś; nie raczysz, pokornemi prośbami naszemi prosimy, używać go i teraz przeciw zasłużonemu rycerstwu W. K. M.

Wziął też J. K. M., Ociec W. K. M., z mocnymi nieprzyjacioły Państwa swe, z Moskiewskim, z Prussy, z Wołochy i z Tatary; był srogim nieprzyjacielom swym, nie czem innem, jeno Rycerstwem swem.

Był sprawiedliwym w sądzie swym, miłosierny w karaniu, niecoć nam inszego zostawić jest raczył, jedno W. K. M. naszego Miłościwego Pana, na którego patrzamy, jako na różczkę zakwitnącą szlachetnego drzewa; nie inakszych się tedy owoców od W. K. M. spodziewamy, i to za pewne mamy, jedno tych, które pochodziły z onego szlachetnego a świętego Króla.

Bo acz Najaśniejszy a Miłościwy Królu, exekucyiješmy się u W. K. M. upominali, aleśmy o takowej nigdy nie rozumieli. Bośmy ją rozumieli, ut unusquisque in Republica exequatur munus suum, aby każdej powinności swej w Rzeczy P. dosyć czynił, prawa też wszystki w porządek się swój wprawili, począwszy od Osoby W. K. M. naszego Miłościwego Pana, jeśliby rzecz abo prawa nasze tego potrzebowały.

Jakoż prosiliśmy W. K. M. o sprawiedliwości, o obronę, o Unią; potem też do Ich Mości Panów Duchownych, jeśliby powinność Ich Mości potrzebowała czego, ut sit unus

Rex, unus Deus, et unum baptisma; aż do Ich Mości Panów Wojewód, Kasztelanów, Starost, do rycerstwa i do miast.

Acz też i dobra stołu W. K. M., non est postrema pars exequucionis, ale jako non postrema, tak też non prima. A iż jest pars, wszytko być nie może, ani we wszytkiem potrzebowali tej exekuciej. Bo Najaśniejszy a M. Królu, by ludzie byli wiedzieli, żeby tylko na tej jednej części dóbr stołu W. K. M. exekucya należałá, nigdyby byli praw swych nie odstępowali.

Prawa nasze od Królów, Przodków W. K. M. świętej pamięci, nam dane, tak mówią: nemini bona vel possessiones recipiemus, nisi prius per iudicem competentem, vel per Barones nostros sit condemnatus. (*cf. Łaski LII.*) Vlad: Jagiell: in Jedlna 1433.

Odstąpiliśmy tedy tych praw swych, odstąpiliśmy ordinarios iudices, stopniów prawa dobrowolnie. Przodkiem Rady Ich M. Koronne, potem też wszytko rycerstwo przed Magestat W. K. M. dzierżawy swe dobrowolnie położyli. Nigdy się nie spodziewali, aby kto miał wziąć za zasługi swe hańbę abo odebranie. Ale tem więcej, aby się okazał w tem iż to dobrze zasłużył, bądź to przodek jego, Ojcu świętej pamięci W. K. M., bądź też kto i W. K. M. naszemu Miłosciwemu Panu; bo każde opatrzenie W. K. Mości sławę dobrą, cześć poddanym czyni, odbieranie zelżywość.

Prosimy tedy, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, pokornemi prośbami naszemi, od braciej swej onych krajów, aby W. K. M. nasz Miłościwy Pan, miłosierdziem, łaską swą Królewską moderowac raczył, a przełożył aequitatem rigoroso et stricto iuri, gdyż cum aequo et bono nihil pugnare videtur, quam ius strictum, rigorosum.

Raczże W. K. M., prosimy, zostawić zasłużone W. K. M. Rycerstwo swe, uznawszy z Radami swymi przy ich wysługach; nie raczysz nas W. K. M., Najaśniejszy a Miłościwy Królu, odsyłać do braciej naszej z żałośnem sercem, z zapłakanemi oczyma.

Cieżki a żałośny to rewizor będzie, Najasniejszy a M. Królu, w domach zasłużonego Rycerstwa W. K. Mości, opłacać ten incaust żałościwemi łzami poczciwi a zasłużeni ludzie w onych krajach.

Bo Najaśniejszy a M. Królu, Ruskie i Podolskie ziemie dopiero ożyli za osobliwą łaską Ojca świętej pamięci W. K. M., a W. K. M. naszego Miłościwego Pana.

Boć niedawno za Króla Alexandra, stryja W. K. M., przeszedł wszytkie ziemie Podolskie, Ruskie poprzecz, Turecki aż po same Krosno.

Rycerstwo porażono onych ziem, drugie w pogańskie ziemie pobrano.

Za Ojca świętej pamięci W. K. M. po samy Rzeszow, Tatarskie wojska wypaliły Podolskie, Ruskie wszytkie ziemie, i Bełzką ziemię, że się w popiół obróciły one kraje, potem za osobliwą szczodrobliwością świętej a sławnej pamięci Ojca W. K. M. osiadły. Bo nietylko sam puste miesca nadawać raczył, ale i Starostom swym pogranicznym dozwalać raczył, jako: Chmielnickiemu, Kamienieckiemu, Barskiemu, aby puste miesca rycerstwu dawali im za potrzebą.

A za tą szczodrobliwością nietylko naród Polski, ale też nieznajomy pogański naród zasiadł, jako Czeremissa, Moskwa, Woloszy, ziemie ony, słysząc o miłościwej łasce Króle-

wskiej J. K. M. A te miesca puste nieczynili pożytku W. K. M.; a gdy pożytku nie czyniły, szkody czynić nie mogły, a gdzie szkody Rzeczy P. nie masz, pod Statut Alexandrów nie mogą podliedz. My też teraz pokornie prosimy łaski a miłosierdzia W. K. M. naszego Miłościwego Pana.

Nam też, Najaśniejszy Miłościwy Królu, prosimy, którzy tu przed Magestatem W. K. M. stogimy, od braciej swej posłani, aby nam to niełaski W. K. M. nie niosło, że z temi prośbami ku W. K. M. przychodzimy. I owszem się W. K. M. opowiedamy, naszemu Miłościwemu Panu, i świadczymy się tu na bracią naszę, nic na tym Sejmie Warszawskim nie ustawamy, ani zwalamy, ani się tu nic dzieje Warszawskim Sejmem, tylko Piotrkowskiemi Konstitucyami. I prosimy, aby W. K. M. nam raczył dopuścić protestaciej na piśmie uczynić autentice.

Thamże thegosz Pana Walanthego Orzechowskiego Sędziego Przemyskiego mowa ku Senatowi Polskiemu.

Miłościwi Panowie. Tak jakośmy i pierwej Waszej Mości prosili o miłościwą a łaskawą przyczyną W. M., tak i teraz prosimy W. M. aby Je° K. M. miłościwy wzgląd raczył mieć na one kraje. Miłościwy Panie Wojewodo Ruski, Miłościwy Panie Wojewodo Podolski, Miłościwy Panie Wojnicki, prosimy W. M., którzy tego rzemiesła używacie, wstańcie z miesc, proście za Rycerstwem krajów onych, gdyż Wy tu siedzicie na tych miescach zacnych nie sami osobami swemi dosłużyliście się tej sławy, ale onem Rycerstwem zacnem, sławnem, któremuście obiecowali łaski Pańskie. Strzeżcie tego, aby oni ku Wam nie mówili: wszak W. M. wiesz, Panie Wojewodo Ruski, coś onym szlachetnym rycerskim ludziem obiecał, gdy prośby bywały; co im teraz obiecasz, gdy ono staranie swe, prace swe, prace ich, zacności ich, w niwecz się z nimi pospołu obrocą?

We Wthorek XXV. Januarii.

Rozmawiał się Król J. M. z Pany o sprawie Xiążęcia Mekielborskiego, której namowy dokonawszy, posłał Król J. M. po Posły, gdzie Xiądz Biskup Krakowski czytał z skryptu to, co byli z Pany Litewskimi o Unii namówili, podług przywileju Króla Alexandra, articulatim; a przeczytawszy skrypt, nam podan był, abyśmy też deliberate widzenie swoje nań podali.

Thego dnia przyiachał do Warssawy

Z Daniej Jan Thęczyński, Starosta Rohatyński, który pojachał był do Szweciej z bratem swym stryjecznym Panem Janem Thęczyńskim, Wojewodą Bełzkim i Starostą Lubelskim, na wesele jego (który był miał pojąć Królewnę Szwedzką, Cecylią), i byli pogimani

na morzu, ze wszytkim statkiem swym, od Króla Duńskiego, u którego w zahamowaniu Pan Wojewoda Bełzki umarł i z podczaszym swoim, Iisskierem. Zaczem Król Duński Pana Thęczyńskiego z ciałem nieboszczykowem i ze wszytkim statkiem ich puścił wolno.

We Srzode XXVI. Januarii.

Posłowie namawiali na ten skrypt od Panów nam dany około Uniej, na co zgodziwszy się, poruczyli Panu Sienickiemu, Marszałkowi swemu, intencyą swoję deklarować i na piśmie ją przy tym skrypcie Królowi J. M. i Panom Radom podać.

Tego dnia przyjachał do Warszawy P. Wilielm Korzbok i Pan Loga, Posłowie od Cesarza Ferdynanda.

We Czwarthek XXVII. Januarii.

Posłowie szli do Króla Je° Mości z tym skryptem, przypisawszy swoję deklaracyą i te artykuły na troje dzieląc: jedne pierwsze, na których chcemy przestać; drugie okazując, iż stać w Uniej nie mogą; a o trzecie, chcąc poczekać, aż się Panowie Litewscy z swojej deliberaciej nam wyprawią, etc.

I czythan beł then script przesz P. M. Sieniczkiego przy Krolu in senatu, i declarowan dostathecznie.

Seymy zawzdy spolne, a nigdy inaksse. I Rady zawzdy wsedzie spolne.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Primum quidem Regnum Poloniae et Magnus Ducatus Litvaniae unientur et conglutinentur in unum et indivisum ac indifferens corpus. Ut sit una gens, unus populus, una fraternitas. Ut sit unum consilium, una mens, una voluntas indivisa.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

Zezwalają na to Panowie Litewscy, aby się sprawowało wszytko spólną radą, i chcą bywać na Sejmiech Koronnych i zasiadać miesca swe, które im naznaczone będą w Radzie Koronnej, i już tu na tym Sejmie początek temu wszyscy, tak Panowie jako Szlachta uczynić, gdy się wszytki articuły namówią i zamkną, które ku Unii należą. Posłowie też od ziem będą obierani i posyłani na Sejm, tak jako w Polsce, a każda ziemia będzie oznajmowała potrzeby i doległości swe, znaszając się we wszytkiem i radząc z Posły ziemskimi Koronnymi, tak jako jednego Państwa i jednej R. P. ludzie.

POSŁÓW POPRAWA.

Czasu potrzeby, gdzieżkolwiek Król J. M. będzie, aby Rady spólne były, a k' temu wszytkiemu aby się skutek zaczął teraz. A Ich M. Panowie Litewscy, gdy w Radzie zasiędą, aby też i Posłowie między Posły zasiedli, i na potem zawżdy, aby nietylko doległości spólne znaszali, ale i o nich radzili spólnie, i dla tych potrzeb aby Król J. M. Sejm spólny ten złożyć raczył przyszły.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Ut sit eidem corpori, unum caput, unus Rex, unusque Dominus; ut in loco et tempore assignatis per praesentes, et ad electionem conventionis votis communibus eligatur, utque absetium obstantia, electio non impediatur, et decretum electionis in Regno semper sit, iuxta consvetudines circa illud ex antiquo servatas.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

Stoją też przy tem, aby był zawżdy jeden Pan spólnie od Polaków i od Litwy obrany. A żaden już nigdy aby nie był Xiędzem Litewskim, jedno ten, który będzie Królem Polskim wedle przywileju Alexandrowego jedno proszą, aby miesce inne w Koronie naznaczone było elekcyi, niż Piotrków, bliższe Litewskich granic. Podnoszenie Wielkiego Xiędza na Xięstwo Litewskie, nie miałoby też już więcej być, choć tego nie dołożono w przywileju Alexandrowym, gdyż już nie pod Xiążęciem, ale pod Królem mamy siedzieć wszyscy; a gdzieby to stać miało, znaczyłoby się prze się, że tam i ma być Xiążę i roskazuje Xiążę, co się przeciwi bardzo i Unii i przywilejowi Alexandrowemu: „de uno rege et uno Domino." Ale P. Litewscy powiadali nam, iż te ceremonie około podniesienia Wielkiego Xiędza, jako nie są szkodliwe ani przeciwne Uniej, bo ci którzy tam ku temu aktowi bywają wzywani, tedy ni pocz innego wzywani nie bywają, jeno aby oglądali Pana swego; tak też gdyby się z trzaskiem odmienić to miało, mogłoby rozruch i zamięszanie jakie w ziemi uczynić. Dla tych przyczyn, jako się tam in medium z strony Panów Litewskich przywodziło, proszą, aby byli przy tych ceremonich zachowani, nie odmawiając, aby się to listem opatrzyło, jakoby ta rzecz związku tego między Koroną a Litwą targać nigdy nie mogła.

Z tego też poda się agrumentum, mówić de titulo Magni Ducatus, aby już tego nie zwano Xięstwem, jedno ziemią, a to wszytko warując i opatrując, aby ta rzecz na potem rozerwania jakiego nie uczyniła. Ale odmawiali tego, prosząc, abyśmy to odłożyli na dalszą deliberacyą, aby się też oni na to lepiej rozmyślić mogli, a interim, abyśmy z nimi namawiali co innego.

Z tego artykułu: de electione Regis urodziła się druga kwestya: de successione naturali ducum Litvaniae. Bo gdzie jest obieranie Pana wolne, tam już dziedziczne i przyrodzone prawo ustawa. A oni iż są zatem wcieleniem do Korony, mają też z nami wolne obieranie Króla, już tam nie może być więcej sukcessya żadna; czego też i Alexander Król w przywileju swym dokłada. Pozwolili nam tego, a wszakże chcieli się w tem pierwej dołożyć J. K. M., gdyż ten artykuł właśnie należy Osobie J. K. Mości.

POSŁÓW POPRAWA.

Spólne obieranie i koronowanie aby było. O miescu elekcyi zda się naprzystojniejsze Piotrków; a wszakoż jeśli się inaczej Ich M. zda, niech raczą namówić z wiadomością naszą.

Prosimy, aby żadne ceremonie w Litwie sprawowane nie były, boby to znaczyło wielką różność a nie jedność. A przywilej Alexandrów nie czyni zmianki o Xiędzu Wielkim Litewskim, ani o podniesieniu jego, ani o żadnych ceremoniach, jeno tylko o jednem obieraniu i koronowaniu Króla: Unus Rex, etc.

Przyjmować Króla obranego, gdy do Litwy przyjedzie, co nauczciwiej; to przystogi poddanym. Ale listów ku temu nie rozsyłać, któreby znaczyć miały jakie ceremonie ku podniesieniu Xiędza Wielkiego należące, i nic takowego k' temu podobnego.

Potrzeby te, jako: ołdowania, przywilejów privatorum potwierdzenia i inne sprawy, słusznie się i przystojnie odprawować mają i mogą na Sejmie spólnym każdym, a na tym zwłaszcza, który naprzód po koronacyi złożon tem rychlej być ma.

Tytuł Króla J. M. nic do tej spólności nie wadzi, iż go używać ad exteros raczy; ale przy sprawach Koronnych, bądź to konstitucyą na Sejmiech stanowiąc, abo przywileje nadając, konfirmując, prosimy aby zwyczajny tytuł: Rex Polonie, nec non terrarum Cracoviae, Sendomiriae, Litwaniae, Russiae, Prussiae, Mazowiae, etc. był zachowan, jako jest usus.

O sukcessiej zminka żadna być nie może, ani ma, gdyż elekcya libera jest ostawiona; bo to ex diametro pugnat, successorem esse et libere electum, i przeciw przywilejowi Alexandrowemu, który etiam multiplicatione prolis, sukcessiej nie dozwala, jeno liberam electionem Regis unius, non Ducis Magni; a ztąd nie może być sukcessya ani hereditas.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Quilibet Episcopali, Palatinali, Castellanique dignitate in ipso Ducatu insignitus iuxta locum suum assignatum in eligendo Rege, perpetuis temporibus votabit et consulet modo et ordine quo consulent consiliarii Regni.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POPRAWA POSŁÓW.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Quia corpus quodlicet salutaribus remediis conservatur, et contrariis rebus prosternitur, sic, tam in adversis, quam prosperis, utrobique communi consilio ordinanda sunt et communi similiter auxilio exercenda, relevandaque omnia, circa corpus et in corpore ipso contingentia.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

In omnibus adversitatibus, auxiliis invicem nos utriusque Dominii Praelati et Barones iuvare debemus, totis viribus et facultatibus, prout communi consilio expedire videbitur prospera, adversa, tanquam communia reputantes.

SENÁTUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

O tem się na Sejmiech spólnych zawżdy radzić ma, wedle potrzeby.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Ut moneta uniformis et aequalis ponderis utrobique sicuti caetera omnia, communi consilio et assensu utriusque Dominii debeat institui.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Quaecumque foedera, etiam iuramentis firmata antea cum quibusdam inita, tamdiu observanda sunt per partem utramque, quamdiu contra iura et commoditates Regni et Magni Ducatus Litvaniae, nihil excedere videbuntur.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

I na potem foedera ani poselstwa ad exteros nie mają być, jedno ex communi consilio Sejmu spólnego.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Quilicet denuo in Consiliarium vel Dignitarium tam spiritualem vel secularem promotus, teneatur iurare Regi coronato Poloniae fidem ac mutuam inscriptionum observationem.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁOW POPRAWA.

Juramentum praestebunt Regi et Regno.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Quicunque Capitaneatum vel castrum in administrationem a Domino receperit, ille teneatur recipiendo iurare Regi scilicet, quod de illo nemini cedet, nisi Regi electo et coronato.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁOW POPRAWA.

Prosimy, aby już zaraz z Sejmu tego byli posłani do wojska, ku upewnieniu tego, co się tu konkluduje, aby tam ab omnibus approbetur, firmetur more solito.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Ut omnia, quaecunque nunc pacta fuerint et conclusa perpetuis temporibus firmiter et inviolabiliter observentur, iuramentis et inscriptionibus firmentur per singulos consiliarios illius Ducatus, atque Barones et ex Nobilitate praecipuos. Illudque iuramentum ab illis requisitum, fiat quoties expedierit.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Qui aetatem discretionis attigerint, si nomine consiliariorum Regni pro iuramento admoniti fuerint, illud praestare teneantur.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

Intelligitur de magnis familiis.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Item Serenissimi Domini Ducis Magni Litvaniae oratores et Consiliarii hic praesentes, iurabunt et promittent, seque obligent omnia pacta seruare, sub fide et honore, et dabunt inscriptionem sub appensis sigillis ad praesentia pacta, quae sub tempore per universos Praelatos, Barones, Nobiles et Boiaros Litvaniae firmabuntur literis, sigillis et iuramentis cavendo: quia Illustrissimus Princeps et Dominus, Dominus Alexander, Dei gratia Magnus Dux Litwaniae, etc., rata et grata habebit omnia, hic ordinata, iurata, inscripta et promissa.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁOW POPRAWA.

Podejmują się tego wszytkiego.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Ut una pars alteri sit consilio et auxilio quod Regia Maiestas iura et libertates et dignitates et officia utriusque Dominii illaesa conservaret, omnia iura, iudicia, consvetudines, praerogativas et libertates singulas constitutionesque iudiciarias ab olim in hactenus servatas utriusque Dominii salva et salvas conservando.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁÓW POPRAWA.

De officiis. Aby się już urzędnicy W. Xięstwa nie zwali, ani pisali, jedno koronnymi urzędniki: wzięli sobie Panowie Litewscy do Króla J. M.

Prosimy, aby J. M. Panowie Litewscy swoję deliberacyą wyprawili, bo na tem wiele należy spólności, a zjednoczeniu. A nie rozumieli tego sobie za jaką degradacyą, owszem za wielkie uraczenie swe, boćby dismembracia trudno się uwiarować miała inaczej.

Constitutionesque iudiciarias. A wszakoż, aby każdemu wolno było kto chce do prawa polskiego przystępić. A zwłaszcza Wołyń dla prędszej sprawiedliwości, aby w prawo polskie był wprawion.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Quoties contigerit in coronatione novi Regis, iura Regni per Regem electum confirmare, tunc una etiam omnia iura Ducatus Litvaniae sub uno contextu debebunt confirmari.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁÓW POPRAWA.

Zezwalają, aby było sub uno contextu.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Ut circa omnia iuramenta fienda tam Consiliariorum modernorum, quam futurorum, etiam Capitaneorum, atque horum, qui ex Nobilitate ad praestanda iuramenta venient, praemissorum observatio firmetur: fide et honore.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Sit expressum inscriptum et iuramento firmatum, quod non quaeratur per aliquam partium ullo temporum occasio adversandi et contraveniendi, praesentibus pactis, neque dismembrandi istius incliti unius corporis, praesentibus, uniti compacti et conglutinati.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA. ETC. ETC.

Za czym Krol J. M. posłocz roskazał po pany lithewskie.

Panom też Radam Koronnym i nam rozkazał z nimi społek być a słyszeć odpowiedzi z deliberaciej Panów Litewskich.

A gdy Panowie Litwa przyjachali, posłano też po Posły, a gdy przyszli, uczynił rzecz Pan Wojewoda Wilenski.

Rzecz Pana Woiewody Wileńskiego.

Miłościwi Panowie. Po ostatnim spisku od Przodków naszych przy elekcyi Króla Alexandra uczynionym, nie było żadnego inszego jemu przeciwnego. I podług tego samego przywileju, ta nasza dawna i stara Unia kończyć się miała. Jakoż już niektóre artykuły przedniejsze z niego, między nami są porównane. Ale iż przy tej rozmowie spotkały nas niektóre rzeczy od W. M., które nierzkącz aby miały mieć świadectwo z przywilejów starych, ale i u przodków naszych i u nas samych inauditum to zawsze było; wszakoż iżeśmy przeto przyjachali, abyśmy z W. M. tę ligę dawno zaczętą kończyli, nie chcieliśmy

tego od W. M. z podziwieniem przyjmować, widząc zwłaszcza to, iże W. M. przeględać raczycie futura, nietylko praesentia. I wzięliśmy to od W. M. ad deliberationem przeto, żeśmy nie mieli z sobą przy tem, prze chorobę J. K. M., Xiędza Biskupa Wileńskiego, principała naszego; dla tego też jeszcze więcej, iż idzie o tytuł J. K. M. i o inne urzędy a nazwiska Xięstwu Litewskiemu należące, chcąc to J. K. M. odnieść. I byliśmy z tem wczorajszego dnia u J. K. M., którego znając przychylność, poznaliśmy też chuć wielką, sprzyjając sobie tego, aby się pod J. K. M. panowaniem fortunnem, to naprawić i fortunnie dokonać mogło. I cośmy zrozumieli tam z namowy, tośmy tu W. M. przynieśli, nie w obyczaj jakiego podania, ale prośby: aby W. M. uważyć osoby i prośby raczyli, i przypomnieć sobie, jeśliże kiedy taka zmianka o tych rzeczach była za przodków naszych, nietylko za pogaństwa, ale i gdy naprzód wiarę chrześciańską poznawać, jedni pierwej do Greckiego, drudzy potem do Rzymskiego jęli przystawać, zawżdy się temi tytuły pisali i nazywali, także też po tem postanowieniu tej naszej Uniej, zawsze te urzędy et dignitates w Xięstwie Litewskiem mianowane były, których używali zawsze, nie odmieniając ich, ani odstępując. A tak w tej rzeczy, nam od W. M. podanej jako w nowej, nie godzi się nam nic różnego od pierwszych spisków stanowić. Bo nas też instrukcya nasza od tego hamuje, którą nam bracia nasi dali, którzy się też nigdy tego nie nadzieli, aby nam o tych rzeczach z W. M. traktować przyjść miało. Dla czego się już musimy do starych spisów obrócić, a osobliwie do tego, w którym jest poprawa i moderacya onych słów dawnych, przodkom naszym nieznośnych, która za Króla Olbrachta była, i one nam przodkowie nasi i W. M. spólnemi spisy zapisali i pieczęciami swemi zapieczętowali. Ale iż to W. M. dla tego się czynić powiadacie, aby dismembracia żadna tej naszej Uniej na potem nie była, przywodząc nas, abyśmy k' temu przyzwolili, w czem gdyby jaka dismembracia być miała, chutliwie byśmy do tego zwolili; ale widzim to, że chociaż te rzeczy zachowane były z dawna w Xięstwie Litewskiem, przedsię rozdziału tej Uniej nigdy nie wiemy. Bo jeśliby co było przed dawnemi czasy, pamięć nie niesie; ale to co świeże jest, jako za Króla Alexandra, Zygmunta i teraźniejszego Pana naszego, że się nic przeciw Uniej nie czyniło, co się też już W. M. jaśnie pokazało, z których przyczyn elekcya Panów naszych bywała. A jeśliby jeszcze kto rozumiał, czemby to inszem discrepowało, nie wiemy, coby to inszego czyniło, jedno Sejmy od W. M. różne, które już dla takowej discrepanciej, z przyzwolenia naszego abrogowane były; a co się dotycze elekciej, czyniło się przeto, że byli zawżdy successores onego Pana dziedzinnego, Króla Jagiełła. Ale iżeście to już W. M. namówili i nam wywiedli, że in libera electione Regis, żadna sukcessya stać nie może, co też J. K. M. pozwalać raczy, my też do tego już zwolili, czyniąc to z powolną swą chucią ku W. M. Także też, aby communes conventus generales, pozwoliliśmy radzi, bośmy to jeszcze pomyślali doma uczynić, chcąc tem łaskę W. M. pozyskać, której zawsze sobie sprzyjamy. Co się z wiela rzeczy znaczyć może, jako my Narodowi Polskiemu życzymy. I okazujemy to i w tem, iż przypuszczamy do majętności i dziedzictwa Xięstwa Litewskiego, i odstąpiliśmy onego twardego prawa swego, przed którem było trudno Narodowi Polskiemu do jakiego dziedzictwa przyjść. Cośmy już puścili mimo się, puszczając

to wolno każdemu, kupować, ożeniać się, frymarczyć, etc. Jakoż już za tem przyzwoleniem naszem przyszło, iż już pięć osób Polaków, mają w Xięstwie Litewskiem majętności, za trzykroć sto tysięcy złotych. Jeszcze się i w tem chuć nasza znaczy, że my wszyscy i naród polski do urzędów, zamków i dzierżaw przypuszczamy, wszytkiego się im zwierzamy. Prosim tedy, aby W. M., nasi Miłościwi Panowie, bez takich zmianków tytułów i urzędów, z nami ten akt wykonywać raczyli, a czynili to dla statecznego mniemania swego, nam się w tem łaskawie pokazać, nie podawając nam tego, co w uszu i w wiadomości przodków naszych wiadomo i słyszano nie było, i od nas też to łaskawie przyjmować raczyli. Do czegoczbyśmy prosili o przymowę kogo do W. M., ale rozumiemy, iż to W. M. z swej dobrej natury będziecie raczyli uczynić, pamiętając na świeżą przodków swoich przysięgę, od sześcidziesiąt lat uczynioną, których między W. M. wiele wnuków i synów, co tam są napisani, to stanowili i pieczęci swoje przyłożyli. A tak nie mamy komu inszemu ku W. M. przemowy poruczać, jedno list przodków W. M. poprzysiężony i wiela pieczęciami utwierdzony, przed W. M. kładziemy, z którego się znaczy, jako i z wiela inszych, iż zawżdy Magnus Dux et Dignitarii Magni Ducatus, zwani i zachowani byli.

Położeł za thym listh

Przywileju abo konfederaciej za Króla Olbrachta uczyniony; (*cf: Łaski CXXX etc.*) kazał też czytać Statut Litewski, którym było zagrodzono Polakom do gruntów abo dziedzictwa nabywania, czego jednak Litwa, chcąc Polakom łaskę pokazać, odstąpić chcieli. (*cf: Zbiór praw Lit. p. 34 §. XV; 62 §. XXII; 186 §. III etc.*)

Thę mowy i wymowy Pana Woiew: Wileńskiego.

Panowie i Posłowie Koronni nie ochotnie słuchali, zwłaszcza, gdy tym Statutem swym allegował.

Et sic hodie discessum est.

W Piąthek, XXVIII. Januarii.

Między Posły były namowy o tem, jakoby już z Pany Litewskimi nie długo się o Unią targując, swoję intencyą definitive podali. I Król J. M. przysłał, roskazując Posłom, abyśmy szli do Panów Rad Koronnych, deputowanych do tego aktu.

Posłowie widząc próżne trawienie czasu, posłali prosząc J. K. M., aby raczył i tym Panom i nam także, ku sobie kazać przyjść, abyśmy widzenie swe J. K. M. przy Paniech Radach opowiedzieli.

Zaczym Krol J. M. po Pany i po Posły przysłać raczeł.

A gdychmy tam przyszli, uczynił rzecz od nas Posłów Pan Mikołaj Siennicki, ku Królowi J. M. In eum sensum:

Najaśniejszy a M. Królu. Zeznać to musimy, że ani za pamięci ludzkiej, ani za przodków W. K. M. nie trafiało się to, aby tak gwałtowne potrzeby zgromadzać się na jeden czas miały jako się teraz ukazują za panowania W. K. M., naszego M. Pana, którym wszytkim sprawom nie jest żaden dziw, iż się tak długo czas przewłacza. I baczymy, że nic z Osoby W. K. M. nie schodzi, bo i zdrowie W. K. M. za temi pracami w niebespieczenstwo przychodzi. Przeto, aby te rzeczy prędszy a dobry koniec swój wzięły, prosimy, aby W. K. M. we spółek z Ich M. Pany namawiać raczył i przypatrzył się k' temu, iż cokolwiek namawiano było bez Osoby W. K. M., nietylko aby co zgodnego, gruntownego stać się miało, ale jeszcze na coś różnego przychodzi. Przeto prosimy, aby W. K. M. z Ich M. Pany Radami raczył pilno w przywileje wejźrzeć a serio je przed się wziąć, wedle których my też już widzenia swe W. K. M. podali, i sam się w to włożyć raczył, jakobyśmy już w tem pewny koniec z pociechą swoją wzięli. Tak też Miłościwi Panowie, W. M. prosim, aby się W. M. przypatrzyć pilno starym spisom raczyli i opatrzyli to, jakoby nic nie zostawało, czemby w tej naszej Uniej na potem dismembracia być miała. Do czego się potrzeba pilno przypatrzyć onym starym słowom: unimus, incorporamus, invisceramus, aby podług nich deklaracya W. M. była, któraby nam i braciej naszej, rzecz pewną, z pociechą niosła, bobyśmy się nieradzi bez rzeczy gruntownej, in periculum wdali.

Zatym sie Panowie ku K. J. Msczi schylili, i opowiedziano przesz X. Podcan:

Jako to W. M. sami znacie, że od pamięci ludzkiej tak wiele spraw razem nie było, tak też tego żaden przeć nie może, że Król J. M. mimo insze przodki swoje, prace a potrzeby R. P. podejmować raczy. A widząc, iż te rzeczy czas niemały wziąć miały, przeto był J. K. M. deputować raczył Ich M. Panów z Rady kilka, aby oni rozmawiając się z Pany Litewskimi, pewność tej Uniej stanowili, nie odstępując ni w czem starych przywilejów; co się wszytko z wiadomością W. M. czyniło. Jakoż i teraz Król J. M. Panom Litewskim do tego aktu przyjachać roskazał, aby W. M. o tem z Ich M. spółek rozmawiali; z czemeście W. M. wczorajszego dnia do J. K. M. byli przyszli.

Jego K. M. sam do Posłow.

Małobych się na swą chorobę oglądał, folgując potrzebom W. M., żebych przy tem wszytkiem rad był. Ale wiem, iż ta rozmowa Panow i W. M. nic inszego nie jest, jedno przywilejów do tego należących wykład. I nie wiem, czemby się to tam rozrywać miało, i jestem tej nadzieje, że Ich M. w niwczem starych spisów nie odstępują, a namówiwszy to, coby zgodnego i potrzebnego było, tu przynieśli, a w czemby potrzeba naprawy abo dołożenia, tedyżmy to uczynić gotowi.

Xiądz Arcybiskup do Posłow.

Panowie mili Posłowie. Jakoście W. M. raczyli napomnieć Pany Rady, aby tego pilnie przestrzegali, jakoby się temu dosyć stało przez J. K. M., co nam prawa nasze o Uniej

świadczą, tak też W. M. nie inszej nadzieje raczycie być, że Ich M. Panowie wszytko swoje staranie k' temu obrócili i Króla J. M. tak prosili, aby J. K. M. już się w to pilnie włożyć raczył, żeby ta Unia między nami zaczęta dawno, pewny koniec miała.

Zatthym Krol J. M. po Litwę posłał.

A nam też do swej izby odejść roskazał. Tam przyszedłszy mieliśmy rozmowę o tem, czemby się na potem ta Unia nie rozrywała, i po długich rozmowach zgodziliśmy się na to, że nic innego rozerwania tej Uniej i przedtem i potemby nie czyniło, jedno gdyby w Xięstwie Litewskiem różne officia od porządku Koronnego były, czego przestrzegając zdało się nam tak być tutum, gdyby się tam pisał Kanclerz Koronny per Litvaniam, nie Magni Ducatus, pieczęć także Koronna, orzeł ad instar pieczęci Koronnej; Hetman Wielki Koronny w Polsce, a Polny w Litwie, jako w Rusi; Marszałek także Koronny per Litvaniam, Podskarbi Koronny w Polsce, któremuby Podskarbi Litewski liczbę uczynił.

Szliśmy potem do Panów, gdzie też już Panowie Litewscy byli, a tam do nas uczynił rzecz

Xiądz Padniewski, Biskup Krakowski.

Przypatrzywszy się temu, Panowie Posłowie a bracia nasi, coście W. M. do naszego skryptu przypisali, namawialiśmy tu z Ich M., aby się do tego przychylić raczyli, perswadując, że to tak wiele Ich M. jak i nam jest potrzebno. I prosiliśmy, aby tej Uniej Ich M. targać nie raczyli. Na co każdy z osobna z Ich M. mówił i zdanie swe powiedział, opowiedając swoję chuć, że do tego przyjachali, chcąc pewny koniec swym i naszym rzeczam postanowić. Ale iż coś nowego Ich M. od nas potkało, nie mogli nam dać Ich M. dostatecznego responsu, ażby się pierwej z bracią swoją wszytką zrozumieli na przyszłym Sejmie swym Litewskim. Co my słysząc, nie chcieliśmy dalej z Ich M. mówić, a zwłaszcza, że to Ich M. chcą na J. K. Miłość włożyć.

Była potem tak od Panów i Posłów Koronnych, jako i od Panów Litewskich, disceptatio, ukazując powinności swe i potrzebę tego, żeby była już teraz gruntowniej opatrzona Unia, niźli przedtem była, która nam żadnego pożytku i pewności nie czyniła. A zwłaszcza widząc, iż takowe urzędy, póki były różne od Koronnych, inszą Rzeczpospolitą, i inszego Pana znaczyli i stanowili.

Panowie Litwa opowiedali też wiele swej chuci, okazując Statut swój, który nie dopuszczał żadnemu Polakowi imienia w Xięstwie Litewskiem mieć, że gi dla dobrego narodu polskiego kassować i odstąpić go chcą, i wszytko , coby już namówionego i naterminowanego było, a pewności Uniej zachować i przysięgami potwierdzić chcą; jedno o te rzeczy a przezwiska nowe, wdać się bez opowiedzenia braciej swej nie chcą, chcąc to pierwej na Króla J. M. przełożyć, Pana swego. Et sic hodie discessum est.

W Sobothe XXIX. Ianuarii.

Panowie Litewscy deliberowali na to, co sobie do Króla J. M. i do Biskupa Wileńskiego chorego byli wzięli. Między Posły to tylko było namówiono, upominać Litwę, aby się od tego nie zdzierała, czemby już ta Unia upewniona była, która gim sławy i pożytku wiele przynosić może. A iżby ta rzecz od Posłów nikomu powiadana nie była, chcąc tak inscios Litvanos tem potkać, zagrodzili to sobie pod dobrem słowem i przyrzeczeniem nikomu tego nie powiadać, bo na uczynność swą, którą się chlubili, statutu swego osiadłości zepsowaniem, odpowiedź dać zmówili, gdyż Panowie gim tego przecierpywali.

W Niedzielie starego zapustu, XXX. Ianuarii. Silentium było.

W Poniedziałek, ultima Ianuarii.

Posłowie słali do Króla J. M. prosząc, aby mogli z Pany Litewskimi przy Ich M. Paniech Koronnych, o dokonaniu Uniej mówić. Zaczem Król J. M. po Litwę posłać raczył, ale się wymówili tem, powiedając, iże nie są gotowi na dzisiejszy dzień, przyczynę tę dawając, że nie byli tej nadzieje, aby po nie posłać miano.

Panowie Rada Koronna

Zszedłszy się do swojej izby na górę, posłali po Posły, tam gdy przyszli, uczynił rzecz Xiądz Arcybiskup do nich in eum sensum:

Ich M. Panowie Rady wezwali W. M. dla tego, mając za potrzebne, aby pierwej niż Panowie Litwa między nas siędzie, z W. M. się rozmówić o Uniej, która się tak długo kończy. Acz Ich M. wiedzą i pomnią, jako się z W. M. w tej rzeczy porozumieli i na czem zostało. Wszakoż obawiając się Ich M., aby się temi rzeczami ostatniemi, Unia ta nie roztargała, i na to zwłaszcza baczność mając, iż już o przedniejsze rzeczy z nimi zgoda, to jest: aby był jeden Pan, jedne urzędy, jeden Sejm, jedna Rada, tak żeby też już Polakowi w Litwie, Litwinowi w Polsce, było zawsze wolno na swej Radzie zasiadać, tak że też bez Sejmu Koronnego nic się w Litwie stanowić nie ma. Przysięgi też urzędników, dignitarzow, starostów w Litwie, Królowi i Koronie być mają, i około granic i ludzi zbiegłych, aby się jednostajnie sądziło, tak żeby z obudwu ziem urzędnicy byli, a jeśliby się nie zgodzili, tedy appellacya na Sejm do Króla J. M. Te tedy rzeczy

znają Ich M. być napewniejsze, które gruntują Unią, i które w przywilejach u Króla Jagiełła i Alexandra opisane. A o te insze rzeczy, które między nami w różnicy zostały, jako o tytuł, baczą Ich M., iż to nic nie szkodzi, gdy tylko miano zostało. Czego jeśliby Panowie Litwa odstępić nie chcieli, będziem się z W. M o tem jeszcze rozmawiać. Aczci te rzeczy wyżej namienione, widzą Ich M. więcej należące do wcielenia tego obojego Państwa. O urzędy także rozumieją, iże też na tem mało, gdy oni sprawować będą wszytko imieniem Koronnem i od zwierzchności Koronnej, tak żeby już w tem różnica nie mogła być żadna, boby już były wszędy urzędnicy Koronni. I uchowaj Panie Boże, aby dla tych rzeczy równiejszych, ten akt rozejść się miał. Przeto Ich M. to baczą gdyby tym rzeczam większym było upewnienie, nietylko od tych którzy tu przyjachali, ale i od onego wszytkiego gminu, którzy doma, a snadź teraz w wojsce będąc, pozostali. I baczą to Ich M., że taką sprawą może być Unia ugruntowana, i dopierobyśmy rzec mogli, iże się Litwa do Korony wcieliła. Bo kiedy już w Litwie osobnego Sejmu nie będzie, a Posłowie z Powiatu, obyczajem naszym będą posyłani do Korony na Sejm, i kiedy też Panowie Rada między Radą Koronną zasiędą, jokoż to, ci co tu są, chcąc począć, i Posłowie między W. M. zasiędą o spólnej potrzebie spólnie radzić, tedy się już nic różnego ku rozerwaniu na potem znaczyć nie będzie mogło i wiele się dobrego, dali Pan Bóg sprawi, gdy się to wszytko ugiści i effekt swój weźmie na tym Sejmie. A czegoby było potrzeba wedle przywilejów, aby do drugiego Sejmu bliższego odłożono było, byłoby i czego więcej jeszcze potrzeba. Wszakoż potrzeba na to baczność mieć, że nie tak tego wszytkiego listy wiążą, jako to, co w miłości, w zgodzie sprawuje, bo żadna przyczyna, przecz Unia dawno nie doszła, nie jest, jedno one słowa w przywilejach, które sobie za twarde mieli. I tak powiedają, iże je to od nas odradzało, przetoż i teraz chcemyli, aby jaka przywara w nich nie została, któraby je na potem przeciwko nam waśnić miała, pokazujmy im to, że chcemy z nimi wszytko in charitate sprawować; co gdy obaczą, chutliwiej przyzwolą i pewniej nam wszytko dzierżyć będą.

Zatemeśmy odeszli, a rozmówiwszy się krótko, szliśmy zasię do Ich M. Panów, którym od Posłów krótce powiedział Pan Siennicki, prosząc i napominając, aby nam tego statecznie pomagać raczyli, na cochmy się z Ich M. onegdajszego dnia zgodzili. Bo i do tego czasu nie widzimy nic potrzebniejszego nad to i pewniejszego, czemby się ten akt ugruntować miał.

Wthorek. Prima Februarii.

Przyiachali Panowie Lithewszczy z deliberacią do Panow Koronnych; pothym przysłano po Posły, ktorzy tham przysedszy, uczynili rzecz do Panow Posłow Lithewskich przez P. Mikołaja Sienniczkiego Marszałka swego thakową.

Przydano to jest ludziem z przyrodzenia, które w nich za Boskiem jeszcze przejźrzeniem trwa i z wyroku jego świętego brzmieć w nich musi, że nie jest dobrze być człowiekowi samemu, także największych bogactw, wszelakich roskoszy, bez spółku użyć żaden mile nie może, ani umie, lecz zawżdy mieć i cisnąć się k' temu musi, aby w spółeczności swobodnie wszytkiego użył. Jeno iż za skażonem prze grzech przyrodzeniem, towarzystwo żadne, braterstwo najwiętsze zachowano być nie może, bez obyczajów a praw uczciwych, przetoż przedni oni Polacy o takowę się między sobą obyczaje starali, któreby po prostu uczciwe były; takowe prawa sobie stawili, któreby niewolej żadnej za sobą nie niosły, ale też swawoleństwa każdego bronili, tak że w towarzystwie swem swobodnie żywiąc, ogłosili społeczność swą po innych wszech krajach uczciwie. Czemu się postronni narodowie, a ci zwłaszcza, którzy w sąsiedztwie gim byli, dobrze przypatrzywszy, garnęli się w społeczność ich ochotnie. Aż też, Miłościwi Panowie Rady i W. M., bracia mili, Posłowie spólni Państwa Litewskiego, do tego przyszło, iż przodkowie W. M. za okazyą, która się na on czas w Koronie trafiła, iż Króla nie dostawało, omieszkać nie chcieli pilnego starania i usiłowania swego, jakoby ku temu świętemu towarzystwu przodków naszych przyjść mogli zjednoczeniem swem z nimi, a użyć swobód ich szlacheckich. Czego jako chutliwie się domagali, świadectwem są spiski ich z przodki naszymi, któremi oni i Panowie ich, wszytko to, co jeno państwa swego mieli, oddali Koronie Polskiej co się jawnie z przywilejów najprzedniejszych i pośledniejszych okazuje, na ostatek, nie hydząc się też słów onych dołożyć, któremi nietylko towarzystwo a zjednoczenie wyznaczywali, ale też i w każde się powoleństwo oddawali. Których to słów jednak przodkowie nasi, acz tak uniżonych, nie takowe u siebie rozumienie mieli, któremby się obelżenie jednych przeciw drugim znaczyć miało, jeno spólne towarzystwo, w któremby oni, jako przodkowie nasi, jednako Rzeczy P. i Królowi od Pana Boga postanowionemu służyli, ku dobremu spólnemu a zachowaniu wolności swych. Przodkowie nasi, jako też to od nich wdzięcznie przyjęli, świadectwem znacznem jest to, iż napierwej się starali, aby ku uznaniu Pana Boga prawego, z onych swoich ojczystych bałwochwalstw przyszli, potem w towarzystwo braterskie przyjąwszy, ozdób swych szlacheckich onym użyczali hojnie, do swobód i urzędów, na kształt polskich spraw przywiedli, a tak je u wszech ludzi ozdobili. I jako to święte ich zjednoczenie pożyteczne było ubogim narodom, skoro się jedno nietylko po Chrześciaństwie, ale i po wszem świecie rozgłosiło, czuliśmy za łaską Bożą na wszytkie strony, od nieprzyjaciół wszelakich, ku spokojnemu od nich uspokojeniu pomocno i trwało być, póki jeno stale w tem świętem braterstwie stali, jako zasię namniej zruszać je którzy zamyślawali, co za upadek przychodził znamy to i dziś odeściem wiela krajów onemu Państwu do nieprzyjaciół.

Jenak ilekroć jako na świecie za skażoną naturą człowieczą trwałego a nic pewnego nie jest, te spółki chwalebnego postanowienia targać się za czasem musiały, acz nie psowały gruntownie, ale podobieństwa do tego znaczne się podawały. Przodkowie nasi i W. M., nie omieszkali między sobą pilnego starania ponawiać i do skutecznego wykonania przywodzić ono pobożne przedsięwzięcie przodków swych. Jakoż się to dostatecznie znaczy z ostatecznego ich za Alexandra spisku, którym nietylko, aby mieli co onym pierwszym

derogować, ale owszem poświadczając stateczną chuć swą i to, w czem niejaka wątpliwość była, wyjaśnili, poprawili, skutecznie poprzysiężeniem utwierdzili. Umowy te zjednoczenia swego społeczne, jako statecznie są od przodków naszych zawżdy chowane, świadomi tego wszyscy ludzie i W. M. sami, gdy tu po kilkakroć w przemowach swych wspomniećeście raczyli onę dawną, w spólnej a znacznej potrzebie piosnkę: „Hej Polanie, z Bogiem na nie, już nam Litwy nie dostaje.“ Bo zaraz przodkowie nasi, przyjąwszy to braterskie zjednoczenie, odważyli sobie już wszytko na stronę, trudności wszech nie ulegając, zdrowia swego nie litowali, dostatki i majętności swe przeważyli, niebespieczeństwa W. M. za swe poczytując. Naprzód wielkie a możne nieprzyjacioły na się, Prusy, prze gwałt krajów onych W. M. więcej niż swych oborzyli, które potem ku wielkiemu onemu krwie chrześciańskiej długo pamiętnemu przelaniu przywiodło, bo są o tem pisma jasne, z wiadomości ludzkiej pewnej, od onychże czasów, zkąd zaście z Krzyżaki przyszło, które Naród Polski z ramion W. M. zjąwszy, na się obalił.

Potem zawżdy (tak się czujemy) każdą potrzebę W. M. za swą poczytając, żadnejechmy nie omieszkali, tak że nie masz tych kątów Państwa onego, którychby granic krew polska szlachecka, z nieprzyjacioły W. M. bojując, nie okrwawiła; jakoż i teraz niebespieczeństwa W. M. nie inaczej nas dolegają, jeno jako własne. Upadek ten, który od nieprzyjaciela nosicie, krajów swych, swój być rozumiemy; znać to ex eventu możecie, iż od Was za to nic nie żądamy. Staraliśmy się na przeszłym Sejmie, dosyć uczynić powinności swojej, a chuć powinną, braterską, ukazać skutkiem; nie litowaliśmy uszczerbić majętności swych tak znacznie, iż nie wiem, jeśli kiedy tak ku potrzebie swej własnej, podatek nie mały składaliśmy, za który znaczne wojsko zacnych osób polskich, w krajach onych i teraz jest.

A dałby to był Pan Bóg, żebyście się W. M. którzy oczyma swemi przypatrzyć byli mogli, gdy do nas żałośna nowina o Połocku przyszła, jako boleśnem sercem wszytko to nas doszło, iż z smętnemi twarzami, z żałośnem sercem, zapłakanemi oczyma, ku Panu swemu zaraz przyszedłszy, nietylkośmy ochotnie majętności swych dosyć niemały uszczerbek na ratunek W. M. zwolili, ale i gardła swe ofiarowali, prosząc, aby ruszenie pospolite nas wszech zaraz uczynił, a ratunkiem W. M. omieszkiwać nie raczył, zelżenia się tamtego za łaską Bożą wetował. Tak nas bowiem ona W. M. doległość zejmowała, iż o swych potrzebach nie wspominając, gotowichmy byli i onych swych pilnych spraw zaczętych sejmowych odbieżeć.

Jako się to zawżdy nam i przodkom naszym oddawało, my o tem cicho mówim; aleć inni wszytki narodowie przypatrują się temu, a bodaj nie z podziwieniem u siebie mają to, o czem my folgując braterskiej miłości, milczeć raczej woleliśmy, jakoż i natenczas zamilczymy, znaszając jedni z drugich niedostatki. Alebyśmy iście też od kogo tak sprosnymi nie radzi byli rozumiani, abyśmy nie czuli, co się z nami dzieje. I abyśmy nie umieli o to mówić, i tego bądź u Panów swych, bądź u W. M. swobodnie się upomnieć przykładem przodków swych, których w tem stateczność jest nam zawżdy na dobrej pamięci. Baczymyć dobrze, co się z nami dzieje, i by też czego dawniejszego nie wspominając, patrzą na to ustawicznie oczy nasze, jako znaczno i gdzie się wszytko obraca; a możem

słusznie ono wspomnieć: Ditauit Hebreos, etc.; i wszytkich k' temu tych, które doma czujemy zatrudnienia, a teraz się o nie mordujemy z niemałem swem i praw naszych pomięszaniem, przyczyna inna nie jest, jeno Króla J. M. Pana naszego w krajach onych zdawna zabawienie; mogłoby się było w czas wszytkiemu zabiegać, a do takich trudności, niebespieczeństwa i przykładów różnych nie dopuszczać, gdyby z nami Pan nasz częściej przemieszkiwał, a nie prze potrzeby W. M. J. K. M. tam być ustawiczniej musiał. Acz to już Panu Bogu poruczyć musimy, iż chcąc pokazać na nas kaźni swe, prze grzechy nasze, przejźrzał i obyczaje, któremi to wykonać miał.

Raczyliście W. M. przypomnieć chuci swe ku nam, iż i prawa swe jakieś, które zabraniały cudzoziemcom w Litwie co majętności osiadać, względem miłości swej ku nam, psujecie, łamiecie. Nie chciał tego Pan Bóg, abyście ich byli nigdy raczej nie stawiali, a nam się temi uznać nie dawali, że nas cudzoziemcami sobie rozumicie, od których w towarzystwo uczciwie przyjęci jesteście i we wszem ozdobieni. Lepiej było nigdy prawa tego nie stawić, ani go wspominać, aniż łamaniem jego nam się zdobić. W Koronie Polskiej, każdemu nadalszemu cudzoziemcowi, który jedno z nami mięszkać chce a prawu pospolitemu podledz, jako inny, jest wolne domicilium, a pogotowiu Litwinowi i największą osiadłość trzymać, a Polakowi w Litwie, non item. Więc to una gens? unus populus? Jenak my z miłości chrześciańskiej i braterstwa onego, nie ustawaliśmy w dobrej o W. M. nadzieje (charitas enim nescit desperare), że za czasem obaczyćeście się W. M. mogli. Prosiliśmy od wiela czasów Króla J. M., aby nas w spólną rozmowę o tem zwieść raczył, za którąby statecznie wszytko już stanowić mogli, ku umocnieniu tej świętej jedności naszej, a zachować, coby na potem kiedy rwać ją mogło. Nie żeby już tak doskonale, jako inni ludzie, tak i my przymiotom każdym, które swowoleństwu a złości ludzkiej przydać się mogą, zabieżeć na potem mogli, bo temu tylko sam Pan Bóg zabieżeć może; jedno aby ile na nas należy, przyczyna się nie dawała i podobieństwo odmiany, tak braterskiego zjednoczenia spólnego. Jest tak, żeśmy J. K. M. o spólny Sejm na to prosili, i tak nam J. K. M. obiecać i konstitucyą utwierdzić raczył, boby się tak wszytko bespieczniej stanowić i kończyć mogło, jedni do drugich nie odkładając (jako się teraz dzieje), gdybyśmy spólnie byli wszyscy. Ale iż potrzebie na świecie zabieżeć trudno, aby nad mniemanie każde przypaść nie mogła, musieliśmy przypadkom tamtego Państwa ustępić. A iż nie Sejm spólny, jeno tylko z W. M. Posły z onego Państwa mamy przestawać, zwłaszcza gdychmy od W. M. i za najpierwszem ześciem z W. M., i potem nieraz słyszeli tak hojne chuci W. M. opowiedzenie, ku postanowieniu statecznemu tego świętego zjednoczenia braterstwa naszego, że nietylko to wypełnić jesteście gotowi, co przodkowie nasi z przodki W. M. postanowili, opisali, ale i jeśli czego jeszcze więcej poprawić, przyczynić, poprzysiądz byłaby potrzeba, radzi chcecie.

I gdyście już W. M. z Ich M. Pany z Rad niektórymi, na to od nich zwolonymi, rozmawiać o tem zaczęli, oczekiwaliśmy z radością skończenia namów tych, za onem hojnem W. M. ofiarowaniem. I znać to musimy, że się wszytko dobrze a chwalebnie zaczęło, gdyśmy usłyszeli, że W. M. na jednym zawżdy Panie z nami, Królu Polskim, przestawać

chcecie, onego spólnie obierać, od niego spólnie wszytkiego oczekiwać, na jednakich obrzędziech stanowienia jego przestawać, spólną zawżdy Radę miewać, dla niej spólnie się na Sejmy zawżdy zjeżdzać. To wszystko dobry grunt jest i chwalebne wszytkim rzeczam zaczęcie.

Lecz gdy przyszło skutkiem to już zaraz pokazać a urzędy temi poświadczyć, któremi się jeden Pan i jednego Pana ludzie być znaczą. Nie wiemy, przecz raczycie się W. M. ociągać na jednakowych z nami insigniis, jednego Pana przestać. Bo jeśliże W. M. na to zwalacie (jakoż dawno na to przodkowie W. M. zwolili i poprzysięgli), iż jeden ma być obojgu narodom Pan, Król obrany, a ten sam jeden i tam i tu panować zawżdy ma, i jeśliż to nam W. M. iścić chcecie, gdy do tego przyjdzie, jednego sobie Pana z nami obrać i Królem koronować, tegoż jednego słuchać; nie baczymy przyczyny potrzeby, przecz się i tego zbraniać macie, jednakiemi z nami urzędy, jego zwierzchność wyznać. Obieraniem spólnem tego co stanowimy, pokazać istotę, nie jest teraz potrzeba, bo mamy za łaską Bożą, spólnego Pana, Króla J. M.; ale wyznaniem zwierzchności jego jednakiem, jego insigniis, jeśliż i to pierwsze a większe sobie zdzierżeć mamy, teraz tego poświadczyć potrzeba. Bo jeśliż my tego co mniejsze jest, ziszczenia teraz nie poznamy, jako tych więtszych pewni być możemy i których jeszcze oczekawamy. Myć z dobrą chucią to, co i przodkowie naszy z przodki W. M. zdawna postanowili, i to cobyśmy z W. M. spólnem zwoleniem ku dobremu obojga Państwa namówili, iścić zawżdy jesteśmy gotowi przykładem Ojców swych, którzy statecznie stanowienia swe chowali, iścili, a nigdy się od nich W. M. i przodkom W. M. nie łamali. Nie mogąc my u siebie naleźć ani przyczyny, ani potrzeby, ani pożytku ociągania tego, z którem się W. M. ozywać poczęliście z takowem wątpieniem wszytkich onych spisków, przodków naszych, iż bliżej tego niż dalej, jakoby ze wszytkiego nie miało nic być. Przetoż nic się tem nie hydząc, a owszem powinności swej chrześciańskiej czyniąc dosyć, przyszliśmy tu w pośród Senatu Koronnego, z którym W. M. siedzieć raczycie. Prosim W. M. i napominamy, jako bracią miłą, abyście W. M. potwierdzając przodków swych chwalebnego przedsięwzięcia, tak małemi rzeczami społeczności tej nie targali, ani na potem komu targać okaziej ostawowali, z nami na jednakich Pana jednego urzędziech przestając, a różnością ich materiej nie dawać na potem, aby się ten chwalebny związek targać miał. Bo jeśliż W. M. jednego zawżdy Pana z nami mieć chcecie, Króla, tenci jeno u nas Królem być może, któremu wolnie naprzód obranemu i ukoronowanemu, R. P. insignia Regni, to jest: pieczęć koronną podaje, za którą władza rzeczy wszytkich mu przypada, bo za tym znakiem i sprawiedliwości wedle prawa i obrony dozór sprawuje i w używanie dochodów koronnych przychodzi. A on już więc, by naznaczniejszego rodu był, herbów swych zaniechawszy, samem tylko Królestwa insigni wszytko sprawuje. Jakoż tedy on jednym Panem, Królem będąc, jedno koronne insigne wziąwszy, inakszej pieczęci (której mu Korona nie podawa), w kraju jednym, niż w drugim koronnym używać ma?

Obrony także sprawę, Hetmanem Król każdy (bo sam wszędy być nie może, ani mu jest przespieczno), odprawuje, który w każdem wojsce, władzę królewską na sobie nosi, a snadź jeszcze niejako większych prerogatyw używa; bo Król Polski, w największym

Majestacie swym ze wszem Senatem zasiadłszy, naznaczniejszego złoczyńcę karać nie może, jeno zamierzonym prawa postępkiem, i poradę o nim Senatu uczyniwszy; o najgwałtowniejszej potrzebie stanowić nie może, jeno z dołożeniem Rad swoich. Hetman, który ex tempore opportunitati folgować musi, wedle zdania swego, wojska zwodzi i uwodzi; przestępcę każdego, nie oczekiwając o nim porady żadnej ani postępku prawego, karze jako mu się nasrodzej zda. Z takową tedy tak przestronną władzą, w jednem wojsce jednych ludzi, by mieli być dwa hetmani, a nie jeden, wie to Bóg, jakoby to zgoda była, i każdy to obaczyć może, jakoweby zatrudnienie to przyniosło, gdyż to z doświadczenia mamy, iż tej zwierzchności rozdwojeniem, i w narodziech pogańskich i w krześciańskich, za pamięci naszej pożytku nie czyniło, i owszem upadek wielki za sobą zawsze ciągnęło. Dochody też Państwa onego, z Koronnemi złączone być mają, któremi potrzeby spólne opatrywać ma jeden Pan, których jako może być porządny a wierny szafunek, gdy nie jeden Podskarbi będzie, ale jeden tam, drugi sam?

Nie chcemyć my tego, abyście W. M. i w onem Państwie urzędów swych takowych mieć nie mieli, abo żeby gim władza zwyczajna i pożytek powinny odchodzić miał, tych zwłaszcza, które na sposób innych chrześciańskich Królestw stać mogą, ale tylko chcemy, abyście się urzędniki Koronnymi a nie Xięstwa Wielkiego być ozywali, gdyż już onym krajom Król Polski, nie Xiądz Wielki obieran spólnie i stawion być ma. Cóż i po tem, ozywać się Xięstwa onego urzędniki, a Xiążęcia nie mieć? I nie rozumiemy tego o W. M. abyście uważać u siebie nie umieli, żeć to żadne nie jest obelżenie osób W. M., gdyż o żadnej degradaciej niczyjej z urzędu swego nie myślimy, ani o niej W. M. od nas słyszycie, tylko to, abyście się miasto Xiążęcych, Koronnymi być ozywali. A toć nie jest które zelżenie, ale poczciwe każdego osoby uraczenie, gdyż nietylko w krześciaństwie, ale i w nawiętszem pogaństwie, Królestwa zawżdy przodek mają przed nawiętszemi Xięstwy. Nie rozumimy, przeczbyście się też i W. M. zdrygać mieli, prze to samo uczciwe nazwisko od społeczności naszej ludzi Koronnych, a dawać to po sobie i nam i wszem ludziem znać, iż w towarzystwie tem słabo korzyszcząc, wszytkę społeczność przez Ojce opisaną, poprzysiężoną, w wątpliwość przywodzić chcecie.

Myć się przed Panem Bogiem, wszem ludziam w obec oświadczamy, iż wszytko to nietylko chować statecznie chcemy, ale i we wszem społeczności a zjednoczenia tego świętego poprawić, najmocniej ugruntować sąśmy gotowi. A nie rzkącz, aby się co namniej naruszyć miało przez nas, społeczności opisanej dawno, ale i przyczynić, pokażeli się co potrzebniejszego, lepszego i ku temu związkowi pewniejszego, przyjąć od W. M. chcemy. Nakoniec dla pewniejszego w tem poświadczenia, życzylibyśmy tego, abyście z nami spólnie jednakich na wszem wolności i praw używali. A pokażecieli W. M., bądź w wolnościach swych, bądź też w których innych postępkach, co lepszego u siebie niż u nas jest, radzi do tego ku W. M. przystaniemy i w swoich ująć, coby się zdało przekazą być zjednoczeniu spólnemu i przyczynić, co je pomnożyć miało, dopuścimy, pragnąc doskonałego braterstwa sobie z W. M. i życząc, abyście swobód, wolności Koronnych, spólnie z nami używali. Jakoż to była przodków naszych chuć, co się z spólnych spisków naszych

pokazuje to staranie, abyście W. M. nietylko w towarzystwo nasze przyjęci byli, ale i wolności wszech używali, a tak na wszem będąc sobie wszyscy porównani, zarówno też szczęścia i nieszczęścia każdego używali, potrzeby jedni drugich za swe własne poczytali. Jakoż my względem ich i teraz, potrzeby W. M., któremi nieprzyjaciel dotyskuje, za swe być rozumiemy i obmyślawać je chcemy, nie uchraniając się żadnego niebespieczeństwa, statecznie przy W. M. stać chcemy. Co biorąc na się, obaczcie W. M., iż tu gardła swe przeważywamy, dostatki swe, wspólne szczęście i nieszczęście obracamy, pracą się żadną nie bydzimy. A jeśliż my tego wszytkiego (nad co nic już na świecie, okrom łaski Bożej nie masz większego, nic człowiekowi pożądliwszego), nie litujemy na to, abyśmy statecznie zbracenie swe W. M. oddali. Przecz żebyście W. M. tak słabo chuć dobrą naszę poważać mieli, a prze tak równe rzeczy targać spółeczność swoję z nami, które W. M. żadnej szkody, żadnego obelżenia nie niosą, a nam wątpliwość jedności tej czynią, boć nam ni ocz idzie inszego, jeno iż strzeżemy, aby i podobieństwa nie dawały się, ani ostawały, któreby materyą na potem miały być, targać ten związek nasz braterski. Chciejcież W. M. do tej dobrej chuci naszej się przychylić, o to starać, jakoby i takowem długiem targowaniem się o to, nie dawały się nietylko przyczyny, ale podobieństwa, bo my rozumieć tego nie możem, aby umowy i stanowienia te statecznie a pewnie trwać mogły, dokąd W. M. z nami, jako na jednym Panie, tak na urzędziech i Sejmiech jednakich przestawać nie będziecie.

Bywalić między Przodkami naszymi i W. M. namowy, pisma rozliczne, stanowienia, poprzysiężeniem i obowiązki szlacheckiemi, wiary, czci umacniane, (acz my też nie wspominamy, czyją przyczyną to skutku swego nie brało), ale to dobrze wiemy; jeśliż więc którą inszą to się dziewało, tedy tem, żeśmy różnie się zawżdy rozumieć chcieli, i w czem inszem, a nawięcej w urzędziech, gdy się jedni zwali: ego sum Cephae, ego Barnabae, jam Polak, jam Litwin, jam owego Państwa urzędnik. A tak jedni przed drugimi ubiegać się chcieli do wszytkiego i do łaski Pańskiej, czem się wszytko hamować musiało.

Tegoż W. M. przestrzegać raczcie, (uchowaj Panie Boże) abyście dla rzeczy tych, które szkody żadnej za sobą nie przywodzą, a wątpliwość ważnym rzeczam czynią, tak zawołany akt zjazdu naszego spólnego ostawić mieli roześciem niezgodnem a podać to między insze narody, z których drudzy tu naglądają, drudzy nasłuchawają pilno, dokąd te już teraz zawiedzione niejako sprawy wynidą. Osławilibyście W. M. naprzód panowanie Króla J. M. naszego M. Pana, który i tak folgując dobremu krajów onych naszych, w wielkie zatrudnienie, mimo wiadomość Koronną, zawiedzion jest hrubym a sprosnym nieprzyjacielem zesławion u wszech narodów. Dacie tem większą nieprzyjaciełom swym pociechę, otworzycie niebespieczeństwom drogę, przyczynicie serca a bystrej myśli dodacie onym, którzy na takowe tylko dokonania spraw tych, a ni nacz już inszego oczekiwają. Samoć to od przedsięwzięcia ich hamowało, iż się na zjednoczenie a zgodę naszę oglądali, która skorоćby się nie dobra osławiła, doznamy wkrótce, co nam wszem przyniesie.

Ale mamy tę jeszcze o W. M. nadzieję, gdyż Osoby W. M. zacne, zawołaniem baczenia wielkiego sławne widzimy, iż będziecie się naprzód ku temu mieć, a potem i innym

swym pobietką być, jakobyśmy spólnie do skończenia pożądliwego rzecz tę przywiodwszy, sławę odnieśli, a na obie strone bespieczeństwo od nieprzyjaciół mieli, a zgodę swą zyskać mogli. Jeśliby więc za takowem, mało potrzebnem W. M. przedsięwzięciem, rzecz ta chwalebna zjednoczenia spólnego, za trudnem przodków naszych staraniem postanowiona, rozwieść się miała, nielzaby nam było, jeno już tak Panu Bogu i wszem narodom się oświadczywszy, dać też wszytkiemu pokój. Ale o nas tego nie rozumiejcie, abyśmy my swego, co jest koronnego, upominać się omieszkać mieli i dochodzić przykładem przodków swych, jako nam nalepiej przystać będzie.

Do sliachty Lithewskiey zaraz.

W. M. Panowie, bracia nasi mili. Żeście nie wszyscy snadź sprawam tym zawżdy rozumieć, jako nowem rozmowam naszym z nami mogli, i nie we wszem statecznie wolnościam naszym przypatrzyć, o które tu gra idzie; mogłoby podobno być, iżby kto sprawy te i postępki ich hydzić niedostatecznie, a co więcej, nas do was wykładać, jakobym do czego innego W. M. wiedli, aniż sami na sobie nosili i nieuprzejmą chucią ku porównaniu W. M. z nami wiedli. Chciejcież nie od kogo innego, jeno tu jawnie od nas wiedzieć, iż w tych sprawach zjednoczenia naszego, przez przodki wasze i nasze postanowionego, insze staranie nasze nie jest, jedno iż jako sobie, tak W. M. uprzejmie życzymy tego, abyśmy zarówno swobód i wolności wszytkich używali, o doległościach i potrzebach swych spólnie radzili. Nie chcemy inaczej o W. M. rozumieć, jeno jako o braciej swej, jednemu Panu i jednakim urzędom podległymi, a tak na wszem porównanymi. Bo pokąd to nie dojdzie, trudno wyrozumieć możecie, abyśmy W. M. za bracią sobie we wszem równą mieli, i my także was pewni być sobie nie możemy. Chciejcież się i sami do tego przyczynić i Ich M. Rady swe upominać, aby przyczyna żadna nie ostawała, prze którąby dwoić się miały takowe postanowienia i braterstwa nasze chrześciańskie, którego nam nie inakszego, jeno jakowego my jesteśmy przeciw wam, wiernie życzymy, Bóg jest świadek!

Zathym Pan woiewoda Wilien. powiedział.

Że na te rzeczy, któreśmy byli sobie z W. M. na deliberacyą wzięli, mogłaby się zaraz W. M. odpowiedź dać. Ale iż tu teraz potkała nas od Panów Posłów przez Pana Marszalka ich, P. Sienniczkiego, brata mego miłego, inna rzecz, acz też mało różna od tej, którąśmy mało przed tem od W. M. słyszeli, na co mogłaby się tąż odpowiedź dać, jako i pierwej W. Mościam; ale iż nietylko do nas, ale i do inszych Posłów, towarzyszów naszych, napomnienie było i potrzeba nam mało odejść, a prosimy, aby z łaską W. M. było.

Zathym odesli na pokoy, a przysedsy pothym dali odpowiedz przes P. woiew. Wilen: thaką.

Miłościwi Panowie. Acześmy mieli kilka dni na deliberacyą na te rzeczy, które nam W. M. podali, ale iż rzeczy są nowe, przodkom naszym nigdy nie słychane, Pan Bóg

wie, jakobyśmy się byli mogli W. M. z nich wyprawić, a snadź musielibyśmy się byli tak zachować, jako mamy kres od braciej swej zamierzony. A iż jeszcze do tego rzecz takaż nas doszła, a k' temu jaśniej wyświetlona przez Pany Posły Koronne, zaprawdę, radbych się z tego wymierzył. Lecz iż mi to poruczyli bracia mogi, abych W. M. respondował, wymówić się im z tego nie umiem, wszakoż za potrzebno znam, iżbych się pierwej u W. M. obmówił, iż temu nie sprostam, co każdy z W. M. wyrozumie, że nie na wszytko dostatecznie i porządnie odpowiedzieć mogę. A zwłaszcza na tę przemowę szeroką, jakośmy wszyscy słyszeli od pana brata mego powinnego i łaskawego Pana Siennickiego, Marszałka, którego rzecz nic się nie rozróżniła od rzeczy W. M., nam pierwej podanej. Przeto nie mogę rzeczy swej ku nim tylko, ani też ku W. M., ale zarazem jako na spólną W. M. swym M. Panom powiedzieć.

Miłościwi Panowie. Przyszło do tego, że musim nieco znowu repetować te sprawy, któreśmy z W. M. pierwej mieli. Bo bywa to pospolicie: co się komu śni, że mu się to i na jawie stawa. Tak też i to; byśmy byli podług chuci naszej spólnie z Pany Posły przy W. M. rozmawiali, a gim postępek tej sprawy naszej wiadomy był, nie potrzebaby tego było, abych my to Ich M. znowu repetować mieli, do czego już nam teraz przychodzi.

Miłościwi Panowie i Panowie Posłowie. Raczyli W. M. w swych obudwu rzeczach przypomnieć konstitucyą Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, w której ustanowiono i objetnicą Króla J. M. obwarowano, aby nas tu Król J. M. do tego przywiódł, żebyśmy na ten Sejm przyjachali a postanowieniu przodków naszych o Unii w namowach spólnych dosyć czynili. Naprzód tak się nam zdało, W. M. odpowiedzieć: żeśmy my tej konstituciej nie są podlegli i nie przyjachaliśmy tu vigore onej, ale iż było u nas dawno decretum: abyśmy z W. M. koniec tej naszej ś. Uniej utwierdzili. Z dobrej chuci przyjachaliśmy tu sami ku W. M., o czem też J. K. M. tu z Korony przyjachawszy, nam odpowiedzieć raczył, napominając, abyśmy tymże umysłem to W. M. pokazali, do czego nietylko rozkazować J. K. M. a żądliwie napominać raczył, et in publico, do czegochmy się zjeżdzali, et in privatis, niektóre osoby przywodzić raczył, aby tym rzeczam dawno opisanym wszytkim koniec już był. Na co krótce mówiąc, nie byliśmy temu wszytkiemu contrarii, przyjachaliśmy tu ochotnie ku W. M., chcąc temu wszytkiemu dosyć czynić, co i słowa nasze świadczą, do czego się my mamy. Czego i Pan Marszałek nam przypomnieć nie zaniechał, napominając, abyśmy się z taką chucią starali, żeby nietylko utwierdzić postanowić, co przez przodki nasze pisano jest, ale i czego więcej potrzeba była, bonis modis namówić, przyczynić i wykonać to, gdzie i na ten czas my tenże porządek zachowamy, bo nie odstępujemy porządku przodków naszych. Stogimy też przy instrukcyi, która się we wszytkiem stósuje spisy staremi, które iż tak długo odłogiem leżały, Pan Bóg wie, dla czego to chciał mieć. Acz i w tych samych spisiech niektóre artykuły są, dla czego ta Unia do skutku przyjść nie mogła, a to, bądź dla nieprzyjaciół spólnych, bądź też to dla jakich zawruchów w sąsiedztwie, czego my wszytkiego zaniechawając, chcieliśmy ono dobre zaczęcie do końca pewnego przywieźć, podaliśmy W. M. do Elekcyi jednego Pana za spólnem zezwaniem, alec to nasze zezwolenie musi być za powodem W. M., bo maior pars

concludit. K' temu też podobno, iż z szkodą naszą, bo nie zawżdy w pokoju onego kraju na to przyjachać możemy i przyjedziemy do mądrych; suffragia W. M. wielkie będziecie mieć od stanów swych, boć to wielka assystencya i poczet Posłów Koronnych, zkądże na kogo swoje vota włożycie, będzie ten już Panem, kogo obierzecie; ale jeśli to nam równo z W. M. pójdzie, łacno to rozeznać. Bo acz Król J. M. teraz dziedzictwa swego odstępuje, i my też odstępujem swych dawnych zwyczajów, które mamy ab antiquitate, jeszcze za pogaństwa; potem zawsze to u nas trwało, a pogotowiu już w wiarze chrześciańskiej będąc, zachowaliśmy się przy tem zawsze. Iż acz bywało to, że drugdy i rozdział bywał państwy i dziedzinami, ale jednak zawżdy był kto przedniejszy, nie sam z siebie, ale za zezwoleniem naszem spólnem, i przeto je dziedzinnymi zowiemy i Króla J. M. tak zwać będziemy, pókiż my żywi, aż do grobów naszych. Tożmy już ten cug z zezwolenia naszego na Xięstwo Wielkie W. M. puścili, iż tylko jeden Król ma być obieran, za co W. Mościom czapkę zejmie i podziękuje ten, kogo obierzecie, nam już mniej bo nas tylko praesentes napiszą. I na potem, choć syn bądź wnuk, bądź ktokolwiek Panem naszym będzie, tedy nie będzie mógł być, jeno za opcią W. M. naprzód, a o pozad za naszą, która rzecz jeśli jest mała, raczcie W. M. uważyć, żeć się to już deroguje wszem spisom starym. Caeterum podaliśmy się W. M. w drugie powoleństwo, które nie jest bez sumnienia. Bo et hosti fides servanda est. My mamy foedera z niektóremi narody, z któremi nam przygoda nie przychadzała, jeno sąsiedztwo spokojne, mamy i z drugiemi poprzysiężenia, staliśmy się gim nieprzyjaciółmi, z W. M. się jednocząc. Aczbyśmy mogli nieco przykładem W. M. opierać, mogąc też na to deliberować, bo wiemy, jako się nie podoba Węgrom, Czechom i innym krajom, że W. M. foedera z Turkiem, tak się też W. M. nie podoba, iż my z Wołochy mamy foedera, z Tatar sługi, z Moskwy przyjaźni szukamy. Tośmy wszystko puścili mimo się, a owszem zaczęte rzeczy przez Przodki nasze przyjachaliśmy kończyć, nie z żadnej potrzeby, którą mamy od nieprzyjaciela, (bo bywają takie czasy, iż po klęsce fortuna bywała, abo też i ugoda do pokoju abo jednania), któregobyśmy nie życzyli Panu swemu. Nie będzieli też, nic nie dbamy, bo się nie oglądamy na objetnice jego i bojar jego, które nas potykają, ale owszem stojąc z W. M. w lidze, chcemy temu czynić dosyć, do czego nas przodkowie nasi obowiązali. Przypominał też J. M. Pan Marszałek Krzyżaki, iżby W. M. Przodków zawiedzenie z nimi o nas szło. Jać nie wiele czytam, ale inszą sprawę mam, że to szło o Pana miasta tego, Xiążę Mazowieckie; wszakoż się tem bawić nie chcę, bo to nie jest unius horae negotium. Raczył też przypomnieć iż za mieszkaniem Króla J. M. w Litwie, przypadały nie małe sztosy na Koronę. Świadczymy Panem Bogiem, i niektórymi Pany, jako nieboszczykiem Xiędzem Przerębskim, żeśmy napominali Króla J. M., aby do Korony jachać raczył rychło po onej potrzebie Inflantskiej, która przypadła była i kończyła się z W. M. wolą, nie wezwawszy nas; i w tych piąci lat, trzeci raz już J. K. M. do Korony przyjachał, z którego bywania Króla J. M. u nas, nie wiemy, aby jakie szkody i niebespieczeństwa przypadały ale owszem się to pokazać może, iż kiedykolwiek Panowie nasi, Xiążęta Litewskie w Koronie mieszkali, rzadko, aby jakie niebespieczeństwa na one Państwa nie przypadały, z których się dziś nieprzyjaciel

Nie my derogujemy Alexander wasz.

cieszy. Bo w niebytności Panów naszych, odstępowały powiaty, nieprzyjaciel brał, Siewierska ziemia odeszła, i potem Smoleńsk. Wszakoż jest o tem nadzieja dobra, iż Pan Bóg Wszechmogący, łaską swą i W. M. życzliwość tego się powetują.

Miłościwi Panowie. Iżeśmy toż są upomnieni, abyśmy przy spisiech stali, my w tem się baczymy, iż stogimy i stać chcemy. Ale iż niektóre rzeczy są, które też nam J. M. Pan Marszałek przypomniał, których my nie możemy inaczej wykładac i rozumieć, jeno jako słowa samy w sobie brzmią. I wierzymy W. M. jako Panom bacznym, że nas W. M. przy tem zostawić raczycie, gdyż się też nam nie godzi nic inszego odnosić braciej swej, jeno to, do czego nas przysłali. A też ciby nas i ten wykład słów nie tak wiązał, jako więcej sumnienie i uprzejmość nasza, bo wiemy, co jest Pan Bóg, wiara i prawda, chociaż my ludzie północni, wszakoż chcemy to wszytko skończyć i statecznie dzierżyć. Ale iż tego wszytkiego zaraz W. M. po nas chcecie mieć, a ono się nie podoba, o cośmy W. M. pierwej prosili, to jest, aby już te wszytki rzeczy, któreśmy z W. M. namowili, potwierdzone były, a drugie, o których jeszcze namowy nie masz, abyśmy je do braciej odnieśli, do których już W. M. nie potrzeba słać; odniesiemy im to sami, i na przyszłym Sejmie koniec abo śrzodek z W. M. ucznić chcemy. A i teraz obróciwszy się do pamięci, nie możemy inaczej colligować, jedno, iż Przodkowie nasi przyjeżdżali cum Republica sua ordinata do W. M. i z dignitarstwy, urzędy, co łacno wszytkiemi spisy poświadczyć i okazać to: że interga Maiestas Reipublicae nostrae cum dignitatibus et officiis, zawsze była w Radzie, i przy Elekcyi wolne ich vota zawsze bywały. A jakażby to była Magestas tej Reipublicae, kiedyby się jej co ująć miało, podobnoby był nasz staw, a inszego ryby. Są dawno u nas postanowione urzędy, sądy, prerogatywy, prawa różne od W. M., jakoż i w tym prawie się z W. M. nie zgadzamy, bo my nie mamy obligu żadnego na poradlne, nie podleglichmy Świętopietrzu, nie jest na nas włożon obowiązek zwierzchności Panów Duchownych nad nami. Tego wszytkiego, abyście nam W. M. życzyli, nie dzierżymy tego o W. M. i prosimy, abyście nas W. M. do tego wieść nie raczyli, żebyśmy się z miesc swych, z zawołania swego dawnego Litewskiego degradować i wyzuć mieli. O to, co jest w przywilejach Przodków naszych i W. M., radzi nosić chcemy; ale jakośmy cum Republica sua bene ordinata, zdawna do Korony przystąpili, tak nam też dignitas et Magestas utriusque Dominii, wedle słów przywileju zachowana, z której nas W. M. degradować nie raczcie, ani tego związku przeto targać, boćmy odstąpić suam Rem-publicam nie możemy. A gdzieby się nam w tem od W. M. gwałt dział, nielza nam jeno tej swej sprawy, którąśmy tu z W. M. mieli dać wywód, nietylko swoim doma, ale i wszem postronnym narodom, i pismem i drukiem to wyrazić, chrześciańskim Królom, Panom, a nakoniec i wszem pogańskim oskarzyć. Rady, pomocy szukać, jako utrapieni ludzie, którzy jednak czując się ludźmi uczciwymi, przy wolności swej stogimy i gardła swe dla niej radzi położymy, etc. Ale prze Pana Boga i Miłosierdzia Jego prosimy, abyście nas W. M. podeptywać nie raczyli, od siebie odpędzać. A na ten czas skaranych nieprzyjacielem od Pana Boga, nie tłumić do końca, owszem jako krześciańscy a mądrzy Panowie o nas radzić i dopomagać, etc. Było wiele o tem, i nieco cum affectu od Pána Wojewody mówiono.

A na ostatek, aby mię kto nie rozumiał, żebym osobie swej w tem folgował, iż z łaski Bożej i Króla J. M., urzędy Xięstwa Litewskiego na sobie noszę, o mię nic, ja rad z nich i teraz zstąpię; ale abym na inne co takowego stawić miał, nie śmiem się ważyć i oświadczam się wszem ludziem.

We Srzode II Februarii.

Przybieżano z nowiną od Hetmana Litewskiego do Króla J. M., opowiedając fortunę swoję, której im Pan Bóg Wszechmogący nad Moskwą użyczyć raczył, z którymi potkawszy się u Uli rzeki, imienia Paniej Wojewodzinej Witepskiej, bitwę z nimi wiódł, poraził je i pięć tysięcy wozów z zbroją i inszemi przyprawami kosztownemi nałożone wziął, etc.

Tego dnia mieliśmy między sobą namowy o Uniej, a zwłaszcza o urzędziech Litewskich, które dismembracyą Uniej za sobą ciągną, deliberując na to, jeśliżeby to było tutum, artykuły już namówione o Uniej zawrzeć, a ten artykuł: o urzędziech, do drugiego Sejmu odłożyć.

We Czwarthek III. Februarii.

Posłowie spisowali wczorajsze swoje namowy, chcąc to Panom swoim Radąm Koronnem, na skrypcie definitivam suam sententiam podać. Interea też Panowie namowy mieli, a po namowach odjachała Litwa, a Panowie Rady Koronne po nas przysłali, gdzie przyszedłszy podali Posłowie Ich M. skrypt swój, oznajmując już wolą swoję, jakąśmy chcieli Unią z Pany Litwą wziąć.

Kthory Scrypt taki bel.

Sejmy aby już zawżdy spólne były, a inaksze aby nigdy nie bywały, tak w Litwie, jako w Polsce. Powiatowe Sejmiki, aby w Litwie takie bywały, jako i w Polsce, a miesca do nich w każdem Województwie, aby im naznaczone i mianowane już były, ku wolnemu obieraniu Posłów, ad instar koronnych; Sejmiki główniejsze, jako są w Kole i w Nowem-Mieście, aby były także w Litwie już na naznaczonych miescach postanowione, na których obojgu, tak powiatowych jako główniejszych, nie ma być nic innego stawiono ani czyniono, jeno to coby przez Posły wolnie obrane, miało być sprawowano na Sejmie Walnym Koronnym.

Miejsce Sejmowi Walnemu Koronnemu spólnemu wedle przywileja, prosimy aby był w Piotrkowie, ale gdzieby to nie mogło być, tedy w Warszawie.

Na których Sejmiech, tak Rady z Radami, jako Posłowie z Posły na miescach swych zasiadłszy, aby o spólnych doległościach i potrzebie radzili.

Miejsca Radam aby były naznaczone uczciwe, a wszakże aby Ich M. to baczenie mieli jakoby starożytne Koronne ziemie abo Województwa swoje w powadze zachowane były.

Posłów aby już była pewna liczba mianowana tu, ne multitudo confusionem pariat.

Rady okrom Sejmów, gdziekolwiek Król J. M. będzie, aby były spólne, a nic radzono ani stanowiono nie było od jednych bez drugich, protunc praesentium tak w Litwie jako i w Polsce.

Panowie Ich M. Litewscy, aby już ex nunc przysięgli Regi et Regno, i w Radę zasiedli także Posłowie między Posły.

Electio Króla spólnie być ma w Piotrkowie zawżdy wolna, wedle zdania a zgody spólnej, nullo respectu successionis cuiuscunque, jedno per libera vota. A któżkolwiek będzie obran Królem, już jest i Panem Litewskim, gdyż żaden nie może być w Litwie Panem, jedno Król Polski na wieki.

To prosimy, aby było warownie opatrzono u Króla J. M., bo też tego póki od Króla J. M. nie usłyszymy, iż każe o tem mówić, próżno, i o tem sub latiori forma w przywileju ma być dostatecznie opisano, alias spólnem zwoleniem.

Coronatio w Krakowie zawżdy ma być przy Senatorzech, tak polskich jako i litewskich i Stanów k' temu należących.

Także confirmatio omnium iurium, tak polskich jako i litewskich, ma być sub uno contextu verborum.

Podnaszanie żadne nie ma być Króla tego obranego i koronowanego, ani żadne ceremonie sprawowane, któreby znaczyły Xiędza Wielkiego inauguracyą, ani w Polsce ani w Litwie.

Sprawiedliwość na granicach każda, aby już tu była namówiona i postanowiona wedle prawa polskiego.

Aby każdemu wolno było, kto chce do prawa polskiego się przenieść.

Myta i cła aby były wszytkie zniesione stanu szlacheckiego i każdemu swoję robotę. Jeśli żeby J. M. rozumieli co k' temu potrzebnego, coby się tu odprawić mogło, prosimy, aby Ich M. nie raczyli opuszczać.

O urzędziech, iż sobie Ich M. Panowie Litewscy na Sejm przyszły spólny Koronny wzięli, przeto i my nie jesteśmy od tego, aby już tam tak o tem jako i innych wszytkich sprawach, któreby ku tej jedności naszej należały i potrzebne były, stanowienie było, i któreby occasionem dawały, abo na potem dare mogły, dismembrandi huius incliti corporis, aby tamże amputowane było.

Ale żeśmy słyszeli, żeby Ich M. odkładali to na Sejm przyszły, powiadając że potrzebują, aby teraz Sejm swój w Litwie mieli dla tych spraw, które odkładają, prosimy już o to, aby co się stanowi o Sejmiech odmieniono nie było, a Sejm tam stanowion nie był, gdyż na tych Sejmikach to odprawiono być mogło.

Panowie Rady Koronne powiedzieli Posłom

Wolą Panów Litewskich, że oni nie chcą tego odstępić, aby nie mieli mieć swej własnej Rzeczy Pospolitej, Sejmów swych osobnych i inszych porządków swych zwykłych;

k' temu na Sejmy Walne Koronne nie obiecując się jeździć, jeno wyprawować niektóre z Rad Litewskich, gdyby potrzeba co stanowić o potrzebach obojga Państwa i obronie abo podatku spólnym.

Posłowie słysząc, egre ferebant, widząc to w Litwie, iż nie przestawając na tych namowach, które już byli z Panami Radami Koronnymi na skrypcie zawarli, podawali znowu o to tych rzeczy, które się jawnie Uniej sprzeciwiają.

W Piątek IIII. Februarii.

Nie chcąc czasu dłużej trawić więcej o tej Uniej, widząc już niestateczność Panów Litewskich, szliśmy do Króla J. M. prosząc, aby Król J. M. czasu szanować raczył. O czem od Posłów mówił Pan Starosta Radziejowski; wszakże pierwej potrzebne uczynił napomnienie do Króla J. M.

PAN JERONIM PHILIPPOWSKI.

Iż dnia wczorajszego, Najaśniejszy M. Królu, Pan Wszechmogący dał nam usłyszeć dobrą nowinę, która przynosi radość, pociechę i sławę W. K. M., zwycięstwo W. K. M. nad nieprzyjacielem, nad nadzieję naszę (gdyż my co inszego grzechami swemi zasługujemy.) Ale iż raczył Pan Bóg okazać wielkie miłosierdzie swe, tłumiąc tego hardego a upornego nieprzyjaciela W. K. M., przeto już nam potrzeba, abyśmy Pana Boga za to chwalili, dzięki Jemu przez Jego Syna Miłego czynili, że On swoję kaźń od nas obrócić raczył, a na nie ją puścić raczył, ku sławie W. K. M., pociesze naszej i onej braciej naszej. Ale baczyć jednak potrzeba, że tę chwałę czynić, nie jest usty a wargami tylko; a iż też nie tak nieprzyjaciel ten jest położon, aby się wzdy pokrzepić zasię nie chciał, który choćby też i do końca był położon, jednak więcej jest wszędzie okolicznie Państw W. K. M. A iż Pan Bóg nas, tak jako łaskawy Ociec, głaszcze, pieści i litościwie karze, napomina nas tem nie inaczej, jeno jako w on czas, gdy z ludem Izraelskim mówił, dawając gim wielkie objetnice, pokądby strzegli drogi Jego, że mieli używać chleba swego w obfitości. Mieli też bez drzenia i bez bojaźni w szerokości Państwa swego być, i granice ich rozszerzyć obiecał, tak że i spać pod obroną jego mogli bespiecznie, a nieprzyjaciół sto mieli uciekać przed jednym, a jeden 10 tysięcy uganiać miał. A k' temu jeszcze Bogiem się ich być opowiedział, pokądby strzegli przykazania jego. Co iż nam wszytko pismo świadczy i opowiada, daleko więcej godzi się mówić przed Majestatem W. K. M. i przypominać to, że Pan Bóg wszytkim przestępcom zakonu grozi, mówiąc: będziecie siać, a nie będziecie chleba tego używać; nieprzyjaciel tobie nie znajomy, ani słychany rzeczy tych używać będzie. On waszym Panem, a wy sługami jego zostaniecie. Potem i ślepotą serca skarać obiecał, zaczem wiele bałwochwalstw przychodzi, czego iż nie wszyscy znają Panu Bogu to do wolej Jego świętej poruczyć należy. Ale iżeś W. K. M. zasiadł miesca onych Królów świętych ludu Pańskiego, potrzeba aby W. K. M. przykładem ich pamiętać raczył na to, że oni uczyli ludu swego zakonu Bożego i przestrzegać go. Co pokąd czynili,

zawżdy drzeli nieprzyjaciele ich, dank gim dawali a niczem innem porazili nieprzyjacioły swe, jedno strzeżeniem przykazania Bożego, czego nas uczy osobnie ona historya Olofernesa, który ciągnąc z wielką mocą przeciw żydom, dowiadował się, coby była za moc ich, co za zamki i przechowania żydowskie. Na co mu powiedział jeden: nie pytaj się ty po tem, ale tego się dowiaduj, jeśliże co wystąpili przeciwko Panu Bogu swemu, bo jeśli nie przegniewali Pana Boga swego, nie przyjdą w ręce twoje. Czemu iż on nie wierzył, a lekce to sobie ważył, doświadczył tego, gdy go potem w ręce żydowskie Pan Bóg dał. To tedy przynosimy na ten czas przed W. K. M., radując się z tak pociesznej nowiny i życząc tego, abyśmy wiernie Panu Bogu służyć mogli, a iżby oddalone były wszytki występki, nietylko tajne, ale i jawne, których już tak wiele w pogaństwie nie masz, rozszerzyły się po Państwie W. K. M., aż i na tem mieścu, zwłaszcza jawnie, gdzie W. K. M. ze wszytką Rzeczą Pospolitą zgromadzić się raczył, są tak wielkie i sprosne, że tego szkoda usty swemi mianować. Ale za tą przyczyną musimy dołożyć i prosić, aby taka Sodoma precz oddalona była, i od urzędu W. K. M. Pana Marszałka, abyśmy tak wzdy łaski Bożej, póki nam czasu stawa szukali, bo inaczej próżna nasza praca będzie, póki tak te jawne zbytki zahamowane nie będą, za które zawsze Pan Bóg jawnie gniew swój okazować raczył. Mając tę już W. K. M. przyczynę tak sławnego zwycięstwa, raczże W. K. M. te wszytkie złe nałogi z panowania swego wygubić a chwale Bożej i wolej Jego świętej miesce dać.

Zathym Pan Starosta Radziciowski Raphał Lesczinski. In eum sensum mowil.

Przejaśnie nasz M. Królu. Musimy to wszyscy znać, że praca W. K. M. w potrzebach tych naszych Rzeczy P. jest taka, jaka krześciańskiego człowieka być ma; która się i w tej sprawie o zjednoczeniu tych dwu narodów naszych, jaśnie okazuje, że i zdrowiu swemu Pańskiemu folgować nie raczysz, o czem też Ich M. Panowie Senatorowie nasi wielką pilność czynią. My też także z koła naszego świadczymy Panem Bogiem i W. K. M., żeśmy wszytko puro corde et candido animo czynili, do czego inszego się nie mając, jedno co nam przodkowie nasi w pismiech dawnych pozostawili. A gdy przyszło do tego artykułu o urzędziech, które Panowie Litwa chcą mieć w swej Rzeczy P., my acz z wielką wątpliwością i bojaźnią na zdaniu W. K. M. i Ich M. Panów Rad naszych pozwoliliśmy, aby na drugi Sejm ten artykuł odłożon był, chcąc tak łatwiej z Pany Litwą Unią nam dawno opisaną postanowić i wykonać. Ale iż wczorajszego dnia dali się Panowie Litewscy słyszeć i rozumieć, że oni chcą mieć swoję Rzecz P. osobno, Sejmy swoje osobne i insze rzeczy, które się z Unią zgodzić nie mogą. Przeto my tu w tem prace W. K. M. i Panów naszych i czasu próżnego żałujemy, będąc tego pewni, że się nie napieramy czego innego, jedno co nam przodkowie nasi na piśmie zostawili, którzy tego nawięcej chcieli i strzegli, oby to oboje Państwo było jednem ciałem i Państwem. Do czego iż na ten czas skutek przystąpić nie może, prosimy W. K. M., aby W. K. M. wejźrzeć w to pilnie raczył, jakoś to W. K. M. powinien, jakoby te przywileje nasze cale zachowane były i roskazał je nam

z metryki wyjąć a do województw dać na upewnienie a świadectwo braciej naszej, abyśmy im odnieśli, że nie nami, ale kim inszym to się dzieje. Bo Panowie Litewscy deklaracyą jakąś swą dowodzić chcą, że oni cum Republica sua bene ordinata, do Rzeczy P. naszej przystali, której odstępić nie chcą, w czem już od nas napominani byli i okazowało się gim dowodnie, że przodkowie nasi tego chcieli, aby ze dwu Państw jedno było, ze dwu jedna Rzecz P. była. O czem wiele słów napisali, tak że gim już i słow nie dostawało do tego ciągnąc, aby to wszytko jedną massą było. Które nasze napominanie miesca u Ich M. nie otrzymało, bo owszem dali się słyszeć, przegrażając się, chcąc to pokazać, żeby z nas przyczyna ku rozerwaniu była, i nietylko to doma opowiadać, ale i w druk do inszych narodów podać chcą; przyłożyli i to, gdzieby im rady od Panów krześciańskich nie dostawało, że chcą aż od Pogan pomocy i rady nabywać. Czego wszytkiego, jako się nie bojimy, tak też i za swoje postępki się nie wstydamy, bo nas od tego wszytkiego spisy stare immunes uczynią. A prosimy i powtóre o oryginały tych spisów naszych dawnych, na świadectwo nam i braciej, żeśmy my chcieli i chcemy zawsze do dobrego. Przy tem też to widzimy, że przodkowie W. K. M. przestrzegali zawsze tych rzeczy, któreby dismembracyą tej Uniej czynili. Prosimy tedy, abyśmy tu na tym targu dłużej nie byli, boć nam nie tak o nasze, jako o Rzeczy P. idzie, co wszytko już na osobie W. K. M. zostało, którego pokornie prosim, abyś tym rzeczam miłościwy koniec uczynić raczył, a nam to świadectwo dał, że niczego inszego, jedno zjednoczenia prawego chcemy i stogimy przy tym spisku, którychmy Ich M. Panom naszym podali, w których się nic różnego od przywileju starego nie pokaże.

Schylili sie za thym Panowie do Krolia J. M. a po małey rozmowie dano nam odpowiedź od Krola J. M. przez X. Podcanclerzego. In eum sensum.

Wdzięczen tego jest Król J. M., iż to winszowanie W. M. poszło z uprzejmej chuci W. M., które jest ku sławie J. K. M. i Rzeczy P. wszytkiej. Za co J. K. M. Panu Bogu wielce dziękuje, przyznawając to mocy i łasce Jego świętej, wdzięcznie dziękując Jego Św. Miłości za tak mocne a wielkie wspomożenie. A co się dotycze napominania W. Mości, żeby na dworze J. K. M. i w Królestwie takowych zbytków nie było, tegożby sobie J. K. M. i Koronie sprzyjać raczył; ale iż tego kąkolu tak wiele, nie może się tak rychło wykorzenić. Wszakoż jednak rozkazać był raczył Panu Marszałkowi, aby wszytkich tych ludzi lóźnych, niepotrzebnych tu nie cierpiał. O czem Pan Marszałek, acz staranie czynił, ale in hac licentia rychło wykorzenieni być nie mogą. A też jednak są i insze rzeczy złe okrom tych, bo jest ludzi wiele, którzy już tak bespiecznie os suum in coelum podnieśli, na Pana Boga się rzucili.

O Uniej, o której się W. M. domawacie, o temże też Król J. M. siedzieć i pracą mieć raczył, zdrowiu swemu nie folgując, i po Pany Litewskie posłać raczył, których chce J. K. M. napomnieć i starać się o to, jakoby to do końca swego dobrego przyszło. A o przywileje, których się W. M. domawacie, jest dobrej nadzieje J. K. M., że W. Mości, ani onej

stronie nie przyjdzie do tego, aby W. M. takowemi listy przeciwko sobie ostrzyc się mieli, wszakoż będzieli ich potrzeba, tedy J. K. M. W. M. wydać roskaże.

Przijachali pothym Panowie Lithewsczy, kthorzy mało s Kroliem J. M. powowiwsy, poiachali precz, bo sobie od deliberandum wzieli, wziąwsy spisek od poslow podany u Krolia J. M.

Zaczym my thesz i s pany swemi rozesliśmy sie.

W Sobothe, V. Februarii.

Panowie Litewscy nie przyjachali z deliberacyą swoją, ale ją na czas inszy odłożyli.

Posłowie sli do Kr. J. M.

Prosząc, aby dalej limitaciej Sądów czasu nie przekładał, sądząc każdego podług powinności swej nieodwłocznie.

Też aby dekreta wszytkie na przeszłych sądziech nowych uczynione, laudo communi i dekretem swoim potwierdzić raczył. Wszyscy głównicy do wieże skazani, aby temu cum poena dosyć czynili.

Wywołańcy aby podług Statutu karani od starostów byli, i ci, którzy czci odsądzeni są, aby w Koronie miesca nie mieli, a bona ich podług prawa konfiskowane były, etc.

Na czo od Krolia J. M. Xiądz Mysskowski dobrą otuchę powiedział.

Zathym Krol J. M. na reuisiey listow siedział.

W Niedzielie, VI. Februarii. Miedzy Miessop.

W Poniedziałek, VII. Februarii.

Panowie Litewscy nie przyjachali z deliberacyą swoją, dłużej i stateczniej się na to rozmyślając.

Król J. M. na rewiziej listów zasiadł z Pany i Posły.

PAN ŁYSSAKOWSKI,

Poseł z Bełzkiego województwa opowiadał krzywdy od swojego Województwa prze niedoszłość sądów nowych. A tego przyczynę dawając, iż i Wojewoda i insze Dignitarze

nie osiedli podług Statutu byli. A prosząc, aby Król J. M. gim urzędniki podług prawa pospolitego dać raczył, i przytem się opowiedając, że nie będą i nie chcą być posłuszni takowym urzędnikom, ani dignitarzom, jeśli nie będą indigenae et possessionati, etc.

Wthorek, VIII. Februarii.

Panowie Litewscy jeszcze swoję deliberacyą odłożyli. Posłowie Koronni mieli rozmowę między sobą o tem, jakoby nie było już tak próżne trawienie czasu, widząc że i Unia na odwłokę idzie; rewizyą listów i insze potrzeby Sejmowe, niedbale przez J. K. M. i Pany odprawują, bo i południa nie dosiadali. Przeto namówili do Króla J. M. posłać, prosząc, aby próżno czasu potrzebnego tracić nie raczył, a pilniej odprawował to, czego jest potrzeba, etc. A tak nazajutrz.

We Srzodę, IX. Februarii.

Posłali z tem do Króla J. M. Posłowie, przydawając też to, aby Król J. M. na to baczność mieć raczył, jakoby sądy rządnie odprawowane były, a na ten sposób, aby J. K. M. raczył roskazać wywołać to, że pierwej Wielką Polskę, potem Małą sądzić będzie, dla przyczyn wiele, etc.

Na to nam od Krola J. M. powiedziano.

Iż próżnować nie chce i nie próżnuje żadnego dnia, a o porządku Sądów z Pany Radą Koronną rozmówić się raczy.

Panowie Litewscy przyiachali, a zasiadssy s Pany Koronnymi po Posly posłano.

Do których gdy przyszli, czynił wywód deliberaciej swojej

Pan woiewoda wileń: od Litwy. In eum sensum.

Miłościwi Panowie. Acz jest nam pozwolono od W. M. naszych M. Panów, abyśmy na W. M. skrypt podany deliberując, podług potrzeby W. M. respondować mogli, wszakoż widząc być wielki akt, prosimy jeszcze, aby W. M. i na ten czas od nas ten respons miłościwie przyjąć raczyli, w którym my już wolą swoją pro finali deklarujemy. A prosimy też, aby W. M. na to wzgląd raczyli mieć, iż jako my od W. M. swych M. Panów, wszytko

ochotnie przyjmujemy, cożkolwiek nam W. M. z strony potrzeb koronnych proponować raczycie; także aby też W. M. przykro nie było, gdy my też W. M. z strony Rzeczy P. naszej repliki dawamy. Bo, by się tu na to samo przyjachało, abyśmy na wszytko podanie W. M. pozwalać mieli, mogłoby się to inakszym kształtem odprawić. Aleśmy my tu do tego przyjachali, abyśmy z W. M. rozmowy spólne o naprawie potrzeb tego obojego Państwa mieli i czynili. I do takowegośmy tu aktu przyjachali, za upomnieniem i wolą J. K. M., tak też i za przejźrzeniem Boskiem. Na co iżeśmy przyjachali, nielza nam tego opuszczać, ani inaczej sprawować, poki nam dobrych racyi stawa, ku potrzebie naszej Rzeczy P. O czem z W. M. namawiając prosiliśmy, aby nam W. M. tenorem pokazali spisku swego, podle któregobyśmy się mieli z W. M. rozmawać, do których gdy nam przyszło, a jesliby się przypomnieć a powtórzyć miało, długiby czas temu być musial. Wszakoż jeśliby molestiej nie uczyniło, zdałoby się krótce przypomnieć to, że my stojąc przy instrukciej naszej, nie odstępując starych spisów pozwoliliśmy na to wszytko, co nam kolwiek znośno było, i od tego się nie wracamy. Acz nas w tem niektórzy dotykają i przyczytają nam to, jakobyśmy się od postanowienia swego wracać mieli, od którego aczby się pióro unieść mogło łacno, ale my się nie unosim, jako ludzie uczciwi, i nie chcielibyśmy takowej nie trafnej przywary na sobie nosić, chociażmy ludzie z północnego kraju, który tenuitatem naturae sprawuje; wszakożeśmy tak caute w tem postępowali i tegośmy przyglądali społek z W. M., coby było obojemu Państwu na wieki potrzebnego i pożytecznego, to jest: aby był wiecznie temu obojemu Państwu jeden Pan, jedna głowa, jeden Król, jedno Xiążę Litewskie i jedno obieranie Pana spólne. Pozwoliliśmy i tego, że Król J. M. odstąpił Państwa dziedzicznego własnego swego ku temu, aby już nam ten Pan obrany nie panował nam, jako dziedziczny Pan, ale jako wolnie obrany, komu to na on czas, sors przyniesie.

O Sejmiech takżeśmy byli pozwolili, iż na nich z W. M. bywać chcemy, kiedy będzie o sprawie W. M. Koronnej, tak też i Xięstwa Litewskiego potrzebnej; tegośmy też z wielkim ustępkiem swym odstąpili, żeśmy pozwolili W. M. inauguraciej Xiędza Wielkiego Litewskiego, która jeszcze od zasadzenia Xięstwa tego za Pogaństwa, aż po te czasy obserwowana była. K' temuśmy też i tego pozwolili, chcąc ten bunt Uniej wcale zachować, aby wspólnie mieszkanie sine discrimine Polakom u nas w Litwie było wolne, ożeniać się, imienia nabywać i tegoż prawa używać, także też pokój, przymierze, wojnę, chcemy z W. M. spólnie mieć i dzierzyć jednako przeciwko wszytkim, a i ten pokój swój, któryśmy miewali z inszemi narody, z wolą W. M. abrogować chcemy. Posłowie także, acz to przed tem nie bywało, iżby nasi przy W. M. Poślech do inszych Państw, także też W. M. Posłowie przy naszych zsyłani byli, przy czem wszytki stogimy i opowiedamy się. A gdy nam po tych rzeczach podano było od W. M. to, co było u Przodków naszych nie słychano o Urzędziech, o Dignitarstwach Xięstwa Litewskiego, odłożyliśmy do Sejmu spólnego, aby o to z wolą braciej naszej namawiano i stanowiono było. Zatem też jest nam podan spisek od J. K. M., któryć jest od Ich M. Panów Posłów ziemskich ku W. M i potem ku J. K. M. rękam oddan i napisan, abyśmy się jemu przypatrzywszy i zrozumiawszy

gi, przyzwolili nan, abo repliki i respons słuszny przeciwko jemu dali. Który my spisek wziąwszy, przypatrzowaliśmy mu się z pilnością, widząc, iże jest mądrze napisan ku potrzebie samej Koronie Polskiej, któremu się jeszcze lepiej przypatrując, widzimy być ono potrzebne, cum potenti ne litiges, tak też z mądrymi się w gadkę nie wdawać, aby się człowiek nie uśliznął. Wszakoż iż vexatio dat intellectum, abyśmy też nie byli muti rozumiani, napisaliśmy respons swój, który prosimy, aby nam u W. M. żadnej ohydy nie czynił. Jakoż i jeszcze powtóre prosimy, aby W. M. tych naszych artykułów summatim słuchać raczyli, abyśmy się tak rychlej w swych rzeczach odprawić mogli.

Zathym czythano respons P. lithewskich, na artykuły gim podane.

NA PIERWSSY ARTIKUŁ THAK RESPONDUJEMY. Sejmy, aby już od tego czasu zawżdy spólne bywały Panom Polakom z nami o rzeczach tych, które obojemu Państwu należeć będą, a te Sejmy aby bywały przy granicach wedle przywileju Jagiełłowego na miescach, na których się namówimy.

NA WTHORY ARTICUŁ. Powiatowe Sejmiki wedle tego artykułu wtórego tak postanowimy na swym Walnym Sejmie, który teraz w Xięstwie będzie.

NA TRZECI. Sejmiki główniejsze także postanowimy, jako w Koronie i miesce im naznaczymy, na których nic nie będzie sprawowano, jedno te rzeczy, które obojemu Państwu należeć mają.

NA CZWARTHY. Miesce sejmowe nie wedle przywileju koronnego, bośmy mu niepodlegli, ale według postanowienia Jagiełłowego, jako się w pierwszym artykule dołożyło, ma być przy granicach.

NA PIĄTHY. In toto, nań przyzwalamy.

NA SSOSTHY. Aby Panowie Polacy miejsca dzierżyli po prawej ręce, a my po lewej, tedy pomięszanie w ławicy nie będzie; bo jeśli Ich M. starożytnych miesc Koronnych chcą przestrzegać, my też musimy także staradawnych stolic, bo Wilno Krakowowi a Troki Poznaniowi równe są. Także i miesc xiążęcych starożytnych domów i rodów strzedz musimy.

NA SIODMY. O Posły będziem stanowić na Sejmie naszym, przy złożeniu ksiąg na prawo, aby Posłów pewna liczba z Wileńskiego i Trockiego Województwa, etc. była, co może być naskromniej. O co tu teraz żadnym obyczajem postanowiono być nie może, gdyż jeszcze porządek rozłożenia ksiąg ziemskich w powieciech nie doszedł, który tam na Sejmie X. L. być musi.

NA OSSMY. Przyzwalamy, aby o rzeczach spólnych, należących obojemu Państwu, spólna Rada zawżdy przy Królu Polskim bywała. Ale w rzeczy sądowej za appellacyami, gdyż różne prawa mamy, Ich M. Panowie Polacy nie umiętni naszego prawa, a my także Ich M. różne Rady mieć musimy i też w rzeczach porządkowych i innych wszelakich onemu samemu Państwu właśnie należących.

NA DZIEWIĄTHY. Na Sejm Walny główniejszy Koronny, który po łacinie nazwać universalis conuentus utriusque Dominii przyzwalamy, aby gi Król J. M. raczył złożyć, ale nie rychło, póki my powiatowe u siebie postanowimy, z przyszłego Walnego Sejmu.

NA DZIESIĄTHY. Przyzwalamy przysiądz do Rady Koronnej w tych rzeczach, w których będziemy wzywani ad consilium Regni, a Ich M. Polskie Rady aby też przysięgli także do Rady W. X. L.

NA JEDENASTHY. Elekcya ma być na jednego Pana zawsze zwaliana, która nigdziej indziej, jeno na granicach ma być, a pod równym pocztem osób wysadzonych na Elekcyą, tak stronie Koronnej, jako i Wielkiego Xięstwa, abo po sto, abo po pięcidziesiąt, abo jako będą raczyli Panowie Koronni spólnem zezwoleniem z Pany Litewskimi postanowić. A tam zarazem Król Polski i Wielki Xiądz Litewski ma być wywołan nie Panem Litewskim, ale Wielkim Xiędzem Litewskim.

NA DWANASTHY. Przyzwalamy, aby był już podan kształt na spisku, którym obyczajem mają być te rzeczy stanowione: o Elekciej i sukcessyi.

NA TRZYNASTHY. Przyzwalamy in toto.

NA CZTERNASTHY. Także przyzwalamy in toto, przydawszy to generaliter ex parte utriusque Dominii, ale specialiter et in particulari, różnym ziemiam i udziałom w Xięstwie ma być confirmatia.

NA PIETHNASTHY. Przyzwalamy, że wywołanie ani inauguratio być nie ma, ale zasiedzenie na Magestacie z podniesieniem miecza, gdyż to pod poganinem wolno, Wołoskim i Tatarskim Panom czynić, a oglądanie, jako siedzą ordines in Magno Ducatu Litvaniae, za pierwszem przyjachaniem Króla polskiego, ma być w Wilnie, aby się wzdy, jeśli nie in toto, tedy in parte alterius Dominii Magestas, wedle przywileju za Alexandra zachowała.

NA SESNASTHY. Sprawiedliwość na granicach aby była namówiona nowym kształtem, nie wedla litewskich ani polskich praw, gdyż Polak litewskiego, a Litwin polskiego nie rozumie.

NA SIEDMNASTHY. Nie przyzwalamy, boby było roztargnienie w Rzeczy P. prze różność praw, a też o tem nie mamy żadnego roskazania.

NA OŚMNASTHY. In toto przyzwalamy, aby na wodzie i na ziemi, tak Króla J. M. jako i szlacheckie cła, wszytkim Stanom Duchownym i świeckim były zniesione.

NA DZIEWIĄTHYNASTHY. Chcemy to okazać wedle swej instrukcyi, co jest potrzeba postanowić propter dismembrationem euitandam, czego Boże nie daj, aby kiedy między temi Państwy być miało.

NA DWUDZIESTHY. Bierzemy sobie na Sejm Walny pierwszy nasz, a potem na Koronny, a na tych Sejmiech będziemy amputować, coby było nie potrzebnego, a stanowić to, co dali Bóg, będzie potrzebnego.

NA OSTHATNI THAK ODPOWIADAMY: Żadną miarą u nas bez Sejmu Walnego być nie może, bo i te rzeczy, które teraz z Polski do braciej swej przyniesiemy, muszą być publikowane omnibus ordinibus. Tamże i Sejmiki powiatowe będą postanowione, bo ich u nas nigdy nie było, dopiero teraz będą, i o nazwisku, jako potem Sejm w Litwie ma być mianowan, jeśli Walny abo Pospolity ziemski z prerogatywami, które zawsze Sejmom Wielkim Walnym w Rzeczy P. należą. A z tych to Sejmików główniejszych i powiatowych kiedy będzie potrzeba, będziem pierwej swój Sejm Walny mieć, a potem na Koronny główniejszy, Wielki, Walny, spółeczny Sejm polski jachać. A kiedy też u nas Sejmu Walnego nie będzie potrzeba, dla własnych, samych Rzeczy P. potrzeb, tedy Posłowie nasi prosto z Sejmików przyjadą na Koronny Sejm, a Rady Xięstwa zmówiwszy się z sobą którzy będą mieli jachać a którzy ostać, zwłaszcza pograniczni Panowie Wojewodowie i Starostowie, tedy będziemy jeżdzać, aby się to wszytko stanowić mogło communi suffragio et assensu omnium. A którzykolwiek z innych stanów będą chcieć na Sejm Walny Koronny jachać dla swych własnych potrzeb, to będzie na każdego woli.

Po czythaniu tych articułow Pan Woiewoda Wileń. mowił.

Miłościwi Panowie Rada Koronna i W. M. Panowie Posłowie. Pokornie prosimy, aby W. M. wejźrzeć raczyli na to, iżeśmy są chrześcianie i równi każdemu Państwu chrześciańskiemu. Acz nas teraz Pan Bóg potrapić raczył, cō jest wolno Jego Św: Miłości, bośmy już i swych majętności barzo natargali, wojnę wiodąc przez siedm lat z tym mocnym nieprzyjacielem, ubyło nam siła, nieprzyjaciel posiada, tak żeśmy już snadź in fabulam gentium przyszli. Wszakoż wierzymy to o W. M., że nas W. M. od siebie nie oddalicie, ani zamarszczenia żadnego nie pokażecie, a owszem się tego W. M. będziecie raczyli użalić, iż teraz prawie operuit confusio faciem nostram, (haec erant cum lachrimis). Wszakoż i to wszytko jest w łasce u miłego Boga, a nas przywrócić do pierwszego szczęścia i pokoju będzie raczył; służyć za to W. M. powinni będziemy. Może też i do tego W. M. ochotnie przywieść ta pocieszna nowina o zwycięztwie tego hardego nieprzyjaciela, o czem nie wątpimy, iż nam W. M. tego hymnu śpiewać pomożecie. Co W. M. przed tem zwykli et privatis, jako Wołochom i inszym czynić, a owszem i nas w tem nie będziecie raczyli opuścić, i jeśli co inszego i z czem nowszem odjachać nie możemy, tedy wzdy prosimy, aby nas W. M. podług porządków Przodków swych w tej naszej potrzebie ratować raczyli i pokazali nam tę łaskę, z którąbyśmy do braciej naszej odjachać mogli. A tego też nam W. M. raczcie posprzyjać, abyśmy to cale braciej naszej oddali, z czemeśmy do W. M. przyjachali. Aczem ja też tu jeszcze na pamięć nie przywiódł swych posług, którem Koronie i Waszej M., obywatelom jej pokazował, wszakoż się jednak to snadnie pokazać może, iż jeśli kto szukał przyczyn do łaski W. M. tedyż ja, chcąc sobie łaskę W. M. zasłużyć, i szukałem sobie w Polsce powinowactwa, do którego mi pomógł nieboszczyk Pan Krakowski. A zatem zwałem się Polakiem, ta mi Polka dziatek narodziła, z któremim się powinowacić w Polsce tem więcej chciał, i jużem był starszą dziewką swą zmówił za niepośledniejszego Pana i Radę Korony tej, co acz Pan Bóg z wolej swej św. odmienić ra-

czył, wszakże chuć jest moja, abych nietylko tę jednę, ale i cztery, w takie powinowactwa dał. Potemem też był i do tego aktu przywiedzion z tej chuci, aby to już do pewnego końca przyszło, który jeśli nie dojdzie, nie radbych, aby to mnie i mojej przyczynie przypisowano być miało, boć się to już o me uszy otrąca (mówią o mnie już nietylko w komorze, ale i w rynku i po ulicach) to mi nieprzyjaciel mój przypisuje i przypomina jakieś jazdy moje do cudzych ziem, rady pisania. Wszakoż ja czując się być prawym, pamiętam na ono: virtus semper triumphat, i do tegobych nie rad żadnej przyczyny dał, aby o mnie takiego rozumienia był, i podałem to onegda z osoby swej, chcąc urzędów odstąpić, aby mię kto dla nich być takowym rozumiał, a krótce mówiąc, abym ja nie wadził i w suspicii nie był prze te rozumki, które mi przypisują. O to ja już nie chcę authoryzować, zostawuję plac inszym, już tak snadnie zostanę przy braciej. I to sobie mało ważąc, jeśli przy tym akcie nazwisko moje nie będzie pisano. Aczci dimidium facti qui coepit habet. Wiem też to, że przed domem Radziwiłłowym, do wszego dobrego i pożyteczniejszego Rzeczy Posp: nikt chętniejszy nie był, i tym obyczajem zawsze aby Recz P: Litewska dobrze obwarowaną była. W czem ja też będąc indegener Przodków swych, starałem się o to z wielką pilnością swą, do czego snadź wolej Bożej nie było, co jednak czuło serce moje, i prosiłem naprzód Króla J. M. Pana swego i braciej swej, aby mię z tego byli wypuścili, i baczę to jednak teraz, iż jako tego Pan Bóg nie chciał mieć po mnie, tak też nie raczy respondere fortunae meae. Co ja widząc, ustępuję z miejsca swego, umiejętniejszym to zostawiam, bo ja chcąc i pracując o łaskę W. Mości, abych nie do łaski nie przyszedł, przeto już urząd ten swój składam, (Haec non sine lachrimis erant) przy braciej swej zostawam, za jednę osobę, jako który z nich być chcę, nie przestrzegając miesca swego, bo też więcej mam do tego powinowactwo z strony szlachectwa swego, aniżeli z urzędu. Przeto się i jeszcze opowiadam, że to com w zleceniu od braciej swojej miał, i one trzy przywileje, bośmy ich więcej nie mieli, a zwłaszcza ten jeden Alexandrów przed W. M. pokładam i terminacye wszytkie, których między nami więcej nie masz, oddawam, bo nie chcę tym być, aby kto osobie mojej przyczynę przypisywać miał, już w tem nie chcę być, składam urząd poselstwa mego.

Tho mowiwszy powstał dwa krocz z mieysczа swego

Ale od Panów Koronnych zadzierżawan na swem miescu był.

Na tho wszytko chczial mu Pan Krakowski zaraz respons dacz.

Ale Pan Wojewoda Wileński nie chciał słuchać, tę przczynę dawszy: żem już ja z siebie ten urząd złożył, nie chcę o tem więcej mówić i słuchać, etc.

Tho Pan Krakowski aegre tulit barzo.

Za czem aż P. Litwa do inszej izby odeszli.

Panwie Koronni zatem przy nas na ten rospons wotowali, którzy w swych wotach inwechowali, a zwłaszcza: P. Krakowski, P. Sądecki, na P. Wojewodę Wileńskiego,

który mówiwszy sam długo, Rad Koronnych słuchać nie chciał, etc. Wszakoż na to się zgodzili, do Króla J. M. z tem iść, pokazać mu terminacyą ich różną od przywilejów Koronnych i od pozwolenia pierwszego swego, a prosić, aby on sam, na którym exekucya Uniej zawisła, czynić już temu dosyć raczył, chcąc o tem przy Królu J. M. i przy Litwie i przy Poślech Koronnych szerzej wotować. Posłowie to od Panów swoich słysząc, zeszli do swojej izby i na tem też zostali, co i Panowie Koronni.

We Czwartek X. Februarii.

Przysłał Król J. M. do nas, opowiedając to iż roskazać raczył Panom Litewskim samym, przez Posłów z deputaty Pany Koronnymi jeszcze o Unii namawać. A sam J. K. M. z drugimi Pany Radą raczy na rewiziej zasieść, do czego też Posłowie szli.

W Piątek XI. Februarii.

Król J. M. z Pany Litwą osobnie namawiał o Unii, przywodząc je do tego, aby artykuły o Uniej namówione przyjęli, etc. A sam też Król J. M. do Panów Rad Koronnych zjachać raczył, opowiadając, iż na radzie Króla J. M. przestawać nie chcą. Dla czego jutrzejszy dzień Król J. M. naznaczyć raczył, iż chce ze wszytką Radą i Posły, tak Koronnymi jako i Litewskimi zasieść.

Zatthym Panowie Koronni poslali po Posły,

Oznajmując to, co wczorajszego dnia z Litwą za traktaty o Unii mieli, powiadając też, jakie repliki o wyrozumieniu starych przywilejów z Litwą mieli, którzy to wywodzą, aby dwoja Rzecz P:, jedna w Polsce, druga w Litwie dozwolona być miała. Powtarzali też one stare słowa, o które się gniewali, subiici, seruire ceruicibus nostris, etc. I przykładają jeszcze do nich, że gim i te słowa z przywilejów przykre, inuisceramus, incorporamus, cum pleno iure, mero et mixto, chcą koniecznie mieć swoję Recz P. Litwską, którą nietylko Rzeczą Posp: nazywają, ale Monarchią równą Koronie i wszytkim Państwom chrześciańskim. Cośmy my im zasię znowu wykładali, ukazując własny sens przywilejów naszych. Ale Litwa na tym wykładzie naszym nie przestawając, odzywają się dalej, chcąc się dać na interpretacyą Panów postronnych chrześciańskich na doktory w Bononiej. Który upór Panowie widząc, przypominali gim to, na co już byli z nami społek zezwolili, w terminaciej napisali: fiat, fiat. Ale się wszytkiego przeli Litwa, mówiąc: nie dobrześmy się przypatrzyli słowam, bo nam niedawno dano skrypt od Króla J. M. Uskarzali się też, iż tu długo mieszkają,

że utracili kilkadziesiąt tysięcy złotych, nas prawie we wszytkiem winując, a sami się niewinnymi czyniąc. Wszakoż my nie bacząc tego, przypominaliśmy gim przyjaźń Korony Polskiej, chcąc je snadniej sposobić, świeże przykłady im dawając, jako się Polacy barzo zdłużyli na ich potrzebę do Inflant, też i teraz przeciwko Moskiewskiemu, jakie podatki i jakie ludzi tam wysłali. Wszakoż to przedsię Litwy nic nie ruszyło, ale się udali do wykładania listu praelatorum Regni et Ducatus Litvaniae, chcąc z niego dowieść, że oni mają mieć suam Rempublicam i osobne Sejmy; na cośmy im inakszy wykład dali ukazując to, iż ten przywilej nie dozwala osobnych Sejmów, ale chce, aby był jeden Sejm spólny, bo tam stogi napisano in genere, iż omnia negocia mają być consilia mutua; w których rzeczach wszytkich, chcąc mieć z nimi koniec prędszy, odezwaliśmy się na to, aby temu wszytkiemu Król J. M., jako nasz Pan spólny, koniec między nami uczynił. Na co się oni opowiedzieli, a zwłaszcza Pan Wojewoda Wileński, mówiąc: Jeśliby co Król J. M. chciał nad nami absoluta potestate czynić, musiałoby to iść z wielkiem ubliżeniem wolności naszej. A jako nie żałował ręki swojej Sceuola upalić, tak też moja nie jest inaksza, pierwej, niżbych się na takie rzeczy podpisać miał. Protestuję się też, jeśli się nam jakie przesprawie stanie, tedy chcemy rady i pomocy od Panów chrześciańskich, i potem i u pogańskich szukać.

I z tem od nas wczorajszego dnia P. Litewscy odeszli.

Czo Panowie Rady Koronne

Królowi J. M. dnia dzisiejszego opowiedzieli, z którymi też Król J. M. mówić raczył, obiecując i chcąc dnia jutrzejszego przy Paniech i przy nas i przy nich wolą swą deklarować; a wszakoż z tym dokładem Król J. M. mówić raczył, prosząc, jeśliby do tego przyjść miało i była tego potrzeba, radzili statecznie, coby z tem dalej czynić, stojąc wiernie przy J. K. M. Panie swym. Na co się wszyscy J. K. M. opowiedzieli, jako wierna Rada, poddani J. K. M., na których wiarze i poddaności nigdy się nie omylił ani omyli, da Pan Bóg na wieki.

To Posłowie słysząc od Panów Rad swych, niepraweśmy tego smacznie słuchali, zeszli na dół a namowy swoje na to do jutrzejszego dnia odłożyli.

W Sobothe Miessopusthną XII. Februarii.

Król J. M. przyjachał i do Rady zasiadł przy Radzie Koronnej i Litewskiej i przy Poślech. Tam Arcybiskup naprzód powstał i prosił nomine omnium, aby gdyż się oni sami z Pany Litewskimi zmówić nie umieją, prze różne rozumienie przywilejów, raczył on deklaracyą swą to roztrzygnąć a wot ich o tem wysłuchać.

Zathym kazano Panom ootowacz na tho.

ARCZYBISKUP.

Najaśniejszy Cny Królu. Gdy W. K. M. nam z przodku rozkazać raczył, namawiać z Ich M. Pany Litewskimi, począwszy my od najpierwszych przywilejów naszych, stósując je

z ostatniemi, które pierwsze deklarują i wykładają, przy czemeśmy się z Pany Litewskimi na niektóre artykuły zgodzili, których przypominać nie chcę, jako ten: aby był jeden Pan, ale te, o których zgody nie masz, musi się krótce przypomnieć, jaka jest między nami o nich różność. My domawiamy się podług spisków, aby było unum corpus, jako nas tego przywileje uczą. Bo gdzie ma być idem, abo identitas, jako one chcą, tedy się dzielić nie może już Rzecz P. jedna; jakoż nas tego przywileje uczą, aby było mutuum consilium, a tak, że ani privata, ani publica namawiane być mają różno. O czem rozumiemy, że i W. K. M. tego inaczej od nas rozumieć nie raczysz, acz Panowie Litewscy inaczej to wykładają i przywilejów starych odstępują, powiadając, iż ostatni przywilej pierwszym deroguje. Acz i instrukcya Ich M. to świadczy i do wszystkich się odzywa, a Ich M. przedsię chcą mieć suam Rem P., dowodząc tego tem, iż jest w przywilejach utriusque Dominii wspominano, co my jednak Ich M. a właśnie podług sensu wykładamy, że się to rozumieć musi, de praeterito. A iż przywilej chce, aby in futurum ex utroque unum Dominium było. Biorą też Ich M. za sobą, co przywilej wspomina, Maiestatem utriusque Dominii zkąd chcą mieć swoję Rzecz P. osobno; ale my to Ich M. wykładamy i przypuszczamy Ich M. ad hanc Maiestatem Reipublicae nostrae, której używają jako libera gens chrześciańska, a taka wolność u pogan i u przodków Ich Mości, póki takimi byli, nie była. Ale już teraz chcemy, aby Ich M. jako membra istius regni, wcieleni do Korony, aby z nami tej wolności i powagi i swobód używali, o którą na Sejmiech i wszędzie do jednej Rady i spólności Ich M. przypuszczamy, miejsca Ich M. w Radzie między sobą dawamy a Ich M. chcieliby mieć osobną ławicę po lewej stronie. Ale zda się, iżby się i w tem jakaś dismembracya znaczyła, przeto już na znak jedności, chcemy się już z Ich M. pomięszać. Aczciby o miejsce łacniejsza zgoda, ale Sejmy swoje chcą mieć Ich M. osobne, a na nasze Walne Koronne, Posły wysyłać, a my chcemy, aby Ich M. podług powinności z nami się na Sejmy zjeżdżali.

Co się tycze o foedera, abo i o poselstwa, natośmy się zgodzili, aby spólnem zezwoleniem bywały.

O elekcyi pozwalamy, nietylko consencientes Ich M. za nami, ale aby też byli obierający i przyzwalający, tak, aby jeden Pan gim jako i nam panował, sukcessicj nie wspominając.

Koronacya, aby przy nas wszytkich była i confirmacya uno contextu nam wszytkim prawa poprzysiężenie było; o insze rzeczy łacno.

O urzędy pozwoliliśmy, aby się o tem Ich M. z bracią swoją rozmówili, przypominając też Ich M. Przodki swe, że się obrażali słowy pierwszemi: scruire, obedire, subiici, w czemeśmy się jednak Ich M. sami deklarowali i ono deponentes iugum de ceruicibus eorum, nie rozumiejąc ich za sługi, ale za bracią; którzy jako powinni są Koronie, tak my też im, jako braciej i Państwu jednemu. I rozumieliśmy zawżdy, że Ich M. byli ludźmi wolnymi, zacnymi, szlacheckimi, chyba iż podobno Panom swym więtsze podatki dawali.

BISKUP KRAKOWSKI, PHILIPPUS PADNIEWSKI.

Miłościwy Królu. Z roskazania W. K. M. mieliśmy traktaty niemałe, pokazując z jednej strony pożytki, z drugiej strony pericula, gdyby to, do czegośmy się zjachali, dojść nie miało. Do czego pokazowaliśmy listy, przywileje stare, a zdało się nam z obudwu stron, że przywilej Alexandra Króla jest jako fundament tej naszej Uniej, z któregośmy po artykule sobie przekładali. I poczęło się już było dosyc cudnie, namówiliśmy już byli niektóre przedniejsze; ale gdy do końca przyszło, nie wiem, zkąd a przecieśmy się zasię od tego cofali, podobnośmy sobie nie rozumieli abo nie dufali, aczci nasza i przodków naszych stateczność, która nam u Ich M. dobrą wiarę czynić może. Bo choć jeszcze ta Unia nie doszła, jednak zawsze pomoc od nas dawana była a szło to z chuci braterskiej: ale teraz dojdzieli Unia, jużby szło z muszenia. Przeto nie dziw, że się temu ludzie przypatrują, chcąc to sobie mocno obwarować, a warować inaczej nie może nikt, jedno podług tego fundamentu stanowiąc ją. I przyzwalają tu nam Ich M. na Alexandrów list, że moderował one słowa stare, przykre; Jagiełłów list zwątlił, bo w nim nie dokłada inuisceramus, etc. A my zasię tak wykładamy, że Alexandrów list nietylko aby psował Jagiełłów list, ale i jeszcze wyraził i objaśnił, z którego to widzimy, że Litwa ma być członkiem jednym Koronnym i jednem ciałem, a jeśli jednem ciałem, tedy i jedną Radą zkąd się to pociągnie, że i jeden Sejm, jeden lud, czego my Ich M. tego wszytkiego pozwalamy i nie psujemy Ich M. prerogatyw ich, bo to szkodzić nie może, gdy będzie jedno ciało, jeden lud, jedna Rada. O czem wszytkiem acz się słuszny Ich M. wywód dawał, żeśmy się zgodzić nie mogli, już to na W. K. M. osobie zawisło, który raczysz być powinien dojźrzeć tego, aby się dosyć stało Rzeczy P. Bo jeśli W. K. M. tego teraz nie dokona, nie przestaną się jednak tego potem ludzie upominać, boć to już W. K. M. samemu należy nauczyć nas, jeśli my źle rozumiemy; oni też także. Bo kiedyćby o tem mówić, jako de foederibus, inaczejby się mówiło i na ominało; ale iż o Unii, która jest vinculum indissolubile, z której ma być jeden lud, jedno ciało, tedyć się jeszcze tego pilniej będą upominać, boć i za tą Unią dawno Wołyń i Podlasze się umykają, czego Polacy cierpieli, nie upominali się tego surowie, będąc nadziei o Unii pewnej. Przeto proszę z miejsca swego, aby już W. K. M. powinność swoję okazał, nie bacząc nic na to, że się kto może affectu patriae unieść; racz W. K. M. już deklarować nam wolą swoję, którą jako my wdzięcznie przyjmujemy, tak też o Ich M. nie wątpimy, że też Ich M. na nię przestaną.

BISKUP KUJAWSKI WOLSKI.

Z żałością tego używam, M. Królu, iż już takowe rzeczy, które były między Ich M. Pany Deputaty naszymi z Ich M. Pany Litewskimi o Unii namówione, tak blisku końca będąc, iż się zasię nazad wracają od pierwszych namów, które na terminacyach są spisane, odstępują, zkąd nic innego, jedno trudność W. K. M. przyjść musi, bo się tego nasi bracia upominać na W. K. M. Panu swym nigdy nie przestaną. Co iż na W. K. M. samej osobie należy, jakoś słyszeć raczył wykład przywilejów naszych, od X. Biskupa Krakowskiego proszę z miejsca swego, aby W. K. M. przypatrzywszy się temu dobrze, abyś temu już koniec uczynić raczył.

BISKUP CHEŁMSKI STHAROŹRZEBSKI.

BISKUP KAMIENIECZKI SECZYGNIEWSKI.

Na votum Biskupa Krakowskiego przestali.

KASTELLAN KRAKOWSKI MARCZIN ZBOROWSKI.

M. Królu. Acz się wyspaczyła Unia i do prawej wiary swojej jeszcze nie przyszła, nie tylkoć teraz, ale i od dawniejszych Królów, Przodków W. K. M., ale to zawsze nasza miłość i chuć zakrywała, żeśmy tego, czego nam nie dostawało, zamilczowali, nie upominaliśmy się tego od Litwy na imię Wołynia, Podlasza, czego Jagiełło do nas nie przyniósł, ale to u nas przy Koronie zastał, tak jako to Ich M. przedemną przy inszych rzeczach szerzej opowiedzieli. O których rzeczach i teraz mówiąc z Ich M. Pany Litewskimi, wiele się milczało, wiele zacierało, a to wszytko chcąc aby się to dokonało, do czegośmy się zjachali. Boć my nie inaksi, jeno jako i Przodkowie nasi byli, jesteśmy. Pokazujemy zawsze miłość swą i pomoc przeciwko onym krajom, co się zawsze i teraz jasnemi dowody pokazać może, że się od nas gim nigdy przyczyna nie dawała do roztargnienia. Przeto jako to był mocen Król Władysław zacząć i uczynić, tak też W. K. M. woleneś, jako Pan wolny i nasz spólny, nie masz się W. K. M. na co oglądać, nie masz synowca ani syna, ani siostrzeńca, już na W. K. M. samym to zawisło, i racz tu już W. K. M. aktu tego dokonać. Bo co nam podali Panowie Litewscy około Uniej na swym skrypcie, podobniejsze jest maszkaram, aniżeli własnej Unii. A niemali być Unia, niechajże będzie nasze spełna. Ciągną nas Panowie do czegoś postronnego, czego ja wspominać nie chcę; przeto już nam W. K. M. racz co dobrego powiedzieć, boć się czasem z kazania polepszy człowiek. Bo jeśliby to dojść nie miało, lepiejby nam było tu się na to nie zjeżdzać, rychlejby się była miłość i nadzieja dobra o sobie zachowała; ale już wszytkiemu tu czas teraz, czas aby nas W. K. M. ztąd z różną myślą rozpuszczać nie raczył.

WOJEWODA KRAKOWSKI JORDAN SPYTEK.

W tych tu naszych rozmowach, Najaśniejszy M. Królu, któreśmy mieli z Ich M. Pany Litewskimi o Unii, nie ubliżyło się nic dawnym przywilejom naszym, któreśmy tak wykładali, abyśmy byli jeden lud pod jednym Panem naszym, jedna pomoc, jednomyślność, tak in privatis, jako in publicis negociis. A któryby to chciał inaczej wykładać i rozrywać, co się przez Przodki nasze pod ciężkiemi obowiązkami postanowiło, niechajby spytał sumnienia swego, niech u ludzi popyta, jeśliby gim praw był i swym rzeczam własnym, jeśliże jest wiernym; który wykład przywilejów, że nas zgodzić nie mógł, już to na W. K. M. samym zostało, co nam W. K. M. sam deklarować powinien. Acz my nie chcemy tego rozumieć, aby te przywileje miały być konfederacyą jaką, abo dwu Rzeczy P. pozwalać; ale iż jedna Rzecz P. w jednym ludu być ma. A gdzieć jest jedno, tam nie może być nic rozdwojono, jako już przedemną przez Ich M. jest szerzej powiedziano, czegośmy się my nie od nich, ale od W. K. M. przykładem Przodków swych napominali. Jest tedy już tego potrzeba, aby W. K. M. interpres legum nostrarum być raczył. Bo jeśli łacno było

Jagiełłowi uczynić z niczego nieco, Alexandrowi tego poprawić, daleko więcej W. K. M. łacno jest nam w skutek przywieść i nam się z wolą swoją podług żądzej naszej deklarować, którego serce jest w ręku bożych, na którego deklaracyi wszyscyśmy powinni przestać, i o Ich M. rozumiem, iż takież przestaną. Aleć mało jeszcze na interpretacyi będzie, trzeba będzie skutkiem ugiścić. Bo to widzi i ślepy; będziemli roztargnieni, pewny upadek nasz, a ich pierwej, niż nam.

WOJEWODA BRZESKI, SŁUŻEWSKI.

Powtarzać tego nie chcę, co Ich M. przedemną mówili, bom też jednak z rozkazania W. K. M. na rewiziej listów siedział. Wszakoż z takowego różnego wykładania przywilejów widzę, iż to na samę osobę W. K. M. przyszło, aby W. K. M. jako pośrzednik i mediator nasz, to już między nami roztrzygnąć raczył, na czem ja z Ich M. przestawać chcę i będę.

WŁOCZŁAWSKI WOJEWODA, KROTOWSKI.

Iż się zgodzić nie mogli Panowie Ich M. z obudwu stron, przyszło to już na W. K. M. samego; przeto proszę, abyś już W. K. M. bez dilaciej wszelakiej, umysł swój deklarować raczył. Bo jeśliby to na ten czas nie doszło, jednak tej prace W. K. M. z siebie nie złoży, bo się tego upominać zawsze będziemy i z bracią swą. Nie zaniechamy się i upominać tego, co nam od Korony do Litwy odeszło, co się do tego czasu cierpiało, będąc dobrej nadzieje o Unii.

WOJEWODA RUSKI SIENIAWSKI.

N. M. K. Uniej potrzeba. Który jest tego największy pożytek, abyśmy już byli wszyscy jednym ludem. A czego się Panowie Litwa obawia, abyśmy chcieli tak Litwę jako i Ruś w Ruskich ziemiach wyniszczyć, są tego u nas znaki, domy starożytne, jako: Skorutowie, Fredrowie i innych wiele zacnych domów od Przemyśla aż do Kołomiej; są domy starożytne Ruskie zacne, które już teraz okrzciwszy się, z nami jednej krewności i społeczności używają. To też i Panom Litwie okazać chcemy, gdy z nami jako i oni będą chcieli być. A tak W. K. M. zkądby sławę miał i będziesz straszny każdemu nieprzyjacielowi swemu i naszemu.

WOJEWODA PODOLSKI STHARZECHOWSKI.

Byłem tego pewien, będąc przy W. K. M. w Wilnie, że ta Unia już pewnie dojść miała. Bom się tego nasłuchał tam, że tegoż chcieli co i my; a iż teraz inaczej, z podziwieniem i z żałością ustawicznie tego słuchać muszę. Ale iż to na W. K. M. zawisło, proszę i napominam, abyś W. K. M. temu koniec już uczynić raczył, bo by się to miało rozerwać, musiałbych to rozumieć, iż komuś tego samemu potrzeba.

WOJEWODA LUBELSKI I MARSAŁEK WIELGI FIRLEI.

Nie chcę powtarzać, co przedemną mówiono jest, tylko proszę, aby to, co jest przez Pany Ich M. i bracią naszę Pany Posły namówiono, abyś W. K. M. podług tego doko-

nać raczył, bo oni przy przywileju stojąc, chcą aby był jeden lud pod jednym Panem, i jedna Rzecz P:, jedna Rada. A jeśli jedno ciało i jedna Rada być ma, tedyć to już jedno nie może być roztargnione, ani consilia mogą być rozdwojone, ale zawżdy jedne i spólne; podług czego proszę, aby W. K. M. już temu aktowi koniec uczynić raczył.

WOJEWODA RAWSKI GUŁCZEWSKI.

Unia jako jest pożyteczna każdemu z nas, tak się też o nię pilnie przymawiać i starać mamy, bo za sobą wielkie pożytki ciągnie, doma pokój a przeciwko nieprzyjacielowi pomoc, którąśmy my zawsze zwykli i Przodkowie nasi czynić. Cośmy i tak rok okazali, dowiedziawszy się o żałosnej nowinie wzięcia Połocka, żeśmy wnet osób swoich nie żałowali. Chcieliśmy się sami ruszyć, podatekeśmy wielki postąpili, braciąśmy naszę ku potrzebie wysłali. Które rzeczy snadnieby miały chutliwiej Pany Litewskie do Uniej przywieść, ale iż to już na W. K. M. zostało, proszę, abyś już W. K. M. temu koniec uczynić raczył.

KASTELLAN SĘDOMIRSKI, STAN: MYSKOWSKI.

Nie zda mi sią powtarzać słów Ich M., którzy przedemną mówili. Ale jako jest rzecz szkodliwa, w każdej rzeczy suspicią narabiać, tak też zaniedbać nie chcę, abych tego przypomnieć nie miał, bo się czuję tym, żem w każdej rzeczy sincere się sprawował, i nie radbym, aby mię kto z parabol posądzać miał, bom się zawsze i na tych traktaciech otworzyście sprawował, nie chcąc nic winien Rzeczy P: i braciej swej ostać, przestawałem na tem dosyć mając, aby nam był jeden Pan, my jeden lud, jedno ciało. A gdy o urzędziech przyszło mówić, przymawiałem się k' temu, widząc, iż to teraz nie mogło iść nam, żeby to szkoda była wielka, gdyby się dla tych rzeczy Unia rozerwać miała. Co wiem, iż się niektórym nie podobało. A wszakoż to przy W. K. M. jest, moderować i uznać, kto przy uporze a kto przy prawdzie stogi. I nie radbych tego widział, aby to ad exteros iudices wychodzić miało. Przeto proszę, jako i drudzy przedemną, aby W. K. M. nie raczył tego opuszczać, ale koniec uczynić, bo jeśliby inaczej było, przyszłoby nam do tego, abyśmy o sobie radzili, coby z tem na potem czynić.

KASTELLAN SIERADZKI, LUTOMIRSKI. KASTELLAN LWOWSKI, HERBORTH. KASTELLAN KAMIENIECZKI, JAZŁOWIECZKI. KASTELLAN BELSKI, DĘBOWSKI.

In eundem sensum prosili, jako i drudzy.

KASTELLAN SĄDECZKI, PODSKARBI KORONNY, VALENTI DĘBINSKI przyzwolił na pierwsze wota. To przydał: iż na Waszej K. M. wszytko już należy. A ktoby na tem, co wyrokiem swym Wasza K. M. znaleźć raczysz, przestawać nie chciał, jużby to był upór, a to szpetne vicium naturae. I też grożą, żeby się gdzie indziej udać mieli. Nie dzierżę tego o Ich M. Paniech Litewskich. Bo gdzieżby? jeśli do Moskiewskiego do tyrana? Jeśliby też gdzie indziej, nicby nie wygrali, bo widzimy, co się drugim dzieje, etc.

KASTELLAN WIŚLICZKI, MALECZKI. KASTELLAN BIECZKI, SOBEK. Także jako i insi prosili.

KASTELLAN LĘNCZKI SIRAKOWSKI.

Inter caetera powiedział: że już W. K. M. masz gotową drogę do wszytkiego i materią, bo Panowie Litewscy na to przyjachali, aby tu Unią skończyli. Rady też Koronne już się zgodziły na wszytko, i nieraz W. M. sami deklarowali. Raczysz W. K. M., mając gotową a namówioną, koniec wszytkiemu temu uczynić, nie odkładając dalej, bo dokąd tego nie uczynisz, sumnienia dobrego być nie możesz, powinowactwu i przysiędze swej dosyć nie uczynisz i pokoju o to nigdy mieć nie będziesz, bo się tego upominać nigdy W. K. M. nie przestaną. A co ma być na potem, czemu nie teraz? kiedy się już wszytko namówiło. Odprawiwszy to, będziesz W. K. M. sumnienia wolniejszego i myśli lepszej.

KASTELLAN MAŁOGOSCZKI, TARŁO. KASTELLAN SŁONSKI, DZIAŁYŃSKI. XIĄDZ MYSKOWSKI, PODCANCLERZY. Także jako insi, aby temu koniec uczynił.

Posłowie Koronni przez Marsalka swego, Pana Mikołaja Sienniczkiego ku Kroliowi J. Msczi.

Naiasnieyszy Krolu, Msczіwy nas Panie.

Przysłuchaliśmy się pilno votom potrzebnym, zdaniam zgodnym Ich M. Panów Rad Koronnych, którzy mądrze radzą, wyliczając pericula, jeśliby to, ocz teraz gra idzie, między wielkiemi narody dojść nie miało; jednostajnie proszą, abyś W. K. M. jako spólny Pan, zabiegać temu w czas raczył, gdyż na tym samym czasie i tak sławnym akcie, wszytko dobre i sławne obojego Państwa zawisło, bo tem samem, gdy o zgodzie a miłości naszej ludzie wszyscy wiedzieć będą, i nieprzyjacielom groźni być musimy i przyjacielom pożądliwsi. I przetoż z dawna Przodkowie nasi u Ojca W. K. M. i my sami u W. K. M. pilno zawżdy starali, abyś z dawna zaczęte sprawy, chwalebnie naprzód postanowione, umocnione, poprzysiężone, ale omieszkaniem niejako zatrudnione naprawiać raczył, a nas w spólną o tem wszytkiem a braterską rozmowę zwiódł. Która gdy się zaczynała, były niejakie znaki dobrej otuchy, że się lepiej, aniż baczymy, dokonywać miała, bo już doznawamy tego, iż z tych spólnych rozmów, któreśmy bez bytności W. K. M. Osoby z Ich M. Pany Litewskimi mieli, pożytku żadnego nie masz, i owszem nie wiemy, za jakiem nieszczęściem do tego przyszło, iż to co się już było namówiło, nazad się cofnęło; zaczem już exacerbatis animis, przyjmować od siebie wszytko to musimy i rozumieć inaczej jedni o drugich, niż braciej przystogi, bo k' temu już przyszło, że nietylko to, co Ich M. Panowie Rady Koronne wspominali, dzieje się, ale już i to słyszymy, jako się Panowie Litewscy odwoływają do rady i pomocy postronnych ludzi, też na ostatek i pogańskich, spiski Przodków naszych i te sprawy nasze drukowaniem osławić grożą. Myć rozsądku każdych ludzi nie odbiegamy i na każdego człowieka, którýby jedno zmysłu co ludzkiego miał, affektu próżen był, przypuścić nie wstydalibyśmy spisków swoich, boć są takowe, które nic innego, jeno przystojną miłość, potrzebne zjednoczenie nasze wyświadczają,

i zawżdyśmy je my pełnili i nie jesteśmy od tego, aby je Ich M. drukować mieli, a przytem i co więcej. A to naprzód niech nie zapamiętają pilno drukować, kto je komu statecznie pełnił, a kto nie trzymał. Nie ubiegalić się Przodkowie nasi od samego przyjęcia zjednoczenia swego, do obierania sobie i stawienia Panów okromie, a owszem folgując spólnym spiskom, a rozdwojenia warując, brali sobie te, które już tam w Litwie postanowione widzieli, co nie było bez podziwienia inszym narodom. Nie omieszkali Polacy, ilekroć potrzeba jaka bywała, Litwy ratować, ani tego żaden pokaże, aby której omieszkali. A gdy na Koronę potrzeby przychodziły, nie wiemy, by kto kiedy ratunek Litewski w Polsce widział, a owszem, bodaj nie przekaskę. I próżnoby się kto na Kronikarze Polskie gniewać miał, gdy to wspominają. Boć się pokazaćby mogło, i dzisia podobno jeszcze należć poselstwa do Polski tych samych, które na nas i gardła nasze najmowano. A gdy nas wojowano, hojnie darowano, i pamięć już nasza niesie, jako statecznie to zjednoczenie poprzysiężone trzymane było, co za wymówki bywały, gdyśmy ratunku przeciw Wołochom się upominali; ważniejsze było u nich, nie wiem jakie sprzymierzenie z Wołochy, mimo spiski spólne, niż nasze zbracenie. Owa tego wynaleźć nie możem, aby jaki pożytek z tamtych krajów Polska miała, jeno wielkie zawżdy trudności odnosi. I teraz dobrze baczymy, w co Osoba W. K. M., Pana naszego, tam zwiedziona jest, mimo wiadomość Koronną. Czujemy, co za osławę z tego i W. K. M. Pan nasz i my u wszech ludzi odnosimy, wszytko to aż do tego czasu, za nadzieją lepszego kiedy obaczenia, skromnie się znaszało, w lepszą stronę radszej, aniż w gorszą wykładało. Aleć gdy już do tego przyszło z tych rozmów, któreśmy z Ich M. Pany z Litewskiego Xięstwa, po ten czas długi nie małe miewali, że się nic ku spólnej jedności nie ma, nic ku onemu Ojców naszych i ich świętemu zjednoczeniu nie chyli, owszem wszytko się targa, nadzieja żadna dobra nie zostawa, rozumnym z sobą językiem mówiąc: zmówić się nie możemy, daleko różno proste Ojców naszych zwolenie wykładają; a już do tego przyszło, że miasto braterskiej miłości rozjeżdzamy się w wielkich o sobie suspiciach, którym kto przyczynę dał, łatwie to W. K. M. rozsądzić możesz. A my cóż dalej czynić mamy, gdy Ich M. racyam naszym miesca nie dają, od swego rozumienia odwieść się nie dopuszczą, a poruczeństwem się braciej swej szczycą. Z rozmów spólnych ten skutek odnosimy, iż więcej o nich wątpić, aniż sobie co obiecywać musimy. Nie masz już innej nadzieje, jeno abyś W. K. M. jako spólny nasz i ich Miłościwy Pan sam to już przedsięwziąć raczył, przysłuchawszy się już Radam swym Koronnym, a z nich mając gotową materią, jednostajną radę, którą wszyscy teraz zgodną wszech słyszeliśmy, do tego się, nacz spólnie i jednostajnie radzą, proszą, i sam przychylić i Ich M. Pany Litewskie przywieść, ani do tego przypuszczać racz, aby się to kim rozwodzić miało; boć zamięszać łatwie lada kto może, ale zasię uspokoić trudno przychodzi. Obaczże W. K. M., gdyby rozjachanie to nasze próżne być miało, żećby i roztargnienie Państw W. K. M. być musiało; zaczem z wyroku Boskiego żadne Królestwo stać nie może, upadać musi. Bo za tak różnem o sobie rozumieniem, a mam rzec zawaśnieniem musiałoćby do tego kiedyż tedyż przyjść, żebyśmy się musieli na się obrócić, a tembyś W. K. M. panowanie swe zasławił, aby się to dziać miało; gdy

W. K. M. obojego narodu roskazowanie trzymasz. I łatwie się W. K. M. sprawić możesz, kto do zgody a tej świętej spółeczności chce, a kto ją rozrywa. Przysłuchałeś się wywodom i teraz Ich M. Panów Rad Koronnych, iż innego nic nie pragną, jeno aby jednego Pana mając, una gens, unus populus z narodem Litewskim byli. Przypatrzyć się też W. K. M. racz Ich M. Panom Litewskim, jeśli tego chcą, gdy inne Państwo u siebie Monarchią być powiadają, aliam Rempub, inne Rady, osobne Sejmy stawią, co spisek Ich M., który nam poślednej podali, znacznie opisuje, a prawie naszym się sprzeciwia. A tak racz miłościwie rozsądzić, gdyż nie masz W. K. M. na co się oglądać, a w tem affekt W. K. M. unosić nie może, jeno spólne dobre a sławne W. K. M., gdyż to dobrze W. K. M. baczyć raczysz, żeć w tem nihil nostri quaerimus, jeno tego, coby i nam i gim na dalsze czasy użyteczno i trwało być mogło.

Tho gdy domowili, Marszałek Coronny rzekł ku Panom Lithewskim.

Aby też każdy z nich wotował, gdyż słyszą wota Rad Koronnych. Ale oni schyliwszy się do siebie i porozumiawszy, powiedzieli przez P: WOJEWODĘ WILEN: żeśmy natenczas nie zasiedli w Radę W. M. jako Radą, ale jako Posłowie od braciej swej, przeto też przez jednego sprawować będziemy.

I iął Pan Woie: Wileń: mowic In eum sensum.

Kiedy Pan a Zbawiciel nasz rozesłał zwolenniki swoje, obiecał im to dać, iż je duch Boży posilać miał, gdyby przed Królmi a Pany tego świata, prawdę Jego wyznawać mieli, w której łasce też ja nadzieję mam, iż Pan mój usta moje otworzyć będzie raczył, abych umiał przed Waszą Król: M. mówić natenczas, gdy o wszytki wolności nasze mówić mi już przyszło, o których jakom słyszał Ich M. Pany Koronne mówiąc mądrze i swobodnie upominając się W. K. M. tego, co W. K. M. Ich M. poprzysiądz i obwięzać się raczył; tak też i my prosimy i przypominamy W. K. M. obwiązek być nam też takowy i naszej R. P. jako i Koronie.

Najaśniejszy Miłościwy Królu. Non sunt loquelae neque sermones, odmawiać tak porządnie, jako Ich M. Panowie Rada Koronna w Radzie W. K. M. siedząc jako wianek a głos angelski zgodnie mówić raczyli. Ale iż nam o wolności nasze idzie, musimy jako uczciwi ludzie obmowę taką, jaką Pan Bóg natenczas da, uczynić, pierwej aniżebyśmy słów o tem W. K. M. usłyszeć mieli, bo nie wiemy, jako serce W. K. M. sprawić będzie raczył Pan Bóg. Quis enim cognovit sensum Domini. Nie chcemy tedy naprzód, N. M. K., aby nas kto rozumieć miał, iżebyśmy nie chcieli Uniej, bo my chcemy i potrzebujemy jej z Ich Mościami mieć, a nie rozumiemy, ktoby jej nie chciał a nie potrzebował, jedno djabeł, któremu zgody nie potrzeba i jest zgodzie wiecznym nieprzyjacielem. Nie potrzeba jej też nieprzyjacielowi, takież hosti et aemulo nazwiska i Państw W. K. M., ale nam jako wiernym poddanym W. K. M., jest potrzebna i chcemy jej. A ktożby jej kolwiek

nie chciał, bodaj był wymazan z ksiąg żywota, a Episcopatum eius accipiat alter. O czem Ich M. słyszeliśmy mówiące, przypominając furiae et vicium naturae, co wiemy, komu Ich M. przypisują. Ale to wiem, iż to tylko między prokuratormi bywa. Acz też i tam bywa upor, gdy się ludzie mordują, wadzą o Rzecz P., aleć takowy upór bywa chwalebny, któregobych się i ja nie sromał, póki mi racyi a wywodów słusznych stawa, o wolność Rzeczy P. mówić. Aleć to pospolicie bywa, kiedy mają niedźwiedzia łowić, tedy nań pierwej psy puszczą, jako dwa tyrani na się, a potem łowca, aby je nań zwiódł i tak go dokonał. Alećśmy my tu z tą nadzieją przyjachali, iże się tu nasza jedność tak targać nie może, o którejeśmy rozmawiając już nie mało czasu strawili, czego nam jest nie małą przyczyną to, iż Pan Bóg Wszechmogący W. K. M. chorobą raczył złożyć; wszakożeś i w tej chorobie przypatrzyć raczył się proposiciej i replikam naszym, które byśmy powtarzać mieli, dies non sufficeret. I przyjęliśmy od Ich M. ile się godziło, bo nie możem co inszego sprawować, jedno z czemeśmy przyjachali, do czego wszytkiego, wszytkim nam Pan Bóg Wszechmogący patronem uczynić, a dobrego moderatora dać raczył W. K. M. naszego Pana. A jako nam nie jest nic poruczono o tem, jeśliby się kto Łucka, Wołynia, Podlasia upominać miał, tak też teraz na to nic nie odpowiadamy. Ani jakiej invisceraciej wspominać też teraz nie chcemy, bo to już wszytko, cokolwiek honestatem communem laederet, w pośledniejszym spisku Przodków W. M. za Alexandra kassowano jest, Magestas utriusque Dominii zachowana była, o którejśmy przyjachali do Ich M., niejako Posłowie jeżdżą z listem tylko co odprawić, aleśmy przyjachali, chcąc i mogąc niejaki początek tej Uniej z Ich Mścią potwierdzić. Acz o tem mamy opisaną miarę od braciej swej; ale jeśliby się kto jakiego dekretu spodziewać miał, nie wiem, zkądby był, bo nie mamy tu żadnego roku, a W. K. M. też tu nie na sądziech siedzieć raczysz, na których dekret być nie może bez controversiej partium, ale to tu być ma, na co się z Ich M. pierwej zezwolimy, jako za Przodków naszych bywało, a na cobyśmy się zezwolili, dopiero za zezwoleniem naszem W. K. M. będziesz iudex; które rzeczy, gdy się dali Pan Bóg przez W. K. M. dokonają, pójdą do druku, etiam ad gentes. Bo by nam na prawo przyszło, nie poniosłoby suspicii żadnej, gdyż W. K. M. masz sąd Boży w ręku swych; aleśmy tu przyjachali za roskazaniem i perswasią W. K. M., za potrzebą też Rzeczy P: Koronnej i za potrzebą Rzeczy P: swej, w których potrzebie namawialiśmy już z Ich M. dosyć szeroko, i jest kilko artykułów naterminowanych, a prócz spisku, który jest podan od Panów Posłów Koronnych, na któreśmy przykładali i ujmowali według potrzeby, jako się nam zdało, stogimy przy pierwszem wszytkiem. Wszakoż excepto tego, aby W. K. M. baczność na to mieć raczył, jeśliby co było z ciasnem onej R. P., aby było wolno złożyć i przyłożyć; ale chcąc się rychlej do porządku przypchnąć, podaliśmy Ich M. spisy nasze, które niech Ich M. każą pokazać, jeśliże co w nich jest, coby wyjąć potrzeba. Aleć my inaczej sprawować się nie możemy, jeno co nam bracia poruczyli, a czego nie poruczyli, chcemy to gim na Sejm nasz Walny wcale odnieść, a tam się dopiero z nimi około tych rzeczy namówić i wszytkim Stanom w obec opowiedzieć wolą Ich Mości. A o onych tam porządnie, statecznie namówiwszy się, na drugi Sejm Koronny spólny przyjachać, z tęm

będziemy powinni; czego iż my tu natenczas uczynić nie możemy, przywodzi nas do tego instrukcya i upominanie braciej naszej. A co się dotycze przywileju Alexandrowego Króla, który Ich M. Panowie sine iudice namówili i przy nim mocnie stoją, nie widzimy my, aby co mocnego było, bo tylko ta karta z przywileja jest wzięta, a objetnice w sobie ma, które aby się gdzie wypełniły, nie widzimy, jeno to, jako było wolno przedtem Rzeczy P: naszej, słać Posły swe do Korony, tak i teraz jest wolno słać i stanowić, coby było pożytecznego obojemu Państwu, tak jakośmy to teraz czynili. Przy czem iż W. K. M. osobą swą być raczy, będąc Królem naszym i pomazańcem Bożym, prosimy, abyś W. K. M. nam i onej R. P. auxilio być raczył. Bo chociażmy się nasłuchali od Ich M. wiele łaski i obietnic, wszakoż za przymową W. K. M. łaczno ich przybędzie, gdyż tego potrzebujemy, abyśmy tych rzeczy, o które się z Ich M. zgodzić nie możemy, do braciej swej na Sejm nasz odnieśli, na którym się przymawiać chcemy, aby się zdaniu Ich M. podług potrzeby R. P. dosyć działo. Ta sentencia W. K. M., która będzie ku potrzebie obojemu Państwu, od wszytkich wdzięcznie przyjęta będzie. A co się sukcessiej dotycze, ten będzie W. K. M. synem, synowcem i potomkiem, kogo Pan Bóg Wszechmogący na miesce W. K. M. będzie dać raczył.

Na ten tedy przyszły Sejm nasz, jeśli jest wola Ich M., prosimy, aby raczyli też jachać, a tam się z bracią naszą o jednem Państwie, o jednym Sejmie, aby się raczyli rozmawiać i zrozumieć; a nie chcąli Ich M., tedy my przyjedziemy do Ich M. z pewną namową, aby na on przyszły Sejm Koronny przetszy koniec być mógł, uchodząc tego aby takie mordenty między nami nie były. Bo gdy się to, dali Pan Bóg wykona, wszytki przymówki, dali Pan Bóg ustaną. Wszak też nasze Sejmy nie mogą być bez wolej W. K. M., bo ich nam nikt inszy złożyć nie może, jeno W. K. M., Pan nasz, gdy chce i kiedy raczy. Tem tedy rzecz swą kończymy N. M. K., że Uniej chcemy, z Uniąśmy przyjachali i stoimy przy niej, wiedząc co jest Unia, że nic inszego, jedno: że dwu narodów jedność.

Krol J. Mscz mowicz raczel.

Nie rozumiem, zkądbych inąd począć miał, jeno od tego, od którego wszytko dobre nam pochodzi, prosząc, aby to mnie natenczas dać raczył rozumieć i powiedzieć, coby było dobrego a szczęśliwego wszytkiej R. P., o czem wszytkiem jest moja najwiętsza praca, abych staranie Przodków moich, przez które się to zaczęło, do dobrego końca przywieść mógł. Abowiem jako od pradziada mego to się zaczęło, tak przez wszytki inne Przodki nasze poprawowano i potwierdzono było, co iż do skutku swojego nie przyszło, byli zawsze ci, którzy się napominali od R. P., aby to postanowienie Przodków moich kiedyż tedyż do swego skutku pewnego przyszło. A iż to już na mojej osobie zawisło, abych temu koniec uczynił, widzę, iż w tem nawięcej należy, aby się w zgodzie a w miłości to wykonać mogło. A ile z Osoby mojej należy, nicem lepszego w tej rzeczy nie baczył, jeno aby to złączenie, o które się Przodkowie mogi i ja sam staram, do skutku swego przyjść statecznie mogło. Jakożem do tego prace i starania mego nigdy nie litował, usiłując

w tem i starganiem zdrowia mego. I teraz to mię nawięcej bolało, iż temum bytnością swoją dosyć czynić nie mógł, aczem jednak nie omieszkawał. Bo nie ciężko mi było, dać się wynosić, kiedym był chor do spraw Rzeczy P. Byłem też o tem dobrej nadzieje, iż za W. M. tu spólnem zjachaniem miały te rzeczy pewny koniec wziąć, zkądby się nieprzyjaciel nasz nigdy cieszyć nie mógł. Ale iż widzę między W. M. jeszcze niektóre rzeczy różność czynią, radbych to był widział, abyście W. M. byli jeszcze się lepiej rozmyślali, a koniec temu wszytkiemu stateczny uczynili, o który rozumiem, żeby nie trudno było, gdyby do tego chuć W. M. spólna przystąpiła i rozumienie o sobie spólne dobre. Na mojemci staraniu nic dali Pan Bóg nie zejdzie, boć mię do tego ciągnie powinność moja, w której że się już mam W. M. deklarować, przodkiembych rad widział, abyście W. M. w zgodzie, w miłości i w jednakiem rozumieniu byli, widząc zwłaszcza te czasy, które nam są wszytkim barzo niebespieczne. A mógłby mi też to kto przyczcić, iż mi Pan Bóg potomstwa nie dał, abych z tej przyczyny do takowej zgody chciwszy był. Zaprawdę, kto mię chce dobrze rozumieć, żeby mi milsze było to zjednoczenie W. M. i R. P., aniżeli potomstwo, bo to wiem, że nie każdy z niego pocieszenia miewa. A o tej rzeczy mówiąc, jako powiadam, nie wiem, co inszego powiedzieć. Ale tak pamiętam, żem jednak prawa wszytkim W. M. poprzysiągł, podług których onerując conscientią swą, tak mi się właśnie deklarować zda.

Iż Państwa te są złączone w jednę Rzecz Pospolitą, bo gdzie jedno ciało, tam rozdzielność być nie może; bo gdzieby co było odciętego, tamby jedno i całe ciało być nie mogło. Zkąd tak rozumiem, że W. M. jesteście jednem ciałem i jedną Radą. A jako jedna ręka inakszą sprawę ma niżli drugie członki, chocia w jednem ciale są, tak też officia chociaby były różne w tej Rzeczy P., nie przeszkadzają temu, aby W. M. jednem ciałem i jedną Radą być nie mieli, i tak w tym artykule widzę, iż W. M. jesteście wszyscy jedną Rzeczą Pospolitą i do jednakich wolności używania, które W. M. macie wielkie od Przodków moich i odemnie też samego, których W. M. życzę, aby W. M. w tej zgodzie spólnej, i do większych jeszcze przyszli, bo milsza mi jest Rzecz P. i pożytek jej, aniżeli wszytko insze, a nic też przeciwniejszego by mnie nie było, jedno gdyby się ta jedność między W. M. targać miała, w czem jednak nadzieję zupełną mam, iż tej zgody W. M. spólnie między sobą szanować będziecie raczyli.

A ja też nie zostawując przy sobie suspicii żadnej, odstępuję sukcessyi; wszakoż nie wątpię, iż się W. M. na to obaczyć raczycie, na com się brał, że W. M. o tem wolno czasu swego rozmówicie; aleć mnie tego nie ciężko odstąpić, jakoż ex nunc odstępuję, miałoliby to tę jedność między W. M. targać. Wszakoż nie mówię tego, abych kogo cisnąć miał.

A co się dotycze artykułów inszych, które nie są między W. M. dokonane, widzę potrzebę onego Państwa i obyczaje także, zkąd tak baczę: że u nich tam musi być złożon Sejm jeden teraz na jeden raz tylko, bo bez niego żadną miarą być nie może, na którym się gim będzie potrzeba rozmówić o tych rzeczach, które tu nie są dokonane; tam się o tem rozmawiać będą tak, jako o tem J. M. P. Wojewoda Wileński powiedział; na

który Sejm, będzieli się to W. M. zdało, posłać tu ztąd kogo z swoich a z nimi się tam spólnie zrozumiewać. Bo Panie Boże uchowaj, aby się temi rzeczami ta jedność W. M. rozrywać miała, czego ja nie życzę, a ile ze mnie nawięcej jest, na tem zostawam jakom się W. M. deklarował.

Zathym Panowie Lithewscży powsthawsy

Prosili Panów koronnych o przyczynę do Jego K. M., aby mogli to braciej swej odnieść, gdyż tu nie zasiedli jako Rada, ale jako Posłowie.

Panowie koronni żathym powsthawszy

Prosili Króla J. M., aby już tym rzeczom koniec z powinności swej Pańskiej uczynić raczył i deklarował gim wolą swą podług interpretacii ich, która jest we wszytkiem zgodna z przywilejami koronnemi, którekolwiek są należące do Unii.

Panowie Lithewscży powsthawszy thakże tesz prosili Krolia J. M. Pothym J. K. M. declaracią swą w the słowa uczynicz raczył.

Gdy do tego przyszło, iż za żądaniem W. M. wszech Rad obojego Państwa powiedzieć mam co mi się zda, tedy to naprzód odprawić muszę, com i pierwej wspomniał, że rozumiejąc sukcessyą (na one Państwa, którą zawżdy przodkowie nasi mieli i my dziedziczną do tych czasów mamy), być nie małą zawadą do tego spólnego zjednoczenia W. M. obu narodów; tedy my prze dobre R. P. obojga tego narodu już jej ex nunc i na potomne czasy odstępujemy. A to już tak postanowiwszy, inaczej rozumieć nie możem, jeno że za dawnemi spiski, przywilejmi około Uniej, już te dwa narody w jednę Rzecz P. spojone są. Za czem już dwie R. P. być nie mogą, jeno jedna, jako już jedno ciało. Także i spólne Rady, jedne Sejmy być mają, ostawując zwyczaje około sądów i innych postępków wolne każdemu narodowi, któreby jedno temu zjednoczeniu szkodliwe nie były. A tak już jako powiadam wszytko spólne ma być.

Powsthali żathym panowie Radni,

Jęli Królowi J. Mości dziękować z miłościwej naprzód uczynności, że prawa swego odstępować raczy i sprawiedliwego dekretu około Uniej, etc.

Posłowie ziemscży

Także dziękowali et ab omnibus acclamatum est Pater Patriae; Litwa non item.

Po Declaratiey Krolia J. M. Pan Woiewoda wileń: jął mowicz. In eum sensum.

Najaśniejszy Miłościwy Królu. Sejm ten nasz Walny przyszły nie może być, jeno kiedy gi nam W. K. M. złożyć i naznaczyć będzie raczył, który jako jest potrzebny, tak wierzymy, że gi nam W. K. M. złożysz dla wydzielenia powiatów, urzędników, też do tego, abyśmy na nim recess ten sejmowy braciej swej okazali, gdzie się będzie wolno mówiło o wszytkiem z wiadomością W. K. M. Pana naszego. A na ten czas cóżkolwiek W. K. M.

czynić raczy, wdzięcznie to przyjmujemy z osób naszych. Bo cor Regis in manu Dei est. Wszakoż nie obiecujemy tego, aby to pro autentico u braciej naszej być miało, którym prosimy, aby W. K. M. wolną namowę i przyzwolenie na to raczył zostawić.

Niedzielia zapustna XIII. Febru.

Poniedziałek XIIII. Februarii.

Panowie Rada siedząc sami długo, posłali po nas jeśliżeśmy namówili między sobą to, coby dalej z Litwą o Uniej czynić. O czem żeśmy nie namawiali z sobą, powiedzieliśmy, że tego naprzód od Ich M. czekamy, prosząc aby Ich M. nam wolą swoję pierwej powiedzieli czego Ich M. uczynić nie chcieli. Wszakoż po rozmowach długich zmówili się na to, Króla J. M. prosić, aby na jutrzejszy dzień raczył rozkazać dać deliberacyą swoję, którą nam w przeszłą sobotę na artykuły namówione o Uniej uczynić raczył. Zdało się też i to za potrzebne, prosić Króla J. M. o instrukcyą Litewską, która była dana Posłom Litewskim na Sejmie w Witepsku, roku pańskiego 1562, miesiąca Septembra XIII die.

Prozba ku Krolowi J. M. Panu naszemu M. od wszytkich obywathelow i wszytkiego Rycerstwa wszeliakiego stanu Wielkiego Xięstwa Lithewskiego

NAPIERWEY. Aby Król J. M złożyć raczył Sejm spólny z Pany Polaki i Unia aby była w jedności. Nawięcej dla dwóch przyczyn, to jest dla obierania jednego Pana, czego Panie Boże nie daj bez potomstwa ześcia J. K. M. Pana Naszego M., i dla jednej a spólnej obrony, abyśmy spólnie sejmowali, praw i wolności z nami za równo jednakich używali, przy której pokornej prośbie stojeć mamy, swych Posłow obrawszy w tej potrzebie do Panów Polaków posłać z wiadomością J. K. Mości i Panów Rad Ich Mości. Spiski Lithewskiego wojska pod Withepskiem około Uniej.

DRUGIE. Iż na żadny Sejm takowy nie mamy zwaliać, na którym jeśliby nam dawano obiecany statut abo inne rzeczy podawać, chcąc nas od Sejmu tego spólnego z Pany Polaki i od Uniej odwodzić. A tak my na to przyzwalać i od tego odwodzić się nie mamy, pilnie do tego się prośbami swojemi ku J. K. M. cisnący, aby to przedsięwzięcie to jest ten Sejm spólny Koronny nas doszedł, ku której sprawie mamy z wojska do Wilna do J. K. M. z prośbami swemi jachać od dzisiejszego dnia, niedziele miesiąca Septembra XIII dnia za trzy niedziele. A jeśliby jakiemikolwiek przyczynami ten Sejm spólny Koronny nas dojść nie mógł, tedy każdy człowiek stanu Rycerskiego i jakiembykolwiek imieniem nazwan być mógł w Wielkiem Xięstwie Litewskiem, nie mają się w obmyślanie R. P. wdawać, to jest około Serepczyzny

i inszych podatków; okrom jedno gwałtownej potrzeby na Rzecz P., ku odparciu naprzeciw nieprzyjacielowi, na porywcze a niepotrzebne powłoki jeździć nie chcielibyśmy.

A iż tu braciej naszej wszytkich we spółek nie masz i Panów Żmudzkich, mamy Ich M. obesłać, aby się spólnie z nami zjachawszy radzili i spólnie z nami J. K. M., Pana Naszego M. w tych naszych potrzebach prośbami używali. A któryby jachać abo pieczęci swej do tego zwolenia naszego przyłożyć nie chciał, abo i przyłożywszy zasię odstąpił, takowego każdego mamy rozumieć u siebie za niemiłośnika R. P. i za takiego, który niechce obmyślać o dobrem R. P. a takiego między sobą mieć nie mamy.

Także każdy Szlachcic, syn ziemiański który się u Panów swych bawi służbami, a Pan by jego do tej Rzeczy P. od nas wszytkich zezwolonej przyzwolić nie chciał, abo przyzwoliwszy zasię odstąpił, ci wszyscy nie mają się Pany swemi wymawiać, ale każdy powinien będzie, przy tej Rzeczy P. mocnie stać według swego własnego zezwolenia i obowiązku dobrowolnego.

A ktoby o te rzeczy zastanowion wyżej mianowane, był zapozwan mandatem abo pozwy, i dzieczkiem, to jest woźnym o to przyciągnion, takowy ma bracią swoję bliższą obesłać, a oni zasię mają drugiej braciej swej dawać znać, i wszyscy spólnie mają za tym bratem swym pozwanym jachać a jemu dopomagać, aby jeden za wszytkich niewinności swe nie cierpiał. O to wszyscy spólnie J. K. M. Pana naszego Miłościwego pokornie prosimy.

A ktoby się targał z braciej naszej bądź jakiegożkolwiek stanu, ręką abo słowem na brata naszego w tych rzeczach wyżej mianowanych: przy takowym spólnie wszyscy mamy stać, nie wydając go w żadne niebespieczeństwo, ani jemu żadnej zelżywości czynić nie dopuścimy do gardł i majętności naszych, pilnie tego przestrzegając, aby to niniejsze zezwolenie nasze dobrowolne, nikomu ku zelżywości nie było.

Wthorek XV. Februarii.

Przyniesiono do nas Instrukcyą tę Litewską. Potem po rozmowach posłaliśmy do Króla J. M. prosząc, aby nam roskazał dać formę przywileju, któryby miał w sobie contenta artykułów, na które się Ich M. Panowie z Litwą zgodzili, przyłożywszy też do tego deklaracyą na nie Króla J. M., a to przeto, chcąc wiedzieć, które artykuły by się tu zawrzeć miały, a któreby też odesłane być miały na Sejm Litewski.

We Srzodę XVI. Februarii.

Posłali Panowie po nas, a spólnie rozmawiając się o tem, jakoby ten akt upewniony i dokonan był, i zmówili się, mając to za potrzebne, napisać formam privilegii z deklaracyą

Króla J. M., co pisać poruczyli prosząc X. Biskupowi Krakowskiemu. Potem przedsię Panowie Rady posłali po Litwę, z którą gdy przyjachali, mieli spólne długie pro et contra altercaciae, przywodząc Pany Litewskie k' temu, aby Króla J. M. deklaracyą przyjęli i pisaniem to swem poświadczyli. Czego Panowie Litewscy, jakoż przedtem uczynić to odmawiali, dawając do tego raciae, żeby to nie było tutum, chociabyśmy my to z osób swych przyjęli. Ale iż nie wiemy, jeśliby bracia nasi to pro grato przyjęli, bo nam tego nie poruczyli. O tem było między Pany z przymawianiem się też do tego naszych Posłów z Litwą, wszakoż się nic nie skończyło. Ale jednak pozostali na tem Litwa, aby gim od Panów naszych była dana forma tego skryptu, do którego gdy gi na piśmie ujżrzą, przymawiać się abo przyzwalać, na coby się gim godziło, chcą. Et sic hodie discessum est.

We Czwartek XVII. Februarii.

Panowie pisali formę przywileju i z deklaracyą Króla J. M. tamże też formę listu, którymby Panowie Litewscy obwarowali być pewne stanowienie o Uniej.

W Piątek XVIII. Februarii.

Posłano po Pany Litewskie; tam gim czytano formę listu tego którymby się nam upewnić o Uniej mieli, co sobie Panowie Litewscy wzięli na deliberacyą.

O innych rzeczach Panowie nasi namawiali, jako o sądziech limitaciej, też o sprawiedliwości na granicy między Litwą a Rusią, którymby obyczajem te krzywdy i najazdy ich uskromione były. Ale tak confuse mówiono, że nic tego dnia nie postanowili.

Forma Privilegii dana Litwie od Rad Coronnych.

My Panowie Rady duchowne i świeckie Xięstwa Litewskiego, i inni etc., posłani od braciej naszej wszytkich stanów Xięstwa Wielkiego Litewskiego, na Sejm Koronny tu do Warszawy, ku stanowieniu z Pany Polaki i wypełnieniu Uniej dawnej, między Xięstwem a między Koroną, od Panów naszych spólnych, Królów Polskich i Wielkich Xiążąt Litewskich uczynionej i spiski spolnemi Przodków naszych utwierdzonej i poprzysiężonej, wyznawamy i ku wiadomości to wszem przywodzimy, żeśmy czynili długie a pilne namowy z Pany Polaki bracią naszą, to jest: z Radami Koronnemi i Posły ziemskiemi, wziąwszy przed się Unie wszytkie dawne od Jagiełła i od Withulta uczynione. I potem od Alexandra, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego ponowione i utwierdzone, także też i spiski Przodków naszych, które toż w sobie zamykają. I zgadzając Unie i spiski dawne z pośledniemi, a chcąc to wszytko ku skutku i takowej społeczności przywieść, jakoby już nic nie zostało na potem, coby

ten chwalebny związek i to zjednoczenie między nami targać miało, abo też wątpliwość jaką na potem komukolwiek w czem uczynić; tedyśmy rozbierali i roztrząsali wszytki artykuły i wszytkie słowa, jako nalepiej i pilniej być mogło. I zgodziwszy się na wszytko to, co było między nami namówiono i co potrzebowało jaśniejszego wykładu, to jest: aby już wiecznemi czasy nie był jeno jeden Pan, Król Polski, który nam, tak Litwie jako Polakom roskazować ma, spólnie od Polaków i od Litwy obrany. A elekcya tego Króla aby była zawżdy w Polsce, w mieście Warszawie, w Województwie Mazowieckiem.

Obieranie też abo podnoszenie Wielkiego Xiędza Litewskiego, które bywało przedtem, aby już na wieki ustało, i ceremonie wszytki koło tego, aby cobykolwiek znaczyło podniesienie abo inauguracią jaką Wielkiego Xiędza, aby już nigdy nie było; gdyż jeden Pan, Król Polski tylko, wiecznemi czasy nam rozkazować ma, a nie Xiądz Litewski.

A Sejmy Walne abyśmy już miewali jedne a spólne to jest: Sejmy Koronne. Ztądże też aby Sejmy Walne w Litwie nie bywały już nigdy, na które to Sejmy Koronne, my Rady Litewskie i Posłowie ziemscy, ilekroć przez Króle Polskie, Pany nasze wzywani będziemy, zawżdy się sami osobami swemi zjeżdzać, a tam z innemi Radami Koronnemi społem o potrzebach tak polskich jako litewskich radzić mamy i tak na Sejmiech, jako bez Sejmów, miewać o wszytkiem rady spólne i w Polsce i w Litwie.

Sukcessya też abo naturalis, abo hereditaria w Xięstwie Litewskiem, jeśliby Królowi J. M. z jakiejkolwiek przyczyny, abo komużkolwiek służyła, aby już miesca żadnego więcej nie miała, gdyż to nie może stać społem, być obranym Królem, a być potomkiem abo dziedzicem.

Około też monety, aby była uniformis et aequalis in pondere et grano, co Król J. M. ma ad effectum przywieść. A także de foederibus et pactis z postronnemi narody, aby żadne na potem nie były czynione ani stanowione. I Posłowie tak z Litwy, jako z Polski, w rzeczach ważnych a należących Rzeczy P., aby nie byli posyłani do obcych stron, jeno za wiadomością i radą spólną. A nakoniec aby wszytkie insze słowa i artykuły w Uniej Alexandrowej opisane, a przez Króla J. M. teraz na tym Sejmie Warszawskim, listem osobnym deklarowane i szerzej wyłożone i objaśnione, już in eo contextu verborum, i przy tym wykładzie zostali. I cośmy my tu kolwiek opuścili z tej deklaraciej Króla J. M., aby to tu pro inserto było miano, non secus, jedno jakoby ta wszytka deklaracya de verbo ad verbum była tu pisana. Tedy, iż to jedno samo było zostało, co między nami różnicę czyniło, żeśmy my nie mogli tak rozumieć tego, aby już za tem zjednoczeniem takiem i wcieleniem obudwu tych narodów: Polskiego i Litewskiego, miała to być jedna i pod jednem Panem Rzecz P., którejbyśmy już jako ludzie Koronni wszyscy na spół używać i podzielać się ją zarówno mieli;

I także też jedny Sejmy Walne Koronne zawżdy, a nie insze już w Litwie miewać: tedy Król J. M., Pan nasz spólny, jako ten, na któregośmy to spólnie na ten czas włożyli, raczył wykład swój, jako na inne rzeczy, tak też na ten artykuł uczynić, który iż się nam samym podoba i baczymy gi być słuszny i nam pożyteczny, braciej gi naszej odnosimy.

A iż tego jeszcze wszytkim nam spólnie potrzeba pilna była, aby około granic zbiegów, ceł, myt, było postanowiono. Tedy naprzód aby wszytkie cła, myta tak ziemskie jako wodne, jakiemkolwiek imieniem nazwane, tak Króla J. M., jako szlacheckie i miejskie zniesione były. A iżby żadnego cła i myta nie brano na potem wiecznych czasów od duchownych i od świeckich ludzi szlacheckiego stanu i od rzeczy whichkolwiek własnej roboty.

Jeszcze też nadto ustawy wszytki, statuta, jakokolwiek i z którejkolwiek przyczyny, przeciw Polakom ustawiono, uchwalono, zwłaszcza około nabywania i dzierżenia imienia w Litwie, jakokolwiekby kto dostał, chocia po żenie, abo z wysługi, abo za kupnem, darem, zamianą i którymkolwiek obyczajem. Te wszytki statuty żadnej mocy mieć nie mają, jako prawu, sprawiedliwości, brackiej miłości i Uniej przeciwne. Ale wolno zawżdy ma być Polakowi w Litwie, każdym słusznym obyczajem dostawać imienia i dzierżeć go w Litwie, jako go dostanie. A takież też będzie wolno każdemu Litwinowi nabywać imienia w Polsce tymże obyczajem słusznym, którym go dostanie.

A to wszytko wyżej opisane, my Rady i Posłowie obojga stanu, imieniem swem i wszech stanów Państwa Litewskiego, mocnie a stale dzierżeć, nieporuszenie chować, a potomkowie nasi na wieczne czasy obowięzujemy się i powinni będziemy wszyscy jednostajnie, pod wiarą, pode czcią i pod przysięgą, którąśmy tu już przykładem Przodków swych, przy takowej sprawie uczynili na tym Walnym Sejmie w Warszawie, Królowi J. M. niniejszemu i na potem obranemu i koronowanemu i Koronie Polskiej na wieczne czasy trzymać, wypełniać i potomkowie nasi. A to już twierdząc, po oddanej przysiędze naszej, na miescach swoich naznaczonych i opisanych zasiedliśmy: Rady z Radami, Posłowie z Posły, radząc i namawiając o spólnych potrzebach. I obowięzujemy się pod tąż wiarą i czcią i przysięgą naszą, za inne Rady, Stany wszytkie Xięstwa Wielkiego Litewskiego, iż oni to wszytko listy swogimi utwierdzić mają, a na przyszłym Sejmie przysięgą każdy, komu to jedno należeć będzie, i o to napomienion poprzysiądz i w Radę także, jako komu należy, zasięść i pod obowiązkiem Rad Koronnych o wszytkiem radzić. A inni wszyscy obywatele Xięstwa Wielkiego Litewskiego, każdego stanu, wiecznie to trzymać mocnie pod tąż czcią i wiarą powinni zawżdy będą i być mają. A co się dotycze dignitarstw i urzędników nazwisk i k' temu inszych potrzeb, któreby się tu zamknąć i skończyć nie mogły a dismembracią czyniły, abo differens corpus znaczyły, tedy o tem braterską rozmowę na przyszły, spólny Koronny Sejm odkładamy.

W Sobothe XIX. Februarii.

Panowie Litewscy nie przyjachali, ale odłożyli do poniedziałku swoje deliberacye. Między nami były namowy, szukając media, któreby podeprzeć mogły onych ludzi pogra-

nicznych o majętności, aby exekuciej podług konstituciej ujść mogli i nie podledz ich; ale nie było u nas definitum.

Krol thesz J. M. na rewisiey listow siedział.

Niedzielia Wsthępna XX. Februarii.

Poniedziałek XXI. Februarii.

Panowie Rada przysłali po nas i namawiali z nami, chcąc sądy limitowac znowu, aleśmy gim tego pozwolić nie chcieli.

Zathym Panowie Litwa przyiachali.

Do których się już był Pan Kotkowicz, (*Jerzy Aleksandrowicz Chodkiewicz*) Krajczy Litewski, który się był nowo z Moskwy z poselstwem wrócił, przyłączył. Tam Pan Wojewoda Wileński uczynił rzecz do Panów Rad Koronnych i do nas

In eum sensum.

Nikt tego nie jest swiadomszy, nasi M. Panowie, z jakąchmy tu chucią ku W. M. przyjachali, jeno sam Pan Bóg Wszechmogący. A cośmy tu z W. M. namawiając sprawili, to chcemy braciej swej odnieść, aby się pilność i praca nasza znaczyła, gdyżeśmy się do tego konca przymawiali, jakoby się temu dosyć uczynić mogło, co się dawno przez przodki nasze zaczęło. Ale iż nas od W. M. nielada rzeczka potkała, o której przodkowie nasi nie słychali i my się jej sami nie spodziewali, przetoż my się tego przyjąć ważyć bespiecznie nie mogli. Wszakoż abyśmy i w tem powoleństwo swoje W. M. pokazali, i przynieśliśmy też do W. M. pro conclusione skrypt nasz, który mało co jest od W. M. podania różny, bo się sentenciae nie odmieniały, tylko słowa niektóre są przydane. A to dla confirmaciej i objaśnienia Uniej naszej z W. M., w przywilejach opisanej, przeto, abyśmy się tem rychlej u W. M. odprawić mogli, bośmy już i na zdrowiu i na dostatkach zeszli, nie mały czas tu mięszkając. Prosimy, aby nam więcej rzeczy nie podawając W. M., M. Panowie z łaską odprawić nas raczyli. A my dojachawszy domów swych, gdzie jest maior pars braciej naszej, obesławszy na Sejm nasz przyszły, opowiemy im wszytkie namowy i interpretaciae W. M. im opowiemy; a co się onym podobać będzie i przy czem będą chcieli stać, my się z nimi na wszytko zgodzimy i perswadować gim do tych namów W. M., aby na nich przestawali. Wszakoż przez Imię Boże prosimy, aby nas W. M. od siebie odpychać nie raczyli. A nie raczycieli też W. M. łaski swej nam pokazać, każdy baczyć może, z jakim żalem nam odjachać od W. M. przyjdzie. Acz nie wątpimy, że nas W. M. od siebie z łaską puścić raczycie i to pomnieć, że my w tych swych namowach, przy

spisiech starych aż do ostatniego Alexandrowego stoim. Prosimy też o to osobliwie, aby W. M. warunek pewny uczynić raczyli, jakoby krzywdy przy granicach nam i braciej naszej nie było. Oznajmujemy też W. M., iż Panowie Polacy, bracia W. M. i nasi, którzy w Xięstwie Litewskiem natenczas na potrzebie są, Panowie żołnierze wielkie krzywdy braciej naszej czynią. Jako mamy sprawę, że nietylko z domów biorą, ale i żonom od mężów, dziewkom od matek nie przepuszczają, co aby W. M. zahamować raczyli, pilno prosimy, i raczyli się przyczynić do Króla J. M., aby tam lustratorowie posłani byli, którzyby się tym krzywdom przypatrzywszy, Królowi J. M. sprawę odnieśli, dla tego, aby występni karani byli.

Pothym podał script sswoy kthory głoszem czytano.

Forma listhu od Panow Lithewskich podana, na listh Panow Polskich.

My Rady duchowne i świeckie Wielkiego Xięstwa Litewskiego i inni Posłowie, etc., posłani od braciej naszej wszytkich stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego, na Sejm Koronny tu do Warszawy ku stanowieniu z Ich M. Pany Polaki i wypełnieniu Uniej, zdawna zaczętej między Koroną Polską a Wielkiem Xięstwem Litewskiem, za czasem Panów naszych spólnych Królów Polskich i Wielkich Xiążąt Litewskich namówionej i spiski spólnemi Przodków naszych utwierdzonej i za Króla Alexandra poprzysiężonej, wyznawamy i ku wiadomości to wszem przywodzimy, żeśmy czynili pilne a długie namowy z Ich Mościami Pany Polaki, z bracią naszą, to jest: z Pany Radami Koronnemi i z Pany Posły ziemskiemi, wziąwszy przed się wszytki spiski, któremi się ta to Unia między nami w on czas stanowiła, od Jagiełła i od Withulda i potem za Alexandra, Xiążęcia Wielkiego Litewskiego ponowione i przez Przodki nasze utwierdzone, króre ten akt w sobie zamykają, z odnowieniem i pomiarkowaniem, także też i spiski a przywileje Przodków naszych, które tož w sobie zamykają, i zgadzając Uniej spiski dawne z poślednierni, za Króla Alexandra uczynionemi, a chcąc to wszytko ku skutku i ku takiej społeczności przywieść, jakoby już nic nie zostawało na potem, coby ten chwalebny związek i to zjednoczenie między nami targać miało, abo też wątpliwość jaką na potem komukolwiek w czem uczynić. Tedyśmy to rozbierali i uznali wszytki artykuły i wszytkie słowa, jako nalepiej i pilniej być mogło, i zgodziwszy się na wszytko, co było między nami namówiono i co potrzebowało nieco jaśniejszego wykładu, to jest: aby już wiecznemi czasy nie był, jeno jeden Pan, Król Polski, a tenże Wielki Xiądz Litewski, który nam, tak Litwie jako i Ich M. Panom Polakom roskazować ma, spólnie od Panów Polaków i Litwy obrany. A elekcya tego Króla i obwołanie zaraz Wielkiego Xiędza Litewskiego, aby była zawżdy w Polsce, w mieście Warszawie, Województwie Mazowieckiem, abo na granicach tych obudwu Państw. Obieranie też abo podnoszenie Wielkiego Xiędza Litewskiego, które bywały przed tem w Wielkiem Xięstwie Litewskiem, aby już zawsze ustało, i to wszytko, cobykolwiek znaczyło, abo inauguracyą po drugie jaką Wielkiego Xiędza Litewskiego, aby już nigdy nie było, gdyż jeden Pan, Król Polski a tenże to Xiądz Wielki Litewski tylko wiecznym czasem nam

roskazować a panować ma, a nie kto inny. A Sejmy Walne abyśmy już miewali spólne, to jest: Sejmy w Koronie, ale przy granicach Litewskich. Zkądże też aby w Litwie Sejmy takie i po tem nie bywały, na którychby sprawy społem Koronie i Xięstwu należące miały być sprawowane; na któreto Sejmy do Korony, my Rady Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Posłowie ziemscy; ilekroć przez Króle Polskie i Wielkie Xiążęta Litewskie, Pany nasze spólne wzywani będziemy zawżdy się sami osobami swemi zjeżdzać, a tam z innemi Radami Koronnemi społem o potrzebach tak Polskich, jako i Litewskich, i o spólne i przeciw każdemu nieprzyjacielowi obronie radzić mamy, i tak na Sejmie jako bez Sejmu, miewać o wszytkiem rady spólne i w Polsce i w Litwie, Koronie i Xięstwu należące. Successia też abo naturalis, abo hereditaria w Xięstwie Litewskiem, jeśliby Królowi J. M. z jakiejkolwiek przyczyny abo komukolwiek służyła, aby już miesca żadnego nie miała, gdyż to nie może stać społem, być obranym Królem, a być potomkiem.

Ten artykuł niech tak stogi, jeśli nań już Król J. M. zwaliać raczy.

Około też monety, aby była uniformis et aequalis in pondere et grano, co Król J. M. ma ad effectum w tym roku przywieść. A także de foederibus et pactis z postronnemi narody, aby na potem żadne nie były czynione ani stanowione, i Posłowie tak z Litwy jako i z Polski, w rzeczach ważnych a należących Koronie i Xięstwu, aby nie byli posyłani do obcych stron, jeno za wiadomością a radą spólną obojego Państwa i oboich Rad. A nakoniec, aby wszytkie inne słowa i artykuły w Uniej Alexandrowej opisane, choć się tu natenczas mianować nie mogły, cało ostały. K' temu też te, które przez Króla J. M. teraz na tym Sejmie Warszawskim, listem J. K. M. osobnym są deklarowane, na któreśmy się zgodzić nie mogli, także te do Sejmu Walnego indecisae aby zostały. A k' temu i to samo między nami różnicę czyniło, żeśmy my nie mogli tak tego rozumieć i na to się zezwolić, gdyżeśmy też o tem i poruczenia żadnego od braciej swej nie mieli, aby już za tem zjednoczeniem takiem i złączeniem tych obudwu narodów: Polskiego i Litewskiego, miała to być jedna, pod jednym Panem Rzecz P., którejbyśmy już, jako obogi ludzie Koronni wszyscy naspół używać i podzielać ją zarówne mieli. I także też jedne Sejmy Walne w Koronie zawżdy a nie inne już w Litwie miewać: tedy Król J. M., Pan nasz Miłościwy spólny, raczył niejaki wykład swój uczynić, który my braciej swej na piśmie od Króla J. M. odnosimy i to gim perswadować będziemy, iżby przy tej J. K. M. deklaraciej tej potrzebie należącej, przystać i na nie też zezwolić wszytki stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego chcieli. A iż tego jeszcze nam wszytkim potrzeba spólnie pilna była, aby około granic, o czemeśmy nieco natenczas mówili, jakim obyczajem zaścia graniczne zahamowane prawem, za listy J. K. M. być mają, i około zbiegów, także też ceł, myt, było postanowiono; tedy naprzód wszytki, cła, myta, tak ziemskie jako wodne, jakiemkolwiek imieniem nazwane, tak Króla J. M. i szlacheckie, mieskie, zniesiono było. A iżby żadnego cła i myt nie brano na potem wiecznych czasów od duchownych i od świeckich ludzi szlacheckiego stanu i od ich rzeczy, któreżkolwiek są własnej roboty szlacheckiej i będą, nie zakrywając i kupczy ku szkodzie a zatajeniu ceł zdawna zwykłych Królewskich, w Koronie Polskiej i Wielkiem Xięstwie Litewskiem.

Jeszcze też nadto i Satuta i ustawy wszytki, jakokolwiek i z którejkolwiek przyczyny przeciw Ich M. Panom Polakom ustawione, uchwalone z dawna były, zwłaszcza około nabywania i dzierżenia imienia w Litwie, jakokolwiekby go dostawał kto, chocia po żenie, abo z wysługi, za kupnem, darownym obyczajem, zamianą i którymkolwiek obyczajem nabytym wedle zwyczaju i prawa pospolitego. Te wszytki Statuta żadnej mocy mieć nie mają, jako prawu, sprawiedliwości i spólnej brackiej miłości i Uniej a zjednoczeniu naszemu przeciwne. Ale wolno ma być Panom Polakom w Litwie, każdym słusznym obyczajem dostawać imienia i dzierżeć je, oprzód inszych cudzoziemców, jako w Litwie dostanie wedle prawa pospolitego Wielkiego Xięstwa Litewskiego. A takież też wolno będzie każdemu Litwinowi nabywać imienia w Polsce tymże obyczajem słusznym, którym go też dostanie wedle praw Koronnych. A to wszytko wyżej opisane, my Rady i Posłowie obojga stanu, imieniem swem i wszech stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego, mocnie a stale dzierżąc, nieporuszenie chować i potomkowie nasi na wieczne czasy, obowięzujemy się i powinni będziem wszyscy, jednostajnie, pod wiarą, pod czcią i pod przysięgą, którąśmy tu już przykładem Przodków naszych przy takowej sprawie wznowili i uczynili na tym Walnym Sejmie w Warszawie, Królowi J. M. i Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu niniejszemu i na potem obranemu każdemu i koronowanemu na wieczne czasy trzymać i wypełniać, i potomkowie nasi.

A ty już twierdząc po oddanej przysiędze naszej, na miescach swych spólnie zwolonych, naznaczonych i opisanych i przez nas przyjętych, oprócz miesc Xiążęcych, o których na Sejmie naszym przyszłym i potem spólnym Koronnym za ich wiadomością i zwoleniem, także i około miesc jeszcze niektórych ziem, województw i powiatów, gdyż ich tu teraz nie masz, stanowiono będzie, zasiedliśmy Rady z Radami, Posłowie z Posły, radząc i namawiając o spólnych potrzebach obojego Państwa. A obowięzujemy się i obiecujemy tymże zapisem naszym, za inne Rady, stany wszytki Xięstwa Wielkiego Litewskiego, iż oni wszytko to, na cośmy się zwolili listy swoimi i podpisy i pieczęciami także też mają na przyszłym Sejmie i przysięgami swemi każdy komu to jedno należeć będzie, utwierdzić, i kto jedno o to napominan będzie, poprzysiądz. A w Radę także, jako komu należy, zasięść i pod obowiązkiem Rad w Koronie o wszytkiem radzić jednako, i inni wszyscy obywatele Xięstwa Wielkiego Litewskiego każdego stanu, wiecznie to mocnie trzymać powinni zawżdy będą i być mają, na co my pieczęci swe przykładamy.

A co się tycze dignitarstw, urzędów i nazwisk ich, k' temu też i innych spólnych potrzeb, które się tu skończyć i zamknąć nie mogły, a dismembraciąby Uniej czyniły, tedy o tem rozmowę braterską na przyszły pierwszy Sejm spólnie z Ich M. Pany Polaki przy granicy odkładamy, na który ugiszczamy się pod tąż mocą tego zapisu naszego być i nań przyjachać z zupełną dostateczną a skuteczną we wszem sprawą, k' tej Uniej należącą.

Then script impacienter od wszythkich

Słychan, zwłaszcza w tem, iż oni deklaracyą Królewską in dubium vocabant, i odkładali ją na rozmowę swą Sejmu Litewskiego i domawiali Rady Polskie, że to jest temerarium, na Pana swego sentencią nie przyzwalać, tanquam supremi Iudicis.

Czo bacząc Woiewoda Wileń: słyssący,

Iż Rady Koronne nie dufali mu i collegam, aby tam mieli ku dobremu braciej perswadować, gdyż tu sami na to zezwalać nie chcą, jął mówić: Prosimy, nasi M. Panowie, abyście nam dufać raczyli, aby bracią naszą do tego, co nam od W. M. jest podano, namawiać mogli, bo niebędzieli dobrej chuci a miłości między nami, tedy nawiększe zapisy nas tak mocnie wiązać nie mogą; wszakoż to jest na woli W. M. Ale abyśmy się już dłużej molesti nie byli, prosimy, aby już nas W. M. z łaską odprawić raczyli.

Pothym się Panowie Koronni na to rozmawiali, a po rozmowie Litwy ku sobie przyzwali. Do ktorych X. Arcyy: uczynil rzecz do nich. In eam sensum.

Miłościwi Panowie. Nie mamy kim innym świadczyć, jedno W. M. samymi, żeśmy się my z W. M. o tej Uniej rozmawiając, słusznych rzeczy domawiali, co nam i Pan nasz spólny, J. K. M. poświadczyć raczył, coście W. M. sami słyszeć raczyli. I podały się W. M. spiski nasze z deklaracyą Króla J. M., która w sobie nic inszego nie ma, jeno contenta przywilejów starych naszych. Przeciwko temu jest nam od W. M. spisek podan, który acz nie we wszytkiem jest od naszego różny, ale w rzeczach głównych naszych różny i przeciwny, nietylko deklaracicj J. K. M. i przywilejom dawnym, ale i tym rzeczam namowionym, któreśmy już byli między sobą postanowili. Przeto Ich M. Panowie widząc w tem próżną swoję pracą i W. M. do tego wolą, iże się W. M. w to więcej wdawać nie chcecie, zaniechać też Ich M. muszą, Panu Bogu to w opiekę i sprawę Jego świętą poruczyć. Wszakoż chcąc się Ich M. z W. M. w miłości rozstać i rozjachać, a iżby też był znak pewny tej pracy i namów, które Ich M. z W. M. o tak rzeczy wielkie i przez ten długi czas mieli, proszą Ich M., aby te rzeczy, które między nami są namówione, i ostatecznemi skrypty podane były nam od W. M. za pieczęciami i podpisy W. M. własnemi, my też takież swoje za swemi pieczęciami i podpisy podamy, aby wzdąm tej pracej naszej amiątka na insze czasy zostawała, iż się na potem o to znowu spierać nam między sobą nie będzie potrzeba. Owa Pan Bóg Wszechmogący da na inszy czas lepszą pogodę do tego, że te rzeczy koniec swój pewny wezmą. A iż o tych rzeczach wszytkich W. M. do braciej swej sobie bierzecie, już tak teraz na tem niechaj zostanie, z którymi się W. M. raczcie tak namawiać, jako nam W. M. obiecujecie. A co tam W. M. między sobą postanowicie, raczcie nam W. M. oznajmić, a my gdy będziem chuć W. M. wszytkich do tego wiedzieć, będziem Króla J. M. prosić, aby nam Sejm spólny do wykonania tego aktu złożyć raczył. Bo jeśliby W. M. do tego się przychylić cale nie mieli, tedyby nasze zjazdy próżne były.

PAN KRAKOWSKI.

Z żalem tego wielkim słuchamy, Miłościwi Panowie, słysząc to od W. M., jako tam są W. M. wdzięczni bracia nasi, którzy nie folgując gardła i majętności swemi na potrzebę

W. M., sami jachali, chcąc sobie łaski i przyjaźni W. M. pozyskać. Ale widzim, że co inszego od W. M. potyka. Nie dzierżem tego o nich, aby się w takowe sprawy sprosne wdawać mieli. A jeśliby który takowy z nich był, tedy nie powinni wszyscy za jednego tak żadną sławę na sobie odnosić. Wszak jest też do tego łaczna droga: ma Hetman tę moc, iż może wnet zaraz sprawiedliwość z każdym takowym uczynić; a gdzieby Hetman nie chciał, tedyby dopiero była przyczyna, o takowe się rzeczy tu uskarzać.

WOIEWODA RUSKI.

Przydał te słowa do tego: Zda mi się, Miłościwi Panowie, to być za potrzebne, gdyżem tego urzędu sam świadom i wiem to, że się trafiają takowi ludzie, którzy bez wstydu do wszelakiego swowoleństwa się kuszą; przeto i trzebaby prosić J. K. M., aby tam kogo pewnego zasłać raczył, a ktobykolwiek był słusznie winien nalezion, aby z nim Hetman bez odwłoki sprawiedliwość uczynił.

WOIEWODA KRAKOWSKI.

Acz J. M. X. Arcybiskup dosyć szeroko W. M. od nas wolą swoję przełożył, ale jednak aby wątpliwość jaka nie była o tem przyszłych czasów, gdyż za nieszczęściem naszem praca i namowy nasze pożytku nam żadnego nie uczyniły, co nielża jedno Panu Bogu i sprawie Jego świętej to poruczyć. Wszakże jednak, jakożkolwiek się stało, zostawiamy nie do końca przy upadłej nadziei i ufamy tej rzeczy i przestrzegać chcemy, iże dali Pan Bóg, z W. M. się na potem zjachawszy, do końca swego przywiedziemy, bo się tego nie zaniechamy upominać u Pana swego, póki nam do skutku tego nie przywiedzie, co my w spisiech swoich obwarowane mamy, będąc tego pewni, że Król J. M. jako executor tej Uniej i praw naszych, do skutku swego przywieść raczył. W. Mość także napominać nie przestaniemy, pokąd tego potrzeba będzie, i mamy tę nadzieję o J. K. M., że na inszy czas tem chętniej sprawic będzie raczeł, stojąc przy deklaracyi swej, którą na nasze spólne namowy, któreśmy z W. M. mieli zgodne z przywilejmi naszemi, bo iż to się teraz między nami nie skończyło, nie idzie to z strony naszej, gdyżeśmy nic przeciwnego przywilejom czynić nie chcieli. I nie życzylibyśmy sobie tego, aby nas kto do drugiej braciej W. M. i naszych hydzić miał, inaczej nas do Ich M. odnosząc w czem się opowiadamy jaśnie, iż kto się kolwiek przypatrzyć pilnie chce spisom naszym i namowom tutecznym, że nie nami ale W. M. się rozchodzi, a stoimy przy deklaracyi K. J. M., której W. M. przeciwny skrypt podawacie, chcąc ze wszytkiego nic nie mieć.

WOIEWODA WILIEŃSKI.

Wszytki rzeczy są u Pana Boga Wszechmogącego od początku postanowione, które za czasem swym, kiedy raczy, kończy. Ale też i w tej sprawie naszej, która się dawno zaczęła, jeszcze końca naznaczyć nie raczył, któremu jeśli pogody nie było od 160 lat, mniej się dziwuję, że i teraz za naszem zjachaniem także końca swego nie wzięła. Ale gdy będzie wola Boża, poda W. M. takie serce, i nas, jeśli temu teraz nie rozumiemy,

nauczyć będzie raczył, żebyśmy się do tego porządnego końca snadnie przywieść mogli, boć nam i teraz ku nie małej przekasce było, że nam od W. M. inaksze interpretacye były dawane, aniżeliśmy ich rozumieć mogli, a nie rozumiejąc nie mogliśmy się tego ważyć, abyśmy je tu z W. M. kończyć mieli, ale je chcemy do braciej swej odnieść, którym gdy się oni przypatrzą, to coby było z pożytkiem R. P. naszej uczyniem. A iż W. M. z strony R. P. swej, raczycie przestrzegać tego, coby onej było potrzebnego, nie dziwujemy się nic temu, bo et amor in patriam, i powinność W. M. do tego snadnie przywiodły; tak też temu wierzym, iż też nam W. M. za złe nie raczycie mieć, iż też także R. P. swej przestrzegamy, gdyż nas też także miłość przyciąga do niej jako do matki, bo insza matka jest, która urodziła, a insza, która ochrzciła. W. M. matka nas ochrzciła, ale nasza nas porodziła a, dulcis est locus patriae. Przeto mamy tę nadzieję pewną, że od W. M. za to żadnej niełaski nie odniesiemy, gdyżeśmy wszytko czynili, co wiernym synom należy, przeciwko R. P. swej, która jest zdawna obwarowana wielkiemi wolnościami, wysady i perogatywami. A co się natenczas dotycze słów, abo wykładu J. K. M.; wdzięcznie je przyjmujemy, bo nietylko interpretacyą swoję Pańską do tego aktu przywieść raczył, ale id quod maius est. Sukcessyą jeśli jaką ma, na bok odpychać raczy, co musimy wielce chwalić a dobroci J. K. M. to przypuszczać i wyznać to, iż prawie exinaniuit semetipsum dla dobrego R. P., o czem wszytkiem byśmy się mieli z W. M. rozmawiać i kończyć, nie możemy więcej. Bo acz reprezentujemy, faciem Rei Publicae, wszakoż nie przyjachaliśmy bez mandatów i instrukcyi od braciej swej, przeciwko której nic się ważyć nie możemy; ale iż widzimy tego potrzebę, braciej swojej to odnieść chcemy, a tam skuteczne namowy na Sejmie swym postanowimy i poruczymy, i życzylibyśmy sobie tego, aby W. M. z pośrzodku siebie wysłać raczyli pewne osoby, któreby się sprawam na Sejmie naszym dobrze przypatrzyć i przysłuchać raczyli. A iż też teraz W. M. to po nas mieć raczycie, abychmy się tym namowam i spisom swym podpisali, nie możemy obaczyć, in quem finem by to przyjść miało; bo acześmy septemtrionales, i przyjachaliśmy tu z kretowemi oczyma, wszakoż nie możem się temu przypatrzyć, coby to nam za pożytek przyniosło, bośmy też tej nadzieje byli, że za naszem tu przyjachaniem miały być kassowane one stare verba acerba et satis molesta. Także też libelli famosi. Ale że i do tego nie przyszło, nie zda się nam to, abyśmy jakie spiski podpisować mieli, gdyż do tego nie przyszło, abyśmy co z namów swych i z W. M. spólnych zawarli. Instrukcya ta nasza się nie dokonała, z którą zasię do braciej swej odnieść powinni jesteśmy, gdyż natenczas czego innego nie możem. A za tę wielką dobroć, uczciwość, którąśmy są tu od W. M. przyjęci i traktowani, i z drugicch W. M. wielkie dobrodziejstwa znali, pokornie dziękujemy i łaskę W. M. wyznawamy, obiecując też zawsze każdego czasu wszytkim W. M. to odsługować i oddziałować.

Miłościwi Panowie. Słyszeliśmy tu od W. M., iże się W. M. napominać chcecie u Króla J. M., aby strzegł i wykonać raczył prawa W. M., czego żaden z W. M. za złe mieć nie może. A jako my W. M., także też nam W. M. pozwolić będziecie raczyli, gdy my też na Króla J. M. praw i wolności swoich strzeżemy a napominać się nie zaniechamy, które nam także, jako i W. M. jeszcze i za Króla Zygmunta poprzysiądz raczył, od któregośmy

to rękojemstwo mieli, czemu dosyć uczynił dzisiejszy J. M. Król, Pan nasz, bo po trzykroć potwierdzić prawa nasze raczył, z których wiele odstępowaliśmy, miłując W. M. i chcąc w tem chuć swą W. M. pokazać. Ale iż W. M. mimo to jeszcze nie dokonawszy z nami tej sprawy, napominać się od nas podpisów raczycie, tedy my też prosimy, a słusznie, aby nam W. M. mandata i instrukcyą wrócić raczyli, gdyż to jest natura każdego Posła, iż gdy tego, po co jeździmy, nie zjedna, tedy to zasię odnosi, z czem był przyjachał. A co się też dotycze tych tam panów żołnierzów, ja z swej strony nie załuję, ale wiem pewnie, że jest o tem pisanie do J. K. M. A iż ta rzecz do pewniejszej wiadomości przyszła, prosimy także, jako J. M. Pan Wojewoda Ruski powiedział, aby tam Król J. M. raczył rewizora posłać, a jeśli się niepotrzebnie z takowemi skargami śpieszyli, mamy my swoje prawo prędkie, że takowy każdy bez karania nie będzie. Instrukcyą podali byli 12 Januarii.

Już tak natenczas nasi M. Panowie z strony Rzeczy P. naszej, W. M. nasze M. Pany żegnamy; wszak nie zaniechamy też tego, abyśmy do gospod z osobna W. M. przyjachać i w łaskę się W. M. pilnie zalecić nie mieli.

Zatym sobie ręce dawali.

A potym zarasz Xiądz Biskup Krakowski

Perswadował Panom Litewskim, ukazując to być za rzecz słuszną, aby to żegnanie Ich M. było przy Osobie Króla J. M., cum ea solennitate, z jaką i witanie było, na czem Panowie Litewscy przestali. Et sic ea die discessum est.

We Wtorek XXII. Februarii.

Król J. M. z Pany Koronnymi namawiał w Radzie, a potem po Posły posłać raczył, a chociaż też byli poczęli między sobą namawiać, coby wzdy dalej za postępek w sprawach Rzeczy P: być miał, wszakoż na częste słanie J. K. M. szli, nie dokonawszy wott swych.

A tham do nich X. Podcanclerzy od J. K. M. uczynił rzecz in eum sensum.

Z wielką żałością tego J. K. M. używać raczy, iż przez tak długi czas staranie tak jego, jako i W. M. pożytku żadnego R. P. nie przyniosło, co jednak J. K. M. gniewowi Bożemu abo jakiej niesprawie przywłaszczać raczy. Wszakoż pamiętając na urząd swój i na powinność Królewską, nie folgując też swemu natarganemu zdrowiu, o tem pieczą swoję mieć raczy, jakoby te rzeczy rozbieżałe, do końca swego pewnego przyjść mogły, widząc zwłaszcza, iż Panowie Litewscy nie chcą na namowach W. M. i na deklaraciej J. K. M., i na upominaniu Panów Rad Ich Mości przestać, bo się bierzą to do braciej swej odnieść, nie chcąc tu nic konkludować. Przetoż to J. K. M. na Pany Rady włożyć raczył, dokła-

dając się, coby z tem dalej czynić; w czem się tak Ich M. wszytkim zda, aby ta sprawa sama o Uniej na Sejm była odłożona. A J. K. M. bacząc się być powinien tak wiele Koronie, jako i onemu Państwu, obawiając się, aby Rzecz P. do jakiego niebespieczeństwa nie przyszła, raczy ten Sejm prorogować, ad hunc solum actum Uniej do Parczowa, na przyszłe Świątki. A nie baczy Król J. M., aby była Sejmików przedtem W.'M. potrzeba, gdyż nie inszy Sejm, ale za tenże Król J. M. rozumieć raczy, i widzi tego potrzebę, aby i ciż Posłowie tu byli, którzy tu teraz są. Wszakoż już wie J. K. M. być też W. M. jednym R. P. stanem, tedy też tę rzecz na W. M. wkłada; Sejm też Litewski osobnie, na którymby swoje namowy wolne mieli, kilka niedziel przed tym Koronnym spólnym w Wołyniu złożyć raczył.

Na to Posłowie sie sli rozmawiać,

A zmówiwszy się, szli do Króla J. M. Tam od nich P. Siennicki rzecz krótko uczynił, w której te essentialia były:

Pozwalamy na odłożenia Sejmu ad hunc solum actum Uniej, ale prosimy pilno, aby insze potrzeby Koronne podług konstituciej to odprawić raczył.

O Sejmiki też prosimy powiatowe, podług zwyczaju, bo bez nich żadną miarą nie pozwalamy.

Okazowanie. A okazowanie, które miało być na ś. Wojciech, aby nie przeszkadzało Sejmikom, na inszy czas ku jesieni odłożyć przyzwalamy Prosimy też z pilnością, aby te namowy i traktaty, które Ich M. Panowie nasi z Pany Litewskimi o Uniej mieli, z deklaracyą też W. K. M. aby nam na piśmie do braciej naszej podana była.

Posłowie Ruskiego i Podolskiego Województwa, opowiedzieli się przez Pana Orzechowskiego, Sędziego Przemyślskiego, prosząc, aby Król J. M. nie raczył rewizorów do ich ziem słać, pokądby Unia do swego skutku nie przyszła, gdyż ta jest praecipua pars Exequucionis.

XIĄDZ MYSKOWSKI.

Znając J. K. M. te rzeczy od W. M. podane być słusznie na nich przestawać raczy, a wszakoż o te Sejmiki do jutra sobie na rozmyślenie brać raczy. Ale insze rzeczy, których W. M. potrzebujecie, będą W. M. na piśmie do Województw dane.

ITERUM PAN SIENICZKI.

Prosimy też N. M. K., aby na ten Sejm Litewski raczył W. K. M. kilka osób z Ich M. Panów posłać do namów i traktatów, aby on Sejm spólny, snadniejszy koniec wziąć mógł.

Krol rzekł. Barzo dobrze,

Zatym Litwa przyjachała.

Do których Xiądz Biskup Krakowski od wszytkiego Senatu rzecz uczynił, in eum sensum.

Najaśniejszy M. Królu. Gdyż W. K. M. z dobroci swej Pańskiej, odłożywszy inszych wiele spraw Koronnych, raczył nam do tych namów z Pany Litewskimi, wolnego czasu użyczyć, nie litując prace i zdrowia swego własnego, pokornie za to W. K. M. dziękujemy Panu swemu, wyznawając dobroć wielką i łaskę W. K. M. przeciwko nam i Rzeczy P. Raczyłeś też W. K. M. tę naszę sprawę śrzodkować, o którąśmy się między sobą zgodzić nie mogli, jeszcze i więcej postępićeś raczył W. K. M. sukcessiej swej, darując tem Rzecz P., za co wszyscy W. K. M. uniżenie dziękujemy, za wielce to sobie ważąc, aby Rzecz P. ten upominek od W. K. M. miała na wieki. A to W. K. M. uczynić raczył, chcąc nas tak zostawić, jakoby na potem żaden czas jedności tej naszej rozdwoić nie mógł, co nietylko my, ale i wszyscy potomkowie nasi wspominać i sławić dobrodziejstwo to, które W. K. M przeciwko nam i Rzeczy P. uczynił, musi. Jedno, iż tego nam szczęście zajrzało, żeśmy potrzeby Rzeczy P. z W. K. M. także deklaracyi z Ich Mością namawiając, do końca swego nie mogli przywieść, musimy tego z żałością używać, a Panu Bogu i sprawie Jego świętej to poruczyć. Acz i to sobie na pomoc brać możem, żeśmy w tych traktaciech tak postępowali, jakoby zgoda i miłość między nami utwierdzona była, co i skrypt nasz łaczno poświadczy, gdyż z przywilejów samych grunt ma, przeciwko któremu z jaką odmianą jest nam ceduła od Ich M. podana, łacno się każdy przypatrzyć może, iż gdybyśmy byli mieli na niej przestać, wieleby się było odstąpiło od przywilejów starych, która sprawa iż zamknąć się natenczas nie mogła, używamy tego z żałością. Wszakoż z drugiej strony tem się cieszymy, iż się w dobrej przyjaźni i miłości przedsię rozjeżdżamy. A jako my życzymy Ich M. wszytkiego dobrego, coby było z pomnożeniem sławy Ich M. i potłumieniem nieprzyjaciela, tak też nie wątpimy, iż też Ich M. toż przeciwko nam zachowają, a temu to przeszkadzać nie ma, żeśmy końca spraw swoich nie wzięli. A iż my przy swej interpretaciej stogimy, Ich M. też przy swej, mamy też k' temu deklaracyą K. J. M., Pana naszego spólnego, na której Ich M. nie przestawają, a my przy tem stogim i nie wiemy, gdziebyśmy już dalej postępić mieli, tylko do Pana Boga, prosząc: aby On czas inszy złożyć i Sam to wykonać raczył.

Miłościwi Panowie. Radzibyśmy to byli widzieli, gdyż co więcej nie może być, aby co było tych artykułów, na któreśmy się byli z W. M. zgodzili, ręką W. M. podpisane, nam dane były. A to przeto, aby była znakiem tej pracej naszej, i gotowa materia na potem ku wykonaniu tego aktu. A nie możem słusznej przyczyny rozumieć, przecz się W. M. zbraniać tego raczycie.

PAN WOIEWODA WILIEŃSKI.

Najaśniejszy Miłościwy Królu. Jeśli wszytkie sprawy W. K. M. idą z wolej a z przejźrzenia miłego Boga, którego W. K. M. jesteś tu namiestnikiem; bo acz insi monarchowie mają imperia sua, wszakoż krześciańscy króle mają to przed nimi, że są wodzmi do spraw Bożych i wszelakiej pobożności, i dla tegoż też zwłaszcza, aby się pod ich rządem

rozmnażała winnicą Boża. Jesteśmy tedy tego świadkowie, z jaką chucią W. K. M. starać się raczy, jakoby między nami służebniki i poddanymi W. K. M. ta nasza praca zgodny koniec wziąć mogła. Ale podobno grzech nasz, nam tego spólnie nie dopuścił, tak że już odjachać nam przyjdzie bez pewnego końca do Państwa dziedzicznego W. K. M., do R. P. swej, do wystaw, prerogatyw Panów i wszech Stanów braciej naszej. Wszakoż N. M. K., nie jest jeszcze nasze tak desperackie serce, abyśmy my wzdy kiedy nie objecowali z Ich M. sobie dobrego końca mieć, chociaż teraz był czas pod panowaniem W. K. M., któremu nic nie przeszkadzało. A iż też N. M. K. przy tym akcie raczył przypomnieć J. M. Pan Wojewoda Krakowski, mój Miłościwy Pan, to, iż W. K. M. sukcesiej swej ustępować raczysz, za co wszyscy Ich M. W. K. M. ochotnie dziękują a słusznie; ale my, N. M. K. nie wiemy, z jaką ztąd pociechą do braciej swej pojedziem, z czegoby sie też oni weselić mogli, byśmy wzdąm widzieli Osobę, któremu W. K. M. sukcessią swą wdawać raczyśz; a jeśli wielom tę sukcessią swą odkazywać raczysz, tedyby jeszcze z większą żałością to przyszło, gdyż trudno generoso animo służyć temu, quem non nouerunt patres nostri. Ale iż nie wiemy, jako się to obróci, z żałością tego słuchamy i prosimy pokornie, abyś W. K. M. pamiętać raczył na słowa Dawida Króla: Memor esto hereditatis tuae, quam possedisti ab inicio. Pamiętaj też na rozrodzenie swe, jako było za W. K. M. samego, gdyś na ono Państwo swe dziedziczne, potem na Królestwo to sławne za Pana jest wzięt, żeś raczył poprzysiądz panować nam do końca. Zkąd W. K. M. powinien onej Rzeczy P. obmyślawać o dobrem, jako to winnicy Bożej. N. M. K., racz też W. K. M. wspomnieć, co było za przodków naszych, gdy on człowiek zły chciał przyjść do opanowania onej R. P., czemu zabieżeli przodkowie nasi i naleźli sobie przez granice dalekie Monarchę, zacnego Ojca W. K. M. który nam długo fortunnie panował. Racz też W. K. M. wspomnieć na popioł Withulthów, na grób Jagiełłów, dziady one dawne W. K. M. Pamiętaj też na ono święte ciało Helżbiety, małżonki swej, córki Wielkiego Monarchy. Chrześciańskiego, i na insze sprawy wszytkie zacne, które tam są i uważ to W. K. M. u siebie, z jaką my to nowiną do braciej swej pojedziem, boć już ta sukcessya W. K. M. na targu będzie. Wspomiń też W. K. M. na siestrzeńce i na siostry swoje, bo gdzieby bez potomstwa W. K. M. Pan Bóg zostawić chciał, trzeba się obawać, aby jeden nad drugim nie panował, ale komu to sors przyniesie, czego sobie wszyscy nie życzymy doczekać; za taką sprawą musimy już patrzyć, sczypiąc, jakobyśmy tę swoję pracą połykać mogli. Prosimy tedy i napominamy W. K. M. Pana swego, aby W. K. M. rozmiłowawszy się onej swej Monarchiej, do nas śpiesznie przyjechać raczył. A jeślibyś już podług umysłu swego W. K. M. to imperium swoje prze niegodność a grzechy nasze opuścić raczył, tedy tam do onego Państwa przyjachawszy, wszytkim stanom onej Rzeczy P. opowiedzieć będzie raczył i przyczynę, przecz to W. K. M. jak pożyteczniej R. P być znać raczysz, gdyż my widząc R. P. swą równą być każdej Monarchii chrześciańskiej, każdemu nieprzyjacielowi możną, nie baczym przyczyny, przeczby tak W. K. M. onej R. P. zaniechać miał i sukcessiej swojej ustępić. Najaśniejszy M. K. W tej to sprawie i rozmowach naszych wzięliśmy już wczorajszego dnia od Ich M. pro ultimo respons i napominanie, abyśmy się podpisali na mowy i skry-

pty swoje. Zaprawdę M. K., małej rzeczy po nas Ich M. chcą, bo my nietylko podpisać nic, ale i z przysięgami chcieliśmy to potwierdzić i przyczynialiśmy deklaracyami swemi więcej, aniżeli w starych przywilejach było, chcąc sobie łaskę Ich M. pozyskać, bo jeśli jest jaka wątpliwość, przyjachaliśmy tu, chcąc wszytko ugiścić z dobrą wiarą, bo dusza w nas nie jest sowita; chcieliśmy to sumnieniem swem obwarować, za radą W. K. M. i za instrukcyą onej braciej naszej. Ale iż wspominać musimy rzeczy te, które się nie dokonały, bez żałości być nie może, bo by się tu miały spisy jakie zostawić i pieczętować, a potemby do skutku swego przyjść nie miało, bo może być myśl insza u braciej naszej. Mogą być insze astra; nie przyniosłoby to żadnego pożytku, jako i nam do niego teraz nie przyszło, choć tu dla tego jedenaście niedziel mieszkamy; a tak prosimy: aby Ich M. nie raczyli tego niechuci abo odmianie naszéj przypisować, żeśmy pozwolić nie mogli i nie możemy. Prosiliśmy też Ich M., aby nas dłużej nie dzierżąc, z łaską opuścić do braciej naszej raczyli, na czem nam nic od Ich M. nie zeszło; prosiliśmy też, aby się to zamknęło na czas, cobyśmy byli Ich M. na ostatnim spisie swym podali, który się nic od przywilejów nie odstrzelił. Deklaracyi też W. K. M. non repugnamus, tylkośmy prosili, abyśmy byli do braciej z tem odesłani, bo jako się my nie dziwujemy, gdy Ich M. swej rzeczy przestrzegają, tak też mamy tę nadzieję, że też nam Ich M. za złe nie raczą mieć, bo przyjachaliśmy tu jako bracia do braciej, jako synowie do ojca, wykroczywszy z sposobu posselskiego, bośmy dali instrukcyą, o którą prosimy, abyś ją nam W. K. M. wrócić raczył roskazać. Bo jeśli bez instrukcyi pojedziemy i braciej swej powiemy to, żeś W. K. M. sukcessyą swą składać ku dobremu R. P. raczysz, nie barzo dodobno wdzięcznie tego słuchać będą, gdyż W. K. M. świadom być raczysz sposobu instrukcyi, którym się tam sprawcwała obyczajem, której potrzebujemy na znak pewny pracy naszej, iżbyśmy im to na piśmie wcale oddali. Prosimy tedy pokornie W. K. M. o przemowę do Ich M. Panów, aby nasze documentum oddane było, gdyż my jedności między nami rozparać nigdy nie chcemy. Prosimy też, abyśmy z łaski W. K. M. za tem naszem odjeżdżaniem in publico, rękę W. K. M. Pana swego całować mogli. Acz mamy insze swe potrzeby u W. K. M. privatim sprawować, któremi nie omieszkamy odprawować się u W. K. M., ani zabawiać będziemy.

Krol J. Mscz do nich i do Senatu Koronnego.

Z jaką ja to chucią przyjmuję, iż się te sprawy do końca przywieść nie mogli, Bóg jest świadek. A iż się mną nie rozchodziło, co jedno ku dobremu wszech W. M. być ze mnie mogło, świadczę to W. M. wszytkimi; jenak jeszcze do końca nie wątpimy, zwłaszcza gdy się na Sejm W. M. i tam w onem Państwie i tu zasię zasiędziecie. Jakoż my składamy w Litwie do Bielska, na przód dla tego, aby się wszytki stany onego Państwa o namowach tych, które tu byli rozmówili, do czego W. M. z Senatu Koronnego będziecie raczyć niektóre między sobą obrać, aby się tam sprawie wszytkiej przypatrzyli i ony posłać do Bielska na świątki; a potem tenże Sejm niniejszy Koronny, ku skończeniu

namów około Uniej, odkładamy do Parczewa na przyszły S. Jan, na który z onego Państwa także przyjadą, aby rozmowy swe odnieśli około namów tutecznych, ku skończeniu Uniej, a my i tam jachać i tu zasię być sami nie omieszkamy.

Dziękował Arczyb: o Senatu Kroliowi.

Że te rzeczy obmyśliwać raczy, a jeszcze prace swej nie litować. Oni też nie opuszczą jeszcze wszelkiego starania, jakoby to wszytko do skutku objema narodom pożytecznego przywiedziono było.

Panowie lithe: przez P. Woie. Wileń. powiedzieli.

Że to jest w mocy W. K. M., złożyć nam Sejm gdy raczysz, na który my nie omieszkamy, gdy nam oznajmion będzie; a tam wszytkie te namowy braciej swej opowiemy wiernie, co i Ich M. jeśli którzy tam być raczą, doznają.

A my zathym W. K. M. pana N. M. żegnamy.

Pothym sli do ręki kroliewskiey.

Krol I. M. powsthał rękę podaiącz.

Panowie thesz żegnali sie snimi thamże, i Poslowie, i wyprowadzili Litwe z Senatu.

Srzoda XXIII. Februarii.

Posłowie námówiwszy się, upomnieli Pany i Króla prosili, aby deklaracyą swą i sukcessiej swej puszczenie Koronie na piśmie wydać raczył, in perpetuam rei memoriam, aby już na potem wiecznemi czasy spór Polakom z Litwą nie był, gdyż się już raz na wyrok Królewski puścili i jego słuchali, etc.

Tamże też prosili, aby namów tych, które mieli z Litwą o Uniej, zwłaszcza w artykulech, na które się na przodku zgodzili Significatoriales mieli poświadczenia królewskiego. A czem consultacia była in Senatu wszytkich zgodna, że tego jest pilna potrzeba, i którym obyczajem miałoby to wydano być każdy powiadał.

I o thym samym i Iutrzeyssy dzień, Czwarthek XXIIII. Februarii strawion.

I to odstąpienie sukcessiej Królewskiej z wykładem unius Reip. et consilii, który Król J. M. uczynił XII. Febr: nazwali declaracią. Akt zasię namów Unii nazwali recessem sejmowym. Była też namowa, ktoby miał do Bielska na Sejm Litewski z Rad jachać, także ex equestri ordine, bo się wszyscy wymawiali, jednak obrani są: NAPRZOD

ARCZYBISKUP GNIEZNIEŃ., BISKUP CRAC., BISKUP KUIA., PAN KRAK., P. WOIE. KRAK., P. WOIE. BRZESKI, P. CASTEL. GNEZNEN, P. CANCLERZ NOWY DĘBIENSKI, XIĄDZ POD CANCLE: — S POSŁÓW: MIKOŁAY SIENNICZKI, STANISŁAW CZARNKOWSKI, ETC.

To już namówiwszy, do Kancellariej spisować to poruczono.

Piątek, XXV. Februarii.

Posłowie już ten akt Unii skończywszy, jęli deliberować, aby Unia onych Państw dostateczna się stała jako: Zatorskiego i Oświecimskiego Xięstwa, które acz zdawna ku Koronie należali, wszakoż jednak swe osobne sądy nie polskim ale szląskim obyczajem mieli, do Sejmów Koronnych należeli. Acz tego pragnęli i Sejmu przeszłego o to żądali przez Posły swe, nacz była consultacia tamże Sejmu przeszłego i dana gim była na piśmie poprawa niektórych artykułów, które sobie warowali, o czem jest skrypt przy akcie Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, sub data Petricouiae in Conuentione Regni Generali, Feria sexta ante Dominicam Judica proxima anno Domini 1563. (*cf. Volumina Legum II, p. 653—658, gdzie data fałszywa; Constitucie Statuta i Przywileie etc. od roku pańskiego 1550 aż do roku 1603 uchwalone, fol. 32—34.*) Zathorzanie i Oświeczimianie.

Teraz zasię poprawili i przyczyniali sobie nieco około tychże praw swoich, o czem jest skrypt niżej opisany, po akcie Sejmu tego; vide (*Statuta etc. Herborta, Krak. 1570 p. 756—761. Sarnickiego p. 1210—1215; Januszewskiego p. 1005—1011. w Vol. Legum II, p. 658—661; Constitucie etc. fol. 34—36; datę tylko w tych księgach zmienić należy na 25 Lutego.*) Awa przyłączeni są ad Regni onera ku województwu Krakowskiemu pod jurisdicią wojewodziną. Poseł jeden na Sejmy Walne ma bywać od nich. I dali mu Posłowie między sobą miesce podle Posłów Krakowskiego Województwa, uczciwe.

Sobotha, XXVI. Februarii.

Pruscy Posłowie Województwa Pomorskiego i małych miast, słyszenie mieli u Posłów Koronnych, gdzie o wielkich insolencyach Panów Wojewód i Starostow swych powiadali, zwłaszcza przeciw zaczętej Execucíej, bo iż wiela ich dolegała, a nawięcej Pany Działyńskie, którzy Brodnicę, miasto wielkie, murowane, z niemałym powiatem w Prusiech, w dziedzictwo byli otrzymali, wszelakim sposobem u pospólstwa Execucyą hydzili, a mało nie ad rebellionem ponukali. Posłom, którzy przeszłego Sejmu od Prusaków byli, inuidiam procurabant; na ostatek przegrażali, tak że niektórzy z nich exulabant a patria; na listy Króla J. M. nic nie dawali, etc. Prosili Posłów Koronnych, aby tego wszytkiego mogli dać przed Królem sprawę i odpowiedź na Panów Pruskich rzecz, którą czynili przed Królem, V die Januarii tego Sejmu. S prusaki Act wielki około Execuciej.

Posłowie sami się temu przysłuchawszy, podjęli się o to starać u Króla J. M., aby audiencyą mieli.

Niedzielia, XXVII. Februarii.

Poniedziałek ultimo Februarii.

Szli Posłowie in Senatum, prosili Króla, aby sprawy sejmowe sporzej odprawowane były, a mianowicie, aby Prusacy listy swe na donacye kładli, bo tam tego wiele jest, i jeśli z której strony wiele stołowi Królewskiemu odeszło, tedy tam, etc. Senatus na to się też zgodził, aby już peremptorius terminus był gim naznaczon dzień jutrzejszy.

I roskazał Król J. M. woźnym obwołać, żeby Prusacy z listy swemi Execuciej podległemi stanęli.

Wthorek Primo Marcii.

Rewizya listów była, ale Prussowie się nie ozwali, przeto woźnemu kazano ich wołać.

As we Srzode Secundo Marcii.

Przyszli in Senatum i uczynił odewszech rzecz P. DZIAŁYŃSKI WOJEW: CHEŁMIŃSKI obciężliwą przeciw Królowi, iż ich nie jako Senatorów do Rady wzywają, ale przez woźnego na plac wołają. Gdyż oni tu żadnego roku prawnego nie mają; ani tej Execuciej podlegli, bo mają prawa, wolności swe, za któremi ku Statutom Koronnym nie należą, i na przeszłym Sejmie o Konstitucyach nie radzili, owszem się opowiedali, że o nich wiedzieć nie chcą, i teraz także się opowiedamy.

Bela tha rzecz iego dorażliwa.

A na ostatek niejako przegroźliwa na te, którzyby je w to wdać chcieli, zwłaszcza z Pruskich krajów. A nawięcej przegrażał na te Posły z Pomorskich ziem, którzy przeciw instrukcyi ich mówili, mianując je ludźmi lekkimi, złymi, którzy się tu pod obronę Królewską uciekają, ale tam doma między innymi milczą i muszą milczeć a tego się wstydać, co tu wszczynają.

Nim dana na tho odpowiedź, Posłowie Pruscy

Województwa Pomorskiego i małych miast, z ceduły uczynili respons na Panów Pruskich rzecz i teraźniejszą i pierwszą, która była V. Januarii.

Najaśniejszy Miłościwy Królu a Panie nasz Miłościwy. Wielce nas to dolega, nie pomału jesteśmy obrażeni, iż Ich M. Panowie Rady Pruskie pozostali doma bracia nasi, k' nich podanej instrukciej przyrównywają, którą W. K. M. i Ich M. Rady Koronne wielce się obrażeni być mienią, dokładając tego w pierwszem i wtórem podanem piśmie, jakoby się to za wiadomością wiela i z przyzwoleniem naszem i braciej naszej spisac i poddać miało.

Wiemy Miłościwy Królu, iż Panowie Rada Pruska, gdyż od W. K. M. postanowieni są, w uczciwości ma być zachowana, i niniejszem się pismem jaśnie oświadczamy, że Ich M. nic ku ubliżeniu, lecz iż abych w niewinności swej, dostateczny wywód w tych sprawach, ocz nas obwinowali, uczynili, i prawdziwie opowiedamy: iż Ich M. Panowie Rady, ich podanem instrukcyam, napierwej sami między sobą, oprócz innych Stanów przyzwolenia i wiadomości namówili, uradzili, uchwalili i spisali. I ztąd się znaczy, gdy pierwsze opisanie przed Piotrkowskim Sejmem, z strony Execuciej i Uniej od W. K. M. do ziemie było na sejmie zwyczajnym w Grudziądzu, roku 1562, osobliwe dwa zjazdy: jeden do Malborku, dla namowy i spisania instrukcyi, drugi do Torunia, dla przejźrzenia przywilejów ziemskich uchwalone i postanowione; przyczem też Stany insze, a równie jako i Rada być mieli, czemu dosyć się nie stało. Abowiem gdy Ich M. Rady dla pisania instrukcyi do Malborku się zjachali, niektórzy z Szlachty z małych miasteczek też tam byli; ale ku żadnej radzie nie byli przypuszczeni, tylko sami Panowie Rada instrukcyą pisali i zawarli, z którą tak z ziemie, według upodobania swego bez wszej wiadomości szlachty i miasteczek, tudzież i Posłów obranych jachali. Ztąd braciej naszej przyczyna urosła, iż Posłom swoim osobliwą instrukcyą, jako pierwej, tak i natenczas dać musieli, którąśmy zawsze przed Magestatem W. K. M. pokazać gotowi.

Potem gdy stanowie insi do Piotrkowa przyjachali i we śrzodek Panów byli wezwani, z niemałą pracą ku ich instrukcyi, aby ją widzieć mogli, do tego przyszli, w której znacznie się okazowało, iż pod sposobem bronienia wolności ziemskich, własnych pożytków swych uchraniali, pożytki Rzeczy P. i W. K. M. na stronę odłożywszy. Zasię nieodwłocznie gim wrócono i jaśnie przed Magestatem W. K. M. i Ich M. wszech Rad Koronnych, z osób swych, imieniem braciej swej protestowali, co W. K. M. i Ich M. Radam Koronnym bez wątpienia wszej pamięci jest, tudzież i pismy naszemi, któreśmy kładli, z których w kancellariej przepis abo reskrypty brali; iżeśmy w ich intencią nie przyzwalali, pokazać możemy. Iż Ich M. mianują trzy osoby: Jerzyka Pizeńskiego, Jerzyka Gałczewskiego i Jana Walija, żeby ją w Piotrkowie czytać mieli, winować raczą, znają się do tego, oprócz iż pan Pizeński jeszcze był nie przyjachał. Ale żeby ich instrukcyą zwolić, abo ich przedsięwzięcia i sprawa, jako piszą, przystać mieli postępki, ile Piotrkowskie, tyle i teraźniejsze inaczej nie ukazują; owszem mienione trzy osoby przez cały rok wiele

uszczypliwych słów, i inszem przenaśladowaniem troskani byli, nie prze żadną inszą przyczynę, jeno iż z winności swych Rzeczyp. i W. K. M. pożytków, aby sposobny porządek przyszły przestrzegali. A iż temu tak jest, odzywamy się na J. M. Pana Gabryela Grabowieckiego, który przeszłego Maja w Malborku od W. K. M. na Sejm Posłem był, tam się ich sprawom i wszem postępkom dobrze przypatrzył; aby w tej mierze wiadomość swą opowiedział, prosimy.

Radzą się Ich M. na blisko przeszły Sejm, który w Koronie był, odwoływać, i niniejszemi Posły Chełmińskiego Województwa, żeby instrukcya i na nie uczyniona moc od wszech Stanów przyjęta była, świadczą; osobliwie się tego przed W. K. M. żałują, iż ich Rady ziemskie, pospolite, starożytną swobodę ziemską targają a psują, szlachcie pospolitej Posłów obierać nie dopuszczają, kogoby chcieli, tylko na którego oni sami wotują, Posłem bywa; a gdy który inszy, nad wolą ich od szlachty mianowan bywa, wnet słowy psotliwemi a uszczypliwemi się targają. Tym się sposobem też i przeciwko małym miastam się sprawują, zwłaszcza przeciwko tym, którzy ich przedsięwzięciu nie przypadają, z miejsc, rad i namów ich, przeciwko obyczajowi ruszani bywają. Ztąd to roście, iż co się Panom podoba, mówią; niektórzy z prostoty i bojaźni pozwalają, czego nie rozumieją. A tak, iż nam, włożonem pismem swem do tego przyczynę Ich M. dali, aby na potem ziemskie doległości i potrzeby tem sprawniej, z lepszem opatrzeniem a radami i namowami sposobniejszemi się czynić mogło, prosimy pokornie: aby W. K. M. to opatrzyć raczył, jakoby szlachta przy obieraniu Posłów z śrzodków swych, od Panów a Starostów przekazki nie miewali; małe miasteczka a zwłaszcza Chłuma, które między innemi przedniejsze jest, o które szlachta i miasta często z sobą na Sejmiech bywały prosili, by gim tego nie broniono, i teraz prosimy; abowiem między nimi wiele osób, które pospolitym namowam a spólnym Radam owszehi w niniejszych rzeczach i potrzebach W. K. M. i Rzeczy P. godne a pożyteczne być obaczywamy.

Z wyższych omienionych przyczyn ułomek ten urosł, iż na blisko przeszłym Sejmie Toruńskim, Posłowie to Chełmińscy tu oblicznie stojąc, od Panów Rad, a nie od braciej swej moc przyjęli; Rycerstwa ziemie Pomorskiej też drugą napisawszy zapieczętowaną, Ich M. Rady posłali. Ale iż na zjeździe pospolitym w Staragardzie w śrzodku swym, gdy reskrypt ich czytali, nie pożyteczną a obraźliwą ją być obaczyli, w niej żadną miarą zwolić ani przyjąć nie chcieli, owszem Posły swe insze a sprawą Rzeczy P. pożyteczniejszą opatrzyli.

Przeto N. M. K., acz Posłowie Chełmieńscy Panów gwoli Ich M. i instrukciej przyjęli, jesteśmy zupełnej nadzieje, iż ich zwolenie, o czem większa część braciej, iż doma pozostali, nie wiedzą ani chcą wiedzieć, tak, jakośmy od niektórych wzięli i tu sprawieni są Szlachcie Pomorskiej a nie małym miastam, którzy zawsze w ich przedsięwzięciu stali byli, w ich słusznych żądliwościach, których na pożytek Rzeczy P. ziemie i obywatela ku lepszemu proszą, szkodzić nie będzie. Aczkolwiekom słyszeli i w podanem piśmie najdujemy, iż Panowie nad nasze osobliwe a wielkie uciążenie W. K. M., aby nas karać raczył, do tego wiodą, wiemy: żeśmy W. K. M. krwią i gardły i majętnościami naszemi poruczeni są.

Przeto jeśliżeśmy w tem wystąpili abo zgrzeszyli, iż R. P. i W. K. M. własnych potrzeb, tudzież i nieporządku, który w mniejszych częściach osób zawisł, i wszczeła (*sic*) się ziemia i insze obywatele zniszczone i zepsowane są, ten ułomek aby naprawion był, o to się staramy i prosimy. Zasłużemli taką kaźń za to, chętliwie rady podawamy się miłościwe uznanie a łaskawą kaźń W. K. M. Wszakoż pilnie za to prosząc, aby nas W. K. M. od tych waśni a najątrzonych myśli ubronić raczył, aby od tych czasów nam i dobrą powieścią naszą, tak jako zwykli, nie zawodzili, jako niektórzy z naszych towarzyszów z wielkim żalem i obciążliwością, tudzież ubliżeniem żywności swych, przez cały rok ucierpieć musieli; w to aby wejźrzeć i pohamować W. K. M. raczył, pokornie a uniżenie prosimy.

Dokładają też Ich M. Panowie Rady w piśmie swem, jakobyśmy już tu na miescu będąc, ich instrukcyą oprócz jednego punktu, stołu J. K. M. się dotykać zwolić mieli, chełpiąc się tem, iżby to własnemi pismy naszemi pokazać chcieli, co aby Ich M. uczynić raczyli, pozwalamy. Tam ztąd W. K. M. niewinność naszę, a ich ku nam przyczyn szukanie obaczyć będziesz raczył. Ich M. instrukciej namniejszem słowem nie wspominamy, czego nam J. M. Pan Wojewoda Malborski świadectwo będzie dać raczył.

Abowiem gdy J. M. namowami i perswazyami swemi, nam przedsięwzięcia nam zleconego, nas uwieść nie mógł, sekretarza miast wielkich poruczył, jego to uprzejme napominanie pilnie w pothoku recessy swe wpisali; czego gdyby w innych instrukcyach zwolili wpisowaćby niepotrzeba. A przeto W. K. M. pokornie prosimy, aby nas ubogie, da Bóg, wierne poddane swe wymówione mieć, a nam i braciej naszej bystrości jakiej przyczytać nie raczył, iż Panów Rad, ich przedsięwzięcia, nie z spólnego wszech zezwolenia, tylko swego z umysłu prowadzą, opowiadamy.

Wyznać to też musimy, iż my ani bracia nasi przodkiem na W. K. M., potem i na Ich M. Rady Koronne utyskować przyczyny nie mamy. Abowiem jako nasi Przodkowie od czasu podania poddaności swej, miłościwą obronę W. K. M. zawsze miłościwe a życzliwe szczycenie uznawali, tak też i Ich M. Panów Rad Koronnych osobliwej, zdrowej a dobrej Rady doznawali, iżeśmy do tych czasów w nienaruszeniu praw, swobód i wolności ziemskich, żadnego ubliżenia nie mieli, ani uznali, w czem iżeśmy zgodliwie a w miłości do tych czasów żyli, W. K. M. i Ich M. dziękujemy, niewątpliwej nadzieje będąc, i ten nieporządek rozszarpanego stołu W. K. M., słusznemi środkami a nieszkodliwemi obyczajmi, swej wypadki kloby ku dobrej mierze przywrócon będzie. A insze stany w ich starożytnych wolnościach i sprawiedliwościach, które Panowie przez nowo wziętą, mieć sobie za własne sposobili, zasię, iż restitutowani będą, miłościwie opatrzyć i władzą swą Pańską dopomagać będziesz raczył, co czujemy, poddaności, sami siebie i majętności swych nie litować, zasługować, jakośmy winni, będziemy.

Utyskują a uskarzają się Ich M. Panowie Rady, nietylko w pisaniu swem, które W. K. M. podali, ale też i w ziemi nas opisowali, jakobychmy się przed Magestatem W. K. M., Ich M. Radą Koronną jawnie słyszeć dali, iż Ich M. Rady Pańskie, którzy tu przytomnie są ku niniejszej legaciej nie porządnie obrani, tylko iż się sami Posły uczynili. W czem się na W. K. M. wysoką poważność, tudzież i Ich M. Rady Koronne, iż tą wiadomość

odzywamy, którzy miłościwie pamiętać raczą, żeśmy w tem sporu przeciw gim nie dzierżyli. Iż Ich M. z śrzodka od doma pozostałych Rad, porządkiem słusznym za opisaniem W. K. M., ku niniejszym sprawam za Posły obrani są. Lecz iżechmy gim tego nie pozwalali ani pozwalamy, jakoż i teraz miesca nie dawamy, aby oni od wszytkiej ziemie i Stanów wszech obranymi Posły byli, znaczyłoby się, aby Stanów inszych, którzy też ku ziemi należą, zleconą moc mieli; iż Ich M. pokazać tego nie mogą, ani zleconą mocą i instrukcyą od doma pozostałej braciej, wedle roskazania W. K. M. tu na to miesce wysłani są: nie możem Ich M. za Posły od wszytkiej ziemie znać i wyznawać, dokładając tego, jeśli iż Panowie Posłowie od Rad przy pierwszej sprawie swej około włożonej instrukciej, w czem się deklarowali, przestawają, iż to mianem wszytkiej ziemie Stanów czynią, opowiadamy to teraz prawdziwie z należącą protestacyą, oprócz wszego ubliżenia, iż sami sobie tym to universałem autoritatem przywłaszczają i usurpują, czego gim nasi doma pozostali bracia nie poruczyli, ani żebych też my gim zwolić mieli, nam poruczono. Przytem też Panowie Rada gim żadnego zamierzenia postępku i mocy czynić abo praescribować nie mieli, zwłaszcza, iż każdy stan z osobna, jako do Piotrkowa na on czas, tak i tu wezwan i powołan jest, słusznie się znaczy, iż sami przez się swej własnej władzej a poruczenia porządnego stanów, tych rzeczy się podejmują, co ich zlecona instrukcya sama w sobie zupełnie obmawia. Ale iżechmy W. K. M. dostatecznie wyrozumieli, i Panowie Rada z nami się o to spierają, jakoby instrukcyą ich wszytkie stany w ziemi zwolić miały, z tem się zakładają i bronią, iżeby w blisko przeszły Sejm, a w Toruniu, wszytkich stanów Posłowie, mianem doma pozostałej braciej swej, w nie zwolić mieli, Ich M. tego nie pozwalamy, a to ztąd: iż instrukcya nasza i poruczenie, które od braciej naszej mamy inaczej brzmi. Nadto też W. K. M. te punkty i clausuły na miłościwem baczeniu racz mieć; gdyż Ich M. Rady instrukcyą swoję przedtem w Malborku przeszłego roku uczynioną, tylko między sobą sami zawarli i namówili, z którą tegoż czasu, bez wszej wiadomości inszych stanów ziemie, do Piotrkowa na Sejm wyjachali, in aliqua suspicione, aby nie była, mieć nie raczyli, słusznie było należało, czasów onych, gdy się w powieciech ku obieraniu Posłów na Sejmie, według zwyczaju, w Województwach zjeżdżają, aby Ich M. Panowie Wojewodowie wszem Rycerstwu mienioną instrukcyą byli publikowali, tymże obyczajem i w pospolitych miasteczkach uczynić miano, czemu się dosyć nie stało, tylko iż ją przed Posły czytano w Toruniu. O czem doma pozostali bracia żadnej wiadomości nie mieli. A snadź gdyby gim pokazana była, na nię się byli radzili, a Posłom swym, jakoby się sprawować mieli, naukę dać mieli. Ale iż jej nie wiedzieli, czytając nie słyszeli, na nie aby zwolić mieli, żadnego poruczenia nie dali; przeto jako w Piotrkowie, tak i tu w niej nie przyzwalamy. To W. K. M. z Ich Mościami uważyć racz, jeśli iż Posłowie na Sejmie S. Michała w Toruniu, czego jednak nie uczynili, w tej mierze stanowić mieli, czego gim nigdy nie czytano, aby mianem braciej naszej to ich nieopatrzenie, nierozmyślnie postanowienie braciej pozostali i jaki upadek przynieść miało, zwłaszcza iż nie jednego powiatu priuati potrzeby, ale wszytkiej ziemie szczęśliwego pomnożenia się dotycze.

Wyrozumieliśmy też M. K., iż Ich M. przytomnie będąc Rada w rzeczach instrukciej się dotykających, na blisko przeszłym Sejmie w Toruniu, na sekretarza Elbiskiego, potem na księgi miast przednich i w nich naznaczone czasy odwoływają. Ztąd przyczynę mamy, iż się słusznie rzeczonych ksiąg, pism w tej mierze, ile osoby nasze wspominają, wskazać mamy, żałościwie się tego W. K. M. skarząc; abowiem niektórzy Panowie z Rady, niektóre osoby, bracia nasza, z Posłów: rycerskiego i miejsckiego stanu, z popędliwej waśni, na recess w księgach przednich miast naznaczone wykazują, mianowicie gim to przed oczy wymiatując, że w tych to księgach o was pismo jest uczyniono około postępków a spraw Piotrkowskich, którego wiecznie my i potomstwo nasze nie wygasi ani wygasić będą mogli, jeśliżeby, jakochmy od mienionych Panów postraszeni są, jest osobliwa ciężkość tym, którzy naonczas w Piotrkowie od braciej swej byli Posły; żałośna a nieznośna rzecz słyszeć. Abowiem W. K. M. z naszego naonczas podanego pisma, które i oni ku sobie wzięli, dostatecznie obaczyć może, iż naonczas my, którzy w Piotrkowie ku sprawam przeszłym obrani a sposobieni byli, nie własnych pożytków swych, ani zawiści jakiej ku domu, tylko z winności przysięge a urzędów swych rzeczy W. K. M. pożytków i napraw ziemskich przystrzegali. Prosimy pokornie W. K. M., aby dopuszszać nie raczył, żeby i o nas i braciej oprócz zadziałania a ubliżeniu dobrej estimaciej naszej się kto wpisować mieli; za to prosząc, iż kto nas w jakich nieuczciwych postępkach abo sprawach, jakiemkolwiek mianem i obyczajem zwano i poniewolnie być winować chciał, aby to przed Magestatem W. K. M., któremu takowe i tym równe rzeczy samemu tylko a nikomu innemu na świecie miłościwemu rozsądkowi należą, otworzył abo opowiedział, żeby nas potem pismy, o których nie wiemy, ani ich czytali, daleko mniej w nie zwolili przyszłych czasów nas i potomków naszych obciążać chcieli. A gdzieby W. K. M. w takowej mierze przed Magestatem W. K. M., kiedy takowych rzeczy, mialli by kto komu przyczynę jaką w tem się wtaić a opowiedzieć nie chciał, opowiadamy i oświadczamy w niewinnościach naszych naprzeciw tym, którzy nas niewinnie szczypią, a nader uniżenie prosim, aby w tak nieznośnych rzeczach i przygodach, przez W. K. M. według podania i okazania sprawiedliwości świętej mogli odprawieni być. A potem z wyroku W K. M., protestacye uczynione, dekret w te to księgi miesckie, w którym Piotrkowskie i Warszawskie sprawy znaczy, dla więtszego ubespieczenia w ich własne radzieckie księgi mogły wpisane być, abychmy za wierne posługi nasze, któreśmy ziemi z wielkiem zatrudnieniem i troską naszą wiernie a uczciwie czynili, z niektórych otuchy w niewdzięczność i wiedzenie ludzkie uwiedzieni nie byli.

Obczyązliwoscz Ryczerstwa Pomorskiego i Pospolitych Miasth Chełmieńskiei i Pomorskiey ziemie.

Najaśniejszy Miłościwy Królu. Mamy za to, żeby mała potrzeba W. K. M. stołu upadek, zniszczenie i szkodę, która się z takowych darowizn niezmiernych wzięła wyliczać; abowiem W. K. M. bez wszego wątpienia dobrze przedtem ten to niezmierny ułomek a upadek ziemie obaczył, czego my jako niżsi stanowie szeroce opisować nie chcemy.

Acz Panowie Rada to mimo się puszczają i wspominać nie chcą, wszakoż to pewnie a zaiste wiemy, iż W. K. M. z wrodzonego a niezmiernego wysokiego baczenia swego i tudzież z osobliwej przychylności ziemie i poddanych swych dawno to u siebie uważyć raczył, jaki za tem powzdanem lennem, i dziedzicznem upadek się stał; ale iż nas do tego winności nasze cisną, abychmy też W. K. M. przez starosty a sługi swoje i dzierżawy takowe chować i sprawować raczył.

Z drugiej strony niepomału to nas troszcze, że się obawiać musimy, że zamki, wsi i imiona ku nim należące, które dla tego więcej nadane i fundowane, aby w pilnej straży i opiece przedniejsze zamki zwłaszcza chowane były, z czasem snadź działmi dziedziczemi rozdane i zniszczone a rozerwane były, które to zniszczenia a spustoszenia zamków obawać się wielkiego niebespieczeństwa trzeba. Przeto aby W. K. M. miłościwie obmyślawać raczył, co za żałość z czasem i inszym w ziemi mieszkającym poddanym W. K. M. ztądby się wszczęła, gdyby Rzecz P. i stół W. K. M. zniszczon, zamki spustoszały, mury upadły, poddani W. K. M. pewnego zawarcia nie mieli, a nieprzyjacielowi się odpór dać nie mógł; chwalono być nie może, iż ich wiele w ziemi, w zamecznych dziedzicznych dzierżawach, więcej na dochody a pożytki swe, niźli na zamkowe poprawy baczenia mają.

Przeto mianem doma pozostałej braciej, pokornie prosimy, aby W. K. M. nietylko ułomek rozdanych imion i dzierżaw miłościwie obmyślawać, ale też i należące a potrzebne mury wojenne, obrony na zamkach sposobić raczył. Abowiem co W. K. M. i wszytkiej ziemi na tem należało, posłuch Xiążęcia Ericha to wykazał i nauczył, abyśmy na potem gotowszymi się okazali. Z własnych a nawalnych przyczyn to roście, iż się nam tej osobliwej doległości zamilczeć nie godziło. Za to prosząc, aby W. K. M. miłościwym a łaskawym umysłem wdzięcznie przyjąć, a nam jakiej wszeteczności nie przyczytać raczył. Owszeki i Ich M. Panowie Rady Pruskie w tem jakiej nielubości ku nam mieć nie będą raczyli, zwłaszcza, iż to poruczenie nam dane i zlecone mocy, od nas wiedzą, abyśmy Rzeczy P. potrzeb i wszytkich obywatelów ziemie doległości przed W. K. M. zamilczeli.

Tegośmy też W. K. M. zaniechać nie mogli, obaczywając na Radzie a sprawie porządnej, iż wiele należy ziemi, a owszeki co znaczy ułomek, iż ich wiele jest, którzy więcej nic, jedno Starostwo i inszych W. K. M. dóbr, ile może być, pod się podbijają, zkąd się mały poczet ubogaca, a insze poczciwe narody, którzy R. P. i W. K. M. posługam, z strony sprawowania urzędów i dzierżaw, abo starostw przednich, godni być mogli, w gich ozdobach i władzach upośledzeni bywają. Przeto z osób swych i mianem pozostałej braciej i sąsiad, pokornie prosimy, gdyż nam wszem na porządnie sposobionym regimencie wiele należy, aby W. K. M. od tych czasów nad dzierżawami, zamkami i należącemi dobrami swemi, tych śrzodków używać raczył, żeby żaden starosta, tylko jeden zamek a ku niemu należące wsi i imiona sprawował, abyśmy wszyscy czasów niebespiecznych znaczniejszą obroną i pomocą cieszyć się mogli. Oni też nietylko zabawieniem gospodarstwa, ale też winności urzędów swoich, ku pospolitej ozdobie należących, tem pilniej przestrzegać mogli. Nadto i insze szlacheckie osoby, z miłościwego opatrzenia W. K. M. czasów przyszłych, aby wzmożenie jakie zasługami swemi uznać mogli, ku osobliwemu uśmierzeniu rzeczy,

którą się waśnimy z umysły między stany, często za nie małem ukróceniem rad i namów R. P. i W. K. M. potrzeb wszczyna. Posłowie Województwa Pomorskiego, tudzież mocą Malborskiego rycerstwa k' nim przyłączonego, społem z Posły pospolitych miast W. K. M., sprawę tego dawają, że stany insze Pruskie społem i z szlachtą Chełmieńską, na wiele przeszłych Sejmiech Pruskich, pilnie prosiwali, aby miasto Chełmno, aczkolwiek Xiędzu Biskupowi Chełmieńskiemu jest przywłaszczono, ale iż starsze i przedniejsze miasto w ziemi jest, ku temu i wiele ludzi godnych w sobie ma, których stany insze w śrzodku Rad swych R. P. należących pożytecznie używać mogli; jakoż już kilkakroć na Sejmie przy inszych Poślech miast pospolitych używamy, były spólne rady i namowy wedle starożytnego zwyczaju miewali, i niedawno przeszłych lat, przy inszych wysadzonych a deputowanych osobach, którzy prawo Chełmieńskie rewidowali, trzykroć w śrzodku ich siedzieli, i teraz Ś. Michała rok minął, za opisowaniem W. K. M. na Grudzieńskim Sejmie się stanowili i miesce swe w śrzodku miast pospolitych bez wszego przenagabania i przekazki zasiedli. Wszakoż jednak Rycerstwa Chełmieńskiego Posłowie, którzy tu przytomnie stoją, bez wątpienia z czyjej inszej otuchy, zwłaszcza Daniel Planieczki gim miesca należącego nie życząc w śrzodku inszych miast, owszem nad wolą i wiadomość, swej doma pozostałej braciej, pilnie i własnego swego przedsięwzięcia, tak jako to i przeszłego Maja, na Ś. Stanisław w Malborku, niektórym szlachcicom uczynił, z miesca ich ruszył. Nadto też mieniony Daniel Planieczki i sam własną osobą, nietylko iż aby w Radzie spólnej zasiadowali, prosił, ale i w przeszłym roku z nimi spólnie radząc siedział.

Przeto społecznie prosimy, aby W. K. M. w to miłościwie wejźrzeć raczył, żeby takowe szkodliwe zatargi W. K. M. i Rzeczy P. potrzebie przekazające się nie wszczynały, owszem tym sposobniej i o potrzebach ziemie należących, nie o pożytkach własnych, rady i namowy swe bespiecznie stanowić mogli.

Są też W. K. M. miasta Chełmna przy nas Posłowie obrani, którzy na on czas od starszych swych za opisaniem W. K. M. do Torunia na Sejm posłani byli, tamże z inszych krzywd, które je potkały, przed J. M. Panem Posłem, Xiędzem Przerembskim protestacyą czynili i na J. M. się odwoływają w tej mierze, tej chuci i myśli będąc i w tem się opowiedając, jeśli iż którzy Ich M. niniejszych przytomnie wszech trzech stanów Posłów będący miasto Chełmno, abo ku Radzie obrane osoby, w jakim nieuczciwym postępku winował, zkądby miastu abo sprawcam i urzędnikom ich miesca i zjazdy ku spólnej Radzie bronioni być mieli, żeby gim kto w tem naganić chciał, gotowi są i ofiarują się z strony miasta i starszych swych mianem, ze wszego słusznie a poczciwie wymierzyć, dobrowolnie się podawając ze wszej winnej poddaności, w miłościwą ku uszu W. K. M., jeślibyście jego dostatecznie prawnego okazania na miasto i osoby ich przytomnie będących abo starszych ich zasłużony występek taki nieskończonych przymówek nalezion był. W. K. M. stany insze mandaty swemi, aby na Sejmie, tak ziemskie, jako i tu do Warszawy się zjachali, obwieścić raczył, właśnie temi słowy dokładając: Mittatis viros graves animatos et R. P. amantes, czemu się czujnego posłuszeństwa dosyć stało; ale jako wdzięczne są i byli u wiela przyjęci, W. K. M. z wyżej omienionych skarg obaczyć dostatecznie raczył. Zatem

z wiernej a z winnej poddaności w swej ziemi i obywatelów ich swobód pofortunienie miłościwej opiece zalecamy, niewątpliwej nadzieje będąc, iż W. K. M. wszelaką nieporządność wykorzenić, a nas wszech w zgodliwem a spokojnem życiu i regimencie postanowić będziesz raczył.

Obaczywszy, że się i tego przed W. K. M. zamilczeć nie godzi, iż insze stany w swych starożytnych porządkach i obyczajach turbowani bywają w tem, że Rycerstwo w Województwach, gdy na opisane zjazdy się zjeżdzają w swych powieciech, od Panów a Starostów im przekazki się dzieją, iż namów i rad swych, na czem gim należy, ani tych, któreby za Posły na Sejmiku posłudze Rzeczy P: godne baczyli, obierać nie mogą, prze osobliwe ich uszczypliwe targania na szlachcice uczciwe; dziedziczni lenni Panowie i Starostowie niektórzy bronią miastom tego, iż Posłów swych na Sejm słać nie śmieją, jako to przystogi. Za czasów panowania Przodków W. K. M. i W. K. M. samego, zawsze zwykłym obyczajem zachowane było, iż o Rzeczy P: i ziemskich potrzebach, pewnego zamierzonego czasu, tudzież żądliwość W. K. M. na Sejmach zawsze te trzy stany: Rada ziemska, Rycerstwo pospolite, miasta, radzą i namawiają. Przeto, iż to tak starożytne chwalebne postanowienie, które ziemie i ich ustawy potrzebne zachowywają, od szkodliwych upadków bronione być ma, pokornie prosimy, aby w to W. K. M. miłościwie wejźrzeć raczył, aby Panowie władze tej nie mieli, a tych staradawnych a barzo pożytecznych zwyczajów według upodobania swego nie rozrywali.

Jest rzecz wiadoma, jako niektóre porządnie Posły obrane, blisko przeszłego roku, na Sejm ku pospolitym radam i namowom wyprawione, czczióno i ważono, względu i żadnego baczenia nie mając, iż Posłowie beneficio praw wszelakich, wszego bespieczeństwa i należącej uczciwości użyćby mieli. Prosimy mianem doma pozostałej braciej, aby W. K. M. te szkodliwe ułomki, z wysokiego baczenia swego, miłościwie zahamować raczył, aby niektórych bystrością i szkodliwem przedsięwzięciem, uczciwe zwyczaje burzone nie były, które do tych czasów pod miłościwą obroną W. K. M. (oprócz roku łońskiego) w całości zachowane byli.

Niektóry mieszczanin z Torunia, Jakub Mollier na imię, prosił nas, abyśmy prośbami swemi W. K. M. onego wzmódz mogli, który od niektórej osoby tamże z Torunia, w jego dobrej powieści szczypan jest, iż ta rzecz dalej już od roku na relacyi zawisła, prosi pokornie i my przy nim, aby się nad nim W. K. M. miłościwie zmiłować raczył. A iż rzecz takowa, która się poczciwości dotycze, aby W. K. M. miłościwym dekretem swym skończyć i roztrzygnąć raczył. Tym sposobem i za inszą braciej naszą i sąsiad prosimy, którzy z wielkiem omieszkaniem i utratą swą dla kończenia praw swych za dworem jeżdzą, aby bez dalszej limitaciej W. K. M. odprawą sądową cieszyć się mogli, żeby ubogiego gospodarstwa swego każdy z nich dojźrzeć mógł; co jakośmy winni za długie zdrowie a fortunne panowanie W. K. M. w obec wszyscy Pana Boga prosić chcemy.

Przy tem też W. K. M. oznajmujem, iż Maciej Smuntaski, poczciwy szlachcic, do nas się uciekł, płaczliwie prosząc, gdyż on jako jednym ziemie Chełmieńskiej obywatelem będąc, do Posłów Województwa Chełmieńskiego, którzy w rzeczach R. P. tu wyprawieni, do nich się był skłonił, aby przyczynami swemi onego w wielkich a niezmiernych krzywdach i doległościach W. K. M. wzmogli, którego aby do Pomorskich i inszych Posłów

się uciekł, odprawili. A tak iż brat nasz jest, nie mogliśmy onego w jego osobliwych doległościach przyczynami swemi opuścić. I prosimy pokornie, aby W. K. M. w to miłościwie wejźrzeć raczył, jako on z bratem swym, nietylko iż przez stronę przeciwną w majętności swej, która gim przez Piotra i Stanisława Kostki przeciwko wszemu prawu wzięta jest, zubożał. Ale też i po W. K. M. istotnie skończonym dekrecie i porząd jednego roku wydanych trzech mandatach ku Panu Wojewodzie Chełmińskiemu aby exekucyą za częstem pozywaniem strony uczynił, zasiądz iż i do tych czasów nie mógł, pokornie prosimy, gdyż i inszym obywatelom na tem wiele należy, aby prawo porządnie przekonałe, wszelkiemu otworzyste było, które nie względem przyjaźni, ale szczerej sprawiedliwości świętej, w doległości każdego czyniono być ma, uniżenie prosimy: aby W. K. M. władzej swej Pańskiej miłościwie do tego przykłonić raczył, aby wszyscy szlachcici poczciwi, w przedłużeniu sprawiedliwości ich i należącej exekuciej przewłokami żadnemi trapieni nie byli, z czego nasi doma pozostali bracia cieszyć się będą, winnemi posługami swemi za W. K. M. długie zdrowie, fortunne panowanie, Pana Boga prosząc, wiecznie zasługować będą.

Nad to jeszcze Panowanie przedni, które my z braciej naszej tu słyszeć się dali, mieniąc, możecie sprawować i wyprawać, co chcecie, przed się my w ziemi wam nic trzymać nie będziemy. Przeto pokornie prosimy, aby W. K. M. w tych obraźliwych dolegliwościach naszych, nas nietylko miłościwie odprawić, ale prawie samą szczerze skuteczną rzeczą dopomagać, aby sobie tego nie przywłaszczali, jakoby ziemie i obywatelów na ch życzliwości więcej, niźli na władzej a szczerze uczynionej sprawiedliwości W. K. M. należało.

Szlachetny Jan Michorowski żałościwie się skarzy, iż Pan Achacy Czema młodszy przed 4 lat na dom matki jego nocnym obyczajem prawie, gdy już spano, dobrze się z inszymi pomocnikami nagotowawszy najachał, wrota i drzwi wybiwszy, dwu synu jej i zięcia, dobrze osiadłe szlachcice pogimawszy, do zamku Sthumy przywiedli. Tam z onego nawalnego okrzyku, rzeczonego Michorowskiego matka z przestraszenia a przelęknienia onego rychło potem umarła, a córka jej brzemienna będąc, in abortum przywiedziona; której to ciężkości tak jako nam sprawę dawa, ustawicznie się skarzył, a ku skończeniu żadnemu przyjść nie może. Przeto on i my pokornie prosimy, aby W. K. M., ile ten, tyle i temu równe żałośliwe uczynki nieodwłocznie skończyć, a bez wszej odwłoki odprawić raczył.

Po dołożonych a opowiedzianych potrzebach wszech, jeszcze jest i ta nam i wszej ziemi, na której wiele należy; godzi się nam nie zamilczeć, owszem ku miłościwej pamięci W. K. M. przywieść, iżeś W. K. M. na pilne żądanie Stanów Pruskich a osobliwą prośbę, przez Posły swoje częstokroć o prawo starożytne Chełmieńskie, aby rewidowane było, miłościwie napominać raczył, czemu iż się dosyć stało, inaczej nie wiemy, i Panu Doktorowi Klefelt, kurmistrzowi Gdańskiemu w sposobny porządek co uczynić obiecał, aby przywiódł, do ręku podano. Ale obawiamy się, iż tak pożyteczna praca, aby takowem przedłużeniem ku większej szkodzie, niżby ziemi i nam znośno było nie przyszoł.

Przeto pokornie a uniżenie prosimy, aby W. K. M. teraz de praesenti sposobić, a stany ziemskie mandaty swemi obwieścić i poruczyć raczył, aby naprzód Rady przy nich wszytkie insze powiaty i miasta pospolite z pośrzodków swych na pewny czas i miesce przez W. K. M. naznaczone, ustanowieni Posły swoje ku skończeniu rewiziej starego Chełmieńskiego prawa i pożytecznego processu wynaleźli, a nie rozjachali się tak długo, dokąd prawa Chełmieńskiego i processu ziemskiego przez spółeczne zwolenie i wota, wszytkiego według potrzeby nie skończono. A iż też i z tego a pewnego porządku ziemskiego i ustawy, któreby ku zachowaniu wszego porządnego gospodarstwa nażyczał, potrzebujemy, aby W. K. M. tymże sposobem poruczyć i roskazać raczył, aby na tenże czas przy J. K. M. wydanych konstitucyach ziemi i inszym generalem i privatem Vilkirem, któremi się cieszą i w całości zachowane być żądamy stany wszytkie pilności, jakoby porządność ziemska i ustawa naprawiona była, przyłożyli; co wszytko gdy się sposobi, ku W. K. M. aby odesłano było. Za to prosząc, aby W. K. M., miłościwie confirmować raczył, gdy przytem W. K. M. Panie N. M., ile winne a poddane służby swe, tyle i wszelakie szczęścia i dobre mienia nasze miłościwej opiece zalecamy, pokornie prosząc, aby W. K. M. nad ziemią tą i nad nami się zmiłować w pokoju i jednostajności i dobrym regimencie nas .... i sprawować dopomagać raczył, co my wiekuistemi czasy, jakośmy winni sami siebie i majętności naszej nie litując, zasługować chcemy.

Sliachty Pomorskiey obciąsliwość.

Dzieje się od dziedzicznych i lennych starostw, osobliwie ciężkość a niezmierna krzywda szlachcie, gdy komisarze abo sędzie, bądź o granice, abo o jakie potoczne krzywdy biorą, ani na rozsądku sędziów, którym zlecono bywa przestawają, ani mandaty J. K. M. pohamowani bywają. Owszem kopce granice z wyroków uczynione rozmiatywają, grunty szlacheckie pod się podbijając, abo też przewłokami niezwyczajnemi prawo zwłócząc narabiają, tak iż ubogi prze niedostatek, prawa przestać musi.

Ważą się też tego, iż na zamkach podstarościowie na szlachty pozwy wydawają, a gdy się nie stawiają pozwani na roku, wnet bez wszej lutości w nieposłuszeństwie do zamku woły i inszy dobytek do kuchnie bierzą.

Szlacheckie poddane do więzienia własnego biorą, z nimi według myśli swej sprawiedliwość czynią. Jeśli iż który poddany załogę utraciwszy do starosty uciecze, ani bydła, ani chłopa, lecz iż przez osobliwe zwyciężenie prawa wrócić nie chce; do młynów szlachcie swych i poddane ich aby wieźli, hamują, nie inaczej, jako własne poddane swe.

Jest na pociechę stanu Rycerskiego dawną konstytucyą obwarowano, gdzieby grunty a zagony ziemiańskie do jeziora królewskiego przyległy, aby wolne łowienie ryb do stołu swego miał, gdzie teraz heredes zamkowi to psują, bronią, hamują, sieci, czołny szlacheckie biorą, siekają, rybitwy ich abo poddane zamordywają, strzelają.

Starożytny jeszcze za Krzyżaków bywał obyczaj, iż na płonnych paszach bez szkody wolno było paść szlachcie trzody swe; potem też za świeżej ludzkiej pamięci w obec i na grunciech J. K. M.; teraz Panowie ubogiego sąsiada chocia i przywilejmi opatrzony w ta-

kowych wolnościach tak ściskają, że z waśni i na rzyskach paść nie dopuszczają, zajmują stada i niezwyczajne odkupy i oborne po kilkadziesiąt złotych bierzą.

Dzieje się to od starostw, iż swowolnie ą gwałtownie w szlacheckich imionach possessią biorąc z ich własności i robocie ściskają. Żyto na gruncie posiane, nie iżeby w pożytek jaki obrócili, ale bronami powłoczywają, bydłem, trzodami podeptywali i psowali, tak, iż w pożytek żaden dary Boże się nie obracały.

Drew do palu leżących, nietylko iż szlachcicom i poddanym ich bronią, ale sami z własnych gruntów ich drzewa bierzą, psują ich lasy i bory, a kiedy ubogi ziemianin swego bronić chce, tedy mu i z dworu drzewo wezmą.

Wyszliśmy byli z niewoli Krzyżowniczej, ale teraz zaiste u tych dziedzicznych a lennych Panów, dalekośmy większą niewolą upadli, okrom nieuczciwych a psotliwych uczynków, których jeszcze za łaską Bożą nie masz, z której niewolej nie baczymy, jakoby prędzej wyniść, jedno, gdy Rzecz P: i stół J. K. M. naprawion będzie. A tych dziedzicznych a lennych Panów osłabieje moc. Bo tym obyczajem R. P. nierząd wyżej opisany wynidzie, a my wszyscy z wielkiej niewolej.

Nie racżcież W. M., M. Panowie o nas rozumieć z braciej naszej, żeby to spólne staranie nasze z waśni a nie z szczerej miłości ku Rzeczy P. pochodziło. Owszem, i W. M. na stronę prywaty swe odłożywszy, raczcie się z nami spólnie tejże Rzeczy P: rozmiłować, zkąd nam spólna miłość a W. M. wieczna cześć a pamiątka urodzi się.

Od Rycerstwa Województwa Malborskiego.

Najaśniejszy, Miłościwy Królu, Panie nasz Miłościwy. Wierne a poddane swe służby w miłościwą łaskę W. K. M. zaleciwszy. My, ubogie Rycerstwo Województwa Malborskiego, poddani W. K. M., naszemu M. Panu, uprzejmą chucią zdrowia dobrego, szczęśliwie nad wszemi nieprzyjacielmi zwycięstwa wiernie życzymy, nam i inszych Państw W. K. M. poddanym ku pociesze.

Imo się nam tego N. M. K. nie godziło puścić, abychmy z winnej poddaności swej, W. K. M. oznajmić nie mieli, iż posłowie z śrzodku naszego na blisko przeszły Sejm Ś. Michała, za opisaniem W. K. M. do Torunia wyprawieni byli, tam ztąd plenipotencyą na niniejszy Warszawski Sejm Walny napisaną przynieśli, mianowicie tym obyczajem, jakoby się przy bytności sędziego, ławników i wszego poselstwa dziać i spisować miała przeciwko wszemu zwyczajowi i poruczeństwu naszemu. Ku temu też i w śrzodek nas wniesiono, i w tej to plenipotenciej między inszemi chuciami dotkniono, jakoby Poseł nasz na przeszłym Sejmie w Piotrkowie przeciwko poruczeniu naszemu sprawować i z zamierzonego celu wykroczyć miał. Tego nam W. K. M. zamilczeć się nie godzi, owszem uniżenie oznajmujem i opowiadamy, żesz i na on czas do Piotrkowa Posłowi swemu nad zleconą moc ustnie poruczyli, co jeszcze i w świeżej pamięci mamy, aby W. K. M. mianem naszem prosił, żeby W. K. M. zamki i dzierżawy znaczne, które W. K. M. okrom wiadomości i przyzwolenia stanów ziemskich, szkodą R. P. i stołu W. K. M., tudzież ziemi i oby-

watelom ku osobliwemu ułomkowi i uciśnieniu rozdać raczył, zasię ku rękam swym przywłaszczyć raczył, czego aby W. K. M. nie uchwałą Statutów, które prawam naszym i przywilejom przyrównane, oprócz ułomku swobód być, tylko z prawa swego Królestwa. Jakoż to nam W. K. M. w Piotrkowie miłościwie obiecać raczył, ten to nieporządek w Rzeczy P: przez niektóre prywaty osoby napsowane, jako lekarz uleczyć a na prawy gościniec i w prawą klubę swą przywieść W. K. M. będzie raczył. Jakoż nie wątpim, gdy się stanie ztąd obrona R. P., ludzki ucisk, stołu W. K. M. zniszczenie, obywatelom w ziemi ułomek poratowan i wzmożon będzie. A iż tak nieporządnie uproszone daniny tych dzierżaw nietylko szkodę w ziemi znaczą, ale owszem osobliwie wymyślonemi uciskami i udręczeniem od dzierżawc i starost lennych Rycerstwa trapieni bywają, jako się to w Województwie Malborskiem wiela ich dzieje, którzy w znacznych granicach trapieni i ku wielkim utratom przyprawowani bywają; nad to i zboża własne na szlacheckich granicach żałośnie a z wielką szkodą bywają brane. I teraz nowo niektórym na własnym gruncie staw uczyniony kilkiem set osób pieszych i jeznych, gwałtem aby spuszczon nie był, broniono. Przeto N. M. Królu, Poseł nasz w Piotrkowie nad poruczenie nasze niwczem nie wykroczył, owszem to co sprawował, stale i za wolą się naszą działo, nieodmiennie twierdzim i wyznawamy.

Wznawiają się i wszczynają, N. M. K., na zjeździech powiatowych w śrzodku Rycerstwa nowe a niezwyczajne obyczaje, iż Panowie Wojewodowie przy obieraniu Posłów wota swe na osoby takowe dawają, którzy posłani być nie mogą. Jako i ten tu do Warszawy na Sejm obrany, aby nie jachał, wymierzył się. Ztąd to urosło, iż z Województwa Malborskiego żaden Poseł na tak poważne rzeczy i propozycye nie przyjachał. Przeto my się w plenipotencyą Posłów wszech Powiatów Województwa Pomorskiego wdawamy i przyłączamy, o których i między nimi zgodliwą myśl i jednostajną chuć a stałość w omyślawaniu dobra R. P. być obaczywamy zupełną moc a poruczeństwo, tudzież potrzeb i doległości naszych forytowanie powzdawamy, zlecamy i poruczamy, aby nam z omienionych przyczyn doma pozostałym jakie ubliżenie i ukrocenie się nie stało. Owszem cobykolwiek pożytecznego a pociesznego stanowi Rycerskiemu, o czem nie wątpim, wyprawiono było, nam się też tem W. K, M. cieszyć i miłościwie dopuszczać będzie raczył.

Przytem też uprzejmie a pokornie prosimy, aby W. K. M. w to miłościwie wejźrzeć raczył, gdyż Panowie Elbieżanie wiele ziemskich imion, na których przedtem bracia nasi zasiedli byli, brzemiona równe we wszech postępkach czyniwali, teraz z nich się w tym to powiecie powinność żadna nie dzieje, o czem w Piotrkowie w podanych artykułach dostatecznie wyrażono.

Mamy też i w tem ubliżenie niemałe, iż żadnego postanowionego woźnego nie mamy, tak, jako w inszych Województwaeh jest, zkąd napotrzebniejsze sprawy omieszkane bywają. Nad to już roki abo sądy w tem tam Województwie ode czterech lat nie były i teraz sędziego nie mamy. Takowe ułomki aby W. K. M. z szczodrobliwej łaski swej ku porządnemu sposobowi przywieść raczył, prosimy, co jakośmy winni poddanemi służbami swemi sami z siebie i majętności naszych nie litować zasługować chcemy, ku większej możności pisma tego sąśmy wiadome pieczęci nasze przycisnęli.

Supplicacio Georgii Golczewski coram R. M.

Aby już nietylko wątpliwość starostów i dzierżawców dóbr W. K. M., którą nad sobie równemi osobami czynią, okazana była, ale i listy W. K. M. ręką własną podpisane, jako nietylko iż w uczciwości nie mają, ale owszem sprosnie skandalizują, co się z niżej naznaczonej sprawy, której aby nietęskliwie W. K. M. przesłyszeć raczył, pokaże, pokornie proszę. Iż się mnie, N. M. K., wielkie przezprawie a niezmierna krzywda stała, iżem nad wszytkę winność swą, nie dla czego innego, iżem da Bóg tak, jako przystało, Posłem będąc od Rycerstwa Województwa Chełmieńskiego na blisko przeszłym Sejmie w Piotrkowie, R. P. przystojnie a chętliwie służył; czego gdym braciej, do domów przyjachawszy, na pospolitym powiatowym Sejmie 3 Maii, roku przeszłego, sprawę i relacią, co się w Piotrkowie w R. P. i takie postępki były, uczynić chciał, Ich M. Panowie: Wojewoda Chełmieński, Rafał Działyński, Krzyżtof Kostka, Hrik Dąbrowski, Brodnicki, Gołgołubski, Radziński Starostowie, wójt Malborski, Jan Kostka z inszą bracią swą oprócz Pana Gdańskiego, inszych niemało do siebie przyciągnąwszy, potarskę i przekazkę na osobę moję, rzecz mi przeciwiając czynili: żem propter varios tumultus et rumores, tak jakoby należało i potrzeba nakazała, dostatecznej raciej dać miał. Owszeki iżeś W. K. M. wszytkim w obec majętności brać miał, jako ludzie sprawiono i dzisia tej wiary są. Abych z myśli ich to wybił, do tego rzeczy przywieść nie dopuścili. Nie chcąc ja przedsię, gdy onus legationis impositum infectum zostało, uciekłem się ad ea remedia, iżem list (*cf: Lengnich Gesch: der Preuss: Lande, II documenta p. 123.*) W. K. M. ręką własną podpisany, w którym W. K. M. nam na on czas będącym Posłom w Piotrkowie świadectwo dać raczył, aby w ich bystrych słowach, któremi się na osobę moję targali, pohamowani byli, podałem go do własnych ręku J. M. Pana Wojewody Chełmieńskiego, który własnemi usty swemi jaśnie w głos czytał i publikował natenczas in communi congressu, i gdy ad ea puncta przyszło: Si vero quispiam Iurisdictioni nostrae subiectus, contra praedictas personas vel earum quampiam hoc nomine gestae et administratae, in his piotrcoviensibus comiciis communis R. P. quicquam eiusmodi attentare ausus fuerit, quod ipsis estimationis aut (quod absit) capitis periculum creare videretur. In hunc tanquam in libertatis et tranquilitatis publicae violatorem gravissimis poenis arbitrio nostro reservatis animadversuri sumus; wtenczas P. Brodzicki nierozmyślnie a popędliwie na małem baczeniu munus servatorium mając rzekł: Salva licentia, N. M. K., Ich M. Rad i wszego tutecznego zgromadzenia, iż Posłowie zdradzili, przeto ich Król broni; insi wyżej mianowani pomocnicy jego, nas ku stanom chłopskim, jakoby poczciwość w kalecie nosili i listy W. K. M. na lekkość swą ukazowali, tem nas skandalizowali; przedsię jednak mię bracia do Malborku na Sejm na Ś. Stanisław wyprawili. Gdy miesce Województwu Chełmieńskiemu należące między Posły zasiadł, rzeczeni Panowie i tam natenczas w izbie poselskiej, jako w Radzeniu, tak i też w Malborku, a do kordów pomykając mię treskali. Do których się Daniel Pleniecki przyłączył, i aby mi większą nienawiść przywiódł, do ludzi przed wszemi ludźmi powiedzieć śmiał, ni ocz w Piotrkowie inszego staranie nie było twoje, jeno aby mi jurgielt wzięto.

Z czego abych mu się wyprawił, ile osobie jego, tyle insze pomienione Pany za ich na osobę moję popadliwość, z miesca mego poselskiego ruszenie i pogrożkę, którą przed Panem Gabrielem Grabowieckim, Posłem W. K. M. czynili, zwłaszcza Starosta Gołyński powiedział, by mi kilka tysięcy utracić, tedy Gulewski, przez którego przyczynę, iż nam około majętności naszych się ta trudność dzieje, ważyć chcę, iż ma swą nie dobrą zapłatę wziąć. Co gdy mi J. M. Pan Grabowiecki powiedział a przysiągł, nie wiedziałem sobie przespieczniejszego miejsca naleźć, gdyż w murzech nie mięszkam, jeno iżem do Wilna na dwór a pod skrzydła, a obronę W. K. M. się uciekł, a tak ile instigator officii byli, i ja z osoby swej, osoby przerzeczone przed W. K. M. pozwał. A już prawie a tempore Augusti nie odjeżdżając od dworu W. K. M., aż i do tych czasów miłościwej odprawy W. K. M. oczekiwam. A tak pokornie proszę, aby W. K. M. w to miłościwie wejźrzeć raczył, a niesnaski te, które nie dla korzyści mej własnej wszczęły tylko iżem z winności urzędu swego, aby rozmnożone były, dopomogał.

Słychano tho wszytko było i od Krola J. M. i od senatu Coronnego i od Posłow

Acerbe, bo śmiele ten to insolenciae ich wymawiał, świadectwa wywodził, na dowody się brał.

Gdy thego doczytano, powsthali panowye Prusczy

Prosząc Króla J. M., aby takowym criminaciam miesca u siebie nie dawał, a zwłaszcza pan Czema, Wojewoda Malborski, człowiek stateczny, i z dawna na dworze Zygmunta Króla wzięty, którego uczciwa i stara osoba movebat omnes, mało nie z płaczem, po niemiecku mówiąc, uskarzywał się, że na taki sztych przed oczyma pańskiemi był przywodzon.

Thos i pan Kostka, Castellan Gdański.

I tych dwu powaga i skromność sprawowała to, że nie tak barzo przedsiębrano tych innych upory. Jenak o tem wszytkiem consultacia niemała była nazajutrz i dnia trzeciego u Króla in Senatu i między Posły.

Ass IIII. Marcii.

Gdy Posłowie przyszli przed Króla, uczynili takową o tem zminkę przez P. M. Siennickiego.

Najaśniejszy, Miłościwy Królu. Pomniąc się dobrze w powinności swej Krześciańskiej, która nas zwierzchności wszelakiej poddaje, a posłuszne być uczy, nauczywszy się tego z urodzonej cnoty polskiej, ilekroć ku W. K. M., Panu swemu od Pana Boga nam postanowionemu przychodzimy, nieinaczej przed Magestat W. K. M. stajemy, jeno jako przed namiestnikiem Bożym, wiedząc dobrze, iż osobę W. K. M. Pan Bóg na stolicy tej posadziwszy, zwierzchności swej nad nami użyczyć, onę przezeń między nami sprawuje, tytułem swym uraczył, nie warujeć się ustami swemi świętemi mówić i do W. K. M. i do

wszej takowej zwierzchności: DII ESTIS. Przetoż z podziwieniem i strachem przypatrywać się temu musimy, gdy to nie z takiemże uraczeniem i powagą W. K. M. przed Magestat przystępują, jakoś się W. K. M. niedawno przeszłego czasu temu przysłuchać raczył, gdy Panowie Pruscy in medio Senatu podali jakieś poruczenie swe około spraw tych sejmowych, którem i Magestat W. K. M. obraziły i Rady Koronne dotykały, bo coś osobnego sobie przywłaszczając, sami tylko oprócz Senatu Koronnego radzić o sprawach pruskich domagali się, i z powinności, którą na sobie Państwa Koronne za wychwałą pospolitą noszą, wyłamowali. Znaleźćeś to W. K. M. raczył, że się to dziać od nich nie miało i notati są wynalazkiem W. K. M. laesae Magestatis, coś jednak W. K. M. z dobroci swej Pańskiej przejźrzećeś im raczył, snadź w tej nadzieje, że się na potem od tak bystrych mów i spraw swych hamowac mieli, jakoż i my tegośmy mniemania byli.

Ale że się onegdajszego dnia wszytko od nich znowiło, bo nierzkącz aby się mieli facilitate W. K. M. ukarać a onego przedsięwzięcia swego, z którem się opowiedali, pokajać, ale owszem bystro a mało przystojnie wiele przyczynili, a naprzód i coś sobie od W. K. M. za krzywdę biorą, iżeś je W. K. M. to przed Magestat swój ku rozsądkowi sejmowemu kładzienia listów przez woźnego przywołać roskazał, a nie raczej przez posła swego je obwieścił i po nie do gospody tak jako po Pany Litewskie posłał. I któż w Polsce jest takim nowym gościem, aby tego nie wiedział, że to jest pospolity zwyczaj, gdyż W. K. M. na sądziech swych siedzieć raczysz, nie kto inny, jedno woźny przed stolicę W. K. M. każdego też najwiętszego Senatora przyzywa. A gdyż się z nimi nic nowego ani inaczej nie dzieje, jeno co ze wszytką Koroną, której oni częścią są, nie mają sobie co za ubliżenie brać; a tego na pomoc abo na powinny przykład sobie brać nie mogą, iż się inaczej z Litewskimi Pany obchodziło; zapomnieli podobno, iż inaczej w opanowanie Koronne przyszli, aniż ci przychodzą, z którymi się jeszcze umawiamy. A co więcej, iż się Ich M. z swego powinowactwa wyłamują, będąc zdawna pars Regni, które na sobie Korona niesie, nie chcąc temu podledz, czemu za uchwałą pospolitą sejmową wszyscy podlegamy, opowiedając różność praw i zwyczajów wolności ziem onych pruskich od innych krajów Koronnych; gdyż tu nie o to gra idzie, aby oni mieli swoje prawa, wolności, które każdy z nich ma kłaść i na rozsądek przywodzić, ale idzie o dobra R. P., w którymkolwiek kącie Koronnym są, jednako do stołu W. K. M. należą, jednakiemu prawu poddane są, i jeśli co z nich który J. K. M. przy sobie ma, nie baczymy, przeczby się także jako i drugie Koronne kraje z nich usprawiedliwić R. P. powinni nie mieli być, a na rozdatek prawa pospolitego puścić i gdyż są pars Regni. I gdyby się Ich M. sami dobrze przypatrzyli przysiędze swej, którą się obowiązali proventus W. K. M. strzedz i o nich pilno radzić, nie trzebabyćby na nie Statutu Alexandrowego. Abo gdyby się Ich M. za członki Koronne, któremi są, jako część Koronną znali (jakoż znać muszą), nie wymawialiby się z tego, co inne kraje Koronne przyznawają; wzmagać Ich M. też to nie może, iż wiadomością prawą i za niezezwalaniem konstitucyej Sejmu przeszłego wymawiają. Gdyż koronnymi ludźmi będąc, powinni prawo Koronne wiedzieć. I pomniemy to wszyscy dobrze, że na przeszłym Sejmie do wszytkiego wzywani od W. K. M. byli, przy

bytności ich namawiana, przeczytana i pieczętowana Konstitucya była, iż kiedy przy namowach być nie chcieli, abo omięszkali na wzywanie W. K. M., złaćby to sequella, aby prze jednego abo kilku niebycie, wszyscy nic stanowić nie mogli. A zatem prze jeden kawalec Korony, wszytka Korona w nierządzie być miała. Przetoż potrzeba tego pilna jest, abyś to W. K. M. serio przedsięwziąć raczył, a wszytki w ten porządek wprawić, jakoby wszyscy jednako powinność swą R. P. pełnili, jej pilnowali; każdy z Ich M. Pruskich ziem, wedle miesca swego w Radzie Koronnej zawżdy zasiadali, spólnie radzili, a niewiadomością spraw się Koronnych nie wymawiali, by snadź i na potem, gdyby co potrzebniejszego abo gorszego (czego Panie Boże uchowaj) na Koronę przyszło, tymże strychem się wymawiać nie chcieli. Nie racz że W. K. M. mimo się i tego puszczać, abyś się czasu wolnego sobie pilnie wywiedzieć nie miał; jeśliż tak jest, jako onegda tu przed Magestatem W. K. M. na placu było, żebyś W. K. M. obrońcą złych a nie dobrych miałbyś być mianowan od kogo, racz że W. K. M. przegrożki te, które się przed oczyma W. K. M. dzieją i bystre przymówki hamować, a takowe ostre nazwiska, któremi nazywają niektóre zdrajcami, a W. K. M. obrońcą ich być (jeśliże tak jest), srodze karać. I pokornie prosimy W. K. M. naszego M. P., abyś W. K. M. raczył czas sobie na to wolny upróżnić, nam gi też oznajmić, aby jako jawnie się z tem tu wytoczyli, jawnie też rozprawę mieli i słuszną kaźń odnosili. Aczci się temu więcej dziwować musimy, iż o tych sprawach pospolitych i które słyszym, więcej bystrzej a prawie się do tego nikomu ubieżeć nie dadzą, jedno ci, którzy ex nobis prodierunt, z narodu i krwie polskiej; niedawno w tamtych krajach pruskich wlazami są, nie nauczywszy się tego iście od Polaków, mniej uważnie ani ostrożnie przed W. K. M. mówią.

Haec o Działyńskim.

Gdy tego domówiono, powstał pan Działyński, Wojewoda Chełmieński.

Rozumiejąc, że nawięcej nań przymówka była, i jął mówić prosząc, aby Król J. M. sprawę ich przyjąć raczył, którą jako poczęli, tak do końca gotowi o sobie dać, ani się takowem ostrem domawianiem od Posłów Koronnych przeciw im uwodzić dał, gdyż podobno i to, co tu teraz mówiono, nie ze wszech zezwoleniem jest, jeno ten Pan (na pana Sieniczkiego) tak mówi, jako się zdawna nauczył.

Odpowiedział Pan Sieniczki tłedyż.

Mówiłem z poruczenia towarzyszów swych ku W. K. M. (i za tem Posłowie circumstantes powiedzieli, iż poruczyli) a nie ku Panom Pruskim, bo nam do tego nie przyszło, abyśmy z nimi co sprawować mieli. Ale iż mię Pan ten, samego dotyka, żem się tak zdawna nauczył, znam się do tego, że tak zawżdy mówię, jako mi przed Magestatem W. K. M. przystogi, bo umiem gi sobie uważać dobrze i mówić ostrożnie, a życzyłbym Panu, aby on tak dobrze.

Zatym Pan Woiewoda Chełmieński.

Umiem da Pan Bóg, tak dobrze jako Twa M.

Pan Sieniczki odpowiedział.

Jeszczem za łaską Pana Boga z mowy swej nie notowan crimine laesae Magestatis, jako W. M.

Zatym Senatores ku Krolowi się schylili, i consultacia beła, po kthorey dana Posłom odpowiedź.

Ma Krol J. M. wszytko to na pilnem baczeniu, coście teraz przypominali, bo jeśli kogo dolega, tedy naprzód Króla J. M. I przeto po te dni z Radą Koronną o tem pilno namawiał, ale iż są rzeczy niemałe, potrzebują czasu wolniejszego, aniż teraz jest, dla innych spraw zaczętych. Przeto zda się Królowi J. M. i Panom, aby pierwej odprawione były zaczęte sprawy, a to około exekuciej i rozkazuje, aby Prusacy wedle konstitucyej listy swe kładli na dobra Królewskie; tam się pokaże, ktoby się z tego wyłamować chciał.

Prusey Panowie.

Po takiej odpowiedzi prosili Króla, aby gim czasu jesze użyczył ku spólnej rozmowie, co i uczynił.

Zatem oni czynili spólne schadzki z Posły miast wielkich, namawiając się o tej exekuciej, owa perswadowali innym, że to już wszytki przywileje ich in dubium vocabantur, o co miasta zwłaszcza wielkie, jako: Gdańsk, Toruń, Elbung, etc. zjęły się i uczyniwszy spólne namowy spisali postulacią po łacinie, którą potem Królowi podali in Senatu wszyscy zaraz przyszedłszy, i był czytan zaraz

VII. Marcii.

Kthorey supplicaciey then sens beł.

Iż mimo prawa i wolności swe ciągnieni byli ku okazowaniu przywilejów swych i k' temu na rozsądek Rad Koronnych, gdyż o sprawach Pruskich z Radą Pruską a nie z kim innym miałby Król osobno radzić. Przetoż prosili per Deum, aby do takowej niewoli nie byli ciśnieni jako wierni poddani, gdyż nic takowego nie przewinili, za czemby prawa, przywileje i wolności swych postradać mieli; jeśliby z łaski Królewskiej wypuszczeni z takowego rozsądku około przywilejów swych nie byli, nielzaby gim jedno przed wszytkimi ludźmi się świadczyć, i innym krześciańskim Królom, Panom oskarzać zniewolenia swego, etc.

Była ta ich supplikacya cum quadam authoritate podana i barzo expostulatoria, a snadź i protestacyą abo prowakacyą gotową mieli i podać zaraz chieli. Haec erant okrom Posłów ziemskich.

Krol J. M. z Pany się porozumiawszy, odłożył gim odpowiedź na inny czas.

A zatem była nie mała rada na tę ich suplikacyą i rewidowane listy pruskie.

Potthym IX. Marcii.

Podan gim respons in scripto, acz pierwej był czytan w Radzie przy Poślech.

Czytano listów kilka pruskich, z jakową oni pilnością obowiązali się Królowi i Koronie w poddaności będąc, strzedz pożytków i dostojeństwa Króla Polskiego, etc.

Tych listom przepisow dostacz Poslowie nie mogli

Natenczas prze pilne zabawy swe. Dołożył Xiądz Podkanclerzy po czytaniu tych listów. Nie chce Król J. M. nic innego sobie na pomoc brać, jedno te opisania Przodków Panów waszych, któremi poddaność, posłuszeństwo, wiarę swą Koronie opisali, znając się zawżdy poddanymi narodu Polskiego i ich tu zasadzeniem na gruncie Polaków. Co gdy tak jest, nie baczy Król J. M. i Rady Koronne, jakobyście się wyłamować mogli z tych brzemion, które na sobie Korona nosi, owszem za tem wydarciem od nieprzyjacioł, którzy was posiedli, mogłyby się większe wdzięczności pokazować i za to powinność większą na sobie nieść, aniż jej na was chcą, bo wiele temu każdy powinien, kto kogo z niewoli wyjmie. Nie rzkącz, abyście od rozsądku Króla J. M., Pana sobie zwierzchniego, który jako towarzysza sobie w Polsce nie ma, tak nikomu nie podlega Król wolny, nie wiedzieć do kogo odzywać się mieli abo i oświadczenia jakie czynić, gdyż się z sprawami swemi Król J. M. nie kryje przed nikim, jako sprawiedliwy Król, którego rozsądku nikt posądzać nie może.

A iż tu gra idzie o dochody stołu Królewskiego, tak wam, jako i innym roskazuje Król J. M., abyście się z nimi jako i inni tu na Sejmie Koronnym odkazowali, listy na nie kładli. A miesca swe w Radzie Koronnej zasiedli Rady, zwykłym obyczajem.

Był to akt z Prusaki nie mały,

Którzy mocnie się opierali o tę exekucyą, zwłaszcza potentiores, podobno i za otuchą niektórych Polaków, którzy simili morbo laborantes radziby przyczynie którejkolwiek, aby się to przekaziło, i bacząc potężność Prusów dopierali, aby abo exekuciej dano spokój, abo wszytki w nie wprawiono a Prusaki zwłaszcza.

Przeto po dni kilka o tem nawiększa in Senatu consultacia była. Bo acz miasta mniejsze i stanu szlacheckiego ludzie zezwalali na tę exekucyą i listy swe okazowali ale miasta główne, a Gdańszczanie zwłaszcza zbraniali się jej, mało non cum quadam rebellione.

Dekret na sądy nowe przeszłe.

Była potem między Posły interlocutoria o sądziech nowo przeszłych, bo wiele ludzi a ci swłaszcza, którzyby nieradzi inszym się usprawiedliwiali, na te sądy amaricowali, między pospólstwem Posły hydzili, jakoby oni powinność Królewską, sprawiedliwości dozór z niego zejmowali, a potem i obronę także sukcessu temporis zejmą, tylko pilnując wczasu jego i pożytków, a nie potrzeb R. P. Drudzy lepak kontenci byli z takowych sądów, bo sprawiedliwości swej dochodzili łatwie. Jednak aby te sądy na próżno nie poszły, umówion jest DECRET GENERALIS SEYMOWY na te sądy i wydan osobno, okrom konstitucyej do każdego powiatu.

Decret na sądy nowo przeszle.

(*Dokument ten znany z Vol. Leg. p. 650—653; z Constitucii etc. fol. 29—32; z Januszowskiego Statut: 680—682; etc. umiesczony tu przez omyłkę*).

Zygmunt August, z łaski Bożej, Król Polski, Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, etc., Pan i Dziedzic. Wszytkim w obec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, oznajmujemy tym listem naszym. Dowiedzieliśmy się, iż tych którzy na sądziech nowych siedzieli, jako z dignitarzów, jako z urzędników ziemskich, deputatów niemało przed sąd

nasz spozywano, o dekrety, które na tych to sądziech czynili. A iż takowe sądy na Sejmie przeszłym Piotrkowskim, za pozwoleniem Senatu i Posłów postanowione były na jeden raz tylko, tym sposobem, iż prze te, którzy na takowych sądziech zasięść mieli, skaźni i dekreta w ich rzeczach, którzy prze ruszenie abo appellacye od sądów i urzędów, także też z pozwów i z przypozwów zwrócenia per partes, właśnie podług konstitucyej Sejmu Piotrkowskiego na one sądy przypadly i tej ważności być mają, jakoby przez nas samych na Sejmie abo na Sądziech naszych Królewskich za dworem uczynione i skazane być miały.

I chcąc zabieżeć temu, aby takie dekreta nie były wzruszane, i ci którzy spozywani są, etiam ad instantiam instigatoris officii nostri, byli wolni, znajdujemy zgodną uchwałą, iż ktobykolwiek na Sejm abo też przed nas za dworem jakimkolwiek obyczajem był pozwan ku skazaniu takowej skaźni podług ordinacii i według uchwały Sejmu przeszłego Piotrkowskiego uczynionej, od pozwów i od rzeczy wolen być ma i jest. A ktoby więc jeszcze tak uporny być chciał a przypowiedział się na takowe pozwy i na nie, jeśliby co in contumaciam otrzymał, takowe otrzymanie nie ma mieć żadnej ważności i być nie może ku żadnej szkodzie nikomu. A jeśliby też za przypowiedzeniem do sądu ziem pozwany na takowy pozew stanął, tam nie odchodząc sam abo prokurator jego będzie powinien odłożyć winy sto grzywien, pod winą czternaście grzywien, której winy sta grzywien połowica stronie, a druga do skarbu naszego być ma. In casu autem non satisfactionis pro praemissis causa debet remitti ad officium, ubi bona actoris consistunt, pro ultima et finali exequutione poenarum; a prokurator ma być skazan do wieże na tydzień siedzieć na dnie, tam gdzieby takowe rzeczy przez nas były sądzone.

Item. Doszliśmy też tego, iż ci, którzy przez dekret nasz, za swe uczynki czci odsądzeni są, mieszkają doma i pod czas między poczciwe ludzie się łączą, zaczem dobrzy obrażają się, a źli ku zgorszeniu biorą pochop. A tak uchwałą Sejmu tego i z przyzwoleniem Rad i Posłów znajdujemy, iż takowi czci odsądzeni, miesca w Koronie mieć nie mają, a starostowie je pogimać mają i będą powinni, ktokolwiek u urzędu ich opowie się z dekretem i on ukaże autentice; za którem opowiedzeniem in instanti to pogimanie osób takowych ma się stać, i dać takowego czci odsądzonego ściąć. Co starostowie wypełnić będą powinni pod winą onej stronie, która okaże dekret czci odsądzonego, trzech set grzywien, gdy która sufficienter de negligentia docebit. O które do ziemstwa gdy pozowie na roku pierwszym, semotis quibusvis exceptionibus et dilationibus, motionibusque, będzie powinien starosta in instanti pod winą czternaścią grzywien odłożyć; in defectu vero, remittitur pro exequutione facienda ad viciniorem capitaneum.

Item. Też to nas doszło, iż wywołańców za przewodem prawa Koronnego, pro suis delictis et excessibus, jednych starostowie w majętnościach zachowywają, drudzy zasię przez sługi domy swoje opatrywają, a od domu odjachawszy na to się biorą, a snadź i drudzy czynią maiora et peiora prioribus delicta. A tak aby złym do złego, a dobrym do skażania nie podała się droga, mocą uchwały Sejmu tego znajdujemy, iż ktobykolwiek wywołany był tylko a czci abo majętności odsądzon nie był, a takowe wywołanie przez ośm niedziel (*miesięcy*) niósł na sobie, nie mając sublacyej wywołania swojego, i za którem

nie czyniłby de male obtento, jako o tem jest Statut Warszawskiego Sejmu, będzie powinien Starosta, pod którym wywołaniec majętność swą ma, za okazaniem dekretu autentice przez stronę dekret takowy przejźrzeć, a gdzieby podług daty dekretu, ten czas jako supra expressum est, wyszedł, ad bona iure victi zjachać, one w dyspozycyą wziąć i dzierżeć tak długo, aż on wywołany, abo kto od niego stronie dosyć uczyni; po którem dosyćuczynieniu powinien on starosta puścić imienie stronie hnet in instanti. A póki starosta będzie dzierżał, mają pożytki iść na budowanie zamku jego dzierżawy i z nich przed nami rachunek powinien będzie uczynić, a my potem rewizory mamy słać obejźrzeć, jeśli wybudowanie respondet expensae. Et nihilominus starosta sub poena trecentarum marcarum starać się ma, jakoby takowego wywołańca pogimał a wsadził, którego gardło in gratia nostra. A to się ma rozumieć, in bannitionibus criminalibus, a in civilibus wedle Statutu dawnego, in processu iuris opisanego.

Item. Też i w tem dana nam sprawa o tem, iż ci, którzy na sądziech nowych przeszłych o zabicie i pomordowanie głów, do wieże w województwach są skazani, z których mało który siadł, a takowemu dekretowi czynić dosyć nie chcą. Na który upór a zuchwalstwo takowych znajdujemy uchwałą Sejmu tego, iż takowy każdy do wieże skazany, a którýby dekretowi nie uczynił dosyć, uczynić będzie powinien do czasu niedziele przyszłej świątecznej, to jest: sieść i wysiedzieć, jako dekret nań jest wyszedł, w powiecie swoim. A gdzieby więc takowy tem więcej temerarius być chciał, a dekretowi sądów nowych przeszłych nie uczynił dosyć do czasu wyżej opisanego, który z zwolenia Sejmu i dobroci naszej Pańskiej, pro hac vice conceditur, tedy hnet po tym czasie starosta każdy w starostwie swem, per proclamationes Ministerialium, będzie powinien obwołać takowego każdego, bannitum nostra autoritate et nostro laudo conventus praesentis, i takowego każdego wywołanego pogimać będzie powinien i dać ściąć, sub poena simili trecentarum marcarum, wyżej opisanej. A takowej uchwale i starościej exekuciej niema nic już przeszkadzać, chociaby też kto in contrarium listy abo mandaty od nas i z kancellariej naszej otrzymał, i owszem, któryby takowe listy abo mandaty ad loci capitaneum przyniósł, one ad importunam instantiam otrzymawszy, simili poena ma być karan; a miasta wszytkie, w którychbykolwiek się takowi wywołańcy przechowywali, będą powinni sub simili poena staroście pomoc dać i sami takowe pogimować wywołańce. A k' temu starostowie ci, gdzie na sądziech takowych nowych były akcye o pomordowanie głów, są i będą powinni akcye wszytkie, to jest: poenas contumaciarum, które były na pierwsze pozwy, abo też lucra, które in peremptoriis terminis ex secundis citationibus provenientes, instigatorowie Capitaneorum na tych to głównikach otrzymawali, także też i remissie od tych sądów do nas instigatorowi naszemu oddać, któremu takowe postępki gdy będą oddane, będzie powinien instigator sub poena privationis sui officii, podług prawa przeciwko gim postąpić w rzeczach tych. A temu allegatio praescriptionis ob non persequutam causam nie ma nic szkodzić.

A takowe postanowienie ma być oznajmiono do wojska, którym my z uchwały Sejmu niniejszego naznaczamy terminum ad sessionem turris w sześć niedziel po wysłudze

tej ćwierci roku, która gim teraz jest abo ma być przypowiedziana, a ma gim być wolno odjachać ad sessionem turris, nulla poena exinde sequuta. Dla lepszego świadectwa, pieczęć naszę do listu tego przycisnąceśmy kazali. Dan w Warszawie na Sejmie Walnym Koronnym, ostatniego dnia Marca, roku Bożego: tysiącznego pięćsetnego sześćdziesiątnego czwartego, a panowania naszego: trzydziestego piątego.

R[to.] Xiędza Piotra Myskowskiego, Podkanclerzego Koronnego,
Dziekana Crac., Gnezneń., Płock., Lanc., Warsz. proboszcza.

Posłowie parząc

Że się Prusowie, a ich przykładem i drugi ociągali od okazowania listów na donacye bonorum regalium, upomnieli Króla i Pany, aby już generali decreto pewny czas zamierzon był, okazowania tych listów, sub amissione causae, i wydan jest

Edict thaki.

Król J. M. nasz M. Pan za radą Ich M. Panów Rad Koronnych i pilną prośbą Panów Posłów a zezwoleniem wszytkich stanów, mocą uchwały Sejmu niniejszego, wszytkim w obec poddanym swoim i każdemu z osobna to oznajmić a jawnie opowiedzieć roskazać jest raczył, ktokolwiek listów na dobra stołu Króla J. M. podług Konstitucyej Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, do tego czasu na rewizyą nie kładł, ani się z nimi odprawił, aby taki każdy każdego abo jakiegokolwiek stanu będący, ze wszytkich Państw Króla J. M. Koronnych, to jest: ze wszytkich Województw i ziem Wielkiej i Małej Polski i z Prus do blisko przyszłej śrzody po tej niedzieli Laetare inclusive, listy swoje na rewizyą kładł, a z nimi aby się przed rewizormi odprawował abo się opowiedział, i gdzieby czasu ku okazowaniu ich mieć nie mógł, dał się do regestru w kancellariej wpisać. Już też i ci wszyscy, którzy dilaciej durantibus comiciis prosili i którzy summy likwidować są powinni; nakoniec wszyscy, żadnego nie wyjmując. Abowiem któżbykolwiek do tego wyżej mianowanego czasu, listów takowych przed rewizormi nie położył, ani się z nimi odprawił, abo gdzieby się odprawić czasu mieć nie mógł, z nimi się nie opowiedział a do regestru pisać nie dał; tedy Król J. M. z Ich M. Pany, już ani dalszych dilacii, ani pomykania czasu dalszego użyczając, o wszytkich in genere liściech podług Konstitucyej Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, a zezwolenia pospolitego niniejszego Warszawskiego Sejmu, generale et universale decretum tym sposobem uczynić a wyrzeć będzie raczył, jako o innych z osobna wszytkich ukazowanych i rewidowanych liściech, rozsądek był abo już jest uczynion. A wszakże nie odstępując ni w czem Konstitucyej Sejmu przeszłego, kładzienia listów na żadne insze przywileje nie extendując, jeno na te, które należą do stołu J. K. M., a które Konstitucyi roku przeszłego są podlegli, to jest: gdzieby kto dzierżał jakie dobra po Królu Władysławie, do wielkich rządów należące, abo iżby summy miał super castris principalioribus po Królu Kazimierzu zapisane, abo też któżbykolwiek miał wieczności i lenna abo zastawy wszelakich dóbr królewskich po Królu Alexandrze, także też Panowie Duchowni na wolności swoje i sołtysów swoich (o czem szerzej Konstitucya w sobie ma), powinni będą

kłaść listy swe, tudzież też i na fundacye wszelakie po Statucie Alexandrowym uczynione, tak w Prusiech jako i w Polsce. Datum Warsawiae XIII dnia miesiąca Marca, roku Pańskiego M. D. LXIIII., a panowania naszego XXXV.

Za własnem roskazaniem Króla J. M.

Za thakowym Edictem

Poczęli się z listy opowiadać i wpisować, i miejsca swe Rady i miast przedniejszych Posłowie in Senatu zasiedli.

A gdy bela sprawa Panow Dzialyńskich

O Brodnicę, konkurs był niemały ludzi, bo iż im o niemało szło, ostrożnie swą rzecz prowadzili. Inter caetera, powiedział Pan Działyński, że za lit ten wieczności na Brodnicę dał Królowi J. M. przez nieboszczyka Pana Oczeskiego, kanclerza, dziesięć tysięcy złotych gotowych; nieboszczykowi kanclerzowi dwa tysiące złotych, i sto czerwonych złotych Paniej kanclerzowej na pierścień.

Krol J. M. powiedzial,

Że mu nie oddano, jeno siedm tysięcy i poświadczał tymi, co je odbierali. Owa potem okazowało się wiele sumin, do których się Król nie znał, a znajdowało się tego niemało, aż ku podziwieniu; i weszło było w przypowieść, że nieboszczyk kanclerz Oczeski, jako był mądry człowiek, nic sobie mądrzej nie począł, jeno że przed tym Sejmem umarł, nim się te jego sprawy otwarły, etc., ale za nasze nie stało.

Prowadziły się te sprawy około exekuciej dóbr Królewskich, nulli parcendo, i dekreta na nie czyniono etc. Acz się wszytki odprawić nie mogły prze wielkość ich, bo każdy z osobna wyprawowan być musiał.

A s otho s Xieza ich M. thakze

Xięża Ich M. o fundacye.

Akt przypadł około funduszów i nadania ich, o które się mocno zjęli. Ale iż uniwersały i recessy Sejmowe nie excipowały, owszem mianowicie obmawiały, że każdym sposobem alienacia dochodów i dóbr Królewskich miała się nazad wracać, któraby jedno była po statucie Alexandrowym, też i funduszów. Dotyskowali Posłowie, aby wszytkie fundacye po Alexandrze okazowane były. Dozierali na to i Senatores, ci zwłaszcza, których exekucya dolegała, ut nemini parceretur. Okazowane przeto były fundusze kościelne, aż też i kaplice Króla Zygmunta w Krakowskim Zamku, fundowanie roratne, wpisowano je w regestr. Relacie deputaci czynili, i dekreta ferowane.

Pothym s Xieza ich M. okolo slużenia wojny rozprawa byla.

O wojnie Xiężej.

Protestacyą uczynili przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, iż będąc prior pars Senatus i prawo swe osobne stanu duchownego mając, nie podlegają niczyjej zwierzchności, jeno

kościelnej, w której mamy nad sobą starszego, głowę naszę. A tak sądzeni o wolności swe ni od kogo być nie mogą, a tem więcej od stanów niższych.

Senatores niektórzy nieradzi tego od nich słuchali, niektórzy pro eis erant.

Posłowie deliberati dali odpowiedź, upominając Króla i Rady Koronne, iż się Xięża z jakiemsi inszem prawem niekoronnem opowiedali, instrukcyą i zwierzchność czyjęś inszą, aniż Króla Polskiego wyznawali, do niej się odzywali; aby się czuli, z jakimi ludźmi nietylko w Koronie ale i w Radzie siedzą, iż innego kogoś nad sobą panowanie mając, o najgłówniejszych sprawach Koronnych wiedzą, radzą, urzędy Koronne trzymają, jako oni rzeczam tych, których zwierzchność nad sobą wyznawają, muszą radzi i nieradzi folgować, a nie Koronnym.

A naostatek niech się Senatus dowie, jeśliż oni i jako komu innemu przysięgają, (jakoż przysięgają Papieżowi) musząć nie Koronie folgować, ale Panu tamtemu swemu, jego zwierzchności strzedz, a nie Króla Polskiego; musząć jemu wszytko oznajmiać, coby jeno o nim tu słyszeli abo wiedzieli, bo tego wszytkiego od nich przysięga ich, którą czynią, gdy je na Biskupstwa święcą, chce. Obaczcież się, in quanto discrimine versamur. A to i teraz, gdy o spólnej powinnej obronie, która nikogo w Polsce nie wyjmuje, owszem wszytki obywtele Koronne w nie pędzi, wymawiają się z niej, opanowawszy lepszą część Korony; a bodaj jeno komu innemu, a zwłaszcza Panu tamtemu swemu, gdy gim każe, bo go wedle przysięgi swej słuchać muszą, i na nas nie pomogli. O przysiędze Biskupów Papieżowi.

Bela tha przemowa od P. Sienniczkiego

Na Xiężą doraźliwa i prawie wtenczas się Senatus obaczył, że każdy z Biskupów Papieżowi przysięga, która przysięga ich jest szkodliwa Koronie. Odiosum to było, a X. fremebant.

J obierzali darz na tho odpowiedz.

Którą potem uczynili przez Arcybiskupa, obciążając na Posły, że porzuciwszy bajaźń Bożą, wtargiwają się i na słowo Jego święte i na te namiestniki, które po sobie tu na świecie postawił. Zaczem też nic dobrego Pan Bóg na wszytkę Koronę dopuszcza, bo to swowoleństwo karać musi, gdyż sobie i Rad Koronnych ni zacz nie mają. A nas zwłaszcza, które Bóg i Panowie Polski zdawna na miescach tych w Radzie Koronnej posadzili, przywodzą w ohydę i podejźrzenie około Rady naszej, żebyśmy mieli komu innemu folgować a nie Koronie, abo ją przenosić, co się nigdy też z nadalszych wieków aż i dotąd nie pokaże, owszem znaczne są przedniejszych Biskupów zasługi bene merita przeciw R. P., którą oni na sobie zatrzymawali i nawięcej dźwigali. O przysiędze naszej nie winniśmy się sprawować P. Posłom. Ale co się tycze służby wojennej, o którą tu namowa jest, tedyśmy są z niej wyjęci. Nacz prawa Xiążąt, Królów mamy i okażemy je, nie w obyczaj rozsądku jakiego, ale pro infarmatione tylko W. K. M. i Radzie Koronnej i Posłom też.

Papieżowi, niemała consultacia in Senatu, bo i przysięga ich była pokazowana, którą oni strzedz dignitatem ich i dochodów jego obowięzują się, i wszytko coby było przeciw Papieżowi mówiono, radzono, jemu oznajmując, na co je rozgrzesza z każdych przysiąg, któreby uczynili Królom, Xiążętom et Rebus Publicis.

Wthorek XXI. Marcii.

Xięża Ich M. przysłali do Posłów Kanclerze swe z listy na wolność od wojny, które czytane były, i terminowali sens i daty ich.

Arcibiskupa Gnezneń: listh.

Cazimirus Jagellonis confirmat in conventione generali Piotrkowiensi, feria quarta infra octavas Agnetis, Anno 1463. donationem Semoviti Troideni Ducis Mazoviae, super Łowicz, Skwiernowicze, et alia bona in Ducatu Mazoviae liberata ab expeditionibus quibuslibet infra et extra terram. (*cf: p. 95.*)

Idem (!) pensionem. Marcam auri et tredecem latorum grossorum Pragensium dimisit. Datum in Skwierniowicze, 17 Maii Anno 1359.

Hoc ipsum confirmat Sigismundus Cracoviae feria quarta ante festum Joannis Baptistae, Anno 1509.

Item. Drugi list Arcybiskupi na wszytkie inne dobra swe w Polsce. Casimirus Jaroslao Archiepiscopo confirmat omnes libertates a praedecessoribus suis datas super bona Archiepiscopatus, nec non liberat ab expedicionibus extra terminos Regni Poloniae emergentibus; penitus sint exempti.

Volumus tamen, quod si inimici nostri aliquo insultu impetuoso terram nostram Gnesnensis diocesis hostiliter invaserint, homines Ecclesiae viciniores eidem parti terrae quae invadi debuerit, una cum terrigenis nostris, et eorum villanis expediti, prout ipsi villani, Militum eisdem inimicis occurrere teneantur.

BISKUPA KUJAWSKIEGO.

Wladislaus dat libertates, immunitates Ecclesiae Wladislaviensi, prout habet Ecclesia Gnesnensis. Datum Lenciciae, Feria quinta post festum S. Petri ad vincula. Anno 1418. (*cf: Cod. dipl. Poloniae Rzyszczewski et Muczkowski II, 1. p. 390—391.*)

Ukazali potem Arcybiskup i Biskup Krakowski list Jagiełłów, którym wyświadcza, że Arcybiskup i Biskup Krakowski dali subsidią przeciw Prusom, a to gim niema iść in se-

quellam et praeiudicium libertatis. Datum ex stationibus exercitus ante Zakroczym, in vigilia Jakobi Apostoli, Anno 1414. (*cf: Lipski: Decas Quaest. publicarum Regni. Posnaniae 1626. p. 91—92. Wiszniewski: Hist. literatury V, 325—6.*)

BISKUP KRAKOWSKI.

Ukazał listy, iż Boleslaus Dux Cracoviensis, filius Lesconis, cum matre, nadał wolności Prandotae Episcopo Cracoviensi; iż Canonici Ecclesiae Cathedralis quilibet eorum, ab omni servitio et solutione terrae ordinaria aut extraordinaria sex sumentes liberare possunt, persona autem duodecim, qualescunque voluerint liberandi habeant potestatem. Aliarum vero Ecclesiarum homines et simplices Canonici tres liberabunt. Datum in colloquio in Ogledow, in die S. Ruffi, anno 1252. (*Cf: Żywot Prandoty przez Gładyszewicza p. 223.*)

Idem confirmant Barrones in Chrobecz, Calendis Julii, anno 1254. (*Idem p. 225.*)

Item. Sigismundus confirmat literas Cracoviae sabbato ante festum Translationis S. Stanislai, anno 1523. Wladislai Ducis Poloniae super Canonicam libertatem Diocesis Cracoviensis. Datum in Cena in colloquio 1228. (*Idem p. 218—219.*)

Boleslaus Dux Cracoviae et Sandomiriae cum matre ab expeditione qualibet, infra et extra terminos nostros perpetuo volumus esse exemptos et liberos Episcopum cum clero. Datum in colloquio iuxta Sandomiriam celebrato in Blonie, anno 1258. (*cf: Gład: p. 232—235; Lipski etc. p. 86—88.*)

Biskup Poznan: listy ukazał

Ludouici Lois, Ungariae, Poloniae Regis, z tym paragrafem: hoc tamen adiecto, quod cum nos personaliter aut successores nostros una cum Regnicolis dicti Regni Poloniae, ad aliquam generalem expeditionem extra limites Regni íre contigerit, ex tunc ab Ecclesiis dictae diocesis Poznaniensis, pro nobis et nostris successoribus caritatiuum, subsidium licite postulabimus, dummodo talis generalis expeditio suum sortiretur effectum; si vero ad talem aliquam expeditionem indictam fuerit postulatum et receptum caritatiuum subsidium per nos aut successores nostros, et aliquo casu seu impedimento eadem expeditio suum non sortiretur effectum, seu aliquo quovis modo impediretur, ex tunc pro futura et simili sequenti expeditione nihil penitus dare debebunt, nisi prius dicta contributio pro expeditione tali generali fuerit exposita et discerpta per dictos Nobiles in expeditione. Datum Cracoviae in die Adreae Apostoli. Anno 1389. (*1381. W sumaryuszu dokumentów archiwum kapitularnego w Poznaniu, w woluminie pod tytułem: Index iurium et privilegiorum etc. praesule Antonio Okęcki comparatus a. 1784. Mathaei Zymchanowski cura et labore, w rozdziale Privilegia et alia documenta iurium capitularium de originalibus etc. Nro. 18. wyczytaliśmy o tym dokumencie co następuje: a. 1381 Die festi S. Andreae apostoli de data Cracoviae privilegium Ludovici Regis Poloniae et Hungariae virtute cuius ecclesias et personas ecclesiasticas universas pertotam et integram dioecesim, illarumque homines et cmethones ab omnidatione servitio exactione, collectis, angariis, si quas vel quae sive per consvetudinem, sive alio quoquam modo praedecessores Re-*

ges Poloniae haberunt, absolvit, eximit et liberos mittit. In signum tamen dominii Regiae maiestatis de quolibet manso seu laneo possesso quilibet cmetho quotannis per duos grossos currentis monetae ad thesaurum Regni solvat more nobilium. Praeterea quando pro expeditione bellica extra limites ire contigerit, et pro eo casu, tum pro coronatione regia vel pro celebrandis nuptiis filiorum et filiarum sacre Regiae maiestatis pro subsidio a sua maiestate postulatum fuerit, dictae ecclesiae seu personae ecclesiasticae postulatum subsidium contribuant. Bonorum autem Regularium, claustrorum, abbatiarum cmethones de quolibet manso per 4 grossos quotannis solvant. Nec non per unam mensuram silignis et alteram avenae pro eodem termino dicti cmethones monasteriorum et claustrorum dare et assignare, ut supra tenebuntur, et insuper pro curia Regia ipsis propinquiori ad labores bis in anno, videlicet uno die in hyeme et altero in aestate obligabuntur. Oryginału nie ma w archiwum.)

Chemu się posłowie przyypatrzywsy.

Nie baczyli, aby już priuatum miało co publico derogare, bo ostatnia Loissowa libertacya polskich obywatelów nigdy nie wyjmowała z powinności wojennej, owszem wszelakie grunty Korony polskiej ważyła; a też te listy in coena znaczyły non satis liberatum animum principum, którzy listy takowe wydawali. Znając jednak Posłowie exacerbatos animos stanu Biskupiego przeciw sobie, zmówili się prosić Ich M. i napominać braterskie, aby się tej posługi z gruntów ziemskich wyłamować nie raczyli, jako i inni Koronni obywatele. I jeśliżby to o osoby Ich M. szło, tedy osoby ich z tego wypuszczali, byle wyprawę wojenną przez uczciwe szlachcice, których nieosiadłych abo nierozdzielnych dosyć Korona Polska ma, odprawowali.

O czym thegos dnia mowil ucżcziwie

I skłonnie in Senatu P. SIENICZKI ku Xiężej Ich M., wyznawając je priorem Senatus partem i starszymi swymi, których ozdobą podaje się między szlachecki naród podwyższenie i znaczne podpomożenia, etc. Prosząc, aby gim ratunkiem R. P. nie raczyli zaniedbawać, jeśliby gwałt przypadł, na który to samo jedyne a ostatnie jest remedium Polakom: wojna. A ta im się potężniej od wszech wzniesie, tem za łaską a pomocą Bożą, lepsza nadzieja być może odparcia nieprzyjacielowi; uchowaj Boże klęski, już by się i Ich M. nie było do czego uciekać, zarazby i statków i skarbów swych stradać musieli, czego świeży przykład jest w sąsiedzkiem a możnem niegdy Państwie Węgierskiem, które rozdwojeniem Stanów upaść musiało, a łatwiej w opanowanie pogańskie przyszło, niżby podobieństwo niosło, i dostatek ich, by się byli społem jednomyślnie zaraz wszyscy bronili.

Przyieli tho Ich M. na then czas wdzięcznie.

I obiecali odpowiedź dać, rozmówiwszy się pierwej.

Chegoż dnia podano iest od Krola J. M. do Posłom.

Aby radzili o przyjęciu Inflantów, którzy zdawna poddają się pod obronę Króla J. M. i teraz Posłowie tu są z tem. Ale iż snadź Posłowie mało sprawy mają o tem ich żądaniu i jako oni do Korony przystąpić chcą, roskaże Król J. M. tam jutro Posłom dać sprawę. O Ifflanciech.

Srzoda XXII. Marcii.

Przyszedł do Posłów X. Podkanclerzy z kilkiem kasztelanów, dając wiadomość o Ifflanciech, iż oni z Przodków swych zasiedli na gruncie staradawnym Polskim, jako i Prusowie zmogli się i w dostatek bogaty, i w miasta, w zamki obronne. Lecz mając niebespieczeństwo od Króla Duńskiego z jednej strony, a z drugiej od tyrana wielkiego Moskiewskiego, uciekli się pod obronę K. J. M., podając zamki, miasta Królowi, a prosząc o wyswobodzenie od tak możnych nieprzyjacielów, na którij żadnych dostatków swych litować nie chcą, byle mieli, ktoby bronił. O co iż już od lat kilku Króla J. M. sollicitują i były już o tem w Litwie namowy, jednak krom wiadomości stanów Koronnych nie chciał nic Król J. M. z nimi concludować. A tak aby sobie uważali kraj on mocny, bogaty, który jeśli upuszczą a z nieprzyjaciół tamtych opanuje kto, wielkie wrota będą od Polski do Prus i do Litwy.

I podali Panowie Posłom na karcie wymalowaną Ifflancką ziemię, situm loci i zamków, a to okazując przyległość jej tak ku Prusom, Polsce i Litwie, której gdyby nieprzyjaciel dostał, pewneby wrota gotowe miał do tych Państw.

Posłowie miedzycz z dawna

Iż o ty Ifflanty dawno zminka w Litwie wszczęta, i ta niepośledniejsza przyczyna była zajścia wielkiego, Litewskiego z Moskiewskim, iż się za Radą Litewską imo Koronną, Ifflantów bronić podejmowali, którzy naprzód i o Króla J. M. się kusili, czego świadectwem jest wielka a znaczna wyprawa Królewska do Rygi, *(Pozwol)* o czem jest akt osobny.

Wiedzieli też to, iż Litwa na to czychała, aby Ifflanci do Xięstwa Litewskiego byli przyłączeni, wetując sobie Pruskiego Państwa ku Koronie a nie ku nim oddanie, a prawie ubiegając się przed Polaki i Króla o koszt wielki do Rigii (*Pozwol*) ruszeniem znacznem i kosztownem przywiedli, a mało nie wszytko przed rękoma mając w obozie, gdy nie był nikt Ifflantów ratując a oni się poddawali Królowi, milczkiem to odprawili, potajemnie spiski z nimi czyniąc, zamków kilka przedniejszych rzkomo od nich przyjęli, władzą ziemie onej ku sobie garnęli. Acz zawżdy Ifflanci protestowali się, że nie inaczej Królowi się oddawali, jeno ku Koronie Polskiej. A potem (gdy baczyli Litewskich Panów usiłowa-

nie o nie) i ku Xięstwu Litewskiemu zaraz nieodzielnie, nie chcąc ku samemu tylko Xięstwu Litewskiemu, bo doznawali, że Litwa i Moskwicinowi się samemu obronić nie mogła, nierzkąc się od niego wydrzeć; co i sama Litwa czując, dopiero je do Polski jawnie traktować o przyjęciu ich dopuścili.

Posłowie bez słyszenia Rad Koronnych o tem zdania, nie chcieli nic mówić.

Przeto prosili, aby pierwej słyszeli Senatus consultum. Jakoż

We Czwartek XXIII. Marcii.

Przy Poślech Rady Koronne wotowali, zgadzając się na to, że są potrzebni, aby je przyjąć, ale quibus modis, tedy o tem mówić nam samym, gdyż oni przyłączają się i ku Xięstwu Litewskiemu i ku Koronie zaraz nieoddzielnie, nie jest pożyteczno, aż się z Litwą spólnie zmówiwszy. A to teraz być nie może, gdyż jeszcze i własnych rzeczy Koronnych z nimi nie skończyli, jeno iż oni o obronę, której zaraz potrzebują od nagłych możnych nieprzyjaciół, proszą, trzebaby gim ratunk dać, by jedno z czego było, ano i samym nam obrony niedostawa.

Ama nihil diffinite senatus radził.

Przeto też Posłowie nie mogli statecznie o tem namawiać, owszem jeśli o przyjęciu ich nie może się stanowić, aż z Litwą, tedy też i o obronie ich.

I tak są Posłowie Ifflanccy odprawieni, aby pilnowali Sejmu Parczowskiego, na którym i Litwa i Polacy być mają, a tam spólnie o wszytkiem radzić.

Xieża ich M.

Na ono Posłów żądanie około wojny, dali odpowiedź przez X. Arcybiskupa przyjmując wdzięcznie ich żądanie, ofiarując też przykładem Przodków swych każdą pomoc ku obronie posp: na którąby się sami duchowieństwem swem porozumieli. Ale około wojny, aby mieli się w nię wdać, tedy na to zwolić nie mogą jedni mimo drugie.

Posłowie potem na to protestacyą przed Królem i Senatem czynili, że inaczej z przywilejów Koronnych pokazać się nie może, jeno że każdy obywatel Koronny z osiadłości ziemskiej wojnę służyć powinien. A gdyż stan duchowny nie pośledniejszą część gruntów ziemskich posiadł, wypuścić ich z tejże, jako i sami są powinności, nie chcą, ani Król J. M. może, i bez nich służyć wojny nie powinni. A tak prosili, aby to Król J. M. na baczeniu mieć raczył, bo nietylko iż się sami z wojny zbraniają, ale i sołtysi w gimionach kościelnych, których kilka tysięcy przynamniej na wojnie bywało, skupili, sami grunty ich posiedli, służbę wojenną tracąc.

Awa uczynili Posłowie solennem protestationem,

Którą i Senatus approbował tamże opowiadając się palam niektórzy, chcąc o tem przy skończeniu exekuciej innych artykułów stanowić, bo to non postrema pars exequucionis, i przeto generali odkładem innych spraw w konstituciej to includować chcieli.

O Sołtysiech thakze.

Zathym Krol J. M.

Sam upominał Pany i Posły, aby o obronie Koronnej radzili po tych przestrachach, które się w Wołoszech przez despota i w Polsce przez Herika stały, i oświadczając się, iż gim się omięszkanie nie dzieje, ale gimi jesli obrony nie postanowią, bo on sam nie ma czem bronić; k' temu i Ifflantom pomocy potrzeba rychlej. Obrona.

Panowie zatem wotowali o podatku, któryınby się obrona i na Podolu i w Polsce Wielkiej, jeśliby jeszcze się Herik o co kusić chciał, postanowiła.

Posłowie także po kilka dni o podatku mówili i zezwolili wedle uniwersału, który jest niżej wypisan. (*cf: Constitucie etc. f: 36—40. Vol. leg. 661—670. etc.*)

Król J. M. domawiał się, iż podatek nierychło złożon będzie, a zaraz teraz że obrony potrzeba. A tak aby o prędszym ratunku namawiali. A czem gdy była między Pany a Posły zminka, nie mogli innego nic umyślić, jeno, żeby Król J. M. nabył pieniędzy na wyprawę żołnierzów, a potem to poborem zapłacił. Wymawiał się Król J. M., że ich nie ma zkąd nabyć, i tak to ostało. Bo Posłowie dotyskowali, że przewłoczeniem exekuciej obrona się omieszkiwa, którą gdyby Król kończył, i samby miał i oni co na obronę z pozwolonej czwartej części.

I przetoż consultacia była o wybieraniu rewizorów, którzy od Króla, od Panów, od Posłów tamże mianowani są i konstitucyą opisani, ut patet. (*cf: Constit. etc. f. 19. Vol. Leg. p. 634—35. etc.*)

A dla ogłoszenia obrony okazowaniu, które jeszcze nie doszło, czas i miesca opisane są i wojnę zezwolili, na którą aby wici jedne za dwoje szły, dopuścili, jeśli potrzeba będzie.

Były i inne potoczne potrzeby tak pospolite, jako i osobliwe ziemskie namawiane, o których konstitucya świadczy. Bo już za tak długiem sejmowaniem zeczknęli sobie ludzie, i przeto o tych potrzebach i innych tumultuarie było mówiono.

I aż odprawiwszy, spisawszy wszytko Posłowie

Krolia J. M. zegnali w Sobothe wielką przesz P. Przyiemskiego bo Pan Sienirzki zmordowany chorował i mowicz nie mogł. Żegnanie.

Zna tho kazdy. Naia: a M: Krola,

Jakoś od wstępku panowania swego z pilnością przedsięwiąć raczył, jakobyś nam, ludu zwierzonemu od Boga, w rządzie i w dobrej sprawie panował. A do opatrzenia tegó

wielekroć Sejmy raczyłeś składać. Na których wewnętrzną sprawę R. P. stany do tego należącemi chciałeś opatrzyć, a od postronnych nieprzyjaciół ze wszech stron bespieczeństwem ostrzedz. Ale też to zna każdy, iż takowe starania pilne W. K. M. i stanów do tego celu, jakoś mierzyć raczył, nie mogły przychodzić. Zaczem była nadzieja w ludziech jakoby te Koronne sprawy, przygody innych Państw postronnych miały za sobą przyciągnąć, a w upadkach z sobą porównać. Jakoż na jednę stronę Pan Bóg prze grzechy nas wszech pokarawszy, iż tak wiele Sejmów, nic się na nich nie postanowiwszy, przechodziło. Na drugą stronę zasię, narodowi Polskiemu wielką łaskę pokazał, a w tym nierządzie onego dobrodziejstwa nie odjął, które w narodzie tych przed innemi pokazował, że więcej z cnoty przeciw Panom swym czynić naród ten zawsze zwykł, aniźli z srogości prawa, które na występne ludzie się ściąga. Gdyż tedy Pan Bóg nie onych czasów skłonił wolą swą k' temu, kiedy W. K. M. i z innemi starać się o to raczył, aby ta R. P., której Cię głową przełożył, bez sprawy i miary dobrej, podług praw i przywilejów była przywiedziona i we wszem porządku ku zachowaniu jej i oddaniu po sobie w całości trzymana. Ale kiedy J. Świątobliwości upodobało się, jako przeszłego Piotrkowskiego Sejmu, już prawie gdy czas przyszedł z wolej miłego Boga, bez wszego ponukania, dałeś się W. K. M. sam z chuci swej do tego przywieść, abyś powinność i objetnicę Przodków swych i swoję nam poddanym swym ugiścił i wykonał, a nas do całości praw i swobód naszych przywiódł, a w dobry i stateczny porządek ustawił, i do tegoż z stany należącemi obyczaj postanowił i spisał, podług którego tu na tym Sejmie już wszytkiemu miało się stać dosyć, a zdrowiu nie folgując swemu, raczyłeś W. K. M. pracą mieć o tem, aby już ono wątpienie ludzkie o upadku Korony tej ustało. Lecz w rzeczy pierwszej za długiemi namowami o Xięstwo Litewskie w Koronę z dawna włączone, acz się początek stał, ale dokończenie żadne; to jednak w nadziegi dobrej ostawićeś raczył, iż przyszłego czasu, który na dzień Ś. Jana przychodzi, już tamto skończyć a do pewnej miary przywieść i wstawić masz, dla czego Sejm do Parczowa przez W. K. M. jest złożon. I prosimy jako swego M. Pana, aby tam już to było skończono, a rzeczy inne na Sejm Trzech Królów położony, iż prze krótkość czasu tu być skończone nie mogą, nie wątpimy, iż W. K. M. one skończyć będziesz raczył. A my tem ubespieczeni będąc, braciej swej to odniesiemy. Niebespieczeństwa też zewsząd, jakie na Koronę zawisły, dobrze W. K. M. baczyć raczysz, na którą ludzie ku odparciu, aby ostrożni byli i gotowi, jedny za dwoje wici będziesz raczył wydać, mając to na pieczy i w opatrzeniu, jakoby nieprzyjaciel prędko nikogoj na przekazie nie bacząc w Koronę nie wtargnął, a szkody niźliby się ludzie zbieżeli, nie uczynił. Do czego pociągnąwszy się i poddane swe dobrze, podaliśmy podatek W. K. M. swemu M. Panu, którym dla opatrzenia miesc od nieprzyjaciół granicznych będziesz W. K. M. ludzi służebnych dostać raczył. Nie zaniechawając też w opatrzaniu ziemie Ifflanckiej, która podawając się ze wszem Koronie, od nieprzyjaciół dwu wielkich prosi obrony. A tych części, które dwa nieprzyjaciele możni posiedli, wybawisz. Co jeśliby nie mogło być, tedy wzdąm pomocą od tych tyranów wesprzeć. A tego co teraz wolnego jest, do lepszych czasów zachować. A na drugi Sejm, gdy W. K. M. wszytek

porządek w R. P. skończyć będziesz raczył, zdarzy miły Pan Bóg, iż tamta ziemia i inne Państwa W. K. M. lepsze opatrzenie przeciw nieprzyjacielom, nietylko gim ku odparciu, ale i ad vindictam, za spólną namową będą miały, gdyż narodowi temu nic nie zeszło na onej chuci, którą miał i ma przeciw Panom swym, dla których sławnego panowania a dalszego wgraniczenia ich Państw gardła swe kładli, i będziesz W. K. M. chciw też k' temu zwyczajem Przodków swych, jako to zacnemu Królowi przysłusza, wszytki niewczasy podejmować, a dla lepszego R. P. swej i sławy, praw ustąpić nie będzie gim trudno ani ciężko.

Przychodzi też to w posłuch ludzi, N. a M. Królu, jakobyś W. K. M. Arcybiskupstwo Rygskie, onego z wielką pracą a nakładem dostawszy, miał jednemu z Xiążąt puścić, czego ten kto się temu przypatrzy, nie może chwalić, bo regna cum sociis non bene manent. A tak sam temu Stanowi, jako poddanym wiernym i wszego dobrego W. K. M. życzącym zdało się przypomionąć, abyś W. K. M. to Arcybiskupstwo i z inszemi zamki zatrzymać a zachować raczył do przyszłego Sejmu, na którym jako inne rzeczy wszytki, tak i ta będzie z mocy Bożej opatrzona ku lepszemu R. P. Korony tej a sławie nieskończonej W. K. M., któremu wiarę, cnotę i posłuszeństwo zalecamy, życząc i od Pana Boga żądając wiernie, abyś dobrze był zdrów, w słowie Bożem i w bojaźni Jego, w świątości żył, a nam długo z łaski Jego świętej panował, którego jakoż to swego Miłościwego Pana żegnamy.

Beło in Senatu namowa niemała

Około obrony przeciw Moskwicinowi, na którą był złożon przeszłego Sejmu podatek niemały i wiele ludzi z Polski kosztem swym jeździło; także było wojsko całe lato, niemałe. Bo Król J. M. ogłosił to, żeby osobą swą ciągnąć miał, jakoż wielkim kosztem wyprawował się, działa i potrzeby insze gotując, na co ludzi postronnych, rycerstwo i rzemieśników zdobywał. Przyległe Xiążęta dowiadywały się o tem pilno, chcąc też z Królem jachać, jeśliby sam jachał. Ale nic się i wojskiem, które tak z Litwy wojenną służbą, jako z Polski żołnierską nie zrobiło, i gotowanie to Królewskie doma ostało. Kładli jedni na drugie winy. Litwa na Polaki, iż się nie rychło zjachali z rotami swemi; Polacy na niesprawę Litewską, Król na niewydanie rychło poborów, za którem omięszkanie się działo a czas co lepszy odszedł. Wojsko służebne darmo leżąc, ciężkie być musiało onym krajom Litewskim, w których mieszkało, tak że barzo pospolity człowiek amaricował na ich ociążenie, mało nic woląc nieprzyjaciela, niż ich tam mieć. Jakoż to być musi, gdzie wojsko darmo leży.

Przetho Krol J. M.

Z Radami Koronnemi namawiał o porządku tej obrony.

I mianowan Hethman do Moskwy Pan Krakowski Marcin Zborowski, Pan stateczny, bogaty, sprawny, który się na starość swą z tego nie wymawiał, gdyby dostatek do wojska był dan. Et sic conclusum, żeby się już statecznie na nieprzyjaciela tego oborzyć z Litwą i z Polaki, do czego voluntarios znowu dosyć się znajdowało, gdyby do tego przyszło. Jeno jeszcze restabat porozumienie z Litwą, tak około Uniej odłożonej, jako około obrony.

CANCLERZSTWO KORONNE vacowało po śmierci Oczieskiego. I już wedle zwyczaju dawnego pieczęć wielka przychadzała w ręce Podkanclerzego, duchownego Pana, bo iż jest Statut, że pieczętarz jeden ma być świecki, a drugi duchowny, (*Cf. Statuta Serenissimi Dom. Sigismundi etc. f. III — IV. Vol. Leg. I, 361*) więc Xiężа Ich M. wprawili się w to, że alternatę pieczęć wielka miała. O czem acz Statutu nie masz, ale usu się w to wprawiwszy, pro lege mieć chcieli. W tej wakancyi, jako wielkiej, poważnej, płatnej, było competitorów wiele ludzi zacnych i godnych. Miał też powołanie na to Królewskie i Pan Sądecki, Podskarbi Koronny, VALENTINUS DĘBINSKI, człowiek stateczny, w sprawach pospolitych z młodości swej ćwiczony i biegły. Ten poważając sobie niejakie ulżenie, aby on będąc Koronnym urzędnikiem, Podskarbim, miał się poniżać duchownemu Kanclerzowi Podkanclerstwo wziąwszy; boć acz tych urzędów jednaka jest władza, jednak wzdy samem nazwiskiem Kanclerz, ma nieco przed Podkanclerzym; a on k' temu na Kasztelaniej Sądeckiej będąc, miał miesce niepoślednie w Radzie, które, Podkanclerzstwo wziąwszy, opuścić miał a sięść o pozad wszytkich Kasztelanów i Kanclerza duchownego. Nie chciał przeto z tych się degradować, jeśliby mu wielka pieczęć nie była dana. I przewiódł to statecznością swą, że mu mimo duchownego dana pieczęć wielka, chocia się o to Xięża Ich M. możnie opierali, jednak potem bacząc Królewską chuć, mimo się puścili. Jakoż ten to i około Podskarbstwa Koronnego, gdy mu było dane, uczynił niezwykłą już ordinacią. Bo za regimentu Królowej Bony, w starym wieku Zygmunta Króla, mało co Podskarbi o skarbie wiedział, chociaż je wielkiego narodu ludzie trzymali; wszytko pisarze Królowej sprawowali i szafowali. Ten pisarze wszytki wysadził, mięszkanie na zamku Królewskim przy skarbie sam osiadł i tam mięszkał, jako prawy Podskarbi.

PODSKARBSTWO CORONNE dano P. Stanisławowi Sobkowi, Kasztelanowi Bieckiemu, i potem kasztelanią Sądecką.

W dalszym ciągu rękopismu naszego, znajdujemy trzy ustawy zapadłe na sejmie roku 1563 — 1564. Podajemy onych intitulacye; treść znajduje się w wydaniach przytoczonych statutów.

Priuilegium secundum melioracionis incorporacionis et unionis Regno Ducatuum Oswieczimensis et Zathoriensis conuentus Regni eiusdem.

(*Cf. Constitucie Trzech Sejmów Koronnych. Piotrkowskie Roku 1562 etc. Warszawskie Roku 1563 etc. Piotrkowskie Roku 1565 etc. W Krakowie u Szarffenbergiera 1565.*

Herbort Statuta y Przywileie Koronne r. 1570 p. 761—764; Sarnicki Statuta y Metryka Przywilejów Koronnych p. 1215—1218; Januszowski Statuta, Prawa y Constitucie pag. 1011—1023; Constitucie, Statuta y Przywileie od r. 1550—1603 uchwalone fol. 34—36; Volumina Legum p. 658—661.)

Reces Seymu Koronnego Warszawskiego 1563 w sprawie około Uniey Lithewskiey.

(*Cf. Herbort cet. p. 672—682; Sarnicki cet. p. 1003—1014; Januszowski cet. pag. 761— 767; Constitucie, Statuta y Przywileie cet. f. 25—30; Vol .Leg. p. 645—650.*)

Declaratia Krolewska okolo Uniey Lithewskiey.

(*Cf. Herbort cet. p. 670—672; Sarnicki cet. pag. 1001—1003; Januszowski cet. pag. 759—760, Constitucie cet. f. 24—25; Vol. Leg. p. 643—644.*)

Contenta literarum priuilegiorumque Litoanorum cum Poloniae Regno, quae sunt inuenta per Maiestatem Regiam Petricouiae, die XI. Octobris. Anno Domini 1564.

Zbiór był znaczniejszy, ale w rękopiśmie naszym ostatnich kart nie dostawa. Podajemy go według porządku chronologicznego. Drugi szereg oznacza porządek przyjęty w naszym kodeksie.

1.	69.	Conradi de Valrode Marsalci Prussiae salvus conductus cum suis, ad pacificandum datus. Datum in castro Konopa 1385.
2.	39.	Wladislaus mittit Skiergalonem in Lithuaniam. Anno 1486 (*1386*).
3.	31.	Obstagium et omagium ducis Fedori, Theodori Lubardii ducis Lucensis, promissio obsidis quod se sistet Regi cum accerseretur. Anno 1683. (*cf: Golębiowskiego, Dzieje Polski za Władysława Jagiełły I p. 5 i 6*).
4.	37.	Michael Dux Zaslaviensis promittit se venturum quocunque accerseretur a Rege. Anno 1386. (*Cf: Gołębiowski I p. 5*).
5.	„	Omagium ducis Bazilii. Anno 1386.
6.	44.	Fidelitas Ducis Demetrii alias Korybuth Regi et Regno Poloniae. Anno 1386. (*Cf: Gołębiowski I p. 3*).

7.	57.	Nunciorum Regni recognitio quod Jagiellonem ad Regnum et coniugium Hedvigis invitarunt. Anno 1386. (*Patrz Szajnochy Jadwiga i Jagiełło II p. 393 Rzyszewski et Muczkowski Cod. dipl. Poloniae III, 337*).
8.	83.	Witoldus Litvaniae Dux recognoscit se esse obsidem Reginae et dominorum Polonorum pro Rege Wladislao. Anno 1386. (*Gołęb. I, 5*).
9.	84.	Transsumptum sub sigillo Alberti Archiepiscopi Gneznensis.
10.	79.	Władislai Ducis Opoliensis etc. promissio de tradenda filia sua nuptui Alexandro duci Litwaniae. Anno 1386.
11.	80.	Dux Alexander Capitaneus lucensis dat salvum conductum nunciis Regis Poloniae et Regni Eodem.
12.	85.	Ducis Georgii Michalowicz cum Andrea patre suo promissiones, quod post mortem Ducis Witoldi non debent alium Dominum praeter Dominum Regem Poloniae Wladislaum habere et Coronam Poloniae. Eodem.
13.	8.	Andori, Romani, Simeonis et Alexandri Ducum et aliorum Ruthenorum omagium et fidelitas Wladislao Regi promissa apud Luczkum. Anno 1333 (*1387*). (*Cf: Gołęb. I, 77*).
14.	9.	Duces Litwaniae in litera sequenti nominati submittunt se Regi et Regno Poloniae. Anno eodem.
15.	10.	Simeon Dux Druzki, Demetrii filius, promittit post mortem Vitoldi se alium Dominum non quaesiturum praeter Regem Poloniae. Anno eodem.
16.	77.	Jnduciae inter Liwonos et Litwanos cum salvo conductu mercatoribus ex Regno venientibus. Datum in capo Kurczem. Anno 1383 (*1387*) (*Cf. Gołęb. I, 16*).
17.	3.	Anna Witoldi uxor promittit maritum servaturum, quae ei convenerunt cum Heduigi Regina et praesertim, quod ab ea et Regno non discedet. Anno 1387. (*1392 cf: Gołęb. I, p. 35, i 490 — 91*).
18.	4.	Ducis Zkergielonis omagial Regi Wladislao et Coronae cum devolutione Dominiorum, aut ad Regnum. Anno 1387. (*Cf. Gołęb. I, p. 4 i 16*).
19.	50.	Wladislaus Rex Foedus cum Skyergalione fratre facit, et promittit ei se non oblaturum Trocensem dicionem, cuius limites describuntur. Item concedit ei Grodno, Świsłacz, Bobroysko, et quod ei prius attribuerat. Anno 1387.
20.	18.	Dauid Russan, Basilius Chwiedar et caeteri Duces et Boiarii promittunt fidelitatem Wladyslao Regi. Anno 1388. (*Cf. Gołęb. I, 3*).
21.	43.	Omagium Ducis Korybuthii Regi et Regno. Anno 1388 (*cf: Gołęb. I, 3*).
22.	67.	Quinque Duces Russiae committunt se Regi Poloniae. Demetrius Orgeldii filius Dux fidelitatem iurat Reginae et Regno Poloniae. 1388.
23.	75.	Demetrii Corybuthii ducis fidelitas Regi et Regno. Anno 1388.
24.	86.	Alexandri Ducis Kiernoviensis omagium. 1388 (*cf: Gol. I, 4*).
25.	87.	Olihordi Ducis Litwaniae et filorum eius foedus cum Casimiro Magno, Rege Poloniae. Eodem (sic).

26.	22.	Witholdo promissa restitutio ad patrimonium cum successione Zigismundi fratris si et ipse ad fidem christianam converteretur; alias ordo deberet succedere Lithuaniae. Anno 1389. (*Patrz Voigt Cod. dipl. Prussiae IV, p. 22*).
27.	29.	Witoldii literae quibus promittit Swidrigaloni fratri amiciciam et auxilium, excepto Rege Poloniae. Lublini Anno 1389. (*Cf. Gołęb. I, p. 17; podług niego przyrzeka Witold Skiergielle*)
28.	38.	Simeonis Ducis Gubernatoris Magnae Nowogrod fidelitas Regi, Reginae et Regno Poloniae. Anno 1389. (*Patrz Gołęb. 1, p. 481 — 482*).
29.	49.	Omagion Syemionis Wladislao Regi et Hedwigi Reginae Regnoque Poloniae. Anno 1389.
30.	63.	Literae Ducis Simeonis Languenii promittentes fidem domino Regi Poloniae Wladislao et consorti suae dominae Hedwigi et Coronae Poloniae, recognoscentes omagium ipsis factum. 1389.
31.	64.	Siemion Langueni, frater Wladislai Regis post commissum sibi Magnum Nowogrod ab ipso, promittit ei et Regno fidelitatem cum omnibus suis. 1389.
32.	65.	Pallatini Transsiluaniensis Mircii foedus cum Rege Wladislao contra Regem Hungariae et alios hostes 1389. (*Dogiel I, 589*).
33.	68.	Induciarum inter Litwanos et Liuonos literae a Magistro et marsalco promittuntur 1390. (*Cf. Gołęb. 1. p. 490*).
34.	30.	Wladilsaus Rex promittit se, inscio Swidrigalo, nemini daturum esse arces Wilnensem, Withepsk, Mercz et Garth, sed sibi et suis successoribus reseruaturum. Anno 1391. (*Cf. Gołęb. I, 29 podług niego przyrzeka król Skiergielle*).
35.	27.	Witholdii post sopitum dissidium promissio, quod nunquam deberet Heduigim et Regnum Poloniae deserere. Anno 1392. (*Cf. Gołęb. I, p. 35 i 490*).
36.	35.	Wladislaus Rex fatetur se reconciliasse Skirgalum cum Vitholdo. Anno 1392. (*Cf. Gołęb. 491*).
37.	41.	Annae Witholdii uxoris fidelitas Regi et Regno Poloniae. Anno 1392. (*Cf. No. 17*).
38.	71.	Witholdii cum Skiergalo concordia et societas contra omnes excepto Rege Poloniae. Datum Belze 1392. (*Cf. Gołęb. I, 491*).
39.	11.	Fideiussoria cautio quorundam Ruthenorum pro aliis de fide Skirgolli. Anno 1393.
40.	40.	Fideiussoria cautio quorundam Ruthenorum pro aliis de fide Skiergalonis 1393.
41.	78.	Recognitio fidelitatis quorundam subditorum Duci Litwaniae Skiergalo. 1393.
42.	81.	Terra Seueriensis Duci Theodoro ad beneplacitum Regium data 1393. (*Cf. Gołęb. 1, 55*).
43.	1.	Olech Dux Rozaniensis fideiubet Wladislao Regi Poloniae pro Coributo Duce quod non erit contra eum aut si vinceretur, quod cum sistet Regi. Anno 1393. (*Cf. Gołęb. I, 56 — 57*).
44.	58.	Litwanorum post susceptam fidem christianam confederatio cum Polonis, et quot post mortem Witholdii si decesserit sine heredibus omnia eius Dominia ad Regem et Regnum devolvi debent. Anno 1401. (*Cf. Łaski f. 128; Przyluski*

		Leges ,statuta etc. 1553 p. 690 — 692. Januszowski p. 750 — 753; Herbort Statuta Regni Poloniae etc. 1563 f. 296 — 297. Vol. Leg. 1. p. 61—63; Działyński Zbiór praw litewskich p. 3 — 7; etc.).
45.	59.	Transsumptum sub sigillis Alberti Archiepiscopi Gnesnensis 1439.
46.	73.	Witoldi renouatio obligationis de assistendo Regi et Regno, et quod omnia post mortem eius ad Regem et Regnum devoluantu, rexceptis quibusdam. Wilnae 1401. (*Cf. Gołęb. I, 87*).
47.	51.	Omagialis Theodri Ducis Podoliae 1403.
48.	56.	Boleslaus promittit se Swidrigal, ducem Lithuaniae cum Rege et Regno Poloniae staturum esse pro accepta in feudum Podolia. Anno eodem.
49.	55.	Omagialis Ducis Basilii Coriatowicz. 1403.
50.	48.	Foedus Conradi de Jungingen magistri Prussiaecum Wladislao Rege respectu Lithwaniae.
51.	23.	Dux Witholdus confirmat omnes literas suas Regi et Regno datas et promittit fidem et auxilium ultra et contra omnes. Anno 1404. (*Cf. Gołęb. I, 88*).
52.	25.	Omagium Ducis Iwan Olgimunthowicz; fidelitas Regi et Regno post mortem Witoldii. Anno 1404.
53.	36.	Juramentum Witoldi cum exceptione de Russia et Moltawia Sigismundo Caesari. In Troki 1412.
54.	46.	Foedus Sigismundi Caesaris, Wladislai Regis, et Witoldi Ducis, in quo quieta possessio Russiae et Podoliae Regi Wladislao ad vitam reservatur. Item feudum Moldaviae. Post mortem autem utrius vis Regis intra quinquennium primum, quo foedus nihilominus inter regna durabit, de proprietate disceptabitur. Item modus cognoscendi ad disceptandum de controversiis. Item divisio Moldaviae inter Reges, si Pallatinus ad mandatum Regis Poloniae non venerit Sigismundo contra Turcas. Sub titulo et sigillo Vitholdi 1412. (*Cf. Gołęb. 1, p. 206 i 519 — 521*; *Dogiel I, 46*).
55.	54.	Wladislai Regis et Witholdi Ducis cum consensu Polonorum Consiliariorum renovatio unionis; libertates cum exceptionibus, obligationes de assistentia; dignitates et officia Litwanorum; conventuum loca; insignia familiis, Hrodlo, Anno 1413. (*Cf. Łaski f. 125—127; Przyłuski 686 — 690; Herbort, Statuta Regni Poloniae 1563 f. 293 — 296; Vol. Leg. 66 — 71 Działyński, Zbiór etc. p. 7 — 20*).
56.	62.	Lituanorum post adepta insignia et libertates confoederatio cum Polonis, qua promittunt se eis semper adsessuros. 1413. (*Cf. Łaski f. 130 — 131; Przyłuski p. 694 — 695; Herbort f. 299*; *Vol. Leg. 282 — 284*; *Działyński Zbiór praw Lit. p. 20 — 24*).
57.	76.	Benedicti de Macra superarbitri sentencia quod arces Wieliona et Mamul ad Samogitiam pertineant. Actum i Gniewkow 1413. (*Cf. Gołęb. 1, 216*).
58.	52.	Induciae 23 mensium inter Polonos, Litwanos et Cruciferos Prussicos atque Liuonicos. 1414.

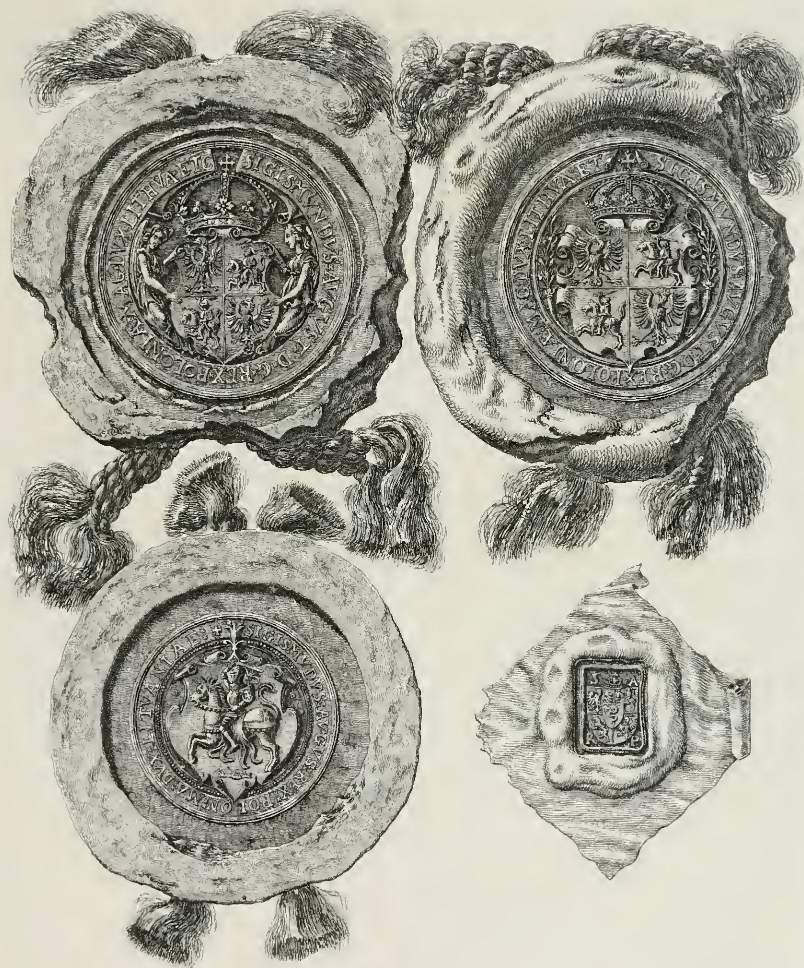
59.	53.	Moldawi consiliarii cum Polonis conventionem aliam communem consistunt. Anno eodem.
60.	20.	Swidrigalus dux promittit se seruaturum esse, quae Wladislaus Rex Witholdo pro ipso spopondit subiicens se hostilitati et censuris ecclesiasticis. Anno 1420. (*Cf, Gołęb. I, p. 305*).
61.	2.	Swidrigalus dux promittit se servaturum esse, quae Wladislaus Rex Witholdo pro ipso spopondit subiiciens se hostilitati et censuris ecclesiasticis. Anno 1420.
62.	70.	Terrae Lucensis privilegia tam catholicis quam scismathicis et Judeis firmata. Leopoli 1422.
63.	74.	Witoldii dotalitium uxoris suae inscriptum cum facultate donandi ecclesiae Valconniki; exemptio districtus Nowogrodek. In Grodno. Anno 1428.
64.	13.	Boleslai Swidrigal ducis Lithwaniae literae de conventione cum Wladislao Rege celebranda, et quod interim quietus esse debet. Anno 1430. (*Cf. Gołęb. 363*).
65.	14.	Literae Georgii Dalgerth, qui promittit domino Regi Poloniae Wladislao, post mortem Witholdii Ducis, Coronae Poloniae assistere. Anno 1230 (*1430*).
66.	24.	Swidrigali promissio quod reddet Regi et hereditati eius et Regno arces quasdam Podoliae, si inter Polonos et Litwanos de eis non convenerit. Anno 1430.
67.	47.	Procerum Lithwaniae promissio pro Magno duce Swidrigalo, quod reddet Wladislao Regi arces Podoliae. Anno 1430.
68.	26.	Recognitio Joannis Dawgierthi Pallatini wilnensis, quod Wilna cum districtu suo de manibus Sigismundi magni ducis Lithwaniae recepit ad tenendum, cui promittit fidelitatem. Anno 1431.
69.	42.	Rompoldi et Gastoldi cum aliis captivis promissio, quod sistent se Cracoviam ad tempus praestitum. Anno 1431.
70.	45.	Boleslai Swidrigali ducis et procerum Lithwaniae induciae cum Wladislao Rege. Constitutio tractatus de pace; promissio de non inducendis Tartaris, ac de conventu communi comissariorum celebrando; comprehenduntur autem ab ipso in pactis Prussiae et Livoniae magistri et Palatinus Moldaviae; in Czarkrisko 1431. Sub igillis 31. (*Cf. Gołęb. I, 375*).
71.	72.	Duces et proceres Lithwaniae promittunt sistere Regi quosdam captivos sub fide dimissos, aut duo milia marcarum, et pro quo libet centum marcas solvere. Datum in litore fluvii Sthyr. Anno 1431. (*Cf. Gołęb. I, 376*).
72.	82.	Literae ducis Swidrigal cautionis fideiussoriae pro Gastoldo et Romboldo. Anno 1431. (*Cf. Gołęb. I, 376*).
73.	7.	Michael Zigismundi ducis filius approbat paterna pacta et foedera cum Rege et Regno Poloniae. Anno 1432. (*Cf. Gołęb. I, 386*).
74.	19.	Zigismundi ducis Lithwaniae recognitio, quod arx Rhodlo ad Bugum ad Regnum Poloniae pertinet et pertinere debet. Anno 1432.

75.	12.	Sigismundi ducis Litwaniae cum sigillo eius et 39 Barronum atque Boiarorum foedus cum Rege Wladislao, successoribus eius et Regno Poloniae, et obligationcs occasione Magni Ducatus. In Grodno, Anno 1434. (*Cf. Gołęb. I, 413*).
76.	16.	Fréthko dux Nieczwieski captus a Swidrigalo, sed a Vincentio de Shamotuly, et a Michaele Buczacki liberatus, post deditionem et defectionem Ozimirymiecz (*Krzemieniec*) et Braczlaw, iurat Regi Wladislao et Regno Poloniae fidelitatatem. Anno 1434.
77.	17.	Dux Frethko submittit se cum Krzemieniecz et Braczław, aliisque castris Regi et Regno Poloniae iunctim. Anno eodem.
78.	88.	Wladislai tercii Regis confirmatio iurium Sigismundo duci Lithwaniae. Piotrcoviae. Anno 1438.
79.	33.	Zigismundi Ducis confirmatio literarum Anni 1434 ad instantiam Wladislai tercii Regis in Troki 1439. (*Cf. Gołębiowski II, 53*).
80.	34.	Rex Cazimirus dedit certam curiam Iwan servitori suo in terra Przemysliensi.
81.	66.	Alexander Prochniczki per Swidrigalum ducem Lithuaniae ducentarum marcarum monetae et nummi polonicalis super villa Orszowa in terris Russiae et districtu Sciriczensi sita, inscriptio. Anno 1442.
82.	28.	Swidrigalus voluntate et mandato Wladislai Regis nepotis sui dat bona quibusdam cum obligatione ad militiam. Anno 1445.
83.	15.	Joannes Albertus Rex confirmat omnes inscriptiones cum Alexandro Duce, magnoque Ducatu Lituaniae factas. Anno 1499.
84.	61.	Litwani confirmant et renovant pacta cum Polonis per Wladislaum Regem et Witholdum ducem 1413 facta cum declaratione articuli de electione Regis et Ducis, quod neutri non vocatis alteris ad electionem procedant 1499. (*Cf. Łaski 130 — 131; Przyluski 693 — 696*; *Herbort 298 — 300; Vol. Leg. 281 — 284*; *Działyński 72 — 76*; *etc*).
85.	5.	Alexandri Ducis Litwaniae de consensu Ducum et procerum unionis cum Regno renouatio cum moderatione quorundam articulorum. Anno 1501. *Cf. Gołęb. III, 458*).
86.	6.	Alexander electus rex Poloniae testatur certos Barrones et nobiles iurasse seruare pacta conventa inter Polonos et Litwanos in comitiis Piotrcowiensibus, et promisisse literas sub suis et certorum ordinum sigillis. Anno 1501. (*Cf. Gołęb. III, 458*).
87.	21.	Alexandri Ducis Lithuaniae Mandatum procuratorium ad eligendum Regem et ipsi iurandum, et confirmandum ac renovandum foedera. Anno 1501. (*Cf. Gołęb. III, 456*).
88.	32.	Liuonorum (*sic*) procerum mandatum procuratorium ad eligendum Regem et praestandum Regi iuramentum et confirmanda et renovanda foedera 1501.

89. | 60. | Procerum Lithuaniae cum Polonis reonunatio unionis; de electione Regis; de aequalitate monete; de auxiliis, foederibus cum extraneis; de iuramento consiliariorum et capitaneorum, ac de servandis pactis; et promissio rathihabitionis. Petricoviae in comiciis 1501. (*Rzyszcz. et Muczkowski Codex etc. I, 360 — 362*).

REGESTER DOKUMENTÓW DYPLOMATYCZNYCH TOMU DRUGIEGO *DE LITUANIA*, KTÓRE Z ROZKAZU J. K. M. Y MINISTERII NIE POWINNY SIĘ DRUKOWAĆ, Y NIE SĄ UZNANE GODNE DRUKU, JAK PRZEŚWIADCZAJĄ LISTY JWJP. OGRODZKIEGO PISARZA KORONNEGO; WEDŁUG LISTU *B*. DNIA 2 FEBR. 1767 ODRZUCAJĄ SIĘ.

1. Origo Regis Jagello et Vitholdi Ducum Lithv.
2. Alexandri IV. Papae Literae ad Bartholomaeum Bohemum ut praedicet per se et suos Crucem adversus Ethnicos Lithvanos etc.
3. Literae Mindovae Regis Lithvaniae quibus Regnum suum Lithvaniae ordini Theutonico in Livonia donat.
4. Literae Clementis papae VI. ad Kerstutum Ducem Lithvaniae quibus eum ad fidem Christianam sollicitat titulumque Regis promittit post susceptum babtisimum.
5. Innocentii Papae VI. Literae cruciatae contra Lithvanos et Tataros.
   Według Listu de die 23 Martii: lubo autentykowane są od J. M. K. et ministerio, odrzucone.
6. Vitholdo promissa restitutio ad patrimonium cum successione Sigismundi fratris, si et ipse ad fidem Christianam converteretur, alias ordo deberet succedere. Anni 1384, Dokument ż niemieckiego połacinie w Warszawie tłumaczony. Taka druga po niemiecku. (*Cf. No. 26*).
7. Conradus Czolner Magister Ordinis Theutonici promittit Viguntho Duci Lithv. auxilium ad recuperandum patrimonium suum. Anni 1386. Także w Warszawie tłumaczony. Taka druga po niemiecku.
8. Vladislaus Rex promittit se inscio Skirgallo nemini daturum esse Arces Vilnens. Mereczensem Vitebsc. sed sibi et succesoribus suis servaturum Anni 1391. Tamże tłumaczony. Taka druga jest sztuka przy tej. (*Cf. No. 34*).
9. Vladislaus Rex fatetur se reconciliasse Skirgallonem cum Vitoldo. Anni 1392. Tamże tłumaczony. Taka druga jest przy tej (*Cf. 36*).
10. 1345 Literae Ludovici Imperatoris, quibus Lithuaniam ordini Theutonicorum donat.
11. 1431 Literae Eugenii Papae ad Sigismundum ducem Lithwaniae.
12. 1439 Literae concilii Basiliensis ad Sigismundum M. D. Lithuaniae.
13. 1439 Literae Martini Papae ad Sigismundum Ducem Lithuaniae.
14. 1434 Dispensatio cum Boleslao M. Duce Lithuaniae.



SPIS SPRAW I IMION

WEDŁUG OBIECADŁOWEGO PORZĄDKU.

D.

E.

F.

L. Ł.

M.

N.

O.

P.

R.

Z. Ż.

ERRATA.

Pag. 6 wiersz 10 zamiast *Choć,* czytaj *Toć*
„ 7 „ 1 „ *Otóż, czy* „ *Otóżci*
„ „ „ 16 „ *monebat* „ *mouebat*
„ 9 „ 25 „ *partes* „ *parte*
„ 12 „ 30 „ . . . . „ *imo*
„ „ „ 39 „ *owo* „ *ordo*
„ 13 „ 33 „ *płacić* „ *zacząć*
„ 15 „ 16 „ *dobie* „ *dobre*
„ 16 „ 33 „ *zsyła* „ *siła*
„ 17 „ 27 „ *Łęczycki* „ *Lędzki*
„ 18 „ 26 „ *Razcięski* „ *Raczięski*
„ 23 „ 21 „ *osadziwszy* „ *osądziwszy*
„ 27 „ 14 po *ale* dodaj *nie*
„ 32 „ 16 „ *596* „ *595*
„ 37 „ 8 „ *1506* „ *1504*
„ 49 „ 11 „ *acz czyby* „ *aczciby*
„ 64 „ 17 „ *propre* „ *prope*
„ „ „ 26 „ *uniuscuique* „ *unicuique*
„ 74 na marginesie „ IX „ XI
„ 78 „ 24 „ *o nich* „ *onych*
„ 81 „ 12 „ *płótna, dobra* „ *płótna. Dobra*
„ 83 „ 25 wymazać *Czema*
„ „ „ 35 „ *lilis* „ *illis*
„ 85 „ 34 „ *tenaci* „ *tenaces*
„ „ „ „ „ *praesentes* „ *praesenti*
„ 88 „ 16 po wyrazie *potissimum* opuszczono wedle Lengnicha Gesch. der Preuss. Lande II, Documenta p. 122: *gratia uestrae Dominationes in consilium hoc aduocantur, usque adeo rebus communibus necessaria existat, ut eius potissimum* itd.
„ 89 wiersz 13 zamiast *iuribus* czytaj *legibus*
„ „ „ 14 „ *imnunitas* „ *imminutas*
„ 96 „ 5 „ *1538* „ *1555*
„ 100 „ 39 „ *„ut nonnulli asserunt, asserere“ nie mogą* itd. czytaj *„ut nonnulli asserunt,“ asserere nie mogą* itd.

Pag. 104 wiersz 9 po *Dominica* czytaj: *I*
„ 109 „ 22 zamiast *Xiężą* „ *Xiężа*
„ 113 „ 40 „ *albo* „ *ullo*
„ 116 „ 7 „ *a prosił.* „ *a prosił:*
„ „ „ 8 „ *aby oni nas opuściwszy,* itd. czytaj: *aby oni nas, opuściwszy* itd.
„ 118 „ 28 „ *confirmowania* czytaj *confiscowania*
„ 124 „ 17 „ *też* „ *bez*
„ 133 „ 8 „ *combinatione* „ *comminatione*
„ 144 „ 14 „ *się* „ *tę*
„ 182 „ 21 „ *Nieświerz* „ *Nieświesz*
„ 194 „ 33 „ *uczynili* „ *uczyli*
„ 204 „ 9 „ *proscriptia* „ *praescriptia*
„ 227 „ 9 „ *przymawiając* „ *przymawiać*
„ 249 „ 29 „ *bodrze* „ *dobrze*
„ 255 „ 20 „ *omnem* „ *omnes*
„ 256 „ 4 po wyrazie *intelligit* opuszczono *quumque*
„ „ „ 5 wymazać *quumque*
„ 264 „ 17 i 18 zamiast *w Piotr-wydane kowie* czytaj *w Piotrkowie wydane*
„ 280 „ 17 zamiast *nos* czytaj *non*
„ „ „ 31 „ *Piotrkowiensis* „ *Piotrkowiensibus*
„ 289 „ 16 „ *legeti* „ *legati*
„ „ „ 27 „ *instuctiey* „ *instructiey*
„ 292 „ 26 „ *szerbiec* „ *szczerbiec*
„ 352 „ 38 „ *Panwie* „ *Panowie*
„ 3[illegible]7 „ 5 „ *wiary* „ *miary*
„ 395 „ 16 „ *Panowanie* „ *Panowie*
„ „ „ 40 „ *przyszoł.* „ *przyszło.*
„ 396 „ 14 „ . . . . . . „ *widzieć*
„ 411 „ 23 „ *caritatiuum,* „ *caritatiuum*
„ 419 „ 21 „ *1683.* „ *1386.*
„ 420 „ 11 „ *patre* „ *fratre*


J.Kossak
A. Vogel sc.

